STUDIA Z DZIEJÓW

PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO XX

BADANIA NAD ROZWOJEM
INSTYTUCJI POLITYCZNYCH I PRAWNYCH

STUDIES IN HISTORY

OF POLISH STATE AND LAW XX

RESEARCH ON THE DEVELOPMENT
OF POLITICAL AND LEGAL INSTITUTIONS

STUDIA Z DZIEJÓW

PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO

XX

BADANIA NAD ROZWOJEM
INSTYTUCJI POLITYCZNYCH I PRAWNYCH

KRAKÓW – LUBLIN – GDAŃSK – WARSZAWA 2017

Panu Profesorowi
Wacławowi Uruszczakowi

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Komitet redakcyjny:
Karolina Adamova (Czechy), Alfredas Bumblaukas (Litwa), Robert Jastrzębski, Piotr Kitowski,
Jevgenij Machovenko (Litwa), Tadeusz Maciejewski, Jerzy Malec, Jacek Matuszewski, Michael Stolleis (Niemcy),
Wojciech Witkowski, Wacław Uruszczak, Andriy Zajac (Ukraina), Andrzej Zakrzewski

Redaktor naczelny:
Jerzy Malec

Redaktor naukowy:
Jacek Matuszewski

Artykuły pozytywnie do druku opiniowali:
dr hab. Piotr Boroń, prof. nadzw. dr hab. Anna Kargol,
prof. nadzw. dr hab. Izabela Lewandowska-Malec, dr Piotr Pomianowski,
dr Wojciech Szafrański, dr hab. Paweł Wolnicki prof. AJD,
prof. dr hab. Andrzej Zakrzewski

Redaktor statystyczny:
Tadeusz Grabiński

Sekretarz redakcji:
Marcin Kwiecień

Redaktor prowadzący:
Halina Baszak-Jaroń

Redaktorzy językowi: Kamil Jurewicz, Agnieszka Boniatowska

Korekta streszczeń w języku angielskim: Agnieszka Krawczuk

Okładka: Joanna Sroka, Oleg Aleksejczuk

Tytuł finansowany przez:
Krakowską Akademię im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Gdański,
Uniwersytet Warszawski

Copyright© by Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Gdański
Kraków 2017

e-ISSN 2450-6095
ISSN 1733-0335

Od roku 2015 wersją pierwotną czasopisma jest wydanie elektroniczne.
www.szd.ka.edu.pl

Na zlecenie:
Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Warszawskiego

Wydawca:
Oficyna Wydawnicza AFM
Kraków 2017

Łamanie: Oleg Aleksejczuk

Druk i oprawa: MKpromo

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Spis treści

Jerzy Malec, Jacek Matuszewski, Wojciech Witkowski
- Quo vadis… – *od Redakcji słów kilka z okazji wydania dwudziestego tomu „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego"* 15

Małgorzata Materniak-Pawłowska
- *Na jubileusz „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego"* 27

Zygfryd Rymaszewski
- *Dwadzieścia numerów „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" – obserwacje z ubocza* 31

STUDIA

Tadeusz Maciejewski
- *Ustawodawstwo przeciwpożarowe w dawnym Gdańsku (1454–1793)* 35

Marcin Głuszak
- *Geneza przepisów o dożywociu małżeńskim w projektach kodyfikacyjnych II połowy XVIII w. Zarys problemu* 51

Jan Sobiech
- *Prawo łaski w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym* 61

Michał Gałędek
- *W przededniu pierwszego konfliktu ustrojowego. Debata w Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego o usamodzielnieniu radców stanu w komisjach rządowych na przełomie 1815 i 1816 r.* 75

Mateusz Mataniak
- *Wprowadzenie „Monety Krajowej" w Wolnym Mieście Krakowie w 1833 r. Z dziejów skarbowości na ziemiach polskich w XIX w.* 93

Mateusz Mataniak
- *Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846). Organizacja i formy działalności. Część I: Lasy państwowe i prywatne, personalia i finanse, zwalczanie przestępstw leśnych* 117

Justyna Bieda
- *Działalność oświatowa w więzieniach Królestwa Polskiego 1815–1867* 135

Anna Klimaszewska, Michał Gałędek
- *Pojęcie czynności handlowych w wybranych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa. Z zagadnień stosowania francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 r. na ziemiach polskich* 147

Anna Klimaszewska, Michał Gałędek
- *Kwestia właściwości osobowej trybunałów handlowych w wybranych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa. Z zagadnień stosowania francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 r. na ziemiach polskich* 169

Joanna Machut-Kowalczyk
- *Przysięga w śledztwie allewiacyjnym w Królestwie Polskim w świetle akt powiatowych wieluńskich, zamojskich i łukowskich do 1866 r.* 183

Michał Patryk Sadłowski
- *Koncepcje postępowania sądowoadministracyjnego w okresie funkcjonowania Rządu Tymczasowego Rosji* 205

Danuta Waniek
- *Endecja, socjaliści i kościół hierarchiczny na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane problemy* 217

Paweł Dutka
- *Zadośćuczynienie za krzywdy moralne w okresie międzywojennym ze szczególnym uwzględnieniem ustawodawstwa austriackiego* 237

Dorota Buchwald-Cieślak
- *Statut Organizacyjny Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z 1932 r. jako przykład organizacji urzędów wojewódzkich w II Rzeczypospolitej* 267

Paweł Cichoń, Jerzy Malec
- *Katedra Historii Administracji i Myśli Administracyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (1979–2017)* 289

Maciej Rakowski
- *Wotum nieufności w PRL? Odpowiedzialność parlamentarna Rady Ministrów w okresie obowiązywania konstytucji z 22 lipca 1952 r.* 303

ZAGADNIENIA ŹRÓDŁOZNAWSTWA

Dorota Wiśniewska-Jóźwiak
- *O ułatwieniach w dostępie do źródeł archiwalnych dotyczących prawa sądowego w Królestwie Polskim* 331

Marek Strzała
- *Narzędzia i zasoby internetowe w służbie współczesnej kanonistyki* 343

Janusz R. Budziński
- *Zasoby internetowe w badaniach nad polityką zagraniczną Rosji za panowania Mikołaja II* 355

Ewa Wiśniewska
- *Pożytki ze znajomości osiągnięć digitalizacji w Stanach Zjednoczonych* 365

Michał Ożóg
- *Regulacje prawne dotyczące sprawowania opieki duszpasterskiej w placówkach leczniczych w okresie PRL z punktu widzenia problematyki źródeł prawa. Wybrane zagadnienia* 381

Waldemar Kozyra
- *Polityka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wobec życia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1926–1928. Wybory parlamentarne z 4 i 11 marca 1928 r.* 397

Paweł Mateusz Modrzyński
- *Prawo lubeckie w miastach pruskich (XIII–XVI w.). Stan badań, źródła i perspektywy badawcze* 413

Maciej Mikuła
- *Na marginesie edycji miejskich ksiąg kryminalnych. Prawo pisane i dzieła prawnicze w praktyce sądu krakowskiego i dobczyckiego* 427

JUBILEUSZ PROF. DRA HAB. WACŁAWA URUSZCZAKA. SPRAWOZDANIE

Katarzyna Krzysztofek, Maciej Mikuła, Michał Ożóg, Marek Strzała, Zdzisław Zarzycki
- *Sprawozdanie z uroczystości jubileuszu 50-lecia pracy naukowej prof. dra hab. Wacława Uruszczaka* 443

Zdzisław Zarzycki
- *Profesor dr hab. Wacław Uruszczak. 50 lat pracy naukowej* 455

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Contents

Jerzy Malec, Jacek Matuszewski, Wojciech Witkowski
- Quo vadis… – *a couple of words from the editorial team on the occasion of publishing the 20th issue of 'Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego'* 15

Małgorzata Materniak-Pawłowska
- *For the celebration of 'Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego'* 27

Zygfryd Rymaszewski
- *Twenty issues of 'Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego' – out of the way observations* 31

STUDIES

Tadeusz Maciejewski
- *Fire protection legislation in old Gdansk (1454–1793)* 35

Marcin Głuszak
- *The origins of the legal regulations of conjugal life estate in codification projects of the second half of the eighteenth century. General outline of the problem* 51

Jan Sobiech
- *Pardon in the Duchy of Warsaw and Congress Poland* 61

Michał Gałędek
- *On the eve of the first political conflict. Debate in the Administrative Council of the Kingdom of Poland on the autonomy of the counsellors of state at the turn of 1815 and 1816* 75

Mateusz Mataniak
- *The introduction of the „National Coin" in the Free City of Cracow in 1833. From the study of the Treasury in Polish lands in the 19th century* 93

Mateusz Mataniak
- *The Forestry Unit in the Free City of Krakow (1815–1846), its organization and forms of activity. Part I: State and private forests, personal details and finance, fighting forestal offences* 117

Justyna Bieda
- *Educational activities in prisons of the Kingdom of Poland 1815–1867* 135

Anna Klimaszewska, Michał Gałędek
- *The concept of commercial acts in selected case law of the Appellate Court of the Free City of Krakow. Some issues concerning the application of the French 1807 Commercial Code on the Polish territories* 147

Anna Klimaszewska, Michał Gałędek
- *The concept of personal jurisdiction of commercial tribunals in selected case law of the Appellate Court of the Free City of Krakow. Some issues concerning the application of the French 1807 Commercial Code on the Polish territories* 169

Joanna Machut-Kowalczyk
- *An oath in the investigation of alleviation in the Kingdom of Poland in the light of the district records of Wieluń, Zamość and Łuków till 1866* 183

Michał Patryk Sadłowski
- *Concepts of judicial administrative procedure during the Russian Provisional Government period* 205

Danuta Waniek
- *National Democracy Socialists and the Church at the turn of the 20th century* 217

Paweł Dutka
- *Punitive damages in the inter-war period with special emphasis on Austrian legislation* 237

Dorota Buchwald-Cieślak
- *Organization of a Provincial Offices in the Second Polish Republic on the example of the Provincial Office in Krakow in the sight of the 1932 Organizational Statutes* 267

Paweł Cichoń, Jerzy Malec
- *The Department of History of Administration and Administrative Ideas of the Jagiellonian University in Kraków (1979–2017)* 289

Maciej Rakowski
- *Vote of no confidence in Polish People's Republic? Parliamentary responsibility of the Council of Ministers under the constitution of July 22nd, 1952* 303

ISSUES CONCERNING STUDY OF SOURCE TEXTS

Dorota Wiśniewska-Jóźwiak
- *On the amendments in the access to archival sources concerning court law in the Kingdom of Poland* 331

Marek Strzała
- *Internet resources for research in canon law* 343

Janusz R. Budziński
- *Internet resources to research into Russia's foreign policy during the reign of Nicholas II* 355

Ewa Wiśniewska
- *Benefits from the knowledge of the digitalization achievements in the United States* 365

Michał Ożóg
- *Legal regulations regarding pastoral care in medical facilities in the Polish People's Republic from the point of view of the issue of sources of law: selected problems* 381

Waldemar Kozyra
- *Policy of the Ministry of Internal Affairs in relation to social and political life in Poland in the years 1926–1928. The parliamentary elections of March 4 and 11, 1928* 397

Paweł Mateusz Modrzyński
- *Lubeck Law in Prussian cities (XIII–XVI centuries). Current research status, sources and research perspectives* 413

Maciej Mikuła
- *On a margin of editions of municipal criminal reports. Written law and jurisprudence in the practice of Cracow and Dobczyce courts* 427

PROF., PH.D. WACŁAW URUSZCZAK'S JUBILEE. A REPORT

Katarzyna Krzysztofek, Maciej Mikuła, Michał Ożóg, Marek Strzała, Zdzisław Zarzycki
- *A report on the 50th anniversary of scientific work of Prof., Ph.D. Wacław Uruszczak* 443

Zdzisław Zarzycki
- *Prof., Ph.D. Wacław Uruszczak. 50 years of scientific work* 455

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Jerzy Malec (Kraków)
Jacek Matuszewski (Łódź)
Wojciech Witkowski (Lublin)

Quo vadis… – *od Redakcji słów kilka z okazji wydania dwudziestego tomu „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”*

1

Były czasy, gdy drukowanie tekstu związane było z rozmaitymi ograniczeniami. Niektóre z nich dotyczyły treści, ale takie z reguły dawało się pokonać. Bardziej odczuwalne były te związane z brakiem papieru i z ograniczonymi mocami przerobowymi drukarni. W sytuacji niedoborów wszechobecne państwo reglamentowało też sferę publikacji naukowych. Jednolitemu kierownictwu podporządkowano niezbędne na wyższych uczelniach czasopisma – zostały zestandaryzowane i wtłoczone w ramy uczelnianych periodyków objętych zbiorowym tytułem „Zeszytów Naukowych”. W 1955 roku Państwowe Wydawnictwo Naukowe zaczęło wydawać, w ramach „Serii 1, Nauki Humanistyczno-Społeczne”, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, przeznaczone dla reprezentantów nauk humanistycznych – do roku 1974 ukazało się 112 tomów, natomiast od 1975 do 1980 cykl ten wychodził pod zmienioną nazwą „Acta Universitatis Lodzenisis. Seria 1, Nauki Humanistyczno-Społeczne”[1]. Chociaż w ramach serii wyodrębniano zeszyty gromadzące materiały jednorodne pod względem uprawianej dyscypliny[2], to dopiero rok 1980 przyniósł zasadniczą zmianę w postaci usamodzielnienia się uczelnianego wydawnictwa przeznaczonego do publikacji tekstów prawniczych, ukazującego się

[1] Bibliografia zawartości wydawnictw ciągłych Uniwersytetu Łódzkiego: *„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1955–1975. „Acta Universitatis Lodziensis” 1975–1980*, oprac. H. Kacprzyk, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi” 1956–1961, Łódź 1987, s. 256.

[2] Zob. np. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Seria 1, Nauki Humanistyczno-Społeczne. Zeszyt 77: Prawo”, Łódź 1971, ss. 148.

odtąd jako „Acta Universitatis Lodzenisis. Folia Iuridica". Jednak funkcjonowanie periodyku, łączącego w sobie zainteresowania wszystkich uprawianych na wydziale dyscyplin prawniczych, prowadziło do zagubienia poszczególnych tekstów w tłumie innych z zakresu prawa cywilnego, karnego, międzynarodowego, finansowego, rolnego, penitencjarnego, procedur, teorii prawa itd. Stąd idea wydawania odrębnego tomu „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica", gromadzącego wyłącznie studia o charakterze historyczno-prawnym. Rozpoczynający nową serię tom pierwszy ukazał się w 1993 roku; pod wspólnym tytułem: *Z dziejów państwa i prawa polskiego* ukazało się osiem tekstów napisanych przez pracowników katedr historyczno-prawnych Wydziału Prawa i Administracji UŁ[3]. Tom drugi, obejmujący swą teką redakcyjną także historyków łódzkich spoza Wydziału Prawa, ukazał się w 1995 roku, jako nowa, wyłamująca się z ram „Zeszytów Naukowych" UŁ seria, funkcjonująca odtąd pod niezmienionym do dziś tytułem „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego"[4]. Na szerokie wody „Studia…" wypłynęły w tomie trzecim (1999[5]), prezentując teksty poświęcone Statutom Kazimierza Wielkiego, przygotowane na zorganizowaną w Kielcach w 1996 roku ogólnopolską konferencję. W tym samym roku udało się, nadrabiając opóźnienie z lat poprzednich, wydać tom czwarty, w ramach którego zaistniało po raz pierwszy, odtąd stale kontynuowane, powiązanie kolejnych zeszytów z sylwetkami wybitnych badaczy historii państwa i prawa polskiego. Prace nad następnym tomem „Studiów…" wiązały się z podjęciem współpracy z ośrodkami krakowskim i poznańskim, czego efektem były zeszyty dedykowane Ludwikowi Łysiakowi (2000) i Bogdanowi Lesińskiemu (2002). Nadto wydany w roku 2000 tom szósty zawiera monograficzne studium Tadeusza Szulca *Z badań nad egzekucją praw. Podstawy ustawodawcze egzekucji dóbr, ich interpretacja i nowelizacja na sejmach za panowania Zygmunta Augusta*[6], które miało rozpocząć równolegle realizowaną koncepcję wydawania w ramach serii także rozpraw monograficznych. Koncepcję, którą – jak się dzisiaj wydaje – słusznie porzucono.

---

[3] „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica" 1993, z. 56: *Z dziejów państwa i prawa polskiego*, ss. 160. W czasie gromadzenia materiału jeden z autorów ubiegał się o zatrudnienie na WPiA UŁ.

[4] Tom ten otrzymał zachowaną do dziś, a zaprojektowaną przez Barbarę Grzejszczak postać graficzną okładki. Początkowo jej kolor zmieniano dla każdego rocznika, ale od momentu nawiązania współpracy z ówczesną Krakowską Szkołą Wyższą im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego przyjęto na stałe karmazynowe tło okładki.

[5] Należy pamiętać, że cykl produkcyjny książki był zdecydowanie dłuższy niż dziś, w zasobach redakcji dominowały maszynopisy (a nawet rękopisy). Druk realizowano skomplikowaną, ręczną technologią składu.

[6] Łódź 2000, ss. 197.

2

Wobec nasilającej się tendencji do kreowania w każdym ośrodku akademickim odrębnego, lokalnego czasopisma historyczno-prawnego współpraca między środowiskami, którą miały zbudować tomy piąty i siódmy, nie przetrwała[7]. Natomiast rozmowy podjęte na ogólnopolskiej konferencji historyków prawa w Ustroniu (wrzesień 2000) zaowocowały stałym, kontynuowanym do dziś związkiem redakcji „Studiów…" oraz historyków państwa i prawa polskiego z UMCS, a pierwszym wspólnym tomem był wydany w 2003 roku na dziesięciolecie istnienia pisma tom ósmy[8]. Latem 2006 roku w siedzibie przy ul. Grodzkiej w Krakowie Wojciech Witkowski zainicjował rozszerzenie współpracy Łodzi i Lublina o Kraków, które znalazło swój formalny wyraz w zawartym 6 listopada 2007 r. *Porozumieniu o wspólnym przedsięwzięciu wydawania czasopisma „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego"*. Ówczesna Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego[9] stała się szybko organizacyjnym fundamentem czasopisma, przejmując od 2007 (tom X) troskę o zapewnienie wydawniczego zaplecza „Studiom…"[10].

W 2015 roku doszło do dalszego rozszerzenia grona Wydawców „Studiów…", gdy, mimo nieoczekiwanej rezygnacji z uczestnictwa w projekcie wydawniczym Uniwersytetu Łódzkiego[11], swój udział zadeklarowały Uniwersytet Gdański i Uniwersytet Warszawski.

Tak kształtowały się formalne losy naszego periodyku. Jak widać, przedstawiany dziś oczom czytelnika tom dwudziesty zamyka trwające blisko ćwierć wieku dzieje organizacyjne wydawnictwa, które, jak ośmielamy się sądzić, już na stałe wpisało się w krajobraz polskiej literatury historyczno-prawnej. Analiza treści zawartych w dotychczasowych tomach „Studiów…" zdecydowanie przekracza ramy przedstawianego jubileuszowego tekstu. Warto jeszcze natomiast,

---

[7] Środowisko historyczno-prawne UJ ostatecznie zrezygnowało z integracji wysiłków wydawniczych, sięgając z sukcesem po własny periodyk, czyli „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa", który wraz z tomem drugim zastąpił w 2008 roku edycję historyczno-prawnych „Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego".

[8] Zawarto w nim cykl rozpraw służących przedstawieniu dorobku badań nad dziejami polskiej skarbowości (s. 7–90). Na przypomnienie zasługuje również wciąż zachowujący aktualność tekst Krzysztofa Narojczyka, *Cytowanie źródeł i publikacji elektronicznych* (s. 273–287).

[9] Dzisiejsza Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

[10] W Repozytorium Instytucjonalnym Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (eRIKA) dostępne są cyfrowe wersje poszczególnych roczników „Studiów…", poczynając od części drugiej tomu dziewiątego (2006)

[11] Zob. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2015, t. XVIII, s. 11.

choć w sposób zwięzły, zwrócić uwagę na przemiany, jakie zachodziły nie tylko w środowisku naukowym historyków prawa, ale i w jego otoczeniu, w którym wydawnictwo funkcjonowało.

3

Przemiany w nauce. Refleksji na temat przemijania nie da się w takiej chwili uniknąć: dwadzieścia tomów „Studiów…" to ćwierć wieku istnienia periodyku, to równocześnie okres działalności jednego pokolenia historyków prawa. Już odeszła większość z tych, którzy nadawali ton badaniom naukowym w chwili narodzin naszego wydawnictwa. Ku schyłkowi zbliżają się kariery następnych – tych, którzy uczestniczyli w kreowaniu periodyku, wykorzystując przemiany państwa i organizacji polskiej nauki. Na łamy czasopisma wkraczają obecnie autorzy-uczniowie jego twórców – im to poświęcimy teraz kilka słów, ale najpierw przywołamy zmieniające się okoliczności zewnętrzne, które w istotny sposób wpływają na pracę naukową.

Nie ulega wątpliwości, że ukształtowana w Polsce Ludowej infrastruktura badawcza doznała poważnych przeobrażeń. Przedstawiając różnice między warunkami funkcjonowania czasopisma w 1993 roku a tymi występującymi w roku 2017, przywołać należy obserwacje poczynione już w literaturze – bo niepokojące zjawisko ma wymiar światowy – dotyczące zjawiska, które można określić jako „psucie nauki". Z jednej strony forsowana jest neoliberalna wizja traktowania nauki jako jednego z sektorów biznesu, z wszelkimi konsekwencjami, jakie wynikają z jej uzależnienia – w tym przypadku od idei zysku. Z drugiej strony elementem owego psucia nauki jest podporządkowanie jej celom utylitarnym, tak w przypadku nauk ścisłych (narzucanie obowiązków tzw. innowacyjności, jak gdyby nauka kiedykolwiek miała służyć odkrywaniu rzeczy znanych), jak i humanistyczno-społecznych (podporządkowywanie ich tzw. polityce historycznej, czyli propagandzie politycznej). Podobnie występują odwołania narzucające konieczność dostosowania badań do polityki społecznej, polityki gospodarczej i temu podobnych polityk, mających kształtować oczekiwaną tożsamość społeczeństwa, w którym nauka funkcjonuje (por. odwoływanie się do tzw. faktów alternatywnych czy idei tzw. postprawdy, po które sięga się, gdy pożądana wypowiedź wykracza poza granice wyznaczane przez naukę).

Głębię i charakter zachodzących przemian symbolizować może przekształcenie formy i charakteru rekompensaty przewidywanej dla autorów za wkład pracy włożony w przygotowanie tekstu. W chwili, gdy ukazywał się pierwszy tom „Studiów…" (1993, jeszcze jako „Zeszyty Naukowe"), obowiązywała ustawa z 10 lipca

1952 r. o prawie autorskim[12], będąca reliktem z czasów centralnego sterowania gospodarką i nauką, a dająca Radzie Ministrów możliwość ustalania zasad i stawek „wynagradzania twórców" oraz formułowania wzorcowych umów. Ustawowa dyspozycja w tym zakresie brzmiała: „Przez umowę wydawniczą twórca przenosi na wydawcę prawo wydania utworu piśmienniczego lub artystycznego, wydawca zaś zobowiązuje się do wydania utworu i do zapłacenia twórcy wynagrodzenia" (art. 34). Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień dodatkowo zastrzeżono nieważność jakichkolwiek postanowień umownych sprzecznych z tymi przepisami. Generalnie obowiązywała bezwzględna zasada, że autor musi otrzymać honorarium. Przez lata gwarantowała ona otrzymywanie tzw. honorarium autorskiego wypłacanego przez wydawcę, w wysokości stanowiącej często godziwą rekompensatę za wysiłek twórczy.

W 1994 roku, gdy pojawiła się nowa ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zasadniczym problemem prawodawcy było objęcie ochroną utworów cyfrowych, jednak wciąż jeszcze art. 14 przewidywał (i przewiduje nadal), że „twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia". Komercjalizacja i prywatyzacja wydawnictw, z równoczesnym przyznaniem przez prawodawcę prawa do pierwszeństwa opublikowania utworu naukowego pracownika, w praktyce doprowadziły jednak do przekształcenia, wbrew ustawie, prawa do wynagrodzenia w prawo do pozbawienia pracownika praw do honorarium, które zastępowane jest najdziwniejszymi, niekiedy wręcz kuriozalnymi formami świadczenia[13].

4

Ocena i finansowanie nauki. Pozbawieniu twórcy honorarium towarzyszą głębokie zmiany w organizacji i finansowaniu nauki, zmierzające, wbrew deklarowanym ambitnym zamierzeniom, wzniosłym celom i szczytnym hasłom, do jak najsilniejszego uzależnienia nauki od biurokracji. Strukturom urzędniczym, do-

---

[12] Dz.U. 1952 nr 34 poz. 234. W 1975 r. dokonano nowelizacji, która wydłużyła czas ochrony praw autorskich z 20 do 25 lat.

[13] Oto przykład możliwego rozwiązania:

„§ 11

1. W zamian za udzielone upoważnienie licencyjne na każdym z wymienionych w § 6 polu eksploatacji oraz za upoważnienie do udzielania sublicencji Autorowi przysługuje wynagrodzenie ryczałtowe w postaci prawa własności do łącznie …….. egz. Utworu.

2. Autor otrzyma również 1 (jeden) egzemplarz autorski Utworu".

W praktyce sprowadzać się to może nawet do przesłania autorowi pliku dzieła w formacie PDF, jednocześnie trudno sobie wyobrazić kształt prawa własności na pliku PDF, niezależnie od liczby egzemplarzy tych plików. Nie wiadomo też, jak w takim wypadku miałby wyglądać „egzemplarz autorski Utworu".

minującym tak w resorcie nauki, jak i w innych gremiach politycznych, brak – co zupełnie zrozumiałe i naturalne – kompetencji do oceny działań badawczych oraz efektywności dydaktyki. A do zarządzania nauką, jeśli ma ono polegać na ingerencji w tok badań i nauczania, takie kompetencje są niezbędne. W tej sytuacji wprowadza się schematy pozwalające na zastąpienie profesjonalizmu naukowego kompetencjami biurokratycznymi. Podstawowym jest mechanizm zastosowania logiki sektora finansowego do parametryzacji[14], czyli ewaluacji i kategoryzacji nauki. Takie postępowanie uzasadnia się irracjonalnie przez odwołania do naukometrii.

4.1. Nowa forma cenzury. Kiedy ukazywał się pierwszy tom „Studiów…", nauka właśnie pożegnała się z cenzurą. Po upływie ćwierćwiecza okazuje się, że państwo nie potrafi się jednak obyć bez nadzoru nad rodzajem, kierunkiem czy charakterem badań. Wykorzystuje się więc podporządkowanie nauki biurokracji i zmiany mechanizmów finansowania badań przez oparcie ich wyłącznie na systemie grantów. To jest właśnie wprowadzanie cenzury kuchennym wejściem – nie stanowi przecież problemu przeznaczanie dodatkowych funduszy na inicjowanie czy rozwijanie badań w obszarach uznanych przez dysponujące środkami władze za szczególnie ważne społecznie. Do rangi zasadniczej urasta sytuacja, w której całość finansowania badań naukowych uzależniona została od widzimisię organizatora konkursów grantowych. Gdy podstawowe źródło dotowania nauki oddaje się w ręce uzależnionych od ministerialnych urzędników struktur, gdy o tym, co jest przedmiotem badań, a co nim być nie powinno, rozstrzyga się poza jednostką naukową, to nie ma i nie może być suwerennych decyzji badawczych. Gdzie wolność badań, gdy dobierający tematykę pracy badacz wie, które zagadnienia będą finansowane, a które nie?[15] Nie należy również pomijać kwestionariuszy, których poprawne wypełnienie warunkuje udział w zabiegach o finansowanie badań, a w których wymaga się – co dla biurokracji oczywiste – wskazania oczekiwanych wyników. Badania naukowe to tropienie nieznanego, czyli działanie z wynikiem niepewnym, a bywa, że i negatywnym (choć dla nauki wartościowym). Dla biuro-

[14] Parametryzacja oznacza tu kompleksową ocenę jednostek naukowych, połączoną z przyznawaniem kategorii naukowej, choć wykorzystuje się ów termin również w innym znaczeniu: zastąpienia danej wartości odnośnikiem do niej.

[15] Czy istnieją wątpliwości, jaki temat winien być zgłoszony do konkursu, jeśli chce się uzyskać środki na sprzęt, kwerendę, delegacje, udział w konferencjach, druk, słowem – funkcjonowanie jednostki naukowej? Czy powinien on brzmieć *Józef Piłsudski agentem rządów zaborczych*, czy raczej: *Józef Piłsudski twórcą niepodległego państwa polskiego*? Zauważmy również pojawienie się mechanizmów likwidujących – wobec niekompetencji decydentów – odpowiedzialność, co musi prowadzić i prowadzi do nadużyć. Zob. przykładowe zestawienie kuriozalnych wydatków badawczych w artykule R. Jarugi, *Polak odkrywa kołdrę*, „NIE" 2017, nr 46 (1417). Podobne sytuacje muszą sprzyjać trwonieniu środków.

kracji zaś, rozliczanej z odpowiedniego dysponowania pieniędzmi, najcenniejsze są badania bezpieczne i finansowo efektywne oraz te politycznie poprawne.

4.2. Kompetencje naukowca. Kolejną konsekwencją ujmowania nauki w kategoriach działania rynku jest zmiana oczekiwań od zatrudnianych w jednostkach badawczych i naukowo-dydaktycznych pracowników. Na plan dalszy przesuwane są umiejętności prowadzenia badań naukowych, gdyż w promocji jednostki liczy się raczej umiejętność zdobywania punktów (co nie ma nic wspólnego z kompetencjami badawczymi) oraz pieniędzy, czyli tzw. grantów. Zatem zadanie, do realizacji którego powołana została biurokracja, przerzuca się na barki pracowników nauki, zaś sami urzędnicy ograniczają się do kontroli wydajności poszczególnych badaczy w pozyskiwaniu środków na funkcjonowanie macierzystej jednostki naukowej. Innymi słowy: to nie władze uczelni odpowiadają za zapewnienie jej środków do prowadzenia działalności statutowej, lecz zadanie to spada na barki poszczególnych pracowników. Udający się w podróż służbową badacz sam sobie musi zagwarantować środki na podróż, noclegi i inne koszty. Pracodawca jedynie go rozlicza.

4.3. Finansowanie pracy naukowej. W roku 1993 funkcjonowały jeszcze tradycyjne w tym zakresie rozwiązania. Właściciel (założyciel) jednostki badawczej czy akademickiej był zobowiązany do pełnego pokrycia kosztów jej bieżącego funkcjonowania, a na władzach uczelni (tak rektorze, jak i dyrektorze) spoczywał obowiązek wydobycia niezbędnych środków z ministerstwa. Istotę tej zmiany można jednak sprowadzić do konstatacji następującej: tradycyjny system wynagradzania za wykonana pracę (honorarium wypłacane przez wydawcę po przyjęciu pracy do druku lub po jej opublikowaniu) zastąpiono systemem organizacji finansowania nauki, polegającym na opłacaniu dopiero planowanej pracy. Bierze się zatem pod uwagę nie uzyskany efekt, a jedynie zamiar, plan.

4.4. Wprowadzenie systemu punktowego. System punktowy zastąpił dominujący od lat mechanizm merytorycznej oceny walorów naukowych (system recenzji). Ukształtowany został w konwencji pozwalającej na ograniczenie oceny do wykonania przez oddelegowanego urzędnika kilku nieskomplikowanych procedur z użyciem kalkulatora. Wprowadzono zatem absurdalną możliwość wiążącego oceniania dorobku naukowego bez konieczności zapoznania się z nim, do tego oceniać ma osoba niekompetentna merytorycznie. By zatem nadać procedurze pozory kompetencji, oceniający odwołuje się do tzw. opomiarowania nauki, czyli do usług oferowanych biurokracji przez naukometrię. Kreująca rozmaite algoryt-

my pseudonauka stwarza w ten sposób woal, za którym kryje się brak kompetencji, by podejmować merytoryczne decyzje w zakresie działalności naukowej.

Niebagatelną rolę odgrywają zazwyczaj sami uczeni, tworzący usłużne zespoły eksperckie, owładnięte często ideą walki za wszelką cenę z rzekomymi układami, korupcją itp., a nieświadomie tworzące warunki takim nadużyciom sprzyjające. W imię ujednolicenia systemu nie dostrzegają odmienności nauk ścisłych i społecznych czy – humanistycznych (zwłaszcza narodowych, takich jak prawo czy historia), wtłaczają te dziedziny w punktozę i właściwe (być może) dla innych nauk mechanizmy parametryzacji. To jednocześnie oczywista porażka prawników i humanistów, nie potrafiących przeciwstawić się takiemu podporządkowaniu ich dyscyplin irracjonalnym procedurom. Protestów nie ma ani na szczeblu centralnym, ani w poszczególnych środowiskach, choć od lat słyszymy w kuluarach nieśmiałe propozycje przygotowania oddzielnego, własnego systemu ocen, właściwego dla naszych dyscyplin.

Potulne podporządkowanie się dyktatowi naukometrii, traktowanej jako panaceum na wszystkie bolączki, rodzi katastrofalne skutki: kreuje pokolenie badaczy, dla których jakość pracy naukowej wymierzana jest liczbą znaków, arkuszy, publikacji i rozmaitych, niejasnych a skomplikowanych algorytmów, tworzących quasi-naturalne środowisko finansowania pracy i osobistego awansu, środowisko wymagające i uczące cwaniactwa, środowisko zdominowane przez procedury formalne.

5

Wolność uprawiania nauki a dominacja formalizmu.

5.1. Formalizm redakcyjny. Dla badań i funkcjonowania nauki oraz dla rozwoju kariery zawodowej naukowca istotne znaczenie mają rozmaite czynniki w rodzaju promowanych nurtów ideowych i teoretycznych, a także dogmatycznych, zwłaszcza dominujących koncepcji metodologicznych i organizacyjnych, czyli infrastruktury badawczej (ustawodawstwo, struktury, w ramach których powstaje możliwość uprawiania badań, i – co oczywiste – sposób organizacji finansowania nauki). Ale niebagatelny wpływ ma również systematycznie nabierająca doniosłości, zaczynająca wręcz dominować, choć – powtórzmy – usytuowana na granicy pseudonauki, dziedzina zwana naukometrią. Naukometria, sama nieporadna, nie rozumiejąca tekstu, żyje z formularzy. Dla specjalistów, prowadzących autentyczne badania naukowe, jest całkowicie zbędna, gdyż przeprowadzana przez badacza ewaluacja rozprawy naukowej lub czyjegoś dorobku opiera się po prostu na wiedzy, a nie na jakichkolwiek zewnętrznych wskaźnikach formalnych – do tych

odwołuje się niekompetencja. Stąd np. wprowadzenie niczym nieuzasadnionej zasady, że artykuł naukowy musi liczyć co najmniej 20 tys. znaków, że lepszym jest tekst w języku angielskim, że punkty za publikację nie zależą od znaczenia osiągnięcia badawczego, ale od tego, czy w tomie, w którym prace wydrukowano, znajduje się więcej lub mniej artykułów, czy w redakcji jest redaktor statystyczny i jaka liczba obcokrajowców zasiada w komitecie redakcyjnym. To urzędnik, nie mający wiedzy o kompetencjach Redakcji ani nie mający do niej zaufania, wymaga dodatkowych recenzji zewnętrznych. W konsekwencji znika odpowiedzialność – redakcja kryje się za recenzentami, ci zaś za zasłoną anonimowości. To niekompetentny urzędnik, nie wiedząc o istnieniu bibliografii przedmiotowych, wymaga dla przyznania punktów, by pracę wyposażono dodatkowo w alfabetyczne zestawienie przywoływanej literatury. Z tego samego powodu wymaga się, by dla przyznania większej liczby punktów zamieszczanym weń pracom, periodyk ukazywał się częściej. Czyżby ideałem w takim razie miałby być codziennik naukowy?

Niepokój rodzi także upowszechniające się przekonanie, że konstrukcja publikacji naukowej musi odpowiadać wymogom formalnym ustalonym przez kogokolwiek (ministra, metodologa czy inne gremium). Sądzimy, że wymaga nieustannego podkreślania, iż strukturę rozprawy naukowej podporządkowuje się wymogom tematu badawczego. To on i tylko on przesądza o kolejności rozważań, o zastosowanej metodzie, strukturze i układzie poszczególnych części[16], wreszcie – o zasobie i charakterze danych stanowiących podstawę wywodu, o odniesieniach do literatury itd.

Kształtowanie takiego stanu rzeczy przynosi też znaczące konsekwencje dla działalności periodyków zajmujących się publikacją studiów naukowych. Skoro o kształcie i funkcjonowaniu wydawnictw naukowych przesądzają gremia o biurokratycznym charakterze, to nieuniknione są takie właśnie – biurokratycznie ważące – przemiany. Także redakcja „Studiów…" zmuszona była do podejmowania działań i decyzji, których jedynym uzasadnieniem były wymagania formalne wprowadzanego systemu punktowego[17].

5.2. Dominacja formalizmu – formalizm autorski. Z braku wiedzy i bezpodstawnego przekonania o własnej doskonałości rodzi się powszechność sformalizowanych wzorców podsuwanych niekompetentnym autorom, ci bowiem wierzą,

[16] Czy ktokolwiek próbował np. racjonalnie uzasadnić tezę, że poszczególne rozdziały pracy muszą mieć zbliżoną wielkość?

[17] Trudno np. podzielać przekonanie, że to akurat cudzoziemcy są najwybitniejszymi specjalistami w dziedzinie, której poświęcone są nasze „Studia…". Niezależnie od tego, ich udział w składzie Komitetu Redakcyjnego przesądza o liczbie punktów przyznawanych autorom publikowanych tekstów.

że np. podstawą sporządzenia recenzji jest znaleziony w Internecie bryk *Jak napisać recenzję*[18], którego rudymentarną zaletą jest teza, że pisanie recenzji nie jest trudne, a kompetencje recenzenta nabywa się przez sam fakt przystąpienia do pisania tejże, przy czym do obowiązków recenzenta należy np. scharakteryzować osobę autora oraz rozstrzygnąć, czy ustalił cel swej publikacji i formalnie wyodrębnił jej ramy chronologiczne. W końcu recenzent realizuje konieczność poufałego poklepania autora recenzowanego dzieła po plecach, pisząc, czy ocenia pracę pozytywnie, czy negatywnie (choć uzasadnienie stanowiska zasadą już nie jest). Do tego dodać trzeba brak szacunku dla języka, którym dany badacz się posługuje.

5.3. Jeśli porównamy teksty przychodzące do redakcji na początku istnienia „Studiów…", z tymi nadsyłanymi dzisiaj, to rzuca się w oczy zasadnicza odmienność. W XX wieku dominowały maszynopisy, choć dostarczano już także teksty w formie elektronicznej (na dyskietkach) i zaczynano posługiwać się Internetem. Generalnie jednak Autorzy przywiązywali wagę przede wszystkim do sumiennego przedstawienia refleksji: racjonalnej konstrukcji, jasnego formułowania myśli, poprawnego stylu oraz języka – czyli do zawartości swojego dzieła. Pojawienie się procesorów tekstu, umożliwiających nadzwyczaj wydajną i wszechstronną produkcję wszelkiego rodzaju dzieł pisanych – także naukowych, przyniosło ogromną łatwość tworzenia tekstu. Niewątpliwie ułatwiło życie grafomanom, dzięki prostemu mechanizmowi „kopiuj-wklej" upraszczając gonitwę za punktami i w rezultacie przynosząc zalew wtórnych publikacji. Co gorsza, rozbudowane narzędzia edytorskie pozwalają autorowi na samodzielne próby wydawniczego opracowania tekstu, rodząc w efekcie szereg niepożądanych konsekwencji. Po pierwsze, autor tekstu coraz mniej uwagi poświęca zawartości, koncentrując się raczej na formie, co musi wpłynąć na obniżenie jakości merytorycznej publikacji. Po drugie, poważne wątpliwości budzą umiejętności posługiwania się edytorem teksu. Twórcy, którzy wykorzystywali jeszcze maszynę do pisania, podchodzą nieco podejrzliwie do mechanizmów wbudowanych w edytorze i najczęściej ograniczają się do sięgania tylko po jego podstawowe funkcje, w konsekwencji nie utrudniając pracy redakcyjnej w wydawnictwie. Natomiast młodsze pokolenie nader często przyjmuje postawę o wiele bardziej zdecydowaną, co jedynie przysparza redakcji dodatkowej pracy.

[18] Inne tego typu publikacje: *Jak napisać książkę*, *Jak pisać prace dyplomowe*, *Jak napisać artykuł naukowy*, *Jak dobrze wydawać książkę*, *Jak prowadzić badania naukowe*, *Jak napisać bibliografię*, *Jak napisać dobry abstrakt* czy kuriozalna, a usilnie forsowana na akademickich uczelniach oferta usług rozmaitych: *Jak zwiększyć ilość i jakość publikacji w Państwa jednostce?*.

6

Te i szereg innych – licznych – niedoskonałości, zbyt często występujących w nadsyłanych do redakcji tekstach, zdają się sugerować, że dziś autorzy tekstów na pierwszym planie stawiają swój dorobek punktowy, mniej przejmując się jego naukowymi walorami. Jakość zastępowana jest przez ilość. Stąd zwyczaj redakcji, by od ubiegających się o publikację w „Studiach…" autorów, którzy nie przeszli jeszcze procedury habilitacji, oczekiwać rekomendacji naukowego przełożonego, kierownika jednostki, w której autor jest zatrudniony, promotora lub innej osoby, specjalisty w dziedzinie obejmującej wypowiedź autora, biorącej w ten sposób odpowiedzialność za spełnienie przez nadsyłaną rozprawę podstawowych standardów tekstu naukowego. Wyposażenie zgłaszanego tekstu w tego rodzaju pozytywną opinię zapewni autorowi opracowania pierwszeństwo w przyjęciu nadesłanej przezeń rozprawy do druku.

7

Mimo wszystkich wyliczonych wyżej niedoskonałości systemu, materii i współpracowników, mimo braku woli politycznej czy w ogóle braku takich sił politycznych, które byłyby skłonne podjąć działania zmierzające do zaprzestania psucia nauki w Polsce, wydobycia jej z rąk biurokracji i zwrócenia naukowcom, kierując się trudnym do uzasadnienia optymizmem, wierzymy głęboko, że „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" będą się nadal ukazywać, a współpracę z nimi podejmą kolejne środowiska badawcze, że redakcji nie tylko uda się zachować dotychczasowy, wysoki poziom naukowy, ale skutecznie go podnosić, przyczyniając się tym samym do integracji środowiska historyków państwa i prawa polskiego. Liczymy też, że nasi następcy jeszcze długo będą mogli świętować kolejne jubileusze czasopisma.

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Małgorzata Materniak-Pawłowska
(Poznań)

Na jubileusz „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”

Dziękując za zaproszenie do zabrania głosu na temat roli „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” w krajowym czasopiśmiennictwie prawno-historycznym, muszę podkreślić, jak ważnym wydarzeniem w dziejach naszych dyscyplin jest wydanie dwudziestego tomu rocznika i nadchodzący jubileusz dwudziestopięciolecia funkcjonowania periodyku. Stanowi bowiem okazję do wymiany myśli, przypomnienia dotychczasowej drogi, zastanowienia się, co można (a czasem nawet trzeba) będzie zrobić lepiej, słowem – do szukania odpowiedzi na pytanie, jak odpierać i zmniejszać zagrożenia, w obliczu których staje środowisko naukowe w tym trudnym czasie.

Dobry periodyk oddaje jakość prac wykonywanych w środowisku naukowym, wskazuje na priorytety w prowadzonych badaniach, odsłania luki i słabości teorii i systemów, mówi o stopniu integracji w danym ośrodku akademickim, odnotowuje najważniejsze wydarzenia, stanowiąc przy tym forum krytyki naukowej. Wreszcie – współtworzy klimat współpracy w skali kraju i umożliwia kontakt z nauką światową.

Jestem pewna, że świadomość pożytków z istnienia periodyku dla historyków prawa mieli twórcy „Czasopisma Prawno-Historycznego”: Zygmunt Wojciechowski, Karol Koranyi, Zygmunt Lisowski, Michał Sczaniecki oraz Henryk Olszewski. Nieraz już przypominano, z jak wielkim trudem powstawało i z jakimi przeciwnościami walczyło. Sukces przyszedł, bo CPH stało się miejscem prezentacji szeroko pojętej nauki historii prawa i ustroju, oraz, co jeszcze ważniejsze, ponieważ redakcja CPH potrafiła skupić na łamach pisma wszystkich badaczy uprawiających tę dziedzinę, a Komitet Redakcyjny stał się faktycznym ośrodkiem dowodzenia całego środowiska oraz łącznikiem z nauką zachodnią. Twierdzenie, że CPH przyczyniło się do rozwoju nauk historyczno-prawnych i do wzmocnienia prestiżu swych reprezentantów w humanistyce, nie wydaje się zatem przesadą.

Rozwój nauk historyczno-prawnych w kraju spowodował jednak, że CPH nie było w stanie utrzymać na dłuższą metę pozycji monopolistycznej na rynku czasopiśmienniczym; nie mogło i nie chciało też hamować naturalnych ambicji innych ośrodków uniwersyteckich, dążących do powołania własnych periodyków. Jednym z nich były „Studia nad Dziejami Państwa i Prawa", którego pierwsze woluminy zaczęły ukazywać się w roku 1993 pod redakcją profesora Jacka Matuszewskiego. Okazało się to doniosłym wydarzeniem w polskim piśmiennictwie historyczno-prawnym. Po opublikowaniu w serii „Acta Universitatis Lodziensis" tomu oznakowanego jedynką i zatytułowanego „Z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" nie było jeszcze wiadome, że oto ma miejsce inauguracja rocznika, który będzie się ukazywał regularnie i stanie się biletem wizytowym historyków prawa w Łodzi. Na następny tom, już z obecnym, pełnym tytułem, trzeba było czekać aż dwa lata. Oba tomy, bogate w treści o tematyce średniowiecznej, przyniosły interesujące studia pióra łódzkich badaczy. Dużym sukcesem okazał się tom trzeci, w którym znalazły się materiały z kieleckiej konferencji naukowej poświęconej najstarszemu ustawodawstwu polskiemu, ze szczególnym uwzględnieniem Statutów Kazimierza Wielkiego. W tomie znalazły się m.in. znakomite refleksje autorstwa Aleksandra Gieysztora, Juliusza Bardacha, Józefa Matuszewskiego i Wacława Uruszczaka. Szczególny charakter miał również tom czwarty, dedykowany Zygfrydowi Rymaszewskiemu z okazji czterdziestopięciolecia pracy twórczej. Bardzo starannie został przygotowany tom piąty, poświęcony z kolei Ludwikowi Łysiakowi. Redaktor, którym przez cały czas pozostawał twórca pisma, profesor Jacek Matuszewski, potrafił wykazać się otwartością wobec nowych tematów i zagadnień: w tomie szóstym z roku 2000 wydrukowano monografię profesora Tadeusza Szulca zatytułowaną *Z badań nad egzekucją praw. Podstawy ustawodawcze egzekucji dóbr, ich interpretacja i nowelizacja na sejmach za panowania Zygmunta II Augusta*. Tom siódmy z roku 2002, w którym licznie wzięli też udział badacze z Poznania, przyjął formę pożegnania z Bogdanem Lesińskim.

W dziesięciolecie „Studiów…", w roku 2003, dokonano podsumowania dorobku i zapowiedziano zmiany w profilu pisma oraz organizacji prac redakcyjnych. Jak ogłosili w artykule wstępnym profesorowie Jacek Matuszewski i Wojciech Witkowski, periodyk miał się stać organem dwóch ośrodków – nie tylko Uniwersytetu Łódzkiego, ale i Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie – i mieć odtąd dwóch redaktorów. Zapewniono, że pismo będzie organem nie tylko mediewistów, a do współpracy zaproszono historyków prawa ze wszystkich ośrodków akademickich, badaczy historii prawa, ustroju państwa, myśli politycznej i administracyjnej. W tomie dziewiątym z roku 2006, składającym się z dwóch zeszytów, zmiany te były już częściowo widoczne.

Dalsze przeobrażenia nastąpiły w roku 2007. Tom dziesiąty z tego roku został już wydany przez Krakowską Akademię im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego (ówcześnie Krakowską Szkołę Wyższą). Odtąd Komitet Redakcyjny tworzyli profesorowie: Jerzy Malec, Jacek Matuszewski i Wojciech Witkowski, a redaktorem naczelnym został Jerzy Malec. „Studia…” uznały się za organ trzech ośrodków badawczych: krakowskiego, łódzkiego i lubelskiego, jednak lektura kolejnych tomów potwierdza, że pismo stało się reprezentantem wielu ośrodków. Formalnym tego wyrazem był fakt, że kolejne tomy dedykowano mistrzom, zasłużonym profesorom historii prawa: Józefowi Matuszewskiemu, Zygfrydowi Rymaszewskiemu, Juliuszowi Bardachowi, Kazimierzowi Orzechowskiemu, Stanisławowi Grodziskiemu, Arturowi Korobowiczowi, Henrykowi Olszewskiemu, Adamowi Lityńskiemu i Michałowi Pietrzakowi. Ale oczywiście nie same dedykacje wyznaczają rangę „Studiów…”, lecz publikowane w nich prace. Po pismo sięgali czytelnicy spragnieni rzetelnej wiedzy, śledzący postęp w nauce i rozwój metod badawczych, w „Studiach…” można było bowiem przeczytać o problemach deficytowych, zaniedbanych, obciążonych hipoteką błędów i nieścisłości.

Poziom artykułów zamieszczanych w poszczególnych tomach był i jest niezmiennie wysoki. Na łamach periodyku nowego wyrazu nabrało zwłaszcza polskie średniowiecze. Twórcom „Studiów…” udało się stworzyć pismo wyjątkowe, interesujące, awangardowe, słusznie zaliczane do najlepszych w kraju, którego wizytówkę stanowią nowatorskie prace z zakresu mediewistyki, ale w którym nie brak także innych tekstów w ramach ciągle poszerzanych konturów tematycznych. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” wniosły poważny wkład w rozwój polskiej humanistyki, szczególnie w umocnienie rangi nauk historyczno-prawnych. Z okazji jubileuszu należy ich twórcom, redaktorom i autorom podziękować oraz życzyć dalszych sukcesów.

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Zygfryd Rymaszewski
(Łódź)

Dwadzieścia numerów „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" – obserwacje z ubocza

Jako senior polskich historyków prawa czuję się upoważniony i zobowiązany do zabrania głosu w związku z jubileuszowym numerem czasopisma. Byłem przed laty przy narodzinach „Studiów…", w czasach, gdy głębokie przemiany docierały także do środowiska naukowego. Obserwowałem trudne początki periodyku. Niejeden tekst też złożyłem do redakcyjnej teki. Ale jeżeli dzisiaj można oczekiwać na dwudziesty tom „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego", znaczy to, że czasopismo wrosło w krwiobieg reprezentowanej przezeń dyscypliny naukowej.

Zawartość kolejny tomów, sięgająca od czasów średniowiecza po czasy najnowsze, dobitnie przekonuje o trafnym, uniwersalnym spektrum tematycznym, wskazując równocześnie, że pismo dociera zarówno do mediewistów, jak i badaczy państwa szlacheckiego, prawa i ustroju czasów zaboru, II Rzeczypospolitej oraz ostatniego półwiecza XX stulecia. Ta wielka tematyczna rozmaitość przekonuje także o wszechstronności zainteresowań badawczych naszego środowiska. Z natury rzeczy przesuwają się one w sposób dostrzegalny w czasy nowożytne, których z jednej strony nam odkładać nie wolno, z drugiej jednak niewątpliwa świeżość tematu stawia przed badaczami wiele problemów, także dlatego, że dla naszej dyscypliny to wciąż *terra incognita*. Przede wszystkim jednak wymagać trzeba odpowiedniego dystansu, odrzucenia nacisku ideologicznych przekonań czy politycznej poprawności. Dla kogoś, kto świadomie przeżywał lata międzywojnia, doznał utrapień lat okupacji i, jako osoba z wykształceniem prawniczym, niemal pół życia spędził w czasach Polski Ludowej, możliwość konfrontacji własnych doświadczeń z wypowiedziami badaczy, którzy opisywaną przeszłość poznają bez autopsji, wyłącznie za pośrednictwem różnego rodzaju przekazów, jest znakomitą lekcją pokory. Pokory i ostrożności przy formułowaniu wypowiedzi o znanej tylko ze źródeł przeszłości. Nie ma znaczenia, czy przekaz dotyczy wydarzeń sprzed roku, sprzed

lat dziesięciu czy sprzed pięciu stuleci. Zawsze źródła stanowić będą zniekształcający pryzmat, wobec którego arogancja badacza jest co najmniej nie na miejscu.

Za godną podkreślenia uznać trzeba także ideę przypominania w poszczególnych tomach postaci zasłużonych historyków polskiego państwa i prawa. Dla niektórych czytelników to jeszcze koledzy, ale dla większości to przede wszystkim autorzy ważnych rozpraw, twórcy powojennych dziejów naszej dyscypliny. Dobrze odświeżać ich wizerunek.

Nie brak też miejsca, co zasługuje na aprobatę, dla rozpoczynających drogę badawczą młodych historyków prawa. Debiutujące przed paru laty na łamach czasopisma, nie zawsze w pełni doskonałymi tekstami, nazwiska, dziś także na kartach „Studiów…" podpisują się pod dojrzałymi rozprawami.

Krytyka naukowa – oby było jej więcej! – prowadzona z respektowaniem zasady *suaviter in modo fortiter in re*, z pewnością stanowić może siłę przyciągającą do lektury periodyku. Szkoda, że zanika zwyczaj prowadzenia polemik naukowych. Domyślać się można, że to nie Redakcja zamyka łamy przed publikacjami tego rodzaju; zapewne pogoń za punktami ogranicza możliwości przygotowywania dysput tak twórczych dla każdej dziedziny umysłowej. Wymagają one jednak czaso- i pracochłonnych rozpraw, co nie zawsze jest należycie doceniane w naszym zbiurokratyzowanym systemie organizacji nauki.

W końcu chyba najistotniejsza uwaga: trzeba z uznaniem podkreślić, że Redakcja „Studiów…" zajmuje pryncypialne stanowisko wobec zagrożeń, jakie stanowią dla nauki tendencje do, pożal się Boże, postnowoczesnego modernizowania nauki. Nie można mieć wątpliwości, że postęp technologiczny stanowi istotny instrument dla rozwoju badań naukowych. W żadnym jednak wypadku nie powinny to być takie formy instrumentalizacji nauki, które prowadzić będą do usunięcia refleksji z przestrzeni badawczej.

Dziękuję za dotychczasową współpracę, licząc na kolejne tomy. Tak trzymać!

STUDIA

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Tadeusz Maciejewski
(Gdańsk)

Ustawodawstwo przeciwpożarowe w dawnym Gdańsku (1454–1793)

1. Źródła; 2. Administracja przeciwpożarowa i jej personel; 3. Sprzęt przeciwpożarowy; 4. Przeciwpożarowe przepisy budowlane; 5. Gaszenie pożarów przez mieszkańców; 6. Odrębne przepisy przeciwpożarowe dla Wyspy Spichrzów (1565); 7. Działania Komisji Pożarowej po ugaszeniu ognia; 8. Podsumowanie.

1

Rewizje zwyczajowego prawa chełmińskiego z XVI w., w tym toruńska, zwana też gdańską (1594), nie zajmowały się prawnym unormowaniem tzw. przepisów porządkowo-administracyjnych, przez uczonych niemieckich określanych postanowieniami policyjnymi. Kwestie te oddano bowiem jeszcze w XV w. (dla Gdańska był to przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 9 lipca 1455 r.) miejskiemu ustawodawstwu wewnętrznemu, które zaczęło odtąd stanowić istotne uzupełnienie i twórcze rozwinięcie norm prawa chełmińskiego. Miały one charakter lokalny, związany ze specyficznym, regionalnym układem stosunków społeczno-gospodarczych, tworzących się poza obowiązującym prawem zwyczajowym[1].

W Gdańsku źródłami prawa wewnętrznego były przede wszystkim wilkierze, następnie ordynacje, a wreszcie edykty (rozporządzenia) – wszystkich ordynków miejskich bądź jedynie Rady. W przypadku wilkierzy gdańskich sprawa bynajmniej nie jest prosta. Dla zawartości merytorycznej trzech pierwszych, tj. najstarszego wydanego jeszcze pod władztwem zakonnym (1435–1448), drugiego, spisanego już pod władztwem polskim (ok. 1455 r.) oraz trzeciego (1479–1500), nie było konkurencji ze strony odrębnych ordynacji ogniowych (*Feuer-Ordnung*), przez co stanowiły one jedyne źródło prawa w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Tymczasem w 1559 r. Rada Gdańska uchwaliła odrębną ordynację ogniową. Zaważyło to niewątpliwie na treści trzech późniejszych wilkierzy miejskich z lat 1574, 1597, 1761, które zajęły się jedynie unormowaniem spraw budowlanych mo-

[1] T. Maciejewski, *Zbiory wilkierzy w miastach państwa zakonnego do 1454 r. i Prus Królewskich lokowanych na prawie chełmińskim*, Gdańsk 1989, s. 20–21.

gących mieć związek z ewentualnym powstawaniem pożarów oraz przechowywaniem w mieście materiałów łatwopalnych – kwestie szczegółowe pozostawiając do uregulowania w stosownych ordynacjach, których w Gdańsku w latach 1565–1792 wydano kilka, a ich teksty zaczęto później dołączać do treści wilkierzy[2].

I tak w pierwszym wilkierzu gdańskim (1435–1448) bezpośrednio do ochrony przeciwpożarowej odnosiły się tylko dwa artykuły. Pierwszy z nich (art. 43) dotyczył odbudowy zburzonego w czasie pożaru domu, zaś drugi (art. 44) zakazywał przy gaszeniu pożaru posiadania broni, a pozwalał jedynie na korzystanie ze sprzętu przeciwpożarowego (siekier i wiader). Pośrednio zagadnienia dotyczyły zaś dwa inne: zakazujący trzymania w mieście nadmiaru materiałów łatwopalnych (art. 33 – drewna i siana) oraz określający zasady budowania litych murów przeciwpożarowych (art. 46)[3].

W drugim wilkierzu gdańskim (ok. 1455 r.) przepisów przeciwpożarowych było równie mało, gdyż zaledwie pięć (art. 41–44, 117), zresztą o podobnej treści – nowością było wprowadzenie zakazu palenia ognia w określonych miejscach, np. między budami czy przy spichlerzach lub mostach[4].

W trzecim wilkierzu gdańskim (1479–1500) przepisy przeciwpożarowe przejęto w zasadzie bez większych zmian z poprzedniego, z niewielkimi poprawkami z zakresu budownictwa miejskiego[5].

W czwartym wilkierzu gdańskim (1574) sprawom przeciwpożarowym poświęcono już odrębny rozdział (ósmy), składający się z siedmiu artykułów. Z poprzedniego wilkierza pozostawiono bez zmian pięć przepisów. Nowością było wprowadzenie zakazu trzymania prochu w domach i spichlerzach. W rozdziale siódmym, dotyczącym zasad budowania domów, zmian w zakresie ochrony przeciwpożarowej praktycznie nie wprowadzono[6].

W piątym (1597) oraz szóstym wilkierzu gdańskim (1761) rozdział ten powtórzono, pozostawiając dokładne uregulowanie problemów ochrony przeciwpożarowej w drodze odrębnych ordynacji, uchwalanych już nie tylko przez Radę, ale wszystkie ordynki miejskie[7].

---

[2] P. Simson, *Geschichte der Danziger Willkür*, Danzig 1904, *passim*; T. Maciejewski, *Prawo sądowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wieku*, Wrocław 1984.

[3] O. Günther, *Zwei unbekannte altpreussische Willküren*, „Zeitschrift Westpreussischen Geschichtsvereins" 1905, z. 48, s. 16–19; T. Maciejewski, *Wilkierz gdański z czasów krzyżackich (1435–1448)*, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza" 1998, nr 5, s. 117–134.

[4] P. Simson, *Geschichte der Danziger Willkür*, s. 39–40; T. Maciejewski, *Prawo sądowe…*, s. 24.

[5] P. Simson, *Geschichte der Danziger Willkür*, s. 172; T. Maciejewski, *Prawo sądowe…*, s. 25.

[6] P. Simson, *Geschichte der Danziger Willkür*, s. 99; T. Maciejewski, *Prawo sądowe…*, s. 26–27.

[7] P. Simson, *Geschichte der Danziger Willkür*, s. 124, 160; T. Maciejewski, *Prawo sądowe…*, s. 29, 133.

Pierwszą ordynację przeciwpożarową uchwaliła „Rada Miasta [Gdańska] dla dobra jej mieszkańców…" w 1559 r.[8], a kolejną, znacznie obszerniejszą – w 1565 r.[9]. Ta ostatnia składała się z przedmowy (protokół) oraz kontekstu, liczącego 27 artykułów, do których dołączono wykaz czterech kwartałów Gdańska, tj. Kogi, Wysokiego, Szerokiego i Rybackiego – by zobrazować oraz określić zadania obywateli poszczególnych dzielnic w zakresie ich zachowań w ściśle określonym obszarze, w którym doszło do wybuchu pożaru.

W związku z tym, że ww. ordynacja odnosiła się wyłącznie do Głównego Miasta, dołączono do niej odrębne przepisy dotyczące gaszenia pożarów w obrębie Wyspy Spichrzów (przedmowa oraz 16 artykułów) i terenów Starego Miasta (osiem artykułów). Całość ordynacji kończył eschatokół zalecający wszystkim obywatelom wymienionych dzielnic Gdańska przestrzeganie jej postanowień, jak również przechowywanie jej tekstu w domach.

Kolejną ordynację ogniową wydano już wkrótce, gdyż w 1577 r.[10]. Jej uchwalenie związane było tym razem nie z życiem codziennym gdańszczan, lecz z zatargiem ze Stefanem Batorym, któremu miasto nie złożyło hołdu po jego elekcji na tron Polski, obawiając się jego reform centralistycznych i możliwych zniszczeń wojennych. W swej treści nie różniła się jednak zbytnio od poprzedniczki, przejmując bez zmian większość jej postanowień. Nadmienić przy tym należy, że ordynację z 1565 r. włączono do tekstu wilkierza z 1574 r.[11], a obie (1565 i 1577) do jego nowej redakcji z 1580 r.[12].

Gwałtowna rozbudowa miasta, a zwłaszcza jego grożące nowymi pożarami oświetlenie spowodowały, że w 1580 r. Rada uchwaliła restrykcyjne rozporządzenie mające zapobiegać ewentualnemu zaprószeniu ognia na Przedmieściu, a w 1582 r. – na Wyspie Spichrzów, gdzie na szczycie kościoła św. Piotra wybudowano specjalną budkę obserwacyjną dla strażnika miejskiego[13]. Kolejne ordynacje wydano w latach 1587, 1621 i 1665 r. W 1678 r., w związku z tumultami, Wyspę

---

[8] P. Simson, *Geschichte der Danziger Willkür*, s. 99; *idem*, *Geschichte der Stadt Danzig*, t. 2, Danzig 1918, s. 163.

[9] Tekst w: Biblioteka Gdańska Polskiej Akademii Nauk (dalej: BG PAN), sygn. Od 5701[8°], tłum. M. Grzyb, pracownik działu Zbiorów Specjalnych BG PAN.

[10] *Fewers Ordenung der Königlichen Stadt Dantzigk durch einen Erbarn Rath daselbest den Einwohnern zum besten in diesen itzigen Kriegsgeleufften berahmet und auszgesetzt*, 1577, [w:] P. Simson, *Geschichte der Danziger Willkür*, s. 125.

[11] *Ibidem*, s. 99.

[12] *Ibidem*, s. 108.

[13] M. Bogucka, *Kultura materialna i obyczajowość*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 2: *1454–1655*, red. E. Cieślak, Gdańsk 1982, s. 658–659.

Spichrzów zamknięto, a składowanych towarów pilnowali stróże nocni. Regulacje przyjęte w 1665 r. okazały się trwałe, gdyż w 1709 r. tekst ordynacji ogłoszono ponownie, uznając nadal jej moc obowiązującą[14]. W 1737 r. została ona jednak zrewidowana[15]. Ostatnią ordynację ogniową w XVIII w. uchwaliły 9 czerwca 1777 r.[16] wszystkie ordynki gdańskie. Otwierał ją wstęp, w którym Rada, zaniepokojona szkodami wyrządzonymi przez pożary, postanowiła zaangażować w uchwalenie nowej ordynacji pozostałe ordynki miejskie, czego dotychczas nie czyniła, będąc jedynym w tej kwestii ustawodawcą. Nadto, pragnąc poszerzyć wiedzę gdańszczan, postanowiła ją nie tylko wydrukować, ale również jej tekst upowszechnić, co dotąd nie było regułą – np. ordynacja z 1737 r. nie została upubliczniona, a jej druk służył wyłącznie władzom miejskim. We wstępie informowano obywateli, że materia prawna ordynacji będzie dotyczyła trzech obszarów. Pierwszy miał obejmować wykaz środków przeciwpożarowych oraz określać nowe zasady prawa budowlanego (7 art.). Drugi wyznaczał urzędników miejskich, ustalając jednocześnie ich zadania związane z ochroną przeciwpożarową (22 art.). Trzeci regulował powinności władz związane ze skutkami pożarów, na przykład usuwanie szkód, dochodzenie odszkodowań itd. Całość kończyło rozporządzenie dotyczące zachowań mieszkańców i urzędników ogniowych w razie zamknięcia, celem uniknięcia rozprzestrzeniania się pożaru, trzech bram miejskich (7 art.).

Obok ordynacji, ochronie przeciwpożarowej służyło również wydawanie przez Radę dziesiątków edyktów-rozporządzeń w sprawach szczególnych. Interesujące są tutaj zwłaszcza akty prawne, które miały zapobiegać zaprószeniu ognia na statkach. Np. w XVIII w., celem zabezpieczenia przed ogniem portu i towarów, wydano je trzykrotnie, w latach 1724, 1730 i 1788, w dodatku drukiem dwujęzycznym (po niemiecku i polsku). Naruszającym ich postanowienia groziły grzywny, a nawet kary cielesne[17].

Nowymi źródłami pożarów, które w XVIII w. próbowano ograniczać rozporządzeniami Rady, było upowszechnienie się palenia tytoniu oraz oświetlenie ulic

---

[14] E. Cieślak, *Funkcjonowanie organizmu miejskiego*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 3, cz. 1: *1655–1793*, red. E. Cieślak, Gdańsk 1993, s. 244; tekst ordynacji z 1655 r.: BG PAN, sygn. Od 5722$^{8°}$, nr 4; tekst ordynacji z 1709 r.: BG PAN, sygn. Od 5726$^{8°}$, nr 4.

[15] E. Cieślak, *Funkcjonowanie organizmu miejskiego*, s. 635; T. Maciejewski, *Prawo sądowe…*, s. 133; *Neu-revidirte Feuer-Ordnung der Stadt Danzig aus Schluss Sämmtlicher Ordnungen publiciret den 20 Juni Anno 1737*, BG PAN, syg. 300, 98/50.

[16] *Neu-revidirte Feuer-Ordnung der Stadt Danzig aus Schluss Sämmtlicher Ordnungen publiciret den 9 Juni Anno 1777*, BG PAN, sygn. Od 1713$^{8°}$, nr 94; tekst również w: C.K. Leman, *Die Statutarrechte der Stadt Danzig*, [w:] F.H. Strombeck, *Provinzialrecht der Provinz Westpreussen*, t. III, Leipzig 1832, s. 335–353.

[17] S. Matysik, *Prawo morskie Gdańska. Studium historycznoprawne*, Warszawa 1958, s. 39–40.

Głównego Miasta. Pierwsze uznano za równie niebezpieczne jak wchodzenie do pomieszczeń z otwartym ogniem. Wydane przez Radę rozporządzenia w szczególności zakazywały tego nałogu woźnicom i stangretom, a następnie czeladnikom, zwłaszcza murarskim i ciesielskim, wreszcie tragarzom, smolarzom czy traczom. Początkowo zakaz nie był obwarowany żadnymi sankcjami, co jednak zmieniło się w II poł. XVIII w., kiedy za jego złamanie wymierzano kary grzywny, aresztu, a nawet kary cielesne. Sprawa druga była o tyle istotna, że do połowy XVIII w. wielu przechodniów poruszało się wieczorem po mieście bez oświetlenia, co narażało ich bezpieczeństwo. Wobec tego na początku XVIII w. wprowadzono obowiązek używania latarń ręcznych, a w 1767 r. zainstalowano oświetlenie uliczne w postaci ponad 800 latarń oliwnych[18].

2

Wzrastająca w XVI w. gęstość zabudowy miejskiej, jak również prymitywny sposób oświetlania pomieszczeń (łuczywa, świece) stwarzały poważną groźbę wybuchu pożarów. Władze miejskie, starając się temu zapobiec, tworzyły wyspecjalizowane instytucje zajmujące się wyłącznie bezpieczeństwem ogniowym. Ich istnienie usankcjonowała ordynacja z 1565 r. Zanim jednak służby te zostały zorganizowane, na Starym Mieście w latach 1570 i 1587 wybuchły wielkie pożary, które pozbawiły mieszkań setki rodzin[19]. W rezultacie ogromnego znaczenia nabrała sprawa uaktywnienia powołanych w 1565 r. tzw. „panów ogniowych" (*Feuer-Herren*). Początkowo było ich sześciu: dwóch rajców z Głównego Miasta oraz czterech przedstawicieli (*Quartirmeister*) z Trzeciego Ordynku, po jednym z każdego kwartału (Kogi, Wysokiego, Szerokiego i Rybackiego)[20]. Skład ten zwiększyła ordynacja z 1665 r. Odtąd było ich dziewięciu, tj. trzech rajców (dwóch z Głównego i jeden ze Starego Miasta), dwóch ławników głównomiejskich oraz czterech reprezentantów Trzeciego Ordynku[21]. Od ordynacji z 1777 r. organ ten zaczęto nazywać Komisją Pożarową (*Feuer-Funktion*), a jej członków – deputowanymi (*Herren Deputirten*

[18] E. Cieślak, *Projekt oświetlenia ulic Gdańska w r. 1697*, „Rocznik Gdański" 1960, t. 17/18, s. 299–300; E. Cieślak, *Funkcjonowanie organizmu miejskiego*, s. 636–637.

[19] J. Stankiewicz, *Rozwój przestrzenny i demograficzny Gdańska pod berłem Jagiellonów*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 2, s. 19.

[20] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. 1; G. Lengnich, *Ius publicum civitatis Gedanensis oder der Stadt Danzig Verfassung und Rechte nach der Originalhandschriften des danziger Stadtarchivs*, hrsg. V.O. Gunther, Danzig 1900, s. 394 utrzymuje, że „panów od ognia" faktycznie powołano w 1568 r.

[21] *Ibidem*, s. 394.

zu der Feuer-Ordnung) bądź asesorami (*Herren Assesores*). Przewodniczył im jeden z rajców głównomiejskich (*Herrn Praesidi*)[22].

W ordynacji z 1565 r. kompetencje „panów ogniowych" określa się bardzo lakonicznie: w każdym kwartale należy wybudować szopy przeciwpożarowe służące do składowania sprzętu (np. drabin, haki), którym mieli się oni opiekować, zwłaszcza zaś go naprawiać lub wymieniać[23]. Nadto kwatermistrzowie mieli obowiązek kontrolowania dwa razy w roku sprzętu gaśniczego będącego w dyspozycji obywateli (każdy mieszczanin powinien mieć w domu sikawkę i przynajmniej dwa skórzane wiadra, zaś patrycjusze – aż sześć wiader)[24]. W ordynacjach z 1665 r. i z 1777 r. zadania te zostały znacznie rozszerzone. Mianowicie, obok corocznych sprawozdań składanych przez Komisję Pożarową Radzie, miała ona obowiązek ustawicznego nadzoru nad wszystkimi sprawami odnoszącymi się do utrzymania bezpieczeństwa przeciwpożarowego, nie tylko w samym mieście, lecz również poza jego murami, np. miała kontrolować działania pachołków ogniowych (*Feuer-Knechte*) oraz ich pomocników, jak również murarzy, cieśli i kominiarzy, zajmować się wykonywaniem przepisów przeciwpożarowych wynikających z prawa budowlanego oraz kontrolować magazyny i szopy strażackie, zwłaszcza pod kątem znajdującego się tam sprzętu[25].

W 1692 r. na podstawie oddzielnej ustawy ogniowej dla przedmieść obszar ten wyjęto spod właściwości terytorialnej Komisji Pożarowej, ustanawiając tam odrębnego urzędnika pożarowego (*Feuerverwalter*), któremu dodatkowo powierzono sprawy utrzymania czystości[26].

Realizatorami uprawnień Komisji Pożarowej byli pachołkowie ogniowi (*Feuer-Knechten*), których uznać możemy za poprzedników dzisiejszych zawodowych strażaków. Ich bezpośrednim obowiązkiem było pełnienie dziennej służby wartowniczej na wieży kościoła mariackiego, zaś nocnej – na wieżach kościołów św. Katarzyny, św. Piotra i Pawła, i – zgodnie z ordynacją 1777 r. – na wieży kościoła św. Jana. W razie zauważenia pożaru bili oni na alarm w dzwon, zaś liczba uderzeń informowała, w którym kwartale wybuchł pożar. (np. zgodnie z ordynacją z 1777 r.: przedmieścia – 4 uderzenia, Stare Miasto – 5, Główne Miasto – 6). Później wywieszali latarnię po tej stronie wieży, po której zauważyli pożar. Sygnał ten powtarzali z innych wież kościelnych obudzeni przez nich strażnicy i dzwonnicy.

---

[22] *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. I, w art. 1 podano skład Komisji, zaś w art. 3 pojawia się termin „asesorzy" zamiast „deputowani" i informacja o funkcji przewodniczącego.

[23] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. 1.

[24] *Ibidem*, art. 2.

[25] *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. I, art. 2.

[26] G. Lengnich, *op. cit.*, s. 394.

Sposobem tym uruchamiano system przeciwpożarowy, opierający się zresztą na tradycji wywodzącej się jeszcze z XVI w. Drugim obowiązkiem pachołków ogniowych była dbanie o utrzymanie sprzętu przeciwpożarowego w należytej gotowości i dobrym stanie. Dotyczyło to szop przeciwpożarowych i urządzeń, m.in. wodociągu wybudowanego w II poł. XVI w., sikawek większych, sikawek ręcznych, skórzanych wiader, kadzi, drabin, siekier. Za zaniechanie nadzoru pachołkom groziła utrata stanowiska i odpowiedzialność karna. Kolejnym zadaniem już tylko starszych pachołków ogniowych było szkolenie młodszych i ich zastępców w zakresie obsługi sprzętu przeciwpożarowego i jego naprawy. Szkolenie takie przeprowadzano co pół roku, wiosną i jesienią. Latem zaś musieli oni dbać przede wszystkim o utrzymanie w różnych punktach miasta niezbędnej ilości wody i nocnego oświetlenia, zwłaszcza w domach narożnych oraz na ulicach. W razie potrzeby musieli też przegradzać ulice łańcuchami tak, by trzymać gapiów z dala od ognia. Ich dalszym obowiązkiem była kontrola ilości przechowywanych w mieście towarów łatwopalnych, np. drewna czy siana. Wreszcie pilnowali, aby nocą nie rozpalano ognia między spichlerzami czy też pod mostami lub w zaułkach, a nawet nie palono tytoniu. Naruszającym te przepisy mogli wymierzać kary. Mając tak liczne obowiązki, zmuszeni byli do ciągłego przebywania w mieście, zwłaszcza nocą, chyba że na jego opuszczenie uzyskali zgodę prezesa Komisji Pożarowej. Wynikało to z licznych rozporządzeń Rady, m.in. z 16 listopada 1733 r.[27].

Obok wyżej opisanych dwóch głównych instytucji przeciwpożarowych, tj. Komisji Pożarowej i pachołków ogniowych, obowiązki przeciwpożarowe ciążyły również na innych urzędnikach miejskich. Większość z nich wymieniały już ordynacje z XVI w., głównie uchwalona w 1565 r. Powtarzają te postanowienia, a nawet je rozbudowują kolejne akty prawne, aż do ostatniej ordynacji z 1777 r. Szczególną rolę w tym systemie odgrywał Dwór Miejski (*Stadthof*). Jego ochmistrz miał obowiązek umieszczenia w swym pomieszczeniu służbowym tablicy z nazwiskami: prezydenta, burmistrzów i rajców, których należało powiadomić o pożarze[28]. Ponadto w Dworze w porze nocnej winni byli przebywać zawsze dwaj pachołkowie ogniowi, celem pełnienia wachty[29]. Tam też po wybuchu pożaru udawał się najmłodszy miecznik (*Schwerdtknecht*), by osiodłać pięć koni, po czym na jednym udawał się do burmistrza-prezydenta, by powiadomić go o pożarze, pozostałe cztery wysyłał zaś wraz z posłańcem do rajców reprezentujących poszczególne kwartały[30]. Na miejsce pożaru musiał się udać nadzorca służby

[27] *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. I, art. 2.

[28] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. 9; *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. II, art. 2.

[29] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. 4; *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. II, art. 2.

[30] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. 8; *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. II, art. 3.

(*Bienerhauptmann*)[31] oraz pozostali Schwerdtknechci, by służyć pomocą przy gaszeniu[32]. Na rozkazy miał też czekać dowódca konnicy (*Reysige Hauptmann*) wraz z parobkami[33]. Generalnie ordynacja z 1565 r. zakładała podział służby miejskiej (*Stadtdiener*) na dwie grupy, z których jedna powiadamiała prezydenta, zaś druga – odpowiedzialnego burmistrza lub wyznaczonego rajcę[34].

3

Część sprzętu przeciwpożarowego od XVII w. trzymano w stajni miejskiej, gdzie pilnowali go nocni strażnicy, a część – w specjalnie zbudowanych – jak wynika z ordynacji (1777) – 16 szopach[35]. Rozmieszczono je w różnych punktach miasta i na przedmieściach. I tak w Głównym Mieście było ich pięć (np. pod ratuszem, w Dworze Miejskim, na Nowych Ogrodach) w Starym Mieście – sześć (np. pod ratuszem, w Domu Przymusu, przy kościele św. Bartłomieja), obok tego w Nowym Mieście, Łasztowni, na Wyspie Spichrzów itd. Wszystkie były zamknięte, zaś klucze do nich przekazano Komisji Pożarowej. Istniał ponadto jeden klucz centralny, otwierający wszystkie szopy, bezzwłocznie przekazywany pachołkom ogniowym, ale pozostający w dyspozycji Prezesa Komisji[36]. Sprzęt był nadzorowany i utrzymywany w gotowości do użycia przez pachołków, zaś sprawdzanie jego zasobów i stanu technicznego należało do Komisji. Sprzętu nie mogło brakować, zwłaszcza między spichlerzami oraz przy ujęciu wody. Co pewien czas posiadane zasoby można było rozszerzać i modernizować[37]. Koszty pokrywano ze specjalnego corocznego podatku miejskiego. Dla pachołków ogniowych pożarowych i ich zastępców organizowano coroczne szkolenia z obsługi sprzętu, zwłaszcza specjalistycznego.

Nowa miejska ochrona przeciwpożarowa, starania władz Gdańska o zakup i rozmieszczenie sprzętu gaśniczego we wszystkich ważnych punktach miasta, jak również zainstalowanie oświetlenia ulic oraz rozwój sieci wodociągowej spowodowały w zasadzie pominięcie w ordynacji z 1777 r. przepisów z 1565 r. rozciągających obowiązek bezpieczeństwa publicznego na mieszkańców (np. konieczność posiadania siekiery oraz skórzanych wiader, gotowych do użycia w razie wybuchu

---

[31] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. 10; *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. II, art. 3.

[32] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. 11; *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. II, art. 4.

[33] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. 13; *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. II, art. 5.

[34] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. 12; *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. II, art. 7.

[35] *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. I , art. 3; cz. II, art. 12 szczegółowo wymienia 13 starych dzielnic ze sprzętem pożarowym umieszczonym w budach oraz trzy nowe szopy, m.in. na placu Rybnym.

[36] *Ibidem*, cz. I, art. 4.

[37] *Ibidem*, cz. I, art. 5.

pożaru). W kolejnych stuleciach obowiązku tego przepisy wprawdzie nie podkreślały, z praktyki jednak wiadomo, że dla własnego dobra właściciele budynków takowy sprzęt posiadali.

4

Po 1454 r. Gdańsk rozwijał się zarówno demograficznie, jak i urbanistycznie. Rodziło to problemy natury społecznej, których skutków nie dało się niestety uniknąć. Dotyczyły one również spraw gospodarki przestrzennej – narastające zagęszczenie budowanych kamienic powodowało wzrost zagrożenia pożarami. Nękały one miasto nieustannie. Jednym z pierwszych szczególnie groźnych był pożar Wyspy Spichrzów w 1536 r. W rezultacie w tym samym jeszcze roku Rada postanowiła sprowadzić podziemnym rurociągiem wodę ze stawu młyńskiego w Krzyżownikach. W tym celu specjalnie zbudowano przepompownię (*Wasserkunst*). Był to pierwszy element mający chronić miasto przed pożarami. Drugim były rygorystyczne przepisy prawa budowlanego, mające zapobiec rozprzestrzenianiu się ognia. Znaczenia nabrały na początku XVII w., kiedy powstał nowy kompleks urbanistyczno-architektoniczny, łączący rozległe gdańskie place (np. Targ Drzewny i Targ Węglowy) i dochodzący aż do Motławy. Od połowy XVII w. rozbudowywały się również gdańskie przedmieścia[38]. Sprawy te wymagały unormowania prawnego. Pierwotnie Rada wydawała w tym zakresie rozliczne rozporządzenia, które zaczęto następnie dla podniesienia ich rangi dołączać do wilkierzy miejskich jako odrębne partie, np. w wilkierzu z 1574 r. rozdział siódmy, odnoszący się m.in. do budowy domów, liczył 28 artykułów, zaś kolejny, dotyczący ogólnych spraw przeciwpożarowych – dalszych siedem. Podobnie było w wilkierzu z 1597 r.[39]. Zmiana nastąpiła dopiero w XVIII w.: 9 stycznia 1735 r. Rada wydała rozporządzenie, włączone następnie do pierwszej części wilkierza z 1761 r., jako liczący 12 artykułów rozdział trzeci.

Pierwszy z jej przepisów odnosił się do renowacji starych budynków w mieście. Modernizacja budownictwa mieszkalnego odbywała się częstokroć przez dobudowywanie dodatkowych okien, wież oraz piwnic, wychodzących poza rynsztoki, co doprowadzało z jednej strony do architektonicznej brzydoty Głównego Miasta, zaś z drugiej, co wyraźnie w wilkierzu podkreślono, wręcz uniemożliwiało przeprowadzenie sprawnej akcji przeciwpożarowej, z powodu wąskich uliczek. W rezultacie nowo wybudowane (bez zezwolenia) wejścia do domów miały być zburzone, stare zaś musiały być, za zgodą Wety, rozebrane. Stosownych oględzin budownictwa

[38] J. Stankiewicz, *Urbanistyczny i przestrzenny rozwój miasta*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 2, s. 31, 422–423, 441–442, oraz podana tam obszerna literatura; *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. 2.

[39] P. Simson, *Geschichte der Danziger Willkür*, s. 99, 119–120, T. Maciejewski, *Prawo sądowe…*, s. 26, 29.

mieszkalnego mieli dokonywać asesorzy wetowi. Łamiącym przepisy – nie tylko właścicielom, ale też cieślom i murarzom – groziła grzywna w wysokości do 12 florenów, a nawet areszt. To samo dotyczyło sklepików i bud, których właścicielami byli rzemieślnicy, jeżeli przekraczały one rynsztok lub zasłaniały światło sąsiadom[40].

W całym Gdańsku – dotyczyło to zarówno budownictwa mieszkalnego, jak i gospodarczego (np. spichlerzy) – zakazano pokrywania dachów słomą, zaś istniejące słomiane lub drewniane dachy należało w ciągu roku i jednego dnia zerwać pod karą 10 talarów. Zastąpić je miała cegła i dachówka lub kamień. Domy drewniane oraz budy musiały zostać rozebrane[41].

To samo dotyczyło starych, zwłaszcza uszkodzonych i niesprawnych kominów, pieców oraz suszarni, zaś nowe budować miano wyłącznie z kamienia, pod karą 8 florenów. Stan bezpieczeństwa mieli dwukrotnie w roku sprawdzać kominiarze, powiadamiający o ewentualnym zagrożeniu właścicieli lub najemców domów. Dwa razy w roku należało również usuwać sadzę[42]. W bogatych domach patrycjuszowskich zaczęły dominować piece kaflowe, niekiedy bardzo ozdobne. Nie dotyczyło to budownictwa mieszkalnego pospólstwa. W rezultacie, jak stwierdzają badacze, „stulecie osiemnaste nie zapisało się dziejach Gdańska dużymi osiągnięciami w zakresie budownictwa i architektury"[43], jakkolwiek budynki były modernizowane, a zabudowa wychodziła coraz częściej na lub nawet poza przedmieścia.

W wilkierzu utrzymano rygorystyczne przepisy dotyczące nadmiernego składowania w mieście wszelkich towarów łatwopalnych. Odnosiło się to przede wszystkim do słomy, siana, smoły, które konfiskowano, zaś ich właścicielom wymierzane były przez Wetę ciężkie kary. Określone były też zasady trzymania w mieście zwierząt, a zwłaszcza bydła[44]. Jeszcze surowsze kary groziły za składowanie w domach prochu (maksymalnie sześć funtów na mieszkańca, chyba że posiadało się zezwolenie na handel). Określono również warunki jego magazynowania i ważenia[45].

Sprawą szczególnej wagi, unormowaną w wilkierzu z 1761 r., była kwestia sporów sąsiedzkich związanych z budową domów, zwłaszcza gdy dochodziło do konfliktów w zakresie ponoszonych kosztów wznoszenia litych murów ogniodpornych. Mianowicie przystępujący do budowy murowanej kamienicy musiał

[40] *Neu-Revidirte Willkühr der Stadt Danzig aus Schluss Sämmtlicher Ordnungen publiciret Anno 1761*, cz. III, tyt. 8, art. 1.

[41] *Ibidem*, cz. III, tyt. 8, art. 2.

[42] *Ibidem*, cz. III, tyt. 8, art. 3.

[43] Z. Nowak, *Oświecenie w Gdańsku*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 3, cz. 1, s. 720–721.

[44] *Neu-Revidirte Willkühr…*, cz. III, tyt. 8, art. 7.

[45] *Ibidem*, cz. III, tyt. 8, art. 8.

o swoim zamiarze na rok wcześniej powiadomić najbliższych sąsiadów. Ci mieli wspólnie z nim wznieść mur ogniotrwały, zaś gdyby nie mieli na to środków, budujący po ukończeniu zobowiązany był im przedstawić rzetelne rozliczenie poniesionych przez siebie wydatków. Następnie były one zapisane w księdze wieczystej ich domów, stanowiąc hipotekę (6% rocznie, aż do spłacenia całkowitego), przy pierwszeństwie realizacji tej wierzytelności[46]. Mury ognioodporne musiały być przy tym budowane dwustronnie, chyba że było to niemożliwe z powodu warunków terenowych – wtedy sąd wetowy mógł ten obowiązek znieść. Ściany szczytowe mogły posiadać kratownice, należało je jednak postawić na murowanych bokach. Ewentualne drewniane elementy trzeba było zabezpieczyć przed ogniem stalowymi klamrami. Niedostosowanie się do tych wymogów zagrożone było surowymi karami[47]. Na koniec przepisy wilkierza zwracały uwagę na dokładne wymiary murów i kominów, których należało bezwzględnie przestrzegać[48]. Lustracja budynków oraz rozstrzyganie sporów sąsiedzkich, z wyjątkiem Starego Miasta, należały do zadań wiceprezydenta[49].

5

Gaszenie pożarów odbywało się w formach ustalonych jeszcze przez ordynacje z XVI w., a modyfikacje zawartych w nich przepisów do 1777 r. niewiele zmieniały. Mieszkańcy kwartału, zwłaszcza okolicznych domów, z chwilą wybuchu pożaru winni się zebrać w miejscu powstania ognia i – korzystając ze sprzętu miejskiego czy też własnego – przystąpić do gaszenia, przy czym ordynacja z 1565 r. groziła za niestawiennictwo nawet pozbawieniem obywatelstwa miejskiego[50]. Mieszkańcy innych kwartałów, nieobjętych pożarem, winni byli zachować czujność, pilnować swoich domów i być gotowymi do wykonania poleceń władz miejskich[51]. Gdyby zaś obywatele zagrożeni ogniem przenieśli na ich teren, chociaż tam nie mieszkali, swój dobytek, należało go przechować w bezpiecznym miejscu[52]. Osoby szczególnie zaangażowane przy gaszeniu pożaru powinny były być przy tym wynagradzane z kasy miejskiej[53].

---

46 *Ibidem*, cz. I, tyt. 3, art. 6.

47 *Ibidem*, cz. I, tyt. 3, art. 7.

48 *Ibidem*, cz. I, tyt. 3, art. 8.

49 *Ibidem*, cz. I, tyt. 3, art. 9.

50 *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. XV.

51 *Ibidem*, art. XVI.

52 *Ibidem*, art. XVII.

53 *Ibidem*, art. V.

Szczególne obowiązki spoczywały na reprezentantach pewnych zawodów i rzemiosł miejskich. Dotyczyło to zwłaszcza łaziebników, cieśli, murarzy, woziwodów, furmanów czy też bednarzy oraz czerpaczy wody, a więc osób, których umiejętności były najbardziej przydatne przy gaszeniu ognia. Ich nieobecność karano nawet pozbawieniem obywatelstwa miejskiego[54].

I tak furmani mieli obowiązek dostarczania beczek z wodą, zaś pierwszego nagradzano sześcioma markami pruskimi, drugiego – czterema, trzeciego – trzema itd.[55]. Z kolei bednarze mieli obowiązek stałego utrzymywania jednej, specjalnie oznaczonej beczki, którą musieli pomóc furmanowi umieścić na wozie. W razie jej uszkodzenia czasie akcji otrzymywali za nią odszkodowanie od miasta[56]. Podobne obowiązki spoczywały na pozostałych wymienionych zawodach, zgodnie z ich specjalizacją.

Ktokolwiek w czasie pożaru dopuściłby się kradzieży sprzętu przeciwpożarowego, był surowo karany. Sporna pozostaje natomiast sprawa udziału w gaszeniu ognia osób niebędących mieszkańcami Gdańska. Zgodnie z ordynacją z 1565 r. w ogóle zabraniano im przebywania w miejscu wybuchu pożaru, a jeżeli wydawali się podejrzani, należało ich aresztować[57]. Być może uważano nawet, że mogli oni podłożyć ogień. Inaczej było w ordynacji z 1777 r., ale tylko w przypadku cudzoziemskich marynarzy, którym zezwolono na udział w gaszeniu pożarów, a specjalnie się udzielającym przyznawano nagrodę[58].

Generalnie, dla uniknięcia paniki, w razie wybuchu pożaru, zwłaszcza nocą, bramy miejskie powinny zostać zamknięte, a otworzyć je było można tylko w szczególnych okolicznościach i to wyłącznie za zgodną jednego z burmistrzów. Wtedy jednak, by zgromadzony przy nich tłum nie przeszkadzał w gaszeniu ognia, porządek wśród niego miała utrzymywać straż miejska[59].

Aby przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się pożarów, przepisy pierwszych ordynacji zezwalały na burzenie domów, zwłaszcza drewnianych i o słomianych strzechach. Problem ten jednak praktycznie znikł w drugiej połowie XVIII w., kiedy wprowadzono, omówione wcześniej, budowlane ustawodawstwo przeciw-

---

[54] *Ibidem*, art. XIX.

[55] *Ibidem*, art. XX.

[56] *Ibidem*, art. XXI.

[57] *Ibidem*, art. XIV.

[58] *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. 2, art. 13, 14.

[59] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. XXVII; w przypadku *Feuer-Ordnung* z 1777 r. kwestię tę regulowało dołączone do niej liczące 7 punktów rozporządzenie pt. *Verordnung, wie es innerhalb den dreyen Feld-Thören gehalten werden soll, wenn nach geschlossenen Thören eine Feuers-Brunst entstehet*.

pożarowe[60]. Sprawą odrębną przez cały czas pozostawał jednak łatwopalny majątek ruchomy wyniesiony z palących się domów (np. ławy, stoły, łóżka), który należało natychmiast przenieść w odległe, wyznaczone wcześniej przez burmistrzów miejsca. Był on pilnowany przez straż miejską, tak by nikt nie dopuścił się jego kradzieży[61].

6

W drugiej połowie XVI w. rozpoczęto nowe zagospodarowanie urbanistyczno-architektoniczne Gdańska, przekształcające krajobraz przestrzenny miasta. Natomiast w 1600 r., w celu pozyskania nowych terenów magazynowo-przeładunkowych, przystąpiono do przebudowy fosy otaczającej Wyspę Spichrzów. W rezultacie powstał nowy akwen portowy zwany Nową Motławą. Z czasem dla usprawnienia komunikacji portowej zbudowano kolejne kanały i trzy mosty. W obrębie portu wewnętrznego zaczęły rozwijać się nowe składy, zwłaszcza drzewne, wcześniej znajdujące się na Wyspie Spichrzów, co spowodowało zanik jej dotychczasowej odrębności. W związku z tym przepisy przeciwpożarowe dołączone do ordynacji z 1565 r., dotyczące odmienności jej ochrony przeciwpożarowej, stały się nieaktualne. W rezultacie kolejne ordynacje już się do Wyspy Spichrzów nie odnosiły[62].

Ordynację ogniową dla Wyspy Spichrzów wydano, by – jak stwierdzono we wstępie – „zapobiec na tym obszarze pożarom, bądź je w miarę szybko i sprawnie gasić". Na właścicieli spichlerzy znajdujących się wzdłuż Motławy nałożono obowiązek posiadania 12 wiader skórzanych, dużej i małej drabiny, służących do napełniania z kanału wiader, oraz haka pożarniczego, zaś na właścicieli spichlerzy położonych z dala od Motławy – jedynie sześciu wiader, długiej drabiny i haka[63]. Przepisy te dotyczyły również właścicieli dwóch położonych obok siebie spichlerzy[64], współwłaścicieli jednego[65] oraz najemców[66]. Przeglądu sprzętu dokonywali dwa razy w roku dwaj panowie ogniowi (*Feuerherren*), wyłonieni spośród członków Rady Głównego Miasta[67]. Obok tego dysponowali oni możliwością skorzysta-

[60] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. XXII.

[61] *Feuer-Ordnung* z 1565 r., art. XXV; *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. 2, art. 25.

[62] J. Stankiewicz, *Urbanistyczny i przestrzenny rozwój…*, s. 419–420.

[63] *Feuer-Ordnung* [przepisy dla Wyspy Spichrzów] z 1565 r., art. I, II.

[64] *Ibidem*, art. III.

[65] *Ibidem*, art. IV.

[66] *Ibidem*, art. V.

[67] *Ibidem*, art. VI–VII.

nia z miejskiego sprzętu ogniowego (12 wiader i kilka haków)[68]. Ponadto kontrolowali, razem z zastępcą burmistrza i rajcami, prace gaśnicze[69]. Gdyby tylko pożar zbytnio się rozprzestrzenił, w jego opanowaniu wspomagać ich mieli pachołkowie pożarowi oraz cieśle, murarze i woziwodowie z dwóch innych kwartałów, tj. Kogi i Wysokiego, których mieszkańcy również byli właścicielami spichlerzy położonych na Wyspie[70]. Wszystkie osoby biorące udział w akcji miały być przy tym wynagrodzone, a w razie odniesienia obrażeń – opatrzone[71]. Nadto niektóre spichlerze, by zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się ognia, za zgodą władz miejskich mogły być wyburzone[72].

7

Problematykę działań po pożarze podjęły dopiero ustawy ogniowe z XVII w., począwszy od ordynacji z 1665 r., a najszerzej ujęto ją w trzeciej części ordynacji z 1777 r. Po ugaszeniu pożaru przewidziano potrzebę zapobiegnięcia jego ponownemu wznieceniu. Nadzorować sytuację i kierować akcją popożarową miała Komisja Pożarowa.

Po wygaśnięciu ognia miała ona orzec, które z rzemiosł i zawodów okażą się przydatne do usuwania jego skutków. W pogotowiu mieli jednak zawsze pozostawać: cieśle, murarze, kominiarze i furmani. Wszyscy podlegali specjalnie wyłonionym dwóm spośród członków Komisji osobom. Byli to: przedstawiciel Rady lub Ławy oraz reprezentant Trzeciego Ordynku. Udawali się na miejsce po ugaszonym pożarze, gdzie ich obowiązkiem było baczenie, czy nie tlą się jeszcze jakieś elementy, oraz zabezpieczenie użytego do gaszenia sprzętu przeciwogniowego. W swej dyspozycji mieli przede wszystkim murarzy i cieśli, mających dbać o rozbiórkę spalonych budynków, oraz pachołków ogniowych i ich pomocników, lustrujących pogorzelisko i sprawdzających, czy nie ma powrotu zagrożenia[73]. Po upewnieniu się, że niebezpieczeństwo minęło, obowiązkiem pachołków było zabezpieczenie użytego sprzętu gaśniczego, a następnie wywiezienie go do bud przeciwpożarowych, w których był składowany[74].

---

[68] *Ibidem*, art. IX.

[69] *Ibidem*, art. X.

[70] *Ibidem*, art. XI.

[71] *Ibidem*, art. XIII, XIV.

[72] *Ibidem*, art. XV.

[73] *Feuer-Ordnung* z 1777 r., cz. 3, art. 1.

[74] *Ibidem*, cz. 3, art. 2.

Na drugi lub trzeci dzień po ugaszeniu ognia na obszar dotknięty pożogą udawała się Komisja Pożarowa w pełnym składzie. Jej pierwszym zadaniem było sprawdzenie, czy sprzęt przeciwpożarowy został w pełni zinwentaryzowany, a gdy były w nim straty – przywrócenie go do stanu poprzedniego, drugim zaś – zlustrowanie bud przeciwpożarowych. Nadto Komisja miała wynagrodzić pachołków miejskich i ich pomocników najbardziej zasłużonych przy gaszeniu ognia[75] oraz wystąpić o ukaranie złodziei, którzy kradli w czasie pożaru majątek ruchomy, a zwłaszcza sprzęt przeciwpożarowy[76].

W ostatnim artykule ordynacji z 1777 r. zalecono jej wydrukowanie oraz rozdanie darmowych egzemplarzy wśród mieszkańców Gdańska, z pouczeniem, aby się do jej przepisów stosowali. Podobnie egzemplarz ordynacji otrzymywali starsi cechowi tych rzemiosł, które obowiązkowo były zaangażowane w gaszenie pożarów, z nakazem corocznego odczytywania jej tekstu, zwłaszcza zaś powierzonych zadań[77].

8

Infrastruktura Gdańska była przez kilka stuleci niszczona licznymi pożarami. Zagwarantowanie miastu bezpieczeństwa wymagało stosowania nie tylko dawno przyjętych i praktykowanych form, ale też ich ustawicznych modyfikacji związanych z rozwojem urbanistyczno-przestrzennym. Nie może więc dziwić zarówno liczba wydawanych ordynacji przeciwogniowych, jak i ich zmieniająca się treść. Działania władz Gdańska na rzecz polepszenia bezpieczeństwa przeciwpożarowego miasta należy ocenić pozytywnie. Pochwalić trzeba też posługiwanie się słowem drukowanym – rozprowadzane za darmo teksty stosownych ordynacji informowały mieszkańców o ich obowiązkach w zakresie utrzymania porządku przeciwpożarowego. Niewiedza w tym zakresie mogła wywołać niepokój i rozprzężenie, grożące poważnymi skutkami[78].

---

[75] *Ibidem*, cz. 3, art. 3.

[76] *Ibidem*, cz. 3, art. 4.

[77] *Ibidem*, cz. 3, art. 5.

[78] M. Bakun, *Zarys dziejów organizacji strażackich w XIX-wiecznym Gdańsku*, „Rocznik Gdański" 2013, t. LXXI–LXXII, s. 59–70. Artykuł ten zainspirował mnie do opracowania zagadnienia ustawodawstwa przeciwpożarowego w Gdańsku w poprzednich stuleciach.

Tadeusz Maciejewski
(Gdańsk)

Ustawodawstwo przeciwpożarowe w dawnym Gdańsku (1454–1793)

Pożary w miastach od stuleci stanowiły jedno z najpoważniejszych zagrożeń. Dlatego ich władze podejmowały działania podnoszące bezpieczeństwo przeciwpożarowe. To wymagało dbałości o przestrzeganie dawniej przyjętych rozwiązań i jednocześnie ustawicznych ich modyfikacji w związku z rozwojem urbanistyczno-przestrzennym miasta. Autor przedstawia systematyczną działalność władz miejskich Gdańska w latach I Rzeczypospolitej nie tylko w zakresie budowy struktur administracji przeciwpożarowej, troski o zaopatrzenie w sprzęt służący do walki z ogniem, bogatego i racjonalnego prawodawstwa przeciwpożarowego, ale również w odniesieniu do upowszechniania wśród mieszkańców wiedzy – także za pomocą materiałów drukowanych – o zasadach bezpieczeństwa przeciwpożarowego. W artykule przedstawiono także działania podejmowane po zakończeniu akcji gaśniczej.

Słowa kluczowe: miejskie przepisy porządkowe, miasta w dawnej Rzeczypospolitej, dzieje Gdańska, ochrona przeciwpożarowa, sprzęt przeciwpożarowy

Tadeusz Maciejewski
(Gdańsk)

Fire protection legislation in old Gdansk (1454–1793)

Fires had been one of the most serious threats to cities for centuries. That is why, the municipal authorities undertook measures to enhance fire safety. This required proper care for respecting the previously adopted legislation and, at the same time, its constant modification in virtue of the urban and spatial development of the city. The Author presents systematic activities taken by the regional authorities in the Polish-Lithuanian Commonwealth not only in the construction of fire-fighting structures, care for supplies of fire-fighting equipment, rich and rational fire-fighting legislation, but also concerning dissemination of knowledge about fire safety rules among residents. The article also presents the steps that municipal authorities took after extinguishing actions.

Key words: Municipal regulations, cities in the Polish-Lithuanian Commonwealth, history of Gdansk, fire protection, fire-fighting equipment

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Marcin Głuszak
(Łódź)

Geneza przepisów o dożywociu małżeńskim w projektach kodyfikacyjnych II połowy XVIII w. Zarys problemu

1. Wprowadzenie. Stan badań; 2. Pojęcie dożywocia małżeńskiego; 3. Geneza umów dożywocia; 4. Dożywocie małżeńskie w projektach kodyfikacyjnych II połowy XVIII w.; 4.1. Polskie prawo zwyczajowe i jego wykładnia; 4.2. Opracowania prawa polskiego; 4.3. Rezolucje Rady Nieustającej; 4.4. Formularze umów; 4.5. Ustawodawstwo obce; 5. Perspektywy badań nad dożywociem.

1

W literaturze problematyka zawierania umów dożywocia między małżonkami nie doczekała się jak dotąd opracowania, nie została też opisana w sposób wyczerpujący w ramach monografii poświęconych małżeńskiemu prawu majątkowemu. Ich autorzy koncentrowali się na epoce średniowiecza[1], okres późniejszy, w którym rozwinęła się interesująca nas instytucja, pozostał w przeważającej mierze poza sferą prowadzonych przez nich badań. W pracach tych interesująca nas kwestia umów dożywocia małżeńskiego została jedynie naszkicowana, zasadne jest więc wypełnienie tej luki i bliższe przyjrzenie się temu zagadnieniu[2].

[1] Zob.: W. Dutkiewicz, *Słowo o stosunkach majątkowych między małżonkami i o prawie zwyczajowym polskim*, Warszawa 1877; W. Spasowicz, *O stosunkach majątkowych między małżonkami wedle dawnego prawa polskiego*, [w:] *idem*, *Pisma*, t. IV, Petersburg 1892, s. 1–49; A. Winiarz, *Polskie prawo dziedziczenia kobiet w wiekach średnich*, KH 1896, t. X, nr 4, s. 756–812; *idem*, *Polskie prawo majątkowe małżeńskie w wiekach średnich*, Kraków 1898; S. Roman, *Stanowisko majątkowe wdowy w średniowiecznym prawie polskim*, CPH 1953, t. V, s. 80–108; B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956; M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975; W. Uruszczak *Uwagi o polskiej rodzinie szlacheckiej w późnym średniowieczu (w związku z pracą Marii Koczerskiej)* [recenzja], CPH 1976, t. XXVIII, z. 2, s. 249–261.

[2] W ostatnich latach temat dożywocia w prawie ziemskim podjęli: J. Kuchta, *Spór o dożywocie po Liborym Kordyszu jako przyczynek do badań nad dziejami małżeństw w XVII–XVIII wieku*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica" 2007, nr 6, s. 163–170; K. Łopatecki, *O instytucji dożywocia na przykładzie małżeństwa Jana Klemensa i Izabeli Branickich*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2016, t. 9, z. 1, s. 39–65. Problem

2

Punktem wyjścia dla rozważań nad dożywociem małżeńskim winno być w pierwszej kolejności wyjaśnienie samego terminu „dożywocie". Posłużymy się w tym celu definicją zaproponowaną przez Jacka S. Matuszewskiego, opisującego dożywotność jako „cechę stosunku prawnego, z której wynika zakreślenie czasu jego trwania aż do śmierci osoby uzyskującej przywilej dożywocia"[3]. Pojęcie to znajduje zastosowanie także w odniesieniu do dożywocia małżeńskiego. Instytucja ta była definiowana wielokrotnie: najpierw przez staropolskich pisarzy-prawników[4], a w późniejszym okresie – także przez językoznawców[5] i badaczy historii prawa[6]. Zwięzłą, a jednocześnie przystępną definicję podał ostatnio Wacław Uruszczak, który dożywocie małżeńskie określił jako „wzajemne przyznanie sobie przez obojga małżonków prawa dożywotniego użytkowania dóbr, jakie zmarły współmałżonek pozostawił w chwili śmierci"[7].

---

dożywocia w prawie miejskim na przykładzie Prus Królewskich analizował natomiast P. Kitowski, *Umowa dożywocia w mniejszych miastach Prus Królewskich w świetle ksiąg sądowych Kościerzyny i Nowego nad Wisłą (II połowa XVI–XVIII wieku)*, „Almanach Historyczny" 2015, t. XVII, z. 2, s. 43–53.

[3] J.S. Matuszewski, *Dożywocie w dyspozycjach królewskich za Jagiellonów*, CPH 1987, t. XXXIX, z. 1, s. 23.

[4] T. Ostrowski definiuje dożywocie między małżonkami jako „zapis obopólny, warujący temu, który drugiego przeżyje *usum fructum* albo intraty z dóbr tak ruchomych, jako i nieruchomych", *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. I. Warszawa 1784, s. 197.

[5] Pojęcie dożywocia wyjaśniają również XIX-wieczne słowniki języka polskiego, jako: „między małżonkami zapis zobopólny warujący temu, który drugiego przeżyje intraty z dóbr do śmierci", M.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1807, s. 519; lub „zapis dożywotni żonie, jeśli przeżyje męża", M. Orgelbrand, *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, s. 32. Ogólną definicję „prawo zapewniające komuś użytkowanie jakiegoś majątku, dochody itp. do końca życia" podaje *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. V, red. M.R. Mayenowa, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 562; Zob. także I. Szczepankowska, *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych" Andrzeja Zamoyskiego*, cz. 1: *Pojęcia prawne*, Białystok 2004, s. 148–149.

[6] Według J.W. Bandtkiego dożywocie „jest użytkowaniem z dóbr, tak nieruchomych jako ruchomych, lub części jakowej onych, które sobie małżonkowie podług przepisu statutu nawzajem pod tym warunkiem zapisywali, że w razie śmierci jednego z nich, małżonek przy życiu pozostały do zgonu swego z tych dóbr użytkować i onych używać mocen był", *Prawo prywatne polskie napisane i wykładane przed r. 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie*, Warszawa 1851, s. 355. P. Dąbkowski podaje, że „zapisem dożywocia zapisywali sobie wzajemnie małżonkowie na wypadek śmierci dożywotnie użytkowanie majątku", *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910, s. 441. J. Bardach opisuje je natomiast jako „zapis czyniony żonie przez męża na wypadek wdowieństwa, dający jej użytkowanie całego majątku, bez prawa zbycia go i obciążenia", *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1965, s. 496.

[7] W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I: *(966–1795)*, Warszawa 2010, s. 302.

3

Praktyka zabezpieczenia wdów w formie dożywocia znana była w niektórych krajach europejskich już w wiekach średnich, jednak tylko polskie prawo zwyczajowe wykształciło w tym zakresie oryginalną, powszechnie funkcjonującą jeszcze w wieku XIX instytucję małżeńskiego prawa majątkowego[8]. Genezy umów dożywocia małżeńskiego na ziemiach polskich należy upatrywać w tzw. wdowim stolcu[9] – wywodzącym się ze średniowiecza zwyczaju obejmowania przez wdowę całego majątku po zmarłym mężu. Stanisław Roman wyjaśnia, że to właśnie podejmowane w Statutach Kazimierza Wielkiego (*De uxore et parapharnalibus circa quae debeat remanere post mariti mortem*[10]) i Statucie warckim Władysława Jagiełły (*De uxore in sede viduali constituta*[11]) próby jego ograniczenia doprowadziły w rezultacie do wprowadzenia na szerszą skalę formalnych zapisów dożywocia, przywracających kobiecie te same uprawnienia co wspomniany zwyczaj[12].

4

Mimo upowszechnienia w prawie ziemskim, instytucja dożywocia między małżonkami – podobnie jak całe prawo prywatne – nie została w Koronie skodyfikowana. Próbę taką podjęto dopiero w odrzuconym przez sejm projekcie Zbioru Praw Sądowych Andrzeja Zamoyskiego[13] (dalej: ZPS) oraz w niedokończonych pracach nad Kodeksem Stanisława Augusta (dalej: KSA), do którego swój prospekt (*O własności fortun kobiecych*) nadesłał Gabriel Taszycki, zaś w ramach prac samej deputacji kodyfikacyjnej propozycje złożyli Józef Wybicki i Józef Januszewicz[14]. Paradoksalnie, dopiero po upadku Rzeczypospolitej instytucja ta znalazła

---

[8] S. Płaza, *Historia prawa na tle porównawczym*, cz. I, Kraków 2002, s. 246.

[9] Na fakt ten nie zwróciła uwagi M. Koczerska, *op. cit.*, co w recenzji jej pracy podniósł W. Uruszczak, *Uwagi o polskiej rodzinie szlacheckiej…*, s. 259.

[10] *Volumina Legum* [dalej: VL], t. I, *fol.* 38.

[11] VL, t. I, *fol.* 72.

[12] S. Roman, *op. cit.*, s. 97.

[13] *Zbiór Praw Sądowych na mocy konstytucyi roku 1776*, Warszawa 1778. Instytucja dożywocia między małżonkami uregulowana została w 16 paragrafach art. XXXIV cz. II projektu. Zob. też: E. Borkowska-Bagieńska, *„Zbiór Praw Sądowych" Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986, s. 178. Przepisy o dożywociu w ZPS omówili wcześniej: W. Dutkiewicz, *Zbiór Praw Sądowych przez ex-kanclerza Andrzeja Ordynata Zamojskiego ułożony i w roku 1778 drukiem ogłoszony*, Warszawa 1874; P. Dąbkowski, *op. cit.*, t. I, s. 579–581.

[14] *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, opr. S. Borowski, Warszawa 1938, s. 109–110, 160, 174. Zob. też: W. Szafrański, *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007, s. 228–230.

swoją regulację ustawową. Opisano ją bowiem w Kodeksie zachodniogalicyjskim z 1797 r.[15], uchylającym stosowanie dawnego prawa polskiego w zaborze austriackim. Co więcej, to polskie rozwiązanie wprowadzono do austriackiego kodeksu cywilnego z roku 1811 (ABGB)[16].

Choć ani ZPS, ani KSA nie weszły w życie, warto podjąć starania w celu wyjaśnienia, co legło u podstaw proponowanych w tych projektach rozwiązań poświęconych zapisom dożywocia, i ustalenia, w jakim stopniu były to regulacje nowe, w jakim zaś ich autorzy czerpali ze znanych już wzorców.

Wiemy, że sporządzone w 1776 r. przez A. Zamoyskiego „Reguły fundamentalne do stanowienia prawa" zalecały, by jako podstawy prac nad kodeksem wykorzystywać obowiązujące prawo polskie: dawne statuty i konstytucje sejmowe oraz posiłkowo Statut Litewski, prawo chełmińskie, mazowieckie, a nawet prawa zagraniczne[17]. Zespół kodyfikacyjny oprócz podstawowego źródła prawa, jakimi były *Volumina Legum*, korzystał również z prywatnych zbiorów oraz prac pisarzy-prawników[18]. Podobnie w przypadku KSA, projektodawcy zgodnie z instrukcją sejmową z czerwca 1791 r. winni byli mieć „za prawidło tak Statut Łaskiego, jako też i Statut W.X.L. […], a gdyby w tych statutach brakowało jakich cywilnych lub kryminalnych ustaw, deputacja czerpaiąc prawidła z innych praw, tak krajowych jak obcych […] tenże niedostatek dopełni"[19]. A zatem przy obu przedsięwzięciach kodyfikacyjnych nie ograniczano się wyłącznie do dotychczasowego dorobku prawa rodzimego, ale w razie konieczności dopuszczano też przejmowanie rozwiązań dotychczas w Koronie niestosowanych.

W naszych badaniach w poszukiwaniu fundamentów przepisów o dożywociu małżeńskim skoncentrowaliśmy się na kilku źródłach: polskim prawie ziemskim, jego kompendiach autorstwa staropolskich pisarzy-prawników, rezolucjach Rady Nieustającej, formularzach umów dożywocia i prawodawstwie obcym.

4.1. Dożywocie małżeńskie było instytucją wyrosłą na gruncie prawa zwyczajowego, tu też należy w pierwszej kolejności poszukiwać źródeł wspomnianych projektów. Wiedzę o praktykowanym w prawie ziemskim zabezpieczaniu żony na całym majątku zmarłego męża czerpiemy przede wszystkim ze średniowiecznych

[15] *Ustawy Cywilne dla Galicyi Zachodniey*, cz. III, rozdz. X, § 336.

[16] *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* (ABGB), § 1255–1258.

[17] E. Borkowska-Bagieńska, *op. cit.*, s. 67–68.

[18] *Ibidem*, s. 69–70.

[19] VL, t. IX, s. 289. Jak zauważyli A. Ohanowicz i Z. Radwański, dożywocie małżeńskie było w projekcie KSA jedyną instytucją małżeńskiego prawa majątkowego, *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej (Kodeks Stanisława Augusta)*, PiP 1952, R. VII, z. 11, s. 686.

statutów: wiślickiego i warckiego, które piętnując i znosząc ów „szkodliwy", godzący w interes najbliższych krewnych zmarłego zwyczaj, zezwalały na objęcie przez wdowy w posiadanie jedynie dóbr posażnych i wiennych. Zwyczaj ów musiał być jednak silnie zakorzeniony, skoro w reakcji na wprowadzone w XIV i XV w. prawo stanowione, pojawiają się prywatne umowy dożywocia zawierane przez małżonków. Zasadom ich sporządzania nie poświęcono jednak żadnej odrębnej konstytucji sejmowej. Jedynie wzorzec takiej umowy (*Inscriptio inter coniuges ad tempora vitae*) umieszczony został w zawierającej formularze części *Formula processus* – kodyfikacji polskiego prawa procesowego z 1523 r.[20]. Stał się on w okresie późniejszym podstawą kolejnych modyfikowanych wersji formularza umów dożywocia między małżonkami[21].

4.2. Wartość kompendiów i opracowań prawa polskiego wynika z faktu, że ich autorzy opisywali otaczającą ich rzeczywistość, znali współczesne im zwyczaje, mieli dostęp do akt i dekretów sądowych, nieobce były im opinie znawców prawa (*iurisconsulti*), na których zresztą często się powoływali. Nie można zatem, badając temat dożywocia małżeńskiego, pominąć przede wszystkim dzieł Jakuba Przyłuskiego[22], Teodora Zawadzkiego[23] i Mikołaja Zalaszowskiego[24]. Szczególnie praca Zawadzkiego jest tu wysoce przydatna. Jego wykład przyjmuje formę pytań i odpowiedzi dotyczących kwestii, które – jak się można domyślać – budziły najwięcej wątpliwości. Autor nie ogranicza się do przedstawienia formularza zapisu dożywocia, ale stara się rozstrzygnąć problemy nieuregulowane przez prawo stanowione[25]. Wreszcie praca Teodora Ostrowskiego – z której co prawda nie mogli skorzystać twórcy ZPS, obficie czerpali natomiast projektodawcy KSA – jego spostrzeżenia i poglądy na interesujący nas temat są nieocenionym materiałem badawczym[26].

---

[20] VL, t. I, *fol.* 419.

[21] Zob. pkt 4.4.

[22] J. Przyłuski, *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*, Kraków [1551–] 1553, s. 488.

[23] T. Zawacki [Zawadzki], *Processus Iudiciarius Regni Poloniae*, Warszawa 1647, s. 50–55.

[24] M. Zalaszowski, *Ius Regni Poloniae*, t. II, Poznań, 1702, s. 423–429. Zob. I. Malinowska, *Mikołaj Zalaszowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960, s. 214.

[25] Zalaszowski większość informacji o dożywociu czerpał z Zawadzkiego, co czyni dzieło tego ostatniego tym bardziej cennym.

[26] T. Ostrowski, *op. cit.*, t. I, s. 197–203. Zob. więcej: Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego (proces prawo prywatne i karne). Jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem humanitarnym*, Warszawa 1956, s. 102.

Ponadto, ogólne i lakoniczne, często jednozdaniowe informacje o dożywociu – a tym samym przedstawiające dla naszych badań nieco mniejszą wartość – podają w swoich pracach Jan Sierakowski[27], Jan Herburt[28], Stanisław Sarnicki[29], Jan Januszowski[30], Paweł Szczerbic[31], Tomasz Dresner[32] i Stanisław Łochowski[33].

4.3. Cennym śladem obecności umów dożywocia w życiu codziennym szlachty są rezolucje Rady Nieustającej, z której dorobku mogli korzystać projektodawcy pracujący nad KSA. Organ ten, uprawniony do prowadzenia interpretacji prawa[34], w latach 1776–1788 wydał siedem rezolucji dotyczących instytucji dożywocia małżeńskiego[35], rozstrzygających między innymi kwestie: wykupu dóbr zastawnych przez uprawnioną do dożywocia wdowę, prawa windykacji przez dożywotniczkę dóbr nieodzyskanych przed śmiercią przez męża czy możliwości sporządzenia umowy dożywocia w innej formie niż przewidziana w akcie z 1523 r.

4.4. Wartościowym źródłem prawa, w dużej mierze odzwierciedlającym praktykę sądową I Rzeczypospolitej, są formularze[36], służące za wzorzec przy sporządzaniu pozwów, rekognicji, wpisów czy zawieraniu kontraktów – między innymi dotyczących interesujących nas zapisów dożywocia małżeńskiego. Jak podaje Wojciech Witkowski, ich upowszechnienie w wieku XVIII było rezultatem ogólnego obniżenia poziomu kultury prawnej przy jednoczesnym znacznym natężeniu formalizmu prawniczego i niedostatku opracowań prawa polskiego. Formularze nabrały więc szczególnego znaczenia i zaczęły spełniać funkcję praktycznej pomocy przy sporządzaniu aktów prawnych[37], a ich znajomość, obok innych umiejętności,

---

[27] J. Sierakowski, *Statutorum Regni Poloniae methodus*, [rps, Wilno, 1554], wyd. B. Ulanowski, Kraków 1897, s. 166, nr 535 (Archiwum Komisji Prawniczej, t. VI).

[28] J. Herburt, *Statuta Regni Poloniae in ordinem alphabeti digesta*, Kraków 1563, s. 7–8.

[29] S. Sarnicki, *Statuta i metryka przywilejów koronnych*, Kraków 1594, s. 86, 637.

[30] J. Januszowski, *Statuta, prawa i constitucie koronne łacińskie y polskie ze Statutow Łaskiego y Herborta y z constitucyi koronnych zebrane*, Kraków 1600, s. 92.

[31] P. Szczerbic, *Promptuarium statutorum omnium et constitutionum Regni Poloni*ae, Braniewo 1604, s. 134.

[32] T. Dresner, *Institutionum Iuris Regni Poloniae. Libri IV*, Zamość 1613, s. 69–71.

[33] S. Łochowski, *Regulae iuris loci communes forentes*, wyd. Kraków 1727, s. 3–4.

[34] Zob. M. Głuszak, *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej*, CPH 2013, t. LXV, z. 2, s. 73–101.

[35] Rezolucja nr 276 z 1.08.1777 r., nr 3 z 2.01.1778 r., nr 236 z 19.08.1778 r. (uchylona przez sejm), nr 77 z 7.03.1783 r., nr 241 z 21.09.1783 r., nr 391 z 15.09.1786 r., nr 223 z 19.02.1788 r.

[36] Zob. S. Kutrzeba, *Historja źródeł dawnego prawa polskiego*, t. I, Lwów 1925, s. 63–69.

[37] W. Witkowski, *XVIII-wieczny zbiór formuł prawnych grodu lubelskiego*, „Rocznik Lubelski" 1973, t. XVI, s. 143–145.

wymagana była wśród urzędników kancelarii sądów[38]. Kształtujące praktykę formularze są zatem doskonałym źródłem wiedzy o stosowaniu prawa zwyczajowego w okresie schyłku Rzeczypospolitej.

Oprócz wspomnianych wyżej Przyłuskiego, Herburta, Zawadzkiego i Zalaszowskiego, wzory umów dożywocia małżeńskiego podał wicegerent łukowski Michał Słoński[39]. Znajdujemy je również w obszernym, stworzonym na potrzeby pełnionego urzędu drukowanym zbiorze wiceregenta grodu lubelskiego Szymona Zagórskiego[40]. Wreszcie przywołany już Ostrowski w drugim tomie swojego kompendium umieścił między innymi formuły z opracowań Zagórskiego, Słońskiego i Januszowskiego[41].

Formularze – które układano, bazując na sądowej praktyce i które miały służyć jako pomoc stronom zapisującym prawo dożywocia – na pewno znane były autorom projektów kodyfikacyjnych, warto zatem spróbować znaleźć w nich elementy, które mogły wpłynąć na podejmowane próby usystematyzowania prawa dożywocia.

4.5. Pomocniczą, uzupełniającą rolę w pracach nad wymienionymi projektami miało odegrać prawo obce. W obliczu niedoskonałości polskiego prawa zwyczajowego zasadne było skorzystanie, w razie potrzeby, z rozwiązań znanych i sprawdzonych w prawodawstwach ziem sąsiadujących z Koroną. To, czego nie udało się bowiem wprowadzić do prawa koronego, już wcześniej znalazło swoją regulację w mazowieckim Zwodzie Goryńskiego[42], Korekturze Pruskiej[43] oraz prawie chełmińskim[44]. O możliwości dożywotniego zapisu dóbr żonie mówi również Zwier-

---

[38] J. Bielecka, *Organizacja i działalność kancelarii ziemskich i grodzkich wielkopolskich XVI–XVIII w.*, „Archeion" 1954, t. XXII, s. 149–150.

[39] M. Słoński, *Accessoria, statut i konstytucye Czaradzkiego, Ładowskiego y suplementu J.O. Xcia Jegomości Biskupa Krakowskiego w pospolitości a najbardziej co do procesu potrzebniejszego tudzież formularze tranzakcyi niektórych przez Jmci Pana Michała Słońskiego Vicegerenta Łukowskiego S.G. zebrane*, Lwów 1760, s. 648–650.

[40] S. Zagórski, *Formulae juridicae inducendis et conficiendis transactionibus accomodatae legibus Regni conformes ac in castro Lublinensi usitate cura et impensis Simonis Zagorski Vice Regentis castrensis Lublinensis luci publicae traditae. Cum facultate superiorum*, Lublin 1768. Zob. więcej: W. Witkowski, *op. cit.*, s. 143–153.

[41] T. Ostrowski, *op. cit.*, t. II, s. 257–384.

[42] *Statuta Ducatus Mazoviae*, [w:] *Jus polonicum, codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, wyd. J.W. Bandtkie, Warszawa 1831, s. 381.

[43] *Ius Terrestre Nobilitatis Prussiae Correctum Anno Domini MDXCVIII* [dalej: Korektura Pruska], Toruń 1622, s. 3.

[44] *Prawo starochełmińskie 1584 (1394)*, red. W. Maisel, Z. Zdrójkowski, tłum. A. Bzdęga, A. Gaca, Toruń 1985, ks. IV, art. 37, 50–54, 107, s. 110, 113–115; *Rewizja lidzbarska prawa chełmińskiego 1566 (1711)*, przekł. A. Groth, weryf. przekł. W. Meisel, Z. Zdrójkowski, Koszalin

ciadło Saskie[45] oraz Statut Litewski, który – choć nie stanowił wprost o instytucji dożywocia – wprowadzał rozwiązania, które dla autorów kodyfikacji mogły stanowić punkt wyjścia przy tworzeniu projektów[46].

5

Analiza przepisów wspomnianych XVIII-wiecznych projektów i ich źródeł otwiera przed historykiem prawa całe spektrum niepodejmowanych dotąd lub poruszanych powierzchownie problemów badawczych, wśród których na pierwszy plan wysuwa się kwestia podstawy i charakteru prawnego dożywocia, a w konsekwencji – ustalenie momentu powstania uprawnień dożywotnika. Wyjaśnienia wymaga szereg zagadnień szczegółowych, takich jak warunki sporządzenia umowy dożywocia, w tym jej forma, miejsce i czas. Nierozstrzygniętą i budzącą wątpliwości kwestią jest podkreślany przez część badaczy bezwzględny dla ważności umowy warunek wzajemności zapisu dożywocia[47]. Interesującym zagadnieniem jest też dopuszczalny rozmiar sporządzanego zapisu dożywocia i idące w kierunku wzmocnienia pozycji krewnych zapisodawcy (kosztem współmałżonka) zmiany, jakie w tym zakresie obserwujemy w proponowanych w projektach. Wiele kontrowersji, o czym wspominają autorzy staropolskich kompendiów, rodzą obowiązki i uprawnienia stron umowy i ich spadkobierców, jak choćby prawo do wykupywania przez stronę korzystającą z dożywocia dóbr zastawnych czy prawo do wydzierżawiania przez nią nieruchomości dożywotnich osobom trzecim. Wreszcie pojawia się problem ustania dożywocia i okoliczności skutkujących jego wygaśnięciem. Wszystkie przykładowo wymienione wyżej aspekty instytucji dożywocia małżeńskiego wymagają szczegółowych badań źródłowych, analizy dogmatycznej,

1997, ks. IV, art. 14, 17, s. 177, 179; *Rewizja nowomiejska prawa chełmińskiego 1580 (1814) zwana także Jus culmense emendatum lub Jus culmense polonicum*, red. Z. Zdrójkowski, przekł. I. Malinowska-Kwiatkowska, J. Sondel, weryf. przekł. Z. Rymaszewski, Toruń 1993, ks. III, art. 18, 28, s. 85, 87. Więcej o rozwiązaniach w prawie chełmińskim: P. Kitowski, *op. cit.*, *passim*.

[45] P. Szczerbic, *Speculum Saxonum albo Prawo Saskie y Maydeburskie porządkiem obiecadła z lacińskich y niemieckich exemplarzow zebrane a na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Lwów 1581, s. 523–524.

[46] III Statut Litewski, art. XIII, rozdz. V.

[47] W. Dutkiewicz, *Zbiór Praw Sądowych…*, s. 452; W. Spasowicz, *op. cit.*, s. 26; P. Dąbkowski, *op. cit.*, t. I, s. 441, 579. Odmienne stanowisko zajęli J. Bardach, Z. Kaczmarczyk i S. Płaza, wg których zapisy dożywocia oparte na zasadzie wzajemności miały początkowo charakter sporadyczny i upowszechniały się stopniowo, co wynikało z pierwotnego celu tej instytucji, jakim było zabezpieczenie materialne wdowy, zob.: J. Bardach, *op. cit.*, t. I, s. 496; Z. Kaczmarczyk, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, red. J. Bardach, Warszawa 1968, s. 282; S. Płaza, *op. cit.*, cz. I, s. 246.

a być może także głębszych studiów nad praktyką stosowania prawa w interesującym nas zakresie.

Marcin Głuszak
(Łódź)

Geneza przepisów o dożywociu małżeńskim w projektach kodyfikacyjnych II połowy XVIII w. Zarys problemu

U schyłku I Rzeczypospolitej dwukrotnie: w ramach Zbioru Praw Sądowych Andrzeja Zamoyskiego oraz Kodeksu Stanisława Augusta, podjęto próbę kompleksowej kodyfikacji polskiego prawa sądowego. Przygotowane projekty zawierały, między innymi, regulację powszechnie stosowanej dotychczas w prawie ziemskim instytucji dożywocia małżeńskiego. I choć propozycje te nie zostały wykorzystane w praktyce, wskazują na doniosłą rolę, jaką umowy dożywocia odgrywały w życiu codziennym polskiej szlachty. Zasadne jest zbadanie, co legło u podstaw szczegółowych przepisów zawartych w wymienionych projektach, w jakim stopniu ich autorzy skorzystali z rozwiązań znanych wcześniej, w jakim natomiast – propozycje te miały charakter pionierski. Źródeł przepisów kodeksowych należy upatrywać przede wszystkim w dawnym polskim prawie zwyczajowym. Ponadto przydatne w badaniach mogą okazać się stosowane w praktyce sądowej formularze umów dożywocia, kompendia i opracowania prawa ziemskiego oraz prawa obce.

Słowa kluczowe: prawo małżeńskie majątkowe, *advitalitas inter coniuges*, dożywocie małżeńskie, Zbiór Praw Sądowych, Kodeks Stanisława Augusta, projekty kodyfikacji, formularze umów, prawa wdowy

Marcin Głuszak
(Łódź)

The origins of the legal regulations of conjugal life estate in codification projects of the second half of the eighteenth century. General outline of the problem

Towards the end of the First Republic, attempts were made to comprehensively codify Polish law twice: within the framework of Zamoyski Code and Stanisław August Code. The drafted projects contained, among other issues, the regulation of the institution of conjugal life estate (an agreement between the spouses, granting the widow to remain living in the estate after the husband's death), commonly used in the law of the land. And although the proposals mentioned were not used in practice, they stressed the importance of life contracts in everyday life of the Polish nobility. It is reasonable to examine the detailed provisions gathered in these projects, and the extent to which their authors grasped from

the solutions previously known. The source of the provisions of the Code should be found primarily in the old Polish common law. What is more, life sentence forms, compendia and elaboration of land law and foreign law used in court practice, may be beneficial in the research as well.

Key words: matrimonial property law, advitalitas inter coniuges, life estate, Zamoyski Code, Stanislaw August Code, codification projects, contract forms, widow laws

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Jan Sobiech
(Warszawa)

Prawo łaski w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym

1. Wprowadzenie; 2. Ułaskawienie w czasach Księstwa Warszawskiego; 3. Ułaskawienie w okresie Królestwa Polskiego (Kongresowego); 4. Funkcjonowanie prawa łaski na terenach państw zaborczych; 5. Podsumowanie.

1

Celem artykułu jest ukazanie charakteru prawa łaski w Księstwie Warszawskim (1807–1813) oraz Królestwie Kongresowym (1815–1832) w okresie konstytucyjnym. Wzmiankowany zostanie również generalny rys ułaskawienia na terytoriach trzech państw zaborczych. Przeanalizowane będą zarówno treść, jak i istota prawa łaski, a także specyfika jego stosowania.

Ze względu na niemożność poruszania się jedynie w ramach sztywnych pojęć „prawo łaski" oraz „ułaskawienie", omówione zostaną również elementy instytucji mających podobny charakter – albo bliskoznaczny, albo komplementarny wobec ułaskawienia w dzisiejszym tego słowa znaczeniu. Należy tutaj wymienić choćby abolicję, amnestię czy też zatarcie skazania.

Pojęcie „łaska" może być rozpatrywane w dwóch znaczeniach – potocznym i jurydycznym. W ujęciu potocznym „łaska" ma prawdopodobnie nieco szerszy zakres zastosowania niż „miłosierdzie"[1], mimo że często oba określenia używane są w sposób zamienny. Podchodząc do zagadnienia ze strony językowej, pojęcie „łaska" dotyczy pewnych przejawów dobrodziejstwa, wspaniałomyślności, miłosierdzia, łagodzenia uciążliwości czy dolegliwości, obdarowywania itp.[2]. Z jurydycznego punktu widzenia określenie łaski dotyczy kwestii związanych z wybaczaniem,

[1] Okazać łaskę można w wyniku jakichkolwiek pobudek lub motywów, miłosierdzie zakłada działanie pod wpływem współczucia.

[2] L. Wilk, *Prawo łaski a sprawiedliwość karania – refleksja filozoficznoprawna*, „Problemy Prawa Karnego" 2000, nr 23, s. 11.

darowaniem albo łagodzeniem kar czy innych dolegliwości, przewidzianych albo już wymierzonych za czyn będący społecznie szkodliwy[3].

Pojęcia „prawo łaski" oraz „ułaskawienie" nie są wyrażeniami synonimicznymi, jak również nie są rozumiane w sposób jednolity, toteż na początku należy sprecyzować przedmiot dalszych rozważań. Przede wszystkim prawo łaski oznacza kompetencję określonego organu do działania – stanowi to więc jego aspekt podmiotowy. Ułaskawienie zaś odnosi się do opisu pewnej procedury, projekcji danego zjawiska – wskazuje zatem na konkretny przedmiot zachowania[4]. Używa się również, choć rzadko, określenia „agracjacja", jednak ma ono głównie charakter historyczny (z łac. *ius agratiandi* – prawo łaski).

Przedmiotem rozważań jest problematyka ułaskawienia, a więc stanowienia, przez upoważniony do tego organ, indywidualnych aktów łaski, które są decyzjami mającymi na celu złagodzenie albo darowanie karnoprawnych sankcji czy też konsekwencji ich zastosowania. Sankcję należy rozumieć tu nie jako element trójczłonowej struktury normy prawnej, lecz środki przymusowej reakcji państwowej na antyspołeczne zachowania zabronione przez prawo pod groźbą tych środków[5]. Postępowanie ułaskawieniowe jest prawnie uregulowaną działalnością przedsięwziętą w celu wydania indywidualnego aktu łaski[6].

Ułaskawienie, poza wyjaśnionym wyżej ścisłym znaczeniem tego pojęcia, ma również szerszy wymiar. *Sensu largo* są to wszelkie formy zastosowania łaski, które mogą przybrać wymiar indywidualny, jak i generalny, odnosić się do osoby skazanej, oskarżonej czy podejrzanej, obejmować darowanie, złagodzenie sankcji karnej, jak i przywrócenie stanu sprzed jej zastosowania[7].

Przykładem ułaskawienia *sensu largo* jest amnestia jako zbiorowy akt łaski. Często różni się ona od ułaskawienia *sensu stricto* nie tylko generalnym charakterem, lecz również trybem, a także organem właściwym do jej wydania. Oznacza to amnestię właściwą (*sensu stricto)*, gdyż w szerszym znaczeniu pojęcie to obejmuje również abolicję, a więc puszczenie w niepamięć określonego popełnionego przestępstwa oraz zakaz wszczynania i nakaz umorzenia postępowania karnego[8].

W szerszym znaczeniu należy wyróżnić również restytucję – rozumianą jako zniesienie skutków sankcji karnej połączone z rehabilitacją, czyli przywróceniem skazanemu utraconych uprzednio praw[9].

---

[3] *Ibidem*.

[4] P. Rogoziński, *Instytucja ułaskawienia w prawie polskim*, Warszawa 2009, s. 17.

[5] M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995, s. 13.

[6] P. Rogoziński, *op. cit.*, s. 18.

[7] *Ibidem*.

[8] L. Wilk, *W sprawie uregulowania i stosowania łaski generalnej*, „Palestra" 2002, nr 5–6, s. 36.

[9] J. Bednarzak, *Amnestia*, Warszawa 1965, s. 80, 83.

2

Wraz z militarnymi sukcesami Napoleona I doszło do zmian w mozaice politycznej państw europejskich. Na części ziem polskich stworzone zostało Księstwo Warszawskie – jako państwo częściowo zależne od Francji, jednak posiadające szeroką autonomię. W dniu 22 lipca 1807 r. w Dreźnie Napoleon nadał księstwu konstytucję, która miała liberalny charakter i wzorowana była na ustroju Cesarstwa Francuskiego.

Powrócono do ustroju monarchii konstytucyjnej, jednocześnie wzmacniając pozycję ustrojową króla. Na tronie polskim zasiadać miał każdorazowo władca z dynastii saskiej. Najpierw miał to być Fryderyk August, który był wnukiem króla polskiego i elektora saskiego Augusta III[10]. Zgodnie z postanowieniami Konstytucji 3 maja również potomstwu z tej dynastii przeznaczono polski tron. Wprowadzono zasadę dziedziczności, a także unię personalną księstwa z Saksonią[11]. Monarcha posiadał zatem tytuły króla saskiego (od 1806 r.) oraz księcia warszawskiego (od 1807 r.).

Król posiadał rozległe kompetencje w zakresie władzy wykonawczej i stanowił jej centralny punkt. Art. 6 Ustawy Konstytucyjnej Księstwa Warszawskiego stanowił, że: „Rząd jest w osobie króla"[12]. Monarcha miał również możliwość wpływania na pracę legislatury. Przez nominację sędziów wywierał także wpływ na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Jako jedyny organ w państwie dysponował nieograniczonymi możliwościami ułaskawienia – zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i generalnym (w drodze amnestii)[13].

Z drugiej strony należy zauważyć, że kompetencję w zakresie „naradzania się względem" m.in. ustawodawstwa karnego posiadał sejm (art. 21)[14]. Mógł on w ten sposób doprowadzić do zaprzestania ścigania określonych przestępstw, *de facto* wprowadzając akty abolicji czy amnestii.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 1807 r. statuowała prawo łaski w art. 78. W myśl powyższego przepisu ustawy zasadniczej: „Prawo łaski służy królowi: on tylko może darować lub zwolnić karę"[15].

---

[10] W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 109.

[11] B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa polskiego*, cz. 3: *1764–1864*, Warszawa–Łódź 1956, s. 67.

[12] Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego [dalej: Dz.P.K.W.][z 1807 r.], t. I, s. 2.

[13] K. Kozłowski, *Prawo łaski Prezydenta RP. Historia, regulacja, praktyka*, Warszawa 2013, s. 91–92.

[14] Dz.P.K.W, t. I, s. 3.

[15] *Konstytucje w Polsce 1791–1990*, oprac. T. Kołodziejczyk, M. Pomianowska, Warszawa 1990, s. 40.

Prawo łaski, stosowane przez monarchę, dotyczyło głównie prawa karnego i polegało na częściowym albo całkowitym zwolnieniu z kary orzeczonej prawomocnym wyrokiem sądowym. Pisma o ułaskawienie były przedkładane królowi za pośrednictwem ministra sprawiedliwości, a w przypadku skazanych przez sądy wojskowe – przez ministra wojny, którzy dołączali do podań swoje opinie[16]. Traktowało o tym m.in. pismo ministra sekretarza stanu z 27 listopada 1809 r.:

> Iż we wszystkich przypadkach, w których kryminaliści skazani przez trybunały odwoływaliby się do prawa udziału łaski z konstytucji dla króla wypływającego, najjaśniejszy pan oczekuje, iżby prośba w tej mierze poddana została jego decyzji przez raport ministra, który do swego raportu załączy raporta nadeszłe do niego od trybunałów i opinię swą motywowaną okolicznościami każdego szczególnego przypadku[17].

Dołączana do wniosku opinia ministra sprawiedliwości, choć prawnie niewiążąca, w praktyce zazwyczaj rozstrzygała o zastosowaniu prawa łaski przez monarchę. Przykładem jest decyzja królewska z dnia 4 lutego 1813 r., w której możemy przeczytać:

> Zważywszy przedstawienie Naszego Ministra Sprawiedliwości względem starozakonnego Salomona Hauptmana za kradzież [skazanego] […] na karę ciężkiego więzienia na lat trzy z robotą publiczną […] nie znaleźliśmy za stosowne do uratowania go Łaską Naszą Monarszą i wyrok przeciwko niemu zapadły w zupełności wykonany mieć chcemy[18].

Nie zmienia to jednak faktu, że wykonywanie prawa łaski było dyskrecjonalną czynnością monarchy, która dla swej ważności nie wymagała kontrasygnaty ministra. Podanie o łaskę było jedynie opatrzone podpisem ministra sekretarza stanu, który w ten sposób poświadczał prawdziwość podpisu władcy[19]. Nie miało to jednak charakteru konstytutywnego względem ważności królewskiego aktu, lecz jedynie deklaratoryjny, gdyż decyzja ta wchodziła do obrotu prawnego już wraz z jej wydaniem.

---

[16] W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa…*, s. 291.

[17] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, t. 2: *1809–1810*, oprac. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa 1964, s. 100–101.

[18] AGAD, „Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego", seria I: Księgi kancelaryjne, sygn. 77, s. 5.

[19] Art. 69 dekretu z 20 kwietnia 1808 r. o organizacji ministerstw: „Minister sekretarz stanu zaświadcza podpisem swoim podpisy nasze". *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, t. 1: *1807–1808*, oprac. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa 1964, s. 94.

Wejście w życie dekretu z dnia 20 października 1809 r. w sprawie wykonania art. 78 Konstytucji Księstwa Warszawskiego dotyczącego prawa łaski nakazywało sądom informowanie skazanych na karę główną (czyli w tym przypadku karę śmierci lub dożywotniego więzienia) o możliwości wniesienia petycji o ułaskawienie przez monarchę. Odwołanie się do łaski monarszej miało charakter bezwzględnie suspensywny wobec wydanego wyroku śmierci. Dekret przewidywał, że egzekucja „kary dotąd powinna być wstrzymaną, dopókąd woli naszej w tej mierze widzieć nie damy"[20].

W decyzji królewskiej z dnia 11 lipca 1810 r., w drodze wyjaśnienia ze strony monarchy[21], określone zostało, że ułaskawienie przysługiwało także wobec wyroków skazujących na wygnanie, dożywotnie prace publiczne, infamię oraz śmierć cywilną[22].

Prawo łaski władcy mogło przyjąć także charakter aktu ogólnego (amnestii). Było to praktykowane zwłaszcza w przypadku spraw o dezercję wojskową[23]. Książę warszawski miał również możliwość ingerencji w indywidualny proces sądowy i podjęcia decyzji o jego umorzeniu albo wznowieniu określonego postępowania. Miał także władzę w odniesieniu do protekcji osób przed grożącym im aresztowaniem oraz kompetencje do wydawania listów żelaznych. W niektórych sytuacjach prawo łaski mogło doprowadzić do *quasi*-zatarcia skazania, gdy np. niwelowało skutki wyroku państwa zaborczego, dotyczącego udziału Polaków w powstaniu (np. Rosji wobec insurgentów kościuszkowskich)[24].

Zgodnie z art. 23 dekretu księcia warszawskiego z dnia 20 kwietnia 1808 r. o organizacji ministerstw prawo łaski królewskiej w sprawach cywilnych mogło dotyczyć np. udzielenia dłużnikom moratorium, co zresztą w sposób widoczny korespondowało z przepisami Kodeksu Napoleona i innych francuskich ustaw[25]. Następnie procedura ułaskawieniowa znalazła się w dekrecie z dnia 11 lipca 1810 r. dotyczącym korzystania z prawa łaski królewskiej[26].

---

[20] Dekret z dnia 20 października 1809 r. w sprawie wykonania art. 78 Konstytucji Księstwa Warszawskiego dotyczącego prawa łaski, [w:] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego…*, t. 2, s. 97.

[21] Fryderyk August odnosił się do raportu ministra sprawiedliwości z 16 czerwca 1811 r., w którym zawarto wątpliwości, w jakich sytuacjach możliwe jest stosowanie ułaskawienia.

[22] „Iż jednego (kary głównej) i drugiego rodzaju winowajcom to zapytanie ma być czynione". AGAD, sygn. 77, s. 6.

[23] *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. III: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, Warszawa 1981, s. 167.

[24] *Ibidem*.

[25] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego…*, t. 1, s. 94.

[26] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego…*, t. 2, s. 173–174.

Nowatorskim rozwiązaniem ustrojowym było powołanie Rady Stanu, złożonej z czterech referendarzy mianowanych przez króla, jako sądu kasacyjnego (art. 72 konstytucji)[27], która faktycznie zaczęła pełnić tę funkcję 3 kwietnia 1810 r.[28]. Organizacja i procedura kasacyjna została zaadaptowana do odmiennych niż we Francji realiów Księstwa Warszawskiego, gdzie nie istniał sąd kasacyjny jako odrębny organ wymiaru sprawiedliwości, lecz kompetencja w tym zakresie spoczywała w rękach króla[29].

Sąd kasacyjny rozpatrywał ostateczne orzeczenia sądów cywilnych i karnych wszystkich stopni zaskarżone ze względu na pogwałcenie prawa procesowego lub mylną wykładnię prawa materialnego[30]. Za tzw. otwory kasacyjne (czyli przesłanki wniesienia skargi kasacyjnej) uznawano także: zasądzenie ponad lub poza żądanie strony, wadliwość prawomocności orzeczenia, niewłaściwość rzeczową sądu czy sprzeczność wyroków wydanych przez różne składy sędziowskie w oparciu o ten sam materiał dowodowy i obecność tych samych stron postępowania[31].

Wyrok mógł być skarżony aż trzykrotnie, gdyż, inaczej niż w obecnym polskim stanie prawnym, wykładnia sądu kasacyjnego nie wiązała sądu wydającego orzeczenie[32]. Dopiero przy trzecim zaskarżeniu Rada Stanu przekazywała akta sprawy monarsze, który był władny dokonać wiążącej wykładni prawa (art. 19 dekretu z 1810 r.)[33]. Ponadto warto zaznaczyć, że skarga kasacyjna i prawo łaski nie były środkami wzajemnie się wykluczającymi. Prośbę o łaskę można było bowiem wnosić niezależnie od faktu wniesienia skargi kasacyjnej przez prokuratora i bez potrzeby zrzekania się tego uprawnienia[34].

Konkurencyjnym środkiem wobec apelacji była restytucja (zbliżona do współczesnego wznowienia postępowania), która mogła znaleźć zastosowanie w przy-

---

[27] *Historia administracji w Polsce. 1764–1789. Wybór źródeł*, oprac. A. Bereza et al., Warszawa 2006, s. 105.

[28] Dekret dotyczący organizacji sądu kasacyjnego z dnia 3 kwietnia 1810 r., [w:] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego…*, t. 2, s. 133.

[29] W. Sobociński, *Sądownictwo Księstwa Warszawskiego a problem kasacji. Pierwsze pomysły i zaczątki organizacji kasacyjnej*, CPH 1982, t. 34, z. 2, s. 117.

[30] A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju i prawa polskiego (1772–1918)*, Warszawa 2017, s. 77.

[31] A. Korobowicz, *Polskie Sądy Najwyższe w XIX stuleciu. Sąd Kasacyjny Księstwa Warszawskiego (1810–1813)*, [w:] *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917–2007*, red. A. Korobowicz, Warszawa–Toruń 2007, s. 79.

[32] *Ibidem*, s. 79–80.

[33] Dz.P.K.W [z 1810 r.], t. II, s. 158–159.

[34] W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa…*, s. 291.

padku, gdy nie było dowodów skazania, istniały dowody niewinności skazanego lub winy osoby, którą bezzasadnie uwolniono[35]. Zdarzały się sytuacje, w których mimo istnienia podstaw restytucyjnych odwoływano się do kasacji, gdy była możliwa z innych przyczyn[36]. Co więcej, w momencie gdy kasację składał prokurator, otwarta była również droga do restytucji (art. 15)[37]. Art. 16 wprowadzał alternatywę rozłączną między tymi dwoma środkami, w momencie gdy były one motywowane tymi samymi powodami[38].

3

Po zakończeniu epoki napoleońskiej doszło do częściowego przywrócenia wcześniejszego porządku w Europie, jak również odzyskania wpływów przez zaborców na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Większość obszaru Księstwa Warszawskiego znalazła się pod panowaniem rosyjskim. Zgodnie z postanowieniami aktu końcowego kongresu wiedeńskiego z 9 czerwca 1815 r. powstało Królestwo Polskie (zwane również Kongresowym)[39].

Drugi raz w porozbiorowej historii Polski doszło do oktrojowania konstytucji. Tym razem uczynił to car Aleksander I, który 27 listopada 1815 r. nadał Ustawę Konstytucyjną Królestwa Polskiego[40]. Zgodnie z jej art. 1: „Królestwo Polskie jest na zawsze połączone z Cesarstwem Rosyjskim", ponadto art. 3 stanowił: „Korona Królestwa Polskiego jest dziedziczną […] podług porządku następstwa, ustanowionego dla tronu cesarsko-rosyjskiego"[41].

Monarcha w Królestwie Polskim posiadał pozycję zdecydowanie dominującą. Był najwyższym przedstawicielem Królestwa, sprawował władzę wykonawczą, a także był źródłem władzy administracyjnej. Wszystkie inne organy pozostawały względem niego w stosunku podporządkowania[42]. Król miał również bezpośredni wpływ na obsadzanie najwyższych stanowisk kościelnych. W jego imieniu wydawano wszystkie akty urzędowe oraz wyroki sądowe. Sprawował także naczelne

---

[35] *Idem*, *Kasacja a restytucja w systemie sądowoodwoławczym Księstwa Warszawskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius" 1988, nr 35, s. 119.

[36] *Ibidem*, s. 122.

[37] Dz.P.K.W, t. II, s. 156.

[38] *Ibidem*, s. 156–157.

[39] A. Korobowicz, W. Witkowski, *op. cit.*, s. 84–85.

[40] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 94.

[41] *Wybór źródeł do historii państwa i prawa dobie nowożytnej*, oprac. M. Sczaniecki, M. Wąsowicz, Warszawa 2001, s. 38.

[42] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 95.

dowództwo wojskowe oraz posiadał wyłączne prawo do wypowiadania wojny, zawierania traktatów i umów międzynarodowych. Monarcha miał również możliwość zwoływania i rozwiązywania sejmu. Do niego należała również wyłączna inicjatywa ustawodawcza[43].

Dochodziło do sytuacji, w których król tak dalece ingerował w sprawy z zakresu ustrojodawstwa, że wykraczało to poza ramy konstytucyjne reżimu prawnego Królestwa Polskiego. Dla przykładu, choć – przynajmniej teoretycznie – większość kompetencji monarchy podlegała kontrasygnacie, miał on możliwość wygłaszania uwag nad raportem Rady Stanu, a także przyjmował tzw. petycje do tronu. Inną sprawą był fakt, że nierzadko postanowienia monarchy nie były kontrasygnowane. Izba Poselska uznała, że carowie dopuścili się, w trakcie wydawania swoich decyzji w latach 1818–1830, 24 wykroczeń przeciwko konstytucji[44].

Wątpliwości budził także tryb rewizji ustawy zasadniczej, która w 1825 r. została uzupełniona o tzw. artykuł dodatkowy, wprowadzający na stałe niejawność obrad sejmowych. Podobnie jak dwa poprzednie statuty organiczne, nowelizacja ta została wprowadzona decyzją dyskrecjonalną króla, bez kontrasygnaty właściwego ministra. Pokazywało to sposób, w jaki rosyjski monarcha traktował konstytucję, i że uważał się za w pełni uprawnionego do dokonywania w jej wszelkich zmian[45].

Cesarz rosyjski, jako król polski, posiadał wyłączne prawo łaski, które zostało umieszczone w tytule III „O rządzie", rozdziale I „O królu", art. 43 Ustawy Konstytucyjnej: „Prawo ułaskawienia zachowane jest wyłącznie królowi, który jest mocen darować lub zamienić karę"[46].

Kompetencja ta była tak silnie związana z osobą monarchy, że ten nie pozwolił na jej wykonywanie swojemu namiestnikowi, którym na terenie Królestwa Polskiego był gen. Józef Zajączek. Faktyczny zarządca Królestwa otrzymał specjalne pełnomocnictwa 21 kwietnia 1818 r. od cara Aleksandra I. Obejmowały one niemal cały obszar władzy wykonawczej, jednak wyłączone były z niej prawo prowadzenia polityki zagranicznej, zatwierdzania budżetu oraz właśnie stosowanie prawa łaski[47].

W praktyce jednak namiestnik posiadał istotne uprawnienia z zakresu udzielania ułaskawień względem pospolitych przestępców, co statuowała decyzja królew-

[43] T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 2008, s. 221.

[44] M. Michalak, *Postanowienia króla, namiestnika, Rady Administracyjnej jako źródła prawa w Królestwie Polskim do 1830 r.*, [w:] *System polityczny, prawo, konstytucja i ustrój Królestwo Polskiego 1815–1830. W przededniu dwusetnej rocznicy powstania unii rosyjsko-polskiej*, red. L. Mażewski, Radzymin 2013, s. 375.

[45] M. Karpińska, *„Nie ma Mikołaja!". Starania o kształt sejmu w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Warszawa 2007, s. 48–49.

[46] *Wybór źródeł do historii państwa i prawa…*, s. 41.

[47] A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1983, s. 131.

ska (cesarska) z 17 marca 1816 r. Rozstrzygnięcie to motywowano w następujący sposób: „Oddalenie naszego kraju od stolicy państwa rosyjskiego jest znacznem, iż niepodobno, aby Monarcha obciążony ogromem interesów państwa, zatrudniał się rozwiązywaniem wszystkich próśb o łaskę od mieszkańców Królestwa Polskiego podawanych”[48].

Po śmierci Józefa Zajączka w 1826 r. kolejny namiestnik nie został powołany, a kompetencja udzielania ułaskawień przeszła na rzecz Rady Administracyjnej. Prerogatywa monarchy została zastrzeżona dla osób skazanych w ostatecznym wyroku na karę śmierci, dożywocia albo 20 lat więzienia. Do wniosku o ułaskawienie należało dołączyć stanowisko sądu orzekającego w tej sprawie, a także opinię Komisji Rządowej Sprawiedliwości[49].

Zgodnie z zapisami Ustawy Konstytucyjnej Królestwa Polskiego król mógł darować karę albo zamienić ją na łagodniejszą rodzajowo. W drugim przypadku wchodziła w grę również możliwość złagodzenia kary przez zmniejszenie wymiaru jej dolegliwości. Akt łaski mógł również zostać połączony z darowaniem publicznoprawnych skutków ukarania. Monarcha miał także możliwość nakazania umorzenia postępowania karnego czy też zakazania jego wszczęcia, co było równoznaczne z dzisiejszym rozumieniem abolicji indywidualnej[50].

Z kolei w dziedzinie prawa cywilnego to sejm był władny do udzielenia moratorium na spłatę długu, co oznaczało odroczenie terminu, jednak nie było równoznaczne ze zniesieniem samego obowiązku uiszczenia zaległości. O łaskę miały prawo ubiegać się również osoby, które ponosiły odpowiedzialność karnoskarbową względem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu[51]. Na łaskę nie mogły jednak liczyć osoby wyjątkowo niebezpieczne dla ustroju i państwa rosyjskiego, w tym przede wszystkim przywódcy polskich powstań narodowych[52].

Szczególna sytuacja miała miejsce wówczas, gdy skazanemu zamieniano karę śmierci na ciężkie roboty wykonywane w kopalniach. Wobec ułaskawianego dokonywano wtedy specjalnego ceremoniału. Polegał on na tym, że najpierw odczytywano sentencję ułaskawienia, a następnie skazany kładł głowę na pieńku katowskim. W przypadku szlachcica dokonywano rytualnego złamania jego szpady. W ten sposób objawiał się jednocześnie ceremoniał śmierci cywilnej[53].

---

[48] Cyt. za: W. Ćwik, *Prawo łaski w Królestwie Polskim w okresie konstytucyjnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius” 1975, t. XXII, nr 9, s. 116–117.

[49] *Ibidem*.

[50] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 96–97.

[51] W. Ćwik, *op. cit.*, s. 115, 118.

[52] W. Ćwik, T. Opas, *Prawo sądowe w Polsce do 1939 r.*, Rzeszów 1999, s. 90.

[53] *Ibidem*, s. 86.

Z proceduralnego punktu widzenia złożenie prośby o ułaskawienie wstrzymywało wykonanie wyroku. Prawo łaski było dopuszczalne jedynie wtedy, gdy skazany przeszedł całą drogę postępowania sądowego, w tym kasacyjnego. Należy mieć wątpliwości, czy tego typu postępowanie było wyrazem troski monarchy o dostęp jego poddanych do sądu; celem tych przepisów było raczej zmniejszenie liczby wpływających wniosków[54]. Komisja Rządowa Sprawiedliwości w swoim raporcie donosiła z kolei: „Droga do łaski formułuje prawie zwyczajną oddzielną instancję […] środek ten tak dalece teraz został już upowszechniony, że go używa niemal każdy, choćby na karę najmniejszą był skazany"[55].

Statystyki wpływu wniosków o ułaskawienie oraz sposobu ich rozstrzygnięcia w Królestwie Kongresowym w latach 1818–1828 dowodzą, że intencją monarchy było raczej zapewnienie ekonomiki procesowej, a nie realizacja zasad praworządności. Zdecydowanie większa liczba spraw była rozpatrywana przez namiestnika, a później Radę Administracyjną, niż przez króla, do którego trafiały tylko pojedyncze, najpoważniejsze wnioski. W początkowym okresie współczynnik rozstrzygnięć pozytywnych był nieco wyższy niż negatywnych. Tendencja ta zaczęła się odwracać w 1821 r. Ponadto można zaobserwować istotny i niemal nieprzerwany wzrost liczby wniosków o ułaskawienie – w 1828 r. było to 469% stanu z roku 1818 r. Te oraz inne zależności pokazuje tabela 1.

Na zakończenie powyższych rozważań należy wspomnieć o kształcie prawa łaski podczas powstania listopadowego. Ponieważ z dniem 25 stycznia 1831 r. sejm Królestwa Polskiego podjął uchwałę o detronizacji cara Mikołaja II, musiał określić, jaki organ i w jakim zakresie jest władny decydować o ułaskawieniu.

Zgodnie z art. 12 uchwały o rządzie z dnia 29 stycznia 1831 r. zdecydowano, że prawo łaski należy do Rządu Narodowego, jednak z wyjątkiem „zbrodni stanu", co pozostawało już w gestii sejmu[56]. Wszelkie decyzje rządu, również te z zakresu ułaskawienia, aby uzyskać moc prawną, podlegały kontrasygnacie jednego z ministrów, który ponosił za nie odpowiedzialność konstytucyjną[57]. Opiniowanie wniosków o ułaskawienie dalej należało do kognicji Komisji Rządowej Sprawiedliwości, która składała cotygodniowe raporty, m.in. dotyczące tej działalności, Rządowi Narodowemu[58].

---

[54] K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 97.

[55] W. Ćwik, *op. cit.*, s. 118.

[56] M. Karpińska, *op. cit.*, s. 218–219.

[57] *Ibidem*, s. 219.

[58] W. Witkowski, *Kwestia „juristitium" oraz działań Rady Stanu Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016, s. 361.

Tabela 1. Wnioski o ułaskawienie oraz sposób ich rozstrzygnięcia w Królestwie Kongresowym w latach 1818–1828

Rok	Prośby o ułaskawienie skierowane do:			Sposób rozstrzygnięcia:	
	monarchy	namiestnika lub Rady Administracyjnej	ogółem	pozytywnie	negatywnie
1818	4	216	220	95	125
1819	9	283	292	183	109
1820	10	330	340	206	134
1821	1	378	379	183	195
1822	5	490	495	164	331
1824	9	762	771	–	–
1826	10	739	749	282	467
1827	5	647	652	242	410
1828	5	1013	1018	304	714

Źródło: W. Ćwik, *Prawo łaski w Królestwie Polskim w okresie konstytucyjnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius" 1975, t. XXII, nr 9, s. 118.

4

Warto pokrótce przedstawić, jak zostało ukształtowane prawo łaski w poszczególnych państwach, które uczestniczyły w rozbiorach Polski, tj. Rosji, Prusach (od 1871 r. Niemczech) oraz Austrii (od 1867 r. Austro-Węgrzech).

W Cesarstwie Rosyjskim prawa zasadnicze z 1832 r. (*osnownyje zakony*) stanowiły, że akt ułaskawienia jest wyłączną prerogatywą cara. To on miał możliwość w sposób dowolny określania postaci oraz rozmiaru prawa łaski. Akt ten mógł przybrać formę indywidualną albo zbiorową – głównie pod postacią manifestów wobec określonych kategorii przestępców (np. powstańców). Monarcha mógł zatem udzielać indywidualnego oraz zbiorowego prawa łaski, abolicji, restytucji, a także rehabilitacji. Prawa zasadnicze (konstytucja) z 1906 r. uszczupliły prerogatywy cara w tym zakresie, gdyż przekazywały prawo udzielania amnestii oraz abolicji indywidualnej nowo utworzonemu parlamentowi (Dumie)[59].

W prawie pruskim, zgodnie z konstytucją z 1850 r., król miał możliwość darowania i łagodzenia kar według swobodnego uznania. Nie mógł jednak dysponować prawem amnestii bez szczegółowego upoważnienia ustawowego. Kompetencje monarchy były podobnie ograniczone w przypadku stosowania abolicji indywidualnej oraz zbiorowej[60].

[59] W. Skrobecki, *Prawo łaski Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej" 1923, nr 19, s. 3.

[60] P. Rogoziński, *op. cit.*, s. 107.

W Austro-Węgrzech, zgodnie z postanowieniami konstytucji z 1867 r., cesarz miał możliwość darować albo łagodzić kary oraz skutki skazania, a także udzielać amnestii. W przypadku przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego monarcha miał prawo zarządzenia abolicji indywidualnej i zbiorowej. W stosunku do przestępstw prywatnoskargowych abolicja była jednak wyłączona. W kontekście darowania i złagodzenia kary oraz restytucji kompetencja władcy doznawała tylko jednego ograniczenia: mógł on ułaskawić ministra skazanego wyrokiem Trybunału Stanu jedynie na wniosek tej izby, która uchwaliła postawienie go w stan oskarżenia[61].

5

Stosowanie prawa łaski zawsze budziło silne emocje oraz wątpliwości natury politycznej i prawnej. W teorii miało służyć jako swego rodzaju korekta działalności władzy sądowniczej, oparta na zasadach słuszności i sprawiedliwości. W praktyce ustrojowej często jednak okazywało się, że jego funkcja jest zupełnie inna i ma charakter zdecydowanie bardziej arbitralny i jednostkowy. Można powiedzieć, że podobnie było w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, gdy prawo łaski było zastrzeżone dla kompetencji monarchów, którzy niechętnie cedowali tę specyficzną prerogatywę na inne organy.

Ponieważ oba państwa były tworami o ograniczonej suwerenności zewnętrznej, kompetencja do ułaskawienia skazanych była zastrzeżona dla podmiotów *de facto* obcych dla polskich organów czy obywateli. W przypadku Księstwa Warszawskiego był to król saski (książę warszawski), w przypadku Królestwa Kongresowego – cesarz (car) rosyjski (król polski).

Porównując ówczesną specyfikę prawa łaski do współczesnych rozwiązań ustrojowoprawnych w Rzeczpospolitej Polskiej, należy zwrócić uwagę, że zarówno w Księstwie Warszawskim, jak i Królestwie Kongresowym nie było wątpliwości co do nieograniczonego charakteru tej prerogatywy. Władca mógł bowiem nie tylko ułaskawić skazanego po wydaniu prawomocnego wyroku, ale również ingerować w proces sądowy na każdym jego etapie, co sprawiało, że decydował również *de facto* o stosowaniu abolicji indywidualnej. Zarówno książę warszawski, jak i car rosyjski mieli możliwość, w drodze indywidualnych decyzji, doprowadzenia do zatarcia prawnych skutków skazania.

Kompetencje ówczesnych monarchów szły jeszcze dalej, gdyż ich dekrety miały możliwość wprowadzenia generalnego aktu łaski, jakim była amnestia. Widać za-

[61] J. Wajzner, *O prawie ułaskawienia w świetle praktyki i uwagi de lege ferenda*, „Palestra" 1926, nr 1, s. 13–15.

tem wyraźnie, że prawo łaski w dobie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego było osobistą prerogatywą monarchy, właściwie nieograniczoną w zakresie stosowania – zarówno w ujęciu przedmiotowym, podmiotowym, jak i czasowym.

Tego rodzaju wątpliwości nasuwają się w kontekście funkcjonowania współczesnych rozwiązań prawnych. Czy rzeczywiście Prezydent RP posiada możliwość nie tylko stosowania ułaskawienia *sensu stricto*, lecz również swoistej abolicji indywidualnej? Z jednej strony Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 maja 2017 r. stwierdził, że prezydencki akt łaski wydany przed prawomocnym wyrokiem sądowym nie wywołuje skutków procesowych[62]. Z drugiej zaś – w postanowieniu z dnia 1 sierpnia 2017 r. SN nie zajął już w tej kwestii jednoznacznego stanowiska i zawiesił postępowanie kasacyjne[63].

Ponadto należałoby się zastanowić, czy współczesna instytucjonalizacja prawa łaski, zawarta w art. 139 Konstytucji RP, stanowi reminiscencję minionych czasów, czy może jednak jest próbą ustrojowego wzmocnienia kompetencji Prezydenta RP względem władzy sądowniczej w ramach klasycznego trójpodziału władzy.

Jan Sobiech
(Warszawa)

Prawo łaski w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym

Artykuł przedstawia sposób uregulowania prawa łaski i praktykę jego stosowania w dwóch tworach *quasi*-państwowych: Księstwie Warszawskim (1807–1813) oraz w okresie konstytucyjnym Królestwa Kongresowego (1815–1831). Oba te podmioty były zależne odpowiednio od Francji i Rosji, co nie pozostawało bez znaczenia dla uregulowań dotyczących ułaskawienia, gdyż kompetencje te były ściśle związane z osobami monarchów. Zarówno król polski (książę warszawski), jak i cesarz (car) rosyjski w ramach prerogatywy prawa łaski uzyskali ogromny wpływ na przebieg i wynik indywidualnych procesów sądowych, artykuł podejmuje więc również kwestie abolicji, amnestii oraz zatarcia skazania. Na końcu wspomniane zostają elementy ułaskawienia funkcjonujące na obszarach trzech państw zaborczych.

Słowa kluczowe: prawo łaski, ułaskawienie, abolicja, amnestia, prerogatywa, monarcha

---

[62] Uchwała SN z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 4/17, http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/I%20KZP%204-17.pdf [dostęp: 31.12.2017].

[63] Postanowienie SN z dnia 1 sierpnia 2017 r., II KK 313/16, http://www.sn.pl/aktualnosci/SiteAssets/Lists/Komunikaty_o_sprawach/EditForm/II-KK-0313-16_zawieszenie_post.pdf [dostęp: 31.12.2017].

Jan Sobiech
(Warszawa)

Pardon in the Duchy of Warsaw and Congress Poland

The article shows how the law of pardon was regulated and how it was applied in two quasi-states, the Duchy of Warsaw (1807–1813) and the Congress Poland (1815–1831) during the constitutional period. These two entities were dependent on France and Russia respectively, which was not irrelevant to the regulations on pardon, since those powers were closely related to monarchs. Both the Polish king (prince of Warsaw) and the Russian emperor (tsar) in the context of the prerogative of the law of pardon have had a profound influence on the course and outcome of individual judicial proceedings so issues of abolition, amnesty and abolition of a punishment are also raised in the article. At the end, the elements of pardons operating in the territories of the three states that made partitions of the Republic of Poland are mentioned.

Key words: Pardon, reprieve, abolition, amnesty, prerogative, monarch

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Michał Gałędek
(Gdańsk)

*W przededniu pierwszego konfliktu ustrojowego. Debata w Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego o usamodzielnieniu radców stanu w komisjach rządowych na przełomie 1815 i 1816 r.**

1. Zakres problemowy i cele badawcze; 2. Organizacja komisji rządowych w harmonogramie prac ustrojowych w okresie przedkonstytucyjnym; 3. Debata nad projektem Tadeusza Mostowskiego – spór o rolę „radców stanu zawiadujących wydziałami"; 4. Podsumowanie.

1

Twórcy Ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego, nawiązując do tradycji przedrozbiorowej, postanowili, iż funkcję centralnych organów administracji resortowej będą pełnić komisje rządowe jako władze o charakterze kolegialnym. Miały być one ustanowione w miejsce funkcjonujących w Księstwie Warszawskim ministerstw zorganizowanych na zasadzie jednoosobowej i kierowanych przez ministrów[1], a bezpośrednio zastąpić tymczasowe ministeria (Przychodów i Skarbu oraz Spraw Wewnętrznych i Policji) i inne prowizoryczne organy centralnej władzy resortowej utworzone jeszcze przed nadaniem konstytucji w tzw. okresie przejściowym (przedkonstytucyjnym) na podstawie dekretu (ukazu) z 8/20 maja 1815 r.

Wyniki badań nad kwestią przygotowania koncepcji administracji tworzonej w Królestwie Polskim przedstawiłem w rozprawie pt.: *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej* (Gdańsk 2017). Jednak do omówienia została pierwsza debata nad kwestią organizacji władz ministerialnych w Królestwie Polskim w nowo ukonstytuowanej Radzie Administracyjnej na przełomie 1815 i 1816 r., gdyż spory

* Publikacja przygotowana w ramach projektu „Myśl administracyjna w Królestwie Polskim w latach 1814–1831" finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO–2013/11/D/HS5/01901.

1 Zob. M. Gałędek, *Prawne i polityczne uwarunkowania statusu ministra Księstwa Warszawskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2013, t. XVI, s. 155–156.

ustrojowo-administracyjne zainicjowane w Radzie Stanu (Ogólnym Zgromadzeniu i Radzie Administracyjnej) już po nadaniu konstytucji wykraczały poza ramy chronologiczne monografii. Istotnych informacji dotyczących problematyki omówionej w artykule dostarcza literatura, jednak jedynie praca Huberta Izdebskiego *Kolegialność w komisjach rządowych Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*[2] porusza kwestię wydarzeń z przełomu 1815 i 1816 r.

Rozpocząć należy od rekonstrukcji sekwencji wydarzeń, jakie miały miejsce u schyłku 1815 r. w związku z przygotowaniami projektu organizacji komisji rządowych w konstytucyjnym Królestwie Polskim oraz ukazania genezy tych wypadków w kontekście sporu polityczno-ustrojowego, jaki rozgorzał między namiestnikiem Józefem Zajączkiem a członkami Rady Stanu. Eskalacja konfliktu nastąpiła dopiero w ciągu następnych miesięcy 1816 r., po otwartym włączeniu się w spór wielkiego księcia Konstantego[3]. Przede wszystkim jednak w opracowaniu starałem się skupić na wątkach z dziejów myśli administracyjnej. W tym zakresie pierwszoplanowe znaczenie miała debata, jaka miała miejsce podczas prezentacji projektu Zasad do organizacji władz ministerialnych, dotycząca problemu tzw. „ustopniowania władzy" i zorganizowania administracji Królestwa Polskiego na zasadach „biuralizmu szczeblowego"[4]. Postulowane „ustopniowanie władzy" polegało na przekazaniu przez władzę ministerialną części kompetencji do podejmowania decyzji w ręce urzędników stojących szczebel niżej w hierarchii – „radców stanu wydziałami zawiadujących", tj. kierujących dziedzinami administracji wyodrębniającymi się w ramach danego resortu. Ponadto przebieg dyskusji w Radzie Administracyjnej został porównawczo skonfrontowany z materiałem źródłowym z czasów Księstwa Warszawskiego, przede wszystkim z konstatacjami poczynionymi

[2] H. Izdebski, *Kolegialność w komisjach rządowych Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, CPH 1971, t. XXIII, z. 1, s. 69–101. Autor przybliżył w artykule losy projektu Zasad do organizacji władz ministerialnych Tadeusza Mostowskiego i szczegóły wynikłej na tym tle dyskusji w Radzie Administracyjnej.

[3] Dalsze etapy konfliktu wykraczają poza ramy niniejszego opracowania. Problematykę kolejnych debat i prac nad organizacją władz ministerialnych zamierzam podjąć w odrębnych rozprawach.

[4] Według definicji H. Izdebskiego „biuralizm pełny polegał na tym, że wszystkie decyzje w sferze kompetencji ministerstwa podejmowane były osobiście przez ministra lub na mocy jego pełnomocnictw, przy czym minister mógł być zobowiązany do zasięgania opinii określonych czynników w ministerstwie", podczas gdy „biuralizm szczeblowy polega na formalnym rozbiciu prawa do podejmowania decyzji między najwyższych urzędników podlegających ministrowi (z reguły sprawy polegające na prostym wykonaniu przepisów) oraz samego ministra, przy czym model ten może dotyczyć tylko określonych sfer o specyficznym charakterze bądź też może być powszechny dla wszystkich ministerstw". H. Izdebski, *Kolegialność w komisjach rządowych…*, s. 73.

w Raporcie Deputacji ustanowionej 20 czerwca 1810 r., które odnosiły się do tego samego zagadnienia w związku z rozpowszechniającym się w Księstwie kierunkiem przebudowy administracji centralnej polegającym na ustanawianiu dyrekcji na czele z „radcami stanu dyrektorami generalnymi".

2

Prace nad stworzeniem nowej organizacji władz ministerialnych dla Królestwa Polskiego podjęte zostały w związku z przygotowaniem projektu Zasad konstytucji dla Królestwa Polskiego przez Adama Jerzego Czartoryskiego i grono jego zaufanych współpracowników, wśród których znalazł się m.in. przyszły minister przychodów i skarbu Królestwa Polskiego Tadeusz Matuszewicz[5]. Projekt został przedstawiony cesarzowi Aleksandrowi podczas zjazdu w Puławach 21 września 1814 r. Monarcha miał zastrzeżenia do koncepcji, aby jednoosobowo działających ministrów zastąpić kolegiami[6]. Ostatecznie jednak ustąpił i podpisując 13/25 maja 1815 r. Zasady konstytucji, zgodził się, aby „administracja krajowa" została powierzona nie ministrom, a „komisjom oddzielnym dla każdej głównej części administracji pod kierunkiem właściwych ministrów"[7].

Na tej podstawie podjęte zostały prace nad projektem Ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego. Bliższy ich przebieg nie jest jednak znany. Wiadomo, że zadanie przygotowania projektu konstytucyjnego powierzone zostało Ludwikowi Platerowi przez Adama Jerzego Czartoryskiego, odgrywającego w tym okresie centralną rolę w życiu politycznym Królestwa i ustalającego przebieg oraz kierunek prac projektowo-ustrojowych[8]. Wywiązując się z nałożonego obowiązku, Plater

[5] Zob. więcej: M. Gałędek, *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, Gdańsk 2017, s. 100–105.

[6] *Narada Aleksandra I z Polakami w Puławach w r. 1814*, [w:] S. Askenazy, *Szkice i portrety*, Warszawa 1937, s. 371.

[7] Bases de la Constitution de Pologne (1815) / Zasady konstytucji Królestwa Polskiego (1815), [w:] *Constitutions of the World from the Late 18th Century to the Middle of the 19th Century: Sources on the Rise of Modern Constitutionalism / Verfassungen der Welt vom späten 18. Jahrhundert bis Mitte des 19. Jahrhunderts: Quellen zur Herausbildung des modernen Konstitutionalismus*, red. H. Dippel, t. 5: *Constitutional Documents of Poland 1790–1848 / Polnische Verfassungsdokumente 1790–1848 / Polskie dokumenty konstytucyjne 1790–1848*, red. A. Tarnowska, Monachium 2008, s. 58.

[8] Zob. A.J. Czartoryski, *Notatki o pracach nad konstytucją Królestwa Polskiego*, [b.d.], Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5242 V, k. 343–344. O wątpliwościach dotyczących materiału źródłowego związanego z tą fazą prac nad projektem konstytucyjnym zob. H. Izdebski, *Litewskie projekty konstytucyjne z lat 1811–1812 i ich wpływ na Konstytucję Królestwa Polskiego z 1815 r.*, CPH 1972, t. XXIV, z. 1, s. 124; *idem*, *Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*,

przedstawił bardzo rozbudowany projekt Ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego datowany na 26 sierpnia 1815 r.

Projekt konstytucji nie był jednak jedynym owocem prac ustrojowych prowadzonych w 1815 r. W drugiej połowie roku została w nie zaangażowana Tymczasowa Rada Stanu, która wyłoniła ze swego grona trzyosobową komisję – w jej skład wszedł Tadeusz Matuszewicz. Komisja została zobowiązana m.in. do przedstawienia swej opinii „o ilości i rodzaju przygotować się mających praw organicznych" oraz „o należnej kolei, podług której wypracowanie ich ma być przedsiębrane z wykazaniem winnego względu na większą lub mniejszą potrzebę, bądź całkowitego, bądź częściowego wprowadzenia"[9]. W Raporcie z 2 września 1815 r. Komisja rekomendowała, aby projektanci ustroju Królestwa Polskiego w pierwszej kolejności zajęli się pracami nad przebudową zarządu terytorialnego, a dopiero później – opracowaniem projektu organizacji administracji centralnej. Autorzy Raportu podkreślali, że z jednej strony „źródło oszczędności w zmianie niższej władzy [jest] obfitsze i widoczniejsze", a z drugiej – „w przeszłym stanie rzeczy, jeżeli się wzniosły narzekania, jeżeli się dziś jeszcze wznoszą, zawsze są wymierzone przeciw składowi władz niższych, bo w nich niezdolność zwyczajniejsza, niepilność częstsza, nadużycia śmielsze i trudniejsze do wyśledzenia i poprawy, a sama mnogość dokuczliwych narzędzi przerażająca i dokuczliwa"[10]. Raport stał się podstawą uchwały Rządu Tymczasowego z 25 września 1815 r., w której przychylono się do opinii, aby w pierwszej kolejności zająć się „urządzeniem jak najśpieszniejszym władz niższych, jako mających bezpośrednią styczność ze społeczeństwem i najbardziej potrzebujących reformy"[11]. Na tej podstawie należy przyjąć (choć tezy tej nie można uznać za w pełni udokumentowaną ze względu na brak materiałów źródłowych związanych z działalnością Tymczasowej Rady Stanu oraz komisji powołanych na podstawie uchwały z 25 września 1815 r.), że priorytetowo potraktowano prace nad projektem Organizacji władz administracyjnych, tj. komisji wojewódzkich i władz im podległych. Projekt

red. M. Kallas, t. 1, Warszawa 1990, s. 196. Zob. też uwagi podsumowujące rolę Czartoryskiego w wydarzeniach lat 1813–1815: M. Gałędek, *Koncepcje i projekty*…, s. 474.

[9] Rząd Tymczasowy do Rady Stanu, 28 lipca 1815, [w:] J. Bojasiński, *Rządy Tymczasowe w Królestwie Polskim, maj-grudzień 1815*, Kraków 1902, s. 264–265.

[10] Raport komisji wyznaczonej przez Radę Stanu do ułożenia statutów organicznych podług Zasad konstytucji, 2 IX 1815, Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5262 IV, k. 38–39. Szerzej o Raporcie oraz o genezie i skutkach powołania komisji zob.: M. Gałędek, *Koncepcje i projekty*…, s. 128–135.

[11] Uchwała Rządu Tymczasowego, 25 września 1815, [w:] J. Bojasiński, *op. cit.*, s. 265. Szerzej o uchwale z 25 września 1815 r. zob. M. Gałędek, *Koncepcje i projekty*…, s. 139–141.

był gotowy w połowie stycznia 1816 r. i został wniesiony pod obrady Ogólnego Zgromadzenia Rady Stanu[12]. Organizacja weszła w życie jako postanowienie namiestnika z 3 lutego 1816 r.[13]

3

Wszystkie przywołane powyżej informacje wskazują, że pod koniec 1815 r. nie prowadzono jeszcze zaawansowanych prac ani nad nowymi organizacjami dla poszczególnych komisji rządowych, ani nad zasadami ogólnymi wspólnymi dla wszystkich władz ministerialnych. Można jednak przypuszczać, że już wówczas zastanawiano się nad tym zagadnieniem, choćby przy okazji redagowania projektu konstytucyjnego. Być może też poczyniono w tej materii jakieś wstępne ustalenia, których nie zdecydowano się jednak inkorporować do tekstu ustawy zasadniczej. Jednakże, jak się wydaje, to w tym właśnie kontekście należy rozpatrywać wniosek, który został zgłoszony już na pierwszym posiedzeniu Rady Administracyjnej 28 grudnia 1815 r. Podczas tychże obrad bowiem minister spraw wewnętrznych i policji Tadeusz Mostowski wskazał właśnie na „potrzebę postanowienia zasad [ogólnych], podług których organizacja każdego ministerialnego wydziału ułożoną by być mogła, obowiązując się przynieść na najpierwsze posiedzenie projekt takowych zasad"[14]. Inna rzecz, że przybyły niedługo wcześniej z Francji Mostowski nie został zaangażowany w prace nad projektami ustrojowymi przynajmniej przed grudniem 1815 r.

Propozycja ministra spraw wewnętrznych została zaakceptowana przez namiestnika (choć dopiero po ponownym zapytaniu). Józef Zajączek (przy milczącej aprobacie pozostałych członków Rady Administracyjnej) uznał zarazem, że projektów dotyczących organizacji komisji rządowych nie należy na razie wnosić pod obrady Ogólnego Zgromadzenia Rady Stanu[15]. Z pewnością mógł spodziewać się kolejnych perturbacji i nie chciał przekazywać do dalszego procedowania projektu, który nie spełniałby jego oczekiwań. Pierwsza debata ustrojowa nadal miała

---

[12] Zob.: Protokół posiedzeń Ogólnego Zebrania Rady Stanu Królestwa Polskiego [posiedzenia z 19, 22 i 26 stycznia 1816 r.], AGAD, „I Rada Stanu Królestwa Polskiego", sygn. 414, k. 53–59, 61–71, 73–76.

[13] Organizacja władz administracyjnych, 3 II 1816, Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. II, nr 8, s. 31–68.

[14] Protokół I posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 grudnia 1815 r., AGAD, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, sygn. 1, k. 4.

[15] Protokół II posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 31 grudnia 1815 r., *ibidem*, k. 29.

koncentrować się więc w Radzie Administracyjnej i być prowadzona przez ministrów z pominięciem członków komisji rządowych w randze radców stanu. W odniesieniu do projektu Mostowskiego było to o tyle istotne, że dyskusja, jaka rozgorzała w efekcie jego przedstawienia, skoncentrowała się na zakresie samodzielnej władzy naczelników wydziałów w ministerstwie, a zatem sprawie najżywotniej interesującej radców stanu „zawiadujących" tymiż wydziałami.

Mostowski, wywiązując się ze swej obietnicy, wniósł projekt Zasad do organizacji wydziałów ministerialnych (określany także mianem „Zasad do organizacji komisji rządowych") na następnym posiedzeniu Rady Administracyjnej, które odbyło się 31 grudnia. Ekspresowe tempo zgłoszenia projektu – licząc od momentu, w którym Mostowski zobowiązał się do jego przygotowania – oraz fakt, że minister spraw wewnętrznych zamierzał skupić się tylko na „zasadach ogólnych", stanowiących bezpośrednie rozwinięcie regulacji konstytucyjnych, a zarazem ujednolicających organizację wszystkich komisji rządowych, rodzi pytanie, czy aby pomysł ich opracowania nie powstał już wcześniej, a prace nad projektem zostały wszczęte, zanim doszło do ukonstytuowania się Rady Administracyjnej. Niedostatek materiałów źródłowych pozwala jedynie na snucie domysłów.

Podczas roztrząsania projektu Mostowskiego (tekst nie zachował się w źródłach), pomiędzy namiestnikiem i większością pozostałych członków Rady Administracyjnej rozgorzał pierwszy spór na temat sposobu rozumienia zasady kolegialności w komisjach rządowych. W tym przypadku – jak to już sygnalizowano – obradujący skoncentrowali się na problemie roli radców stanu kierujących wydziałami w tychże komisjach. Po przedstawieniu projektu głos jako pierwszy zabrał Józef Zajączek, sprzeciwiając się rozwiązaniu zaproponowanemu przez Mostowskiego, aby „radcom stanu w komisjach rządowych wydziałami zawiadującym służyło prawo wydawania z właściwych *respective* wydziałów rezolucji ze swymi podpisami"[16]. Jak dowiadujemy się z protokołu obrad, namiestnik „widział potrzebę, ażeby każda z jakiego bądź wydziału wychodząca rezolucja podpisem ministra opatrzoną była"[17]. Na marginesie należy wyjaśnić, że z wypowiedzi tej nie wynikało jeszcze, za jakim rozwiązaniem opowiadał się namiestnik. Minister mógł bowiem podpisywać zarówno rezolucje podejmowane na podstawie kolegialnej uchwały, jak i zarezerwowane w pewnych sprawach do jego indywidualnej kompetencji. Wydaje się, że intencją Zajączka było, aby prawo do wydawania „rezolucji wychodzących z wydziału", a zatem zapewne ze względu na mniejszą wagę nieprzeznaczonych do kolegialnego rozstrzygnięcia, nie mogło być delegowane na osobę właściwego radcy stanu przygotowującego projekty tychże pism, gdyż

[16] *Ibidem*.

[17] *Ibidem*, k. 29–30.

w każdym przypadku – także i tym – prawo do podpisu, a tym samym i zatwierdzenia aktu wychodzącego z ministerstwa mogło służyć tylko ministrowi.

Z tak restrykcyjnym podejściem do formy, które zarazem mogło doprowadzić do wydatnego zwiększenia roli ministra w komisji rządowej, nie zgodził się Tadeusz Matuszewicz. Opowiadając się za „ustopniowaniem władzy", minister przychodów i skarbu „przedłożył […] trudność, którą doświadcza minister, czyniąc tak wielkie mnóstwo podpisów, ażeby się dopilnował i wiedział w szczególności rzecz, którą podpisuje"[18]. Dowodził przy tym, że przewidzianą w konstytucji kolegialność komisji rządowych można interpretować także w ten sposób, że wynika z niej „upoważnienie" dla radców stanu, aby pewne kategorie decyzji mogli podejmować samodzielnie[19]. Za taką wykładnią przemawiał jego zdaniem także wzgląd praktyczny. Do radców stanu „przywiązana [została bowiem] odpowiedzialność, [która powinna rozwiewać] wszelką obawę względem takowego urządzenia"[20]. Zatem nie podejmowaliby oni decyzji, za które nie ponosiliby odpowiedzialności. Mostowski, popierając Matuszewicza, dodawał, iż „gdy każdy wyższy urzędnik za to szczególnie odpowiada, co podpisuje, odpowiedzialność do osób radców stanu przywiązana byłaby bez znaczenia, gdyby nie mieli nic podpisywać"[21]. Natomiast Matuszewicz wskazywał, że system zaproponowany przez Mostowskiego „ułatwi podział prac" oraz „dokładność i pośpiech czynności". Uspokajał także zebranych, wyjaśniając im, że „władza radcy stanu przez takowe upoważnienie nie zamienia się we władzę ministra, takowa atrybucja nie służyłaby [do niczego innego] jak [tylko] do pewnego rodzaju mniej ważnych interesów, a odznaczenie granic działania zaspokoi wszelką z tego powodu obawę"[22].

Z drugiej strony Matuszewicz dostrzegł, że przyjęcie rozwiązania lansowanego przez Mostowskiego, które sam wspierał, może rodzić pewne problemy ze skoordynowaniem działalności prowadzonej przez komisję rządową, skoro prawo do podejmowania decyzji zostanie rozproszone pomiędzy komisję rządową i radców stanu kierujących poszczególnymi dziedzinami wchodzącymi w skład resortu. Uważał jednak, że problem ten można rozwiązać i „jedność […] działania inną drogą zabezpieczoną być może"[23]. Nie wyjaśnił przy tym, jakie sposoby miał na myśli: czy wystarczałyby wspólne zebrania ministra z naczelnikami wydziałów, czy też planował wdrożenie innych metod służących koordynacji działalności prowadzonej przez radców stanu.

[18] *Ibidem*, k. 30.

[19] *Ibidem*.

[20] *Ibidem*.

[21] *Ibidem*, k. 32.

[22] *Ibidem*, k. 30–31.

[23] *Ibidem*, k. 30.

Wśród członków Rady Administracyjnej Tadeusz Matuszewicz, a także, choć w znacznie mniejszym stopniu, Tadeusz Mostowski wyróżniali się swym doświadczeniem i praktyczną znajomością zasad, na jakich funkcjonuje ministerstwo. Jako byli ministrowie Księstwa Warszawskiego mieli szanse zaznajomić się już z tym problemem. Matuszewicz nie tylko sprawował funkcję ministra skarbu od 1 października 1811 r.[24], ale swą wiedzę wzbogacał także, uczestnicząc w licznych pracach nad organizacją administracji – nie tylko w dobie tworzenia struktur Królestwa Polskiego, ale również wcześniej, w toku prac nad reformą administracji Księstwa Warszawskiego[25]. Warto na to zwrócić uwagę, bowiem jeszcze przed objęciem funkcji ministerialnej Matuszewicz został powołany w skład Deputacji do ułożenia projektów i uwag ku poprawie administracji krajowej utworzonej na mocy dekretu z 20 czerwca 1810 r.[26]. Deputacja między innymi gruntownie przeanalizowała właśnie problem „ustopniowania władzy", zajmujący członków Rady Administracyjnej u schyłku 1815 r.

Przybliżając przebieg debat toczonych w dobie Księstwa Warszawskiego w tym przedmiocie, należy na wstępie zauważyć, że ówczesne władze nie miały większych wątpliwości co do tego, że dopuszczalnym i pożądanym posunięciem jest „usamodzielnianie" radców stanu jako zwierzchników poszczególnych działów administracji wyodrębniających się w obrębie danego resortu i podporządkowanych właściwemu ministrowi. Przeświadczenie to legło u podstaw praktyki upowszechniającej się w Księstwie, aby wzorem francuskim tworzyć tzw. dyrekcje generalne pod kierunkiem radców stanu dyrektorów generalnych odpowiadających radcom zawiadującym wydziałami w Królestwie Polskim[27]. Dominowało przekonanie (które wyraził referendarz stanu Józef Morawski podczas obrad Rady Stanu w 1809 r.), że:

> przez ogólny dozór zostawiony ministrowi na dyrekcje nie rozumie się koncentracji jej władzy w ministrze. W tej bowiem myśli ustanawia się osobna dyrekcja, ażeby całkiem

[24] M. Krzymkowski, *Rada Stanu Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2011, s. 271–273.

[25] M. Gałędek, *Koncepcje i projekty*…, s. 491.

[26] *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, oprac. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, t. 2: *1809–1810*, Warszawa 1964, s. 164. Zob. też M. Kallas, *Projekt reform ustrojowych w Księstwie Warszawskim (1810–1811)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo" 1971, z. 10, s. 77; P. Cichoń, *Rozwój myśli administracyjnej w Księstwie Warszawskim 1807–1815*, Kraków 2006, s. 76–77.

[27] Szerzej: M. Kallas, *op. cit.*, s. 82; H. Izdebski, *Kolegialność w komisjach rządowych*…, s. 84–85; M. Gałędek, *Miejsce resortu spraw wewnętrznych w administracji Księstwa Warszawskiego*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2013, nr 6, s. 409–410; *idem*, *Koncepcje i projekty*…, s. 69–70.

> oddzielić od niego tę część administracji, cała więc koncentracja w tak oddzielonej części administracji przenosi się do dyrektora, a minister, jak się już nadmieniło, ma tylko ogólny dozór[28].

W tej kwestii Tadeusz Matuszewicz, wspólnie z innymi członkami Deputacji z 20 czerwca 1810 r., już wtedy doszedł do przekonania, że tak jak to miało miejsce w Księstwie Warszawskim, jedna z podstawowych bolączek systemu administracyjnego może wynikać z nadmiernie rozbudowanego zakresu zadań i kompetencji ministrów. Deputacja w swoim Raporcie końcowym (złożonym 19 stycznia 1811 r.) uznała za szkodliwą sytuację, w której „cała władza i moc prawa wszelaka wydawania i rezolowania bądź w ważnych bądź w drobnych, bądź w nowych bądź w potocznych przedmiotach do samej tylko i jedynej osoby ministra jest przywiązana"[29]. Argumentowano, że „gdyby ta porcja władzy ministrowi udzielonej taką obowiązków w baczeniu i działaniu obejmowała sferę, jakiej pojedyncze moralne i fizyczne siły wystarczyć zdołają, […] stopniowanie i dalsze władzy wykonawczej udziały nie byłyby potrzebne". Kontynuując ten wątek, autorzy Raportu przekonywali, że:

> podobnie jak wyniknąć nie mógł uszczerbek żaden dla władzy królewskiej z utworzenia ministrów najwyższemu monarchy zwierzchnictwu podległych, tak wyniknąć nie może żadne [dla] władzy ministra, ani jedności egzekucyjnej osłabienie z udzielenia części tejże władzy urzędom oddanym jego dozorowi i z dalszego następnie tejże władzy podziału w całym służby rządowej rozgałęzieniu. Jeżeli więc bojaźń nadwyrężenia ścisłej jedności egzekucyjnej dała powód do tej organizacji, która nie tylko zwierzchni kierunek, lecz całą władzę i moc decyzji lub rezolucji mieści w samych tylko osobach ministrów, środek nie odpowiada bynajmniej celowi i co by miało zwolnieniu egzekucji zapobiegać, prowadzi owszem do najszkodliwszej stagnacji"[30].

Tylko gorzej wyglądałaby sytuacja, gdyby prawo do jednoosobowego podejmowania decyzji przez ministra zostało zastąpione kolegialnym roztrząsaniem spraw i podejmowaniem uchwał przez komisję rządową.

Wypada jeszcze przytoczyć podsumowujący fragment Raportu Deputacji, odnoszący się do wyobrażeń o zasadniczej roli ministra odciążonego należycie przez współpracujących z nim wyższych urzędników podległego mu resortu. W ocenie autorów tego dokumentu: „Czynność prawdziwa tylko obok władzy mieścić się może, ta więc ze wszystkich i wszystkich stopni spada na jednego ministra, spada

---

[28] *Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego*, t. 3, cz. 2, oprac. T. Mencel, M. Kallas, Warszawa 1996, s. 68. Zob. też: H. Izdebski, *Kolegialność w komisjach rządowych*…, s. 77–78.

[29] Uwagi ogólne Deputacji [1811], Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 9, k. 239v.

[30] *Ibidem*, k. 240–240v.

ogromnym ciężarem, którego udźwignięcie najsilniejsze barki wystarczyć by nie mogły". Dlatego też przekonywano, że:

> Minister postawiony w niepodobieństwie wydołania obowiązkom swoim i potrzebie publicznej, czas, siły i zdrowie roni daremnie […]. Przeciwnie na niższych urzędach odjęcie władzy i czynności, gorliwym chęciom i istotnym talentom pole zalet i zasług zamyka, gasi tę silną i zacną ponętę, która zagrzewa urzędnika, aby zyskał przyznanie, że dobro sporządzone w zakreślonym jemu obrębie jego jest dziełem. A tak przez wadę nieustopniowanych władzy wykonawczej podziałów, w naczelniku wydziału zbytek, w podległych mu urzędach niedostatek czynności zarówno przyczynia się do zepsucia rządowej usługi[31].

Deputacja domagała się zatem „ustopniowania władzy", które – jej zdaniem – „nie usuwało prawidła jedności wykonawczej" i nie sprzeniewierzało się „duchowi naszej konstytucyjnej ustawy"[32]. Podobnie miała się rzecz pod rządami konstytucji Królestwa Polskiego. Różnica zdań między namiestnikiem a Matuszewiczem i Mostowskim nie miała *par excellence* charakteru sporu konstytucyjnego, inaczej niż w przypadku właściwego konfliktu o zachowanie kolegialnego charakteru władzy ministerialnej, który wybuchł między tymi samymi stronami kilka miesięcy później. W debacie przeprowadzonej na pierwszych posiedzeniach Rady Administracyjnej u schyłku 1815 r. chodziło przede wszystkim o motywowaną pragmatyzmem i względami utylitarnymi możliwość przeprowadzenia dekoncentracji zadań i kompetencji, choć wątek zgodności proponowanych rozwiązań z konstytucją również został podjęty.

W porównaniu z konstatacjami Raportu Deputacji z 19 stycznia 1811 r. propozycja Mostowskiego (którą wziął w obronę Matuszewicz), aby umożliwić radcom stanu zawiadującym wydziałami podpisywanie rezolucji w sprawach o mniejszym ciężarze gatunkowym, brzmiała jeszcze nader skromnie. Można jednak przypuszczać, że obu byłym ministrom Księstwa Warszawskiego nie było daleko do poglądów firmowanych przez Deputację, która postulowała: „Mieć […] powinien dyrektor udział istotnej władzy wyraźnie wskazany w dokładnie zakreślonych obrębach zawarty, mieć powinien w tym udziale władzy działanie ze wszech miar swobodne, a odpowiedzialność do głowy swojej ściśle przywiązaną", z tym jednak wyraźnym zastrzeżeniem, że:

> wykraczałby urząd dyrektora z karbów konstytucyjnych: gdyby miał być odłącznym, udzielnym i wyższemu ministra dozorowi w niczym nie podlegającym. Powinien więc dyrektor zostać w obowiązku podawania przez ręce ministra raportów królowi

[31] *Ibidem*, k. 241.

[32] *Ibidem*, k. 240v–241.

w częściach organizacją przypisanych, dawania objaśnień na wszelkie zapytania ministra w każdym czasie, udawania się przez tegoż ministra do władzy najwyższej, w tym wszystkim, gdzie upoważnienie przez organizację dyrektorowi nadane nie jest dostarczającym[33].

System ten mógł się sprawdzić również w sytuacji, w której w rolę ministra wcieliła się komisja rządowa jako organ kolegialny. Mostowski i Matuszewicz kładli także nacisk na to, że należyte „ustopniowanie władzy" stanowi warunek *sine qua non* zaprowadzenia skutecznego systemu egzekwowania zarówno od ministrów, jak i od innych urzędników „osobistej odpowiedzialności" za ich decyzje. Dodajmy, że w Raporcie Deputacji ów mechanizm odpowiedzialności określano mianem „tamy i warowni" przeciwko „bezprawiom"[34], a zatem kładziono nacisk na ten aspekt zagadnienia, który był również szczególnie bliski liberalnym twórcom projektu ustrojowego dla Królestwa Polskiego[35].

Namiestnik, mimo argumentów podnoszonych przez Mostowskiego oraz Matuszewicza, nie zważając chyba na ich wiedzę i doświadczenie, nadal obstawał przy swoim zdaniu. „Uważał, że proponowana radców stanu atrybucja osłabiałaby władzę ministrów, wychodziłyby rezolucje, o których by nie wiedzieli"[36]. Podważał zatem twierdzenia ministra przychodów i skarbu o możliwości utrzymania „jedności działania". Józef Zajączek zdawał się nie dowierzać słowom Matuszewicza, że minister podpisujący wszelkie pisma i tak nie jest w stanie „dopilnować i wiedzieć w szczególności [wszystkiego o] rzeczy, którą podpisuje". Zdaniem namiestnika nawet „w ministeriach wielkich i rozległych państw ministrowie mogą sami wszystkie podpisywać rezolucje. Dlaczegóżby [więc – pytał retorycznie Zajączek] nie mieli wydołać temu ministrowie naszego tak szczupłego Królestwa?"[37]. Co jednak szczególnie istotne, namiestnik już wówczas postrzegał „kolegialność w komisjach rządowych [jako] użyteczną [tylko] co do rady ministra, nawet co do kontroli tegoż [...] nigdy z niej wszelako nie mogą wypływać atrybucje dla radców stanu równające się tym, które tylko samemu ministrowi są właściwe"[38]. Zajączek

---

[33] Raport deputacji wyznaczonej dekretem króla z r. 1810 do zbadania reform koniecznych w Księstwie Warszawskim [1811], Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. 139, k. 62–63.

[34] Uwagi ogólne Deputacji [1811], k. 241.

[35] Zob. M. Gałędek, *Koncepcje i projekty…*, s. 174–175, 484.

[36] Protokół II posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 31 grudnia 1815 r., AGAD, „Rada Administracyjna Królestwa Polskiego", sygn. 1, k. 31

[37] Protokół II posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 31 grudnia 1815 r., AGAD, „Rada Administracyjna Królestwa Polskiego", sygn. 1, k. 31.

[38] *Ibidem*.

póki co sprzeciwiał się więc tylko koncepcji „ustopniowania władzy", ale już sygnalizował, że różnice między nim a twórcami przedkonstytucyjnych projektów ustrojowych są znacznie bardziej fundamentalne i wynikają z odmiennego rozumienia zasady kolegialności. W ocenie namiestnika kolegialny charakter komisji rządowych wcale nie determinował równości praw ministrów i radców stanu, których rolą jest doradzać ministrowi, a co najwyżej tylko sprawować także pieczę nad jego poczynaniami[39].

Tadeusz Matuszewicz nie zawahał się jednak przed dalszym wdawaniem się w polemikę z namiestnikiem. W swojej replice nie podważał prawdziwości twierdzenia, że omnipotencja ministra w prawie do wydawania wszelkich decyzji dotyczących podległego mu resortu ciągle jest cechą charakterystyczną administracji niektórych krajów. Natychmiast jednak zaznaczał, że „już w ościennych państwach czują złe skutki z przeładowania pracą ministra". Od tej praktyki zaczyna się więc odchodzić. „Ministrowie zastępują się dyrektorami, którzy mniej ważne rezolucje wprost od siebie wydają"[40]. Wystarczyło przywołać przykład Francji, która zapewne stała się wzorcem dla rozpowszechniającej się w Księstwie Warszawskim praktyki, aby odciążać ministrów przez ustanawianie dyrekcji generalnych[41]. Dla Matuszewicza „ustopniowanie władzy" było zatem wyznacznikiem ustrojowo-administracyjnego postępu i nieuchronnego kierunku przemian zachodzących w organizacji zarządu wobec dynamicznie rozrastających się zadań i struktur administracyjnych.

Symptomatyczne, że już w tej pierwszej debacie, poprzedzającej późniejsze dużo bardziej namiętne spory o kolegialność, namiestnik zdawał się pozostawać odosobniony w swym zdaniu. W dyskusji uczestniczyli w większości ministrowie, więc może zaskakiwać, że opowiadali się *de facto* przeciwko propozycji, która służyła wzmocnieniu ich pozycji w komisjach rządowych. Zdanie Mostowskiego i Matuszewicza wsparli jeszcze ks. Adam Jerzy Czartoryski i sędziwy minister sprawiedliwości Tomasz Wawrzecki[42]. Zajączek nie dał się jednak przekonać, ale wobec tak licznej opozycji nie zdecydował się siłą przeforsowywać swego zdania. Dążył raczej nie do otwartej konfrontacji, a do polubownego załatwienia sporu,

[39] Por. podobne wątpliwości, jakie wzbudziła kwestia rozumienia zasady kolegialnej w trakcie prowadzonych w 1814 r. obrad Komitetu Cywilnego Reformy: M. Gałędek, *Koncepcje i projekty…*, s. 270–279.

[40] Protokół II posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 31 grudnia 1815 r., AGAD, „Rada Administracyjna Królestwa Polskiego", sygn. 1, k. 31–32.

[41] Szerzej o stosowaniu tej instytucji w różnych państwach europejskich zob.: H. Izdebski, *Kolegialność w komisjach rządowych…*, s. 74–75.

[42] Protokół II posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 31 grudnia 1815 r., AGAD, „Rada Administracyjna Królestwa Polskiego", sygn. 1, k. 32.

o czym świadczy wzmianka w protokole, iż członkowie obradujący „ugodzili się, ażeby ten projekt Zasad do organizacji […] do szczegółowej członków deliberacji był wzięty, i żeby każdy minister przyniósł względem niego swoje uwagi”[43].

Sprawy przybrały jednak nieoczekiwany obrót. Na woltę zdecydował się bowiem sam projektodawca – Tadeusz Mostowski, który podczas kolejnego posiedzenia, 3 stycznia 1816 r., „oświadczył zdanie swoje być zupełnie przeciwnym [wcześniej] proponowanej atrybucji radców stanu wydziałami kierujących [do] wydawania z własnymi podpisami pewnego rodzaju rezolucji, z własnych *respective* wydziałów”[44]. Minister spraw wewnętrznych po kilkudniowym namyśle niespodziewanie zaczął dostrzegać nieprzezwyciężalne trudności z należytym zaimplementowaniem rozwiązania, które sam zaproponował, i zdecydował się teraz na powtórzenie wcześniejszej argumentacji namiestnika, wskazując, że „przez ten sposób [ustopniowania władzy] pomnoży się znacznie liczba rozkazujących osób i rozkazów, za czym pójdzie, że podwładne urzędy i centralizacja interesów utracą i wiedzieć nie będą kogo słuchać mają, ani wykonywać mnóstwa rozkazów nie wystarczą[45].

Abstrahując od nieznanych powodów tej nagłej zmiany stanowiska przez Mostowskiego, należy zwrócić uwagę, że problem ten rzeczywiście mógł objawić się przede wszystkim w podległym mu resorcie. Ideą, która na przełomie XVIII i XIX w. legła u podstaw ustanowienia urzędu ministra spraw wewnętrznych, była chęć skupienia w jednym ręku całego zarządu, tak aby minister spraw wewnętrznych mógł wcielić się w rolę pełnoprawnego „gospodarza kraju”. Z drugiej zaś strony wspomniany rozrost zadań i struktur administracyjnych przysparzał coraz większych problemów. Podporządkowanie wszystkich „spraw wewnętrznych” jednej osobie mogło w praktyce skończyć się utratą przez niego rzeczywistego wpływu na niektóre wyodrębniające się działy zarządu. Stawały się one wówczas częściami podległej mu administracji, ale pozostającymi tylko w nominalnej zależności od ministra. Taka właśnie sytuacja zaistniała w Księstwie Warszawskim, w którym minister spraw wewnętrznych nie posiadał dostatecznie silnego wpływu czy to na formalnie zależną od niego dziedzinę edukacji, czy to na podobnie samodzielną administrację dóbr i lasów narodowych[46].

W odpowiedzi Mostowskiemu Tadeusz Matuszewicz podkreślał, że merytorycznym uzasadnieniem dla usamodzielnienia radców stanu są wysokie kwalifikacje osób, które sprawują te stanowiska. Zaznaczał, że „mając uwagę na wysoki

---

[43] *Ibidem*.

[44] Protokół IV posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 3 stycznia 1816 r., *ibidem*, k. 78.

[45] *Ibidem*, k. 78–79.

[46] Zob. M. Gałędek, *Miejsce resortu spraw wewnętrznych…*, s. 418, 420.

radcy stanu urząd, na który używane bywają osoby znakomitych przymiotów i doświadczonej cnoty, moralną pewność mieć można, iż żaden radca stanu nie zechce uzurpować władzy ministra i że zatrzyma się w miejscu, gdzie mu prawo decydować nie dozwala i takowy przedmiot *ad gremium* przyniesie"[47]. Twierdzenia te korespondowały z konstatacjami Raportu Deputacji sprzed pięciu lat.

Rozwijając ten wątek, kolejny uczestnik dyskusji – minister oświecenia Stanisław Potocki – zauważył jeszcze, że:

> gdyby przyjść miało do przyznania radcom stanu proponowanej atrybucji, najwięcej co by się zrobić dało, byłoby upoważnienie tychże do korespondowania jedynie z urzędnikami podwładnymi wydziałom którymi *respective* zawiadują, i tak na przykład radca stanu trudniący się Wydziałem Komor, mógłby adresować niektóre rezolucje do celników, nigdy zaś do jakiej bądź innej władzy; i to się ma rozumieć o wszystkich w szczególności wydziałach[48].

Można uznać, że Potocki poszukiwał rozwiązania kompromisowego, godzącego ze sobą potrzebę zapewnienia jednolitości w działaniach resortu z ułatwiającą pracę zasadą, aby korespondencja wewnątrzresortowa mogła być prowadzona bez angażowania ministra. Uwaga Potockiego nie spotkała się jednak z jakimkolwiek odzewem.

Natomiast dość demagogiczny zdawał się kolejny argument podniesiony przez Mostowskiego, który starał się przekonać zebranych, że:

> minister […] uwalniając się od części pracy czynienia podpisów, lecz przyjmując nawzajem obowiązek odczytywania i przezierania dzienników wydawanych przez radców stanu rezolucji, na czasie nie tylko nie zyska, lecz straci, krócej bowiem trwa podpisanie wiadomej sobie rezolucji, aniżeli czytanie treści niewiadomej[49].

Ze zbiciem tego argumentu Matuszewicz nie miał większej trudności. Stwierdził, że jego doświadczenia na stanowisku ministerialnym nie wskazują, aby „z atrybucji radców stanu, o której mowa, wyniknąć miał skutek pomnożenia liczby rozkazów dla urzędów podwładnych"[50]. Sądził po prostu, że „ani mniej ani więcej z tego powodu rozkazów nie odbiorą, jak to, co z natury odbierać koniecznie muszą, z tą tylko różnicą, iż rozkazy te odbiorą z jednym lub różnymi podpisami"[51].

---

[47] Protokół IV posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 3 stycznia 1816 r., AGAD, „Rada Administracyjna Królestwa Polskiego", sygn. 1, k. 81.

[48] *Ibidem*, k. 81–82.

[49] *Ibidem*, k. 79–80.

[50] *Ibidem*, k. 80.

[51] *Ibidem*, k. 80–81.

Mostowski polemizował także ze zdaniem Matuszewicza, jakoby prawo do usamodzielnienia radców stanu można było wywieźć z zasady kolegialnej zagwarantowanej w Ustawie konstytucyjnej. Mostowski, replikując, przekonywał, że:

> konstytucja obwarowała wprawdzie kolegialność, lecz nie wskazała nigdzie odrębnego radcom stanu działania; że stosownie owszem do tej konstytucji tok interesów w komisjach rządowych nie może być inny jak tylko, że radcy stanu wnosić powinni przedmioty właściwych wydziałów na posiedzenia komisji, kolegialność decyduje je, minister podpisuje lub radca stanu zastępujący ministra, lecz natenczas odpowiedzialność za to co podpisuje, na siebie przyjmuje, a raczej z prawa na niego spada[52].

Tak jak podnoszone przez Mostowskiego obawy, że „ustopniowanie" doprowadzić może do nadmiernego rozproszenia władzy, mogły zyskać uznanie Zajączka, tak dokonana przez ministra spraw wewnętrznych wykładnia pojęcia „kolegialność", sprowadzająca rolę ministra do podpisywania uchwał podejmowanych przez całą komisję, daleka była od wyobrażeń namiestnika na temat tego, jak powinna być wykonana zasada kolegialna. Przypomnieć wypada, że dał temu wyraz w jednej z przytoczonych wcześniej wypowiedzi o tym, że upatruje w radcach stanu jedynie doradców, ewentualnie też kontrolerów ministra, nie zaś równoprawnych mu współdecydentów.

Do tej części wypowiedzi Mostowskiego Matuszewicz już się nie ustosunkowywał. Po części uczynił to natomiast ks. Adam Jerzy Czartoryski. Przyszły zadeklarowany obrońca kolegialności w sporze z Zajączkiem i Konstantym już na tym etapie postanowił zaznaczyć, że kolegialność należy rozumieć zupełnie inaczej, aniżeli to czynił namiestnik. Książę-wojewoda stanął bowiem na stanowisku, że kolegialny charakter komisji rządowych implikuje prawo do uznawania każdego z radców stanu zawiadujących wydziałami za niemalże równych ministrowi. Zdaniem Czartoryskiego podczas „gdy dawni konsyliarze ministerialni, uważani być mogą jako proste narzędzia, przez które minister podług woli swojej działał, dzisiejsi zaś radcy są istotnymi ministra kolegami. Rzeczą [więc] by było niewłaściwą, ażeby podobne obydwom służyć [nie] miały atrybucje"[53].

Dyskusja nie zakończyła się osiągnięciem konsensusu. Dalsze deliberacje nad projektem wniesionym przez Mostowskiego zostały przerwane i nigdy już nie powrócono do jego analizy. Sprawa organizacji komisji rządowych weszła bowiem w kolejny etap konfliktu, z nowym aktorem – wielkim księciem Konstantym. 6 stycznia 1816 r. zlecił on odrębne opracowanie organizacji Komisji Wojny według założeń zbieżnych z tymi, które zaczynał już lansować na forum Rady Admi-

[52] *Ibidem*, k. 80.

[53] *Ibidem*, k. 82.

nistracyjnej namiestnik – a więc sprzecznych z poglądami o naturze kolegialności wyrażanymi przez ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w ostatniej z przytoczonych wypowiedzi.

4

Zagadką pozostaje, jak doszło do efemerycznego pojawienia się, a następnie zniknięcia projektu Zasad do organizacji wydziałów ministerialnych, po tym jak sam jego referent postanowił odstąpić od jednego z podstawowych rozwiązań służących dekoncentracji władzy przez delegowanie pewnego zakresu uprawnień ministrów na radców stanu zawiadujących poszczególnymi działami administracji. Szybkość, z jaką pojawił się ów projekt, wskazuje, że mógł on być przygotowany już wcześniej. Czy nagła wolta Mostowskiego, który przedtem wskutek swej nieobecności nie angażował się w żadne prace nad projektami ustrojowo-administracyjnymi, w połączeniu z żarliwą obroną „ustopniowania władz", jakiej podjął się Tadeusz Matuszewicz, nie wskazuje, że zasady przyjęte w projekcie Mostowskiego stanowiły efekt jakichś wcześniejszych ustaleń bądź nawet wspólnych prac nad tym projektem także z udziałem Matuszewicza? To pytanie z braku materiałów źródłowych pozostaje otwarte.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że jeszcze przed aktywnym zaangażowaniem się wielkiego księcia Konstantego w spór o ustrój komisji rządowych, już na pierwszych posiedzeniach Rady Administracyjnej zaczęły pojawiać się wyraźne sygnały, że dotychczasowa ekipa decydująca o kształcie ustrojowym Królestwa Polskiego, na czele z Czartoryskim i Matuszewiczem, napotka opór ze strony nowych decydentów w osobie namiestnika oraz wielkiego księcia[54]. Pojawiły się dwie zasadniczo odmienne wizje organizacji władz ministerialnych i ich starcie – nawet bez udziału Konstantego – zdawało się nieuchronne.

Omówiony w artykule pierwszy etap sporu w rzeczywistości zakończył się zwycięstwem namiestnika. Projekt Mostowskiego, zanegowany przez samego autora, nigdy nie wrócił pod obrady Rady Stanu i *de facto* został odrzucony. Tym samym Józef Zajączek po raz pierwszy udowodnił, że to on będzie decydował, jakie rozwiązania ustrojowe będą procedowane przez zależne od niego kolegia rządowe.

[54] O „nienawiści" Zajączka do Czartoryskich i niechęci do Matuszewicza ujawniającej się w „ciągłym sprzeciwianiu się jego projektom" zob. K. Koźmian, *Pamiętniki*, oprac. M. Kaczmarek, K. Pecold, t. 2, Wrocław 1972, s. 260, 263.

Michał Gałędek
(Gdańsk)

W przededniu pierwszego konfliktu ustrojowego. Debata w Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego o usamodzielnieniu radców stanu w komisjach rządowych na przełomie 1815 i 1816 r.

U schyłku 1815 r. ukonstytuowały się władze konstytucyjne Królestwa Polskiego – Rada Administracyjna i Ogólne Zgromadzenie Rady Stanu – i przystąpiły do intensywnych prac nad rozwinięciem postanowień konstytucyjnych. Za sprawę priorytetową uznano organizację komisji rządowych. Minister spraw wewnętrznych i policji Tadeusz Mostowski już na drugim posiedzeniu Rady Administracyjnej 31 grudnia 1815 r. przedstawił projekt Zasad do organizacji władz ministerialnych. Podczas dyskusji nad tym projektem, który finalnie nie uzyskał sankcji namiestnika i nie został skierowany do dalszych prac, obradujący ministrowie skupili się na kwestii „usamodzielnienia" radców stanu „zawiadujących" poszczególnymi wydziałami w komisjach rządowych i „ustopniowania władz". Analiza tejże debaty stanowi główny przedmiot artykułu. Podczas gdy namiestnik Józef Zajączek przeciwny był usamodzielnianiu radców stanu i dążył do koncentracji władzy administracyjnej w rękach ministrów, jego oponenci – w analizowanej debacie głównie Tadeusz Matuszewicz – opowiadali się za przyznaniem radcom stanu kierującym wydziałami większej samodzielności. Polaryzacja stanowisk w tej kwestii stanowiła preludium późniejszego sporu o kolegialność w komisjach rządowych – pierwszej ustrojowej batalii o wykładnię konstytucji Królestwa Polskiego, którą na forum Rady Stanu toczył namiestnik z większością pozostałych jej członków.

Słowa kluczowe: kolegialność, radca stanu, minister, administracja, Królestwo Polskie, komisja rządowa, namiestnik, Józef Zajączek, Tadeusz Mostowski, Tadeusz Matuszewicz

Michał Gałędek
(Gdańsk)

On the eve of the first political conflict. Debate in the Administrative Council of the Kingdom of Poland on the autonomy of the counsellors of state at the turn of 1815 and 1816

Right at the end of 1815, the constitutional authorities of the Kingdom of Poland – Administrative Council and the General Assembly of the Council of State – were established. Soon thereafter, they undertook some intensive work on developing constitutional provisions. Their priority was the organization of governmental commissions. The Minister of Internal Affairs and Police, Tadeusz Mostowski presented a draft concerning the Principles of organization of ministerial authorities just at the second session of the Administrative Council, held on 31 December 1815. In the course of discussions on the draft, which ultimately was not sanctioned by the viceroy and was not submitted for further proceedings,

the ministers focused on the issue of giving more autonomy to state counsellors who headed individual divisions in governmental commissions, as well as on "grading the authorities". The analysis of this debate is the main focus of the present article. While viceroy Józef Zajączek was against granting autonomy to state counsellors and strove for the concentration of administrative power in the hands of ministers, his opponents – mainly Tadeusz Matuszewicz advocated the idea. The polarization of the opinions in this matter marked the prelude to a subsequent dispute on collegiality in governmental commissions – the very first battle about the interpretation of the Kingdom constitution, waged by the viceroy against the majority of its members at the Council of State.

Key words: collegiality, counsellor of state, minister, administration, Kingdom of Poland, governmental commission, viceroy, Józef Zajączek, Tadeusz Mostowski, Tadeusz Matuszewicz

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Mateusz Mataniak
(Kraków)

Wprowadzenie „Monety Krajowej" w Wolnym Mieście Krakowie w 1833 r. Z dziejów skarbowości na ziemiach polskich w XIX w.

1. Uwagi wstępne; 2. System walutowy w Wolnym Mieście Krakowie (do 1833 r.); 3. Wprowadzenie „Monety Krajowej"; 4. Likwidacja Wolnego Miasta Krakowa (1846) i jej skutki dla systemu monetarnego; 5. Podsumowanie.

1

Ogólne informacje na temat pieniędzy będących w obrocie w Rzeczpospolitej Krakowskiej można odnaleźć w syntezach dziejów gospodarczych Polski i w szczegółowych opracowaniach poświęconych XIX-wiecznym systemom monetarnym. Okoliczności wprowadzenia Monety Krajowej w Wolnym Mieście Krakowie (WMK) w 1833 r. nie były dotąd przedmiotem bliższych rozważań literatury. Dzięki materiałom przechowywanym w Archiwum Narodowym w Krakowie, zwłaszcza tzw. aktom senackim (sygn. WMK V-202), stanowiącym spuściznę po działalności Senatu Rządzącego, który sprawował „zwierzchnią władzę administracyjną" (władza rządowa), można to interesujące zagadnienie przeanalizować.

Na wstępie należy wskazać okoliczności, które kształtowały systemy monetarne w Europie przełomu XVIII i XIX w. W poszczególnych krajach kursowały wówczas monety złote, srebrne i miedziane, różnego rodzaju i pochodzenia. Pełnowartościową monetę obiegową stanowiły tzw. monety kurentne (fr. *courrant*). Zasadniczą rolę odgrywały też zdawkowe (czyli niskonominałowe) monety srebrne i miedziane. Coraz częściej występował też bankowy pieniądz papierowy, używany jako środek płatniczy i kredytowy. Moneta (podobnie jak w ciągu kilkuset wcześniejszych lat) używana była jako pełnowartościowy pieniądz kruszcowy, czyli pewna stała, prawnie określona jednostka masy kruszcu (złota, srebra), powszechnie przyjmowanego w zamian za towar. Aby ułatwić przeliczanie ilości kruszcu zawartej w monecie, w wielu państwach ustalano nową, jednakową jednostkę podstawową, w postaci grzywny (np. kolońskiej) oraz funta

menniczego. Ponadto, w drodze porozumienia (tzw. konwencji) określano jednolitą stopę menniczą i podział na mniejsze jednostki obowiązujące w kilku – geograficznie sąsiadujących i powiązanych ze sobą gospodarczo – państwach. Zauważmy, że ta sama ilość kruszcu, w tym samym czasie, ale w różnych państwach, mogła mieć różną siłę nabywczą. Pod koniec XVIII w. ilość i szybkość pieniądza w obiegu zwiększyła się wyraźnie. Znacząco polepszyła się także jakość wybicia, co było rezultatem zastosowanych udoskonaleń technicznych. Wychodzące spod maszyny parowej (jednym z jej konstruktorów był Anglik Matthew Boulton) monety były doskonałe technicznie: idealnie okrągłe, z głęboko tłoczonymi napisami i rysunkami stempli, a przy tym efektowne w wyglądzie. Ten ostatni nawiązywał do wzorców klasycznych, zgodnie ze stylem obowiązującym w ówczesnych sztukach plastycznych. Tym należy tłumaczyć obecność elementów zaczerpniętych z tradycji antycznych, w tym greckiej i rzymskiej. Nastąpiło odejście od dekoracyjnego rokoko na rzecz prostoty, harmonii i klasycznego piękna. Co istotniejsze z punktu widzenia interesów państw, monety były też trudniejsze do podrobienia[1].

2

Utworzone w 1815 r. rezultacie obrad kongresu wiedeńskiego Wolne Miasto Kraków (Rzeczpospolita Krakowska) otrzymało prawo bicia własnej monety[2]. Władze miniaturowej republiki przez kilkanaście lat nie korzystały z tej możliwości, zadowalając się unią monetarną z Królestwem Polskim. Główną rolę w obiegu pieniężnym odgrywały złote polskie (1 złp = 30 gr), będące walutą Królestwa Kongresowego. Należy dodać, że wybijano tam: ze złota monety 50- i 25-złotowe (tzw. królewskie), ze srebra monety 5-, 2- i 1-złotowe oraz 10- i 5-groszowe, z miedzi zaś drobne monety zdawkowe, po 3, 1 oraz 1/2 grosza[3].

---

[1] E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *Mennictwo XIX i XX wieku*, Kraków 1989, s. 5–8; A. Gilewicz, *Stosunki pieniężne w Galicji w latach 1772–1914*, „Rocznik Przemyski" 1958, t. IX, s. 151, 153–155.

[2] Art. 9 Traktatu dodatkowego tyczącego się Miasta Krakowa, jego okręgu i Konstytucji między dworami Rossyjskim, Austryackim i Pruskim zawartego 21 IV/3 V 1815 r., [w:] *Historia ustroju i prawa w Polsce 1772/1795–1918. Wybór źródeł*, oprac. M. Kallas, M. Krzymkowski, Warszawa 2006, s. 176.

[3] J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski (do 1864 r.)*, Warszawa 1953, s. 408–409. I. Ihnatowicz (*Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 1, Warszawa 1967, s. 86) wymienia jeszcze monety 10-złotowe oraz 50- i 40-groszowe (do 1831 r.) które odpowiadały 1 2/3 złp oraz 1 1/4 złp. Ponadto w Królestwie emitowano papierowe bilety bankowe (banknoty). O systemie monetarnym Królestwa Polskiego zob. uwagi w: K. Plage, *Monety bite dla Królestwa Polskiego w latach 1815–1864 i monety dla Miasta Krakowa w roku 1835*, Warszawa 1972, s. 5–10.

W powszechnym użyciu były również pieniądze z czasów Księstwa Warszawskiego[4].

Celem uporządkowania stosunków pieniężnych Komisja Organizacyjna nakazała Senatowi opracowanie taryfy kasowej, w której miano określić kurs pieniężny poszczególnych walut[5]. Przeprowadzono wówczas konsultacje z krakowską Kongregacją Kupiecką, jako podmiotem najżywotniej zainteresowanym wyjaśnieniem sytuacji na rynku towarowo-pieniężnym. Władze kongregacji zwróciły uwagę na szereg okoliczności, spowodowanych przeobrażeniami ustrojowymi i społeczno-gospodarczymi w tej części Europy. Po pierwsze, władze Królestwa Polskiego obniżyły kurs monety emitowanej jeszcze „pod stemplem księcia warszawskiego", przy czym wartość 10 gr srebrnej monety zdawkowej obniżono do 5 i 3/8 gr, 5 gr – do 4 gr. Następnie w ogóle „usunięto ją od przyjęcia" w kasach rządowych. W związku z tym należało się spodziewać masowego i niekontrolowanego napływu tejże monety do Wolnego Miasta. Zgodnie z prawem Greshama (pieniądz gorszy wypiera lepszy), dojść musiało do odpływu grubej monety srebrnej, jako cenniejszej. Kongregacja wnioskowała więc, aby w krakowskich kasach była przyjmowana zarówno moneta srebrna, jak i miedziana (zdawkowa); konieczne było także zachęcanie „osób handlujących" do posługiwania się nimi, nawet jeżeli „nie umawiały się o takową wymianę" przy zawieraniu umowy[6].

Kongregacja przedstawiła też analizę sytuacji monetarnej w państwach ościennych, zalecając wprowadzenie pruskiej stopy menniczej *courrant* jako podstawy dla stopy menniczej Rzeczpospolitej Krakowskiej. Za takim wyborem przemawiała bliskość geograficzna („położenie topograficzne"), intensywność kontaktów handlowych oraz konkurencja ze strony „mocarstw sąsiadujących oraz innych państw, niegdyś wspierających handel Krakowa"[7]. Wymagane tabele kursowe kongregacja przygotowała w 1815 r.[8]. Senat podzielił jej obawy dotyczące „niestałości

[4] W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1964, R. LXX, z. 1, s. 155. Bito m.in. złote dukaty o wartości 18 złp oraz srebrne talary o wartości 6 złp.

[5] Komisja Organizacyjna była organem współtworzącym, z ramienia „Najjaśniejszych Mocarstw Opiekuńczych" (Rosja, Austria i Prusy), ramy ustrojowo-prawne WMK; początkowo nadzorowała też działalność jego władz.

[6] Pismo Kongregacji Kupieckiej do Senatu Rządz. z 9 III 1816, nr 104, Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa", sygn. WMK V-202, k. 297–299. Pismo podpisali Antoni Morbitzer (starszy kongregacji), Antoni Holtzel (Helcel), Jakub Mączeński i Józef Nikodem Schreiber. Przedstawione środki zaradcze miały „uchronić publiczność od wszelkiej szkody".

[7] Protokół posiedzenia Kongregacji Kupieckiej z 6 III 1816, WMK V-202, k. 301–305.

[8] Protokół posiedzenia Prezydenta Municypalności i Kongregacji Kupieckiej z 3 XI 1815, WMK V-202, k. 293–295. Oprócz osób wskazanych w przyp. 6, w posiedzeniu wzięli udział

kursu", zarazem nie wyraził zgody na obowiązkowe stosowanie taryfy w kontaktach handlowych między osobami prywatnymi[9]. W piśmie do Komisji Organizacyjnej, której aprobaty wymagano dla zmian w systemie walutowym, zwrócono uwagę na częste wahania kursu złota, wywołane napływem monet z państw sąsiednich[10]. Komisja Organizacyjna przedłożoną taryfę zatwierdziła, upoważniając Senat do wprowadzania w niej wszelkich modyfikacji, które okazałyby się niezbędne w razie „zmian postaci i wartości wewnętrznej monety srebrnej i złotej, w krajach sąsiadujących oraz dalszych"[11]. Warunkiem *sine qua non* było jednakże „zabezpieczenie Skarbu Publicznego od jakichkolwiek strat"[12].

Przyjęty w powyższy sposób kurs walut wszedł w życie 15 XII 1817 r.[13]. Obejmował monety srebrne: pruskie, rosyjskie i austriackie[14], oprócz tego polskie

Franciszek Antoni Wolff, Jan Alojzy Szydłowski, Dzianott, Gall Frolich, Franciszek Saszkiewicz, Piotr Steinkeller, Karol Scholtz, a także pełnomocnicy firm Kirchmayer i Syn oraz Wentzl i Synowie. Prezydentem Krakowa był Józef Matecki.

9 Uchwała Senatu Rządz. z 8 III 1816, WMK V-202, k. 291–292.

10 Pismo Senatu Rządz. do Komisji Organizacyjnej i Prezydenta Municypalności z 12 III 1816 (do pisma nr 104), WMK V-202, k. 275. Zob. *Projekt Taryffy ustalić się mającej do oznaczania wartości wszystkich monet*, WMK V-202, k. 277–279. Zastrzeżono, że nie można zmuszać kogokolwiek do „przyjęcia zapłaty, w wyniku umowy handlowej bądź umowy potocznej, w ilości innej niż zezwolono przez rząd dla kas publicznych". Dopuszczono zarazem stosowanie taryfy w obrocie prywatnoprawnym.

11 Uchwała Komisji Organizacyjnej z 12 IX 1817, nr 183, WMK V-202, k. 267. W jej ocenie taryfa okazała się „dogodna miejscowości i opiekuńczym widokom".

12 Uchwała Komisji Organizacyjnej z 18 IX 1816, nr 548, WMK V-202, k. 285. Pismo podpisał rezydent rosyjski Ignacy hr. Miączyński.

13 Uchwała Senatu Rządz. z 22 XI 1817 (do obwieszczenia nr 3331), WMK V-202, k. 273–275; Obwieszczenie Senatu Rządz. z 22 XI 1817, nr 3331, Dz. Rząd. WMK z 6 XII 1817, nr 46–47, s. 216–220.

14 *Ibidem*. Jeśli chodzi o srebrne monety pruskie, to 1 talar miał kosztować 6 złp, półtalarek – 3 złp, ćwierć talara – 1 złp 15 gr, 1/3 talara – 2 złp, 1/6 talara – 1 złp. Monety rosyjskie: 1 nowy rubel (emitowany od czasów Katarzyny II) – 6 złp 20 gr, półrubel – 3 złp 10 gr, ćwiartka – 1 złp 20 gr, tzw. jedna sztuka od 20 kopiejek – 1 złp 20 gr, tzw. jedna sztuka od 15 kopiejek – 1 złp, tzw. jedna sztuka od 10 kopiejek – 20 gr, jeden rubel z czasów Piotra III – 7 złp. Monety austriackie: tzw. jeden talar konwencyjny po 8 złp – 8 złp 12 gr, tzw. półtalar konwencyjny po 8 złp – 4 złp 6 gr, tzw. jedna sztuka od 30 krajcarów – 2 złp, tzw. jedna sztuka od 20 krajcarów – 1 złp 12 gr, tzw. jedna sztuka od 15 krajcarów – 1 złp, tzw. jedna sztuka od 10 krajcarów – 21 gr, stara tzw. jedna sztuka od 17 krajcarów – 1 złp, stara tzw. jedna sztuka od 7 krajcarów – 12 gr, talar brabancki – 9 złp 6 gr, półtalar brabancki – 4 złp 18 gr, ćwierćtalar brabancki – 2 złp 9 gr. Zob. też dotyczące talarów, półtalarów i ćwierćtalarów brabanckich Obwieszczenie Wydz. Dochodów Publicznych z 24 XII 1816, nr 2165, Dz. Rząd. WMK z 4 I 1817, nr 1, s. 3.

monety przedrozbiorowe oraz z okresu Księstwa Warszawskiego[15], a także francuskie i włoskie (z czasów napoleońskich)[16].

Ponadto, taryfą objęto również emitowane w mniejszych ilościach monety ze złota. Dotyczyło to monet polskich[17] i zagranicznych[18], w tym pochodzących z krajów bardziej odległych[19].

Największe znaczenie miało jednak określenie kursu waluty Królestwa Kongresowego. Jak wspomniano, tamtejsza taryfa kasowa miała formalnie obowiązywać w Wolnym Mieście Krakowie, stopę menniczą ustalono więc w stosunku do stopy tam obowiązującej. Akceptacja wartości nominalnej 10- i 5-groszówek spowodowała, że system monetarny w obu państwach był tożsamy. Nie doprecyzowano zarazem relacji między monetami wykonanymi ze srebra i złota; powyższe zestawienia przekonują, że preferowane były monety austriackie, dyskryminowane zaś rosyjskie złoto[20]. Taryfa obowiązywała kasy rządowe (przy „pobieraniu wpływów

[15] *Ibidem*. Jeśli chodzi o srebrne monety polskie z lat 1763–1786, 1 tzw. talar od 8 złp miał kosztować 8 złp 12 gr, półtalarek – 4 złp 4 gr, 2-złotówka – 2 złp 1 gr, złotówka – 1 złp, półzłotek – 15 gr, srebrnik – 7 1/2 gr. Spośród monet z lat 1786–1795: 1 tzw. talar od 8 złp miał kosztować 8 złp, 1 tzw. talar od 6 złp – 6 złp, 4-złotówka – 4 złp, 2-złotówka – 2 złp, złotówka –1 złp; półzłotówka – 15 gr, tzw. 10-groszówka oznaczona 250 i 1/2 marki – 10 gr. Monety srebrne z czasów Księstwa: 1 talar miał kosztować 6 złp, tzw. jedna sztuka o 1/3 talara – 2 złp, tzw. jedna sztuka o 1/6 talara – 1 złp. Monety saskie: 1 tzw. talar konwencyjny po 8 złp miał kosztować 8 złp 12 gr, tzw. półtalar konwencyjny po 8 złp – 4 złp 6 gr, 1/3 talara – 2 złp 3 gr, 1/6 talara – 1 złp 1 gr, 1/12 talara – 15 gr.

[16] *Ibidem*. Jeśli chodzi o srebrne monety francuskie, to tzw. jedna sztuka od 5 franków miała kosztować 8 złp, tzw. jedna sztuka od 2 franków – 3 złp 6 gr, tzw. jedna sztuka od 1 franka – 1 złp 18 gr. Srebrne monety włoskie: tzw. jedna sztuka od 5 lirów miała kosztować 8 złp, tzw. jedna sztuka od 2 lirów – 4 złp. Ostatnią wartość podano błędnie. Sprostowanie nastąpiło w Obwieszczeniu Senatu Rządz. z 20 XII 1817, nr 3872, Dz. Rząd. WMK z 27 XII 1817, nr 49, s. 231 (jedna sztuka od 2 lirów – 3 złp 6 gr).

[17] *Ibidem*. Jeśli chodzi o polskie monety z 1817, to tzw. jedna sztuka od 50 złp miała kosztować 50 złp, tzw. jedna sztuka od 25 złp – 25 złp. Polskie pieniądze złote: 1 dukat z czasów Stanisława Augusta – 18 złp 15 gr, 1 dukat z czasów Księstwa Warszawskiego – 18 złp 20 gr.

[18] *Ibidem*. Jeśli chodzi o pieniądze rosyjskie, 1 imperiał miał kosztować 63 złp, 1 półimperiał – 31 złp 15 gr. Pieniądze austriackie: 1 suwenidor (suweren) cesarski – 56 złp, 1 półsuwenidor – 28 złp, 1 dukat cesarski – 18 złp 20 gr. Pieniądze pruskie: jeden Friedrichdor podwójny – 64 złp, 1 pojedynczy – 32 złp.

[19] *Ibidem*. Jeśli chodzi o pieniądze holenderskie, 1 dukat dawnego stempla miał kosztować 19 złp, 1 dukat nowego stempla z czasów Ludwika – 18 złp 15 gr. Pieniądze saskie: 1 August i Friedrichsdor podwójny – 64 złp, 1 pojedynczy – 32 złp. Pieniądze francuskie: tzw. jedna sztuka od 40 franków – 63 złp, tzw. jedna sztuka od 20 franków – 31 złp 15 gr, 1 dukat ze stemplem Napoleona – 18 złp 15 gr.

[20] E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *op. cit.*, s. 368–369. Jeśli chodzi o srebrne monety polskie z lat 1816–1817, to jedna 5-złotówka miała kosztować 5 złp, 2-złotówka – 2 złp, 10-groszówka – 10 gr, 5-groszówka – 5 gr.

i uskutecznianiu wypłat"); w przypadku „wypłat prywatnych, jej stosowanie uzależniono od woli stron[21].

3

Decyzja o wprowadzeniu własnej waluty zapadła dopiero w 1833 r.[22] Co do jej przyczyn toczył się spór między historykami gospodarczymi. Tylko nieliczni przyjęli oficjalne uzasadnienie, które można odnaleźć w projekcie zgłoszonym do laski marszałkowskiej[23] przez Józefa Hallera[24]. Była w nim mowa o chęci zapobieżenia sytuacji, w której brak własnej monety „pozbawia kraj licznych korzyści", m.in. poważnie utrudnia obieg wewnętrzny[25].

Można jednak wątpić, czy były to rzeczywiste, a przynajmniej jedyne powody, z czym zgadza się większość badaczy zagadnienia. Po pierwsze, jak wiadomo, w następstwie stłumienia powstania listopadowego doszło do rusyfikacji życia publicznego. Jednym z jej przejawów było wprowadzenie monety z legendą rosyjsko-polską[26], której ludność Krakowa, zapewne również pod wpływem emigracji

[21] Obwieszczenie Senatu Rządz. z 22 XI 1817, nr 3331. Zagwarantowano „wolność pobierania monet według kursu handlowego", który miano ogłaszać w gazetach krajowych, „dla powszechnej wygody mieszkańców". Powyższe zasady wprowadzono po uzyskaniu pozytywnej opinii Wydz. Dochodów Publicznych. Zob. jego pismo do Senatu Rządz. z 19 XI 1817, nr 5404, WMK V-202, k. 269–270, 335–336.

[22] „Dyaryusz Seymu Rzeczypospolitey Krakowskiey roku 1833", Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa", sygn. WMK II-39, k. 5–6; „Gazeta Krakowska" 1833, nr 219.

[23] Protokół 17. posiedzenia Zgromadzenia Reprezentantów z 13 IX 1833, WMK II-39, k. 176.

[24] Józef Haller (1783–1850) pochodził z zasłużonej rodziny kupieckiej, był absolwentem Wydziału Prawa UJ, senatorem WMK, autorem licznych projektów dotyczących m.in. organizacji administracji, Banku Krajowego oraz Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych od Ognia. W latach 1836–1839 był Prezesem Senatu, zob. S. Pełeszowa, *Józef Haller*, [hasło w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX/2, z. 41, Wrocław–Kraków–Warszawa 1961, s. 252–253.

[25] J. Haller, projekt Ustawy o biciu Monety Krajowej, WMK V-202, k. 583–584. Poza tym była w nim mowa o problemach spowodowanych przez różnice kursowe między monetami „krążącymi w kraju tutejszym", przy wypłatach pieniędzy z kas rządowych oraz w wykonywaniu umów zawartych poza granicami WMK (wątpliwości dotyczyły np. wskazania waluty, w której powinna nastąpić wypłata, zwłaszcza jeżeli gatunek pieniędzy nie został oznaczony wprost); autor obawiał się w takich sytuacjach masowego kierowania spraw na drogę sądową. Projekt liczył 6 artykułów.

[26] Utrata „kursu publicznego" przez monetę „ostatniej rewolucji" nastąpiła w 1838 r. (postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, wydane na wniosek Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu). „Celem zasłonienia od strat" Senat nakazał kasom krajowym, aby od 1 X 1837 r. nie przyjmowały wpłat w tejże monecie zdawkowej oraz kurancie; nakazał też „pozbycie się posiadanych zapasów tejże monety", Obwieszczenie Senatu Rządz. z 28 VI 1837, nr 3780, Dz. Rząd. WMK z 20 VII 1837, nr 51–52, s. 202.

popowstaniowej, nie chciała przyjmować; nie można pominąć też faktu, że pieniądze powstańcze Rządu Narodowego cieszyły się dużą popularnością[27]. Z drugiej strony, złotówek z herbem Królestwa nie wybijano od 1825 r. zaś na miedziakach z warszawskiej mennicy pozostał on jedynie do 1835 r. Można więc uznać, że decydujące były względy prestiżowe oraz chęć zamanifestowania polskości ostatniego skrawka dawnej Rzeczypospolitej[28].

W projekcie ustawy o „założeniu mennicy i biciu monety krajowej" przewidziano dla niej stopę menniczą („wartość wewnętrzna") stosowaną w Królestwie Polskim wobec srebrnej monety zdawkowej oraz miedzianej. Wszelkie kasy (publiczne oraz prywatne) miały przyjmować nową monetę według jej wartości nominalnej, jednak w ilości nie większej niż 1/4 sumy wypłacanej. Zakup surowca do wybicia monety oraz emisję 10 000 złp miano sfinansować ze środków budżetowych; rządowi pozostawiono określenie kształtu oraz legendy (herb i napis) projektowanej monety[29]. Przewidywano też surowe karanie osób podrabiających monetę, na zasadach podobnych do Kodeksu karnego z 1803 r. („Franciszkana", rozdz. XIII, art. 103–106)[30]. Przy okazji warto dodać, że poprawa jakości wytwarzanych monet poważnie utrudniała ewentualne fałszerstwa. W pierwszej połowie XIX w. najczęściej dotyczyły one drobnego kurantu lub średniej wielkości bilonu[31].

Projekt był dość ogólnikowy, co wytknęli autorowi jego koledzy z ław poselskich. Feliks Słotwiński zarzucił mu m.in. brak określenia zasad, według których ustalano by wielkość poszczególnych emisji w zależności od aktualnej sytuacji ekonomicznej[32]. Na tym etapie prac projekt przesłano Senatowi, w którym spotkał

---

[27] E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *op. cit.*, s. 369. Identycznie: T. Kałkowski, *Tysiąc lat monety polskiej*, Kraków 1981, s. 370; J.A. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 259; M. Gumowski, *Zarys numizmatyki polskiej*, Łódź 1952, s. 138–139.

[28] E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *op. cit.*, s. 369. Owa manifestacja wyrażała się w wyeksponowaniu polskiego Orła w bramie krakowskiej. Dzięki temu można było też wskazać na obowiązujący standard monetarny.

[29] J. Haller, projekt Ustawy o biciu Monety Krajowej, k. 583–584.

[30] Szczegółową charakterystykę przestępstwa „fałszowania monety" zawiera praca: L. Pauli, *Austriacki kodeks karny z 1803 r. w Wolnym Mieście Krakowie (1815–1833)*, cz. II, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze" 1970, z. 46, s. 35–37.

[31] E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *op. cit.*, s. 92.

[32] Protokół 17. posiedzenia Zgromadzenia Reprezentantów z 13 IX 1833, k. 176. Słotwiński obawiał się też fałszerzy monet, którzy mogli narazić skarb publiczny na poważne straty oraz zwiększyć odpływ posiadanej monety – mówił o braku „siły politycznej", która uchroniłaby kraj przed fałszerstwami.

się on z pozytywnym przyjęciem[33]. Rząd WMK za konieczne uznał przy tym założenie mennicy państwowej; określenie stopy menniczej miało nastąpić dopiero po wnikliwym porównaniu sytuacji gospodarczej krajów sąsiadujących[34]. Posłowie zapoznali się także z opinią komisji sejmowo-skarbowej[35]. W przyjętej ustawie (weszła w życie 1 X 1833) uwzględniono poprawki rządowe. Sejm wyasygnował też kwotę 20 000 złp[36]. Wkrótce rząd nakazał Wydziałowi Dochodów Publicznych przygotowanie rozporządzenia, które miało zapewnić uszczegółowienie ustawy[37].

Kosztorys utworzenia mennicy Haller przedstawił pod koniec 1833 r.[38] Na jej potrzeby należało kupić prasę do wybijania stempla (składającą się z dwóch „ognisk", czyli pieców do wytapiania metalu), tygle (urządzenia do pracy na substancjach stałych, z wykorzystaniem wysokiej temperatury) oraz żelazne formy, w które miano wlewać roztopiony materiał. Niezbędne było także jej wyposażenie w maszyny do wyciągania materiału na blachę, polerowania oraz wycinania kawałków[39].

Utworzenie mennicy okazało się dla finansów WMK zbyt dużym obciążeniem. Podobnie było, co należy odnotować z kronikarskiego obowiązku, z powołaniem Urzędu Probierczego, bez którego nie wyobrażano sobie emisji monety[40]. Przygo-

---

[33] Pismo Prezydującego w Zgromadzeniu Reprezentantów do Senatu Rządz. z 13 IX 1833, nr 168, WMK V-202, k. 581.

[34] Pismo Senatu Rządz. do Prezydującego w Zgromadzeniu Reprezentantów z 14 IX 1833, nr 5968, Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa", sygn. WMK II-40, k. 1795–1796 (to samo w: WMK V-202, k. 575). Decyzję Senat zamierzał podjąć dopiero po przyjęciu ustawy przez Sejm. Zdaniem Senatu, mennica powinna się zajmować nie tylko biciem monety, jako że „zbyt małe zatrudnienie" urzędu spowodowałoby, że korzyści z emisji z trudem wystarczyłyby na opłacenie administracji menniczej oraz utrzymanie „machin i budowli ku temu celowi przeznaczonych".

[35] Zob. protokół 20. posiedzenia Zgromadzenia Reprezentantów z 17 IX 1833, WMK II-39, k. 205 oraz protokół 21. posiedzenia z 18 IX 1833, WMK II-39, k. 216.

[36] Ustawa Prawo o założeniu mennicy i biciu monety krajowej z 18 IX 1833, ogłoszona pismem Senatu Rządz. z 30 IX 1833, nr 6340, „Dziennik Praw WMK" (dalej: Dz. Praw WMK) z 1833 roku, art. 1–2. Tekst również w: WMK V-202, k. 571 oraz WMK II-40, k. 1797 (jako Projekt do ustawy zaprowadzającej Monetę Krajową).

[37] Pismo Senatu Rządz. do Wydziału Dochodów Publicznych z 30 IX 1833, nr 6347, WMK V-202, k. 570.

[38] Warto nadmienić, że mennica działała w Krakowie do 1768 r. Zob. M. Gumowski, *Dzieje mennicy krakowskiej*, Poznań 1927. Zob. też recenzję R. Grodeckiego, „Rocznik Krakowski" 1929, t. XXII, s. 161–163.

[39] Pismo J. Hallera do Senatu Rządz. z 18 XI 1833, WMK V-202, k. 567–568. Konieczne było też kupno pieca i tygla do „gotowania do białości wyciągniętych kawałków".

[40] Pismo Senatu Rządz. do senatora J. Hallera z 23 IX 1833, WMK V-202, k. 1073–1074. W projekcie ustawy stwierdzono, że „mennica bez Probierza obejść się nie może". Autorem

towanym projektem zajął się specjalny komitet, w którym oprócz Hallera znaleźli się profesorowie Florian Sawiczewski[41] i Ludwik Zeiszner (Zeuschner)[42] oraz dwaj jubilerzy-złotnicy – Józef Zamojski i Dominik Lipnicki. Oprócz powyższego projektu Senat zatwierdził także „Instrukcję dla Probierza Rządowego"[43]. Rozporządzenia jednak nie ogłoszono i nie weszło ono w życie[44].

Ostatecznie, Senat zamówił monety w Wiedniu, w prywatnej mennicy krakowsko-wiedeńskiego grawera-medaliera Rudolfa Aschera (Antoniego) Wappensteina[45]. Wysłany do stolicy cesarstwa Haller raportował, że mennica jest w stanie zrealizować zamówienie na 80 000 złp w monetach 5- i 10-groszowych, za wynagrodzeniem 50 000 złp. Zakładając, że monetą zdawkową posługiwała się niemal wyłącznie ludność wiejska (oraz ubożsi mieszczanie), Haller obliczył, że na jednego mieszkańca przypadał w obiegu średnio 1 złp 15 gr. Konieczne było więc wyemitowanie, w samej tylko monecie zdawkowej, około 200 000 złp. Ponieważ jednak Senat nie był w stanie „uczynić zbyt wielkich awansów", Haller sugerował, aby tymczasem zamówić jedynie 120 000 złp, w tym 50 000 złp w 10-groszówkach, 30 000 złp w 5-groszówkach, 20 000 złp w 3-groszówkach oraz 20 000 złp w 1-groszówkach[46]. Przy okazji przedstawił szczegółowy kosztorys wybicia poszczególnych gatunków monet[47]. Nabycie surowca miano sfinansować z różnych źródeł: oprócz

projektu był Michał Rayski (adiunkt Wydz. Spraw Wewn.).

[41] Zob. W. Roeske, *Florian Sawiczewski (1797–1876)*, [w:] *Złota księga Wydziału Farmaceutycznego*, red. M. Pawłowski, Kraków 2000, s. 45–59.

[42] Zob. K. Mrozowska, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795–1850* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765–1850*, t. II, cz. I, red. K. Opałek, Kraków 1965, s. 167, 177, 188, 217, 228–229. Senat Rządz. powołał Komitet rozporządzeniem z 23 IX 1833, nr 6906 DGS (Dziennik Główny Senatu Rządzącego).

[43] Rozporządzenie Senatu Rządz. z 2 XII 1834, nr 7116 DGS, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. WMK V-110, k. 627–628. Probierzami mieli zostać D. Lipnicki oraz Adolf Aleksandrowicz.

[44] Pismo Wydz. Spraw Wewnętrznych do Senatu Rządz. z 27 VI 1843, nr 1118, Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa", sygn. WMK V-110, k. 627–631. Urząd Probierczy powstał dekadę później. Szerzej zob. M. Mataniak, *Utworzenie Urzędu Probierczego w Krakowie i jego działalność w latach 1843–1853*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2016, t. XIX, s. 179–198.

[45] Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 26 VI 1841, nr 2736, WMK V-202, k. 461–462; M. Gumowski, *Dzieje mennicy…*, s. 115–116. Wcześniej u Wappensteina zamawiano okolicznościowe medale. Zob. *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, t. 2, Kraków 1909, s. 146 (Biblioteka Krakowska, nr 41) oraz „Gazeta Krakowska" 1815, nr 13. Wappenstein był określany jako „biegły wyrzynacz na kamieniach".

[46] Pismo J. Hallera do Senatu Rządz. z 24 III 1834, WMK V-202, k. 565–566.

[47] Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 26 VI 1841, nr 2736, WMK V-202, k. 462–463. Na wybicie monet 10- i 5-groszowych (80 000 złp) konieczne było 50 000 złp, na wybicie monet 3-

sejmowej subwencji, także z wpływów z opłaty laudamialnej (24 000 złp) oraz środków pozostałych po wypłacie odszkodowań za szkody wyrządzone w 1831 r. przez wojska rosyjskie (60 000 złp). Haller nie powstrzymał się też od uwagi, aby Wappensteinowi dostarczane było wyłącznie srebro najwyższej jakości[48].

Dla wszelkich dalszych działań konieczna była zgoda rządu austriackiego. Haller nalegał też na powołanie specjalnego komitetu obywatelskiego („komitet skupu srebra"), który miał się zająć zebraniem srebra[49]. Senat urzeczywistnił sugestie Hallera, 26 III 1834 r. kreując „Komitet do zakupienia srebra na Monetę Krajową" (dalej: Komitet). Oprócz wnioskodawcy, zasiedli w nim senatorowie Feliks Grodzicki (przewodniczący) i Wojciech Like, a także dwaj mistrzowie jubilerscy – Adam Zamoyski i Dominik Lipnicki[50]. Do zadań Komitetu należało gromadzenie srebra, „w sposób uznany za najwłaściwszy", a następnie jego przesyłanie do wiedeńskiej mennicy; nałożono nań także obowiązki sprawozdawcze[51].

Senat uwzględnił też propozycje Hallera dotyczące wielkości pierwszej emisji: jedyna zmiana polegała na zmniejszeniu liczby monet 1-groszowych, do wartości 10 000 złp. Istotne, że stopa mennicza miała być wyższa (o 2 %) od obowiązującej w Królestwie Polskim, co miało zachęcić mieszkańców do posługiwania się walutą krajową[52].

Przebieg prac Komitetu można odtworzyć dzięki zachowanemu w całości „Regestrowi zakupionego srebra"[53]. Wśród problemów, z jakimi musiał się zmierzyć

i 1-groszowych (40 000 złp) – 26 000 złp, razem 76 000 złp. Wspomnianą liczbę monet mennica mogła wybić w ciągu 3 miesięcy.

[48] Pismo J. Hallera do Senatu Rządz. z 24 III 1834, WMK V-202, k. 566, 595. Opłatę laudamialną pobierano przy odsprzedaży posiadłości włościańskich i erbpachtów; wynosiła ona 2% sumy szacunkowej. Zob. Pismo Rady Administracyjnej do Komisarza Nadwornego z 25 X 1847, nr 5925, Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa", sygn. WMK V-119, k. 751–753.

[49] Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 26 VI 1841 nr 2736, WMK V-202, k. 462–463.

[50] Pismo Senatu Rządz. do senatorów F. Grodzickiego, J. Hallera, W. Like, Biura Rachuby, Wydz. Dochodów Publicznych, D. Lipnickiego i A. Zamoyskiego z 26 III 1834, nr 1630, WMK V-202, k. 565–566.

[51] *Ibidem*, k. 565–566, 595. Wśród uprawnień Komitetu figurowało składanie wniosków w kwestiach organizacyjnych. Na jego działalność udzielono kredytu 20 000 złp.

[52] Wartość pierwszej emisji zmniejszono tym samym do 110 000 złp. Na monetach miał się znaleźć herb WMK. Zob. Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 19 XI 1836 nr 4359, WMK V-202, k. 499–500.

[53] Regestr zakupionego srebra na Monetę Krajową przez Komitet uchwałą Senatu Rządzącego w dniu 26 marca 1834 nr 1630 zapadłą do tej czynności ustanowiony, WMK V-202, k. 673; Uchwała Senatu Rządz. z 26 III 1834, nr 1630 DGS. Wezwanie do rozpoczęcia działalności Komitet odebrał 19 IV 1834. Regestr obejmuje działalność w okresie od 29 IV 1834 do 11 V 1835.

Komitet, było zapewnienie fachowej kontroli jakości skupowanego srebra. W tym celu zaprosił on na konsultacje (właściwie: negocjacje) dwóch krakowskich złotników, A. Zamoyskiego i D. Lipnickiego[54]. Planowano, że będą oni ważyć i badać srebrny surowiec, „ręcząc przy tym za jego próbę". Nieoczekiwanie rzemieślnicy odmówili spełnienia tego żądania. Nie odpowiadało im również sprawowanie ustawicznej kontroli („zabezpieczanie o wadze i próbie") stopionych elementów ze srebra[55]. W związku z tym, z analogiczną propozycją Komitet zwrócił się do złotnika Stanisława Westwalewicza[56]. Ten ostatni zgodził się na „ważenie i próbowanie srebra" we własnym domu (mieszkał przy ul. Floriańskiej 506/507, dziś kamienica nr 18), a także jego bieżące przesyłanie Komitetowi, z „zaręczeniem próby". Uzgodniona procedura przewidywała, że następnie, po potwierdzeniu odbioru srebra, w Kasie Głównej będą asygnowane kwoty za dostarczony surowiec. W miarę potrzeby srebro miało być stapiane ze sobą, co miało ułatwić jego transport. Obowiązkowe było też jego opatrywanie cechą rządową[57]. Honorarium Westwalewicza wynosiło 1 złp od przebadanej grzywny srebra[58].

Srebro skupywano po cenach urzędowych, co miało zapobiec spekulacji[59]. Publicznie ogłoszono, że w mieszkaniu Westwalewicza będzie się odbywać próbowanie surowca „na kamieniu lub przez ogień" oraz jego ważenie. Dodatkową kontrolę „rzetelności wagi", a także poprawności obliczeń zapłaty miał sprawować

---

[54] Pismo Komitetu do zakupienia srebra na Monetę Krajową przez Senat ustanowionego (dalej: Komitet) do A. Zamoyskiego i D. Lipnickiego z 24 IV 1834, nr 2,WMK V-202, k. 717. Konsultacje odbyły się 28 IV 1834 o godz. 11.00 w biurach Wydz. Dochodów Publicznych.

[55] Protokół konsultacji ze złotnikami z 28 IV 1834, WMK V-202, k. 709–712. Złotnicy zgodzili się na próbowanie kruszcu „jednakowo stopionego", domagając się zarazem bieżącego regulowania należności za dostarczone srebro, które przekazywaliby komitetowi dopiero „po stopieniu i ostatecznym wypróbowaniu".

[56] Regestr zakupionego srebra…, k. 675 (wpis z 6 V 1834); Pismo Komitetu do S. Westwalewicza z 2 V 1834, WMK V-202, k. 707. Konsultacje odbyły się 5 V 1834 o godz. 11.00.

[57] Pismo Komitetu do Senatu Rządz. z 6 V 1834, nr 4, WMK V-202, k. 363–364, 391 (to samo: WMK V-202, k. 705–706, 733).

[58] Pismo Senatu Rządz. do Komitetu, Wydz. Dochodów Publicznych i Biura Rachuby z 6 V 1834, nr 2330, WMK V-202, k. 703–704; Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 26 VI 1841, nr 2736, WMK V-202, k. 462–463. Srebro miało być deponowane w Kasie Głównej WMK; pieczę nad nim powierzono urzędnikowi Biura Rachuby.

[59] Za jeden łut krakowski próby „6" miano płacić 1 złp 21 gr, próby „7" – 2 złp; próby „8" – 2 złp 8 1/2 gr; próby „9" – 2 złp 17 gr; próby „10" – 2 złp 25 1/2 gr; próby „11" – 3 złp 4 gr; próby „12" – 3 złp 12 1/2 gr; próby „13" – 3 złp 21 1/2 gr; próby „14" – 4 złp; próby „15" – 4 złp 8 1/2 gr; próby „16" 4 złp 17 gr. Obwieszczenie Komitetu z 3 VI 1834, nr 5, Dz. Rząd. WMK z 7 VI 1834, nr 24, s. 95–96.

Komitet[60]. Podejmował on też działania mające zapewnić realizację powierzonych zadań. Zażądał więc od drukarza Stanisława Gieszkowskiego dostarczenia odpowiednich formularzy[61], od profesora Romana Markiewicza (fizyk, UJ) zaś wagi z gwichtami wiedeńskimi[62]. Administracja odpowiedzialna za zbiórkę srebra borykała się z licznymi trudnościami, spowodowanymi m.in. przez braki kadrowe[63].

Dostępne materiały archiwalne dowodzą, że zainteresowanie akcją rządową było wśród mieszkańców Krakowa raczej niewielkie. Powodem była zapewne ich nie najlepsza sytuacja finansowa, w tym mizerna zasobność w precjoza. Jako pierwszy ze srebrem zgłosił się Westwalewicz, zapewne chcąc w ten sposób zachęcić innych do większej ofiarności[64]. Konsygnacja rejestruje w dalszej kolejności „starozakonnego" Józefa Kalmana[65], przy czym obaj pojawili się ponownie w październiku[66] i listopadzie 1834 r.[67].

Nic więc dziwnego, że zapasy srebra były więcej niż skromne: na dzień 1 XII 1834 r. ewidencja Komitetu rejestrowała zaledwie 66 grzywien i 7 łutów tegoż me-

---

[60] *Ibidem*. Obwieszczenie ukazało się również w „Gazecie Krakowskiej" 1834, nr 128. To samo w: Pismo Komitetu do S. Westwalewicza, Kasy Głównej i Biura Rachuby z 3 VI 1834, nr 5, WMK V-202, k. 737–738. Była w nim mowa o asygnacjach dla Kasy Głównej. Srebro było znaczone pieczątką złotnika, z podaniem wartości i wagi.

[61] Pismo Komitetu do S. Gieszkowskiego z 15 VI 1834, nr 6, WMK V-202, k. 699. Zamówienie obejmowało po 240 półarkuszy konsygnacji wg wzorów „A-C"; *Regestr zakupionego srebra…*, k. 675.

[62] Pismo Komitetu do Komisarza Rządowego Instytutów Naukowych (Hubner) z 14 VI 1835, nr 7, WMK V-202, k. 697; Regestr zakupionego srebra…, k. 675–676. Wraz z wagą prof. Markiewicz miał dostarczyć ramę i 2 drewniane stołki.

[63] Np. kasjer Józef Kubecki skarżył się na kłopoty z rejestracją srebra, czego powodem była szczupłość kadrowa administracji skarbowej. Zob. Pismo Kasjera Kasy Głównej do Senatu Rządz. z 16 VI 1834, nr 2077, WMK V-202, k. 301–302, 599.

[64] Konsygnacja zakupionego srebra na monetę w kraju Wolnego Miasta Krakowa stosownie do uchwały sejmowej d. 18 września 1833 r. zapadłej, zaprowadzić się mająca (dalej: Konsygnacja) z 2 VII 1834, nr 8, WMK V-202, k. 763. Westwalewicz 16 VI 1834 przyniósł 4 sztuki czystego srebra („Feinsilber", waga 11 grzywien i 8 3/8 łuta, próba „16"), sztukę okrągłą topioną (2 grzywny i 12 łutów, próba „11 1/8") oraz sztukę topioną podługowatą (19 grzywien i 8 1/4 łuta, próba „11 1/4"). Za srebro wypłacono 1981 złp 25 gr; Regestr zakupionego srebra…, k. 676.

[65] Konsygnacja z 2 VII 1834, nr 11, WMK V-202, k. 765. Kalman 2 VII 1834 przyniósł 3 sztuki topione czystego srebra (waga 8 grzywien i 11 łutów, próba „16"), wypłacono 634 złp 23 gr; Regestr zakupionego srebra…, k. 676.

[66] Konsygnacja z 4 X 1834, nr 13, WMK V-202, k. 767. 4 X 1834 Westwalewicz przyniósł 3 sztuki czystego srebra (waga 17 grzywien 5 1/2 łuta, próba „16"), wypłacono 1295 złp; Regestr zakupionego srebra…, k. 676.

[67] Konsygnacja z 3 XI 1834 nr 14, WMK V-202, k. 769. 3 XI 1834 Kalman przyniósł 3 sztuki srebra czystego srebra (waga 13 grzywien 4 łuty, próba „16"), wypłacono 989 złp 10 gr.

talu, przy zapotrzebowaniu na minimum 393 grzywien i 9 łutów. Zrezygnowani członkowie Komitetu zaproponowali nawet wejście w porozumienie z którymś z domów handlowych, który miałby pośredniczyć w zakupie brakującego kruszcu w Hamburgu. W Wiedniu na srebro oczekiwał już bowiem agent handlowy „sprawujący interesy rządu WMK", czyli Fryderyk Ludwik Westenholz[68]. Rozważano też opcję dostarczenia brakującej ilości srebra przez prywatnego przedsiębiorcę („enterprenera")[69]. Remedium na kłopoty Komitetu nie okazało się również zwiększenie ceny za przynoszone srebro[70]. Z kronikarskiego obowiązku należy jednak odnotować nazwiska osób, które odpowiedziały na apel rządowy (Róża Fabrycowa[71], Kalman[72], Łosiowa[73], Kalman[74], Westenholz[75] i Kalman[76]).

W tym miejscu nieco uwagi poświęcić należy misji dyplomatycznej, jaką w Wiedniu odbywał Józef Haller wraz z senatorem Józefem Skorupką. Ich zadaniem było uzyskanie zgody cesarza, a w istocie rządu austriackiego, na korzystanie z usług wiedeńskiej mennicy; cel misji obejmował ponadto zakupienie pewnej ilo-

---

[68] Pismo Komitetu do Senatu Rządz. z 6 II 1835 (do pisma nr 1100), WMK V-202, k. 559–560. Westenholz był także właścicielem kopalni w WMK.

[69] Obwieszczenie Komitetu z 29 IX 1834, nr 12, Dz. Rząd. WMK z 4 X 1834, nr 43, s. 176; Uchwała Komitetu z 27 IX 1834, WMK V-202, k. 691. Docelowo chciano zebrać 425 grzywien srebra. Chętni przedsiębiorcy mieli się zgłaszać do Wydz. Dochodów Publicznych, celem omówienia szczegółów.

[70] Za jeden łut krakowski próby „6" miano płacić 1 złp 21 gr; próby „7" – 2 złp, próby „8" – 2 złp 9 gr, próby „9" – 2 złp 18 gr, próby „10" – 2 złp 26 gr, próby „11" – 3 złp 6 gr, próby „12" – 3 złp 14 gr, próby „13" – 3 złp 23 gr, próby „14" – 4 złp 3 gr, próby „15" – 4 złp 11 gr, próby „16" – 4 złp 20 gr. Średnią cenę grzywny czystego srebra ustalono na 74 złp 20 gr. Obwieszczenie Komitetu z 29 IX 1834, nr 12, Dz. Rząd. WMK z 4 X 1834, nr 43, s. 176; Pismo Komitetu do „Gazety Krakowskiej" i „Dziennika Rządowego" z 29 IX 1834, nr 12, WMK V-202, k. 689.

[71] Konsygnacja z 6 III 1835, nr 16, WMK V-202, k. 771. Fabrycowa przyniosła 6 grabek, 6 trzonków, łyżkę i lichtarz (łączna waga 5 grzywien 2 łuty), wypłacono 308 złp 26 gr.

[72] Konsygnacja z 20 III 1835 nr 17, WMK V-202, k. 773. Kalman dostarczył czyste srebro (waga 10 grzywien 3 łuty, próba „16"), wypłacono 760 złp 20 gr.

[73] Konsygnacja z 4 IV 1835 nr 18, WMK V-202, k. 775. Łosiowa dostarczyła okrągłą nalewkę z uchem (waga 5 grzywien 1 1/4 łuta, próba „12"), wypłacono 281 złp 12 gr.

[74] *Ibidem*. Kalman dostarczył podługowatą stopioną sztukę srebra o wadze 9 grzywien, próby „11" (zawartość czystego srebra 6 grzywien 3 łuty), za którą wypłacono 460 złp 24 gr.

[75] Konsygnacja z 4 IV 1835, nr 19, WMK V-202, k. 777. W konsygnacji jest mowa o anonimowej osobie, która „nie chciała swojego nazwiska komunikować, ale jest znana przyjmującemu". Na podstawie Regestru zakupionego srebra…, k. 762 można stwierdzić, że chodzi o Westenholza, który przyniósł owalną miednicę (waga 6 grzywien i 4 1/2 łuta, próba „8", w tym 3 grzywny i 2 1/4 łuta czystego srebra, próby „16"), wypłacono 231 złp 4 gr.

[76] Konsygnacja z 4 IV 1835, nr 19, WMK V-202, k. 777. Kalman za jedną sztukę srebra (waga 4 grzywny i 7 3/4 łuta, próba „16") otrzymał 334 złp 25 gr.

ści srebra[77]. Po przyjeździe do stolicy Austrii (16 V 1835 r.) krakowscy dyplomaci odbyli jedynie, jak z humorem (może raczej z przekąsem) zanotował Haller, „konferencję z krawcem i kapelusznikiem". Wkrótce jednak, dzięki szerokim kontaktom Westenholza, mieli okazję spotkać się z Klemensem Metternichem. Rozmowy toczyły się, wedle zapewnień Hallera, w przyjaznej atmosferze. Austriacki mąż stanu zachęcał Polaków do trwania w lojalistycznej postawie wobec cesarza, „czuwania nad spokojnością" oraz unikania wszelkich „zamieszań porządku". Wszelako, dla realizacji życzenia „dworów opiekuńczych", aby „Kraków był krajem szczęśliwym", niezbędne było ciągłe zjednywanie sobie ich przychylności, gdyż w istocie „od ich woli był zależny byt republiki". Po dwóch dniach oczekiwania delegacji udało się uzyskać audiencję u nowego cesarza, Ferdynanda I (niebawem nazwanego „Dobrotliwym"). Korzystając ze sposobności, złożyli mu najlepsze życzenia z okazji wstąpienia na tron. Program wizyty w Wiedniu obejmował jeszcze spotkanie z arcyksiążętami, Ludwikiem i Franciszkiem Karolem, którzy wyrazili podziękowania za żal okazany z powodu śmierci cesarza Franciszka I. Niewątpliwie donioślejsze w skutki było ponowne spotkanie z Metternichem oraz baronem Augustem Lobkowitzem, który zajmował się bezpośrednio sprawą emisji krakowskiej monety. Obiecał on swoim rozmówcom, że podejmie wszelkie starania, aby „moneta była piękna". W dowód szczerości swoich intencji, Lobkowitz polecił mennicy wiedeńskiej wypuszczenie 20 000 złp w kurancie i 80 000 złp w monecie zdawkowej[78].

Zarazem przekazano Westenholzowi 12 000 złr w monecie konwencyjnej, które agent dyplomatyczny WMK Franciszek de Bohm odebrał od władz austriackich, tytułem sum procentowych przypadających dla instytutów w WMK. Pieniądze miały pomóc w pokryciu „kosztów odbicia monety"[79]. Westenholz zalecał wstrzymanie się z potrąceniem powyższej kwoty z należnościami za emisję monety do chwili otrzymania oficjalnego kosztorysu całej operacji[80]. Wśród działań rządu

[77] Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Dochodów Publicznych, senatorów delegowanych, Biura Rachuby i Kasy Głównej z 9 V 1835, nr 2766, WMK V-202, k. 545. Na zakup wyasygnowano 6000 złr monety konwencyjnej. Dyplomatom wręczono także 80 grzywien wiedeńskich srebra, które już zdążył zgromadzić Komitet. „Protokolarne przekazanie" miało miejsce w sali posiedzeń Senatu; pieniądze oraz srebro dostarczono z Kasy Głównej.

[78] Pismo J. Hallera do Senatu Rządz. z 18 V 1835 (do pisma nr 3187), WMK V-202, k. 549–550; Pismo J. Hallera do Senatu Rządz. z 13 VI 1835, WMK V-202, k. 549; Pismo Senatu Rządz. z 29 IV 1835, nr 2822 [polecenie zdania sprawozdania z przebiegu misji], WMK V-202, k. 549. Uczestnicy misji przekazali Westenholzowi 6000 złp, dołączając pokwitowanie odbioru kwoty.

[79] Pismo Senatu Rządz. do F. Westenholza i F. Bohma z 27 V 1835, nr 3187, WMK V-202, k. 545–546; Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 26 VI 1841, nr 2736, WMK V-202, k. 464–465.

[80] Pismo F. Westenholza do Senatu Rządz. z 6 VI 1835, WMK V-202, k. 543–544 [w języku francuskim]; Notatka referenta Wydz. Dochodów Publicznych z 17 VI 1835, WMK V-202, k. 613.

można jeszcze wskazać uchwałę o wewnętrznej pożyczce z funduszu emerytalnego WMK, podjętą w połowie 1835 r.[81].

Pierwsza relacja na temat wybitych w Wiedniu monet pochodzi ze stycznia 1836 r. Do tego czasu mennica wypuściła 50 000 złp w monetach 10-groszowych oraz 30 000 złp w 5-groszowych. Westenholzowi nakazano jeszcze zlecenie emisji 120 000 złp w bilonie. W dalszej kolejności miano zamówić 100 000 złp w monetach 10-groszowych oraz 20 000 złp w 5-groszowych; w planach było też wybicie monety miedzianej (300 000 złp w 3-groszówkach oraz 20 000 złp w 1-groszówkach)[82].

Monety 5-groszowe przywieziono do Krakowa pod koniec marca 1836 r. Przesłano je do Biura Rachuby, celem obrachowania[83]. Koszt transportu („frachtu") Haller obliczył na 23 złr. Przedstawione rachunki dotyczyły wybicia srebrnych monet: 20 000 szt. 1-złotowych (promień 20 mm, masa 3,20 g), 150 000 szt. 10-groszowych (promień 19 mm, masa 2,90 g) – na kwotę 50 000 złp oraz 180 000 szt. 5-groszowych (promień 17 mm, masa 1,45 g) – na kwotę 30 000 złp. Taki (100 000 złp) był zresztą ostateczny poziom emisji (produkcję zakończono w I kwartale 1836 r.)[84]. Trudno ocenić, czy była to wielkość znacząca. W zestawieniu chociażby z działalnością emisyjną rządu Królestwa Polskiego być może nie, należy jednak mieć na uwadze zarówno ograniczony potencjał ludnościowy

[81] Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 17 VI 1835, nr 3699, WMK V-202, k. 525–526. Uchwała świadczyła o determinacji Senatu. Uzyskane pieniądze przesłano do Kasy Głównej, z poleceniem ich obrachowania i zdeponowania w skrzyni depozytowej.

[82] Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Dochodów Publicznych z 19 I 1836, WMK V-202, k. 597. Na ten cel miano spożytkować kwotę przypadającą krakowskim instytutom. Zob. Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 26 VI 1841, nr 2736, WMK V-202, k. 467.

[83] Protokół „urzędowego obrachowania monet", spisany w siedzibie Kasy Głównej z 30 III 1836 (do pisma nr 1889), WMK V-202, k. 491. Protokół stwierdzał przyjęcie srebrnych 5-groszówek w 22 workach po 8000 sztuk (1333 złp 10 gr w worku) i jednym zawierającym 4000 monet (666 złp 20 gr); na 1 złp przypadało 6 sztuk 5-groszówek, przyjęto więc łącznie 30 000 złp. Suma została „wciągnięta na dochód tymczasowy"; członkowie komisji wydali też kwit sznurowy, który dołączono do akt. Oprócz senatora Kiełczewskiego w czynnościach wzięli udział kasjer Kubecki oraz kontroler Jędrzejowski.

[84] Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 30 III 1836, WMK V-202, k. 489; Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Dochodów Publicznych, Wydz. Spraw Wewnętrznych, Biura Rachuby i Westenholza z 30 III 1836, nr 1856, WMK V-202, k. 489 (to samo w: Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa", sygn. WMK VI-57, k. 233); T. Kałkowski, *op. cit.*, s. 370–371 (rys. 327a, 327 b – wizerunek monety 1-złotowej); M. Gumowski, *Dzieje mennicy…*, s. 115–116; C. Kamiński, E. Kopicki, *Katalog monet polskich 1764–1864*, Warszawa 1977, s. 142. Złotówki oraz monetę zdawkową miano obrachować oddzielnie. Westenholzowi powierzono złożenie rachunków z wydatkowania 6000 złp oraz 12 900 złp w monecie *courrant*, „w jego ręce powierzonych". Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 26 VI 1841, nr 2736, WMK V-202, k. 468.

WMK (mniejsze potrzeby emisyjne), jaki i „szczupłość jego funduszów”[85]. Część autorów ocenia efekty poczynań Senatu w kategoriach porażki[86].

Za znawcą problematyki Borysem Paszkiewiczem można stwierdzić, że jako wzór metrologiczny dla emisji przyjęto nową petersburską emisję dwunominałowych złotówek, a nie emisję warszawską; ta ostatnia posłużyła jako wzorzec dla bilonu. Wystąpiły przy tym pewne odchylenia. Zaordynowana na stopę 86 1/2 z grzywny czystej kolońskiej złotówka miała zawierać minimalnie więcej (2,7030 g) czystego srebra niż złotówka polsko-rosyjska (2,6994 g), co było rezultatem zaokrąglenia stopy w odmiennym od rosyjskiego systemie metrologicznym. Polecono jej wybijanie w kruszcu 14-łutowym, więc innym niż stosowany w Królestwie. Faktycznie mennica wiedeńska wybiła je w jeszcze inny sposób, czyli na stopę 75 1/3 sztuki z grzywny próby 13 łutów 17,5 grenów, a więc zawierały nieco więcej czystego srebra, niż zaordynowano (2,7108 g). Były one wszakże traktowane *al pari* ze złotówkami Królestwa. Dla bilonowych 5- i 10-groszówek za podstawę przyjęto nie grzywnę kolońską, lecz wiedeńską (280,644 g). Z grzywny tej zaordynowano 168 złp 26 gr w bilonie krakowskim, czyli na 10-groszówkę przypadało 0,554 g czystego srebra, w Królestwie Polskim zaś 0,565 g (odpowiednio 140 13/18 wobec 138 złp z grzywny czystej kolońskiej)[87].

Parę słów należy poświęcić faktycznym kosztom wprowadzenia Monety Krajowej. Według danych Biura Rachuby, w pierwszej połowie 1836 r. na wybicie 100 000 złp wydano 74 044 złp 3 gr (osiągnięto zysk 25 955 złp 27 gr). Z tego, przykładowo, wybicie 1-złotówek kosztowało (z transportem) 20 221 złp 28 gr, a wobec wypuszczenia 20 000 szt. odnotowano stratę (221 złp 28 gr). Po jej uwzględnieniu „faktyczny zysk na bilonie” wyniósł 26 177 złp 25 gr. W swoich wnioskach Biuro Rachuby oceniło, że monetę kurentną opłaca się emitować jedynie w niedużych ilościach (np. 20 000 złp) – stratę wynikłą z jej wybicia można było zrekompensować zyskiem uzyskanym z emisji bilonu[88]. Należy dodać, że w maju 1836 r. Senat

[85] W 1816 r. mennica warszawska wybiła 7,6 mln monet o wartości 8 mln złp (najwięcej 5- i 10-groszowych bilonowych, bo 3450 tys. szt. na sumę 700 tys. złp). W Księstwie Warszawskim w latach 1811–1812 wybito 13 mln 1- i 3-groszówek, zużywając na to 223 tys. kg miedzi, 69 tys. kg czystego srebra oraz nieco złota. H. Cywiński, *Dziesięć wieków pieniądza polskiego*, Warszawa 1987, s. 153–154, 161–162.

[86] W. Morawski, *Dzieje gospodarcze Polski*, Warszawa 2011, s. 118–119; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2001, s. 146–147. Wprowadzenie waluty zakończyło się niepowodzeniem i powrotem do złotych Królestwa Polskiego.

[87] E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *op. cit*., s. 369–370. Autor podaje, że straty na emisji wyniosły ok. 222 złp. Dotyczyło to jednak tylko monet 1-złotowych.

[88] Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 3 VI 1836 nr 1419, WMK V-202, k. 485-488. Do wzrostu kosztów przyczyniła się cena srebra skupowanego w Krakowie, które było droższe niż w Wiedniu, a także transport monet. Co ciekawe, Biuro Rachuby podtrzymywało ideę emisji monety *courrant* z myślą o kolekcjonerach-numizmatykach („dla pamiątki”).

na pokrycie kosztów emisji 100 000 złp przeznaczył dalszą część kwot należących się instytutom WMK[89].

Nie mniej interesująco przedstawiają się dalsze wydarzenia związane z systemem walutowym WMK. We wrześniu 1836 r. Senat podjął decyzję o próbnym wykonaniu w Krakowie miedzianej monety 3-groszowej. *Nota bene*, w tym samym czasie, w związku z przesłaniem do Wiednia ostatnich partii srebra, Komitet zakończył swoją działalność. Dla realizacji inicjatywy władz WMK konieczne było sprowadzenie maszyny menniczej. Zadaniem tym obarczono R. Wappensteina, który miał się udać do Warszawy. Pojawiła się także konieczność utworzenia specjalnego „Komitetu trudniącego się urządzeniem mennicy", w którym, wedle opinii Wydz. Dochodów Publicznych powinny się znaleźć wyłącznie osoby o najwyższych kwalifikacjach[90].

Co równie istotne, należało zgromadzić zapasy miedzi, „w tabliczkach, czyli kawałkach". Wydział zaproponował zawarcie umowy („układu handlowego") z domem handlowym Kirchmayera, który miał sprowadzić miedź z zagranicy, wobec braku tegoż surowca w WMK. Od razu obliczono, że do wybicia monet o wartości 30 000 złp konieczne jest 47 centnarów wiedeńskich (ok. 1880 kg) miedzi (koszt ok. 15 000 złp). Na wypadek braku porozumienia z domem handlowym, co do „sprowadzenia miedzi bez awansu" (czyli zaliczki), Senat przewidywał uruchomienie kredytu w odpowiedniej wysokości[91].

Masę 3-groszówek należało dostosować do wagi austriackiej monety konwencyjnej (1 moneta = 0,5 łuta wiedeńskiego). Zwiększona w ten sposób waga („wewnętrzna wartość") monety miedzianej miała być gwarancją jej powodzenia wśród mieszkańców („zjednać jej zaufanie"). Niezbędne było też utworzenie pracowni, na czele której stanąłby Haller, pozostający pod nadzorem Komitetu trudniącego się urządzeniem mennicy; poza tym, zaprowadzenie „kontroli menniczej". W raporcie Wydziału znalazły się także informacje o orientacyjnym koszcie wybicia miedziaków. Ponieważ 1 centnar wiedeński odpowiadał 136 funtom polskim (ok. 40 kg), jedna 3-groszówka ważyła zaś 1/2 łuta (średnica 26 mm, masa 7,70 g),

[89] Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 26 VI 1841, nr 2736, WMK V-202, k. 468; Pismo Senatu Rządz. do Biura Rachuby z 2 V 1836, WMK V-202. Wówczas było to 83 378 złp.

[90] Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 19 XI 1836, nr 4359, WMK V-202, k. 499–500. Wydział zaproponował inżyniera Zeuschnera (Intendent Górnictwa Krajowego) oraz Hoffmana z Komitetu Ekonomicznego WMK; mieli oni wziąć udział w opracowaniu „instrukcji urzędowania" i „zorganizować maszynę do bicia oraz stempli".

[91] Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 19 XI 1836, nr 4359, WMK V-202, k. 499–500, 653; Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Dochodów Publicznych z 30 X 1836, nr 6669, k. 499–500. Kredyt miał być do odbioru w Kasie Głównej. W piśmie napomknięto o doświadczeniu Kirchmayera w imporcie miedzi do Królestwa Polskiego. Wspomniano też o uchwale Senatu Rządz. z 26 III 1834, nr 1630. Podjęte działania miały ułatwić „wprowadzenie Monety krajowej w obieg cyrkulacyjny".

założono, że emisja 30 000 złp przyniesie Skarbowi Publicznemu 45 000 złp zysku. Wydział donosił też, że Wappenstein, który mimo braku gwarancji odnośnie do „wybijania monety na miejscu, zapewnił sobie maszynę do wybijania obwódki", najprawdopodobniej planował także rychłe sprowadzenie „machiny do stemplowania". Tak wyposażony mógł, przy pewnym wysiłku, wytwarzać monety poza kontrolą rządu (czyli po prostu je fałszować). Konieczne było więc wydanie Dyrektorowi Policji „sekretnego polecenia dyskretnego śledzenia machin"[92].

Należy zaznaczyć, że kosztorys złożony przez Wappensteina budził poważne wątpliwości co do rzetelności. Wydział Dochodów Publicznych zarzucił mu m.in. „niedokładność danych". Grawer najprawdopodobniej zaniżył koszty, chcąc wszelkim sposobem uzyskać kontrakt na produkcję miedzianego bilonu. Z kolei obliczenia rachmistrza mennicy wiedeńskiej (skorzystanie z jej oferty uważano za jeszcze jedno możliwe rozwiązanie) wydały się Wydziałowi zawyżone; w obu przypadkach koszt wybicia monety miedzianej był wygórowany w stosunku do monety srebrnej[93].

W ciągu kilku tygodni sporządzono stemple i wybito 208 trojaków, które Wydział Dochodów Publicznych przesłał Senatowi do oceny[94]. Ku jego rozczarowaniu okazało się, że wyrób jest wadliwy: stempel był „zbyt płytki", zapomniano też o metalowej obręczy („obrączce"), która miała chronić monetę przed wytarciem; o ile pierwszą usterkę łatwo można było usunąć, o tyle druga wymagała „udoskonalenia maszyny, aby brzegi monety były wydatniejsze". Koszt poprawek ustalono na 500 talarów. Poza tym, 3-groszówki różniły się między sobą wagą, były też lżejsze o 25 g od analogicznych monet używanych w Królestwie Polskim, które z kolei były lżejsze od austriackich o 6 g[95]. Dane podane przez

[92] Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Dochodów Publicznych i Biura Rachuby z 30 X 1835, nr 6006, WMK V-202, k. 511. Dyrektor Policji miał mieć ów „przedmiot na baczności". Najbardziej opłacalne było wybicie 3-groszówek i 1-groszówek według wagi krajcarów wiedeńskich (3-groszówki ważące 1/2 łuta wiedeńskiego, 1-groszówki ważące 1/6 łuta wiedeńskiego). Jeden łut wiedeński (*Wiener lot*) odpowiadał 0,017 kg. Zob. I. Ihnatowicz, *op. cit.*, s. 54.

[93] Realne było zagrożenie, że „koszty będą w istocie większe niż podane". Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 19 X 1835, nr 3705, WMK V-202, k. 509–512, 641–642; Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 28 X 1835, nr 3946, WMK V-202, k. 513–514. Np. stwierdzono, że Wappenstein popełnił błędy w obliczeniach: w jednym kosztorysie podał koszt wybicia 1 centnara wiedeńskiego w monetach 3-groszowych na 48 złr, w drugim zaś – na 106 złr. Odnośnie do oferty mennicy wiedeńskiej, koszt wybicia 6400 szt. 3-groszówek wyniósł, w przeliczeniu na walutę austriacką, 249 złr, co odpowiadało kosztom wybicia 78 000 szt. 10-groszówek bądź 156 000 szt. 5-groszówek.

[94] Zob. Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 26 VI 1841, nr 2736, WMK V-202, k. 465–466.

[95] Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 28 X 1835, nr 3946, WMK V-202, k. 641–642; Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 12 IX 1835 (do pisma nr 5706), WMK V-202, k. 519–520.

Wappensteina[96] zostały w wielu punktach zakwestionowane i zweryfikowane przez Wydział Dochodów Publicznych[97]; znacząco różniły się też od rachunków mennicy wiedeńskiej[98]. W planach była także emisja srebrnych 2-złotówek (waga 6,4 g, średnica 27 mm), jednakże w ich przypadku ograniczono się do wykonania egzemplarzy próbnych[99]. Jako ciekawostkę można podać, że jeszcze w XIX stuleciu na rynku numizmatycznym pojawiły się „próbne" 3-groszówki oraz 2-złotówki. Okazały się wszakże jedynie fantazyjnymi wyrobami kolekcjonerskimi[100].

W kolejnych latach działania Senatu ogniskowały się wokół zdobycia środków na pokrycie zaległych kosztów emisji monet oraz ich dostawy. Przykładowo, w 1837 r. Senat upoważnił Kasę Główną do zaciągnięcia na rachunek funduszu ogólnokrajowego kwoty 26 846 złp[101], w 1841 r. zaś przekazał na ten cel dalsze 86 178 złp 3 gr[102]. Z poważniejszych działań należy jeszcze wskazać próby wpłynięcia na „mocarstwa opiekuńcze", które miałyby się zgodzić na dodatkową emisję krakowskiej monety. Przykładowo, w 1841 r. zaapelowano o to do rezydenta austriackiego[103].

---

[96] Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 28 X 1835, nr 3946, WMK V-202, k. 641–642. Wedle informacji uzyskanych od Wappensteina, z 1 centnara miedzi można było wybić 4416 sztuk monet 3-groszowych (441 złp 12 gr), koszty były zaś następujące: 1 walcowany centnar miedzi kosztował 280 złp, koszt wybicia – 48 złp, razem – 328 złp; czysty zysk z wybicia 3-groszówek z centnara miedzi wynosił 113 złp 18 gr. Dla 1-groszówek Wappenstein obrachował koszty następująco: z 1 centnara można było wybić 26 496 sztuk, więc 883 złp 3 gr, koszt wybicia i miedzi – 599 złp 14 gr, zysk więc – 283 złp 22 gr; wykazywał jednak stratę 16 złp 12 gr na miedzi. Poza tym po zważeniu okazało się, że 3-groszówki Wappensteina mają nie deklarowaną masę 1/2 łuta, lecz 1/2 łuta i 29 gramów (czyli 167 g).

[97] *Ibidem*. Przykładowo, Wydział zwrócił uwagę, że firma handlowa Kirchmayera wskazała cenę 1 centnara wiedeńskiego miedzi walcowanej (w tabliczkach) 312 złp 24 gr, Wappenstein zaś podał cenę niższą o 31 złp 10 gr (po uwzględnieniu straty na przetopieniu było to 281 złp 14 gr).

[98] *Ibidem*.

[99] T. Kałkowski, *op. cit.*, s. 370–371. W materiałach archiwalnych brak jednak dokładniejszych wiadomości na ich temat.

[100] E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *op. cit.*, s. 370. Stemple prawdziwych monet, podobnie jak pramatryce i punce do ich wykonania zachowały się w zbiorach mennicy wiedeńskiej.

[101] Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 26 VI 1841, nr 2736, WMK V-202, k. 469–470. Stwierdzono przy okazji brak zamieszczenia na rachunkach Kasy Głównej kwoty 5985 złr 59 kr (25 141 złp) otrzymanej z kasy cyrkularnej bocheńskiej dla instytutów; pieniądze te niemal w całości wypłacono Hallerowi na opłacenie pracowników mennicy.

[102] Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Dochodów Publicznych i Biura Rachuby z 31 III 1841, nr 1823, WMK V-202, k. 479. Senat sięgnął w ten sposób do funduszów przeznaczonych dla instytutów. Opłacono z nich część kosztów wybicia 100 000 złp, które z Wiednia nadesłał Westenholz.

[103] Pismo Senatu Rządz. do rezydenta austriackiego z 20 VIII 1841, nr 4555, WMK V-202, k. 457. Chodziło o wybicie dodatkowych monet o wartości 100 000 złp, w tym 60 000 złp w monetach 10-groszowych, 30 000 złp w 5-groszowych oraz 10 000 złp w 3-groszowych. Emisja miała się odbyć „według poprzedniej stopy".

Można jeszcze zwrócić uwagę na niektóre praktyczne konsekwencje wprowadzenia Monety Krajowej, jak też pozostawania w obiegu (kursowania) monet obcych. Okoliczności te oddziaływały m.in. na sferę podatków oraz innych danin publicznych WMK, które kontrybuenci mogli wnosić we wszystkich uznanych przez władze walutach[104]. Dość skomplikowane zasady obiegu pieniężnego rodziły różnego nieprawidłowości (np. naruszenia przepisów o rachunkowości)[105]; dochodziło też do sporów kompetencyjnych między wydziałami („pomieszanie kilku przedmiotów")[106].

4

Na koniec nieco uwagi należy poświęcić losom krakowskiej waluty krajowej po włączeniu terenów Rzeczypospolitej Krakowskiej do cesarstwa austriackiego (16 XI 1846 r.). W 1847 r. na mocy postanowienia Komisarza Nadwornego hr. Maurycego Deyma pełnoprawnym środkiem płatniczym w Okręgu Krakowskim, obok utrzymanego złotego polskiego, stał się złoty reński (austriacka „waluta konwencyjna"). Występował on w postaci bilonu i banknotów papierowych, a także innych środków finansowych („papiery uprzywilejowane")[107] austriackiego Banku Narodowego[108]. Wszystkie wymienione miały odtąd stanowić pełnoprawny środek wymiany i być przyjmowane „we wszystkich kasach i urzędach". Zarządcy terytorium zlikwidowanej republiki chcieli zrównać jej sytuację prawną z Galicją oraz pozostałymi prowincjami. Moc obiegową uzyskały więc w istocie austriackie pieniądze papierowe, jako że austriackie monety były uznawane już wcześniej. Utrzymano

[104] Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 19 XI 1817, nr 5404, WMK V-202, k. 269–270, 335–336; Uchwała Senatu z 7 II 1816, nr 360 [określenie zasad wnoszenia podatków].

[105] Pismo Biura Rachuby do Senatu Rządz. z 18 VII 1835, WMK V-202, k. 523–524; Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 31 VII 1835, nr 1017, WMK V-202, *ibidem*; Pismo Senatu do Kasy Głównej z 26 X 1835, nr 1639. Łamano np. zakaz „przyjmowania przez kasy jakichkolwiek pieniędzy bez upoważnienia władzy administracyjnej"; wypożyczonych pieniędzy nie odnotowywano w regestrach, co uniemożliwiało efektywną kontrolę Biura Rachuby.

[106] Pismo F. Westenholza do Senatu Rządz. z 29 VII 1835 (do pisma nr 4627), WMK V-202, k. 517–518, 635 [w języku francuskim].

[107] Wykaz A: *Wykaz Austryackich Monet krajowych, Austryackich papierowych pieniędzy i papierów bankowych, które w Cesarsko-Królewskich dziedzicznych krajach stanowią prawny środek zamiany*, „Dziennik Rządowy Miasta Krakowa i Jego Okręgu" (dalej: Dz. Rząd. MK) z 29 I 1847, nr 15–20, s. 61–66.

[108] Privilegirte Oesterreichische National-Bank, utworzony w 1816 r. Szerzej zob. W. Baka, *Bankowość centralna: funkcje – metody – organizacja*, Warszawa 1998, s. 16, 167–168.

zarazem, „dla wygody mieszkańców", obieg monet krakowskich. „Monety mające dotąd kurs prawny" miano przyjmować (do 31 XII 1847) we wszystkich kasach i urzędach, w cenach (po kursie) wskazanym w wykazie B[109].

Od 1 I 1848 monety z powyższego wykazu, wraz z „innymi zagranicznymi gatunkami pieniędzy", można było wymieniać w wiedeńskim c.k. Urzędzie Probierczym, w filialnym c.k. Urzędzie Probierczym (Punzirungs Amt) we Lwowie, a następnie również w Urzędzie Wymiany Złota i Srebra, oraz innych austriackich „urzędach menniczych i wymiany, wedle wewnętrznej wartości kruszcowej". Pieniądze z wykazu A, które okazałyby się „uszkodzone, oberżnięte, przedziurawione, zbytnio zużyte", ewentualnie „trudne do rozpoznania z powodu uszkodzenia stempla", mogły być jedynie przyjmowane jako materiał w Urzędach Wymiany Złota i Srebra, ale już np. nie w Urzędzie Probierczym czy Urzędzie Stemplowniczym; dotyczyło to również „nie trzymających wagi monet złotych"[110].

Złoty polski pozostał w obiegu, stosowano go głównie w cennikach, wykazach, rozliczeniach itp. Wymiana waluty nie miała więc charakteru przymusowego; jedynie pensje urzędników poczęto wypłacać w walucie austriackiej[111]. Należy zaznaczyć, że stosunek złotego krakowskiego do austriackiego złota monety konwencyjnej (C.M), zgodnie ze stopą menniczą, powinien wynosić 86,5:20 i ten preferencyjny dla waluty krakowskiej stosunek (czyli kurs: 1 złr = 4 złp 6 gr) władze austriackie utrzymały. Wywołało to zresztą protesty mieszkańców, którzy domagali się wprowadzenia kursu 1 złr = 4 złp, czyli obowiązującego po pierwszej reformie Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jako 1/4 złotego austriackiego złoty polski utrzymał się w postaci jednostki rachunkowej nawet po reformie walutowej, która w 1859 r, unieważniła monety krakowskie[112].

---

[109] Wykaz B: *Wykaz monet rosyjskich, polskich, pruskich, saskich i holenderskich gatunków monet, które dotąd na terytorium krakowskim były w obiegu i jeszcze do ostatniego grudnia 1847 roku w c.k. Kasach Publicznych przyjmowane być mogą z oznaczeniem ich zamiennej wartości względnie srebrnej monety austryackiej na stopę 20 reńskich srebrnych z Grzywny*, *ibidem*, s. 67–71.

[110] Obwieszczenie Komisarza Nadwornego z 21 I 1847, nr 121, *O obiegu monet i Papierów Bankowych w terytorium Krakowskim*, art. 1–4, „Provinzial Gesetzsammlung" 1847, R. 29, s. 15 (to samo w: Dz. Rząd. MK z 29 I 1847, nr 15–20, s. 57–59 oraz „Gazeta Krakowska" 1847, nr 19 i 234). Zob. „Gazeta Krakowska" 1847, nr 294.

[111] J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846–1853*, Kraków 1951, s. 180–181 (Biblioteka Krakowska, nr 107).

[112] E. Korczyńska, B. Paszkiewicz, *op. cit.*, s. 370. Warto zwrócić uwagę, że w latach 1848–1849 w Krakowie (w przeciwieństwie np. do Lwowa) nie emitowano bonów prywatnych. Jedyna poświadczona źródłowo emisja pochodziła z lat 1858–1867 (nie można wykluczyć, że jakaś inna też miała miejsce).

Związany z wydarzeniami Wiosny Ludów poważny kryzys finansowy w Austrii dał się również odczuć w Krakowie. 12 V 1848 r. wprowadzono przymusowy kurs banknotów, a wobec powszechnego braku pokrycia i niemożności wymiany pieniędzy na kruszec, zawieszono ich wymianę (31 V 1848). W obliczu masowego wywozu srebra i złota, rząd w Wiedniu wprowadził nawet zakaz wywozu kruszcu za granicę. Odczuwalny był zwłaszcza brak monety zdawkowej; w związku z licznymi nadzwyczajnymi wydatkami, kraje monarchii zostały zalane masą pieniądza papierowego; wartość banknotów drastycznie spadała; powszechnym zjawiskiem na rynku pieniężnym stało się *agio* od złota i srebra (od kilku do kilkunastu procent); w roli środków zaradczych rząd wiedeński widział wypuszczenie zdawkowego pieniądza papierowego na dużą kwotę (20 000 000 złr), a także wprowadzenie oszczędności budżetowych, wzrost podatków bezpośrednich i pośrednich oraz rozpisanie pożyczki wewnętrznej; zaciągnięto też pożyczkę zagraniczną. Ogromne problemy w austriackich finansach były spowodowane m.in. wydatkami wojennymi, a także dotkliwym deficytem budżetowym[113].

5

Po blisko 20 latach posługiwania się walutą Królestwa Polskiego, a także utrzymywania w obiegu innych walut, władze Wolnego Miasta Krakowa zdecydowały się na wprowadzenie „Monety Krajowej". O skorzystaniu z tej możliwości, zagwarantowanej traktatami międzynarodowymi, zdecydowały głównie względy prestiżowe, czyli chęć zamanifestowania polskości ostatniego skrawka dawnej Rzeczypospolitej, a także zamiar wyrażenia obowiązującego standardu monetarnego. Ze względu na koszty, rząd Wolnego Miasta nie zdecydował się na utworzenie własnej mennicy – skorzystano tym zakresie z usług wiedeńskiego grawera-medaliera Rudolfa Wappensteina. Emisja własnej monety wymagała zezwolenia władz „mocarstw opiekuńczych", w związku z czym Senat Rządzący wysłał z misją dyplomatyczną do Wiednia jednego z czołowych orędowników idei „Monety Krajowej", Józefa Hallera. Jako wzór metrologiczny przyjęto petersburską emisję dwunominałowych 2-złotówek, w przypadku bilonu posłużono się emisją warszawską. Poczynania „Komitetu do zakupienia srebra", za którego pośrednictwem Senat Rządzący pragnął zgromadzić zapasy srebra niezbędne dla wybicia monet, przyniosły niewielkie rezultaty. Obieg monet krakowskich utrzymano po wcieleniu terenów

[113] J. Demel, *op. cit.*, s. 182–183; *idem*, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1853–1866*, Kraków 1958, s. 101–102 (Biblioteka Krakowska, nr 112). W latach 1851–1852 przeciętny kurs banknotów (według „Czasu") wynosił 85–90%, w 1853 r. podniósł się do ponad 90%, ale w następnym wahał się od 80 do 95%.

Rzeczypospolitej Krakowskiej do monarchii habsburskiej, były one stosowane obok austriackiej „waluty konwencyjnej" (złoty reński). Ich stopniowa wymiana trwała do końca lat 50. XIX w.

Mateusz Mataniak
(Kraków)

Wprowadzenie „Monety Krajowej" w Wolnym Mieście Krakowie w 1833 r. Z dziejów skarbowości na ziemiach polskich w XIX w.

W artykule przedstawiono przebieg prac nad wprowadzeniem własnej waluty („Monety Krajowej") w Wolnym Mieście Krakowie w 1833 r. oraz jej znaczenie dla życia gospodarczego i społecznego do końca lat 40. XIX w., kiedy władze austriackie wprowadziły do obiegu własną monetę konwencyjną. Zrekonstruowano przebieg współpracy z mennicą w Wiedniu, w której wybijana była Moneta Krajowa, a także etapy wcześniejszych negocjacji z rządem austriackim w tej sprawie. Ukazano funkcjonowanie krakowskiego systemu walutowego w latach 1815–1833, kiedy w obrocie znajdowały się, oprócz podstawowej waluty, czyli złotego polskiego (waluta Królestwa Polskiego), także monety i banknoty z czasów Księstwa Warszawskiego, monety i banknoty pruskie, francuskie, a nawet z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Podstawowe znaczenie dla opracowania tematu miały dokumenty przechowywane w Archiwum Narodowym w Krakowie, a także publikatory rządowe oraz opracowania dotyczące dziejów monety na ziemiach polskich.

Słowa kluczowe: Wolne Miasto Kraków, waluta, Moneta Krajowa, obrót pieniężny, mennica państwowa

Mateusz Mataniak
(Kraków)

The introduction of the „National Coin" in the Free City of Cracow in 1833. From the study of the Treasury in Polish lands in the 19th century

The article shows the course of activities on introducing Polish own currency („National Coin") in the Free City of Cracow in 1833 and its importance to economic and social life until the late forties of XIX century, when the Austrian authorities issued their own convention coin. The co-operation with the mint in Vienna was reconstructed, where „National Coin" was minted, as well as the stages of earlier negotiations with the Austrian government on this issue. The functioning of the Cracow currency in the years 1815–1833 was shown when apart from the Polish Zloty (the currency of the Kingdom of Poland), coins and banknotes from the times of the Duchy of Warsaw, coins and banknotes from Prussia,

French ones and even form Polish-Lithuanian Commonwealth were in circulation. The documents kept at the National Archives in Cracow as well as official journals and studies of the history of coins on Polish lands were of the key importance for the study.

Key words: Free State of Cracow, currency (foreign exchange), "National Coin", cash flow, state mint

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Mateusz Mataniak
(Kraków)

Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846). Organizacja i formy działalności. Część I: Lasy państwowe i prywatne, personalia i finanse, zwalczanie przestępstw leśnych

1. Uwagi wstępne; 2. Organizacja Służby leśnej i jej finansowanie; 3. Powierzchnia lasów; 4. Zwalczanie przestępstw leśnych.

1

Dzieje służby leśnej na ziemiach polskich w XIX w. doczekały się licznych, a zarazem wartościowych opracowań. Dotyczą one zarówno zarządu lasami w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim, jak też na ziemiach zaboru pruskiego i austriackiego[1]. Wyjątek stanowi działalność administracji leśnej Wolnego Miasta Krakowa (WMK) w latach 1815–1846; w tym obszarze badawczym można wskazać zaledwie kilka wzmianek, zawartych w opracowaniach syntetycznych[2] – z tego

[1] Najwięcej artykułów ukazało się w „Sylwanie": J. Miłobędzki, *Organizacja administracji Lasów Narodowych w dobie Księstwa Warszawskiego* (1957, z. 12) oraz *Gospodarka leśna i Lasy Narodowe Księstwa Warszawskiego* (1958–1959, z. 1); A. Żabko-Potopowicz, *Lasy i leśnictwo na ziemiach Polski w pierwszej połowie XIX wieku* (1956, z. 7); E. Więcko, *Lasy i gospodarstwo leśne na ziemiach Polski od połowy XIX wieku* (1956, z. 7). Zob. też Ł. Kontowski, T. Nowak, *Ochrona środowiska leśnego na łamach „Sylwana" w latach 1820–1939*, Warszawa 2006.

[2] J. Broda, *Historia leśnictwa w Polsce*, Poznań 2000, s. 23–25; *idem*, *Zarys historii gospodarstwa leśnego w Polsce*, Warszawa 1988, s. 27–28. Zob. też A. Żabko-Potopowicz, *Zarys rozwoju wiedzy leśnej do pierwszej wojny światowej*, „Monografie z Dziejów Nauki i Techniki", t. XLIX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 226–244, 265–271; J. Szczerbowski, *Polskie ustawy i ordynki leśne. Szkic historyczno-ekonomiczny*, Lwów 1912, s. 3–4, 11–12, 18–26 oraz wykłady wygłoszone na I Zjeździe Leśników Polskich w Krakowie 20–21 VIII 1907 r.: J. Miklaszewski, *Ogólny rzut oka na rozwój leśnictwa w Królestwie Polskim w XIX w.*; F. Skoraczewski, *Rozwój polskiego leśnictwa w XIX w. w Wielkim Księstwie Poznańskim*; B. Lipiński, *O wpływie prądów ekonomicznych na rozwój nauki urządzenia gospodarstwa lasowego*; L. Galiński, *Znaczenie społeczne leśnika w ogóle i w pojedynczych dzielnicach Polski*; J. Rivoli, *O potrzebie jednolitej terminologii leśniczej polskiej* (*Referaty przedłożone na ogólnym Zjeździe Leśników Polskich*, Lwów 1907).

powodu artykuł ten oparto przeważnie na materiałach archiwalnych, przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie. Należy w tym względzie wskazać zwłaszcza tzw. akta senackie (sygn. WMK V-140) oraz akta Wydziału Spraw Wewnętrznych (sygn. WMK VI-20, VI-21, VI-22, VI-27). Pewną rolę odegrały również akta prezydialne i budżety Rzeczypospolitej Krakowskiej (sygn. WM 15, 20, 21); oprócz tego dzienniki rządowe oraz prasa krakowska[3].

Ze względu na obfitość materiałów źródłowych rozważania na temat administracji leśnej podzielono na dwie części. W pierwszej omówiono jej zasady organizacyjne, sposoby finansowania oraz zmiany w obsadzie personalnej. Oprócz tego przedstawiono główne zagrożenia dla substancji leśnej (naruszanie planów gospodarczych, kradzieże drewna, dewastacje, pożary) oraz sposoby ich zwalczania przez administrację WMK. Ramy czasowe rozważań obejmują zasadniczo czasy Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815–1846), kiedy „zwierzchnią władzę administracyjną" sprawował Senat Rządzący. Rozciągnięto je również na lata 1846–1853, kiedy władztwo nad Okręgiem Krakowskim należało do Rady Administracyjnej. Układ pracy ma charakter problemowy. Łączne omówienie zagadnień szczegółowych, z pominięciem chronologii wydarzeń, wynika z niezmienności metod funkcjonowania administracji leśnej w pierwszej połowie XIX w.

Geneza służby leśnej WMK sięga okresu przynależności Krakowa do Księstwa Warszawskiego, w którym funkcjonowała polska administracja – stosowano też rodzime ustawodawstwo leśne. Początkowo lasy podlegały Ministrowi Spraw Wewnętrznych, ale od 1810 r. nadzorowała je Dyrekcja Generalna Dóbr i Lasów Narodowych, którą w 1811 r. podporządkowano Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu[4]. Na szczeblu departamentów lasy podlegały izbom skarbowym. Podzielono je między 86 leśnictw o łącznej powierzchni 10–20 tys. ha. Na ich czele stali nadleśniczy, mający do pomocy podleśniczych (do kontroli wydawanego drewna) oraz strażników i gajowych (do ochrony przed kradzieżami i szkodnikami)[5].

W Królestwie Polskim lasy narodowe podlegały Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, a nadzorowała je Dyrekcja Generalna Lasów Rządowych. Podzielono je na 71 leśnictw z nadleśniczymi na czele, leśnictwa zaś na straże i obręby, w skład których wchodziły okręgi gospodarcze. Do 1830 r. lasy przekształciły się

[3] Pewnym problemem była niedostępność akt Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu, które wybrakowano („wyszkartowano") 22 XII 1859.

[4] Dekret z 20 VI 1810 r. o ustanowieniu Dyrekcji Generalnej Dóbr i Lasów Narodowych, „Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego", t. II, nr 19, s. 252–273; Dekret z 18 XI 1811 r. oddający Ministrowi Przychodów i Skarbu nadzór nad lasami i dobrami narodowymi, Dz. Praw KW, t. IV, nr 37, s. 5–8. W Księstwie Warszawskim obowiązywały liczne regulacje wzorowane na prawie pruskim, por. *Instrukcja dla Nadleśniczych* z 29 X 1807 r.

[5] J. Broda, *Zarys historii gospodarstwa leśnego w Polsce*, Warszawa 1988, s. 28–29, 34–35.

w odrębną gałąź gospodarki narodowej, a to poprzez oderwanie od tradycyjnych związków z rolnictwem[6]. Ogólnie rzecz ujmując, zasady organizacyjne służby leśnej w poszczególnych państwach dość znacznie się między sobą różniły. Niejednakowe było też tempo wprowadzania ulepszeń organizacyjnych[7].

2

WMK prowizorycznie utrzymało stan prawny z epoki Księstwa Warszawskiego. Zgodnie z art. 88 statutu organizacyjnego dla Senatu Rządzącego służbę leśną tworzyli: Nadleśniczy Rządowy, dwóch Kontrolerów (Lasów Skarbowych i Prywatnych) oraz pięciu strażników leśnych i kilkudziesięciu gajowych. Strażnicy pełnili służbę w obrębach leśnych (siedziby w Podłężu, Byczynie, Lipowcu, Czernichowie i Wyciążu), natomiast administracja leśna obejmowała cały Okręg Krakowski[8]. Swoje kompetencje Senat wypełniał za pośrednictwem Wydziałów: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości oraz Dochodów Publicznych i Skarbu[9]. Organem pośredniczącym był Intendent Dóbr i Lasów Narodowych[10].

Pierwszym intendentem został Adam Paprocki, nadleśniczym Jan Antoni Motowidło, Kontrolerem Lasów Skarbowych Jan Szczepan Swoboda (wkrótce zastąpił

---

[6] *Ibidem*. Stosowano tam bardziej elastyczne i prostsze, w porównaniu z pruskimi, metody gospodarowania, zaczerpnięte z Saksonii i Księstwa Brunszwickiego. Przy Komisjach Wojewódzkich działały oddziały dóbr i lasów. Na czele Dyrekcji Generalnej Lasów Rządowych (od 1818 r. Dyrekcja Generalna Dóbr i Lasów) stał Ludwik Plater.

[7] *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, red. A. Żabko-Potopowicz, Warszawa 1965, s. 147.

[8] *Urządzenie wewnętrzne Senatu Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu* z 15 VII 1816, ogłoszone pismem Senatu Rządz. nr 2104 DGS, „Dziennik Rozporządzeń Rządowych WMK" (dalej: Dz. Rozp. Rząd. WMK) z 1816 r.; por. *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, *op. cit.*, s. 151–152.

[9] Uprawnienia Wydziału Dochodów Publicznych w sprawach leśnictwa określał art. 31 statutu, w którym była mowa o sprawowaniu „administracji szczególnej", w tym kontroli administracji dóbr narodowych oraz lasów skarbowych; *Urządzenie wewnętrzne Senatu Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu*, *op. cit*. Kompetencje wydziałów utrzymano w rozporządzeniu Senatu Rządz. z 11 I 1822, nr 117 DGS, *Połączenie Wydziałów Spraw Wewnętrznych i Policji*, Dz. Rozp. Rząd. WMK z 1822 r.

[10] Zob. *Budget Rozchodów na Rok Etatowy 1826/27*, [w:] *Budgeta oryginalne Przychodów jako Rozchodów WMK i Jego Okręgu z lat 1817/18–1826/27 przez Zgromadzenie Reprezentantów uchwalone*, Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), zespół „Archiwum WMK" (dalej: WMK), WM 16, k. 943 (intendent pobierał 4600 złp) oraz *Budget Rozchodów na Rok 1833/37*, [w:] *Budgeta oryginalne Przychodów jako Rozchodów WMK i Jego Okręgu z lat 1833/37–1838/41 przez Zgromadzenie Reprezentantów uchwalone*, ANK, WM 20, k. 126–127 (identyczna pensja).

go Wojciech Kobylański)[11]. Kolejnym, wieloletnim nadleśniczym był Józef Kwasek (w 1833 r. zarabiał 2000 złp)[12] – w 1846 r. zastąpił go Albert (Wojciech) Thieriot[13]. Najliczniejszą grupę stanowili gajowi, których w 1845 r. było 50 (obręb podłężski: 10, byczyński: 12, mętkowski: 8, lipowiecki: 9, czernichowski: 6, wyciążski: 4, wikielski: 1)[14]. Obsady stanowisk dokonywano w miarę potrzeby (np. w 1846 r. przyjęto do pracy dwóch strażników leśnych: Kaspra Skakujskiego w Podłężu i Macieja Borczyńskiego w Mnikowie)[15].

Wśród pracowników leśnych poziomem wiedzy wyróżniał się Thieriot, wcześniej radca górniczy Wielkiego Księstwa Weimarskiego[16]. Był on autorem prac naukowych z zakresu leśnictwa, współtwórcą krakowskiego Zachodnio-Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego (Westgalizischer Forstverein, 1850–1865)[17].

Kwalifikacje wymagane od pracowników leśnictwa można odtworzyć na bazie dokumentacji z postępowań konkursowych przeprowadzonych w latach 1820–1821 i 1846[18]. Oprócz znajomości języka polskiego (w mowie i piśmie), od nad-

[11] *Lista mianowanych Urzędników w linii administracyjney przy Senacie Rządzącym WMK i Jego Okręgu z 17 VII 1816*, ANK, WMK V-9 A, k. 48. Kancelistą przy dobrach narodowych był Jan Dominik Byryko (800 złp), którego następnie zastąpił Jakubowski. Kontrolera określono mianem Leśniczego Lasów Narodowych.

[12] Opinia o Józefie Kwasku zob. pismo Wydz. Spraw Wewnętrznych do Intendenta, Nadleśniczego i wójta gm. Balice z 25 VII 1826, nr 3632, ANK, WMK VI-20, k. 382 i 407 oraz *Wyrachowanie Ogólne potrącić się mającego Procentu z pensyi Urzędników i Officyalistów ze Skarbu Publicznego płatnych na Fundusz Emerytalny, tudzież Milicyi Krajowey i Żandameryi* z 6 XII 1833, ANK, WMK V-152, k. 421. W 1833 r. leśniczym był Wojciech Kobylański, strażnikami Antoni Anthony, Zygmunt Friedlein, Kazimierz Fabrycy, Wincenty Swolkień i Piotr Zaplatalski (pensje 400 złp, czyli 33 złp 10 gr mies.). Wynagrodzenie Nadleśniczego: 166 złp 20 gr mies.

[13] *Kalendarzyk polityczny krakowski na rok 1844*, s. 55–56; *Kalendarzyk* [...] *na rok 1846*, s. 48. W 1845 r. Kontrolerem Lasów Prywatnych był Anthony, Kontrolerem (Leśniczym) Kobylański. Strażników lasów rządowych było siedmiu.

[14] *Etat Służby Leśnej* z 9 XII 1845 (do nr 7578), WMK V-140, k. 415.

[15] Zob. Obwieszczenia Rady Administracyjnej z 11 V 1846, nr 1257, „Dziennik Rządowy Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu" (dalej: Dz. Rząd. WMK), nr 59 z 20 V 1846, s. 238; z 27 V 1846, nr 2343, z 6 VI 1846, nr 66–67, s. 266.

[16] Rozporządzenie Senatu Rządz. z 27 I 1846, nr 403 DGS, Dz. Rząd WMK, z 11 II 1846, nr 15–18, s. 60–61 (ogłoszenie konkursu na nadleśniczego).

[17] Zob. A. Thieriot, *Poradnik dla dziedziców i gospodarzy lasów czyli krótki zbiór najgłówniejszych prawideł urządzenia i użytkowania lasów w guberniach zachodnich*, Wilno 1845. Członkami Towarzystwa byli Polacy i Niemcy, właściciele ziemscy oraz pracownicy leśnictwa. Przedmiotem obrad była problematyka leśna, wydawano też specjalistyczne roczniki. *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, *op. cit.*, s. 151, 207, 724–725.

[18] Zob. Obwieszczenia Wydziału Dochodów Publicznych: z 12 IV 1820, nr 1379, Dz. Rząd. WMK z 6 V 1820, nr 16, s. 66; z 1 VI 1821, nr 1745, Dz. Rząd. WMK z 9 VI 1821, nr 19, s. 74; Uchwały Senatu Rządz. z 28 IV 1820, nr 610 oraz z 22 V 1821, nr 1754.

leśniczego wymagano wykształcenia w zakresie leśnictwa („kurs nauk leśnych"), odbycia praktyki urzędniczej („praktyka administracyjna, w lasach prywatnych bądź rządowych") oraz znajomości miernictwa. Kandydaci dołączali życiorys („opis biegu życia") oraz świadectwo lojalności („dobra konduita"), wystawione przez właściwy urząd. „Na zabezpieczenie defektów i szkód" wpłacano kaucję 2000 złp[19]. Egzamin przed komisją rządową miał charakter ustny; jego pomyślne odbycie skutkowało uzyskaniem posady, z obowiązkowym złożeniem „przysięgi na wierność rządowi"[20].

W trakcie kwerendy archiwalnej nie udało się odnaleźć instrukcji dla nadleśniczego, jak też potwierdzić stosowania w praktyce pruskiej instrukcji z 1807 r. Potwierdzono jedynie, że w 1843 r. Senat wydał instrukcję dla Kasy Leśnej, w reakcji na liczne nieprawidłowości w jej działalności („superata na kilkadziesiąt tys. złp; niedbałe i nieakuratne utrzymywanie rachunkowości"). Jej urzędnicy mieli zapewniać „rękojmię grosza publicznego", a także prowadzić „Dziennik Kasy Lasowej", w którym zapisywali dochody i wydatki. Sporządzanie comiesięcznych raportów o stanie kasy należało do obowiązków nadleśniczego[21]; jemu też powierzono przekazywanie dochodów z lasów do Kasy Głównej, z pozostawieniem w Kasie Leśnej 1000 złp na tzw. fundusz żelazny[22].

Służbę leśną finansowano z budżetów ogólnokrajowych. W pierwszym z nich (nadanym przez Komisję Organizacyjną w 1816 r.) zapisano 8920 złp, co było kwotą stosunkowo niewielką, biorąc pod uwagę całość wydatków (625 000 złp)[23]. Pensje urzędników leśnictwa były jednak wówczas – w 1816 r. – atrakcyjne: intendent dostawał 3000 złp (niedługo potem 4000 złp), nadleśniczy 1000 złp (oraz grunt

[19] Zwycięzca konkursu otrzymywał roczną pensję 4000 złp, zakwaterowanie („bezpłatny dom") w Byczynie, grunty orne (pow. 25 mórg) i łąki (pow. 5 mórg), opał (80 korców węgla, 4 siągi drewna, za 176 złp) oraz bezpłatne środki pisarskie („materialia kancelaryjne").

[20] Pismo Rady Administracyjnej do Prezydium Rady Administracyjnej z 1 VII 1846, nr 3035, ANK, WMK III-43, k. 475–476. Dyrektor Rady termin jej złożenia wyznaczył na 23 XI 1846, o godzinie 13:00. Zob. notatka referenta Prezydium Rady, *ibidem*, k. 476.

[21] Pismo Wydziału Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 30 I 1843, nr 6466, WMK V-140, k. 423–424. Do instrukcji dołączono dwa schematy, pomocne w prowadzeniu rachunków. Strażnicy leśni mieli składać wykazy sprzedanego bądź wydanego drewna.

[22] Pismo Senatu Rządz. do Wydziału Dochodów Publicznych, Biura Rachuby i Kasy Głównej z 1 XII 1843, nr 6356, WMK V-140, k. 423–424.

[23] Uchwała Komisji Organizacyjnej z 14 VI 1816 (do nr 2106), za: *Zatwierdzenie Budgetu Rozchodów z epoki od 1 VI 1816 do 1 VII 1817*, [w:] *Budget Przychodów i Rozchodów Miasta Wolnego Krakowa i Jego Okręgu na Rok 1816/1817 przez Wysoką Kommisyę Organizacyjną ustanowiony*, ANK, WM 15, k. 200, 209–210. Na potrzeby Senatu przeznaczono 137 000 złp, Wydziału Spraw Wewnętrznych: 133 000 złp, Wydziału Dochodów Publicznych: 63 000 złp, Wydziału Policji: 88 000 złp.

o pow. jednej włóki), leśniczy 600 złp (wraz z gruntem), strażnik 400 złp (oraz 0,5 włóki gruntu), za to gajowy wyraźnie mniej, bo jedynie 24 złp[24]. Wszystkim im przysługiwało mieszkanie służbowe, opał (węgiel kamienny i drewno), zwrot kosztów podróży służbowych itp.[25] W ustawie na 1817/1818 pensję gajowych podwyższono do 60 złp, a dla adiunkta ustanowionego przy intendencie zapisano 1600 złp (razem: 11 600 złp)[26]. W budżecie na lata 1820/1821 wynagrodzenie nadleśniczego zwiększono do 1200 złp, intendenta do 4600 złp, adiunkta do 1800 złp, kancelisty do 1000 złp[27]. Ustalenie wydatków leśnictwa po 1833 r. jest utrudnione, jako że umieszczano je wraz z kwotami przeznaczonymi na potrzeby „administracji dóbr, kopalń i lasów narodowych oraz przychodów niestałych"[28].

Szczegóły dotyczące prac okołobudżetowych można prześledzić na bazie materiałów z lat 1844–1847. Etaty służby leśnej, w granicach budżetu krajowego, układał nadleśniczy, a następnie, za pośrednictwem Wydziału Dochodów Publicznych, przedkładał je do aprobaty Senatowi[29]. Początkowo składały się one z trzech tytułów (pensje, deputaty, przykupno)[30], następnie z dwóch („Personale Służby Le-

[24] Uchwała Komisji Organizacyjnej z 14 VI 1816. Ponieważ strażników było czterech, łącznie wypłacano 1600 złp, natomiast trzydziestu gajowym wypłacano łącznie 720 złp. Z budżetu finansowano też wydatki Intendentury Dochodów i Lasów Narodowych (koszty biura i podróży służbowych: 1000 złp, kancelista: 800 złp). Utrzymanie kancelarii nadleśniczego kosztowało 200 złp rocznie. Zob. pismo Wydziału Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 9 I 1844, nr 6946, WMK V-140, k. 421, w którym uskarżano się, że Komisja Organizacyjna „oznaczyła szczupłą pensję w pieniądzach dla straży leśnej".

[25] Oraz wspomniane grunty o pow. 0,5–1 włóki, w tym grunt deputatowy dla nadleśniczego (pow. 14,4 ha pola ornego i 2,9 ha łąki), strażników (2,9 ha pola i 5,8 ha łąki). *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, *op. cit.*, s. 151.

[26] *Budget na Rok 1817/1818 co do Rozchodu*, ANK, WMK II-3, k. 212–213. Budżet Wydziału Dochodów Publicznych wyniósł 61 044 złp, łączne wydatki: 1 179 363 złp, przychody: 1 238 289 złp 12 gr.

[27] *Budget Rozchodów na rok 1820/1821*, WM 16, k. 297–298. Strażników było pięciu gajowych czterdziestu jeden. W *Budgecie Rozchodów na rok 1822/1823* liczbę gajowych zredukowano do dwudziestu, ale wynagrodzenia pozostały niezmienione, za wyjątkiem gajowych (80 złp rocznie); *ibidem*, k. 781.

[28] *Budget Rozchodów na Rok 1833/37*, WM 20, k. 160–161, 170–171. W budżecie na lata 1833/1838 (Tytuł XI) na „administrację Lasów Narodowych, wyręb, wywóz i inne wydatki planu ekonomicznego" przeznaczono 18 812 złp (w 1827/1828 – 6820 złp), cały tytuł zamknął się w kwocie 125 702 złp (w 1827/1828 – 37 446 złp).

[29] Zob. pisma Nadleśniczego do Wydziału Dochodów Publicznych: z 23 XII 1843, nr 235, ANK, WMK V-140, k. 421 (etat w 1844 r.: 14 979 złp 17 gr); z 16 XII 1846, nr 421, *ibidem*, k. 409 (etat w 1847 r.). Od marca 1846 r. etaty zatwierdzała Rada Administracyjna.

[30] *Projekt do Etatu Wydatków na Rok 1844 dla Służby Leśnej to jest na Pensje, Deputaty i Akcydensa z powtórzeniem Etatu z lat poprzednich* z 23 XII 1843, WMK V-140, k. 427–429. Senat zatwierdził etat decyzją z 12 I 1844, nr 189 DGS. Oprócz nadleśniczego w służbie w obrębach

śnej", w tym wynagrodzenie i dodatki służbowe; inne wydatki)[31]. Pod względem rachunkowym etaty kontrolowało Biuro Rachuby (następnie Buchalteria Tymczasowa)[32]. Wydatki na 1846 r. wyniosły 17 121 złp 23 gr (z opałem: 19 206 złp 5 gr)[33]. Kolejny etat sporządzono w 1847 r.[34]

Analiza wpływów z gospodarki leśnej przekonuje, że były one dla finansów Wolnego Miasta niezbyt znaczące: w latach 1821/1822 lasy skarbowe przyniosły 12 491 złp, „w przecięciu czteroletnim"[35]. W budżecie na 1826/1827 była to kwota 16 747 złp. W kolejnych dwóch dekadach sytuacja nie uległa poprawie: w budżecie na lata 1833/1837 czteroletnie zyski z lasów zaplanowano na 55 650 złp (cały budżet dochodów: 1 775 766 złp), na lata 1838/1841 zapisano 46 778 złp, na lata 1845/1846 – 40 492 złp (budżet: 2 231 313 złp)[36]. W przekroju czasowym

pozostawało pięciu strażników i jeden leśniczy (Mętków), pięćdziesięciu dwóch gajowych (w tym dwóch bezpłatnych, w Wyciążu i Dąbiu, którym zwracano tylko koszt opału) oraz Kontroler Lasów Prywatnych. W tytule „C" 300 złp przeznaczono na zakup nasion. Łączny budżet: 15 011 złp (po korekcie Biura Rachuby z 30 XII 1843).

[31] *Etat Służby Leśnej* z 9 XII 1845 (do nr 7578), WMK V-140, k. 415. Dodatkami były: opał, węgiel, materiały biurowe. Tytuł II obejmował koszty administracji opałowej (3302 złp 28 gr), spław węgla dla służby leśnej (99 złp), materiały piśmienne (163 złp 24 gr), razem – 3564 złp. Budżet określono mianem „Etatu płacy, emolumentów i wydatków na utrzymanie służby leśnej".

[32] Pismo Rady Administracyjnej do Wydziału Dochodów Publicznych, Kasy Głównej i Biura Rachuby z 7 I 1847 (do nr 90), WMK V-140, k. 443; Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Biura Rachuby z 18 XII 1846, nr 7530, *ibidem*, k. 409; Pismo Biura Rachuby do Wydz. Dochodów Publicznych z 29 XII 1846 (do nr 7530), *ibidem*; Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 1 I 1845 (do nr 6489), *ibidem*, k. 419–420. Dokumentacja dot. etatu na 1844: Pismo Biura Rachuby do Wydz. Dochodów Publicznych z 2 I 1844, nr 189, *ibidem*, k. 421–422, 431; Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 9 I 1844, nr 6946, *ibidem*. W etacie wykreślono m.in. 300 złp na zakup „pił do przyrzynania drewna na siągi rąbanego".

[33] *Etat Służby Leśnej* z 9 XII 1845 (do nr 7578), WMK V-140, k. 415; Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Senatu Rządz. z 14 I 1845 (do nr 302), *ibidem*, k. 417; Pismo Senatu do Biura Rachuby z 17 I 1845, nr 80, *ibidem*, k. 417–418 (zatwierdzenie etatu). Odtąd nadleśniczy zarabiał 4000 złp (wzrost o 1000 złp), Kontroler Lasów Prywatnych: 1500, strażnicy: 400–500, gajowi: 80–100 (łącznie 13 557 złp).

[34] Szerzej zob. Pismo Rady Administracyjnej do Wydz. Dochodów Publicznych, Kasy Głównej i Biura Rachuby z 7 I 1847, WMK V-140, k. 443.

[35] Ustawa z 9 I 1821 Budżet na r. 1821/1822, ogłoszona pismem Senatu Rządz. nr 183 DGS, Dz. Rozp. Rząd. WMK z 1821 r. Łączną intratę z dóbr narodowych (Tytuł III) zaplanowano na 309 560 złp.

[36] *Budget Przychodów na Rok Etatowy 1826/27*, WM 16, k. 929; *Budget Przychodów na Rok 1833/37*, WM 20, k. 108; *Budget Przychodu na Rok 1838/41 czyli na czas od dnia 1 Czerwca 1838 do ostatniego Grudnia 1841*, *ibidem*, k. 488–489; *Budget przychodu inicjowany przez Senat Rządzący na Zgromadzenie Reprezentantów w 1844 roku*, WM 21, k. 329. Dochody obliczano głównie na podstawie planów ekonomicznych.

1 VI 1837 – 31 XII 1843 lasy rządowe przyniosły Skarbowi Publicznemu dochód 293 211 złp 27 gr.[37]

3

Powierzchnia lasów rządowych (skarbowych) liczyła 12,9 tys. ha, czyli ok. 13 % powierzchni WMK. Zarazem było to ok. 43 % wszystkich lasów w kraju; pozostałe 57 %, czyli ok. 17 tys. ha, stanowiły lasy prywatne[38]. Można dodać, że według miar stosowanych przed 1 VI 1836 r. lasy państwowe liczyły 44 522 mórg magdeburskich i 76 prętów powierzchni[39].

Szczegółowych danych w kwestii lasów prywatnych dostarczają wyniki pomiarów przeprowadzonych w latach 1840–1845. Całkowita powierzchnia wynosiła 30 003 mórg i 410 prętów[40]. W dystrykcie mogilskim lasy znajdowały się Krzysztoforzycach, Pleszowie, Kocmyrzowie, Czulicach, Krzesławicach, Branicach-Wiklu, Kościelnikach i Dojazdowie (w 1845 r. także w Ruszczy, Karniowie i Łuczanowicach). Dane dla pozostałych dystryktów: a) dystrykt balicki: Balice, Aleksandrowice i Karniowice, a w obrębie „Państwa Tenczyńskiego" Potockich również Kościelniki, Rząska i obręb Kopce; b) dystrykt trzebiński: Kościelec, a w „Państwie Tenczyńskim": Myślachowice, Młoszowa, Płaza, Bolęcin, Pogorzyce, Trzebinia i Płoki; c) dystrykt czernichowski: Ściejowice, Pogorzyce (w 1845 r. także Rusocice); d) dystrykt alwernijski: Poręba, Sanka Południowa, Sanka Północna, Brodła-Mirów („Państwo Tenczyńskie"); e) dystrykt krzeszowicki: Tenczynek, Lgota, Pisary i Radwanowice („Państwo Tenczyńskie", a także lasek szczepanowski); f) dystrykt lisiecki: Wola Justowska; g) dystrykt chrzanowski: Bobrek (las dolny

[37] W. Kopff, *Zdanie sprawy o stanie i położeniu Kraju WMK i Jego Okręgu w Zgromadzeniu Reprezentantów w 1844 r. przez Senatora do tegoż Zgromadzenia delegowanego*, dodatek do Dz. Praw WMK z 1844 r., s. 47–48. Po potrąceniu wydatków w Skarbie Publicznym pozostało z tego 188 640 złp 4 gr.

[38] J. Broda, *Historia leśnictwa w Polsce*, *op. cit.*, s. 25. WMK miało powierzchnię ok. 1150 km^2 (20 i 7/8 mili^2). Lasy obejmowały ok. 30 % powierzchni WMK (30 tys. ha).

[39] Dobra jaworznickie liczyły 31 671 mórg magdeburskich 140 prętów (80 km^2), lipowieckie: 10 400 mórg (26 km^2), czernichowskie: 1997 mórg 20 prętów (5 km^2), wyciążskie: 273 mórg 96 prętów (0,697 km^2), bronowickie: 180 mórg (0,46 km^2); zob. *Wykaz rozległości Lasów w Dobrach Narodowych w Okręgu Wolnego Miasta Krakowa znajdujących się*, WM 15, k. 331. 1 mórg magdeburski = 2,553 km^2 (I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, t. 1, Warszawa 1967, s. 38–39). Thieriot podał, że lasy państwowe zajmowały 16 tys. mórg dolnoaustriackich (jochów), czyli 13 tys. ha (*Mittheilungen uber die Waldverhaltnisse im Grossherzogthume Krakau,* „Jahreschrift des Westgalizischen Forst-Vereins", nr 3/1853 s. 60–67).

[40] W. Kopff, *Zdanie sprawy o stanie i położeniu Kraju WMK i Jego Okręgu...*, *op. cit*. s. 41–42. Można dodać, że w latach 1840–1843 w Okręgu Krakowskim nowożeńcy posadzili, zgodnie z wymogiem patentu cesarskiego, 18 808 drzewek.

i górny), Chrzanów; h) dystrykt jaworznicki: brak. Najczęściej występowały dęby i sosny, rzadziej lipy, brzozy, buki i świerki[41].

Pracy Thieriota zawdzięczamy informacje o tzw. lasach instytutowych, należących do kościołów i klasztorów. Zgodnie z tym Karmelitanie z Czernej korzystali z lasów o pow. 1100 mórg, Karmelitanie z Bielan – 250 mórg, Cystersi z Mogiły – 120 mórg, Kanonicy regularni na Kazimierzu – 960 mórg, Norbertanki ze Zwierzyńca – 800 mórg, Franciszkanki przy kościele św. Andrzeja – 400 mórg[42].

Nadzór nad lasami prywatnymi sprawował Kontroler Lasów Prywatnych, działający w granicach instrukcji z 1842 r., wydanej w związku z licznymi „dewastacjami leśnymi". Kontroler interesował się tzw. porządkiem leśnym, ustalał kolejność wyrębów, wraz z nadleśniczym (od którego odbierał polecenia służbowe) przeprowadzał wizytacje oraz „czynności kommisoryjne". Spoczywały na nim również obowiązki sprawozdawcze (zdawanie „raportów periodycznych" dla Wydziału Spraw Wewnętrznych co najmniej raz w roku, w oparciu o meldunki Komisarzy Dystryktowych). Mógł występować do rządu o wydanie „stanowczych poleceń", mających zapewnić „środki odpowiednie gospodarstwu leśnemu"[43]. Pierwszym Kontrolerem został Antoni Anthony[44], który przed objęciem stanowiska wniósł opłatę stemplową (60 złp) oraz złożył przysięgę[45]. Siedzibą kontrolera było Jaworzno[46]. Należy dodać, że właściciele lasów powoływali zarządców kompleksów

---

[41] *Wykaz z Rapportów Kommisarzy Dystryktowych uformowany, lasy ulegające pomiarom* z 1 VI 1842, WMK VI-27, k. 247–248; *Wykaz Lasów Prywatnych w Okręgu Wolnego Miasta Krakowa exystujących w Roku 1845 sporządzony* z 6 V 1845, WMK VI-22, k. 7–17. Drugi wykaz sporządził Kontroler Lasów Prywatnych; zawierał on dane o sytuacji w lasach – ilości wrębów, glebie, gatunkach drzew i chrustu, wzroście drzew, zaprowadzeniu kultury leśnej – oraz adnotacje (uwagi ekonomii leśnej, zamknięcie lasu rowami itp.). Rozległość lasów podawano w miarach wiedeńskich, holenderskich i pruskich.

[42] A. Thieriot, *Mittheilungen...*, *op. cit.*, s. 64–65. Lasy należały też do szpitala św. Łazarza (200 mórg) oraz domu kapitulnego (230 mórg). Łączna powierzchnia: 4204 mórg.

[43] Rozporządzenie Senatu Rządz. z 1 VI 1842 nr 2767 Instrukcja dla Kontrolera Leśnego, WMK VI-27, k. 243–244 (art. 1–6). Nadzór miały ułatwiać 24 mapy lasowe. Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Dochodów Publicznych, Wydz. Spraw Wewnętrznych i Dyrekcji Policji z 1 VI 1842 nr 2767, *ibidem*, k. 241 na temat obowiązku przestrzegania instrukcji. „Stanowcze polecenia" dotyczyły przestrzegania przepisów o „porządku wewnętrznego pielęgnowania lasów" (patent z 1807 r.), zagospodarowania („zapuszczania") nieużytków leśnych itp.

[44] Obwieszczenie Senatu Rządz. z 11 VI 1842, nr 1790, WMK VI-27, k. 255. Wcześniej Anthony był strażnikiem leśnym – pensję pobierał od 1 VII 1842 (z czego 1/12 wynagrodzenia przypadała na fundusz emerytalny).

[45] Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Dochodów Publicznych, Wydz. Spraw Wewnętrznych, Biura Rachuby, Komisji Emerytalnej, Dyrekcji Policji i Nadleśniczego z 10 VI 1842, nr 2438, WMK VI-27, k. 255–256. W jego miejsce strażnikiem został Aleksy Penot.

[46] W. Kopff, *Zdanie sprawy o stanie i położeniu Kraju WMK i Jego Okręgu...*, *op. cit.*, s. 67.

leśnych na własny koszt i własną odpowiedzialność. Wszelako, rząd wymagał od nich odpowiednich kwalifikacji oraz uczciwości, którą zapewnić miało uroczyste ślubowanie (złożył je np. Józef Drester, administrator lasu bobreckiego, zatrudniony w miejsce Antoniego Majewskiego)[47]. W treści przysięgi zwraca uwagę jej religijny charakter[48]. W przypadku rażącego naruszania prawa rząd mógł wprowadzić w majątkach leśnych zarząd przymusowy[49].

Działalność służby leśnej w powyższym kształcie organizacyjnym trwała do końca lat czterdziestych XIX w. W latach 1847–1848 rozpoczęto scalanie administracji zlikwidowanej Rzeczypospolitej Krakowskiej z instytucjami austriackimi[50]. Zarząd nad dobrami (ekonomiami) skarbowymi, w tym nad lasami rządowymi, przejęły mające austriacki rodowód urzędy ekonomiczne („urzędy gospodarcze") z siedzibą w Prądniku, Czernichowie, Lipowcu i Jaworznie[51]. Rada Administracyjna przekazała Administracji Okręgowej Kameralnej komplet dokumentów potwierdzających sytuację ekonomiczną m.in. lasów skarbowych[52]. Zakres i formy działalności służby leśnej nie uległy początkowo większym zmianom, o czym świadczą np. raporty nadleśniczego w przedmiocie sprzedaży drewna z ekonomii

[47] Pismo Komisarza Dystryktowego w Chrzanowie do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 7 VII 1844, WMK VI-22, k. 201; Postanowienie Wydz. Spraw Wewnętrznych z 16 X 1844 nr 8648 (nominacja dla Drestera). Z wnioskiem o nominację wystąpiło dominium w Bobrku.

[48] „Ja [...], przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, iż będąc powołany postanowieniem Wydziału Spraw Wewnętrznych z dnia [...] na Administratora [...] obowiązki te według udzielonej mi Instrukcji sumiennie wypełniać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego! Amen"; *Protokół odebrania przysięgi od p. Józefa Drester na Administratora Lasów Bobreckich powołanego* z 6 XI 1845, WMK VI-22, k. 205–206. Wejście w obowiązki nastąpiło w obecności gromad wiejskich.

[49] Stało się tak w „Państwie Bobreckim", w związku z naruszaniem planów ekonomicznych. Pismo pełnomocnika hr. Kazimierza Potulickiego do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 8 XI 1846, WMK VI-27, k. 207–208; pismo Nadleśniczego do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 1 VIII 1846, nr 163, *ibidem*, k. 223–224, 353. Wydział ustanowił „administrację urzędową" (zarządca A. Schreiber).

[50] O zmianach w administracji zob. M. Mataniak, *Rada Administracyjna Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Z dziejów XIX-wiecznej administracji krakowskiej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2011, t. XIV, s. 145–155.

[51] W. Kopff, *Wspomnienia z ostatnich lat Rzeczypospolitej Krakowskiej*, „Biblioteka Krakowska" 1906, nr 31, s. 103.

[52] Zob. pisma Rady Administracyjnej do Wydz. Dochodów Publicznych i Administracji Okręgowej Kameralnej z 27 IX 1847, nr 5320, WMK V-124, k. 883–885 oraz do Wydz. Dochodów Publicznych z 21 VI 1847, nr 3330, *ibidem*. Rada wykonała polecenie Komisarza Nadwornego z 9 VI 1847, nr 158 (*ibidem*, k. 886–887). Przekazana dokumentacja obejmowała mapy, wykazy, tabele statystyczne, regestry itp.

rządowych[53]. Decydująca rola urzędów austriackich stała się wyraźniejsza dopiero po 1848 r.[54] Warto dodać, że w tym samym roku, w celu podniesienia poziomu fachowości leśników, Austriacy wprowadzili egzaminy rządowe dla gospodarzy leśnych, które zarządzało Ministerstwo Rolnictwa, Górnictwa i Leśnictwa. Wymagania dla kandydatów określono w odrębnej ustawie[55]. Pierwszy skład komisji egzaminacyjnej ministerstwo ogłosiło w 1851 r.[56] W 1849 r. zmieniono rotę przysięgi, wykonywanej przez leśników przed właściwą „zwierzchnością polityczną"[57]. W 1852 r. rząd w Wiedniu ogłosił nową ustawę leśną, która wyrugowała regulacje z czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej[58].

4

Poniżej omówione zostaną sposoby zwalczania przestępstw leśnych, zapobiegania pożarom oraz innym zjawiskom groźnym dla substancji leśnej. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na najpowszechniejszy i najdotkliwszy dla lasów proceder, czyli rabunkową wycinkę drzew. Dopuszczali się jej zarówno prywatni właściciele lasów, jak też uboga ludność wiejska, potrzebująca opału na zimę, materiału budulcowego itp. Masowa i rabunkowa eksploatacja lasów, również w granicach lasów państwowych, była wynikiem rosnącego zapotrzebowania na drewno

[53] Pismo Nadleśniczego do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 15 VII 1847, nr 312, WMK VI-27, k. 373. W raportach zamieszczano m.in. informacje o planowanych działaniach administracji leśnej.

[54] O organizacji i zadaniach służby leśnej w Galicji zob. J. Broda, *Zarys historii gospodarstwa leśnego w Polsce*, *op. cit.*, s. 33–34, 37–39, 41–43, 49–50.

[55] Wnioski składano w urzędach leśnych bądź w Namiestnictwie (Prezydium Krajowe) we Lwowie. Zob. Obwieszczenie Rady Administracyjnej z 21 VI 1851, nr 7835, Dz. Rząd. MK z 2 VII 1851, nr 98–99, s. 389–393 oraz Rozporządzenie Prezydium Krajowego z 17 IV 1851, nr 3188, *ibidem*, s. 389–393.

[56] Obwieszczenie Rady Administracyjnej z 10 XI 1851, nr 14, s. 453, Dz. Rząd. MK z 17 XI 1851, nr 213, s. 817–818; Rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa, Górnictwa i Leśnictwa z 12 X 1851, nr 14, s. 157; Reskrypt Komisji Gubernialnej z 5 XI 1851, nr 14, s. 475, 501. W komisji dla Galicji znaleźli się Albert Thieriot, Piotr Gross, Ignacy Jakesch, Antoni Schwestek i Jan Rechak.

[57] Obwieszczenie Gubernatora Galicji z 14 I 1849, nr 2966, Dz. Rząd. MK z 19 II 1849, nr 49–50, s. 193–194; *Formuła przysięgi*, *ibidem*, s. 195. Leśnicy Okręgu Krakowskiego przysięgę składali przed Radą Administracyjną.

[58] Patent z 3 XII 1852 *Ustawa lasowa*, [w:] *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim obowiązujących*, zebrał i wydał J.R. Kasparek, t. II, Lwów 1884, s. 1034–1068 (a także w: *Zbiór ustaw i rozporządzeń tyczących się ochrony lasów i polowania*, Lwów 1875, s. 1–39). Zob. też J. Broda, *Historia leśnictwa w Polsce*, *op. cit.*, s. 34–35, 48–50; *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, *op. cit.*, s. 150–152.

w warunkach rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej, która, w pierwszej poł. XIX w. zawierała, obok elementów liberalnych i wolnokonkurencyjnych, pewne pozostałości epoki feudalnej[59]. Można powiedzieć, że eksploatacja lasów była podporządkowana wymogom dynamicznego rozwoju gospodarczego. Decyzje zapobiegające rabunkowemu wyrębowi podejmowano zazwyczaj w sytuacji zagrożenia utraty części użytków pochodzących z lasów[60].

Można zatem uznać, że podejmowane przez Senat działania polegały na sprawowaniu policji administracyjnej (czynności spostrzegawcze, zapobiegawcze i ochraniające) oraz policji sądowej – tej w razie popełnienia przestępstwa[61]. Masowemu wyrębowi lasów, wbrew limitom określonym w tzw. planach gospodarczych, zapobiegać miały liczne regulacje, np. rozporządzenie z 1830 r. Na jego podstawie ściganiem „defraudacji leśnych" zajmował się nadleśniczy oraz wójtowie (od 1839 r. Komisarze Dystryktowi), wydający wyroki w I instancji[62]. Orzeczone kary przypadały na fundusz policyjny[63]. Konsekwencją kradzieży drewna (np. w Ciężkowicach, Luszowicach i Byczynie) było występowanie strażników leśnych o odpisanie jego wartości z rachunków przychodów leśnych[64], natomiast Wydział Dochodów Publicznych żądał od nadleśniczego wskazania powodów niedbalstwa w nadzorze[65].

Należy zaznaczyć, że kompleksowego uregulowania doczekało się jedynie zwalczanie defraudacji w lasach prywatnych, czego dotyczył patent cesarza Józefa II

---

[59] J. Broda, *Historia leśnictwa w Polsce*, *op. cit.*, s. 20–21.

[60] P. Paschalis-Jakubowicz, *Lasy i leśnictwo świata*, Warszawa 2015, s. 88–89.

[61] Policja sądowa nastawiona była na wykrycie przestępcy i wydanie go właściwej władzy karnej, o ile ukaranie sprawcy nie leżało w kompetencjach władzy policyjnej; S. Płaza, *Starostwa galicyjskie 1868–1918*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze" 1982, z. 97, DCXXV, s. 165.

[62] Rozporządzenie Senatu Rządz. z 10 XII 1830, nr 7365 DGS względem wyrokowania w sprawach defraudacyjnych leśnych, Dz. Rząd. WMK z 26 II 1831, nr 7, s. 25–26; Rozporządzenie Senatu Rządz. z 13 VIII 1828, nr 5628 DGS, Dz. Rząd. WMK nr 33 z 1828. Apelacje od wyroków wójtów wnosili też strażnicy leśni (we współpracy z gajowymi); sprawy dotyczyły naruszenia „słusznych interesów skarbowych".

[63] Rozporządzenie Senatu Rządz. z 4 I 1831, nr 7477 DGS, Dz. Rząd. WMK z 5 II 1831, nr 4, s. 13–14. Wójtom polecono ścisłe odróżnianie kar od rekompensat za straty spowodowane kradzieżami leśnymi.

[64] Pismo strażnika lasów rządowych do Wydz. Dochodów Publicznych z 27 X 1846, nr 56, WMK VII-2, k. 1045. Kradzieży drewna o wartości 22 złp 14 gr dopuścili się: młynarz Józef Ryszka, Jan Głowacz i Mateusz Kania.

[65] Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Nadleśniczego z 4 XI 1846, nr 6681, WMK VII-2, k. 1045.

z 1782 r.[66], zgodnie z którym wszystkie lasy winny być pomierzone i podzielone na roczne zręby. Zakazywano „wycinania lasów bez trzymania się porządku porębów", ponieważ groziło to „zupełnym ogołoceniem Kraju z lasów", a sama wycinka była dozwolona w ilościach nieprzekraczających rocznego przyrostu. Poza tym zabroniono marnowania młodych drzew na grodzenie płotów, podkrzesywania drzew, wypasania owiec i kóz w lasach itp. Kary wprowadzone za wykroczenia leśne były niewystarczające i nie zapewniały skutecznej ochrony obszarów leśnych[67].

Regulację z 1807 r. notorycznie łamano, mimo zapewnień właścicieli, że jest inaczej[68]. Bezprawnego wycięcia drzew nad Wisłą, nieopodal zabudowań klasztornych, dopuściły się Norbertanki ze Zwierzyńca[69], właściciel lasu w Bobrku wyrąbał zaś drzewa na podstawie nieaktualnego „planu ekonomicznego"[70]. O nadużyciach informowano posłów do Zgromadzenia Reprezentantów WMK, w drodze „zdań sprawy o stanie Kraju"[71]. Można stwierdzić, że problematyka leśna budziła wśród parlamentarzystów spore zainteresowanie; obawiali się oni „całkowitego wyniszczenia lasów" jako rezultatu ich masowej wycinki[72].

---

[66] Na obszarach włączonych do Austrii po III rozbiorze patent obowiązywał od 1807 r. (także w Księstwie Warszawskim). Jego zasady przypomniał Senat Rządz. w obwieszczeniu z 4 IV 1820, nr 999 DGS, Dz. Rząd. WMK z 15 IV 1820, nr 13, s. 49–55. Tekst pierwotny w: *Uniwersał z 20 IX 1782, zawierający w sobie przepisy lassowe* („Pilleriana" z 1782 r.).

[67] J. Broda, *Historia leśnictwa w Polsce*, *op. cit.*, s. 34, 49–50; *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, *op. cit.*, s. 143–144. Patent, zwany „Porządkiem leśnym dla Galicji Zachodniej", uzupełniono dekretami z lat 1812 i 1815. Wśród rozdziałów były: *Ukaranie excessów leśnych*; *Następujące przestępstwa jak najsurowiej zakazane*; *Zakazy względem kóz i owiec*; *Przepisują się kary na gwałcicielów lasów*.

[68] Zob. pismo pełnomocnika hr. Kazimierza Potulickiego do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 8 XI 1846, WMK VI-27, k. 207–208; pismo Nadleśniczego do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 1 VIII 1846, nr 163, *ibidem*, k. 223–224 i 353.

[69] Pismo Nadleśniczego do Rady Administracyjnej z 26 II 1852, nr 128 (do nr 2913), „Dziennik Podawczy c.k. Rady Administracyjnej Okręgu Krakowskiego, WMK V-517, k. 513. Odpowiedź Rady Administracyjnej dla Nadleśniczego i Rady Miejskiej z 2 III 1852. Nadleśniczy stwierdził „naruszenie porządku leśnego".

[70] Pismo Nadleśniczego do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 15 VII 1847, nr 312, WMK VI-27, k. 373. Chociaż właściciel nie przestrzegał przepisów o cechowaniu lasów, nadleśniczy stan drzewostanu w „Państwie Bobreckim" uznał za zadowalający („nie stwierdzono w ostatnim czasie robactwa"). Nadleśniczy wysłuchał wyjaśnień dyrektora ekonomii bobreckiej (Miszewski), wedle którego skarga („donos") do Kontrolera Lasów Prywatnych była dziełem „oficjalistów bobreckich, nieżyczliwych wobec swego pryncypała".

[71] Zob. W. Kopff, *Zdanie sprawy o stanie i położeniu Kraju WMK i Jego Okręgu...*, *op. cit.*, s. 41–42.

[72] Protokół 14 posiedzenia Zgromadzenia Reprezentantów z 3 I 1825, „Dyariusz Czynności Seymu Rzeczypospolitey Krakowskiey r. 1824", WMK II-31, k. 286–287; „Gazeta Krakowska" nr 8 z 26 I 1825. Dyskusja toczyła się wokół sprawozdania senatora Antoniego Bystrzonowskiego. Głos zabrał poseł Karol Soczyński. Pod adresem Senatu padały oskarżenia o nadmierną

Podział kompetencji w sprawach przestępstw leśnych budził liczne wątpliwości. W 1834 r. Senat wyjaśnił Sądowi Wyższemu, że na mocy patentu z 1807 r. można wyodrębnić trzy kategorie spraw: a) naruszenie przepisów dotyczących „porządnego używania lasów" (np. samowolny podział na wręby); b) łamanie przepisów poświęconych „konserwacji lasów" (tzw. ekscesy leśne, czyli wypas bydła i trzody chlewnej, palenie ognisk i tytoniu, ścinanie trawy w lasach, kosą lub sierpem); c) kradzieże leśne (wskazane w art. 151 i 153 cz. I oraz art. 210–211 cz. II Kodeksu karnego z 1803 r., jak też w patencie z 23 VI 1808). Czyny określone w pkt. a–b stanowiły naruszenie przepisów porządkowych, rozpoznawali je więc wójtowie, z możliwością odwołania do Wydziału Spraw Wewnętrznych. Zachowania wymienione w pkt. c należały do tzw. ciężkich przestępstw policyjnych (w poważniejszych przypadkach mogły zostać zakwalifikowane do zbrodni), ich sądzenie należało do sądów podsędkowskich (I instancja) oraz Trybunału I Instancji (II instancja)[73].

W 1845 r. ukazały się dwa ważne rozporządzenia. Pierwsze dotyczyło obowiązkowego cechowania drewna materiałowego przez handlujących przy pomocy tzw. cechy rządowej, co miało ograniczyć obrót nielegalnie pozyskanym drewnem. Naruszenie obowiązku groziło karą 6–100 złp, nakładaną przez Wydz. Spraw Wewnętrznych, z możliwością wniesienia odwołania do Senatu[74]. Wzory „cech drzewnych", stosowanych w lasach rządowych i instytutowych, nadleśniczy rozesłał do komisariatów dystryktowych i Dyrekcji Policji[75]. Donioślejszym aktem prawnym było Uregulowanie stosunków leśnych, w którym sprzedaż drewna z lasów prywatnych została ograniczona do „poręb bieżących", objętych remanentem z ostatnich pięciu lat. Wyręb ponad limit, jako sprzeczny z zasadami gospodarstwa leśnego, podlegał karom wskazanym w art. 28 i 76 patentu z 1807 r. Wyroki wydawał Wydz. Spraw Wewnętrznych, przy czym dozwolone było odwołanie się do Senatu. Jak stwierdzono, wycinka drzew „ponad ilość raz zatwierdzoną i oznaczoną przyjętymi planami" narażała kraj na „zupełny brak drewna w przyszłości",

eksploatację lasów, posłowie domagali się więc wyjaśnień w kwestii dopuszczalności zwiększania wyrębu w lasach narodowych.

[73] Obwieszczenie Senatu Rządz. z 12 XII 1834, nr 6897, Dz. Rząd. WMK z 10 I 1835, nr 1–2, s. 1–2. Do kategorii z pkt. c zaliczono również celowe podpalenie lasu.

[74] Rozporządzenie Senatu Rządz., aby drzewo z lasów prywatnych na sprzedaż przeznaczone było cechowane nr 1900 DGS, Dz. Praw WMK z 1845 r. (art. 1–3). Właściciele lasów mieli składać w komisariatach dystryktowych „odbitki cech leśnych". Rozporządzenie weszło w życie 1 VI 1845.

[75] Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 2 VII 1845, nr 5840, WMK VI-22, k. 177. Pismo Wydz. Spraw Wewnętrznych do Wydz. Dochodów Publicznych z 24 VI 1845, nr 4984, *ibidem* (polecenie dla nadleśniczego). Miało to ułatwić identyfikację drewna pochodzącego z nielegalnego wyrębu.

wierzycieli hipotecznych zaś na „utratę bezpieczeństwa praw rzeczowych". Interesujące, że na notariuszy nałożono obowiązek sprawdzania, czy umowa kupna–sprzedaży materiału leśnego nie sprzeciwia się planom poręb; strony umowy miały przedkładać świadectwa wycięcia drzew „zgodnie z planem i zaprowadzonym gospodarstwem"[76]. Akty notarialne sporządzone wbrew powyższym zasadom nie mogły zostać przyjęte do akt hipotecznych[77].

Spośród innych zachowań, władze zwalczały również wypas i przegon zwierząt hodowlanych (bydła) w lasach, zbieranie ściółki leśnej itp. Czyny te należały do ciężkich przestępstw policyjnych, w których wyroki (w I instancji) wydawali Komisarze Dystryktowi, opierając się na dochodzeniach strażników i gajowych[78]. Należy odnotować, że dewastacji dopuszczali się niekiedy żołnierze austriaccy, pruscy i rosyjscy, stacjonujący we wsiach okręgowych. Przykładowo w 1847 r. nadleśniczy wystąpił o interwencję u władz wojskowych, która miałaby położyć kres kradzieżom drewna w lasach rządowych, dokonywanym przez „wojskowych będących na kwaterach" w Babicach i Kwaczale[79]. O zaistniałej sytuacji poinformowano Radę Administracyjną[80].

---

[76] Rozporządzenie Senatu Rządz. z 23 XII 1845 nr 6298 DGS, Uregulowanie stosunków leśnych, Dz. Praw WMK z 1846 r. (oraz w: WMK VI-22, k. 87–89); Pismo Senatu Rządz. do Wydz. Spraw Wewnętrznych, Wydz. Dochodów Publicznych i Sądu Wyższego z 23 XII 1845, nr 6298, WMK VI-22, k. 83–84; Pismo Wydz. Spraw Wewnętrznych do Kontrolera i Komisarzy Dystryktowych (oprócz jaworznickiego) z 22 I 1846, *ibidem*, k. 84–86.

[77] Oprócz wynagrodzenia szkody wyrządzonej stronie notariusz podlegał karom z art. 19 ustawy z 8 I 1821 O alienacji funduszów instytutowych (ogłoszona pismem Senatu Rządz. z 16 I 1821 nr 188 DGS, Dz. Rozp. Rząd. WMK z 1821 r.). Na temat rozporządzenia zob. *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, s. 144; J. Broda, *Historia leśnictwa w Polsce*, *op. cit.*, s. 34; *idem*, *Zarys historii gospodarstwa gospodarstwa leśnego w Polsce*, *op. cit.*, s. 27–28.

[78] Zob. *Rapport o defraudacjach popełnionych w Obrębie Podłęże w III kwartale 1846 roku* z 7 X 1846 dla Komisarza Dystryktowego, WM 566, k. nspg. Autorem raportu był strażnik obrębu Podłęże. Zawartość: dane podejrzanych (imię i nazwisko, adres), miejsce popełnienia czynu, nazwisko zawiadamiającego i data zawiadomienia, opis wyrządzonych szkód. Organem II instancji był Senat Rządz.

[79] Pismo Komisarza Dystryktowego w Alwerni do Wydz. Dochodów Publicznych z 8 II 1847, nr 172, WMK III-46 A, k. 1077; Pismo Nadleśniczego do Wydz. Dochodów Publicznych z 24 I 1847, nr 44, *ibidem*, k. 1083–1084. Komisarzowi i Nadleśniczemu pomagali gajowi (Jan Bembenek, Walenty Kościelniak, Tomasz Urbańczyk, Józef Giermek).

[80] Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Dyrektora Rady Administracyjnej z 12 II 1847, nr 685 (do nr 229), WMK III-46 A, k. 1075; Pismo Komisarza Dystryktowego w Alwerni do Wydz. Dochodów Publicznych z 8 II 1847, nr 172, *ibidem*, k. 1079. Wydział dołączył *Protokół sprawdzenia szkód wyrządzonych przez żołnierzy Cesarsko-Austriackich w lasach skarbowych*, *ibidem*, k. 1079–1081. Niewiele pomogły „działania zapobiegawcze" podjęte przez władze policyjne.

Bezprawne wypasanie bydła w lasach rządowych zarzucono kilkuset (!) chłopom z okolic Jaworzna[81]. Większość skazanych wniosła odwołania od wyroku Komisarza Dystryktowego do c.k. Urzędu Nadleśnego we Lwowie. Nastąpiło to z inicjatywy nadleśniczego, który porozumiał się z Urzędem Leśnym i Administracją Salinarną w Wieliczce. Sprawą zajęło się Ministerstwo Rolnictwa, które zamieniło włościanom kary w naturze, na kary pieniężne[82]. Należy odnotować, że część odwołań rozpatrzyła Rada Administracyjna; dotyczyło to osób, którym wcześniej darowano kary za podobne wykroczenia. Rada rozstrzygnęła je na zasadach patentu z 1807 r.[83] Zbliżony przebieg miały sprawy mieszkańców Byczyny i Podłęża[84].

Po 1848 r. ściganie przestępstw defraudacyjnych przejęły zasadniczo urzędy ekonomiczne we współpracy z Komisarzami Dystryktowymi[85]. Ilość defraudacji leśnych, mimo wysiłków administracji, nie malała. W 1849 r. Ministerstwo Rolnictwa w Wiedniu przyznało funkcjonariuszom leśnictwa prawo noszenia broni, w postaci strzelby i „broni przybocznej"[86].

Należy dodać, że bardzo groźnym zjawiskiem były też pożary lasów. Bezpieczeństwa przeciwpożarowego dotyczył patent z 1803 r.[87], a także Urządzenie ogniowe

---

[81] Wykaz włościan należących do Komisariatu Dystryktowego w Jaworznie, raportami Leśniczych Lasów Rządowych obwinionych o zapuszczenie bydła w las z 1850 roku, WMK V-120 B, k. 1229–1250. Były to 642 osoby, pochodzące z Ciężkowic, Luszowic, Jaworzna, Góry Luszowieckiej, Byczyny, Jelenia, Dąbrowy, Długoszyna, Szczakowej, Niedzielisk i Jęzora. Zob. wyrok Komisarza Dystryktowego w Jaworznie z 18 III 1850, nr 2691, *ibidem*, k. 1250.

[82] Protokół publikacji dekretu Komisarza Dystryktu Jaworzno z 30 XII 1850, nr 1929, WMK V-120 B, k. 1123; Reskrypt Ministerstwa Rolnictwa, Górnictwa i Lasów Rządowych z 24 X 1850, nr 14 844.

[83] Pismo Komisarza Dystryktowego w Jaworznie do Rady Administracyjnej z 16 VI 1851, nr 593, WMK V-120 B, k. 1167–1174. Chodziło o chłopów z Ciężkowic, którym kary zostały darowane reskryptem Ministerstwa Rolnictwa z 5 XI 1849, nr 10 017 – dlatego sprawy nie wniesiono ponownie przed oblicze ministerstwa.

[84] Zob. wykazy („ausweisy") z 1850 roku: WMK V-120 B, k. 1207–1217 (Byczyna) oraz k. 1191–1205 (Podłęże). Oba wykazy sporządzono w języku niemieckim.

[85] Nierzadko dochodziło do naruszenia terminów i przedawnienia spraw. Zgodnie z art. 274 cz. II KK przestępstwa leśne zagrożone karą do 3 m-cy pozbawienia wolności przedawniały się po pięciu miesiącach. Opóźnienie w wysyłce akt nastąpiło w 1849 r. (urząd ekonomiczny w Lipowcu; chodziło o trzydzieści spraw z okresu VII 1847 – XII 1848). Pismo Rady Administracyjnej do Komisji Gubernialnej z 15 IV 1849 nr 4343 ½, WMK V-5, k. 1053.

[86] Obwieszczenie Gubernatora Galicji z 14 I 1849, nr 2966, „Dziennik Rządowy Miasta Krakowa i Jego Okręgu" (dalej: Dz. Rząd. MK) z 19 II 1849, nr 49–50, s. 193–194. Rozporządzenie wydano w porozumieniu z Ministerstwami: Spraw Wewnętrznych oraz Sprawiedliwości.

[87] Patent cesarski z 22 VI 1803 O nowej Straży Ogniowej w Okręgu. Zob. A. Chmiel, *Obrona ogniowa w Krakowie przed stu laty*, [w:] *idem*, *Szkice krakowskie*, „Biblioteka Krakowska" 1939–1947, nr 100, s. 244–251.

z 1842 r., które główne obowiązki w tej materii powierzało mieszkańcom wsi, pod nadzorem Komisarzy Dystryktowych[88]. Warto wspomnieć, że w 1844 r., w związku z pożarem lasu w Czernichowie, nadleśniczy zaproponował wprowadzenie w życie ustawy pożarowej dla Wielkiego Księstwa Badeńskiego, lepiej odpowiadającej stanowi wiedzy z zakresu nauki o policji w porównaniu z patentem z 1807 r. Pomysł zakładał pozostawienie fragmentów dotyczących „ostrożności w lasach" (art. 16–24) oraz dochodzenia przyczyn pożarów (art. 27), z równoczesnym wprowadzeniem kar za naruszanie zakazu palenia tytoniu w lasach iglastych oraz „wnoszenia kubków i krzesiw"; propozycja nadleśniczego została jednak odrzucona[89].

Rozważania na temat gospodarki leśnej w Rzeczypospolitej Krakowskiej (plany gospodarcze, pomiary lasów, sprzedaż drewna), znajdą się w drugiej części opracowania.

Mateusz Mataniak
(Kraków)

Służba leśna Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846). Organizacja i formy działalności. Część I: Lasy państwowe i prywatne, personalia i finanse, zwalczanie przestępstw leśnych

W artykule przedstawiono zasady organizacyjne Służby leśnej w Wolnym Mieście Krakowie (1815–1846), jak również w pierwszych latach po jego inkorporacji do Austrii (1846–1853). Odtworzono skład personalny administracji leśnej (Nadleśniczy Rządowy, Kontrolerzy Lasów Rządowych i Prywatnych, strażnicy leśni, gajowi) oraz szczegółowo omówiono zasady jej finansowania z budżetu WMK (w tym wysokość wynagrodzeń leśników), wreszcie – ukazano znaczenie dochodów z gospodarki leśnej dla Skarbu Publicznego, a w dalszej kolejności również podział lasów na państwowe (skarbowe) i prywatne. Osobno przedstawiono zasady zwalczania zjawisk stanowiących zagrożenie dla substancji leśnej w postaci naruszeń zatwierdzonych planów gospodarczych (wyrębów) oraz nielegalnej wycinki drzew, a także pożarów itp. Artykuł oparto o bogate zasoby archiwalne pochodzące z Archiwum Narodowego w Krakowie.

Słowa kluczowe: Wolne Miasto Kraków, służba leśna, Nadleśniczy Rządowy, gospodarka leśna, wyrąb lasów

---

[88] Rozporządzenie Senatu Rządz. z 6 XII 1841, nr 6513 DGS, Urządzenie ogniowe dla Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu, Dz. Praw WMK z 1842 r. Rozdział V: *Przepisy ogniowe co do Okręgu Krakowskiego* (art. 78). Naczynia ogniowe miano umieszczać w budynkach dworskich i plebańskich oraz przy domostwach „majętniejszych włościan". Przed pożarami chroniły też studnie, zakładane we wsiach oddalonych od rzek.

[89] Pismo Wydz. Dochodów Publicznych do Wydz. Spraw Wewnętrznych z 25 IX 1844, nr 4081, WMK VI-21, k. 1069–1070. Oprócz wykreślenia art. 25–26 patentu, nadleśniczy proponował rozciągnięcie przepisów na służbę leśną, która „powinna dawać przykład".

Mateusz Mataniak
(Kraków)

The Forestry Unit in the Free City of Krakow (1815–1846), its organization and forms of activity Part I: State and private forests, personal details and finance, fighting forestal offences

The article presents some organizational principles of the Forestry Unit in the Free City of Krakow (1815–1846) as well as first years of its incorporation to Austria (1846–1853). A forestal administration list of persons was retrieved (governmental district forester, inspectors of governmental and private forests, forest guards and foresters) and principles of its funding from the budget of the Free City of Krakow (including the amount of foresters' remunerations) were discussed in detail. Eventually, the importance of forest economy earnings to State Treasury was presented as well as a division of forests into state (treasury) and private ones. The principles of fighting incidents which posed a threat to forestal substances in the form of infringements of approved economic planning (logging) and illegal deforestation and fires were shown separately. The article is based on rich records of archives coming from the National Archives in Krakow.

Key words: Free City of Krakow, forestry unit, governmental district forester, forest economy, logging

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Justyna Bieda
(Łódź)

Działalność oświatowa w więzieniach Królestwa Polskiego 1815–1867

1. Wprowadzenie; 2. Nauczanie więźniów małoletnich; 2.1. Działalność oświatowa Fryderyka Skarbka w pierwszej połowie XIX w.; 2.2. Działalność oświatowa w więzieniach w II połowie XIX w.; 3. Nauczanie więźniów dorosłych; 4. Podsumowanie.

1

W Europie idea nauczania w więzieniach zrodziła się niecałe dwieście lat temu. Zachowały się co prawda informacje, iż już pod koniec XVI w. podejmowano pewne działania oświatowe dotyczące więźniów (np. w roku 1584 arcybiskup Mediolanu Karol Borromeusz nakazał w swojej diecezji duchownym nauczać więźniów religii, jak też dostarczać im książki o treści religijnej), jednak miały one charakter marginalny i nie przyjmowano ich jako niezbędny element życia więziennego. Z wieku XVII pochodzą informację o istnieniu szkoły więziennej w Hamburgu[1].

W XVIII w. na konieczność kształcenia umysłowego osadzonych zwracał uwagę jeden z głównych penitencjarystów tego okresu John Howard[2]. Jednakże jego postulaty przez długi czas nie były rozumiane. Wynikało to głównie z poglądów ówczesnych prawodawców, według których podstawowym celem kary był odwet i odstraszanie[3].

Natomiast w latach 30. XIX w. na uwagę zasługuje działalność penitencjarna dyrektora więzienia w Monachium Obermeyera. Uważał on, iż poprawa przestępcy zależy nie tyle od wyboru systemu odbywania kary, ile od odpowiedniej pracy oświatowej, bez której nie może być mowy o zupełnej poprawie[4].

---

[1] Z. Bugajski, *Rozwój działalności kulturalno-oświatowej w więzieniach, jej zadania i obecna organizacja w Polsce*, [w:] *Księga Jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 107.

[2] L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 30–34; A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach karnych*, Warszawa 1866, s. 47–50.

[3] K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów*, Kalisz 1999, s. 12.

[4] Z. Bugajski, *Rozwój działalności kulturalno-oświatowej…*, s. 1–2.

Dopiero w latach 70. XIX w. zagadnienie edukacji w więzieniach zaczęło być przedmiotem rozważań na kongresach penitencjarnych[5]. Najpierw w Ameryce, a potem także w Europie. Zaznaczmy jednak, iż początkowo, o ile przyjmowano konieczność wychowania religijnego, o tyle uważano, że rozwój umysłowy jest potrzebny tylko w zakresie, w jakim może być pomocny przy wychowaniu religijnym. W końcu XIX w. stosunkowo dobrze zorganizowane było szkolnictwo więzienne w Belgii, Danii, Holandii, Szwecji[6].

Na ziemiach polskich nauczanie więźniów nie było praktykowane jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. Pochodząca z 1823 r. „Instrukcja więzienna", wydana przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji, pomijała milczeniem jakiekolwiek działania kulturalno-oświatowe względem osadzonych. Większą wagę przywiązywano w niej do represji i dolegliwości kary aniżeli do poprawy więźniów[7], choć w tym okresie w Królestwie Polskim bardzo silnie zaznaczały się już koncepcje polskich reformatorów penitencjarnych I poł. XIX w.: Juliana Ursyna Niemcewicza[8], Ksawerego Potockiego[9], Aleksandra Kożuchowskiego[10] czy Fryderyka Skarbka[11] (szczególnie ten ostatni wniesie wkład w rozwój oświaty więziennej). Wszyscy oni zgodnie głosili potrzebę humanitaryzacji zasad wykonywania kary pozbawienia wolności i konieczność podjęcia działań mających na celu poprawę sprawcy poprzez naukę, pracę, wpajanie zasad religijnych i moralnych[12].

W niniejszym artykule podjęto próbę przedstawienia procesu kształtowania się działalności oświatowej w więzieniach Królestwa Polskiego. Zagadnienie to ma aspekt dwojaki: z jednej strony chodzi o naukę pisania i czytania, a z drugiej –

---

5 *Idem*, *Czytelnictwo więzienne*, [w:] *Księga Jubileuszowa więziennictwa polskiego…*, s. 133.

6 *Idem*, *Rozwój działalności kulturalno-oświatowej…*, s. 4

7 M. Czerwiec, *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958, s. 59.

8 J.U. Niemcewicz, *O więzieniach publicznych czyli domach pokuty rzecz krótka*, Warszawa 1818, s. 8–9; T. Demidowicz, *Z dziejów polskiej myśli penitencjarnej. Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841) i jego poglądy na temat więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego" 2005, nr 49, s. 208–209.

9 K. Potocki, *Projekt ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819, s. 17–18; *idem*, *Uwagi do projektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819, s. 8–9; M. Senkowska, *Projekt Ksawerego Potockiego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim z 1819 r.*, „Przegląd Więziennictwa" 1960, nr 1, s. 178–179.

10 A. Kożuchowski, *O więzieniach*, Warszawa 1825, s. 161–162.

11 F. Skarbek, *O poprawie moralney winowayców w więzieniach*, Warszawa 1822, s. 12–13.

12 J. Śliwowski, *Próby reformy więziennictwa polskiego na początku XIX w (do roku 1810)*, „Krakowskie Studia Prawnicze" 1981, R. XIV, s. 131–163; W. Zarzycki, *Więziennictwo Królestwa Polskiego (1818–1840)*, „Problemy Praworządności" 1983, nr 2, s. 49–56.

o wyuczenie zawodu, który miał zapewnić wychodzącemu na wolność przestępcy podstawy do uczciwej i prawej egzystencji.

Materiał badawczy stanowią przede wszystkim przepisy administracyjne wydawane przez Radę Administracyjną i Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zgromadzone w Zbiorze Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego.

Niestety autorka w swoich kilkuletnich badaniach nad organizacją więziennictwa Królestwa Polskiego w latach 1815–1867 (czyli do chwili likwidacji odrębności administracyjnej Królestwa Polskiego) nie natrafiła na materiał archiwalny dokumentujący działalność oświatową w więzieniach w tym okresie. Wynika to zapewne z faktu, iż w archiwach państwowych zachowały się jedynie szczątki dokumentów obrazujących funkcjonowanie więzień, w których powstały szkółki dla nieletnich przestępców czy szkółki niedzielne dla dorosłych, i nie zawierają one informacji o interesującym nas zagadnieniu. Podobnie nie mamy danych o tym, jak w więzieniach przebiegało nauczanie zawodów rzemieślniczych. O ile zachowały się materiały źródłowe dotyczące działalności fabryk więziennych, np. w więzieniu sandomierskim[13], więzieniu piotrkowskim[14] czy w więzieniu kieleckim[15], o tyle dokumenty te nie zawierają danych, jak był zorganizowany i w jaki sposób przebiegał proces przyuczania osadzonych do zawodu.

2

2.1. Fryderyk Skarbek był jednym z najważniejszych reformatorów polskiego więziennictwa pierwszej połowy XIX w. Swoim zainteresowaniom problematyką penitencjarną dał już wyraz w 1819 r., kiedy to przedstawił uwagi do przygotowanego przez Ksawerego Potockiego projektu dekretu mającego na celu polepszenie stanu i administracji więzień. Propozycje Skarbka zmierzały przede wszystkim do właściwego przystosowania zakładów karnych do ich najważniejszego – zdaniem autora – celu, tj. poprawy przestępcy[16]. W kolejnych latach rozwijał on swoją działalność. W 1822 r. wygłosił na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk referat pt. *O poprawie moralnej winowajców w więzieniach*. Podstawową tezą tego odczytu było założenie, iż stan moralny przestępców w chwili opuszczenia zakładu karnego ma decydujące znaczenie dla ich dalszego postępowania, dlatego

[13] Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 13 „Rząd Gubernialny Radomski", sygn. 10690, 10691, 10692.

[14] Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 73 „Więzienie Piotrkowskie", sygn. 130.

[15] Archiwum Państwowe w Kielcach, zespół nr 1 „Rząd Gubernialny Radomski", sygn. 10688.

[16] M. Senkowska, *Fryderyk Skarbek – polski reformator więziennictwa*, „Prawo i Życie" 1961, nr 11, s. 8.

też autor nawoływał do dążenia w więzieniach do poprawy moralnej skazańców[17]. Zgodnie z ówczesnymi poglądami za środki do osiągnięcia tego celu uważał odosobnienie (był gorącym zwolennikiem systemu celkowego), pracę, naukę moralności i religii[18]. Jednakże dotychczasowe rozważania Skarbka miały charakter czysto teoretyczny, z praktyką więzienną spotkał się on dopiero w 1828 r., gdy na zaproszenie ministra spraw wewnętrznych Tadeusza Mostowskiego, jako delegat rządu Królestwa Polskiego, zwiedził zakłady penitencjarne w Niemczech, Holandii i Francji[19]. Po powrocie z zagranicznych podróży, w 1829 r. Skarbek na polecenie ministra Mostowskiego dokonał inspekcji więzień w Królestwie, co miało doprowadzić do przygotowania gruntownej reformy organizacji więziennictwa. Swoje spostrzeżenia opisał w pamiętnikach, z których wyłania się zatrważający obraz: „rażący był podówczas widok tych zakładów kary i poprawy, bo kara była w nich oburzająca ludzkość, a pomimo tego, nieodstraszająca bynajmniej od ponawiania wykroczeń przez tych, którzy ją odcierpieli, zatem o poprawie mowy nawet być nie mogło"[20].

I tak jednym z elementów reformy penitencjarnej przeprowadzonej przez Skarbka było założenie w Domu Kary i Poprawy w Warszawie szkółki dla małoletnich przestępców. „Znalazwszy w domu kary i poprawy w Warszawie kilkunastoletnich winowajców pomiędzy staremi zbrodniarzami, założyłem w więzieniu tem szkółkę"[21] – pisał Skarbek w pamiętnikach. Jako nauczyciela zatrudniono kasjera odsiadującego wieloletni wyrok za malwersacje finansowe, a nadzór powierzono księdzu kapelanowi, zakonnikowi bernardyńskiemu, który „z powołania swego postanowił troskliwie czuwać nad moralną poprawą tych zbłąkanych owieczek"[22].

Niestety właściwie nic więcej nie wiemy o działalności tej placówki. Nie wiadomo, kiedy dokładnie powstała. Na pewno istniała jeszcze w 1850 r. Z tego roku zachował się dokument wskazujący zasady finansowania działalności szkółki więziennej. I tak sekretarz stanu przy Radzie Administracyjnej w dniu 10/22 kwietnia 1850 r. wydał odezwę objawiającą wolę namiestnika Królestwa Polskiego:

> Jaśnie Oświecony Książe Namiestnik Królestwa raczył zezwolić, aby kwota rubli srebrem dwadzieścia, potrzebna rocznie dla szkółki przy więzieniu karnem w Warszawie, na światło przy wykładaniu małoletnim przestępcom nauk zimową porą, odbywanem

[17] J. Haytler, *Fryderyk hr. Skarbek jako penitencjarysta*, Warszawa 1935, s. 12.

[18] F. Skarbek, *O poprawie moralney winowayców…*, s. 14–18.

[19] M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1961, s. 48.

[20] F. Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 218.

[21] *Ibidem*, s. 220.

[22] *Ibidem*, s. 221.

wieczór po ukończeniu nauk szkolnych oraz na matryały piśmienne, wniesioną byłą do etatu, a nim to nastąpi, aby ponoszoną została, od początku roku bieżącego, z właściwych na to ogólnych funduszów na więzienia w guberni Warszawskiej wydzielanych[23].

2.2. Szkółka założona przez Skarbka przez wiele lat była jedynym takim miejscem w systemie organizacji więziennictwa Królestwa Polskiego.

Dopiero w 1850 r. nadzorca więzienia w Kielcach Maternicki urządził dla małoletnich przestępców kolejną szkółkę:

Nadzorca więzienia Kieleckiego Maternicki, znalazłszy przy objęciu w roku 1850 zarządu tego więzienia około 20-tu przestępców, od 11 do 14 lat wieku mających, urządził dla nich własnem staraniem szkółkę, zakupił 8-m odpowiednich książek i tam małoletni, pod dozorem strażnika nauczani są[24].

Rolę nauczycieli powierzono wybranym więźniom, którzy nieletnich przestępców mieli nauczać czytania w języku rosyjskim i polskim, religii, w tym pieśni kościelnych, zasad moralności, arytmetyki. Dla kontrolowania postępów w nauce, osadzeni byli poddawani comiesięcznym egzaminom przeprowadzanym przez nadzorcę lub kapelana więziennego[25].

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, zadowolona z efektów pracy oświatowej nadzorcy Maternickiego, rozporządzeniem z dnia 3/15 lipca 1853 r. poleciła wszystkim rządom gubernialnym zorganizowanie w pozostałych więzieniach podobnych szkółek, w których osadzeni mieli być nauczani podstaw pisania i czytania z podręczników przeznaczonych dla wiejskich szkół elementarnych:

powyższe usiłowania nadzorcy więzienia Kieleckiego Maternickiego, mające na celu dobro służby i dążące do poprawy więźni oraz gorliwość jego i przejęcie się ważnością swych obowiązków, oceniając Kommissya Rządowa, udzieliła mu za to podziękowanie, osiągnowszy praktyczne przekonanie o możliwości zaprowadzenia podobnych szkółek po innych więzieniach, bez żadnego wydatku dla Skarbu i dobrych skutkach tychże, zawiadamia o tem niniejszym Rząd Gubernialny, dla podania do wiadomości i innych Nadzorców, celem niezwłocznego zaprowadzenia takichże szkółek po więzieniach im powierzonych, czego Rząd Gubernialny ze swej strony dopilnuje i o skutku doniesie[26].

Na kanwie powyższego rozporządzenia w 1853 r. powstały szkółki w więzieniu sandomierskim i radomskim – nieletni przestępcy byli tam nauczani czytania

[23] Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego (dalej: ZPA), cz. VI: *O aresztach i więzieniach*, t. IV, Warszawa 1868, s. 123.

[24] *Ibidem*, s. 123.

[25] *Ibidem*, s. 126–127.

[26] *Ibidem*, s. 128–129.

i pisania przez posiadających te umiejętności innych skazanych. Zgodnie z wytycznymi Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 19/31 grudnia 1853 r. edukacja miała polegać jedynie na nauce czytania, zaś niezbędne podręczniki miał zakupić rząd gubernialny z tzw. funduszy więziennych na drobne wydatki[27].

Po 1853 r. powstały jedynie dwie nowe szkółki dla małoletnich więźniów. Dlatego też komisja rządowa, niezadowolona z efektów pracy oświatowej władz administracyjnych prowadzonej w jednostkach penitencjarnych, w rozporządzeniu z 8/20 marca 1856 r. przypomniała rządom gubernialnym,

> aby po więzieniach zaprowadzone zostały dla małoletnich szkółki, w którychby ciż nauczani byli, pod dozorem przez wybranych do tego więźni, z dobrego postępowania znanych, czytania, religii, nauki moralności. Pomimo to wszakże, Kommissya Rządowa dostrzegła, iż przepisy te nie są należycie wykonywane […]. Z tego też powodu poleca Rządowi Gubernialnemu […] aby na urzędników odbywających rewizye więzień włożył obowiązek przekonywania się przy tychże rewizyach o aktualnem wykonywaniu takowych przepisów i zaleciwszy im domieszczanie o tem wzmianki w protokółach rewizyj[28].

Dopiero w końcu lat 50. XIX w. nauczanie nieletnich w więzieniach przybrało bardziej zorganizowane formy. I tak na mocy odezwy sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej, niejakiego Karnickiego, z 10/22 listopada 1858 r. (będącej realizacją woli namiestnika) w Królestwie Polskim od początku 1859 r. miały funkcjonować cztery szkoły dla nieletnich przestępców: w więzieniach w Warszawie, Kielcach, Lublinie i Płocku. Nauczycielami w tych placówkach mieli być nie jak dotychczas inni więźniowie, a nauczyciele miejscowych szkół, którym z tego tytułu należało się oddzielne wynagrodzenie. Na ten cel Karnicki polecił Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych wyasygnować sumę 570 rubli srebrem (w Warszawie dla dwóch nauczycieli rs 270, w Lublinie dla jednego rs 90, w Płocku dla jednego rs 120, w Kielcach dla jednego rs 90).

Decyzja ta została następnie rozwinięta przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych reskryptem z 19 listopada/1 grudnia 1858 r. skierowanym do Rządów Gubernialnych: Warszawskiego, Lubelskiego, Radomskiego i Płockiego. I tak komisja rządowa nakazała, „że należy ściśle pilnować, aby do szkółki przy więzieniu, małoletni aresztanci przenoszeni byli ze wszystkich innych więzień właściwej juryzdykcyi Sądu Kryminalnego, skoro względem tego nie będzie zachodzić ze strony Sądów żadna przeszkoda”[29]. Zgodnie z wytycznymi organu małoletni podczas zajęć szkolnych mieli przebywać razem, zaś w nocy –

[27] *Ibidem*.

[28] *Ibidem*, s. 133.

[29] *Ibidem*.

w osobnych celach. Program nauczania obejmował czytanie i pisanie w języku polskim i rosyjskim oraz podstawy arytmetyki, a także religię. Zajęcia miały odbywać się w wymiarze 12 godzin w tygodniu, po dwie godziny dziennie.

Ponadto aresztanci w czasie wolnym od nauki mieli być nauczani przez innych więźniów rzemiosła, „a to pod nadzorem zarządu więziennego tak, aby żadne zgorszenie i zepsucie dla nich ze strony innych przestępców miejsca nie miało”[30].

Pozytywna ocena funkcjonowania tych szkółek więziennych skłoniła Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych do rozszerzenia ich działalności. Jak czytamy w rozporządzeniu z 15/27 października 1860 r.:

> do szkółek małoletnich przestępców, urządzonych przy czterech główniejszych więzieniach jak to: karnem w Warszawie, w Płocku, Lublinie i Kielcach, odsyłani są zwykle chłopcy do lat 14 wieku. Oprócz wszakże takich nieletnich, znajduje się po więzieniach, w nierównie znaczniejszej liczbie, nieletni starsi nad lat 14. Ponieważ zaś głównym celem urządzenia pomienionych szkółek, było zapobieżenie zetknięciu się małoletnich więźni z dorosłymi przestępcom, a obok tego naprowadzenie ich na drogę poprawy przez stosowne kształcenie umysłu, tudzież uczenie ich pożytecznych rzemiosł; przeto dla osiągnięcia tego celu, pożądanem jest, aby o ile możność dozwoli, każdy małoletni przestępca z dobrodziejstwa tego mógł korzystać[31].

Dlatego też Komisja nakazała odsyłanie do czterech funkcjonujących szkółek więziennych także chłopców powyżej 14. roku życia – wskazywała, że liczba małoletnich przestępców poniżej lat 14 jest niewielka, a istniejące szkółki są przystosowane do przyjęcia większej liczby uczniów[32].

Nadto w powyższym rozporządzeniu Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych poleciła kierowanie do istniejących szkółek więziennych dziewcząt po ukończeniu 12. roku życia:

> pomiędzy uwięzionymi, znajdują się niekiedy i małoletnie dziewczęta, których również moralną poprawą, zająć się wypada, zwłaszcza, że płeć ta od 12 roku życia, przy rozwijaniu się ciała, podlega pokuszeniu do podpaleń i innych ważnych przestępców [!], za które na surowe kary jest skazywaną[33].

Zaznaczmy, iż dziewczęta miały być umieszczane w szkółkach wspólnie z chłopcami – jak twierdził organ, tworzenie oddzielnych szkółek żeńskich nie było konieczne z uwagi na znikomą liczbę małoletnich przestępczyń. Niemniej komisja rządowa zaznaczyła, iż „w szkółkach tych zostawać one powinny tylko

[30] *Ibidem*, s. 137.

[31] *Ibidem*, s. 139.

[32] *Ibidem*, s. 141.

[33] *Ibidem*, s. 143.

przez czas obecności nauczycieli wykładających nauki, a po skończeniu nauk zaraz odprowadzone do oddzielnych izb, na ich pomieszczenie przeznaczonych"[34]. W czasie wolnym od zajęć dziewczęta miały zdobywać umiejętności w takich dziedzinach jak haftowanie czy szycie[35].

Dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania szkółek więziennych Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych rozporządzeniem z 4/16 stycznia 1861 r. wprowadziła obowiązek przeprowadzania kontroli tych miejsc przez wizytatorów delegowanych przez Kuratora okręgu Naukowego Warszawskiego:

> aby jednak co do korzyści ztąd osiąganych, mieć należytą rękojmię, pożądanem jest, żeby szkółki te, podobnie jak inne zakłady naukowe, zwiedzane były przez Wizytatorów szkół, których by zarazem uwagi mogły posłużyć do ulepszeń, jakieby się jeszcze na tej drodze okazały koniecznemi[36].

3

Pierwsze informacje o nauczaniu więźniów dorosłych pochodzą z 1833 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w rozporządzeniu z 4/16 maja 1833 r. nakazała w więzieniach organizowanie szkółek niedzielnych, w których osadzeni po skończonym nabożeństwie i naukach religijnych mogliby uczyć się pisania, czytania i rachunków.

Wydaje się jednak, iż pierwsza taka szkółka powstała dopiero około 1850 r. Została zorganizowana przez wspomnianego już nadzorcę więzienia kieleckiego Maternickiego:

> Nadzorca rzeczony zaprowadził tam dla starszych więźni pomienioną szkółkę niedzielną, przeznaczywszy w tym celu na własność więzienia 23 odpowiednich książek i w niej zajęci są więźniowie w święta i dni niedzielne po śniadaniu, nabożeństwie i przechadzce, od godziny 12 do 2-ej uczeniem się – a po obiedzie aż do wieczora czytane im są, pod nadzorem straży, książki moralne, przez więźni umiejących czytać[37].

Komisja Rządowa, zadowolona z wyników pracy Maternickiego („skutkiem powyższego stanu rzeczy wpływającego stanowczo na moralną poprawę więźni, od lat trzech dopiero jeden więzień był karany przez komitet karności domowej"), nakazała rządom gubernialnym organizowanie takich szkółek niedzielnych w pozostałych więzieniach Królestwa Polskiego[38].

[34] *Ibidem*.

[35] *Ibidem*.

[36] *Ibidem*, s. 145.

[37] *Ibidem*, s. 127.

[38] *Ibidem*.

Kolejne szkółki niedzielne powstały w 1853 r. w więzieniu sandomierskim i radomskim. O ile Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych pochwalała samą inicjatywę, o tyle nie widziała konieczności zakupu podręczników, a tylko zalecała, aby nauki były prowadzone przez duchownych z książek, z których więźniowie nauczani są zasad religijnych i moralnych:

> co się tycze książek do czytania i wykładania nauk w ogóle dla wszystkich więźni w więzieniach Sandomierskim i Radomskim, tych nie ma potrzeby zakupywać, mała bowiem jest liczba więźni czytać umiejących; wykładanie zaś im nauk religijnych i moralnych w dni świąteczne, dopełnić może Duchowny z książek, jakich do tego celu dla innych mieszkańców używa[39].

Niestety wyżej skazane placówki były najprawdopodobniej jedynymi ośrodkami w Królestwie Polskim, gdzie prowadzono nauczanie świąteczne dorosłych więźniów. Dlatego też Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych rozporządzeniem z 8/20 marca 1856 r. ponownie zobowiązała rządy gubernialne do organizowania w więzieniach szkółek niedzielnych dla dorosłych przestępców, a urzędników dokonujących rewizji więzień – do umieszczania w protokołach pokontrolnych informacji o wykonywaniu tych zaleceń[40].

W latach 30. XIX w. na kanwie działalności reformatorskiej Fryderyka Skarbka, zrodziła się idea wykorzystania pracy więźniów jako czynnika penitencjarnego. Dlatego też Rada Administracyjna postanowieniem z 29 lipca/10 sierpnia 1832 r. nakazała zakładanie w więzieniach fabryk i warsztatów, „któreby stałego zatrudnienia więźniom dostarczać mogły"[41]. W myśl art. 2 tego dokumentu podstawowym celem było wyuczenie więźniów rzemiosła, z którego mogliby się utrzymywać po wyjściu na wolność[42]. Powyższe postanowienie pociągało za sobą konieczność uzupełnienia dotychczas obowiązującej „Instrukcji więziennej" z 1823 r., stąd też wydane zostało 16 maja 1833 r. „Urządzenie tymczasowe porządku i karności więźniów dla więzień, w których fabryki są zaprowadzone". Zgodnie z art. 35 tego aktu za kształcenie rzemieślnicze więźniów odpowiadał majster, którego obowiązywały te same przepisy, co dozorców: „majster dyrygujący fabryką,

---

[39] *Ibidem*, s. 130.

[40] *Ibidem*, s. 131–132.

[41] *Ibidem*, s. 134.

[42] Art. 2 postanowienia Rady Administracyjnej z 29 lipca/10 sierpnia 1832 r. „W wyborze robót fabrycznych dla więźniów dane będzie pierwszeństwo tym, które mogą dostarczać przedmiotów codziennej potrzeby dla instytutów publicznych dobroczynnych i karnych, aby zapewnić użycie i odbyt wyrobom tych fabryk i aby ich współubieganie nie szkodziło ogólnemu przemysłowi. Przytem wybierać się ma takie zatrudnienie, które mogą ukształcić więźnia do rzemiósł przydatnych dla niego, po wyjściu z więzienia". ZPA, cz. VI, t. III, s. 295.

przy gorliwości w pełnieniu obowiązków swoich, jako nauczyciel rzemieślniczy, winien jest zachować wszystkie przepisy powyżej względem Dozorców wydane"[43]. Przepisy administracyjne nie określały żadnych dalszych szczegółów organizacji szkolnictwa zawodowego osadzonych. Nie wiemy, jak długo miała trwać nauka, czy więźniowie byli poddawani jakimś egzaminom. Niestety wydaje się, iż co do kształcenia zawodowego skazanych przestępców trzeba zgodzić się ze zdaniem Moniki Senkowskiej:

> reasumując można stwierdzić, że o ile w latach trzydziestych przy wprowadzaniu warsztatów w więzieniach wzgląd na wyuczenie więźniów zawodu odgrywał rolę dosyć istotną, to w latach następnych ustępował on coraz bardziej miejsca względom fiskalnym[44].

4

Działalność oświatowa w więzieniach Królestwa Polskiego była konsekwencją XIX-wiecznej zmiany poglądów na cele i warunki wykonywania kary pozbawienia wolności. W tym okresie w wysuwanych koncepcjach penitencjarnych kara przestaje być już tylko odwetem, ale ma przynieść także poprawę moralną przestępcy. Jednym z celów tej odnowy miała być nauka, początkowo rozumiana jako wpajanie więźniom zasad religijnych i moralnych, a potem także szerzej, jako nauczanie pisania, czytania, podstaw arytmetyki, a w końcu – zawodu.

Idea nauczania osadzonych przestępców na ziemiach Królestwa Polskiego zrodziła się w latach 30. XIX w. i nierozerwalnie wiąże się z osobą Fryderyka Skarbka, który powołał do życia pierwszą szkółkę więzienną dla nieletnich przestępców w warszawskim Domu Kary i Poprawy. Z tego samego okresu pochodzą pierwsze rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych nakazujące władzom więziennym zakładanie szkółek niedzielnych, gdzie nauczani pisania i czytania mieli być dorośli więźniowie.

Niestety zalecenia centralnych organów rządowych nie były entuzjastycznie przyjmowane na niższych szczeblach władz administracyjnych. Szkółka założona przez Skarbka aż do połowy XIX w. była jedyną taka placówką – dopiero w 1853 r. kolejne takie miejsce zorganizował dozorca więzienia kieleckiego Maternicki.

Ostatecznie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, widząc małe zainteresowanie rządów gubernialnych tworzeniem placówek oświatowych dla nieletnich przestępców, w roku 1860 odgórnie powołała do życia szkółki w czterech więzieniach (Warszawie, Kielcach, Lublinie i Płocku), do których mieli

[43] *Ibidem*, s. 325.

[44] M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim…*, s. 142.

być kierowani nieletni z terenu całego kraju. Niestety nie wiemy, jak w rzeczywistości funkcjonowały te placówki.

Podobnie wyglądała kwestia nauczania więźniów dorosłych. Mimo rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 1833 r., zalecającego prowadzenie w więzieniach szkółek niedzielnych dla dorosłych, pierwsza taka placówka powstała w więzieniu kieleckim dopiero w 1853 r. Wiemy jeszcze, iż takie ośrodki działały w więzieniach w Sandomierzu i Radomiu.

Nie lepiej było z kształceniem zawodowym więźniów. Mimo powstania w latach 30. XIX w. fabryk i warsztatów więziennych, w których skazańcy mieli prócz zarabiania na własne utrzymanie zdobywać praktyczne umiejętności zawodowe, główny nacisk kładziono nie na kształcenie, a na względy fiskalne.

Justyna Bieda
(Łódź)

Działalność oświatowa w więzieniach Królestwa Polskiego w latach 1815–1867

Działalność oświatowa w więzieniach Królestwa Polskiego była konsekwencją XIX-wiecznej zmiany poglądów na cele i warunki wykonywania kary pozbawienia wolności. Idea nauczania osadzonych przestępców na ziemiach Królestwa Polskiego zrodziła się w latach 30. XIX w. i nierozerwalnie wiąże się z osobą Fryderyka Skarbka, który powołał do życia pierwszą szkółkę więzienną dla nieletnich przestępców w warszawskim Domu Kary i Poprawy. Z tego samego okresu pochodzą pierwsze rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych nakazujące władzom więziennym zakładanie szkółek niedzielnych, gdzie nauczani pisania i czytania mieli być dorośli więźniowie.

Niestety zalecenia centralnych organów rządowych nie były entuzjastycznie przyjmowane na niższych szczeblach władz administracyjnych. Ostatecznie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, widząc małe zainteresowanie rządów gubernialnych tworzeniem placówek oświatowych dla nieletnich przestępców, w roku 1860 odgórnie powołała do życia szkółki w czterech więzieniach (Warszawie, Kielcach, Lublinie i Płocku), do których mieli być kierowani nieletni z terenu całego kraju. Niestety nie wiemy, jak w rzeczywistości wyglądało funkcjonowanie tych placówek.

Podobnie przedstawiała się kwestia nauczania więźniów dorosłych. Mimo rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 1833 r., zalecającego prowadzenie w więzieniach szkółek niedzielnych dla dorosłych, pierwsza taka placówka powstała w więzieniu kieleckim dopiero w 1853 r. Wiadomo, że takie ośrodki działały jeszcze w więzieniach w Sandomierzu i Radomiu.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, penitencjarystyka, więziennictwo, historia prawa, historia więziennictwa, prawo administracyjne

Justyna Bieda
(Łódź)

Educational activities in prisons of the Kingdom of Poland 1815–1867

Educational activities in prisons at the time of the Kingdom of Poland were the consequence of the nineteenth-century change of views related to purposes and conditions concerning serving custodial sentences. The idea of teaching inmates in the Kingdom of Poland began to form in the '30s of the 19th century and is precisely connected with Fryderyk Skarbek, who founded the first school for juvenile offenders in Warsaw Dom Kary i Poprawy. First resolutions established at the same time by Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych ordered prison authorities to found Sunday schools where adult prisoners could be taught writing and reading.

Unfortunately, recommendations of central governmental bodies were not enthusiastically received by lower-level administrative authorities. Eventually, seeing little interest shown by province governments in founding educational establishments for juvenile offenders, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych authoritatively formed schools in four prisons in 1860 (Warszawa, Kielce, Lublin, Płock) where juvenile offenders were conducted from the whole country. Unfortunately, we do not know how the establishments functioned in reality.

The issue of teaching adult prisoners is alike. The first establishment was formed in a prison in Kielce just in 1853 despite the fact that Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych had already issued a regulation in 1833 recommending running Sunday schools for adults. It is known that such establishments also functioned in prisons in Sandomierz and Radom.

Key words: The Kingdom of Poland, penitentiary science, penology, legal history, history of penology, administrative law

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Anna Klimaszewska, Michał Gałędek
(Gdańsk)

Pojęcie czynności handlowych w wybranych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa. Z zagadnień stosowania francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 r. na ziemiach polskich[1]

1. Wprowadzenie; 2. Sprawa pomiędzy Heleną Żółtowską i Katarzyną Hügerle a zarządcami kopalni węgla kamiennego w Dąbrowie; 3. Sprzedaż węgla w systemie prawa francuskiego; 4. Orzeczenie Sądu Apelacyjnego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa; 5. Sprawa pomiędzy administratorami kompanii i fabryki w Dąbrowie a Józefem Zwierzyną; 6. Podsumowanie.

1

Ze względu na przyjęcie przez twórców francuskiego Kodeksu handlowego (*Code de commerce*) z 1807 r. mieszanego, przedmiotowo-podmiotowego, systemu prawa handlowego, w zakres właściwości trybunałów handlowych wchodziły zarówno sprawy związane z wykonywaniem czynności handlowych (*actes de commerce*), jak i „wszelkie spory dotyczące zobowiązań i umów pomiędzy negocjantami, kupcami i bankierami". Co jednak istotne, aby otrzymać ogólny status „handlującego", nad którym rozciągała się wspomniana właściwość, należało „wykonywać czynności handlowe i traktować je jako swoje zwykłe zatrudnienie" (art. 1 kh). Obowiązek rejestrowy, związany z opłatą specjalnego naliczanego rocznie podatku od prowadzonej działalności (*patente*) miał przy tym charakter wyłącznie administracyjny, a jego zaniedbanie sankcjonowane było grzywną, nie wpływało jednak w żaden sposób na formalne nabycie statusu handlującego.

Istotnym problemem był brak legalnej definicji czynności handlowych, a jedynie zamieszczenie katalogu tych czynności w księdze IV „O jurysdykcji trybunałów handlowych", tytule II „O orzecznictwie trybunałów handlowych". Miał on charakter otwarty, a zarówno w orzecznictwie francuskim, do którego niejedno-

[1] Artykuł został przygotowany w ramach projektu pt. „Implementacja zasad francuskiego prawa handlowego w Księstwie Warszawskim, konstytucyjnym Królestwie Polskim i Rzeczypospolitej Krakowskiej – *Code de commerce* w zderzeniu z polskimi realiami" finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2013/09/B/HS5/02617.

krotnie odwoływano się na ziemiach polskich w okresie obowiązywania kh, jak i w orzecznictwie polskim przyjmowano generalnie wykładnię rozszerzającą. Za czynności handlowe uznawano m.in. „utrzymywanie dorożki i wysyłanie jej dla zarobku"[2], wyrób na sprzedaż cegieł z gliny[3] czy utrzymywanie łaźni we własnej nieruchomości[4]. Jednakże „wydanie swym kosztem cudzego dzieła", ale opatrzonego własnym przekładem, objaśnieniami i wstępem, potraktowane jako rodzaj współautorstwa, za czynność handlową nie zostało uznane[5]. Czynność handlową podlegającą rozpoznaniu trybunału handlowego mógł stanowić np. wynajem nieruchomości, jeżeli był warunkiem dodatkowym przy ustąpieniu przedsiębiorstwa prowadzonego w tej nieruchomości[6]. Siłą rzeczy kwestia właściwości trybunałów handlowych wywoływała szereg wątpliwości i sporów, szczególnie że orzekający na ziemiach polskich, w przeciwieństwie do sędziów francuskich, nie mogli niejasności w tym zakresie rozstrzygać na podstawie bogatego orzecznictwa, dorobku doktryny i sukcesywnie namnażanego ustawodawstwa okołokodeksowego, do którego recepcji za Kodeksem handlowym nie doszło.

2

W orzecznictwie Sądu Apelacyjnego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa kilkakrotnie kwestię tę podniesiono w związku z działalnością dąbrowskich kopalni węgla kamiennego. „Współkompanistki" Helena Żółtowska i Katarzyna Hügerle wytoczyły przed Trybunał Handlowy Departamentów Krakowskiego i Radomskiego powództwo przeciwko zarządcom kopalni („Tomasz Chromy i inni").

> Do prezesa Trybunału Handlowego […] podały [więc] przedstawienie, jakoby naczelnicy ci tylko ciągnęli zyski z kopalni i od r[.] [1]801 nie złożyli kalkulacji, jakoby

[2] Orzeczenie IX Departamentu (Warszawskiego) Senatu z 1857 r., 389/26, Weinkrantz p-ko Feinsandt, [w:] P. Kapuściński, *Jurysprudencja Senatu z lat dwudziestu sześciu (1842–1867). Opatrzona skorowidzem wyrazowym*, Warszawa 1869, s. 513.

[3] Orzeczenie IX Departamentu (Warszawskiego) Senatu z 23 sierpnia/6 września 1867 r., Deskur p-ko Głogowskiemu, „Rocznik Sądowy na Rok 1869", s. 187–188.

[4] Orzeczenie IX Departamentu (Warszawskiego) Senatu z 3/15 grudnia 1871 r., Petrov p-ko Horowitz, „Rocznik Sądowy na Rok 1873", s. 195.

[5] Orzeczenie IX Departamentu (Warszawskiego) Senatu z 1/13 października 1871 r., Jaffe p-ko Bajkowskiej, „Rocznik Sądowy na Rok 1873", s. 195–196.

[6] „Le contrat qui renferme à la fois une cession d'industrie, et une location d'immeuble, constitue un acte de commerce, alors que cette location n'y tient qu'une place secondaire", Orzeczenie Sądu Kasacyjnego z 29 stycznia 1883 r., *Jurisprudence générale. Recueil périodique et critique de jurisprudence, de législation et de doctrine en matière civile, commerciale, criminelle, administrative et de droit public*, wyd. V.A.D. Dalloz *et al.* (dalej: D.), Paris 1883, cz. I, s. 314.

mieli tylko kilka kuksów[7] i nie posiadali dostatecznych funduszów odpowiedzialności, a przez to przedstawiające były wystawione na niebezpieczeństwo i z tego powodu prezes [Trybunału Handlowego] pod d. 24 lutego [1]816 [r.] dozwolił zajęcia wyrabianych materiałów i produktów kopalnych węgli i hałunu[8] w kopalni dąbrowskiej znajdujących się i to zajęcie przez […] komornika zostało dokonane. Następnie Żółtowska i Hügerle pod 1 marca t.r[.] wydały pozew żądać ustanowienia administracji, złożenia rachunków, przyznania prawa własności do kuksów po Van der Schildzie pozostałych i zatwierdzenia zajęcia[9].

Pomimo podnoszenia przez naczelników kompanii zarzutu niewłaściwości sądu, Trybunał Handlowy sam uznał siebie za właściwy i odesłał sprawę do rozstrzygnięcia w trybie arbitrażowym[10]. Odwołali się więc oni do Sądu Apelacyjnego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa, ponawiając zarzut niewłaściwości Trybunału Handlowego w przedmiotowej sprawie w oparciu m.in. o brak handlowego charakteru wykonywanych przez nich czynności. Wskazywały na to ich zdaniem (niewymienione) artykuły księgi I oraz artykuły 17[11], 18[12],

[7] Kuks, kux – udział gwarka w kopalni (zwykle 1/128), zob. H. Łabęcki, *Słownik górniczy polsko-rossyjsko-francuzko-niemiecki i rossyjsko-polski (z dodaniem wyrazów odnoszących się do mineralogii, geologii, chemii, oraz ważniejszych rzemiosł kruszcowych) tudzież glossarz średniowiecznéj łaciny górniczéj w Polsce*, Warszawa 1868, s. 125; gewerek, gwarek – „podejmujący się prowadzenia kopalni za pozwoleniem żupnika. Pozwolenie zwano licencyą. Dawne kopalnie olkuskie były prowadzone po większej części przez gwarków", *ibidem*, s. 82.

[8] Hałun – ałun potasowy.

[9] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Akta Wolnego Miasta Krakowa (dalej: AWMK), sygn. WM 236, k. 16–17.

[10] *Ibidem*, k. 17–18. Tryb arbitrażowy uznany został na mocy Kodeksu handlowego za podstawowy w kwestii regulacji stosunków pomiędzy wspólnikami wszystkich typów spółek handlowych (art. 51). W sytuacji, gdy do mianowania arbitrów nie doszło ani w umowie spółki, ani na mocy aktu późniejszego, oraz wówczas, kiedy któryś ze wspólników odmawiał ich wskazania, arbitrów mianował trybunał handlowy (art. 55), zob. A. Klimaszewska, *Code de commerce – francuski Kodeks handlowy z 1807 r.*, Gdańsk 2011, s. 160–161.

[11] Art. 17 [631]: „Trybunały Handlowe rozsądzać maią. 1mo. Wszelkie spory, z obowiązań się i czynów, między negocyantami, kupcami, i bankierami zaszłych, wypływaiące. 2do. Spory, z czynności handlowych między ludźmi wszelakiego stanu i urodzenia pochodzące", W. Skorochód-Majewski, *Kodex handlowy z zlecenia JWgo Ministra Sprawiedliwości przetłumaczony przez Walentego Majewskiego wezwanego iako Notaryusza Publicznego*, Warszawa 1808, s. 226.

[12] Art. 18 [632]: „Czynnościami handlowemi prawo uznaie.

Wszelkie skupowanie zboża, towarów i innych rzeczy, w zamiarze odprzedania tychże, bądź tak iak są w istocie, bądź też po przekształceniu onych, i na inną rzecz przerobienia, bądź iedynie w celu wynaymu innym ich używania.

Wszelkie rodzaie przedsiębranych rękodzieł, powierniczych (kommissyinych) prowadzenia (transportowych) bądź wodą, bądź lądem.

Wszelkie przedsięwzięcia względem dostarczania (liwerunku), agentostwa, (asystowania przy wexlach i negocyowania tychże), zakładania izb (bior), kantorów interesowych, mieysc

19[13], 20[14], 21[15] i 24[16] księgi IV, które wedle prawidłowej numeracji odpowiadały art. 631, 632, 633, 634, 635, 638 Kodeksu handlowego[17].

---

sprzedawania więcey dającemu, tudzież zabaw publicznych.

Wszelkie czynności, wexlarskie, bankowe, i faktorskie.

Wszelkie działania banków publicznych.

Wszelkie przyięte obowiązki między negocyantami, kupcami i bankierami.

Między zaś osobami, iakiegokolwiek bądź stanu i urodzenia, wszelkie wexlów lub przesyłań pieniężnych z mieysca na mieysce, tyczące się czynności", *ibidem*, s. 226–227.

[13] Art. 19 [633]: „Podobnież prawo, za czynności handlowe uznaie.

Wszelkie podięcia się (entrepryzy) budowań, tudzież wszelkie nabywania, zbywania statków, tak dla wewnętrzney iako też zewnętrzney żeglugi.

Wszelkie wyprawy morskie, wszelkie nabywania lub zbywania stroiszu okrętowego (lin, cum, żaglów, masztów, kotwic etc.[)]; tudzież opatrzenia w żywność.

Wszelkie wynaięcia statków, pożyczek lub zaciągów na los szczęścia (*à la grosse*) wszelkie zabezpieczalne i tym podobne morskohandlowe kontrakty.

Wszelkie układy i ugody, płacy i myta, czeladzi okrętowey tyczące się.

Wszelkie umowy między trudniącemi się spławem morskim, a ludźmi morskiemi, względem przyimowania służby na okrętach kupieckich", *ibidem*, s. 227–228.

[14] Art. 20 [634]: „Trybunały Handlowe rozsądzać oraz maią. 1[mo]. Zachodzące przeciwko faktorom, czeladzi kupieckiey, lub winnym sługom, sprawy, ile się te iedynie do handlu kupca, u którego są w obowiązkach, ściągaią. 2[do]. Wszelkie spory z powodu wydanych assygnacyi i biletów, ze strony poborców, płatników, tudzież innych obowiązki w kassach publicznych pełniących osób, wynikłe", *ibidem*, s. 228–229.

[15] Art. 21 [635]: „Nakoniec stanowić maią: 1[mo]. Względem składania bilansów i xiąg handlowych, ze strony upadłego kupca nastąpić winnych; względem składania, tudzież ztwierdzania przysięgą, podanych do upadłości pretensyi. 2[do]. Względem zaniesionych sprzeciwieństw (oppozycyi) przeciwko układom w upadłościach; w zdarzeniu, gdy zasady sprzeciwieństwa, bądź na dokumentach, bądź czynnościach handlowych wspieraiąc się, przez członki sądu handlowego, stosownie do prawa, roztrzygnione bydź mogą. W innych albowiem wypadkach, rozsądzanie założonych sprzeciwieństw, do Trybunału Cywilnego należy. Z tego powodu, do podanego przeciw układowi sprzeciwieństwa (oppozycyj), dowody, na których się zasadza, załączać się maią, a to pod nieważnością. 3[tio]. Względem potwierdzenia układu, między upadłym z iedney, a iego wierzycielami z drugiey strony, nastąpionego. 4. Względem nastąpionego ze strony upadłego kupca, zrzeczenia się dóbr, ile ta okoliczność stosownie do art. 901. Kodexu Cywilnego postępowania, pod roztrząsanie Trybunału handlowego należy", *ibidem*, s. 229–230.

[16] Art. 24 [638]: „Rozsądzanie spraw przeciw właścicielowi gruntu, rolnikowi, lub wino hoduiącemu, (właścicielowi winnych gór) o sprzedaż zboża własney swej krescencyi; spraw, przeciwko kupcowi o zapłacenie zboża i towarów, któreby on na własny użytek zakupił, wniesionych, z pod władzy Trybunału Handlowego całkiem iest wyięte: wszelakoż bilety na ukaziciela przez trudniącego się handlem podpisane, uważać się maią, iakoby w widoku handlowym wydane były; bilety zaś poborców, płatników, kassyerów, tudzież innych w kassach publicznych sprawujących urzędowanie osób, iako z ich urzędu wydane, uważać się będą, gdy inna przyczyna tego wskazaną nie iest"; *ibidem*, s. 230–231.

[17] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 18. W cytowanych sprawach posługiwano się odrębną numeracją artykułów, w każdej księdze rozpoczynającą się od 1. Najprawdopodobniej miało to

Pełnomocnik naczelników kompanii dowodził m.in., iż „[p]rzedmiot ten […] nie należy do jurysdykcji rzeczonego trybunału, albowiem nie mieści się w żadnym rodzaju spraw, tych które w artykułach powyższych są wyszczególnione”[18]. Reprezentujący natomiast Żółtowską i Hügerle patron Jerzy Kozłowski argumentował:

> Z samego przeznaczenia kopalni hałunu i węgla, skoro ten produkt na odsprzedawanie wydobywany bywa, odkrywa się, że jest przedmiotem handlu, zatrudnienia około niego aktem handlowym, następnie trudniący się wyprowadzaniem osobą handlową, połączenie tych osób jest kompanią w zamiarze odniesienia zysku lub straty stosunkowych, o jakich tyt. III księg kod. hand. w art. 47[19] mówi[20].

Zarządzający kopalnią podnosili jednak także, że prowadzoną przez nich działalność należy wyłączyć spod jurysdykcji trybunałów handlowych ze względu na szczególny charakter przedsięwzięcia. Ich zdaniem bowiem

> kompania kopalni w Dąbrowie nie jest kompanią handlową i nie może być podciągnięta do żadnego rodzaju tych kompanii, o jakich traktuje tytuł III księgi art. 19 i 47[21], [który] mówi szczególnie i wyłącznie o współkach handlowych, do których kompania kopalni odnosić się w żaden sposób nie może, gdyż […] węgle i z tych wynikające użytki należą do rodzaju przedmiotów górniczych, czyli min podziemnych, te właściwie składają ius regale, czyli prawa panującego. Z przepisu ustaw górniczych[22] praw tego rodzaju nikt

związek z przyjęciem takiego rozwiązania, z niezrozumiałych względów, przez W. Skorochód-Majewskiego w jego przekładzie Kodeksu handlowego, którego artykuły standardowo numerowane były w trybie ciągłym.

[18] *Ibidem*, k. 19.

[19] Zob. przypis 21.

[20] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 39.

[21] Art. 19: „Prawo uznaie trzy rodzaie towarzystw handlowych to iest: Towarzystwo pod imieniem zbiorczym czyli firmą (wieloimienne, *en nom collectif*) Towarzystwo pod imieniem komandytowym (możnoimienne [!], *en commendite*) i towarzystwo bezimienne, nie używaiące firmy (*anonyme*)”.

Art. 47: Oprócz powyższych trzech gatunków stowarzyszenia się kupieckiego, dozwala prawo wszelkich kupieckich związków, zysk lub stratę i w stosowanych udziałach za przedmiot maiących (*en participation*), W. Skorochód-Majewski, *op. cit.*, s. 9 i 17.

[22] W wyniku III rozbioru kopalnie koło Olkusza trafiły do Austrii i Prus. Tym ostatnim przypadły obwody lelowski i pilicki do granic rzek Pilicy i Białej Przemszy. Objęcie pozostałych terenów tego obszaru przez rząd austriacki spowodowało usankcjonowanie zasady woli górniczej (prawa nadanego przez panującego bądź rząd osobie prywatnej lub spółce na poszukiwanie i eksploatację złóż) – spośród bowiem dwóch naczelnych zasad górniczych prawa cywilnego: akcesji (przynależność złóż znajdujących się we wnętrzu ziemi do właściciela powierzchni gruntu) i regaliów (przynależność złóż znajdujących się we wnętrzu ziemi do panującego lub rządu) system austriacki hołdował tej drugiej. Ustawa górnicza dla Węgier, wprowadzona

używać nie może, tylko ten, który sposobem przez ustawy przepisanym podziemne te miny własnością nabywa. Tytuły dowodzą, iż własność tej kopalni bądź ich części na teraźniejszych dziedziców jest przeniesiona, która nie jako przedmiot handlowy, lecz jako ius regale tudzież jako prawo rzeczowe uważa się, jako zaś […] panujący właściciel względem praw z kopalni nie podlega jurysdykcji trybunałów handlowych, tak równie nie podlegają nabywcy w prawa tamtego wstępujący"[23].

Kozłowski replikował jednak, iż fakt, że „węgle należą do przedmiotów górniczych, czyli min podziemnych, a przez to odnoszą się do praw panującego i składają ius regale"[24], nie ma żadnego znaczenia dla oceny właściwości trybunałów handlowych. Przekonywał, że

ta uwaga wprowadza na pierwiastkowe tytuły własności, nigdy nie ogranicza praw, jakie tworzą się z trzecimi przez związki zewnętrzne. To samo można by powiedzieć, że niektóre rękodzieła przy wyjściu z fabryki i wszelakie towary ulegając opłacie, należą do praw panującego. Są jednak przedmiotem handlu i formują akta handlowe[25].

Jego zdaniem zatem związek przedmiotu czynności z prawami przynależnymi władzy publicznej nie może prowadzić do utraty przez nią statusu czynności handlowej, jeżeli jej natura sprowadza się do „przeznaczenia przedmiotu na odsprzedawanie"[26] przez kompanię.

przez Maksymiliana II w 1573 r., nakładała obowiązek uzyskania zezwolenia na poszukiwanie i eksploatację bogactw kopalnych wydawanego przez sądy górnicze. W efekcie zaczęto stosować na ziemiach zaborczych, typową dla tego systemu, zasadę nadawania kopalń prawem lennym, wprowadzoną na mocy Patentu cesarskiego z 28 grudnia 1804 r. dla Zachodniej Galicyi, dotyczącego poszukiwań górniczych, zgłaszań i ulennień górniczych, wedle postanowień kr. Węgierskiej Maksymiliańskiej ustawy górniczej z 1573 r., opublikowanym w: *Krakowskie prawo górnicze. Zbiór górniczych ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w dzisiejszem Wielk. Księstw. Krakowskiem od roku 1805 do końca października 1854*, [wyd.] J.M. Bocheński, Kraków 1898, s. 10–16. Warto przy tym zauważyć, iż model francuski, utrwalony na przełomie XVIII i XIX w., uznawał zasadę prywatnej własności wnętrza ziemi. Wprowadzenie Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim sankcjonowało więc, przyjętą na ziemiach polskich od XVI w., zasadę własności prywatnej wnętrza ziemi (art. 552). Szerzej na ten temat: M. Koczanowicz, *Prawo górnicze obowiązujące w Królestwie Polskim*, Warszawa 1896, s. 13–93 (Koczanowicz błędnie wskazuje § 11 pacta conventa z 1576 r.). Por. *Literae confirmationis articulorum Henrico Regi antea oblatorum a. 1576*, 10. „Aby wątpliwość żadna około gruntów szlacheckich nie była, wolne zawzdy ze wszemi pożytkami któreby się kolwiek na ich grunciech pokazowały; też y kruszce wszelakie, y okna solne zostawać mają: a My y Potomkowie nasi przekazywać im nie mamy, czasy wiecznemi, wolnego używania", *Volumina Legum, przedruk Zbioru Praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego*, t. II, Petersburg 1859, s. 152.

[23] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 19–20.

[24] *Ibidem*, k. 39.

[25] *Ibidem*.

[26] *Ibidem*.

Administratorzy podnosili jednak, że nie dość, że nie są handlującymi ani wspólnikami spółki handlowej, to jeszcze sprzedaż węgla nie stanowi w rozumieniu Kodeksu handlowego czynności handlowej, z czego ich zdaniem wynikał brak właściwości i osobowej[27] i rzeczowej Trybunału Handlowego.

W ostatnim z argumentów pełnomocnik zarządzających kopalnią skarżących wyrok Trybunału Handlowego podnosił, że

> sprawa niniejsza jest uprzywilejowana, należała do sądu górniczego, zostaje pod szczególną opieką rządu, należy więc do władzy tego sądu, który względem nieruchomości i hipoteki jest sądem właściwym i prawo pewny i szczególny tylko rodzaj spraw pod jurysdykcję trybunałów handlowych poddało, tam nie są objęte przedmioty górnicze, przeto jurysdykcja nad nimi przywłaszczona być nie może, tym mniej gdy kontrakt między współwłaścicielami kopalni zrobiony uprzedza prawo teraźniejsze, jest [to] przypadek dawniejszy[28].

Idąc tym tokiem rozumowania, apelujący uznali, że skoro wcześniejszy austriacki porządek prawny nie przewidywał istnienia trybunałów handlowych, ale za to wyodrębniał sądy górnicze, to jeżeli nowy system prawny nakazuje powołanie do życia sądownictwa handlowego, to prawodawca powinien *expressis verbis* ustalić kwestię właściwości tego sądownictwa w sprawach, które do tej pory podlegały jurysdykcji sądów górniczych. Jeżeli tego nie uczynił, nie należy domniemywać właściwości trybunałów handlowych w sprawach górniczych.

Kozłowski, nie zgadzając się z tym, wskazywał, że rzeczywiście „[z]a rządu zeszłego nie egzystowały sądy handlowe w tym znaczeniu jak teraz, tylko sądy wekslowe, [natomiast] [d]la górniczych interesów były ustanowione sądy szczególne"[29]. Wywodził jednak z tego odwrotny wniosek:

> skoro te szczególne górnicze sądy nasze prawodawstwo zniosło, ustanowiło trybunały handlowe do rozsądzenia sporów wszelkiego rodzaju spekulacji dotyczących, [to] i najsłuszniej sprawy górnicze są sprawami handlowymi, ile gdyby były cywilnymi, rząd zeszły nie byłby stanowił oddzielnego sądu, z organizacji swojej trybunałowi handlowemu zbliżonego. Tam bowiem w sądzie górniczym mianował sędziami znających się na spekulacji górniczej. Nasze prawodawstwo do składu trybunału handlowego powołało za sędziów kupców znających wszelkiego rodzaju spekulacje[30].

---

[27] Zob. A. Klimaszewska, M. Gałędek, *Kwestia właściwości osobowej trybunałów handlowych w wybranych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa. Z zagadnień stosowania francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 r. na ziemiach polskich*, w niniejszym tomie.

[28] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 22–23.

[29] *Ibidem*, k. 40.

[30] *Ibidem*, k. 40–41.

Ten sam cel i sposób układania składu poaustriackich sądów górniczych i pofrancuskich sądów handlowych przemawiał zatem – zdaniem Kozłowskiego – za przesądzeniem, że właściwymi dla spraw górniczych powinny być sądy szczególne, a nie powszechne, skoro idea wyodrębniania spraw szczególnych w obu przypadkach była podobna.

Patron zarządzających kopalnią, jak już wyżej wspomniano, w swym wywodzie podkreślał, że „jurysdykcja nad [przedmiotami górniczymi], przywłaszczona być nie może, tym mniej gdy kontrakt między współwłaścicielami kopalni zrobiony uprzedza prawo teraźniejsze, jest [to] przypadek dawniejszy”[31]. Jego zdaniem więc dla oceny tej kwestii powinna mieć znaczenie okoliczność, że zawiązanie spółki nastąpiło pod rządami prawa austriackiego.

Kozłowski, próbując obalić tę sugestię, przekonywał: „Czas utworzenia kontraktu kompanicznego nie pociąga żadnej wskazówki do oznaczenia właściwości sądu”[32]. Powoływał się na „osnowę kontraktu współki osobistej”[33], która miała jakoby przemawiać za wyborem „prawa teraźniejszego”[34]. Nie przytoczył jednak konkretnych postanowień umownych, ograniczył się jedynie do wyrażenia aprobaty decyzji zapadłej w I instancji, w konsekwencji której Trybunał Handlowy orzekł o handlowym charakterze sprawy, a następnie – o jej przekazaniu pod sąd polubowny, bowiem „[g]dy [już] się wywiodło, że sąd trybunału handlowego jest właściwym sądem, toczy się spór między administratorami oraz kompanistami, a art. 51 i 55 ks. I kod. hand.[35] podobnego rodzaju sprawy sądowi polubownemu do rozpoznania zostawia”[36].

3

Analizując przedstawiane przez strony argumenty, przede wszystkim zauważyć wypada, iż francuski kh nie regulował wszystkich instytucji obrotu gospodarczego. Stanowiło to przedmiot krytyki kierowanej do jego twórców niemalże od momentu promulgacji kodeksu. Brakowało w nim bowiem unormowań dotyczących m.in. przedsiębiorstw działających w formie innej niż spółka handlowa czy banków, co nie oznaczało, że działalność ich była wyłączona spod właściwości trybunałów handlowych. Ponadto, zawarty w kodeksie katalog czynności handlowych

[31] *Ibidem*, k. 23.

[32] *Ibidem*, k. 41.

[33] *Ibidem*.

[34] *Ibidem*.

[35] Zob. przypis nr 10.

[36] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 38–44.

miał charakter otwarty i nie wymieniano w nim *expressis verbis* sprzedaży węgla, a jedynie „wszelki" zakup towarów w celu odsprzedaży lub najmu (*tout achat de denrées et marchandises pour les revendre, soit en nature, soit après les avoir travaillées et mises en œuvre, ou même pour en louer simplement l'usage*)[37]. Przy tym sprzedaż wydobytego przez koncesjonariuszy lub właścicieli kopalni węgla co do zasady nie była we Francji uznawana za czynność handlową w rozumieniu kh w efekcie wydania określającej założenia prawa górniczego ustawy z 21 kwietnia 1810 r.[38] Zgodnie bowiem z art. 32 tejże ustawy „eksploatacja kopalń nie jest traktowana jako handel i nie podlega podatkowi"[39], co powtórzone zostało również w art. 13 ustawy z 25 kwietnia 1844 r.: „Nie podlegają temu podatkowi: podmioty posiadające koncesje wyłącznie na wydobycie i na sprzedaż wydobywanych przez nie surowców"[40].

Warto przytoczyć tu również wywód hrabiego Philippe'a-Antoine'a Merlina[41] z jego *Recueil alphabétique*, w którym wyjaśnia tę kwestię, stając na stanowisku,

---

[37] Zob. przypis nr 12.

[38] *Loi du 21 avril 1810 concernant les mines, les minières et les carrières; IV, Bull. CCLXXXV, nº 5401*, [w:] *Collection complète des lois, décrets, ordonnances, réglemens, et avis du Conseil-d'État, publiée sur les éditions officielles du Louvre; de l'Imprimerie Nationale, par Baudouin; et du Bulletin des lois, de 1788 à 1824 inclusivement, par ordre chronologique, avec un choix d'Instructions ministérielles, et des Notes sur chaque Loi, indiquant, 1º les Lois analogues; 2º les Décisions et Arrêts des Tribunaux et du Conseil-d'État; 3º les Discussions rapportées au Moniteur; suivie d'une table analytique et raisonnée des matières*, red. J.B. Duvergier, Paris 1826, t. XVII, s. 90–98. Szerzej na temat wcześniej obowiązującego prawodawstwa: E. Lamé-Fleury, *De la législation minérale sous l'ancienne monarchie, ou Recueil méthodique et chronologique des lettres patentes, édits ordonnances, déclarations, arrêts du Conseil d'État du roi, du parlement de la Cour des monnaies de Paris, etc., concernant la législation minérale*, Paris 1857; *Recueil des lois, arrêtés et instructions sur les mines, minières, carrières et usines; contenant toute la législation en cette matière, depuis et compris la loi du 28 juillet 1791 jusqu'à ce jour; divers Extraits des Chartes du Hainaut; les Décisions ministérielles intervenues et les Dispositions générales prises par l'Autorité provinciale en fait des Mines*, Mons [b.d.], zwłaszcza *Motifs du projet de loi sur les mines, adopté par le Corps Législatif de France en séance du 21 avril 1810*, s. 199–216.

[39] Art. 32: „Exploitation des mines n'est pas considérée comme un commerce, et n'est pas sujette à patente". (Wszystkie tłumaczenia z języka francuskiego zamieszczone w artykule: A. Klimaszewska).

[40] Art. 13: „Ne sont pas assujettis à la patente: […] les concessionnaires de mines pour le seul fait de l'extraction et de la vente des matières par eux extraites".

[41] Słynnego jurysty, członka flandryjskiej palestry, a następnie Konstytuanty (doceniano wysoki poziom naukowy i głębię analizy jego licznych raportów przygotowywanych na potrzeby prac tego gremium na temat różnych zagadnień prawnych), deputowanego Konwentu Narodowego (i jednego z jego przewodniczących), członka, wraz z J.J. Cambacérèsem, komisji pracującej w 1794 r. nad projektem kodeksu cywilnego, dyrektora Republiki francuskiej, pierwszego prokuratora generalnego przy Sądzie Kasacyjnym.

że nawet niezależnie od jej przesądzenia przez ustawodawcę francuskiego wydobywanie kruszców stanowi jeden z przykładów działalności, w której nie można mówić o czynności handlowej, ponieważ nie dochodzi do odsprzedaży rzeczy wcześniej nabytych.

> Aby wydobyć ze swojej kopalni węgiel, który ona w sobie zawiera, jej właściciel zmuszony jest nabyć ogromną ilość drewna, żelaza i lin; jednakże ustawa z 21 kwietnia 1810 r. wyraźnie stanowi, że nie wykonuje on *czynności handlowej*; dlaczego? Ponieważ nie sprzedaje przedmiotów, które mu służą za narzędzia do wydobycia jego węgla z wnętrzności ziemi[42].

Według jego wykładni nie dokonuje bowiem czynności handlowej osoba, która

> będąc właścicielem surowców, które wydobywa z własnych zasobów, i albo własnymi rękami, albo rękami robotników, którym płaci wynagrodzenie, przekształca je w przedmioty o innej formie lub właściwościach, które następnie sprzedaje albo osobom fizycznym do ich osobistego użytku albo kupcom, w celu ich dalszej odsprzedaży[43].

Swój punkt widzenia wyjaśniał w następujący sposób:

> To, co prima facie kazałoby tak myśleć to to, że mamy do czynienia z *manufakturą* lub *fabryką*, za każdym razem, kiedy następuje przekształcenie pewnych surowców w inne i że art. 632 Kodeksu handlowego, wyraźnie umieszcza w kategorii *czynności handlowych* wszelkie *przedsięwzięcie manufaktury*. Ale czy kiedykolwiek miał ktoś pomysł, żeby określić mianem handlującego czy to właściciela lasu, który po przeprowadzeniu wycinki drzew, używa całości lub części drewna do wyprodukowania węgla drzewnego, albo właściciela stada krów, który przerabia ich mleko na sery, albo właściciela gospodarstwa rolnego, który prowadzi destylację części ziarna, które zbiera, by uzyskać alkohol? Czy kiedykolwiek miał ktoś pomysł, by uznać za *manufakturzystę* w handlowym tego słowa znaczeniu, właściciela kopalni, który po wydobyciu z niej węgla, a przed jego sprzedażą, poddaje go zabiegom mającym na celu jego oczyszczenie i pozbawienie nieprzyjemnego zapachu, który się z niego wydobywa? Czy komukolwiek wcześniej wpadło do głowy, aby zaliczyć do klasy fabrykantów właściciela winni-

[42] „Pour extraire de sa mine le charbon de terre qu'elle renferme dans son sein, le propriétaire à qui elle appartient, est obligé d'acheter une grande quantité de bois, de fers et de cordages; cependant la loi du 21 avril 1810 déclare expressément qu'il ne fait pas acte de Commerce; pourquoi? Parce-qu'il ne vend pas les objets qui lui servent de moyens pour extraire son charbon des entrailles de la terre", P.A. Merlin, *Recueil alphabétique de questions de droit, quatrième édition*, Bruxelles 1829, t. III, s. 339.

[43] „Propriétaire de matières premières qu'il tire de son propre fonds, les convertit, soit par ses mains, soit par celles d'ouvriers qu'il salarie, en objets d'une autre forme ou qualité qu'il vend ensuite, ou à des particuliers pour leur usage personel, ou à des marchands pour les revendre", *ibidem*, s. 338.

cy, który po zbiorze winogron przetwarza je na wino; który, nawet po przetworzeniu ich na wino przetwarza swoje wino na wódkę lub który, posuwając się jeszcze dalej, z wódek wytwarza spirytus winny?[44].

Powołując się na swoją wiedzę z zakresu ewolucji prawa handlowego we Francji, podkreślał, że:

nigdy nie wyciągnięto takich wniosków ani z art. 632 Kodeksu handlowego, ani z dawnych ustaw, które on zmienia i zastępuje; przepis tego artykułu, tych dawnych ustaw zawsze był ograniczany do *manufaktur*, do *fabryk,* które przekształcają zakupione surowce w przedmioty, które mogą być sprzedane i które są wytwarzane z zamiarem ich sprzedaży[45].

Merlin dowodził także, że „[w] istocie niemożliwe jest, aby istniała czynność handlowa tam, gdzie nie ma *zdarzenia handlowego*, tzn. *czynności zakupu w celu odsprzedaży lub najmu*"[46].

Merlin analizował też kazus piekarza:

Bez wątpienia, piekarz jest i handlującym i manufakturzystą, ponieważ kupuje mąkę i odsprzedaje ją przetworzoną na chleb. Lecz z całą pewnością nie byłby za takiego uznany właściciel nieruchomości rolnych położonych w pobliżu wielkiego miasta, który sprzedawałby na rynku tego miasta chleb, który zostałby u niego wypieczony z mąki pochodzącej ze zboża z jego zbiorów. I w rzeczywistości jakieś dwadzieścia lat temu

[44] „Ce qui pourrait le faire penser ainsi à la première vue, c'est qu'il y a manufacture ou fabrique, toutes les fois qu'il y a conversion de certaines matières en d'autres, et que l'art. 632 du Code de Commerce range expressément dans la catégorie des actes de Commerce, toute entreprise de manufactures. Mais s'est-on jamais avisé de qualifier de Commerçant, soit le propriétaire d'une forêt qui, après en avoir fait abattre une coupe, l'emploie en tout ou en partie à faire du charbon de bois, soit le propriétaire d'un troupeau de vaches qui en fait convertir le lait en fromages, soit le propriétaire d'un domaine rural qui fait distiller en liqueurs spiritueuses une partie des grains qu'il en retire? S'est-on jamais avisé d'assimiler à un manufacturier, en prenant ce mot dans le sens commercial, le propriétaire d'une mine terrestre, qui, après en avoir extrait de la houille, la soumettrait, avant de la vendre, à des manipulations qui auraient pour objet de l'épurer et de la dépouiller de l'odeur désagréable qu'elle est de nature à répandre? S'est-on jamais avisé de ranger dans la classe des fabricans, le propriétaire de vignes qui, après en avoir recueilli les raisins, les convertit en vins; qui, même après les avoir convertis en vins, convertit ses vins en eaux-de-vie, ou qui, allant plus loin encore, convertit ses eaux-de-vie en esprits de vins?", *ibidem*.

[45] „Non, jamais on n'a tiré de pareilles conséquences, soit de l'art. 632 du Code de commerce, soit des anciennes lois qu'il renouvelle et remplace; la disposition de cet article, de ces anciennes lois, a été constamment restreinte aux manufactures, aux fabriques qui consistent à convertir des matières premières provenant d'achat, en objets susceptibles de ventes et fabriqués avec l'intention de les vendre", *ibidem*, s. 338–339.

[46] „En effet, il est impossible qu'il y ait acte de Commerce, là où il n'y a pas fait de marchandise, c'est-à-dire, action d'acheter pour revendre ou louer", *ibidem*, s. 339.

znałem mieszkającego o dwie mile od Paryża właściciela sporego majątku, który w ten sposób działał, a nikomu do głowy by nie przyszło, by go uznać za handlującego[47].

Jego zdaniem argumentów za taką zawężającą wykładnią dostarczały dodatkowo regulacje prawno-podatkowe, nie ulega bowiem wątpliwości, że obie dziedziny prawa powinny być ze sobą zharmonizowane, by zachować spójność całego systemu. Podkreślał, iż:

zakładając, że na mocy art. 632 Kodeksu handlowego, urzędnicy podatkowi byliby chcieli obłożyć go [tj. właściciela nieruchomości rolnej wypiekającego i sprzedającego chleb z mąki pochodzącej ze zboża z jego zbiorów] podatkiem [*la patente*[48]]: co byłby im odpowiedział? Nie jestem ani *manufakturzystą* ani *fabrykantem* w rozumieniu ustawy, na którą się powołujecie; ponieważ ustawa ta ma być interpretowana w sposób, który nie wprowadza wyjątku wobec dawnych ustaw, które określiły, co należy rozumieć pod tymi terminami. To konieczny skutek zasady ustanowionej ustawą 28. D.[49] *de legibus*, że *posteriores leges ad priores pertinent, nisi contrariœ sint*. A ustawa z 1 brumaire'a roku 7 dotycząca prawa podatkowego [*droit de patentes*], ustanawiając w art. 32, że *uznani są za fabrykantów lub manufakturzystów ci wszyscy, którzy przekształcają surowce w przedmioty o innej formie lub właściwości, albo prostej albo złożonej,* wprowadza tę decydującą zmianę: *za wyjątkiem jednakże tych, którzy używają owoce ze swoich zbiorów*. Nie jestem więc ani manufakturzystą, ani fabrykantem tylko przez to, że używam owoców z moich zbiorów, przerabiając je na chleb, który sprzedaję, podobnie jak właściciel winnicy nie czyni z siebie fabrykanta czy manufakturzysty przetwarzając najpierw winogrona na wino; następnie przetwarzając swoje wino na wódkę i wreszcie wódki na spirytus winny[50].

[47] „Sans doute, un boulanger est Commerçant et même manufacturier, parce qu'il achète la farine qu'il revend convertie en pains. Mais certainement on ne considérerait pas comme tel, un propriétaire des biens ruraux situés à portée d'une grand ville, qui ferait vendre au marché de cette ville le pain qu'il aurait fait fabriquer chez lui avec les produits de ses récoltes. Et dans le fait, j'ai connu, il y a environ vingt ans, à deux lieues de Paris, le propriétaire d'un domaine considérable qui en usait ainsi, sans que jamais on ait pensé à le réputer commerçant"; *ibidem*.

[48] Podatek od działalności handlowej i przemysłowej. Szerzej: C. Goujet, C.B. Merger, *Dictionnaire de droit commercial contenant la législation, la jurisprudence, l'opinion des auteurs, les usages du commerce, les droits de timbre et d'enregistrement des actes, enfin des modèles de tous les actes qui peuvent être faits soit par les membres des tribunaux de commerce, soit par les commerçants eux-mêmes*, t. IV, Paris 1852, s. 102–156.

[49] Dig. 1. 3. 28.

[50] „Supposé qu'en vertu de l'art. 632 du Code de commerce, les agens du fisc eussent voulu le soumettre à la patente: que leur aurait-il répondu? Je ne suis ni manufacturier ni fabricantdans le sens de la loi dont vous vous prévalez; car cette loi doit être interprétée de manière à ne pas emporter dérogation aux lois anciennes qui avaient défini ce que l'on devait entendre par ces mots. C'est la conséquence nécessaire du principe établi par la loi 28. D. de legibus, que posteriores leges ad priores pertinent, nisi contrariœ sint. Or, la loi du 1er brumaire an 7, concernant le droit de patentes, tout en déclarant, art. 32, que sont réputés fabricans ou manufacturiers

Kończąc swój wywód, Merlin dodawał, że dla oceny prawnej tej sytuacji w świetle prawa handlowego nie ma znaczenia fakt, iż właściciel nieruchomości rolnej „w celu przetworzenia owoców swoich zbiorów na chleb, musiał kupić całe wyposażenie piekarni”[51], tak samo jak właściciel kopalni nie handluje, nie odsprzedaje bowiem „przedmiotów, które [nabył i które] mu służą za narzędzia do wydobycia jego węgla z wnętrzności ziemi”. Wyposażenie zakładów służy bowiem jedynie „przekształceniu produktu [wytworzonego] ze swoich zbiorów”[52].

Początkowo we Francji uznawano także, iż w związku z art. 32 ustawy z 21 kwietnia 1810 r. spółka założona w celu prowadzenia koncesjonowanej eksploatacji kopalni miała charakter cywilny, a nie handlowy (por. m.in. orzeczenia Sądu Kasacyjnego z 7 lutego 1826 r.[53], 15 kwietnia 1834 r.[54] i 10 marca 1841 r.[55], a także decyzję Rady Stanu z 7 czerwca 1836 r.[56]). Ograniczenia w stosowaniu tej zasady zaczęły wyłaniać się w orzecznictwie Sądu Kasacyjnego na przełomie lat 20. i 30. (orzeczenia z 30 kwietnia 1828 r.[57] i 15 grudnia 1835 r.[58]). Dopiero jednak w orzeczeniu z 26 marca 1855 r. Sąd Kasacyjny przyznał, że spółka założona w celu eksploatacji kopalni może być, w zależności od przypadku, postrzegana jako cywilna lub handlowa[59]. Co więcej, podnoszono, iż:

---

tous ceux qui converstissent des matières premières en objets d'une autre forme ou qualité, soit simple, soit composée, y met cette modification décisive: à l'exception néanmoins de ceux qui manipulent les fruits de leurs récoltes. Je ne suis donc pas manufacturier ou fabricant, par cela seul que je manipule les fruits de mes récoltes en les convertissant en pains que je vends, pas plus qu'un propriétaire de vignes ne se constitue fabricant ou manufacturier en convertissant d'abord sa vendange en vins, ensuite ses vins en eux-de-vie et enfin ses eaux-de-vie en esprits de vins”; P.A. Merlin, *op. cit.*, s 339.

[51] „Pour convertir les fruits de ses récoltes en pains, il était obligé d'acheter tous les ustensiles d'une boulangerie”, *ibidem*.

[52] „Qui lui servaient de moyens pour convertir le produit de ses récoltes […]”, *ibidem*.

[53] „Journal du Palais, présentant la jurisprudence de la Cour de cassation et des cours d'appel de Paris et des autres départemens, sur l'application de tous les codes français aux questions douteuses et difficiles”, 1826, t. II, s. 542; D. 1826, I, 157; por. także orzeczenie Sądu Kasacyjnego z 24 czerwca 1829 r. (D. 1829, I, 280).

[54] D. 1834, I, 195; *Recueil général des lois et des arrêts en matière civile, criminelle, commerciale et de droit public*, red. J.B. Sirey, Paris 1834 (dalej: Sirey), t. XXXIV, cz. I, s. 650.

[55] D. 1841, I, 175.

[56] Rada uznała, że spółka utworzona pomiędzy koncesjonariuszami kopalni nie podlega podatkowi od działalności handlowej i przemysłowej (tzw. *patente*), D. 1837, III, 135.

[57] Sirey, XXVIII, I, 418. Por. także orzeczenie Cour royale de Bordeaux z 22 czerwca 1833 r., Sirey XXXIII, II, 547.

[58] Sirey, XXXVI, I, 333.

[59] „Une société formée pour l'exploitation d'une mine peut, d'après les circonstances, être considérée comme une société commerciale, et non comme société civile”, Sirey, LVI, I, 504.

wyjątek ustanowiony przepisami art. 32 ustawy z 1810 r. i art. 13 ustawy z 25 kwietnia 1844 r. nie może mieć zastosowania do stowarzyszenia podmiotów posiadających koncesje na eksploatację kopalń węgla kamiennego, która nie ogranicza się do eksploatacji każdej z poszczególnych koncesji z najlepszą korzyścią dla jednostkowych interesów każdego z nich; którego przedmiotem jest kierowanie eksploatacją wszystkich tych koncesji i handel wydobytym węglem z najlepszą korzyścią dla całego stowarzyszenia; które, ponadto i w tym właśnie celu, nie tylko organizuje transport i zapewnia zaopatrzenie ważnych miejsc jego używania, ale organizuje działania o różnym charakterze, aby zapewnić sprzedaż swojego węgla po najlepszej cenie. Słusznie więc takie stowarzyszenie podlega podatkowi jako hurtowy sprzedawca węgla[60].

Podsumowując zatem, w czasie kiedy rozstrzygana była przed krakowskim sądem sprawa pomiędzy Heleną Żółtowską i Katarzyną Hügerle a administratorami kompanii kopalni w Dąbrowie, francuska doktryna i judykatura stała na stanowisku niehandlowego charakteru sprzedaży przez koncesjonariuszy lub właścicieli kopalni węgla przez nich (lub zatrudnionych pracowników) wydobytego.

4

W interesującej nas sprawie 2 lipca 1816 r. zapadł zgodny z tą linią wyrok: Sąd Apelacyjny orzekł, iż:

w niniejszej sprawie zachodzi główne pytanie, czyli sprawa niniejsza podlegała jurysdykcji trybunału handlowego, tudzież iż od rozwiązania pytania tego dalsze załatwienie żądania apelujących o uchylenie zajęcia, tudzież wyroku w tejże sprawie przez Trybunał Handlowy [Departamentów Krakowskiego i Radomskiego pod 21 marca [1]816 [r.] […] i 16 maja t.r.] wydanego zawisło, a zaś w rozwiązaniu tej okoliczności, […] uważa [Sąd Apelacyjny], [g]dy nie mniej ani przedmiot sprawy nie jest handlowy, bo nie jest [w] tyt. II ks. IV kod. hand. umieszczonym, ani też, że współka zachodzi, ta przedmiot ten w handlowy zamienia, ani na koniec, iż węgle i hałun przechodząc później na drogę spekulacji handlowej, wypływa, iż wydobyte i w ręku kopalni będące stanowią przedmiot handlowy. A zatem zważywszy, iż […] sprawa co do swego przedmiotu nie należ[y] do obrębu jurysdykcji trybunału handlowego, stanowi niewłaściwość sądu w niniejszej sprawie, a zatem tak zajęcie przez tenże trybunał w dniu 24 lutego r.b[.] dozwolone,

[60] „L'exemption portée par les articles 32 de la loi de 1810 et 13 de celle du 25 avril 1844 ne saurait être appliqué à une association de concessionnaires de mines de houille, qui ne se borne pas à l'exploitation de chacune de ses concessions au mieux des intérêts particuliers de chacune d'elles; qui a pour objet de diriger l'exploitation de toutes les concessions, et de faire le commerce des houilles extraites au mieux des intérêts de l'association tout entière; qui, en outre et dans ce but, non-seulement fait faire des transports et établir des approvisionnements dans des lieux importants de consommation, mais se livre à des opérations de diverses natures pour assurer la vente, au meilleur prix, de ses houilles. C'est avec raison qu'une telle association est imposée à la patente de marchand de charbon en gros", E. Lamé Fleury, *Texte annoté de la loi du 21 avril 1810, concernant les mines, les minières, les tourbières, les carrières et le susines minéralurgiques*, Paris 1857, s. 33–34.

jako i wyrok w dniu 21 marca r.b[.] zapadły, tudzież wszelkie onegoż skutki za nieważne uznaje i uchyla oraz strony do właściwego trybunału cywilnego I instancji odsyła[61].

Orzeczenie nie zostało opatrzone uzasadnieniem. Na stanowisko Sądu Apelacyjnego prawdopodobnie wpływ miało znajdujące się w aktach sprawy pismo interpretacyjne z Urzędu Publicznego[62], zgodnie z którym:

Trybunał handlowy nie był sądem powszechnym (forum commune), lecz sądem tylko do rozpatrywania pewnych spraw upoważnionym (forum speciale). Nie wszystkie sprawy bez różnicy osób i przedmiotu należały do trybunału handlowego, lecz tylko te, które wyraźnie ustawą kodeksu handlowego czyli z przymiotu osób, czyli z natury sprawy pod rozsądzenie trybunału handlowego są oddane.
W tym położeniu rzeczy Trybunał Handlowy, ile razy strona do niego pozwana czyniła zarzut niewłaściwości sądu i domagała się odesłania swej sprawy do jej właściwego i zwyczajnego sądu, Trybunał Handlowy uznając się być właściwym […] winien był w wyroku odwołać się do ustawy, z której by się wyraźnie okazało, iż sprawa do atrybucji trybunału handlowego należy. Trybunał […] wyrokiem swoim z dnia 21 marca 1816 [r.] […] nie udowodnił bynajmniej, ażeby niniejsza sprawa należała […] z przedmiotu swego do rozsądzenia onych. […] Które zaś sprawy z przedmiotu swego pod rozsądzenie trybunału handlowego należą wyszczególnia tyt. II księgi IV kod. hand., lecz ani strona powodowa ani Trybunał Handlowy nie udowodnił, iżby sprawa niniejsza należała do tych spraw, które są w tymże tytule wyszczególnione. Zacytowane przez Trybunał Handlowy w wyroku art. 279[63] z [cz.] III i 640[64], 641[65], 651[66] [oraz z cz.]

---

[61] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 12–14.

[62] Wnioski przygotował Walenty Litwiński jako sędzia delegowany przez Urząd Publiczny, dawniej prokurator w Księstwie Warszawskim.

[63] Rozdział IX: O ugodzie towarzystwa, § 279: „Do ugod dwustronnie obowięzuiących, i szczególnym imieniem nazwanych należy także ugoda towarzystwa. Ta powstaie, kiedy dwie, lub więcey osob na złączenie tylko pracy swey, i roboty, albo też na złączenie swych rzeczy dla wspólnego pożytku zezwalaią", *Ustawy cywilne dla Galicyi Wschodniey*, [druk.] J. Hraszański, Wiedeń 1797, cz. 3, s. 129.

[64] Rozdział XIX. O własności wspólney, i innych rzeczownych prawach, § 640: „Kiedy dwie, lub więcey osób staią się zarazem właścicielami rzeczy iakiey niczyiey, kiedy ich ziarna, ich wina, lub inne tym podobne ruchome rzeczy zmieszane będą, kiedy granice ich gruntow leżących posunione, albo iakimkolwiek sposobem staną się nieznaczne, kiedy naostatek zapis iaki, lub inną rzecz całkowitą od kogo trzeciego przyimuią, lub zniósłszy się sami między sobą, onęż na wzajem sobie oddaią, wtedy staie się wspólna własność", *ibidem*, cz. 2, s. 293–294.

[65] Rozdział XIX, § 641: „Ile razy iedno, i toż samo prawo kilku nierozdzielnie służy osobom, tyle razy wspólność wynika. Wspólność ściąga się zawsze do rzeczy, jak się towarzystwo zawsze do osób ściąga", *ibidem*, s. 294.

[66] Rozdział XIX, § 651: „Społecznik ten, który wspólnym rządzi dobrem, obowiązany iest z tego zdawać rachunki. Iak rachunki za rzetelne uznać, albo ich niedostatki zarzucać, i wyjaśniać, iak daley w tym postąpić potrzeba? To zbiór sądowy przepisuie", *ibidem*, s. 297–298.

II Kod. Aust. zawierają tylko w sobie zasady o współce lub wspólności własności, lecz takowa być może bez żadnych związków handlowych i przeto stąd, że między powodami i administracją kopalni zachodzi współka lub wspólność kuksów nie można wnosić, iż współka ta jest handlowa i do rozpoznania trybunału handlowego należy. Ani z tego, że wydobyte węgle i hałun się sprzedają, można utrzymywać, iż współka ta jest handlową, ponieważ i we wspólnocie dóbr ziemskich zboże się sprzedaje, a jednak wspólnictwo dóbr ziemskich nie jest współką handlową i nie należy do trybunału handlowego, jak to wyraźnie art. 24[67] kod. hand. k. IV [art. 638] stanowi. Art. 18[68] ks. IV [art. 632] kod. hand., na którym Trybunał handl. swój wyrok zasadza, raczej niewłaściwość jak właściwość onego sądu dowodzi, gdy aktami handlowymi uznaje wszelkie kupno zboża, towarów i innych rzeczy w zamiarze odsprzedania tychże, bądź tak jak są […] bądź też po przekształceniu onych. Administracja zaś kopalni wzmiankowanych nie kupuje od nikogo węgla i hałunu w zamiarze odsprzedania, lecz sama ich wydobywa i z pierwszej ręki tak […] swoje produkty [sprzedaje]. Wnosi więc urząd publiczny, iż trybunał handlowy nie [jest] właściwym sądem do rozpoznania niniejszej sprawy, lecz ta jako sprawa cywilna do rozsądzenia trybunału zwyczajnego należy[69].

5

Kwestia czynności handlowych stała się również przedmiotem rozważań w sprawie pomiędzy „Tomaszem de Ruhmfeld Chromym, Józefem de Geppert medycyny doktorami, Antonim Kiesewetterem komisarzem drogowym, Marcinem Schestarum prefektem składu solnego w Wieliczce kompanii kopalni węgla kamiennego i fabryki ałunu we wsi Dąbrowie […] naczelnikiem […] a Józefem Zwierzyną różnym handlem trudniąc[ym] się"[70]. Ten ostatni, reprezentowany, podobnie jak Helena Żółtowska i Katarzyna Hügerle w poprzedniej sprawie, przez patrona Jerzego Kozłowskiego, złożył pozew przeciwko administratorom kompanii i fabryki w Dąbrowie o zapłatę 1200 złp z tytułu wynagrodzenia za sprzedaż „do Krakowa defluidowanych węgli" do Trybunału Handlowego Departamentu Krakowskiego i Radomskiego. Pozwani, reprezentowani przez patrona Wojewódzkiego, podnieśli natomiast brak właściwości rzeczowej Trybunału w przedmiotowej sprawie. Rozpatrując zarzut w pierwszej instancji, Trybunał stwierdził swoją właściwość, od którego to orzeczenia administratorzy złożyli apelację.

W swojej argumentacji podkreślali z jednej strony wadliwą kwalifikację powoda jako komisanta („Józef Zwierzyna […] za służącego zostawał w obowiązkach

[67] Zob. przypis nr 16.

[68] Zob. przypis nr 12.

[69] Pismo z 2 lipca 1816 r., podpisane „Schoneth" [?], ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 49–50.

[70] ANK, AWMK, sygn. WM 237, k. 137–138.

do r. 1811”[71]), która wpłynęła na uznanie się przez wspomniany Trybunał Handlowy za właściwy w związku z art. 91 i 632 Kodeksu handlowego, z drugiej zaś, w wywodzie niemalże bliźniaczym do przygotowanego w pierwszej omówionej sprawie, wskazywali, iż:

> kto z własności osobistej lub które przedmioty należą do jurysdykcji do trybunałów handlowych, to wskazują art. 1 księgi I i art. 17, 18, 19, 20, 21, 24 księgi IV kod. handlowego [art. 631, 632, 633, 634, 635, 638][72], zaś […] Kompania kopalni w Dąbrowie nie jest kompanią handlową i nie może być podciągnięta do żadnego rodzaju tych kompanii, o jakich traktuje tytuł III księgi I[,] art. 19 i 47[73] mówi szczególnie i wyłącznie o współkach handlowych, do których kompania kopalni w żaden sposób odnosić się nie może, gdyż […] węgle i z tych wynikające użytki należą do rodzaju przedmiotów górniczych podziemnych, te właściwie składają ius regale, czyli prawa panującego[74].

Administratorzy podnosili, podobnie jak w wyżej omówionej sprawie, że sprzedaż węgla nie stanowi w rozumieniu kh czynności handlowej. Dodatkowo podkreślali, iż „już w podobnym przypadku […] sąd apelacyjny zadecydował, iż apelujący ani z własności osobistej, ani z natury przedmiotu jurysdykcji pomienionej nie podlegają”[75]. Uznanie się natomiast przez Trybunał Handlowy za właściwy skutkowało dopuszczeniem środka dowodowego w postaci przysięgi powoda Józefa Zwierzyny i orzeczeniem na tej podstawie na jego rzecz.

Druga strona natomiast podnosiła, iż:

> apelujący mylnie przedstawiają, jakoby zaapelowany był ich służącym[,] natura obowiązków służebności jest jedna do zastosowania w każdym wypadku, lecz gdy ze względu na przedmiot służebności oznaczenie brane bywa, upadają wszelkie wnioski apelujących. Nie przeczy zaapelowany, że przyjął na siebie obowiązek sprzedaży do Krakowa defluidowanych węgli, lecz gdy sprzedaż tych pociąga za sobą wykonanie aktu handlowego, kodeks handlowy wykonywaczy takowych w imieniu cudzym działających w art. 91[76] ks. I pociąga pod tytuł komisantów, ich prawa i obowiązki z ustawy handlowej urządzanymi mieć chce, ustaje […] twierdzenie jakoby zaapelowany był tylko służącym, bowiem on trudnił się komisem sprzedaży węgla […] do Krakowa defluidowanego, był odpowiedzialnym za cenę mu ograniczoną, a w nagrodę miał ustanowioną wypłatę roczną, tej nie uzyskawszy pociągnął apelujących przed Trybunał Handlowy[77].

---

71 *Ibidem*, k. 145.

72 Zob. przyp. nr 11–16.

73 Zob. przyp. nr 21.

74 ANK, AWMK, sygn. WM237, k. 146.

75 *Ibidem*, k. 148.

76 Zob. przypis nr 80.

77 ANK, AWMK, sygn. WM237, k. 149.

Podkreślano także, iż:

> Kodeks handlowy w art. 18 [632] mówi wyraźnie, że wszelkie przedsięwzięcie komisowe, jak dziś sprzedaż węgla, jest aktem handlowym, tak nie pomaga apelującym, jakie oni chcą wywodzić tytuły z prawa własności do kopalni. Wywód ten mógłby im posłużyć w działaniach między współstowarzyszonymi, lecz nigdy nie ma stosunku z osobami trzecimi. Sprzedaż węgla jest przedmiotem handlu, użycie Zwierzyny do wykonania tego jest komisem czyli aktem powierniczym do wykonania akta handlowego. Czyli Zwierzynę weźmiemy na uwagę przy obowiązkach i należytościach z komisu art. 91, czyli jak apelujący mieć chcą, art. 20[78] kod. handl. [art. 634] sprawę tę za właściwie do trybunału handlowego należącą uznają[79].

W czasie kiedy rozstrzygana był sprawa pomiędzy administratorami kompanii i fabryki w Dąbrowie a Józefem Zwierzyną przed polskim sądem, jak już podkreślono, francuska doktryna i judykatura stała na stanowisku niehandlowego charakteru sprzedaży przez koncesjonariuszy lub właścicieli kopalni węgla przez nich (lub zatrudnionych pracowników) wydobytego.

W omawianej sprawie pod uwagę powinny być brane jednakże nie tylko czynności administratorów kompanii, ale również drugiej strony. Właściwość rzeczowa (*compètence réelle*) trybunałów handlowych, związana była bowiem z tzw. czynnościami handlowymi z natury, za które kodeks uznawał m.in. wszelkie czynności pośrednictwa handlowego, w tym tzw. czynności komisowe (art. 632). Komisanci, agenci komisowi (*commissionaires*) działali jako osoby pośredniczące w transakcjach i zawierające umowy dla innych, choć we własnym imieniu (*en son propre nom*)[80]. To właśnie działanie we własnym imieniu odróżniało komisanta od zwykłego mandatariusza, który działał w imieniu mandanta. Nie było przy tym czynności, których nie można było zlecić komisantowi[81], jedną zaś z najbardziej typowych stanowiło powierzenie towarów do sprzedaży. To, co jednak odróżniało komisanta, poza działaniem we własnym imieniu, od zwykłego zleceniobiorcy, to, jak podkreślał Joseph André Rogron, działanie z zasady za wynagrodzeniem:

> w prawie cywilnym nazywany jest *zleceniem* akt, przez który osoba zobowiązuje się wykonać jedną lub kilka czynności dla innej osoby: ten sam akt w prawie handlowym nazywa się *commission* (zleceniem handlowym, komisem); jedną z głównych różnic pomiędzy nimi jest to, że w braku przeciwnych zapisów, zlecenie jest nieodpłatne

[78] Zob. przypis nr 14.

[79] ANK, AWMK, sygn. WM237, k. 151.

[80] Tytuł VI. O Powiernikach (kommissantach) w ogólności, art. 91: „Powiernikiem iest ten, który pod swoim imieniem, albo pod imieniem towarzystwa kupieckiego; w imieniu i na rzecz powierzyciela swego (prycypała), działa", W. Skorochód-Majewski, *op. cit.*, s. 29.

[81] A. Klimaszewska, *op. cit.*, s. 115.

(art. 1936 Kodeksu cywilnego); *commission* zawsze zakłada dorozumianą zgodę na wynagrodzenie[82].

Co również istotne „komis (zlecenie handlowe) może być udzielony przez każdą osobę, będącą handlującym albo nie, każdej osobie, która wykonuje lub nie zawód pośrednika w handlu. Może być udzielone zarówno przez byt kolektywny – taki jak spółka, jak i jednostkę oraz, nawzajem, bytowi kolektywnemu, jak i jednostce"[83]. Status niehandlujących w przypadku administratorów kompanii nie stał więc na przeszkodzie w uznaniu czynności zleconych Józefowi Zwierzynie za komisowe. Takowy ich charakter sugerowało zastrzeżone wynagrodzenie („w nagrodę miał ustanowioną wypłatę roczną") w wysokości 1200 złp – to właśnie z powodu braku wypłaty Zwierzyna pozwał stronę przeciwną przed Trybunał Handlowy[84]. Do bezwzględnego określenia ich charakteru konieczne jednakże byłoby stwierdzenie, czy Zwierzyna dokonywał czynności we własnym imieniu, czy w imieniu administratorów kompanii i fabryki w Dąbrowie, a w aktach sprawy nie znajdują się niestety żadne informacje na ten temat. Znamienne jest jednak wspomniane już określenie Zwierzyny jako „różnym handlem trudniąc[ego] się", co z dużą dozą prawdopodobieństwa pozwala przyjąć, iż faktycznie wykonywał zawód komisanta.

Wiadomo natomiast, że „Trybunał [Handlowy] a quo uznawszy apelowanego komisantem w art. 18 księgi IV kod. handlowego [art. 632] i art. 91 księgi, sąd swój właściwym być orzekł […]"[85]. Właściwość ta została potwierdzona przez Sąd Apelacyjny w wyroku z 22 lutego 1817 r.[86]

---

[82] „On nomme mandat en droit civil, l'acte par lequel une personne se charge de faire une ou plusieurs affaires pour une autre: ce même acte, dans le commerce, s'appelle commission; mais une des principales differences qui les distingue, c'est que le mandat est gratuit, s'il n'y a stipulation contraire (art. 1936, C. civ.); tandis que la commission suppose toujours une convention tacite de rétribution", J.A. Rogron, *Code de commerce expliqué par ses motifs et par des examples, avec la solution, sous chaque article, des difficultés ainsi que des principales questions que présentent le texte, et la définition de tous les termes de droit*, Bruxelles 1833, s. 22.

[83] *La commission peut être donnée par toute personne, commerçante ou non, à toute personne exerçant ou non la profession de commissionnaire. Elle peut être donnée aussi bien par un être collectif, comme une société, que par individu, et réciproquement, à un être collectif aussi bien qu'à un individu*; P. Bravard-Veyrières, *Manuel de droit commercial contenant un traité élémentaire sur chaque titre du Code du commerce, le texte des Ordonnances de 1673 et 1681, et le texte du Code, une analyse de tous les articles du Code réduits en questions, et des formules pour tous les actes, troisième édition*, Bruksela 1841, s. 64.

[84] Strona przeciwna nie zaprzeczała temu, iż wynagrodzenie zostało ustalone. Podnosiła tylko, iż Zwierzyna „znaczne zrządził szkody kompanii przez swoje nieprawne czyny, o których wynagrodzenie apelujący czynią oddzielną drogę". ANK, AWMK, sygn. WM237, k. 145.

[85] *Ibidem*.

[86] ANK, AWMK, sygn. WM237, k. 138–139.

6

Omówione akta spraw wskazują na kilka kwestii. Przede wszystkim wyraźnie należy podkreślić, iż trudno jest w sposób bezpośredni prześledzić tok rozumowania przyjęty w danym przypadku przez sąd ze względu na brak uzasadnień orzeczeń. Treść wyroków pozwala jedynie na przypuszczenie z dużym prawdopodobieństwem, które z argumentów stron orzekający uznali za słuszne. Z dokumentacji przytoczonych spraw wynika jednak, że w niełatwej kwestii właściwości trybunałów handlowych, już w pierwszej dekadzie po recepcji kh orzekano zgodnie z linią francuską, i to pomimo nieobowiązywania na ziemiach polskich ustawodawstwa okołokodeksowego oraz z pewnością utrudnionego dostępu do francuskiej literatury przedmiotu i zbiorów orzeczeń (trudno taki dostęp całkowicie wykluczyć, ale faktem jest niemalże całkowity brak zainteresowania przedstawicieli polskiej doktryny prawem handlowym w tamtym czasie).

Anna Klimaszewska, Michał Gałędek
(Gdańsk)

Pojęcie czynności handlowych w wybranych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa. Z zagadnień stosowania francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 r. na ziemiach polskich

Wiele kwestii związanych ze stosowaniem francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 r. wywoływało wątpliwości i spory – nie bez związku ze zdecydowanie niższym poziomem techniki legislacyjnej niż w przypadku Kodeksu cywilnego. Jedną z nich była kwestia właściwości trybunałów handlowych, opierająca się m.in. na przesłance dokonywania czynności handlowych, których jednakże legalnej definicji w *Code de commerce* zabrakło. We Francji kodeksowi towarzyszyło sukcesywnie namnażane ustawodawstwo okołokodeksowe oraz bogaty dorobek doktryny i orzecznictwa. Do przyjęcia tego pierwszego w ślad za Kodeksem handlowym na ziemiach polskich w XIX w. jednak nie doszło, a zapoznanie się na początku stulecia z pozostałymi elementami kultury prawa francuskiego w tym zakresie w wysokim stopniu utrudniał fakt niemalże całkowitego braku zainteresowania przedstawicieli polskiej nauki dziedziną prawa handlowego. W efekcie, orzekający w nierzadko trudnych i skomplikowanych sprawach sędziowie pozostawieni byli sami sobie. Sposób stosowania przez nich norm kodeksowych na przykładzie wybranych orzeczeń Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa dotyczących zagadnienia czynności handlowych i związanej z nimi właściwości trybunałów handlowych stanowi przedmiot niniejszej publikacji.

Słowa kluczowe: francuski Kodeks handlowy z 1807 r., *Code de commerce*, czynności handlowe, właściwość trybunałów handlowych, sprzedaż węgla, Sąd Apelacyjny Wolnego Miasta Krakowa, orzecznictwo, kopalnia węgla kamiennego w Dąbrowie, spółki

Anna Klimaszewska, Michał Gałędek
(Gdańsk)

The concept of commercial acts in selected case law of the Appellate Court of the Free City of Krakow. Some issues concerning the application of the French 1807 Commercial Code on the Polish territories

Many aspects of the application of the French 1807 Commercial Code gave rise to doubts and disputes, which had to do with the much lower level of legislative technique than in the case of the Civil Code. One of such problems was the issue of jurisdiction of commercial tribunals, resting, among others, on the premise of performing commercial acts, whose legal definition was not provided by the *Code de commerce*. In France, the code was accompanied by successively produced other legal acts related to the commercial law and by a rich output of legal science and case law. The former were not adopted in the Polish territories along with the adoption of the Commercial Code in the 19th century, and the other elements of French legal culture concerning this area were very hard to come by, as the Polish scholars were scarcely interested in the domain of commercial law. As an effect, the judges, often adjudicating in difficult and complex cases, were left to their own devices. The article presents then the way how the judges applied code norms. This is illustrated by some examples of selected judgments issued by the Appellate Court in the Free City of Krakow, which concern the topic of commercial activities and jurisprudence of commercial tribunals.

Key words: French Commercial Code of 1807, *Code de commerce*, commercial acts, jurisdiction of commercial tribunals, sale of coal, Appellate Court of the Free City of Krakow, case law, hard coal mine in Dąbrowa, companies

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Anna Klimaszewska, Michał Gałędek
(Gdańsk)

Kwestia właściwości osobowej trybunałów handlowych w wybranych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa. Z zagadnień stosowania francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 r. na ziemiach polskich[1]

1. Wprowadzenie; 2. Status zarządców kopalni węgla kamiennego w Dąbrowie w sprawie wytoczonej przez Helenę Żółtowską i Katarzynę Hügerle; 3. Zlecanie czynności handlowych przez niehandlujących; 4. Podsumowanie.

1

Jak już wspomniano w artykule *Pojęcie czynności handlowych w wybranych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa*[2], we francuskim Kodeksie handlowym z 1807 r. (*Code de commerce*) przyjęty został przedmiotowo-podmiotowy system prawa handlowego[3]. W konsekwencji, właściwości trybunałów handlowych podlegały nie tylko przedstawione we wspomnianym tekście kwestie związane z wykonywaniem czynności handlowych, ale również wszelkie spory dotyczące zobowiązań i umów pomiędzy negocjantami, kupcami i bankierami (art. 631). Zagadnienie to jednak, nie tylko we Francji, ale i w innych państwach, w których doszło do przyjęcia *Code de commerce*, wywoływało szereg wątpliwości. W orzecznictwie Sądu Kasacyjnego prezentowano w tym względzie

[1] Artykuł został przygotowany w ramach projektu pt. „Implementacja zasad francuskiego prawa handlowego w Księstwie Warszawskim, konstytucyjnym Królestwie Polskim i Rzeczypospolitej Krakowskiej – *Code de commerce* w zderzeniu z polskimi realiami" finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2013/09/B/HS5/02617.

[2] A. Klimaszewska, M. Gałędek, *Pojęcie czynności handlowych w wybranych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa. Z zagadnień stosowania francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 r. na ziemiach polskich*, w niniejszym tomie, s. 147–167.

[3] Na ten temat zob. m.in. A. Klimaszewska, *Code de commerce – francuski Kodeks handlowy z 1807 r.*, Gdańsk 2011, s. 96–98.

spójne stanowisko, zgodnie z którym przewidziane w art. 631 kodeksu zobowiązania obejmowały wszystkie powstałe z kontraktów, quasi-kontraktów, deliktów czy quasi-deliktów[4], niemniej jednak w samej Francji wypracowywanie bogatego orzecznictwa w tym zakresie miało miejsce na przestrzeni dekad.

2

Zagadnienie to podniesione zostało także w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa kilkakrotnie w związku z działalnością dąbrowskich kopalni węgla kamiennego[5].

> Po odkryciu węgli kamiennych w okolicy Dąbrowy w państwie jaworznickim, po rozpoznaniu rzeczy przez komisje na to wysadzoną, sąd górniczy do tegoż przez rząd najwyższy upoważniony Abrahamowi Van der Schilden pod dniem 27 marca [1]805 r[.] wydał dekret lenności prawem własności na kopalnie węgli […]. Że zaś Abraham Van der Schilden nie był w stanie otworzenia i utrzymania tej kopalni, przeto wiele akcji różnym osobom ustąpił, którzy jako wspólni właściciele zawarli między sobą kontrakt, którym ustanawiając wspólność zaprowadzili sposób i prawidła zarządzania kopalnią.

---

[4] Zob. orzecznictwo Sądu Kasacyjnego w tym zakresie: „Sądy handlowe są właściwe do orzekania w sprawie quasi-kontraktów i quasi-deliktów, mających źródło w zdarzeniach handlowych" (*Les tribunaux de commerce sont compétents pour connaître des quasi-contrats ou quasi-délits dont l'origine réside dans des faits commerciaux*), 4 marca 1845 r., *Jurisprudence générale. Recueil périodique et critique de jurisprudence, de législation et de doctrine en matière civile, commerciale, criminelle, administrative et de droit public*, wyd. V.A.D. Dalloz *et al.* (dalej: D.), Paris 1846, cz. I, s. 208 (wszystkie tłumaczenia z języka francuskiego zawarte w artykule: A. Klimaszewska); „Art. 631 Kodeksu handlowego, na mocy którego sądy handlowe rozpoznają wszystkie spory dotyczące zobowiązań pomiędzy negocjantami, ma zastosowanie do sporów dotyczących zobowiązań, które powstają bez umowy, jako skutek quasi-kontraktów lub quasi-deliktów tak samo jak do sporów dotyczących zobowiązań umownych" (*L'art. 631 c. com., d'après lequel les tribunaux de commerce connaissent de toutes contestations relatives aux engagement entre négociants, s'applique aux contestations relatives aux engagements qui se forme sans convention, par l'effet d'un quasi-contat ou quasi-délit, aussi bien qu'aux actions exrcées à raison d'obligations conventionnelles*), 24 sierpnia 1863 r., D. 1863, I, 348; „Sąd handlowy jest właściwy do rozstrzygania sporów związanych z zobowiązaniami pomiędzy handlującymi, które wynikają ze zdarzeń powodujących szkody, a mających swoje źródło w czynnościach handlowych" (*Le tribunal de commerce est compétent pour connaître, entre commerçants, des engagements résultant de faits dommageables prenant leur source dans des actes commerciaux*), 3 stycznia 1872 r., D. 1872, I, 303; 9 lipca 1873 r., D. 1875, I, 465; 20 stycznia 1875 r., D. 1875, I, 355; 5 sierpnia 1875 r., D. 1877, I, 325; 11 lipca 1877 r., D. 1878, I, 122; 11 grudnia 1895 r., D. 1896, I, 263; 28 października 1896 r., D. 1897, I, 583; 11 lipca 1900 r., D. 1900, I, 508; 7 listopada 1904 r., D. 1908, I, 67; 19 marca 1907 r., D. 1907, I, 423.

[5] Sprawy te pod kątem właściwości rzeczowej zostały przeanalizowane w: A. Klimaszewska, M. Gałędek, *op. cit*.

> Dyrekcja zaś jej […] oddana była Abrahamowi Van der Schileden, jak świadczy umowa w obecności sądu gminnego pod dniem 8 maja [1]805 sporządzona w aktach intabulowana. Z przyczyny [jednakże] dyrektora kopalni liczne wynikły szkody […]. Gdy zaś niektórzy członkowie najwięcej do uratowania od upadku, podźwignięcia i polepszenia stanu kopalni przykładali się, współwłaściciele oraz przekonali się, iż kopalnia ta najlepiej sprawowaną być może przez wybranych naczelników[6].

Po śmierci jednej ze „współkompanistek", dziedziczące po niej córki, Helena Żółtowska i Katarzyna Hügerle, uznały, iż nowo wybrani zarządcy kopalni („Tomasz Chromy i inni") „przez administrację swoją wyrządzili tyle kompanii […] szkody"[7], czerpiąc bowiem zyski z działalności kopalni, od 1801 r. nie składali sprawozdań finansowych, a zbyt mała wartość udziałów zarządców nie zabezpieczała ewentualnych roszczeń nowych wspólniczek[8]. Wniosły więc powództwo do Trybunału Handlowego Departamentów Krakowskiego i Radomskiego, żądając zajęcia wydobywanych w kopalni surowców i wyrabianych materiałów, co w orzeczeniu z 24 lutego 1816 r. prezes Trybunału zasądził[9]. Następnie Żółtowska i Hügerle wniosły pozew o ustanowienie nowych zarządców w kopalni, złożenie rachunków przez dotychczasowych administratorów i odebranie im ich udziałów.

Naczelnicy kompanii „wnieśli [z kolei] ekscepcję niewłaściwości sądu".

> Trybunał [Handlowy wydał jednakże] wyrok, [w] którym nie tylko sąd swój za właściwy uznał, jedynie rozpoznanie własności kuksów nie należeć do siebie orzekł, ale też dając miejsce zdaniu rachunków, który do zapisania się na kompromis odesłał, nadając swemu wyrokowi egzekucję tymczasową mimo apelacji i bez złożenia kaucji. Na terminie końcem obrania arbitrów oznaczonym pozwani wnieśli, iż egzekucja rzeczonego wyroku czyli obranie arbitrów nastąpić nie może, gdy od niego oświadczają apelację, zastrzegli oraz, iż stawienie się ich w żaden sposób oznaczać nie może przyjęcia owego wyroku[10].

Sprawa trafiła więc do Sądu Apelacyjnego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa. Apelujący domagali się, aby Sąd Apelacyjny „wyrok Trybunału Handlowego zmienić raczył i orzec raczył, iż zdanie rachunków miejsca tu nie ma"[11]. Podnieśli oni bowiem zarzut niewłaściwości Trybunału Handlowego.

---

[6] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Akta Wolnego Miasta Krakowa (dalej: AWMK), sygn. WM 236, k. 15–16.

[7] *Ibidem*, k. 36.

[8] *Ibidem*, k. 16–17

[9] Zob. A. Klimaszewska, M. Gałędek, *op. cit*., s. 149.

[10] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 17–18.

[11] *Ibidem*, k. 30.

I tak, dowodzili oni, że „nie podlegają trybunałowi handlowemu z własności osobistej, albowiem nie trudnią się czynnościami handlowymi i zatrudnienia handlowego za szczególny sposób do życia nie obrali, owszem, już to są urzędnikami publicznymi, już to inne zatrudnienia przedsiemającymi"[12]. Wywód ten skwitował patron strony przeciwnej Jerzy Kozłowski, wskazując, iż według kryterium podmiotowego apelujący nie są w stanie zaprzeczyć, że „trudnią się czynnościami handlowymi. To przypuściwszy należałoby [bowiem] zapomnieć, że są administratorami kopalni kiedy właściwą [czynnością] administratora jest odsprzedawać materiał przekształcony, co art. 18 ks. IV [art. 632] kod. hand. aktem handlowym zowie"[13].

Spór prawny toczył się także w odniesieniu do twierdzenia zarządzających kopalnią, że skoro „kopalnia ta jest rzeczą nieruchomą zdatną do przyjmowania hipoteki"[14], to jako że:

> nieruchomość i hipoteki trybunałom tym nie podpadają, tak równie wszelkie spory względem praw i obowiązków z nieruchomości pochodzące od tychże trybunałów są wyjęte. Owszem, do którego sądu należy nieruchomość, do tego należy rozpoznanie kwestii względem rachunków i innych okoliczności. Dlatego jedne są stosunki co do prawa własności, czyli kto jest właścicielem powierzchniej ziemi, czyli podziemnych przedmiotów, obydwa mają swoje właściwe sądy[15].

Jednakże i ten argument uznany został przez Kozłowskiego za chybiony. Dowodził on, że przywodząc go na poparcie swych zarzutów, „wypuścili z uwagi apelujący, że właściciel kopalni ani powierzchniej, ani podziemnej części nie jest właścicielem, posiada tylko prawo wydobywania produktów kopalnych, reszta nie należy do niego, nie jest do porównania z właścicielem ziemi. Co do praw hipoteki, jemu służy wynalazkowa a nie rzeczywista hipoteka"[16].

Zdaniem pełnomocnika naczelników kopalni za zasadnością podniesionych przez nich zarzutów przemawiały również niektóre regulacje szczególne kh, które – jak uważał – można było na zasadzie analogii rozciągnąć także na kopalnie. Prezentował bowiem pogląd, że:

> nie można brać za pozór właściwości sądu, iż właściciele kopalni wydobyte węgle, a może przerobione, na jaki materiał sprzedają, to bowiem jest przeznaczenie i prawo

---

[12] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 19.

[13] *Ibidem*, k. 38–39. O zastosowanej numeracji artykułów zob. A. Klimaszewska, M. Gałędek, *op. cit.*, s. 150–151, przypis 17.

[14] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 20.

[15] *Ibidem*.

[16] *Ibidem*, k. 39.

> każdego właściciela gruntu, iż produkty swoje przerabiać jest mocen, jak tylko może. Stąd jednak względem przekształconych produktów trybunałowi nie podlega. A gdy właściciele kopalni z własnego gruntu przerabianie to uskuteczniają, przeto z analogii art. 24 księgi IV [art. 638] spod władzy trybunału handlowego całkiem są wyjęci, tak jak właściciele powierzchniej ziemi, którzy zboże własnej krescencji przekształcają i sprzedają[17].

Warto w tym miejscu nadmienić, iż podobna interpretacja przedstawiona została w wywodzie hrabiego Philippe'a-Antoine'a Merlina w jego słynnym *Recueil alphabétique*[18].

Patron zarządzających kopalnią podsumował swój wywód stwierdzeniem, że „[a]rtykuł dopiero rzeczony […] jest bardzo stosowny, zamyka ogólne prawidło, które się rozciąga do niezliczonych szczególnych przypadków"[19]. Całkowicie jednak nie zgadzał się z tym Kozłowski. W jego opinii:

> Nadaremne jest powołanie się ze strony apelujących na prawo w art. 24 kod. hand. ks. IV [art. 638]. Ten artykuł służy tylko właścicielom gruntów co do sprzedaży zboża i winem handlującymi. Gewerkowie[20] nigdy nie noszą tytułu właścicieli gruntu, do tego sprzedaż więcej artykułów nad wino i zboże tym artykułem nie jest wyjęta[21].

Dało mu to asumpt do twierdzenia, że „rozciąglejsze tłumaczenie prawa nie jest udziałem strony, ale prawodawcy zostawić go należy"[22]. Według Kozłowskiego więc stosowanie analogii było niedopuszczalne, zawarty bowiem w tym miejscu w kodeksie katalog enumeratywnie wyliczający wspomniane przypadki miał charakter zamknięty.

---

[17] *Ibidem*, k. 20–21.

[18] Cały wywód na ten temat umieszczony został pod hasłem „Commerce (Acte de)", jednak dopiero w edycji czwartej dzieła, zarówno paryskiej, jak i brukselskiej: P.A. Merlin, *Recueil alphabétique de questions de droit qui se présentent le plus fréquemment dans les tribunaux; ouvrage dans lequel l'auteur a fondu et classé un grand nombre de ses plaidoyers et réquisitoires, avec le texte des arrêts de la cour de cassation qui s'en sont ensuivis*, Paris 1827, t. II, s. 294 (w przyjętym rozumowaniu Merlin powołuje się ponadto na zaczerpnięty z dzieła Brillona wyrok Cour des aides w Paryżu z 24 maja 1717 r. w sprawie utraty szlachectwa Catherine-Etienne, wdowy po Gabrielu Bercy, panie du Mousnoir, z tytułu prowadzonej ceglarni/dachówkarni (*tuilerie*)), P.A. Merlin, *Recueil alphabétique de questions de droit, quatrième édition*, Bruxelles 1829, t. III, s. 339. Argumentację hrabiego przełożyła na język polski A. Klimaszewska (*eadem*, M. Gałędek, *op. cit.*, s. 155–159).

[19] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 21.

[20] Gewerek, gwarek – zob. A. Klimaszewska, M. Gałędek, *op. cit.*, s. 149, przypis 7.

[21] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 39.

[22] *Ibidem*.

Zgodnie ze stanowiskiem administratorów kopalni sąd jednakże powinien wziąć pod uwagę szczególną strukturę organizacyjną tego przedsięwzięcia, która ich zdaniem była powiązana i wynikała ze stosunków własnościowych. Ich zdaniem:

> Tam gdzie rzecz do kilku należy, ta jest wspólną własnością bez względu, czyli każdy jest właścicielem oznaczonej części lub nie. Kopalnia dzieli się tylko idealnie na części, rzeczywiście zaś na części dzielić się nie może i nawet każdego części żadnymi granicami nie są i nie mogą być oddzielone. Jest wspólna własność i niepodzielna nie tylko z natury swojej, ale też i z umowy[23].

Aby udowodnić tą tezę, zarządzający odwoływali się do prawa austriackiego obowiązującego w momencie, w którym ukształtowane zostały stosunki prawnowłasnościowe, podkreślając, że:

> żadnej różnicy kłaść nie można między wspólną własnością, a współką, jak stanowi § 641 kod[.] gal. cz. III *Communio rerum est, sicuti societas est personarum*[24]. Skoro zaś wspólna własność stanowi prawo rzeczowe, prawo to wszystko cokolwiek z tąż własnością jest połączone [obejmuje]. Jednak gdzie jest kilku właścicieli dóbr, każdy z nich ma prawo do stosunkowego zysku lub straty, tu [zachodzi] współka, czyli wspólna własność. Nikt przecież nie może sądzić, iż spory pomiędzy nimi zachodzące względem administracji, złożenia rachunków lub w innym przedmiocie należą do trybunałów handlowych[25].

Wywód ten wart jest przytoczenia zwłaszcza ze względu korelacje, jakie według tej wykładni pełnomocnik zarządzających kopalnią dostrzegał pomiędzy spółką a współwłasnością jako kategorią pojęciową. Zauważał jeszcze przy tym, iż:

> Sam Trybunał a quo uznał, iż rozpoznanie własności kuksów do jurysdykcji nie należy, z tegoż samego powodu uznać był winien, iż rozpoznanie przedmiotu tyczącego się rachunków, równie jego jurysdykcji nie sięga, gdyż sprawa z jednego źródła pochodząca, będąc tejże natury, nie może być rozdzielona, iżby jedna część do jednego, druga część do drugiego sądu należała[26].

---

[23] *Ibidem*, k. 21.

[24] *Caput XIX: De communione dominii & aliorum jurium realium*, § 641: „Ius unum idemque, indivisum, pluribus simul competens, communionem constituit. Communio rerum est, sicuti societas est personarum", *Codex Civilis pro Galicia Occidentali*, *pars II, typis Josephi Hraschanzky*, Viennae 1797, s. 244–245. Rozdział XIX: O własności wspólney, i innych rzeczownych prawach, § 641: „Ile razy iedno, i toż samo prawo kilku nierozdzielnie służy osobom, tyle razy wspólność wynika. Wspólność ściąga się zawsze do rzeczy, jak się towarzystwo zawsze do osób ściąga", *Ustawy cywilne dla Galicyi Zachodniey*, [druk.] J. Hraszański, cz. 2, Wiedeń 1797, s. 294.

[25] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 21–22.

[26] *Ibidem*, k. 22.

Kozłowski w swej ripoście uznawał za nieuprawnioną próbę zakwalifikowania kopalni jako rzeczy stanowiącej współwłasność łączną. W swojej odpowiedzi uwypuklał, „że rzecz do kilku należąca nie jest wszystkim wspólna [w znaczeniu przypisywanym współwłasności łącznej], skoro swoje szczególne udziały mają”[27]. Podkreślał, że:

> Jak osnowa § 648 cz. II ust. gal.[28] wskazuje, kopalnia dzieli się na kuksy, jak sami apelujący twierdzą, ma swoje częściowe hipoteki. Gdyby więc była połączoną nieruchomością, jak apelujący twierdzą, nie mogłaby przyjąć hipoteki kuksów częściowych. Prawo do kopalni nabył jeden, jak apelujący wyprowadzili, Van de Schilden do kuksów 128[29], nie w stosunku do rozciągłości kopalni, ale w stosunku potrzebnego zawiadywania i dostarczania forszusu[30] utworzyła się kompania z osób, jakie przyniosły swój majątek, nabyły udziały, a tak poddały się kontraktowi § 279 cz. III ustawy gal.[31] powołanemu[32].

Ustosunkowując się zaś do problemu odrębnego potraktowania przez sąd sprawy kuksów, Kozłowski zaznaczał, że:

> Uchwała wyroku zaapelowanego z rozpoznania przywłaszczenia sobie przez administrację kuksów po Van der Schilden nie należy do trybunału handlowego, nie prejudykuje, aby o zdanie rachunków i o ustanowienie administracji sprawa niewłaściwie należała do trybunału handlowego, rozpoznanie to jest zawisłe od rozpoznania hipoteki. Dlatego różniącym jest przedmiotem od działań administracyjnych między kompanistami[33].

---

[27] *Ibidem*, k. 40.

[28] Rozdz. XIX, § 648: „Wspólnik każdy iest zupełnym właścicielem swoiey części: ieżeli prawa swoich wspólników przezto nie nadweręża; część swoią, albo iey użytkowanie podług upodobania nie podległe zastawić, odkazać, albo zbyć może”, *Ustawy cywilne dla Galicyi Zachodniey…*, cz. 2, s. 296.

[29] Gwarectwo – „spółka własnemi funduszami prowadząca kopalnię. W spółce takiej, każdy członek, czyli gwarek ma oznaczony udział czyli część lub części; dzieli się bowiem całą spółkę na 128 części zwanych kuksami”, H. Łabęcki, *Słownik górniczy polsko-rossyjsko-francuzko-niemiecki i rossyjsko-polski (z dodaniem wyrazów odnoszących się do mineralogii, geologii, chemii, oraz ważniejszych rzemiosł kruszcowych) tudzież glossarz średniowiecznéj łaciny górniczéj w Polsce*, Warszawa 1868, s. 82. Na temat podziału kuksów w gwarectwie na Górnym Śląsku w systemie pruskim zob. W. Zaleski, *Dzieje górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku do roku 1806*, Madryt 1967, s. 211.

[30] Forszus – zaliczka, B. Wieczorkiewicz, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa 1966, s. 172.

[31] Rozdział IX: O ugodzie towarzystwa, § 279: „Do ugod dwustronnie obowięzuiących, i szczególnym imieniem nazwanych należy także ugoda towarzystwa. Ta powstaie, kiedy dwie, lub więcey osob na złączenie tylko pracy swey, i roboty, albo też na złączenie swych rzeczy dla wspólnego pożytku zezwalaią”, *Ustawy cywilne dla Galicyi Wschodniey*, [druk.] J. Hraszański, cz. 3, Wiedeń 1797, s. 129.

[32] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 40.

[33] *Ibidem*.

Drugim, niejako incydentalnym zagadnieniem spornym między stronami była kwestia bezprawności zajęcia tymczasowego orzeczonego przez prezesa Trybunału Handlowego. W tym względzie patron Kozłowski dowodził, że w każdym przypadku jest ono „prawne”[34], zaś kwestia „czyli będzie wyrok Trybunału Handlowego utrzymany”[35], nie ma znaczenia dla oceny przesłanek uzasadniających zajęcie. Wyliczając je, przywoływał następujące okoliczności:

> a) Apelujący mieszkają za granicą, za granicę wywożą hałun i pieniądze za węgle, zagrażają utratą funduszu, a w takim razie tak art. 417[36] jak 822[37] kod. post. sąd. dozwalają zajęcia tymczasowego.
> b) Spór czyli w trybunale handlowym a następnie w sądzie polubownym lub cywilnym przyjdzie do rozsądzenia toczy się o odwołanie administracji apelującym, oni nie są w innym charakterze jak pełnomocników, podług art. 2004[38] kod. cyw. odwołaniu każdego czasu ulegają, jako [że] myśl prawa teraźniejszego rozciągnąć można i do czynności zawartych za rządu zeszłego, bo ówczesna ustawa w cz. III § 120[39] tęż samą wolność pełnomoc dającemu zostawia. Odwołanie pociąga ustanie ich administracji, a przez zajęcie nie co innego jak administracja do rozstrzygnięcia sporu oddana jest pod do-

[34] *Ibidem*, k. 41.

[35] *Ibidem*.

[36] Część I, Księga II, Tytuł XXV: Postępowanie przed Trybunałami Handlowemi, Art. 417: „W przypadkach, które będą wymagały pośpiechu, gdzie wolno Prezesowi Trybunału pozwolić zapozwania nawet na dzień i godzinę naznaczoną, i włożenia aresztu na ruchomości: będzie mu wolno według wymaganych okoliczności, zniewolić Powoda do złożenia kaucyi, lub do udowodnienia, że iest w stanie dostatecznego wypłacenia. Rozkazy iego będą mogły bydź wykonanemi pomimo oppozycyi lub appelacyi”; *Kodex postępowania sądowego cywilnego francuzkiego, na polskie przetłumaczony z zlecenia JW. Ministra Sprawiedliwości*, Warszawa 1807, s. 132.

[37] Część II, Księga I, Tytuł II: O Prawie właścicielów do ruchomości, efektów, i owoców swych komorników i dzierżawców, czyli aresztowaniu tychże (saisies – gageries) i aresztowaniu ruchomości dłużników nie mieyscowych (saisie – arrêt sur débiteurs forains), Art. 822: „Każdemu Wierzycielowi nawet nie maiącemu dokumentu, wolno iest bez poprzedniczego rozkazu, lecz za pozwoleniem Prezesa Trybunału pierwszey instancyi, a nawet Sędziego pokoiu, zaaresztować efekta znayduiące się w gminie, w którym mieszka, a należące do iego nie mieyscowego dłużnika”, *ibidem*, s. 249.

[38] Księga III, Tytuł XIII: O pełnomocnictwie, Dział IV: O różnych sposobach przez które kończy się pełnomocnictwo, Art. 2004: „Daiący pełnomoc może umocowanie od siebie dane odwołać zawsze, kiedy mu się zdaie, i przymusić pełnomocnika, ieżeli potrzeba, aby mu oddał, bądź pismo z podpisem prywatnym, które pełnomocnictwo zawiera, bądź oryginał pełnomocnictwa, ieżeli w takiey formie sporządzone było, że nie zostały się akta iego oryginalne, bądź expedycyą, ieżeli akta oryginalne zostały”, *Kodex Napoleona, z przypisami, Xiąg trzy*, Warszawa 1811, s. 510–511.

[39] Rozdział IV: O ugodach polecenia, i składu, § 120: Daiącemu moc wolno iest według upodobania odwołać pełnomoc: w tym jednak przypadku musi pełnomocnikowi miane przez ten czas wydatki, oraz szkodę, ieżeli iaką miał, nadgrodzić”, *Ustawy cywilne dla Galicyi Wschodniey…*, cz. 3, s. 56.

zór sądowy podług urządzenia art. 1961[40] kod. cyw. Przez to wszyscy kompaniści są zabezpieczeni, kierunek interesów pozostaje przy burmistrzu […] co go apelujący ustanowili. Jedynie przez zajęcia stała się ta odmiana, a dla apelujących niedogodność, że nie mogą likwidować diet na bezpotrzebne komisorie, nie mogą wywozić za granicę hałunu, a utajać rzeczywistą cenę z zyskiem swym ubocznym[41].

Podkreślał ponadto, iż:

Tak prawa górnicze jako i cywilne ustawy galicyjskiej rządu zeszłego, równie handlowe i cywilne, dotąd u nas obowiązujące wkładają na wspólników zarządzających powinność rachowania się. Przecież apelujący od tego wyłamać się pragną [co wynika z] § 220[42] [!], 297[43], 309[44] cz. III ust. gal., jako również z mocy art. 1993[45], 1871[46], 1850[47] kod. cyw.[48].

---

[40] Księga III, Tytuł XI: O składzie i zatrzymaniu urzędowém, Dział III: O zatrzymaniu urzędowém, Art. 1961: „Sąd może nakazać zatrzymanie: 1. Ruchomości wziętych na dłużniku. 2 Nieruchomości albo rzeczy ruchomey, którey własność lub posiadanie iest sporne między dwoma lub więcey osobami. 3. Rzeczy, które dłużnik oddaie na uwolnienie swoie, *Kodex Napoleona…*, s. 501.

[41] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 41–42.

[42] W tym przypadku doszło prawdopodobnie do omyłki pisarskiej lub błędu pełnomocnika. Treść wspomnianego przepisu nie ma bowiem związku z omawianą materią.

[43] Rozdział IX: O ugodzie towarzystwa, § 297: „Współczłonki, którym zawiadowanie poruczone iest, obowiązani są trzymać, i zdawać porządnie rachunki wspólnego funduszu, tudzież przychodu i wydatkow do tegoż należących", *Ustawy cywilne dla Galicyi Wschodniey…*, cz. 3, s. 137.

[44] Rozdział IX, § 309: „Gdy współczłonek istotnych warunkow ugody nie wypełnia, gdy sobie co z funduszu przywłaszcza, gdy zbankrutuie, albo przez występek wpływ swój i kredyt traci; ten może bydź przed wyiściem czasu z towarzystwa wyłączony", *Ustawy cywilne dla Galicyi Wschodniey…*, cz. 3, s. 143.

[45] Księga III, Tytuł XIII: O pełnomocnictwie, Dział II: O obowiązkach pełnomocnika, Art. 1993: „Każdy pełnomocnik rachować się powinien ze sprawowania pełnomocnictwa, i udowodnić wszystko, cokolwiek odebrał na mocy swego pełnomocnictwa, choćby to nawet odebrał, co się nie należało pełnomoc daiącemu", *Kodex Napoleona…*, s. 508.

[46] Księga III, Tytuł IX: O kontrakcie współki, Dział IV: O różnych sposobach, przez iakie kończy się współka, Art. 1871: „Rozwiązanie współki przed czasem, na czas zawartey, wtenczas tylko żądane bydź może przez iednego ze stowarzyszonych, gdy są sprawiedliwe do tego powody: iak naprzykład, gdy inny ze stowarzyszonych uchybia obowiązkom swoim, albo zwyczayna iemu choroba czyni go niezdatnym do interesów współki, albo inne podobne przypadki, których prawość i ważność zostawiona iest rozsądkowi sędziów", *Kodex Napoleona…*, s. 484.

[47] Księga III, Tytuł IX: O kontrakcie współki, Dział III: O obowiązkach stowarzyszonych między sobą, i względem trzecich, Art. 1850: „Każdy stowarzyszony odpowiada współce za szkody, iakie sprawił przez swoię winę, i nie może szkód takich nagradzać pożytkami, iakie przemysłem swoim w innych interesach spółce przynosi", *Kodex Napoleona…*, s. 477.

[48] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 38–44.

Niezależnie więc od przyjętej interpretacji norm intertemporalnych, jak podnosił Kozłowski, przepisy obowiązujące i w jednym i w drugim porządku prawnym nakładały na administratorów kopalni przede wszystkim obowiązek rozliczania się z podejmowanych działań.

Podsumowując główne zagadnienie sporne, administratorzy podnosili, że nie dość, że sprzedaż węgla nie stanowi w rozumieniu Kodeksu handlowego czynności handlowej[49], to jeszcze nie są oni handlującymi ani wspólnikami spółki handlowej, z czego ich zdaniem wynikał brak właściwości osobowej Trybunału Handlowego. We Francji kwestię tą regulowała, zgodnie zresztą ze stanowiskiem apelujących, określająca założenia prawa górniczego ustawa z 21 kwietnia 1810 r.[50], nieuznająca sprzedaży wydobytego przez koncesjonariuszy lub właścicieli kopalni węgla co do zasady za czynność handlową w rozumieniu kh, nie obowiązywała ona jednakże na ziemiach polskich. Początkowo we Francji uznawano także, iż spółka założona w celu prowadzenia koncesjonowanej eksploatacji kopalni miała charakter cywilny, a nie handlowy, a odstępstwa od stosowania tej zasady zaczęły wyłaniać się w orzecznictwie Sądu kasacyjnego dopiero na przełomie lat 20. i 30.[51]

Tym bardziej warty podkreślenia jest zapadły 2 lipca 1816 r. w sprawie pomiędzy Heleną Żółtowską i Katarzyną Hügerle a administratorami kompanii kopalni w Dąbrowie zgodny z tą linią wyrok, w którym Sąd Apelacyjny orzekł:

„iż apelujący będąc pozwanymi przez trybunał handlowy a quo, z osób swych temuż trybunałowi nie podlegali, gdy nie jest udowodnione, aby byli handlującymi, tak jak art. I kod. hand. handlujących kwalifikuje, to jest aby kopalnia służyła im za szczególny od życia obrany sposób. A zatem zważywszy, iż ani apelowani ze swych osób […] nie należeli do obrębu jurysdykcji trybunału handlowego", Sąd Apelacyjny uznał Trybunał Handlowy w niniejszej sprawie za niewłaściwy i jego wyrok uchylił, jednocześnie odsyłając sprawę do rozpatrzenia przez właściwy Trybunał Cywilny I instancji[52].

W aktach sprawy załączone zostało także przygotowane przez Walentego Litwińskiego pismo interpretacyjne z Urzędu Publicznego[53], w którym podnoszono:

[49] Szerzej na ten temat: A. Klimaszewska, M. Gałędek, *op. cit*., s. 151–152.

[50] *Loi du 21 avril 1810 concernant les mines, les minières et les carrières*; IV, Bull. CCLXXXV, nº 5401; [w:] *Collection complète des lois, décrets, ordonnances, réglemens, et avis du Conseil-d'État, publiée sur les éditions officielles du Louvre; de l'Imprimerie Nationale, par Baudouin ; et du Bulletin des lois, de 1788 à 1824 inclusivement, par ordre chronologique, avec un choix d'Instructions ministérielles, et des Notes sur chaque Loi, indiquant, 1º les Lois analogues; 2º les Décisions et Arrêts des Tribunaux et du Conseil-d'État; 3º les Discussions rapportées au Moniteur; suivie d'une table analytique et raisonnée des matières*, red. J.B. Duvergier, Paris 1826, t. XVII, s. 90–98.

[51] Zob. A. Klimaszewska, M. Gałędek, *op. cit*., s. 159.

[52] Zob. *ibidem*, s. 160–162.

[53] Fragmenty tego pisma zostały przytoczone w: A. Klimaszewska, M. Gałędek, *op. cit*.

„Trybunał […] wyrokiem swoim z dnia 21 marca 1816 [r.] […] nie udowodnił bynajmniej, ażeby niniejsza sprawa należała […] z osobistego przymiotu pozwanych […] do rozsądzenia onych. Z osoby albowiem podług art. 1 kod. hand. księgi I tylko handlujący podlegają trybunałom handl. Handlujący zaś ci są, którzy się działaniami handlowymi trudnią i to zatrudnienie za szczególny do życia sposób obierają. Zapozwana zaś administracj[a] zaprzeczyła, iżby sobie kopalnie za szczególny sposób do życia obrała, ile że się składa z osób innym powołaniem zajętymi, a strona powodowa przeciwnego dowodu nie składa".

Ponadto, zdaniem Urzędu Publicznego, na status zarządców kopalni nie wpływał fakt posiadania w niej udziałów, zawiązana spółka nie miała bowiem charakteru spółki handlowej[54]. Dodatkowo, podobnie jak w argumentacji hrabiego Merlina[55], podkreślono, iż statusu tego nie zmienia sprzedaż wydobywanych surowców (nawet przetworzonych), bowiem administracja kopalni „sama […] wydobywa i z pierwszej ręki tak […] swoje produkty [sprzedaje]"[56]. W konsekwencji Trybunał Handlowy uznany został za niewłaściwy, a sprawa odesłana do Trybunału Cywilnego I instancji.

3

Kwestia właściwości osobowej trybunałów handlowych omawiana była także w sprawie wytoczonej przez Józefa Zwierzynę przeciwko administratorom kompanii i fabryki w Dąbrowie: Tomaszowi de Ruhmfeld Chromemu, Józefowi de Geppert, Antoniemu Kiesewetterowi i Marcinowi Schestarumowi, o zapłatę 1200 złp z tytułu sprzedaży przez Zwierzynę na terenie Krakowa wydobywanego przez pozwanych węgla[57]. W postępowaniu apelacyjnym ci ostatni podnosili brak właściwości rzeczowej i osobowej Trybunału Handlowego w przedmiotowej sprawie. Reprezentujący ich patron Wojewódzki używał argumentów bliźniaczo podobnych do zastosowanych w powyżej omówionej sprawie, podnosząc, iż:

> kto z własności osobistej lub które przedmioty należą do jurysdykcji do trybunałów handlowych, to wskazują art. 1 księgi I i art. 17, 18, 19, 20, 21, 24 księgi IV kod. handlowego [art. 631, 632, 633, 634, 635, 638][58], zaś […] pozwani nie podlegają trybunałowi

[54] Zob. *ibidem*, s. 161–162.

[55] Zob. *ibidem*, s. 155–159.

[56] ANK, AWMK, sygn. WM 236, k. 49.

[57] Wybrane aspekty tej sprawy omówione zostały w A. Klimaszewska, M. Gałędek, *op. cit.*, s. 162–165.

[58] Zob. przyp. 17–21.

handlowemu z własności osobistej, albowiem nie trudnią się czynnościami handlowymi i zatrudnienie handlowe za szczególny sposób do życia nie obrali, owszem już to są urzędnikami publicznymi, już to inne mają zatrudnienia. Przedmiot ten równie nie należy do jurysdykcji rzeczonego trybunału, albowiem nie mieści się w żadnym rodzaju spraw tych, które w art[ykułach] powyższych są wyszczególnione[59].

Podnoszono także błędną kwalifikację powoda w I instancji jako komisanta („Józef Zwierzyna […] za służącego zostawał w obowiązkach do r. 1811"[60]), która wpłynęła na uznanie się przez wspomniany Trybunał Handlowy za właściwy w związku z art. 91[61] i 632 Kodeksu handlowego. Status administratorów kopalni jako niehandlujących nie stał jednak na przeszkodzie uznaniu czynności zleconych Józefowi Zwierzynie za komisowe[62] (co dodatkowo sugerowało uzgodnienie przez strony wynagrodzenia[63]). To zadecydowało o zaklasyfikowaniu tego ostatniego – najpierw w I instancji przez Trybunał Handlowy, a następnie w II przez Sąd Apelacyjny – jako komisanta i o uznaniu Trybunału Handlowego za właściwy w tej sprawie ze względu właśnie na status Józefa Zwierzyny[64].

4

Podkreślić więc należy, iż w tych trudnych i wzbudzających wątpliwości sprawach, do których nie odnosił się jednoznacznie Kodeks handlowy, krakowski Sąd Apelacyjny orzekał zgodnie z linią francuską. Choć wydawanych orzeczeń nie opatrywano uzasadnieniem, treść samych wyroków pozwala na określenie z wysokim stopniem prawdopodobieństwa, które z nierzadko bardzo rozbudowanych argumentów stron sąd uznał za słuszne. Na podkreślenie zasługuje również wynikające bezpośrednio

[59] ANK, AWMK, sygn. WM 237, k. 146.

[60] *Ibidem*, k. 145.

[61] Zob. A. Klimaszewska, M. Gałędek, *op. cit*., s. 164, przyp. 80.

[62] Zostało to szczegółowo objaśnione w: *ibidem*, s. 162–165.

[63] J.A. Rogron, *Code de commerce expliqué par ses motifs et par des examples, avec la solution, sous chaque article, des difficultés ainsi que des principales questions que présentent le texte, et la définition de tous les termes de droit*, Bruxelles 1833, s. 22. Strona przeciwna nie zaprzeczała temu, iż wynagrodzenie zostało ustalone, ANK, AWMK, sygn. WM 237, k. 145.

[64] „Trybunał [Handlowy] a quo uznawszy apelowanego komisantem w art. 18 księgi IV kod. handlowego [art. 632] i art. 91 księgi, sąd swój właściwym być orzekł […]", ANK, AWMK, sygn. WM 237, k. 145. Z kolei w wyroku z 22 lutego 1817 r. „Sąd apelacyjny […] co do niewłaściwości […] co do sprzedaży węgli z kompanii ich pochodzących komisantom onychże; kwalifikacja zaś ta ile tyt. V księ[.] I [! – komisantów dotyczy Tytuł VI Księgi I] i art. 18 księ[.] IV [art. 632] kod. handl. objęta, pretensje z źródła tego pochodzące równie do obrębu jurysdykcji trybunału handlowego podd[ał]", *ibidem*, k. 138–139.

z akt bardzo dobre przygotowanie pełnomocników stron, sprawnie posługujących się przepisami *Code de commerce* (już w pierwszej dekadzie jego obowiązywania), którego tekstem urzędowym była, co należy mieć na względzie, wersja francuska. Ponadto namnażane sukcesywnie we Francji ustawodawstwo okołokodeksowe, bogate orzecznictwo i doktryna związana z kodeksem nie obowiązywały na ziemiach polskich, a publikacje je przybliżające zaczęły w większym nasileniu pojawiać się w latach 40. XIX w. O poważnym zainteresowaniu polskich przedstawicieli nauki tą kwestią można mówić jednak dopiero od lat 60. XIX stulecia.

Anna Klimaszewska, Michał Gałędek
(Gdańsk)

Kwestia właściwości osobowej trybunałów handlowych w wybranych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa. Z zagadnień stosowania francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 r. na ziemiach polskich

Artykuł koncentruje się na zagadnieniu właściwości osobowej trybunałów handlowych w wybranych wyrokach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa. Biorąc pod uwagę fakt, iż akta sądowe w archiwach polskich (nie tylko odnoszące się do spraw handlowych) w większości uległy zniszczeniu, a sądownictwo handlowe na terenach tzw. departamentów pogalicyjskich funkcjonowało jedynie przez kilka lat, jego dorobek orzeczniczy zasługuje na szczególną uwagę. Tym bardziej, iż we wzbudzającej wątpliwości i niejednoznacznie uregulowanej w samym Kodeksie handlowym kwestii krakowscy sędziowie orzekali zgodnie z obowiązującą wówczas linią francuską, kształtującą się w oparciu nie tylko o normy *Code de commerce*, ale przede wszystkim namnażane sukcesywnie we Francji ustawodawstwo okołokodeksowe, bogate orzecznictwo i doktrynę związana z kodeksem. Nie obowiązywały one na ziemiach polskich, a publikacje je przybliżające zaczęły w większym nasileniu pojawiać się w latach 40. XIX w. O poważnym zainteresowaniu polskich przedstawicieli nauki prawem handlowym można mówić dopiero właściwie od lat 60. XIX stulecia.

Słowa kluczowe: *Code de commerce*, francuski Kodeks handlowy z 1807 r., orzecznictwo, właściwość osobowa, trybunały handlowe, stosowanie prawa, Sąd Apelacyjny Wolnego Miasta Krakowa, kopalnia węgla kamiennego w Dąbrowie, handlujący

Anna Klimaszewska, Michał Gałędek
(Gdańsk)

The concept of personal jurisdiction of commercial tribunals in selected case law of the Appellate Court of the Free City of Krakow. Some issues concerning the application of the French 1807 Commercial Code on the Polish territories

The article focuses on the issue of personal jurisdiction of commercial tribunals in selected judgements issued by the Appellate Court of the Free City of Krakow. Considering the fact that court records held in Polish archives (related not only to commercial cases) have been mostly destroyed, and commercial judicature in the territories of the so-called former Galician departments only functioned for a few years, its output deserves special attention. Especially since this matter as provided for in the Commercial code was unclear and ambiguous, and the Krakow judges adjudicated in compliance with the French line, which had shaped not only based on the provisions of the *Code de commerce*, but above all based on the successively produced in France additional legal acts related to the commercial law, rich case law and legal science that supplemented the code. They had not been adopted in the Polish territories, and publications aiming to familiarize the Polish lawyers with them did not start to appear until the '40s of the 19th century, and Polish scholars did not exhibit a serious interest in the area of commercial law until the '60s of that century.

Key words: *Code de commerce*, French Commercial Code of 1807, case law, personal jurisdiction, commercial tribunals, application of law, Appellate Court of the Free City of Krakow, hard coal mine in Dąbrowa, traders, *commerçants*

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Joanna Machut-Kowalczyk[1]
(Łódź)

Przysięga w śledztwie allewiacyjnym w Królestwie Polskim w świetle akt powiatowych wieluńskich, zamojskich i łukowskich do 1866 r.

1. Wprowadzenie; 2. Czynności poprzedzające odebranie przysięgi; 2.1. Spisanie zeznań stron i świadków; 2.2. Wniosek o odebranie przysięgi; 3. Procedura odbierania przysięgi; 3.1. Organ uprawniony; 3.2. Podmiot składający przysięgę; 3.3. Rota; 3.4. Elementy charakterystyczne dla wyznania; 3.5. Zwrócenie akt przez sąd; 4. Konsekwencje niezłożenia przysięgi; 5. Krzywoprzysięstwo; 6. Podsumowanie.

1

Przysięga składana w toku sądowego postępowania dowodowego[2] była od dawna przedmiotem zainteresowania badaczy[3]. Literatura i prasa poświęcają jej rów-

[1] Do 2013 r. stypendystka w ramach projektu „Kształcenie kadr dla potrzeb rynku flexicurity i gospodarki opartej na wiedzy – oferta kierunków nauk humanistyczno-społecznych UŁ", współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

[2] Przysięga sądowa ma charakter assertoryjny i potwierdza fakty przywoływane w zeznaniu, G. Maroń, *Instytucja przysięgi prezydenta w polskim porządku prawnym*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego" 2012, nr 2, s. 159, http://www.marszalek.com.pl/przegladprawakonstytucyjnego/ppk10/09.pdf [dostęp: 27.07.2017]. Inny charakter – promisoryjny, miała przysięga urzędników składana na wierność królowi. Składana była nie tylko Bogu, ale przede wszystkim władcy. W Archiwum Państwowym w Lublinie, w zespole „Komisja Województwa Lubelskiego", znajdujemy zebrane przysięgi urzędników na wierność carowi, jak również ich ponowienia po powstaniach narodowych. Oto protokół odebranej przysięgi z 4 kwietnia 1831 r.: „Niżéy podpisani Urzędnicy i Officyaliści Admninistracyinych Władz, ponawiamy przysięgę na Wierność Nayiaśnieyszemu Mikołajowi Cesarzowi Wszech Rossyi i Królowi polskiemu w Miesiącu Styczniu [1]826. roku wykonaną, iako wierni, przychylni i posłuszni będziemy". Archiwum Państwowe w Lublinie, „Komisja Województwa Lubelskiego" (zespół nr 35/115), sygn. 15, *Przysięgi wykonywanie*, k. 10. Parę kart dalej odnajdujemy przesłaną przez władzę rotę ponowienia przysięgi. Zaczynała się od słów: „Ja N. N. przyrzekam, ślubuję i przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętéy iedynemu, jak Nayiaśnieyszemu Panu Mikołajowi 1mu Cesarzowi Wszech Rossyi Królowi Polskiemu Panu naszemu Miłościwemu i Jego Następcy Jego Cesarskiej mości Alexandrowi Mikołajowiczowi wiernym będąc przez całe życie". *Ibidem*, k. 27 (1831 r.).

[3] Zob. np.: W. Semkowicz, *Przysięga na słońce. Studyum porównawcze prawno-etnologiczne. Księga Pamiątkowa B. Orzechowicza*, t. I, Kraków 1916; S. Borowski, *Przysięga dowodowa w pro-*

nież obecnie dużo uwagi[4]. W Królestwie Polskim przysięga także była ważnym elementem postępowania sądowego, potwierdzającym rzetelność zeznań świadków[5]. W studium przedstawiona zostanie kwestia przysięgi, która była elementem prowadzonego w sprawach o allewiacje postępowania (śledztwa) administracyjnego.

Allewiacja była specjalnego rodzaju ulgą w podatkach. Przysługiwała właścicielowi, włościaninowi lub rolnikowi mieszkającemu w mieście, który wykazał utratę co najmniej 2/3 rocznego dochodu. Utrata zbiorów miała być konsekwencją klęsk takich jak: gradobicie, powódź, pożar[6] lub wojna[7]. Wysokość[8] i rodzaj strat mia-

cesie polskim późnego średniowiecza, Warszawa 1926; V. Prochazka, *Przysięga w postępowaniu dowodowym narodów słowiańskich do końca XV w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1960, t. XII, z. 1, s. 9–84; S. Szczotka, *Stosowanie przysięgi na słońce w polskim sądownictwie wiejskim XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1949, t. II, s. 452–458.

[4] G. Maroń, *Instytucja przysięgi prezydenta…*; *idem*, *Instytucja ślubowania adwokackiego w polskim porządku prawnym*, Ars Legis, http://www.petycja.arslegis.org.pl/doc/Instytucja_slubowania_adwokackiego_w_polskim_porzadku_prawnym.pdf [dostęp: 27.07.2017].

[5] Np.: art. 262 Kodeksu Postępowania Cywilnego z 1806 r. [dalej: KPC], księga II: *O Trybunałach Cywilnych*, tytuł XII: *O badaniach*, [w:] *Prawo Cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiém*, wyd. S. Zawadzki, t. II, Warszawa 1861 [dalej: *Prawo Cywilne*, wyd. Zawadzki, t. II], s. 267–268; art. 187, 419 Kodeksu Karzącego z 1817 r. [dalej: KK], Dziennik Praw Królestwa Polskiego [dalej: DP] z 1817 r., t. V, s. 102–103, 224–225; art. 248, 251 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych [dalej: KKGiP], [w:] *Kodex Kar Głównych i Poprawczych*, Warszawa 1847, s. 165–167.

[6] „W wszelkich podatkach do Skarbu publicznego pobieranych, tudzież zsypce zbożowéj i każdych innych jakiegokolwiek gatunku publicznych opłatach i składkach, będzie czyniona allewiacya posiadaczom własności gruntowych i miejskich, tudzież włościanom, którzy podług niżéj wyrażonych przepisów udowodnią, iż przez gradobicie, wylew wody lub pożar, całkowitego rocznego dochodu pozbawionemi, lub w dwóch trzecich częściach jego uszkodzonemi zostali". Postanowienie Królewskie z 17 grudnia 1810 r., „Postanowienie o allewiacjach w podatkach za klęski gradobicia, wylewu wód i pożaru", nr 1 [dalej: „Postanowienie o allewiacjach"], art. 1, *Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Skarbu*, t. II: *Allewiacje*, Warszawa 1866 [dalej: ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*], s. 3–5.

[7] „Mieszkańcy, którzy z przyczyn teraźniejszéj wojny w roku 1812 wynikłéj, popadli klęskom i ponieśli straty w dochodach, po udowodnieniu takowych będą mieli prawo do allewiacyi w podatkach publicznych, w sposobie, podług prawideł w Dekrecie Jego Królewskiej Mości z dnia 17 Grudnia 1810 roku przepisanych". Postanowienie Rady Ministrów z 28 listopada 1812 r., „Postanowienie dozwalające przyznawać allewiacją za straty w dochodach wynikłe z klęski wojny", nr 7, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 29.

[8] „Udowodniający przez którykolwiek z powyżej wyrażonych przypadków stratę całkowitego rocznego dochodu, z jednéj lub więcéj swoich posiadłości, otrzyma allewiacyą rocznych podatków, opłat i zsypki respective przywiązanych do téj własności, którą jeden z powyższych przypadków dotknie. Udowodniający uszkodzenie rocznego dochodu w dwóch trzecich częściach, do allewiacyi w połowie tychże podatków, opłat i zsypki prawo mieć będzie". „Postanowienie o allewiacjach", art. 2, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 5. Art. 6 Instrukcji z 1844 r. nie przewidywał już prawa zsypki. „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 23, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 109.

ły wpływ na wymiar ulgi[9] – prawo regulowało zasady, według których miała być przyznana[10]. Podstawową regulacją prawną w tym zakresie, pochodzącą jeszcze z okresu Księstwa Warszawskiego, było Postanowienie Królewskie z 17 grudnia 1810 r.: „Postanowienie o allewiacjach w podatkach za klęski gradobicia, wylewu wód i pożaru"[11].

Zagadnienie allewiacji i procedurę rozstrzygania wniosków o jej przyznanie, jak również problemy występujące w praktyce orzeczniczej przedstawił Wojciech Witkowski w swojej pracy poświęconej sądownictwu administracyjnemu w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim[12].

---

[9] „Tam, gdzie dziedzice własnym kosztem budynki włościanom stawiać zwykli, zniszczenie przez pożar posad wiejskich, to jest: chałup, stodół i obór, we wsiach nie pojedynczo, lecz ogółem uważanych, będzie poczytane za stratę dochodu respective folwarku, do którego te posady ogółem wzięte, powinności rolne odrabiały, i daje prawo właścicielowi folwarku do allewiacyi w proporcyą i podług przepisu w artykule 2-im wyrażonego". „Postanowienie o allewiacjach", art. 3, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 5. „Właścicielom domów miejskich, jeżeli udowodnią, iż przez pożar domy lub kamienice ich stały się niemieszkalnemi, będzie czyniona zupełna allewiacya w rocznych podatkach, składkach kwaterunkowych miejskich i wszelkich publicznych ciężarach, przez lat dwa, respective do spalonego domu przywiązanych, zreparowany zaś lub z gruntu postawiony przez nich na pogorzelisku dom nowy, przez dwa pierwsze po wybudowaniu lata, od tych samych opłat i ciężarów wolny będzie". „Postanowienie o allewiacjach", art. 4, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 5–7. Podobną regulację znajdujemy w art. 9 „Instrukcji do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydanej w roku 1844", nr 23, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 111.

[10] Np.: Postanowienie Królewskie z 17 grudnia 1810 r.; Postanowienie Rady Ministrów z 28 listopada 1812 r.; „Postanowienie tworzące Delegacye Administracyjne, do ostatecznego rozstrzygania sporów wynikających z żądania allewiacyi" z 20 lutego 1816 r.; „Rozporządzenie w przedmiocie przyznawania allewiacyi za klęskę wojny" z 1 lutego 1832 r.; „Objaśnienie w jakiéj formie odbieraną jest przysięga allewiacyjna od starozakonnych" Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 14/26 października 1842 r.; „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844"; „Objaśnienie w przedmiocie odbierania przez Sądy przysięgi allewiacyjnéj" z 23 kwietnia/5 maja 1845 r.

[11] Jak podaje W. Witkowski, dekret z 17 grudnia 1810 r. został ogłoszony 26 stycznia 1811 r. Na jego podstawie można było dochodzić ulgi w podatkach również za szkody wynikłe w latach 1807–1810 w departamentach popruskich i pogalicyjskich, ale tylko w wypadku gdy wniesiono prośby o allewiację przed wejściem w życie dekretu, zob. W. Witkowski, *Sądownictwo administracyjne w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1807–1867*, Warszawa 1984, s. 155–156.

[12] W. Witkowski ustalił, że spraw allewiacyjnych w samym województwie (guberni lubelskiej) było od kilku do kilkudziesięciu rocznie, zob. *idem*, *Komisja Wojewódzka Lubelska i Rząd Gubernialny Lubelski jako sąd administracyjny I instancji w Królestwie Polskim (1815–1867)*, „Rocznik Lubelski" 1980, t. 22, s. 112–113; *idem*, *Sądownictwo administracyjne w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim…*, s. 113–115, 155–165.

Do rozstrzygania spraw o allewiację właściwa była Rada Prefekturalna[13] (od 1816 r. – Komisja Wojewódzka[14], a od 1837 r. – Rząd Gubernialny[15]). Organy te poza zadaniami ściśle administracyjnymi, pełniły funkcje sądów administracyjnych I instancji[16]. Śledztwo allewiacyjne – w tym przesłuchiwanie wnioskodawców i świadków – należało do uprawnień organów administracyjnych pośrednich drugiego stopnia: podprefektów, od 1816 r. – komisarzy delegowanych do obwodu (od 1842 r. – naczelników powiatów)[17]. Jeżeli szkoda wynikła z powodu powodzi albo gradobicia, wówczas śledztwo składało się z dwóch działań: przedwstępnego

[13] § 26, punkt A, „Organizacya Rad Prefekturalnych, jako Sądów administracyjnych I-ej instancyi" z 7 lutego 1809 r., *Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Sprawiedliwości*, cz. II, C: *Organizacya Sądownictwa Administracyjnego*, t. XIV, Warszawa 1868 [dalej: ZPAKP, WS, OSA], s. 97.

[14] Rozpoznawanie spraw allewiacyjnych oddano Wydziałom Skarbowym przy Komisjach Wojewódzkich (art. 10 Organizacji Władz Administracyjnych z 3 lutego 1816 r., ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 31; DP z 1816 r., t. II, s. 37). Art. 1 Postanowienia Królewskiego z 30 marca/11 kwietnia 1817 r. stanowił w pierwszych swoim zdaniu: „Komissye Wojewódzkie uchwałą Namiestnika Naszego z d. 3 Lutego roku zeszłego (t.j. 1816), wedle Ustawy Konstytucyjnéj urządzone, trudnić się będą (oprócz służących im teraz attrybucyj), sprawowaniem sądownictwa w przedmiotach sporu administracyjnego, które dawniéj, podług Konstytucyi Księstwa Warszawskiego, do attrybucyi Rad Prefekturalnych należało". Art. 1 Postanowienia Królewskiego z 30 marca/11 kwietnia 1817 r., [w:] *Prawo Cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiém*, wyd. S. Zawadzki, t. III, Warszawa 1863 [dalej: *Prawo Cywilne*, wyd. Zawadzki, t. III], s. 527; „Przeniesienie na Kommissye Wojewódzkie atrybucyj Sądownictwa administracyjnego, dawniéj Radom Prefekturalnym służących" z 30 marca/11 kwietnia, ZPAKP, WS, OSA, s. 151–153.

[15] W 1837 r. województwa zostały przemianowane na gubernie. Postanowienie Królewskie z 23 lutego/7 marca 1837 r., „Postanowienie, zmieniające nazwanie dotychczasowych Woiewództw, na Gubernie, Prezesów Komissyy Woiewódzkich, na Gubernatorów Cywilnych, a Kommissyy Woiewódzkich, na Rządy Gubernialne", DP z 1837 r., t. 20, s. 415.

[16] Art. 25. Postanowienia Królewskiego „Organizacya Władz Administracyjnych" stanowił, że Rady Prefekturalne rozpoznają spory administracyjne. Wśród nich art. 26 wymieniał m.in. w punkcie A spory o allewiację: „Prośby prywatnych osób, o allewiacye w podatkach i innych ciężarach publicznych, z przyczyny nadzwyczajnego przypadku, któryby się stał po nastąpionym rozkładzie". *Prawo Cywilne*, wyd. Zawadzki, t. III, s. 510. Więcej na ten temat: K.A. Hoffman, *O stanie sądownictwa administracyinego w naszym kraiu*, „Themis Polska" 1830, nr 7, s. 287, 293; H. Izdebski, *Sądownictwo administracyjne w Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim do 1867 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1974, t. XXVI, z. 2, s. 122–123, 133–135; W. Witkowski, *Komisja Wojewódzka Lubelska i Rząd Gubernialny Lubelski…*, s. 89–118.

[17] DP z 1842 r., t. 30, s. 283. Por. *Historia państwa i prawa Polski*, t. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia*, red. J. Bardach, M. Senkowska-Gluck, Warszawa 1981, s. 356–357; J. Machut-Kowalczyk, *Naczelnik Powiatu jako adresat raportów na podstawie praktyki piotrkowskiej, do 1866 r.*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowa, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 245–246.

(zaraz po klęsce) i ostatecznego (po zakończonych zbiorach)[18]. Jeżeli wszczęte zostało postępowanie w II instancji, wówczas organy te miały obowiązek przeprowadzić śledztwo uzupełniające, na wezwanie organu II instancji[19].

Przysięga allewiacyjna była ostatnim elementem formalnym prowadzonego śledztwa (prawo odrębnie regulowało procedurę odbierania tej przysięgi[20]). Jej główną funkcją było potwierdzenie rzetelności zeznań stron i świadków. W śledztwie allewiacyjnym obok wizji lokalnej po zaistniałej klęsce zeznania stron i świadków były źródłem informacji o doznanych stratach.

Próbę scharakteryzowania procedury odbierania przysięgi od stron i świadków przedstawiamy na podstawie ustawodawstwa i akt praktyki powiatowej. Przebadany materiał dokumentuje jedynie kilkadziesiąt przypadków próśb o allewiację. Na 14 przebadanych zespołów akt obwodowych i powiatowych[21], jedynie trzy (zachowane Sieradzu i Lublinie) zawierają osobne akta allewiacyjne[22].

---

[18] „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 24, art. 20, pkt 1–2, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 121.

[19] Wstęp, ZPAKP, WS, OSA, s. 85–86.

[20] W przypisie 1 S. Zawadzkiego do tytułu VII KPC znajdujemy adnotację: „Z przedmiotem o badaniu świadków, objętym w art. 34 do 40 K.P.S. ma związek Odbieranie przez Sądy przysięgi od składających zeznania w drodze administracyjnej". Autor zawraca uwagę na szczególne przepisy „co do przysięgi względem allewiacyi". KPC, księga I: *O Sądzie Pokoju*, tytuł VII: *O badaniu świadków (art. 34–40)*, [w:] *Prawo Cywilne*, wyd. Zawadzki, t. II, s. 180. Wśród szczególnych przepisów warto wskazać m.in.: Uchwałę Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego z 10 listopada 1814 r. (nr 747/650), *ibidem*, s. 180; Instrukcję Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 15 lutego 1833 r., Archiwum Państwowe w Lublinie: „Naczelnik Powiatu Łukowskiego" (nr zespołu: 125/0), sygn. 1, *Akta generalia Allewiacyi*, k. 24–28; Instrukcję do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydaną w roku 1844, nr 24, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 123–133.

[21] Archiwum Państwowe w Toruniu: „Naczelnik Powiatu Włocławskiego" (nr zespołu: 322/0); Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL): „Naczelnik Powiatu Krasnostawskiego" (nr zespołu: 124/0), „Naczelnik Powiatu Łukowskiego" (nr zespołu: 125/0), „Naczelnik Powiatu Radzyńskiego" (nr zespołu: 126/0), „Naczelnik Powiatu Zamojskiego" (nr zespołu: 127/0), „Naczelnik Powiatu Lubelskiego" (nr zespołu: 1554/0), „Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego" (nr zespołu: 1558/0); Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ): „Naczelnik Powiatu Łęczyckiego" (nr zespołu: 37/0), „Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego" (nr zespołu: 3/0); Archiwum Państwowe w Łodzi oddział w Sieradzu: „Naczelnik Powiatu Sieradzkiego" (nr zespołu 732/0), „Naczelnik Powiatu Wieluńskiego" (nr zespołu 717/0); Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim: „Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego" (nr zespołu: 926/0); Archiwum Państwowe w Płocku oddział w Łęczycy: „Naczelnik Powiatu Łęczyckiego" (nr zespołu: 282/0); Archiwum Państwowe w Warszawie: „Naczelnik Powiatu Konińskiego" (nr zespołu: 1400/0).

[22] APŁ, oddział w Sieradzu: „Naczelnik Powiatu Wieluńskiego", sygn. 1, *Akta tyczące się Allewiacyi dla Gminy Borowno. Z przyczyny klęski gradobicia i pożarów oraz wylewu rzek – podatki uległy Allewiacyi tj. prolongacie a nawet i umorzeniu długu* [dalej: APŁ/S, NPW, sygn. 1]; sygn. 3, *Akta w sprawie allewiacji dla gminy Kłomnic* [dalej: APŁ/S, NPW, sygn. 3]. APL:

Niewielka liczba źródeł może być wynikiem brakowania akt powiatowych. Część akt allewiacyjnych mogła zachować się na szczeblu lokalnym[23] lub wojewódzkim (gubernialnym). Z prac Witkowskiego dowiadujemy się jednak, że akta wojewódzkie i gubernialne również w dużej części się nie zachowały[24]. Poświęcone allewiacji akta wojewódzkie (gubernialne) przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie są niedostępne[25]. Zachowany w Archiwum Państwowym w Lublinie zespół archiwalny „Rząd Gubernialny Lubelski" dokumentuje jedynie protokoły sesji Sądu Administracyjnego Lubelskiego[26] i raporty dotyczące allewiacji[27], nie zawiera jednak akt śledczych.

Akta powiatowe wieluńskie, zamojskie i łukowskie dokumentują 19 przypadków gradobicia[28] (niekiedy bardzo gwałtownego[29]) i pięć przypadków po-

„Naczelnik Powiatu Zamojskiego", sygn. 18, *Akta generalne tyczące się Bodaczowa wsi Allewiacyi* [dalej: APL, NPZ, sygn. 18]; sygn. 19, *Akta generalne tyczące się Czarny Stok wsi Allewiacyi* [dalej: APL, NPZ, sygn. 19]; „Naczelnik Powiatu Łukowskiego", sygn. 1, *Akta generalia Allewiacyi* [dalej: APL, NPŁ, sygn. 1]; sygn. 275, *Akta szczegółowe Naczelnika Powiatu Łukowskiego tyczące się Allewiacyi* [dalej: APL, NPŁ, sygn. 275]. W APŁ, w inwentarzu zespołu „Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego", znajduje się jedna sygnatura dokumentująca allewiację, ale ze względu na bardzo zły stan nie jest udostępniona.

[23] Przykładowo w APŁ w zespole archiwalnym „Akta Miasta Zgierza" znajdujemy jedną teczkę zatytułowaną *Akta tyczące się urządzenia względem allewiacji*. Zawiera ona w sobie jednak jedynie wypisy postanowień i instrukcji. Nie znajdujemy w niej akt śledczych. APŁ: „Akta Miasta Zgierza" (nr zespołu: 39/2136), sygn. 404, *Akta tyczące się urządzenia względem allewiacji*, s. 1–17 (1810–1811 r., 1844–1845 r.).

[24] Jedynie akta Komisji Województwa Lubelskiego (Rządu Gubernialnego Lubelskiego) zachowały się w większej części, zob. W. Witkowski, *Komisja Wojewódzka Lubelska i Rząd Gubernialny Lubelski…*, s. 90–91.

[25] Zespół „Komisja Województwa Kaliskiego", sygn. (1806–1810, 2172, 2173) nie został udostępniony, ponieważ jest w trakcie digitalizacji.

[26] Np.: „Rząd Gubernialny Lubelski" (nr zespołu: 115), Wydział Administracyjny [dalej: RGL, WA]: sygn. 30, s. 1 (1845–1846 r.), s. 183 (1846 r.); sygn. 31, s. 6 (1848 r.); sygn. 32, s. 5 (1849 r.), s. 21 (1850 r.), s. 61 (1851 r.), s. 117 (1852 r.), s. 211 (1853 r.), s. 275 (1854 r.), s. 337 (1856 r.), s. 383 (1857 r.), s. 411 (1858 r.); sygn. 36, s. 1 (1859 r.), s. 31–32 (1860 r.), s. 57 (1861 r.), s. 85 (1862 r.), s. 91–92 (1863 r.), s. 109 (1864 r.), s. 131 (1865 r.), s. 171 (1866 r.), s. 215 (1867 r.).

[27] APL, RGL, sygn. 49, *Akta szczegółowe Rządu Gubernialnego Lubelskiego tyczące się Wylewu Rzek, gradobicia, burz*, s. 9–12 (1845 r.), s. 217 (1848 r.), s. 265 (1852 r.), s. 337 (1854 r.), s. 469 (1855 r.), s. 533 (1856 r.), s. 581 (1858 r.).

[28] APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 5 (1807 r.), k. 122–123 (1849 r.); sygn. 3, k. 2 (1829 r.), k. 29 (1849 r.), k. 33 (1850 r.), k. 39 (1855 r.); APL, NPZ, sygn. 18, k. 11 (1840 r.), k. 30 (1845 r.); sygn. 19, k. 2–3 (1840 r.); APL, NPŁ, sygn. 1, k. 56 (1849 r.); sygn. 275, k. 2 (1861 r.), k. 7 (1861 r.), k. 42 (1858 r.), k. 12 (1863 r.), k. 36 (1863 r.), k. 34 (1864 r.), k. 41 (1864 r.), k. 37 (1865 r.), k. 87 (1865 r.).

[29] Z raportu Wójta Wsi Kłomnic z 6/18 czerwca 1849 r. przesłanym do NPW dowiadujemy się o silnym wietrze i gradobiciu, które wystąpiło w gminie 5/17 czerwca 1849 r. Grad był wielkości orzechów włoskich, a niekiedy nawet kurzych jaj (APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 29).

żarów[30]. Mowa jest również o kilku powodziach[31]. Akta nie dokumentują próśb o allewiację spowodowaną klęską wojny, toteż to zagadnienie nie będzie przedmiotem rozważań.

2

Urzędnikiem prowadzącym śledztwo administracyjne był komisarz obwodowy (od 1843 r. – naczelnik powiatu). Jedną z czynności śledczych, podejmowanych po zaistniałej klęsce, było spisanie zeznań stron i świadków. Odbywało się to podczas wizji lokalnej, którą przeprowadzał na miejscu delegowany przez komisarza obwodowego urzędnik[32].

2.1. Tytuł XII księgi II KPC dotyczył przeprowadzania dowodu z zeznań świadków i określał sposób wzywania świadków i procedurę ich przesłuchiwania[33].

Zeznania spisywano zaraz po klęsce. Urzędnik delegowany do tej czynności wpisywał je do protokołu administracyjnego[34] (w praktyce znajdujemy również protokoły, które obejmują jedynie wykaz strat, bez spisania zeznań[35]). Dokumenty te sporządzali z reguły urzędnicy lokalni[36] – niekiedy pośredniczyli jedynie przy dokonywanej czynności. I tak np. burmistrz miasta Mstowa dokonał czynności śledczych za pośrednictwem miejscowego wójta. Protokół z 3/15 lipca 1849 r. został sporządzony w kancelarii wójta gromady Kłomnice. Zeznania zostały odebrane od dwóch dziedziców i 38 gospodarzy. Dokument poza poszkodowanymi podpisał wójt i burmistrz[37].

---

[30] APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 5 (1807 r.), k. 67b (1816 r.), k. 107 (1823 r.), k. 121 (1831 r.); APL, NPŁ, sygn. 275, k. 16–17 (1862 r.), k. 110 (1863 r.).

[31] APL, NPŁ, sygn. 1, k. 14, 16 (1812–1816 r.), k. 34–36 (1837, 1839, 1840r.), k. 47–48 (1844 r.).

[32] APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 105 (1820 r.); APŁ, NPZ, sygn. 18, k. 30 (1845 r.); APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 29 (1849 r.); APL, NPŁ, sygn. 275, k. 46–48 (1858 r.); k. 89–90 (1865 r.).

[33] Art. 260, art. 262 KPC, księga II: *O Trybunałach Cywilnych*, tytuł XII: *O badaniach*, [w:] *Prawo Cywilne*, wyd. Zawadzki, t. II, s. 267–268.

[34] Np.: APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 113–115 (1823 r.); sygn. 3, k. 30–32, 34–35 (1849 r.); APL, NPŁ, sygn. 275, k. 8 (1862 r.).

[35] APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 123–133 (1849 r.); APL, NPŁ, sygn. 275, k. 15 (1863 r.).

[36] Protokół z 29 września 1849 r. sporządzony w Urzędzie Wójta Gminy Borowna, APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 123–133. Podobnie: APL, NPŁ, sygn. 275, k. 2–4 (1861–1862 r.); APL, NPŁ, sygn. 275, k. 15 (1863 r.).

[37] APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 30–32.

Poza burmistrzami, prezydentami, wójtami sporządzenie protokołu administracyjnego urzędnik obwodowy (powiatowy) mógł zlecić innym osobom (np. rachmistrzowi[38], aktuariuszowi[39]).

Zeznania lub wykaz szkód wyrządzonych przez klęski żywiołowe uzupełniano deklaracją złożenia w przyszłości przysięgi, zatem świadkowie zeznawali świadomi tego obowiązku: „Następnie przywołani Gospodarze tutejsi niżej wymienieni i po oznajmieniu im Celu ich przywołania, upomnieni, aby rzetelnie i Sumiennie Szkody w ich gospodarstwach przez tegoroczne gradobicia zrządzone – pod Obowiązkiem zaprzysiężenia podali"[40].

Niekiedy urzędnicy napotykali trudności w uzyskaniu zeznań. Gdy w gminie Dąbia włościanie, pomimo kilkakrotnie wydawanych w tym zakresie poleceń przez wójta, uchylali się od złożenia zeznań, delegowany urzędnik prosił pismem z 1/13 sierpnia 1862 r. Naczelnika Powiatu Łukowskiego, aby znaglił „krokami egzekucyjnemi" 10 włościan do stawienia się „dla uczynienia zeznań co do Allewiacji". Naczelnik powiatu zareagował odpowiednio: „zarządzono egzekucyę wojskową żołnierza jednego"[41], co odnotowano na dokumencie.

2.2. Na wniosek organów administracyjnych przysięgę od stron i świadków w śledztwie allewiacyjnym mogły odbierać sądy pokoju[42]. W art. 1 Postanowienia Królewskiego z 30 marca/11 kwietnia 1817 r. czytamy: „Ile razy zachodzić będzie potrzeba czynienia śledztwa, albo odbierania przysięgi, bądź w mieście wojewódzkiém, bądź w obwodach, zawsze jeden z sądowych urzędników właściwych wezwanym być do takowego aktu […] powinien"[43]. Przestrzeganie tego rygoru w śledztwie w sprawie allewiacji było obowiązkiem naczelnika powiatu, który wi-

[38] Np.: APL, NPŁ, sygn. 275, k. 14 (1863 r.).

[39] Np.: APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 105 (1820 r.).

[40] Protokół administracyjny z 29 września 1849 r. sporządzony przez Wójta Gminy Borowna, APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 125. Podobnie: APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 114 (1823 r.); APL, NPŁ, sygn. 275, k. 48 (1858 r.).

[41] APL, NPŁ, sygn. 275, k. 7.

[42] W objaśnieniu Komisji Rządowej Sprawiedliwości znajdujemy sformułowanie: „po otrzymaniu wezwania Władzy Administracyjnéj" („Objaśnienie w przedmiocie odbierania przez Sądy przysięgi allewiacyjnéj" z 23 kwietnia/5 maja 1845 r., nr 25, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 146–147). „Sądy Pokoju obowiązane są zadość czynić wezwaniom Rządów Gubernialnych względem odebrania przysięgi od stron w sprawach tego rodzaju przychodzących pod decyzyę tychże Rządów Gubernialnych". KPC, księga I: *O Sądzie Pokoju*, tytuł VII: *O badaniu świadków*, art. 34–40, [w:] *Prawo Cywilne*, wyd. Zawadzki, t. II, s. 180, przyp. 1.

[43] „Przeniesienie na Kommissye Wojewódzkie atrybucyj Sądownictwa administracyjnego, dawniéj Radom Prefekturalnym służących" z 30 marca/11 kwietnia 1817 r., ZPAKP, WS, OSA, s. 153.

nien: „odesłać akta śledcze do właściwego Sądu Pokoju, celem odebrania od poszkodowanych przysięgi, na rzetelność złożonych zeznań”[44].

Polecenia wysyłania akt śledczych i wniosków o odebranie przysięgi do sądów pokoju podpisywali odpowiednio do 1816 r. podprefekt, następnie – komisarz obwodowy, a od 1843 r. – naczelnik powiatu:

> Stosownie do Dekretu N.P. z […] 1810 r. przesyłaiąc w załączeniu PS. Sądowi Protokuł na Gruncie wsi Grabówce d. 20. Listopada 1822 spisany w przedmiocie Pogorzeli wsi Grabówki na d. 30 Paźdź. r. z. wydarzoney, a to celem przyznania allewiacyi w Podatkach – mam zaszczyt wezwać PS Sąd, aby tak Interesantów iako też Świadków rzeczonych Protokołem obiętych, wezwał do złożenia przysięgi[45].

Podobnie 3 października 1829 r. Komisarz Obwodu Wieluńskiego pisał do Sądu Pokoju Powiatu Wieluńskiego:

> Przesyłając w załączeniu Akta śledcze klęski gradobicia dnia 28/29 Lipca r.b. w ograniczeniu Dóbr Kłomnic zdarzony, ma honor wezwać PS[y] Sąd Pokoiu, aby na rzetelność podanych przy śledztwie tem zeznań, Przysięgę od poszkodowanych i świadków, odebrać oraz Protokół wykonanéy Przysięgi, przy zwrocie Akt załączonych, Komisarzowi Obwodowemu, do dalszego postąpienia, iak nayszybciéy nadesłać zechciał[46].

Komisarz delegowany do obwodu mógł jedynie nadzorować przesłanie akt sądom do zaprzysiężenia. Tak 16 kwietnia 1831 r. Burmistrz Miasta Mstowa pisze do Komisarza delegowanego do Obwodu Wieluńskiego:

> ma zaszczyt donieść W[u] Kommissarzowi Wojewódzkiemu, iż akta w sprawie Allewiacyinéy Dominii Nieznanie i Zdrowa z powodu Klęski Gradobicia uformowane, po skompletowaniu do zaprzysiężenia Zeznań od uszkodzonych przyiętych Sądowi Pokoiu Powiatu Wieluńskiego przy odezwie z dnia 15 Listopada r. z. ₦ 678 przesłane zostały[47].

Podobnie Naczelnik Powiatu Łukowskiego zlecał Sądowi Pokoju Okręgu Łukowskiego, 2/14 lipca 1862 r.: „Sporządzone przez Delegowanego Akta śledcze w sprawie allewiacyinej z folwarku i wsi Ławek mam honor zakomunikować Sądowi Pokoiu dla zaprzysiężenia zeznań przed delegowanym złożonych”[48].

---

[44] „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844” nr 24, art. 23 *in fine*, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 123–125.

[45] APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 107.

[46] APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 1.

[47] APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 26.

[48] APL, NPŁ, sygn. 275, k. 5. Podobnie: *ibidem*, k. 9 (1862 r.), k. 13 (1863 r.).

W razie potrzeby uzupełnienia zeznań rząd gubernialny wzywał organa powiatowe (obwodowe) do przeprowadzenia czynności uzupełniających, jak postąpił Rząd Gubernialny Lubelski, pisząc 2/14 lipca 1866 r. do Naczelnika Powiatu Łukowskiego:

> Obok tego Naczelnik Powiatu zawezwie Sąd Pokoiu o poświadczenie poprawek domieszczonych w protokóle odebranej przysięgi co do poniesionych wydatków na najem robotników i reparacyą narzędzi rolniczych, następnie akta takowe dla dalszego użycia jak najspieszniej powróci[49].

Decyzję stwierdzono adnotacją o przesłaniu akt do Sądu Pokoju Powiatu Łukowskiego, w celu odebrania przysięgi[50].

Czas, który mijał od momentu szkody do złożenia zeznań, najczęściej nie przekraczał kilku tygodni[51]. Natomiast dłuższy czas dzielił złożenia zeznań od przysięgi potwierdzającej: z reguły był to okres kilku miesięcy[52], rzadziej – paru lat[53].

3

Uprawnionym do odebrania przysięgi w sprawie allewiacji był wydział sporny sądu pokoju, który dopełniał czynność w wyznaczonym terminie na audiencji w sądzie. Prawo określało rotę, regulowało też formę jej wykonywania w zależności od wyznania. Odebranie przysięgi dokumentował protokół. W praktyce stosowane były odpowiednio przepisy procedury cywilnej[54], karnej[55] i inne szczególne

[49] *Ibidem*, k. 105.

[50] *Ibidem*, k. 106.

[51] APL, NPZ, sygn. 18, k. 30 (1845 r.); APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 29 (1849 r.), k. 33 (1850 r.); APL, NPŁ, sygn. 275, k. 43–44 (1858 r.); k. 3–5 (1862 r.), k. 34-35 (1864 r.).

[52] Np.: APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 107–109 (1823–1824 r.); APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 1–3 (1829–1830 r.); APL, NPŁ, sygn. 275, k. 3–6 (1862 r.), k. 15–18 (1863 r.), k. 35–37 (1864 r.)

[53] APŁ, NPŁ, sygn. 275, k. 48–50 (1858–1860), k. 86 (1863–1865 r.).

[54] Art. 35 KPC: „W dniu oznaczonym, świadkowie, po wymienieniu imion i nazwisk swoich, powołania, wieku i mieszkania, wykonają przysięgę na to, że prawdę zeznają, oświadczą czyli są krewnymi lub powinowatymi stron i w jakim stopniu, jak niemniéj czy są ich służącymi lub domownikami". KPC, księga I: *O Sądzie Pokoju*, tytuł VII: *O badaniu świadków (art. 34–40)*, [w:] *Prawo Cywilne*, wyd. Zawadzki, t. II, s. 181–182.

[55] Ordynacja Kryminalna Pruska z 1805 r. (dalej: OKP) regulowała procedurę odbierania przysięgi od świadków (w sprawach karnych) w §§ 317, 332–341 (*Ordynacya Kryminalna Pruska*, tłum I. Stawiarski, Warszawa 1828, s. 111, 117–123). W objaśnieniach Komisji Rządowej Sprawiedliwości znajdujemy informacje o stosowaniu w praktyce przy odbieraniu przysięgi allewiacyjnej przepisów procedury karnej: „Objaśnienie w jakiéj formie odbieraną jest przysięga allewiacyjna od starozakonnych" z 14/26 października 1842 r., nr 23, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*,

regulacje[56]. Wśród przepisów administracyjnych znajdujemy następujące objaśnienie z 1845 r.:

> Kommissya Rządowa wydała do wszystkich Sądów Pokoju polecenie stosowne, a objaśniając o uznanej potrzebie zachowania jednostajnéj formy postępowania, zarazem wskazała Sądom ten środek, iżby po otrzymaniu wezwania Władzy Administracyjnéj, stałe termina do odbierania przysiąg od słuchanych świadków i poszkodowanych w sprawach allewiacyjnych wyznaczały, dając, w wyznaczeniu tychże wzgląd na odległość ich zamieszkania, i zapewnienia potrzebnego kompletu w swym składzie[57].

3.1. Uchwała Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego z 10 listopada 1814 r. (nr 747/650) wskazywała sądy pokoju jako zobowiązane do odbierania przysięgi w sprawach allewiacyjnych[58]. Według art. 1. Postanowienia Królewskiego z 30 marca/11 kwietnia 1817 r. urzędnik sądowy powinien odebrać przysięgę „bezpłatnie na miejscu, z wynagrodzeniem tylko kosztów podróży"[59]. Komisja Rządowa Sprawiedliwości w objaśnieniu z 1845 r. wskazywała, że miejscem odbierania przysięgi jest miejsce urzędowania sądu[60]. Czynność ta powinna być wykonywana w zwykłym składzie wydziału spornego sądu pokoju, czyli podsędka i podpisarza[61].

---

s. 103; „Objaśnienie w przedmiocie odbierania przez Sądy przysięgi allewiacyjnéj" z 23 kwietnia/5 maja 1845 r., nr 25, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 146–147.

[56] Np. *ibidem*.

[57] *Ibidem*.

[58] KPC, księga I: *O Sądzie Pokoju*, tytuł VII: *O badaniu świadków (art. 34–40)*, [w:] *Prawo Cywilne*, wyd. Zawadzki, t. II, s. 180.

[59] „Przeniesienie na Kommissye Wojewódzkie atrybucyj Sądownictwa administracyjnego, dawniéj Radom Prefekturalnym służących" z 30 marca/11 kwietnia 1817 r., ZPAKP, WS, OSA, s. 153.

[60] „Objaśnienie w przedmiocie odbierania przez Sądy przysięgi allewiacyjnéj" z 23 kwietnia/5 maja 1845 r., nr 25, Komisja Rządowa Sprawiedliwości, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 145.

[61] „Kommissya Rządowa Sprawiedliwości w rozbiorze tego przedmiotu, miała na uwadze, że odbieranie przysiąg od stron i świadków, z wezwania Władz Administracyjno-Skarbowych stawających, na zeznania złożone, odbierane być powinny w składzie takim Sądów Pokoju, jaki dla przysiąg we wszystkich sprawach cywilnych jest przepisany, to jest na audyencyi Wydziału Spornego w komplecie Podsędka lub prawnego jego zastępcy, Pisarza, oraz Podpisarza lub jego zastępcy". „Objaśnienie w przedmiocie odbierania przez Sądy przysięgi allewiacyjnéj" z 23 kwietnia/5 maja 1845 r., nr 25, Komisja Rządowa Sprawiedliwości, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 145, zob. również: KPC, księga I: *O Sądzie Pokoju*, tytuł VII: *O badaniu świadków (art. 34–40)*, [w:] *Prawo Cywilne*, wyd. Zawadzki, t. II, s. 180–181; „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 24, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 123–125.

W praktyce protokoły potwierdzają wyznaczenie terminu stronie albo świadkom:

> Wskutek Wezwania W^o^ Kommisarza Woiewódzkiego do Obwodu Wieluńskiego Delegowanego z dnia 20. Mcă Kwietnia [1]824 r. w przedmiocie odebrania Przysięgi od uszkodzonego przez Pogorzel W^o^ Józefa Kiedrzyńskiego, oraz i od świadków, a to w moc czynności Protokołem z dnia 20 Listopada r. z. 1823. przez Delegowanego Rachmistrza zdziałanym, obiętey Szkody, wyznaczony został Termin na dzień dzisiejszy, na który Interesant i Świadkowie zapozwani zostali[62].

Przysięgę odbierał sąd pokoju właściwy miejscowo dla miejsca wystąpienia szkody, a w razie naruszenia właściwości odmawiał wykonania czynności. Tak uzasadniał 4 maja 1831 r. Sąd Policji Prostej Powiatu Częstochowskiego nieodebranie przysięgi, wskazując, że poszkodowane wsie nie należą do tego powiatu. Komisarz Obwodu Wieluńskiego podjął 19 maja 1831 r. decyzję o przesłaniu akt do Sądu Pokoju Powiatu Wieluńskiego[63].

Jednak w innym przypadku Naczelnik Powiatu Łukowskiego polecił 5 listopada 1863 r. przesłanie akt allewiacyjnych, w celu odebrania przysięgi, do Sądu Policji Prostej Okręgu Siedleckiego, tłumacząc to tym, że właściciel poszkodowanych dóbr miał stałe miejsce zamieszkania w Siedlcach[64].

3.2. Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego w uchwale z 10 listopada 1814 r. (nr 747/650) nakazała złożenie przysięgi przez żądającego allewiacji jako warunek uzyskania ulgi[65.] Składanie przysięgi przez świadków było obowiązkiem kodeksowym[66].

Ochrona interesów skarbowych prowadziła do coraz bardziej szczegółowych ustaleń. W 1833 r. prawo precyzyjnie wskazywało osoby, od których należało odebrać przysięgę. Instrukcje z 1833 r. i 1844 r. wymieniały: właścicieli dóbr,

---

[62] APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 116 (31 maja 1824 r.). Podobnie: APL, NPŁ, sygn. 275, k. 49–50 (1858 r.).

[63] APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 27.

[64] APL, NPŁ, sygn. 275, k. 13.

[65] W treści czytamy m.in.: „Oznajmia nadto W. Prefektowi: iż żądający allewiacyi podanie szkód przysięgą odtąd stwierdzać jest obowiązany". „Przepis, iż żądający allewiacyi mają wykonywać przysięgę na straty, i że wstrzymanie im poboru podatków może następować tylko za decyzyą Rady Prefekturalnéj", nr 8, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 31.

[66] KPC, księga I: *O Sądzie Pokoju*, tytuł VII: *O badaniu świadków (art. 34–40)*, [w:] *Prawo Cywilne*, wyd. Zawadzki, t. II, s. 180–181.

dzierżawców lub rządców, których dotknęła klęska, i poszkodowanych włościan[67]. Jeżeli właściciel przebywał za granicą, wówczas należało w zastępstwie odebrać przysięgę od dzierżawcy lub rządcy dóbr[68]. Zgodnie z art. 23 Instrukcji z 1844 r., jeżeli allewiacji żądali włościanie lub mieszczanie, trzeba było odebrać przysięgę na rzetelność złożonych przez nich zeznań[69]. Właściciel dóbr, który nie był obecny podczas oględzin miejsca zdarzenia, był zobowiązany do zaprzysiężenia protokołu śledczego. Jeżeli właściciel nie zarządzał dobrami, miał możliwość odmówić wykonania przysięgi w tym zakresie (powinien jednak przysiąc, o czym informuje nas punkt A instrukcji z 1844 r., że nie uzyskał żadnego czystego zysku z poszkodowanych dóbr z roku, w którym wydarzyła się klęska, albo wskazać wysokość uzyskanego dochodu[70]. Gdy odmówił, a przysięgę złożył dzierżawca lub rządca dóbr, wówczas przysięgał jedynie, iż dobra jego są wydzierżawione, a on odmówił złożenia przysięgi na wysokość uzyskanego dochodu)[71]. Ponadto właściciel miał obowiązek przysiąc, jak wyszczególniono w punkcie B: „jako po odczytaniu protokołu śledczego w dniu N, miesiąca N, roku N, sporządzonego, a mianowicie zeznań przez mego zastępcę poczynionych, nie znalazłem w nich nic takiego, co by nie było ściśle zgodne z rzeczywistą prawdą"[72].

Praktyka w całej rozciągłości potwierdza respektowanie tych wymogów: przysięgę odbierano od poszkodowanych właścicieli i włościan[73], jak również od świadków[74].

---

[67] Instrukcja Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 15 lutego 1833 r., APL, NPŁ, sygn. 1, k. 25–26; „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 24, art. 27, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 132.

[68] „Poprzestać należy na przysiędze iaką Dzierżawca lub Rządca działający w Jego zastępstwie na Rotę przypisaną wykonać jest zobowiązany". Instrukcja Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 15 lutego 1833 r., APL, NPŁ, sygn. 1, k. 26–27; „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 24, art. 28, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 133.

[69] *Ibidem*, s. 123–125.

[70] „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 24, art. 27, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 132.

[71] APL, NPŁ, sygn. 1, k. 26–27.

[72] „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 24, art. 27, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 133.

[73] Np: APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 125 (1849 r.); APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 30–32 (1849 r.); APL, NPŁ, sygn. 275, k. 10, 13, 18 (1863 r.), k. 37 (1864 r.), k. 86 (1865 r.).

[74] Np.: APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 116 (1823–1824 r.); APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 3 (1829–1830 r.); APL, NPZ, sygn. 18, k. 22 (1842–1843 r.).

3.3. Do 1833 r. korzystano w praktyce z rot przewidzianych w postępowaniu sądowym, nie stosowano odrębnej formuły dla przysięgi allewiacyjnej[75]. Przysięgę wykonywano dla potwierdzenia wysokości poniesionych szkód, rzetelności zeznań własnych lub cudzych:

> Więc nayprzod uszkodzony W^y^ Juzef Kędrzyński w formie prawem przepisaney przysięgę wykonał, na to, że rzetelnie Prete[nsję] swoią z Pogorzeli do Protokołu delegowanego Rachmistrza na dniu 20. Listopada [r.z.] spisanego podał, i aktualnie Szkodę wymienioną w tymże poniósł. Jak również i Świadkowie wykonali Przysięgę na wierne zeznania przed tym delegowanym do Protokołu złożone, a to w formie dla Katolików przepisanej, Po której Wykonaniu Protokół niniejszy Uszkodzonemu i Świadkom przeczytany, przez tychże przyięty i tylko przez W^o^ Kiedrzyńskiego podpisany wraz z Sądem. Świadkowie zaś oświadczyli iż pisać nieumieią i dlatego Protokołu tego niepodpisali[76].

Reskrypt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 15 lutego 1833 r. przewidywał szczegółową rotę przysięgi w śledztwie allewiacyjnym, osobną dla dworów i probostw i osobną dla włościan i mieszczan[77]. Jednak najpierw sformułowano ogólne wytyczne wskazujące, jakie ustalenia winny być zgromadzone przed złożeniem przysięgi:

> w tem więc Akcie Sądowym znaydować się powinny zamieszczone wszystkie ważnieysze szczegóły przedmiotowi właściwe a mianowicie: – a) Ilości wysiewów na rok wydarzoney Klęski we wszystkich Gatunkach zboża uskutecznionego. b) Ilość plewu – c) Ilość wszelkich innych dochodów […] d) Ilość i rodzay wydatków Gospodarczych wyłącznie do gruntu przywiązanych – e) Ilość czystey Intraty ze wszystkich źródeł na rok wydarzoney klęski spodziewanéy – f) Ilość czystey Intraty po klęsce pozostałey. – Lub zeznanie że po klęsce żadney zgoła, nieosiągnięto Intraty – Z uwagi że podobne określenie przedmiotu potrafi zapobiec niedokładnościom iakie częstokroć towarzyszą czynionem tego rodzaju […][78].

Dopiero po sformułowaniu tych ustaleń wskazano, że rota przysięgi składanej w sprawie allewiacji winna mieć postać szczególną: „Ażeby w sprawach o allewiacyą w podatkach Przysięga od stron poszkodowanych odbieraną była przez wła-

[75] *Ordynacya Kryminalna Pruska…*, s. 118–123.

[76] Jak widać, w akcie nie odnotowano zeznań ani roty przysięgi. Pojawia się informacja o stawieniu się poszkodowanego i 4 świadków w wyznaczonym przez sąd terminie, APŁ/S, NPW, sygn. 1, k. 116 (31 maja 1824 r.).

[77] Np.: „iako Dwór Dóbr NN klęską N w dniu __ miesiącu __ i roku __ wydarzoną uszkodzonych […] /Wyszczególnić wszystkie gatunki wysianego zboża/". APL, NPŁ, sygn. 1, k. 24–25; 26–27.

[78] *Ibidem*, k. 24–25.

ściwe Sądy na Rotę następuiącey osnowy". Zastrzeżono dodatkowo, że poza szczegółowym opisem doznanych strat, rota winna uwzględniać również zestawienie tej części zbiorów, którą udało się uratować. W końcu trzeba było określić ułamkiem, jaka część dochodu została utracona[79].

Rota zawierać miała dane personalne przysięgającego, datę i rodzaj klęski, wyszczególnienie wydatków poniesionych i planowanych, posiadanych zapasów, ilość spodziewanych w danym roku plonów, wysokość planowanego dochodu z upraw i innych źródeł[80], ilość rzeczywiście zebranych plonów i wysokość utraconego dochodu[81]. Warto zauważyć, że art. 24 instrukcji z 1844 r. określał odrębną rotę dla dworów i probostw (punkt A)[82], a inną dla włościan i rolnych mieszkańców miast (punkt B)[83].

3.4. W § 334 Ordynacji Kryminalnej Pruskiej z 1805 r. zawarta jest wytyczna co do początku przysięgi i jej zakończenia dla protestantów i katolików. Przysięga kierowana była do Boga[84]. Zaczynała się ona od słów: **„**Ja NN Przysięgam Panu Bogu w Troycy Śey Jedynemu"[85]. Kończyła się inwokacją: „Tak mi Panie Boże dopomóż etc. etc."[86].

---

[79] *Ibidem*, k. 25–26.

[80] „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 24, art. 24, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 126–127.

[81] *Ibidem*, s. 126–129.

[82] *Ibidem*, s. 125–129.

[83] „Ja N. N. (wyszczególnić imię i nazwisko każdego poszkodowanego) przysięgam Panu Bogu w Trójcy Świętéj Jedynemu, jako na gruntach przeze mnie posiadanych, zostałem dotknięty klęską N, w dniu N, miesiąca N, roku N wydarzoną, wszelkie zaś zeznania, jakie do protokółu śledczego z dnia N, miesiąca N, roku N, co do ilości uskutecznionego wysiewu, spodziewanego plonu, wydatków gospodarskich, spodziewanéj przed klęska i pozostałéj po klęsce intraty czystej, poczyniłem, są rzetelne i zgodne z prawdą, – przysięgam oraz, jako skutkiem powyżéj rzeczonej klęski, utraciłem w roku 18… całkowity dochód – albo dwie trzecie części rocznego dochodu. Tak mi dopomóż Panie Boże etc.". *Ibidem*, s. 129.

[84] „Przysięga zaczyna się od wyrazów: Ja, etc. przysięgam Panu BOGU Wszechmogącemu i wszystko wiedzącemu; a na końcu daie się formuła stwierdzenia; dla wyznawców religii Protestanckiej, w ten sposób: tak mi Panie Boże dopomóż, do zbawienia, przez JEZUSA Chrystusa; co do Katolików zaś, następującym sposobem: tak mi Panie Boże dopomóż, Nayświętsza Marya Panno, Matko Boska i wszyscy Święci Pańscy". § 334 OKP, *Ordynacya Kryminalna Pruska…*, , s. 119.

[85] APL, NPŁ, sygn. 1, k. 24–25; „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 24, art 24, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 126.

[86] „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 24, art. 24, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 129.

Poza charakterystycznymi elementami roty, wyznaniowy charakter przysięgi mogła podkreślać obecność kapłana wyznania świadka podczas jej składania, o czym miał decydować sędzia[87].

Komisja Rządowa Sprawiedliwości dostrzegła rozbieżności w praktyce odbierania przysięgi od osób narodowości żydowskiej, w guberniach popruskich i poaustriackich. W tych pierwszych (guberni mazowieckiej, kaliskiej, płockiej, augustowskiej) przysięga odbierana była zgodnie z § 317 i następnymi Ordynacji Kryminalnej Pruskiej. Do asystowania przysiędze wzywani byli rabini, asesorowie lub syndycy byłych kahałów (przysięga składana była w sądzie, „a w ważniejszych sprawach publicznie w bożnicy, z towarzyszącymi uroczystościami"[88]). W guberni kieleckiej, sandomierskiej, lubelskiej, podlaskiej sądy posługiwały się § 158 i następnymi przepisów procedury wydanej dla Galicji zachodniej. Do asystowania przysiędze wykonywanej w sądzie wzywani byli również „szkólnicy lub inni starozakonni pismo hebrajskie znający, przy użyciu księgi Torach zwanéj"[89]. Nie dostrzegliśmy próby ujednolicenia.

W zgromadzonym materiale archiwalnym zachowały się jedynie przysięgi odbierane od katolików. Nie ma w nim jednak śladu udziału duchownego przy odbieraniu przysięgi[90].

3.5. Po spisaniu protokołu odebrania przysięgi, sąd przesyłał go wraz z aktami allewiacyjnymi do komisarza właściwego obwodu (od 1843 r. – naczelnika powiatu), co wynika z adnotacji na protokole Sądu Pokoju Wydziału Spornego Powiatu Wieluńskiego z 31 maja 1824 r.: „D. Niniejszy Protokuł przy zwrocie Protokołu Administracyinego z dnia 20. Listopada 1823 r. przesłać do dalszego użycia W[u] Kommisarzowi Obwodu Wieluńskiego a to wskutek odezwy Jego z dnia 20 Kwietnia 1824 r."[91].

---

[87] „Zostawuie się wymiarkowaniu Sędziego, przybrać osobę duchowną wyznania religijnego świadka, musi to szczególniéy nastąpić w tenczas, gdy rzecz zachodzi o ważne przestępstwo; bądź gdy Obwiniony lub iego Obrońca tego wymagaią". § 339 OKP, *Ordynacya Kryminalna Pruska…*, s. 123.

[88] „Objaśnienie w jakiéj formie odbieraną jest przysięga allewiacyjna od starozakonnych" Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 14/26 października 1842 r., nr 23, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 103.

[89] *Ibidem*, s. 103–105.

[90] APŁ/S, NPW, sygn. 1; APŁ/S, NPW, sygn. 3; APL, NPŁ, sygn. 1; APL, NPŁ, sygn. 275; APL, NPZ, sygn. 18; APŁ, NPZ, sygn. 19.

[91] APŁ/S, NPW, sygn.1, k. 109, 116. Podobnie: APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 3 (1830 r.); APŁ, NPŁ, sygn. 275, k. 6 (1862 r.), k. 18 (1863 r.); k. 37 (1864 r.); k. 86 (1865 r.).

Wyjątek stanowiła Warszawa, gdzie protokoły przesyłano do magistratu tego miasta[92].

Gdy sąd pokoju spóźniał się z odesłaniem akt, wówczas komisarz obwodowy (od 1843 r. – naczelnik powiatu) monitował, sam lub za pośrednictwem innego organu[93]: „takowe przez tenże Sąd W^mu Kommissarzowi Wojewódzkiemu zwrócone bydź były winny, o czym Urząd pod dniem dzisiéyszym powtórzył swą odezwę do wspomnianego Sądu"[94].

Niekiedy sąd, zwracając akta, dołączał uwagi, dotyczące m.in. formy spisania zeznań:

> przytem widzi potrzebę nadmienienia, że Sądy obowiązane są do odbierania przysiąg na zeznania przed władzami administracyjnemi złożone, wówczas, gdy protokuła zeznania te obejmujące sporządzone są w formie prawem przepisanej – temczasem protokół przez W^o Naczelnika P^tu do zaprzysiężenia nadsyłane jakoteż i w aktach dziś zwracających się znajdujące, są pozbawione formy prawnej, poszkodowani bowiem nie byli słuchani ad generalia i nie szczegółowo, raczy zatem Pświty Naczelnik zwrócić na to uwagę Delegowanych Co w przyszłości podobne protokuła Sąd zmuszony będzie bez skutku zwracać[95].

Po dopełnieniu opisanych formalności organ administracji obwodowej (powiatowej) przesyłał akta śledcze wraz z protokołem odebranej przysięgi właściwej miejscowo komisji wojewódzkiej (rządowi gubernialnemu) do dalszego postępowania[96].

4

W aktach Rządu Gubernialnego Lubelskiego zachowały się protokoły sesji sądu administracyjnego. Znajdujemy tam również kilka przypadków rozstrzygnięcia w sprawach o allewiację:

> Sąd Administracyjny przyznał allewiacyę w podatkach Skarbowych całorocznych: dla 28 włościan wsi Zaliszewa rs: 98 kop 36 ½ dla 55^u włościan wsi Hołowno część Antopolska rs: 175 kop 15 ½ dla 13^u włościan wsi Hołowno część Opolska rs: 41 kop

[92] „Instrukcja do spraw allewiacyjnych przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu wydana w roku 1844", nr 24, art. 29, ZPAKP, W.Sk., *Allewiacje*, s. 133.

[93] Np.: APŁ, NPŁ, sygn. 275, k. 19–20, 36 (1864 r.).

[94] Pismo z 16 kwietnia 1831 r. od Burmistrza Miasta Mstowa do Komisarza Delegowanego do Obwodu Wieluńskiego, APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 26.

[95] APL, NPŁ, sygn. 275, k. 10 (1/13 listopada 1862 r.).

[96] Np.: APŁ/S, NPW, sygn. 3, k. 3 (1830 r.); APL, NPZ, sygn. 18, k. 22 (1843 r.); APL, NPŁ, sygn. 1, k. 56 (1849 r.); APL, NPŁ, sygn. 275, k. 37 (1864 r.).

86. – Dworowi Horostyta za dwie pustki we wsi Zaliszcza rs: 3 kop 86. za 10 pustek we wsi Hołowno część Antopolska rs: 25 kop 57 ½ Czyli ogółem dla dworu i włościan w summie rs: 344 kop 81 ½[97].

Sąd mógł odmówić poszkodowanemu allewiacji, z powodu niezłożenia przysięgi na doznane straty: „przyznania takiejże allewiacyi dla 3ch włościan ze wsi Hołowno część Antopolska, dla 1 włościanina części Opolskiej oraz dla Dworu tej części za dwie pustki z powodu niezaprzysiężenia poniesionych strat – odmówił – koszta wszelkie umorzył"[98].

Są również przypadki zawieszenia rozstrzygnięcia do momentu zaprzysiężenia przez poszkodowanego ilości poniesionych strat czy zeznań:

Sąd Administracyjny przyznał całoroczną allewiację dla dworu dóbr Litewniki rs: 513 kp 42. dla 40[u] włościan wsi Liteniki rs: 153 kp 34 ½. Dworowi dóbr Litewniki z 17[u] pustek rs: 65 kp 15 przyznanie allewiacyi dla Romana Rypiny do czasu wykonania przysięgi na ilość i rzetelność poniesionych strat zawiesił – koszta wszelkie umorzył[99].

5

Świadek przed złożeniem przysięgi powinien być pouczony o karze za krzywoprzysięstwo[100]. Według art. 187 KK, w związku z art. 419 KK z 1818 r., karą za krzywoprzysięstwo było ciężkie więzienie na okres od 3 do 6 lat[101]. KKGiP z 1847 r. zaś za umyślne krzywoprzysięstwo przewidywał karę zesłania na Syberię[102]. Surowszej karze podlegał krzywoprzysięzca zeznający w sprawie karnej. Łagodniejszą formą tego czynu zabronionego było nieumyślne krzywoprzysięstwo. Art. 251 KKGiP

[97] APL, RGL, WA, sygn. 32, s. 99–100.

[98] *Ibidem*. Podobnie: APL, RGL, sygn. 32, s. 2 (1849 r.).

[99] Sąd Administracyjny Guberni Lubelskiej, podczas sesji z 18/30 października 1850 r., APL, RGL, WA, sygn. 32, s. 44. Podobnie: APL, RGL, sygn. 32, s. 47 (1850 r.), s. 117–118, 118 (1852); s. 165 (1852 r.).

[100] „Przed odebraniem przysięgi, którey zawsze słucha sam Sędzia, świadkowie zawsze podług drukowanego formularza, muszą być upomnieni względem obowiązku chronienia się szwanku sumienia swego; należy im także (ieżeli to są ludzie prości i pospolici) wyjaśnić i mocno wdrożyć w umysł, naturę i zamiar przysięgi; powinności, iakie przysięgaiący przez nię na siebie zaciąga, i naznaczoną na krzywoprzysięztwo karę". § 338 OKP, *Ordynacya Kryminalna Pruska…*, s. 122–123.

[101] Art. 187 KK, 419 KK, DP z 1817 r., t. V, s. 102–103, 224–225.

[102] „Za rozmyślne wykonanie fałszywej przysięgi, winny ulegnie: pozbawieniu wszelkich praw i zesłaniu na osiedlenie w Syberyi". Art. 248 KKGiP, [w:] *Kodex Kar Głównych i Poprawczych…*, s. 165–167.

penalizował również odmowę złożenia przysięgi. Wystarczyło, że wcześniej osoba ta oświadczyła gotowość jej złożenia[103].

W praktyce natrafiamy na jeden przypadek odmówienia złożenia przysięgi w sprawie allewiacyjnej. W protokole z 11/23 października 1860 r., który miał dowodzić odebrania przysięgi od mieszkańców wsi dotkniętej klęską gradobicia, znajdujemy informację o niedokładnym podaniu strat, które włościanie ponieśli w jego następstwie. Tłumaczyli się, że dopiero w trakcie zbiorów okazało się, ile zboża utracili:

> Mając sobie przecież obecnie przedstawioną ważność przysięgi i skutki z Krzywoprzysięstwa, wynikające, aby w niczem nie naruszyć sumienia, wykonania, wymaganej od nas istniejącemi przepisami przysięgi, jako Poszkodowanych gradobiciem w dniu 21 Czerwca/3 Lipca 1858 roku nastąpionemi [*sic*], stanowczo odmawiamy i wszelkiego wynagradzenia allewiacyinego i ulgi w podatkach za powyższą Klęskę gradobicia raz na zawsze w zupełności zrzekamy się[104].

Dziwi taka postawa poszkodowanych. Wcześniej złożyli zeznania – wiedząc o konieczności złożenia przed sądem przysięgi i znając skutki krzywoprzysięstwa[105]. Co więcej – delegowany przez Naczelnika Powiatu Łukowskiego sekwestrator powiatowy potwierdził rozmiar strat. Pod protokołem administracyjnym odnotował:

> Mieszkańcy Wsi Wilczyska w Dobrach i Gminie tego nazwiska położonej przez wytłuczenie zboża gradem w roku 1858. pozbawieni zostali całorocznych korzyści, jak wyrachowanie na stronicy 25. dowodzi, – tak dalece, że do spędzenia gruntownych potrzeb, okazał się im znaczny brak[106].

6

Przysięga w śledztwie allewiacyjnym pełniła funkcję dowodową. Miała potwierdzać rzetelność zeznań, a tym samym – wysokość doznanych przez poszko-

[103] „Kto, również bez złego zamiaru, wskutek zmieszania się, oświadczy gotowość złożenia przysięgi, lecz następnie cofnie się od jéj złożenia, ten, po należytém w sądzie upomnieniu o niebaczności podobnego postępku, niemniéj o ważności i szkodliwości skutków, któreby ztąd wyniknąć mogły, skazanym zostanie: na areszt od trzech tygodni do trzech miesięcy". *Ibidem*, s. 167.

[104] APL, NPŁ, sygn. 275, k. 49–50.

[105] W protokole wizji z 1/13 grudnia 1858 r. czytamy: „Dellegowany powołał wszystkich wymienionych Gospodarzy, wyłożył im najprzód, iż na uczynione przez siebie zeznania będą obowiązani wykonać w Sądzie przysięgę". *Ibidem*, k. 48.

[106] *Ibidem*, k. 63.

dowanych strat. Jej wykonanie następowało przed wydziałem spornym sądu pokoju, na złożone wcześniej w śledztwie administracyjnym zeznania uwzględniające wysokość doznanych szkód. Sąd sporządzał protokół odebranej przysięgi i odsyłał akta komisarzowi obwodowemu (naczelnikowi powiatu), który przesyłał następnie całość akt do dalszego postępowania sądowi administracyjnemu. Brak przysięgi uniemożliwiał przyznanie allewiacji.

Procedura odbierania przysięgi wydłużała śledztwo. Długo trwało samo przesyłanie akt między organem administracyjnym a sądowym, mimo to Naczelnik Powiatu Łukowskiego, proponując w 1862 r. zmiany mające przyspieszyć procedurę allewiacyjną, nie wspomniał o rezygnacji z przysięgi[107].

Przebadany materiał potwierdza istotną rolę tego środka dowodowego w postępowaniu. Przypadek odmowy złożenia przysięgi sugeruje dość dużą wrażliwość społeczną na skutki krzywoprzysięstwa – nie tylko te karne, ale również te duchowe.

Joanna Machut-Kowalczyk
(Łódź)

Przysięga w śledztwie allewiacyjnym w Królestwie Polskim w świetle akt powiatowych wieluńskich, zamojskich i łukowskich do 1866 r.

Przysięga w śledztwie allewiacyjnymi odgrywała ważną rolę dowodową. Miała potwierdzać rzetelność zeznań, a tym samym – wysokość doznanych przez poszkodowanych strat. Jej wykonanie następowało przed wydziałem spornym sądu pokoju. Poszkodowani i świadkowie składali przysięgę na złożone wcześniej w śledztwie administracyjnym zeznania. Rota przysięgi uwzględniała wysokość doznanych szkód. Sąd sporządzał protokół jej odebrania i odsyłał akta komisarzowi obwodowemu (naczelnikowi powiatu). Po skompletowaniu akt urzędnik obwodowy (powiatowy) przesyłał całość akt do dalszego postępowania sądowi administracyjnemu. Brak przysięgi uniemożliwiał przyznanie allewiacji.

Słowa kluczowe: przysięga, Królestwo Polskie, allewiacja, ulga podatkowa, dowód

[107] Rząd Gubernialny wystosował 16/28 marca 1862 r. zapytanie do Naczelnika Powiatu Łukowskiego w sprawie wykonania polecenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Pytanie dotyczyło skrócenia form postępowania allewiacyjnego. W odpowiedzi Naczelnik Powiatu Łukowskiego zasugerował zmiany, nie postulował jednak rezygnacji z przysięgi, co więcej – ujął ją w proponowanym przez siebie schemacie postępowania (APL, NPŁ, sygn. 1, k. 75).

Joanna Machut-Kowalczyk
(Łódź)

An oath in the investigation of alleviation in the Kingdom of Poland in the light of the district records of Wieluń, Zamość and Łuków till 1866

An oath in the investigation of alleviation played an important evidence role. It was to confirm the accuracy of testimony and the value of damage, which the aggrieved parties had suffered. An oath was taken before the litigious department in the magistrate's court. The aggrieved parties and witnesses had to make an oath on their previous testimonies, made during administrative investigation. The contents of the oath had claimed the value of the damage. The court drew up a written record from the oath and sent the documents to a district commissar (district governor). After the files had been completed, the district official sent them all to the administrative court, which was obliged to continue the proceedings. The alleviation was impossible without the oath.

Key words: oath, the Kingdom of Poland, alleviation, tax relief, evidence/proof

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Michał Patryk Sadłowski
(Warszawa)

Koncepcje postępowania sądowoadministracyjnego w okresie funkcjonowania Rządu Tymczasowego Rosji[1]

1. Zagadnienie funkcjonowania rosyjskiego sądownictwa administracyjnego do 1917 r.; 2. Postanowienie „O sądach w zakresie spraw administracyjnych" z 30 maja 1917 r.; 3. Podsumowanie

1

Zagadnienie funkcjonowania sądownictwa administracyjnego w Imperium Rosyjskim przed 1917 r.[2] wciąż budzi kontrowersje. Walentina Pietrowna Jesenowa, badająca tradycję sądownictwa administracyjnego w Rosji, zwraca uwagę, że od epoki cara Piotra I kształtuje się mechanizm „rozwiązywania sporów powstających w sferze zarządu państwowego między obywatelem a państwem"[3]. Stanowić to miało jedną z konsekwencji reform władcy, wyrażającą się w dążeniu do wzmocnienia kontroli nad aparatem państwa przez podległy carowi Senat. Ukazem z 29 kwietnia 1717 r. wprowadzono bowiem obowiązek informowania o nadużyciach w zakresie zarządzania państwowego[4]. Ukształtował się system skarg, a właściwe praktyka donosów i skarg wnoszonych do Senatu na władze miejscowe, która rozwinęła się szczególnie w I połowie XIX w.[5] Według W.P. Jesenowej

[1] Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2014–2018 jako projekt badawczy w ramach programu „Diamentowy Grant".

[2] Daty w niniejszym artykule podawane są według funkcjonującego wówczas w Rosji tzw. starego stylu, czyli kalendarza juliańskiego.

[3] В.П. Есенова, *Развитие административной юстиции в России*, „Власть" 2014, № 6, с. 145. Zdaniem W.P. Jesenowej zakończona w 2015 r. w Federacji Rosyjskiej reforma postępowania sądowoadministracyjnego nie stanowiła wyłącznie wyniku nacisku instytucji zachodnich, związanego z krytyką braku zabezpieczenia praw obywateli Rosji, ale wynikała z rosyjskich doświadczeń i ewolucji tamtejszej tradycji prawnej.

[4] *Ibidem*.

[5] В.А. Саяпин, *Проблема формирования административной юстиции в царской России*, „Ученые записки Казанского университета. Серия: Гуманитарные науки" 2009, т. 151, кн. 2, ч. 2., с. 29.

działania Senatu Rządzącego (z jego funkcjami administracyjno-sądowymi) w celu wzmocnienia kontroli nad administracją pozwalają mówić o „narodzinach rosyjskiego modelu sądownictwa administracyjnego"[6]. Pogląd taki rzuca pewne światło na ideę kształtowania się w Rosji mechanizmów kontroli administracji, przy czym utworzenie Senatu stanowiło raczej element konstrukcyjny recypowanego przez Piotra modelu państwa policyjnego. Utworzenie w 1711 r. Senatu miało ułatwić, wzmocnić i zabezpieczyć władzę cara[7]. Senat kontrolować miał rozpoczęty przez Piotra I proces reform i tworzone przez niego urzędy[8]. Dopiero późniejsze próby reform Senatu, np. według projektu „O zasadach podstawowych zmian urządzenia I departamentu Senatu" Wiktora Nikiticza Panina i Dmitrija Nikołajewicza Zamjatnina z 1867 r., nadać miały mu pewne cechy swojego rodzaju sądu administracyjnego[9]. W dyskusji padają również odmienne poglądy. J.B. Luparjew wskazał, że Senat nie występował jako szczególny organ sądownictwa administracyjnego, a długie funkcjonowanie prawa pańszczyźnianego w Rosji uniemożliwiło wprowadzenie takiego rozwiązania w przedrewolucyjnej Rosji[10]. Dopiero reformy Aleksandra II i rozwój stosunków kapitalistycznych stworzyły w Rosji warunki dla refleksji o konieczności i kształcie sądowej kontroli administracji[11]. Badacz Matwiej Dmitrewicz Zagrjackow[12] pisał w 1925 r., że „nie należy myśleć, że mieliśmy w starej Rosji kompleksowy system instancji sądownictwa administracyjnego:

---

[6] В.П. Есенова, *op. cit*., s. 146. Pogląd taki reprezentowany jest przez wielu rosyjskich badaczy.

[7] Д.В. Соколов, *Проблемы генезиса Правительствующего Сената в России*, „Юридическая наука и практика: Вестник Нижегородской академии МВД России" 2016, № 3 (35), с. 196–199.

[8] С.А. Корф, *Административная юстиция в России. Кн. 1. Очерк исторического развития власти надзора и административной юстиции в России*, Санкт-Петербург 1910, с. 1–2.

[9] Д.С. Рыжов, *Проекты реформирования надзора Правительствующего Сената за административными и правоохранительными органами в последней трети XIX века*, „Труды Академии управления МВД России" 2013, № 1 (25), с. 82.

[10] Е.Б. Лупарев, *История развития административной юстиции в России в досоветский период и современные перспективы формирования административных судов*, „Журнал административного судопроизводства" 2016, № 4, с. 6.

[11] *Ibidem*.

[12] Matwiej Dmitrewicz Zagrjackow (1873–1957) – rosyjski uczony, prawnik. Specjalista w zakresie prawa administracyjnego, finansowego i sądownictwa administracyjnego. Zwolennik koncepcji municypalnego socjalizmu, czego wyrazem stała się wydana w 1917 r. w Moskwie publikacja *Что такое муниципальный социализм?* („Co to takiego municypalny socjalizm?").

wszystko było przypadkowe, niedookreślone”[13]. W jego ocenie sądownictwo administracyjne przed 1917 r. miało charakter „nadzwyczajnie elementarny”[14]. Powoływał się w tym zakresie na słynne porównanie Iwana Trofimowicza Tarasowa, że sądownictwo administracyjne tego okresu w Rosji to swoista „kopuła bez budynku i fundamentów”[15]. Odnosząc się do ziem polskich zaboru rosyjskiego, należy pamiętać, że w wyniku wybuchu powstania styczniowego i będących tego następstwem represji, w 1867 r. zlikwidowano Radę Stanu[16], a w 1876 r. rozciągnięto na Królestwo Kongresowe moc sądowych ustaw rosyjskich[17]. Oznaczało to koniec odrębności w zakresie sądownictwa administracyjnego i właściwie pełną unifikację z rosyjskim systemem administracyjno-sądowym.

Druga połowa XIX i początek XX w. to okres intensywnych dyskusji i poszukiwań optymalnych rozwiązań z zakresu kontroli administracji i sądownictwa administracyjnego przez rosyjskich prawników i uczonych. Inna Wiktorowa Panowa zwróciła uwagę, że przedrewolucyjni znawcy problemu byli zgodni, iż istota sądownictwa administracyjnego jest dla wszystkich państw jednakowa – oznacza zapewnienie ochrony praw obywatela w przypadku zamachu na nie przez organy administracji[18]. Różne są natomiast konstrukcje tego sądownictwa oraz jego elementy, w zależności od instytucji każdego państwa[19]. Zdecydowana większość prawników była również przekonana o potrzebie reform i konieczności wprowadzenia instytucji chroniących obywatela przed nielegalnym działaniem administracji. Rozbudowany system skarg z wielością różnych instytucji (tzw. *prisutswija*) oraz procedur nie dawał takich gwarancji i nie był efektywny. Dla przykładu skargi na decyzje związane z podatkiem przemysłowym i uzupełnieniem podatku prze-

---

[13] М.Д. Загряцков, *Административная юстиция и право жалобы: В теории и законодательстве: (Развитие идеи и принципов административной юстиции. Административный процесс и право жалобы в советском праве)*, Москва 1924, с. 30.

[14] *Ibidem*.

[15] И.Т. Тарасов, *Лекции по полицейскому праву*, Москва 1910, т. 2, с. 241. Ową „kopułą” miał być departament pierwszy Senatu Rządzącego.

[16] Ukaz do Rządzącego Senatu, Dz.Pr.K.P., t. 67, nr 222, s. 35; A. Górak, K. Latawiec, *Rosyjska administracja specjalna w Królestwie Polskim 1839–1918*, Lublin 2015, s. 23.

[17] A. Mogilnicki, *Sądy administracyjne*, Warszawa 1900, s. 148, G. Smyk, *Demontaż reform Wielopolskiego na tle reorganizacji administracji Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym*, [w:] *Próba ustrojowej rekonstrukcji Królestwa Polskiego w latach 1861–1862. W 150 rocznicę reform margrabiego Aleksandra Wielopolskiego*, red. L. Mażewski, Olsztyn 2012, s. 150.

[18] И.В. Панова, *Развитие административного судопроизводства и административной юстиции в России*, „Право. Журнал Высшей школы экономики” 2016, № 4, с. 55.

[19] *Ibidem*; Г.И. Грицай, *Замечания к исследованиям административной юстиции в России*, „Управленческое консультирование” 2014, № 8 (68), с. 16–18.

mysłowego mogły być rozpatrywane przez cztery różne organy[20]. Jak zauważyła N.J. Iwanowa, rozdrobniony system *prisutswij*, zależnych od miejscowych organów władzy, nie zabezpieczał ochrony praw oraz nie mógł pretendować do roli niższej instancji sądów administracyjnych[21]. Dlatego też w początku XX w. myśl o sądownictwie administracyjnym w charakterze niezawisłych organów sądowych staje się bardzo popularna[22]. Presja środowisk liberalnych w tym zakresie była coraz skuteczniejsza i w przededniu rewolucji osiągnęła pewien skutek: 27 grudnia 1916 r. przyjęto ustawę reformującą Senat, co w opinii Arkadija Iwanowicza Jelistratowa nadało temu organowi „charakter sądowej organizacji i procesu"[23]. Reforma, choć częściowa i spóźniona, wprowadziła niezawisłość senatorów, zmniejszyła wpływ ministra sprawiedliwości na Senat, a także uprościła jego organizację i procedury[24]. Oceniając prace i dorobek rosyjskiej myśli prawniczej przełomu XIX i XX w., można stwierdzić, że prawnicza elita Imperium Rosyjskiego zarówno intelektualnie, jak i merytorycznie przygotowana była do reform i zmian. Pełne warunki do tego stworzyła jednak dopiero rewolucja lutowa.

2

Wyodrębniony z Tymczasowego Komitetu Dumy Państwowej i wybrany na podstawie porozumienia z Piotrogrodzką Radą Delegatów Robotniczych Rząd Tymczasowy[25] bardzo szybko przystąpił do prób przeprowadzania kompleksowych reform systemu prawnoustrojowego państwa. Ich odpowiednim przygotowaniem zajmować się miały specjalne narady, złożone z ekspertów w poszczególnych ministerstwach. Jednym z efektów tych prac stało się z przyjęcie 30 maja 1917 r. przez Rząd Tymczasowy postanowienia „O sądach w zakresie spraw administracyjnych"[26].

---

[20] И.В. Панова, *op. cit.*, c. 62.

[21] Н.Ю. Иванова, *Организация административной юстиции в дореволюционной России: органы административной юстиции на местах*, [w:] *Российская наука теории и истории государства и права в начале XXI века. Сборник научных статей*, сост. А.А. Дорская, Н.Ю. Иванова, Санкт-Петербург 2010, c. 158.

[22] Н.И. Грачев, А.Г. Коломейцева, *Административный суд в контексте судебной реформы*, „Вестник Волгоградского государственного университета. Серия 5: Юриспруденция" 2015, № 2, c. 123.

[23] А.И. Елистратов, *Основные начала административного права*, Москва 1917, c. 272.

[24] *Ibidem*, s. 272–276.

[25] R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, tłum. T. Szafar, Warszawa 2012, s. 312 i n., A. Bosiacki, H. Izdebski, *Konstytucjonalizm rosyjski. Historia i współczesność*, Kraków 2013, s. 98 i n.

[26] Собрание узаконений и распоряжений Временного Правительства 1917, Отдел 1, № 127, ст. 692, c. 1101.

Postanowienie składało się z dwóch artykułów oraz zawierało w sobie „Statut o sądach w zakresie spraw administracyjnych", który regulował zakres, kompetencje, ustrój, a także szczegółowy porządek prowadzenia postępowania[27]. Statut składał się z 92 artykułów.

Zgodnie z art. 1 Statutu, władza sądowa w sprawach administracyjnych należała do sędziów administracyjnych, sądów okręgowych oraz Senatu Rządzącego. Norma ta oznaczała, że struktura wprowadzanego sądownictwa była trójinstancyjna. Artykuł 3 stanowił, że „sędzia administracyjny jest władzą jednoosobową"[28]. Sędziowie administracyjni wykonywać mieli swoje funkcje w powiatach, co zgodnie z art. 2 Statutu oznaczało, że na powiat przypadał jeden lub więcej sędziów, zaś dokładna liczba sędziów na każdy powiat określona być miała w odrębnym akcie. Natomiast granice ich jurysdykcji miały być określane przez właściwy wydział administracyjny sądu okręgowego. Zatwierdzenia takiej decyzji dokonywał departament pierwszy Senatu Rządzącego. Przy każdym sędzi, pod jego bezpośrednim nadzorem, funkcjonował sekretarz. Co do zakresu jego praw i obowiązków służbowych, a także zakresu odpowiedzialności stosować miano regulacje odnoszące się do sekretarzy sędziów pokoju.

Dla rozwiązywania spraw administracyjnych w guberniach lub obwodach powoływane były w sądach okręgowych specjalne wydziały administracyjne, w składzie: zastępca przewodniczącego i członkowie sądu. Sędzią administracyjnym miała zostać osoba spełniająca ustawowe wymagania do wyznaczenia na urząd sędziego w sądzie okręgowym lub posiadająca wyższe wykształcenie prawnicze i dostateczne administracyjne doświadczenie.

Organizacja sądownictwa administracyjnego została więc oparta na dwóch zasadach: powiązania organów sądownictwa administracyjnego z sądownictwem powszechnym oraz oparcia ich na ówczesnych jednostkach podziału administracyjnego w Rosji[29].

Zgodnie z art. 10 Statutu do kompetencji sądownictwa administracyjnego miały należeć sprawy:

1) związane z protestami komisarzy dotyczącymi postanowień, rozporządzeń, działań i zaniechań organów wykonawczych samorządu miejskiego, ziemskiego (gubernialnego, powiatowego i wołostnego[30]) oraz samorządu wiejskiego;

---

[27] *Ibidem*.

[28] *Ibidem*.

[29] А.М. Кулишер, *Административный суд в России*, „Право", 25 июля 1917 г., № 29–30, с. 1110.

[30] Wołost – jednostka terytorialno-administracyjna w Imperium Rosyjskim, państwie rosyjskim (marzec–październik 1917), a także w bolszewickiej Rosji do 1928 r.

2) dotyczące skarg organów administracji rządowej na postanowienia, rozporządzenia, działania i zaniechania organów wykonawczych samorządu miejskiego, ziemskiego (gubernialnego, powiatowego i wołostnego) oraz samorządu wiejskiego;
3) skarg dum miejskich, ziemskich i wiejskich zebrań ogólnych, osób prywatnych, spółek i organów na postanowienia, rozporządzenia, działania i zaniechania organów wykonawczych samorządu miejskiego, ziemskiego (gubernialnego, powiatowego i wołostnego), samorządu wiejskiego, a także komisarzy, ich zastępców i osób działających w ramach ich kompetencji;
4) określone przez ustawy szczególne (np. ustawy dotyczące wyborów samorządowych).

Regulacje Statutu określały również podstawy, na jakich mogły opierać się skargi i protesty. Zgodnie z art. 11 Statutu mogły to być w szczególności:
1) tzw. nieprawidłowości, polegające na naruszeniu ustawy lub właściwego rozporządzenia władz, lub wykonywanie kompetencji z naruszeniem celów, dla jakich były one powołane;
2) niepodjęcie działań, których konieczność wynikała z ustawy lub odpowiedniego rozporządzenia władz (czyli bezczynność organu);
3) przewlekłość.

W drugiej części art. 11 Statutu zawarto ogólną klauzulę mówiącą, że skarga mogła być wnoszona przez osoby fizyczne, spółki oraz inne podmioty, których interesy lub prawa naruszono postanowieniem, rozporządzeniem, działaniem lub zaniechaniem.

Sędziom administracyjnym podlegały sprawy z zakresu protestów i skarg na organy samorządu wołostnego i wiejskiego. Wszelkie inne sprawy rozpatrywane miały być w pierwszej instancji przez wydziały administracyjne sądów okręgowych. Wyjątkiem były skargi na komisarzy gubernialnych, które rozpatrywane miały być przez departament pierwszy Senatu Rządzącego.

Zgodnie z art. 15 Statutu, spory kompetencyjne między sędziami administracyjnymi tej samej guberni rozpoznawane miały być przez wydział administracyjny sądu okręgowego tej guberni, a między sędziami z różnych guberni – przez ten sąd okręgowy, gdzie „sprawa brała swój początek”[31]. Spór kompetencyjny między organem administracyjnym a sędzią administracyjnym w danej guberni miał być rozpoznawany przez wydział administracyjny sądu okręgowego guberni, w której spór powstał. Natomiast w przypadku sporu kompetencyjnego między organem administracyjnym a sądem okręgowym – miał on być rozpatrywany przez departament pierwszy Senatu Rządzącego.

[31] Собрание узаконений и распоряжений Временного Правительства 1917, Отдел 1, № 127, ст. 692, с. 1102.

Protesty i skargi mogły być wnoszone w terminach określonych przez ustawodawstwo szczegółowe. W przypadku braku takiego określenia – w terminie miesięcznym od momentu, kiedy zaskarżane lub oprotestowane postanowienie lub rozporządzenie zostało ogłoszone lub miało być ogłoszone przez organ władzy, a jeśli nie podlegało ogłoszeniu, wówczas od dnia, kiedy postanowienie lub rozporządzenie, a także działanie lub zaniechanie było poznane przez komisarza lub stronę zainteresowaną. Zasada taka stosowana miała być również wobec skarg wnoszonych na komisarzy, ich pomocników lub osoby działające w ramach ich kompetencji. Wnoszenie protestów i skarg na przewlekłość nie było ograniczone żadnymi terminami.

W art. 20 określone zostały wymagania formalne dla skargi. Skarga wnoszona do sędziego administracyjnego mogła być pisemna lub ustna. Powinna zawierać między innymi: wskazanie miejsca zamieszkania skarżącego, żądania skarżącego oraz okoliczności i dowody, służące uzasadnieniu skargi. Skarga ustna, spisana przez sędziego administracyjnego do protokołu, powinna być przez niego odczytana i podpisana przez składającego, jeśli umiał on pisać. Art. 22 określał, że skarga mogła być złożona osobiście, przez pełnomocnika lub pocztą.

Kwestię orzeczeń (wyroków) sądów administracyjnych uregulowano w art. 58–63 Statutu. Wprowadzały one ogólną zasadę, że sąd miał wydawać orzeczenia, kierując się „swoim wewnętrznym przekonaniem"[32], opierając się na ustawach i na wszelkich okolicznościach sprawy, przy czym nie miał być ograniczony dowodami przedstawionymi przez strony i faktycznymi danami (okolicznościami faktycznymi), na jakich one się opierały. Orzeczenia sądów mogły odnosić się także do przedmiotów nieobjętych żądaniem oznaczonym w skardze, jeśli były one związane z treścią żądania.

Sąd administracyjny wydawał postanowienia i rozkazy sądowe. Postanowieniem sąd mógł:

1) zostawić protest lub skargę bez rozpoznania;
2) anulować (co oznaczało uznanie za nieważne) zaskarżane lub oprotestowane postanowienie, rozporządzenie lub działania oraz w określonych przypadkach wydać w miejsca zaskarżanego lub oprotestowanego anulowanego aktu inne postanowienie lub rozporządzenie, a także zrealizować określone działanie. Oznaczało to bezpośrednią interwencję sądu w kompetencje organu administracyjnego i możliwość korekty jego decyzji lub działania;
3) wydać organowi administracyjnemu polecenie wykonania określonego działania, jeśli obowiązek jego wykonania wynikał z ustawy, właściwego rozporządzenia władz lub w przypadku konieczności „przywrócenia naruszonego po-

[32] *Ibidem*, c. 1107.

rządku prawnego lub praw skarżącego"[33], lub wstrzymać się od określonych działań;

4) w określonych przypadkach zmienić zaskarżane lub oprotestowane postanowienie lub rozporządzenie władz.

Art. 64 regulował kwestię tzw. rozkazów sądowych. Jeśli sędzia administracyjny lub zastępca prezesa sądu okręgowego doszedł do wniosku, że skarga jest zasadna, co oznaczało „przekonanie o dostatecznym uzasadnieniu żądania"[34], wówczas możliwe było wydanie bez dalszej procedury sądowej specjalnego rozkazu, spełniającego żądanie skarżącego. Rozkaz przekazywany miał być do organu, którego akt lub działanie zaskarżono. Sądowe rozkazy nie mogły być wydawane w stosunku do postanowień dum miejskich, ziemskich i wiejskich zebrań, komisarzy, a także w sprawach o sporządzanie list wyborczych i dotyczących wyborów.

Art. 60 wskazywał, że kwestia odpowiedzialności karnej lub konieczności wniesienia pozwu karnego w związku z działaniem władz, powstała w wyniku rozpatrzenia zaskarżonego postanowienia, rozporządzenia lub działania, nie powodowała zatrzymania postępowania sądowoadministracyjnego.

Wyroki sądów były ostateczne w przypadku, kiedy w pierwszej instancji nie wniesiono skargi lub protestu, lub kiedy wyrok zapadał w sądzie okręgowym jako wyrok sądu drugiej instancji. Jako środki zaskarżenia na orzeczenia sądów administracyjnych przysługiwały skargi i protesty. Jeśli orzeczenia wydane zostały w pierwszej instancji przez sędziego administracyjnego, środki odwoławcze wnoszono do wydziału administracyjnego sądu okręgowego w terminie dwóch dni od ogłoszenia. Jeśli przez sąd okręgowy – środki odwoławcze wnosić miano do departamentu pierwszego Senatu Rządzącego w terminie miesiąca od ogłoszenia orzeczenia, przy czym, zgodnie z art. 72 Statutu, protesty i skargi w sprawach rozpoczynających swój bieg w sądach okręgowych mogły być wnoszone co do istoty, a w sprawach, w których sąd okręgowy miał występować w drugiej instancji, tylko w przypadku:

1) jawnego i bezpośredniego naruszenia znaczenia prawa lub jego nieprawidłowej wykładni;
2) na tyle istotnego naruszenia form proceduralnych, że mogło to wpłynąć na ważność orzeczenia sądowego;
3) naruszenia norm kompetencyjnych i właściwości określonej dla sądu administracyjnego.

W przypadku napotkania problemów w realizacji procedury sądowoadministracyjnej, sąd opierać się miał na wykładni Statutu oraz regulacjach odnoszących

[33] *Ibidem*.

[34] *Ibidem*, c. 1108.

się do postępowania cywilnego. Oznaczało to subsydiarne stosowanie postępowania cywilnego w postępowaniu sądownoadministracyjnym[35]. Natomiast przy pełnieniu swoich funkcji, sędziowie administracyjni kierować mieli się odpowiednimi normami ustrojowymi (statutami) dla sędziów pokoju, a sędziowie wydziałów administracyjnych – regulacjami sądów powszechnych (art. 92).

Komentarzem *sui generis* do wydanego aktu prawnego stał się artykuł Aleksandra Kuliszera[36] *Sąd administracyjny w Rosji*, opublikowany na łamach czasopisma „Prawo" 25 lipca 1917 r.[37]. Na jego podstawie można prześledzić losy projektu, założenia i zasady wprowadzonej regulacji, a także jego znaczenie dla rosyjskiej i europejskiej kultury prawnej. Sam projekt o sądach administracyjnych opracowany został przez Specjalną Naradę ds. Samorządu Terytorialnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rządu Tymczasowego. Było to związane z planami szybkiej reformy samorządowej oraz przeprowadzeniem nowych wyborów do samorządu. A. Kuliszer pisał, że sądy administracyjne miały w tym zakresie odegrać role „strażników młodych instytucji demokratycznych"[38]. Narada dysponowała gotowym projektem już 15 kwietnia, lecz po jego przekazaniu do Ministerstwa Sprawiedliwości poddano go ponad miesięcznej analizie[39]. Działała tam wówczas specjalna Komisja dla Odnowienia Podstawowych Regulacji Ustaw Sądowych i Dostosowania ich do Ustrojowych Zmian w Państwie, powołana 25 marca 1917 r.[40]. Szczególne obiekcje w Ministerstwie Sprawiedliwości wywołała propozycja, by pierwszą instancją sądownictwa administracyjnego były specjalne wydziały administracyjne w ramach zjazdów sędziów pokoju, pod przewodnictwem jednego z sędziów danego sądu okręgowego[41]. W konsekwencji, pod naciskiem Ministerstwa Sprawiedliwości, zdecydowano się na jednoosobowy organ administracyjny na najniższym szczeblu. A. Kuliszer wyrażał zaniepokojenie takim rozstrzygnięciem – uważał, że jedna

[35] *Ibidem*, c. 1110.

[36] Aleksandr Michajłowicz Kuliszer (1890–1942) – rosyjski prawnik, publicysta, działacz społeczny. Absolwent i pracownik naukowy Wydziału Prawa Uniwersytetu Petersburskiego. Po przejęciu władzy przez bolszewików emigrował do Francji. Zmarł najprawdopodobniej w wyniku choroby w niemieckim obozie Drancy albo Gurs we Francji.

[37] А.М. Кулишер, *op. cit.*, с. 1104–1123.

[38] *Ibidem*, с. 1105.

[39] *Ibidem*.

[40] Ю.В. Варфоломеев, *Министерство юстиции Временного правительства: соотношение преемственности и новаций в переходную эпоху*, [w:] *Россия и мир: панорама исторического развития: сборник научных статей, посвященный 70-летию исторического факультета Уральского государственного университета им. А.М. Горького*, Екатеринбург 2008, с. 680–681.

[41] А.М. Кулишер, *op. cit.*, с. 1112.

osoba, niemająca dostatecznego autorytetu i oparcia w gremium kolegialnym, mogła nie sprostać realiom miejscowej rosyjskiej rzeczywistości[42]. Po wprowadzeniu do projektu poprawek zaproponowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości przyjęto postanowienie z sędziami administracyjnymi jako instancjami jednoosobowymi i wprowadzono nowe sądownictwo administracyjne.

Pierwszym jednak aktem normatywnym, odnoszącym się wprost do sądownictwa administracyjnego po objęciu władzy przez Rząd Tymczasowy[43] było Postanowienie Rządu Tymczasowego o przeprowadzeniu wyborów deputowanych dum miejskich oraz miejscowych urzędach miejskich, które zawierało w sobie Tymczasowe zasady o przeprowadzeniu wyborów deputowanych dum miejskich[44]. Zgodnie z art. 31 Tymczasowych zasad, skargi na nieprawidłowości podczas wyborów mogły być wnoszone przez osoby mające prawo do uczestnictwa w nich do właściwej instancji sądu administracyjnego.

Wprowadzone przez postanowienie z dnia 30 maja 1917 r. sądownictwo administracyjne stanowiło interesującą recepcję rozwiązań kontynentalnych oraz anglosaskich. A. Kuliszer pisał, że przyjęcie postanowienia było ważne „z punktu widzenia wzmocnienia początków państwa prawa w Rosji", a sama ustawa „kończy stuletni etap ewolucji sądownictwa administracyjnego na Kontynencie"[45]. W zamyśle ustawodawcy osią zabezpieczenia jednostki przez nielegalnymi działaniami państwa była ochrona praw podmiotowych. Sądy administracyjne posiadały przy tym znaczne kompetencje. Możliwość wydawania przez nie nowej decyzji w miejsce decyzji administracyjnej, która uznana została za nieważną, wprowadzała w Rosji nieznany do tej pory, silny i niezależny od władzy wykonawczej czynnik jej kontroli. Niestety w warunkach 1917 r. nie było dane przekonać się, jak taki model funkcjonować będzie w praktyce. Problemy kadrowe i organizacyjne sprawiły, że nie zdołano wprowadzić pierwszej instancji sądownictwa administracyjnego w postaci sędziów administracyjnych. Z wydziałami administracyjnymi wystąpiły podobne trudności. Dlatego też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rządu Tymczasowego poleciło komisarzom gubernialnym, by informowali, że skargi na wybory wnoszone mają być do wydziałów cywilnych sądów okręgowych[46].

---

[42] *Ibidem*.

[43] Е.Б. Лупарев, *op. cit.*, с. 7.

[44] Собрание узаконений и распоряжений правительства, издаваемое при Правительствующем сенате. Отдел I, 1 мая 1917, № 95, ст. 529, с. 805–832.

[45] А.М. Кулишер, *op. cit.*, с. 1106.

[46] „Вестник Временного правительства", 7 июня 1917, № 73 (119), с. 3.

3

Rozkład struktur państwowych w następstwie polaryzacji sytuacji politycznej oraz załamania ekonomicznego, a także zmiana ustroju w wyniku przewrotu bolszewickiego w październiku 1917 r.[47] sprawiły, że regulacje Rządu Tymczasowego w zakresie sądownictwa administracyjnego nie mogły zostać wykorzystane w praktyce[48]. W przypadku ziem dawnej Rzeczypospolitej wynikało to z faktu, że do połowy 1917 r. zostały one zajęte przez wojska niemieckie. Należy przy tym pamiętać, że 29 marca 1917 r. Rząd Tymczasowy wydał odezwę pt. „Polacy"[49], w której oświadczał, że stoi na stanowisku utworzenia niezależnego państwa polskiego ze wszystkich terytoriów, na których Polacy stanowią większość. W zakresie ustroju państwowego Polski odezwa wskazywała, że polski naród określi go samodzielnie, na zwołanym Zgromadzeniu Ustawodawczym w stolicy Polski. Wszystkie te czynniki sprawiły, że regulacje rosyjskie nie odegrały istotnej roli w kształtowaniu się sądownictwa administracyjnego na ziemiach polskich oraz następnie w II Rzeczypospolitej[50].

W przypadku Rosji bolszewickiej, po październiku 1917 r., sądownictwo administracyjne nie stanowiło przedmiotu zainteresowania ani teorii, ani praktyki polityczno-państwowej[51]. Jeszcze w latach 20. XX w. pewne koncepcje pogodzenia idei kontroli administracji z ideami komunistyczno-socjalistycznymi zgłaszali tacy prawnicy jak Wladymir Lukicz Kobalewskij, A.I. Jelistratow czy M.D. Zagrjackow, lecz nie zyskały one poparcia ówczesnych władz radzieckich[52]. W okresie

---

[47] O. Figes, *Tragedia narodu. Rewolucja rosyjska 1891–1924*, tłum. B. Hrycak, Wrocław 2009, s. 520.

[48] С.М. Рустамова, *Институт административной юстиции в законодательстве Временного правительства*, „Вестник Дагестанского государственного университета. Серия 2: Общественные науки" 2011, №4, с. 62.

[49] Сборник указов и постановлений Временного правительства, Петербург 1917, Вып. 1, с. 423–424.

[50] O kształtowaniu się sądownictwa administracyjnego w II Rzeczypospolitej zob.: D. Malec, *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922–1939 w świetle własnego orzecznictwa*, Warszawa–Kraków 1999, T. Hilarowicz, *Najwyższy Trybunał Administracyjny i jego kompetencja*, Warszawa 1925, Ś. Baudouin de Courtenay, *Ustawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym a art. 73 Konstytucji*, Warszawa 1924, J.S. Langrod, *Zarys sądownictwa administracyjnego ze szczególnem uwzględnieniem sądownictwa administracyjnego w Polsce*, Warszawa 1925, *idem*, *Problemy sądownictwa administracyjnego*, Kraków 1928.

[51] Ю.Н. Старилов, *Административная юстиция в России после 1917 года*, http://new.comitasgentium.com/sostav-gruppy-comitas-gentium/nauchnyj-sovet/item/64-administrativnaya-yustitsiya-v-rossii-posle-1917-goda-sovetskaya-administrativnaya-yustitsiya [dostęp: 22.09.2017].

[52] *Ibidem*.

tworzenia państwa komunistycznego i przeprowadzania rewolucyjnych zmian społecznych nie było miejsca na żadne formy – chociażby częściowej – kontroli administracji.

Michał Patryk Sadłowski
(Warszawa)

Koncepcje postępowania sądowoadministracyjnego w okresie funkcjonowania Rządu Tymczasowego Rosji

Artykuł przedstawia tradycję i proces kształtowania się sądownictwa administracyjnego przed 1917 r. w Rosji oraz reformę Rządu Tymczasowego z dnia 30 maja 1917 r., która wprowadzić miała w tym państwie niezależne sądy administracyjne. Zgodnie z omawianą w artykule regulacją, sądownictwo administracyjne w demokratycznej Rosji miało być trójinstancyjne, co oznaczało, że wykonywane będzie przez sędziów administracyjnych w powiecie, wydziałach sądów administracyjnych sądów okręgowych w guberniach lub obwodach i wreszcie przez Senat Rządzący. Szybkość wprowadzania nowych sądów motywowana była planem przeprowadzenia reformy organów samorządu terytorialnego i wyborów do nich – legalność tych wyborów chronić miały nowe sądy. Rozpad państwa i przewrót bolszewicki sprawiły jednak, że nowych regulacji nie zastosowano w praktyce.

Słowa kluczowe: Rząd Tymczasowy Rosji, rewolucja, sądownictwo administracyjne, kontrola, reformy

Michał Patryk Sadłowski
(Warszawa)

Concepts of judicial administrative procedure during the Russian Provisional Government period

This article presents the tradition and process of shaping the administrative judiciary before 1917 in the Imperial Russia and the reform of the Provisional Government of 30 May 1917, which introduced independent administrative courts in that country. According to this regulation, the administrative judiciary in democratic Russia was to be tri-state, which meant that it would be performed by administrative judges in the *ujezd*, the departments of the administrative courts of the district courts in the provinces or vicissitudes and finally by the Ruling Senate. The speed with which new courts were introduced was motivated by the fact that the reforms of local self-government bodies and the elections to them were legally protected by new courts. However, the breakup of the state and the Bolshevik revolution made it impossible to apply the new regulations in practice.

Key words: Russian Provisional Government, revolution, administrative justice, control, reforms

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Danuta Waniek
(Kraków)

Endecja, socjaliści i kościół hierarchiczny[1] *na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane problemy*

1. Wprowadzenie; 2. U źródeł kształtowania się polskiego ruchu socjalistycznego i nacjonalistycznego; 3. Konflikt Kościoła rzymskokatolickiego z ruchem socjalistycznym, 4. Zmiana postawy ideologicznej narodowców; 5. Znaczenie rewolucji z 1905 r. dla zdecydowanego rozejścia się PPS i endecji; 6. Nowa orientacja endencji.

1

W ostatnich trzech dekadach XIX stulecia w zaangażowanych politycznie środowiskach polskich formowały się trzy podstawowe nurty ideologiczne: socjalistyczny, nacjonalistyczny oraz chłopski (ludowy), które wpisywały się w tendencję powstawania w Europie nowoczesnych partii masowych, tworzonych już przez nowe elity polityczne. Dla zadeklarowanej w tytule problematyki znaczenie ma prześledzenie relacji między nurtem socjalistycznym a nacjonalistycznym i na tym tle ich stosunku do kościoła, a to ze względu na okoliczności, towarzyszące ich powstawaniu: obie formacje tworzyły swe pierwsze tajne struktury organizacyjne na emigracji, legalizując później swoje działania na zasadach prawnych wyznaczanych przez administrację państw zaborczych; oba nurty ideowe odwoływały się w praktyce do podobnej bazy społecznej, a ich grupy przywódcze wywodziły się ze środowisk inteligenckich. Zarówno dla socjalistów, jak i nacjonalistów koronnym hasłem programowym było odzyskanie przez Polskę niepodległości, od początku różnili się jednak w metodach i środkach dochodzenia do tego celu oraz w koncepcjach ustrojowych przyszłego niepodległego państwa

[1] Hasło „kościół hierarchiczny" autorka odnosi do osób pełniących godności i noszących tytuły kościelne, a nie do katolickiej wspólnoty wyznaniowej jako całości wiernych. Stąd w tej konfiguracji słownej używane są małe litery, podobnie jak ma to miejsce w przypadku nazwy „episkopat"; zob. *Zasady pisowni słownictwa religijnego*, wydane przez Komisję Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN w 2003 r. [dostęp: http://www.kul.pl/zasady-pisowni-slownictwa-religijnego,art_3460.html, 30.12.2017]. W tym artykule pisownia słowa „kościół" zależy od kontekstu.

polskiego. Ruch ludowy, ze względu na odmienną bazę społeczną, cele i program działania, zasługuje na odrębne potraktowanie, co wykracza poza problematykę przedkładanego opracowania.

Problematyka stosunku rzymskokatolickiego kościoła hierarchicznego do orientacji niepodległościowych w początkowej fazie ich aktywności (zarówno do socjalistów, jak i nacjonalistów) nie jest zagadnieniem zbyt często podejmowanym w piśmiennictwie naukowym. W popularnych obrazkach z historii na ogół przywykło się gloryfikować troskę kościoła hierarchicznego o zachowanie polskich tradycji i wspieraniu dążeń niepodległościowych. Dowodem na to jest zaangażowanie niższego duchowieństwa w przebieg powstania styczniowego i represje, jakie z tego tytułu dotknęły księży po stłumieniu walk powstańczych. Władysław Pobóg-Malinowski nie bez powodu przecież opisuje nasilenie rusyfikacji po upadku powstania, które musiało dotknąć również kręgi kościelne, ponieważ polskość kojarzona była przez zaborcę z katolicyzmem. Autor ten dalej stwierdza, że pod siłą gwałtów i represji postawa wyższego duchowieństwa zaczęła kruszyć się i słabnąć, choć wśród biskupów byli i tacy, którzy woleli pójść na zesłanie, niż dostosować się do wymagań zaborcy[2]. Stąd po przeprowadzeniu kwerendy wydarzeń z ostatnich dekad XIX wieku trudno byłoby wpisać ówczesny kościół hierarchiczny w ramy polskiej irredenty.

Nie ulega wątpliwości, że kościół hierarchiczny był przede wszystkim zobowiązany do kierowania się stanowiskiem Stolicy Apostolskiej, które przez cały XIX w. było odległe od interesów polskiego ruchu niepodległościowego[3]. Stolica Apostol-

[2] W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza Historia Polski*, t. 1, Kraków 2004, s. 20 i n. Zob. także: A. Szostkiewicz, *Uciski i wierność*, „Polityka" 2008, nr 2 (wydanie specjalne: *Niepodległość 1918*), s. 42.

[3] Jedynym papieżem, który zareagował na represje wobec duchowieństwa katolickiego po upadku powstania, był Pius IX – zdecydował się on na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Petersburgiem, stając się dzięki temu przedmiotem legendy jako jedyny, który po 1863 r. odważył się upomnieć o Polskę. Jednakże nowy papież, Leon XIII, wznowił stosunki z Rosją, uzasadniając to argumentami antyrewolucyjnymi, potępiającymi „socjalistów, anarchistów i nihilistów", czym zjednał sobie przychylność caratu, walczącego z rewolucyjną „Narodną Wolą". Tendencję tę umocnił jeszcze Pius X, który w 1904 r. zwrócił się zdecydowanie przeciwko polskiemu nacjonalizmowi. Z kolei po stronie pruskiej kanclerz Bismarck widział w katolicyzmie niebezpieczeństwo ingerowania w suwerenne decyzje państwa, ponieważ wyznaniem tym sterował z zewnątrz Watykan. Bezpośrednim powodem rozpętania przez niego Kulturkampfu było ogłoszenie w 1870 r. przez Piusa IX dogmatu o nieomylności Ojca Świętego w sprawach wiary i obyczajów. Bismarck postanowił dla realizacji ambitnych planów zbudowania silnego cesarstwa pruskiego wykorzystać ten fakt do podporządkowania na terenie Prus Kościoła państwu. „Rzucając rękawice Kościołowi, za jednym zamachem postanowił rozprawić się z polskością." Z jego inicjatywy uchwalono szereg ustaw, na podstawie których odebrano duchowieństwu prawo nadzorowania szkół powszechnych, wprowadzono śluby cywilne, a seminaria duchowne oddano pod nadzór władz państwowych. Wyrugowano także język polski z sądownictwa i ad-

ska błyskawicznie dostosowała swoje interesy do rządów silnych w Europie. Dziś trudno byłoby natrafić w piśmiennictwie naukowym na rzetelne opracowanie, poświęcone źródłom ugodowości kościoła hierarchicznego i jego dystansu do dążeń niepodległościowych Polaków. W bieżących publikacjach na ten temat dominuje stanowisko jednostronne, idące często za aktualną tendencją polityczną. Wpisujący się w nią autorzy unikają na ogół rozważań na temat rozchodzenia się w czasie rozbiorów interesu Watykanu z interesami pognębionej Polski, gdy receptą na sytuację Polaków było co najwyżej zalecanie lojalności, posłuszeństwa i poszanowania władzy, ponieważ – zgodnie z doktryną Stolicy Apostolskiej – pochodziła ona od Boga. Gdyby Polacy dostosowali się do tego nakazu, należałoby przypuszczać, że Polska na trwale zniknęłaby z mapy Europy.

2

Pierwsze sygnały o kształtowaniu się postępowej myśli demokratycznej w polskich środowiskach emigracyjnych pojawiły się po upadku powstania listopadowego. Należy w tym miejscu przypomnieć działające na terenie Francji od 1832 r. Towarzystwo Demokratyczne Polskie, które wydało w Poitiers swój *Manifest*. Ten zapomniany dziś dokument zapowiadał, że przyszła Polska będzie ludowa, demokratyczna i sprawiedliwa, gwarantująca szerokie wolności obywatelskie, równość wszystkich wobec prawa, a monarchia zostanie zastąpiona przez republikę. Na lewo od Towarzystwa Demokratycznego ukonstytuowały się w 1835 r. działające w Anglii Gromady Ludu Polskiego – Humań i Grudziąż. Członkowie tych gromad przewidywali w przyszłej Polsce przeprowadzenie głębokich reform społecznych, łącznie z likwidacją prywatnej własności ziemi.

Pod wyraźnym wpływem koncepcji socjalistycznych o różnym zabarwieniu ideologicznym pozostawali działający za granicą m.in. Lelewel, Worcell, Mickiewicz, Dembowski, Dąbrowski, Wróblewski, Mierosławski i wielu innych, których życie i działalność kojarzona była z walką o wyzwolenie społeczne i narodowe. Swoim przekonaniom dawali upust w twórczości artystycznej i piśmiennictwie politycznym, nasączonych patriotyzmem i wolą walki o niepodległość Polski. Stąd trudno nie zgodzić się z Andrzejem Chwalbą, który zauważa, że po 1831 r. „Polska zaistniała w europejskiej publicystyce, ideologii, życiu artystycznym, literaturze pięknej w o wiele większym stopniu, niż gdy była krajem niepodległym”[4].

ministracji. Zob. W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 174, 176–177, a także: J. Feldman, *Bismarck a sprawa polska*, Warszawa 1947, s. 289 i n.

[4] A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 290. Rafał Kalukin lata sporów wokół źródła aktywności Polaków w Europie wyjaśnia brakiem własnej narracji, ukształtowanej i utrwalonej przez nowoczesne tradycje oświeceniowe, ponieważ demokracja szlachecka

Postęp naukowo-techniczny, rozwój przemysłu i umacnianie się kapitalistycznych stosunków produkcji i pracy – wszystkie te czynniki sprawiły, że osią konfliktu politycznego w Europie stawała się walka o poprawę sytuacji ekonomicznej i politycznej klasy robotniczej. Organizatorzy ruchu robotniczego podejmowali trudną walkę o poprawę położenia ludzi pracy najemnej, zatrudnionych w przemyśle i w rzemiośle. Na gruncie tych przemian pojawiła się myśl polityczna, definiująca koncepcje walki klasowej (Marks, Engels, Kautsky, Bernststein), zróżnicowane pod względem metod i celów działania.

Na ziemiach zabranych, w toku ożywienia narodowego przed powstaniem 1863 r., ujawniły się na tle stosunku do niepodległości dwa bloki polityczne. Były to: obóz Białych, grupujący konserwatywno-liberalne koła ziemiańskie, opowiadające się za autonomią Królestwa Polskiego w ramach imperium rosyjskiego, oraz obóz Czerwonych, postrzegany jako demokratyczny nurt ruchu niepodległościowego, tworzony przez koła młodzieży inteligenckiej Warszawy i Kijowa, patriotyczną ludność rzemieślniczą i robotniczą Warszawy[5], sybiraków i postępowe mieszczaństwo.

Pokłosiem upadku powstania styczniowego było nasilenie się w różnych środowiskach postaw ugodowych – tendencję tę współcześni określali mianem *trójlojalizmu*[6]. Jednakże po kilkunastu latach na ziemiach zabranych sytuacja uległa ożywieniu pod wpływem myśli pozytywistycznej i zmian dokonujących się w ówczesnej Europie. Polska młodzież studiowała w różnych europejskich ośrodkach akademickich, pełnych wówczas dyskusji na temat demokratyzacji i niepodległości. Pobóg-Malinowski, opisując początki polskiego ruchu socjalistycznego, podkreśla wpływ pozytywizmu na zmianę postaw wobec zastanych stosunków społeczno-politycznych: pozytywizm „[…] dawał nowemu – młodemu – pokoleniu fascynujący przykład odwagi w myśleniu, nastrajał je krytycznie wobec starych przeżytych form, pogłębiał w nim naturalne dążenia do szukania nowych dróg

i *liberum veto* nie mogły w oświeconej Europie stać się wzorem do naśladowania: były już inne instytucje i procedury, sprzeczne również z tradycją romantyczną, będącą „[…] apoteozą wyjątkowości narodu, który szukał sposobów obrony przed uniwersalistycznymi zakusami oświeconej Europy. Polska wspólnota ostatecznie oderwała się wtedy od państwa. Którego zresztą już nie miała. Polskość wyzwoliła się z materii, stała się duchem, ideą swobodnie przemieszczającą się po całej Europie. Aż uroiła sobie, że im bardziej cierpi w świecie materialnym, tym silniejszy jest jej prymat w przestrzeni duchowej. I tak stała się mesjaszem narodów"; R. Kalukin, *Sto lat sporów*, „Polityka" 2017, nr 45, s. 13.

[5] Zob. przedmowa do: *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, red. K. Dunin Wąsowicz, Warszawa 1963, s. 5. O podziale tym pisze również Stefan Kieniewicz w: *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1863.

[6] J. Buszko, *Wielka historia Polski*, t. 8: *Od niewoli do niepodległości (1864–1918)*, Kraków 2014, s. 81.

[…] wielu, z zamożnych nawet rodzin, stawało przy warsztatach ślusarskich, stolarskich, tokarskich, szewskich. Łączyło się to ze skutkami postyczniowej deklasacji części ziemiaństwa i inteligencji urzędniczej”[7].

W latach 70. XIX w. krystalizowała się postępowa myśl teoretyczna, której rezultatem stała się m.in. oryginalna koncepcja socjalizmu niepodległościowego (socjalizmu patriotycznego)[8]. Jej czołowymi kreatorami i reprezentantami (w kraju i za granicą) byli Bolesław Limanowski (1835–1935) i Zygmunt Balicki (1858–1916), którzy założyli w 1881 r. w Genewie Stowarzyszenie Socjalistyczne „Lud Polski”[9]. W programie wskazywali na konieczność scalenia walki o polepszenie bytu ekonomicznego ludzi pracy najemnej z walką o niepodległość Polski. W wypowiedziach wskazywali (zwłaszcza Limanowski), że główną spójnią społeczeństwa może być tylko patriotyzm i głosili, że „zniweczyć to uczucie znaczy zabić samodzielność organizmu narodowego i dopomóc do pochłonięcia go przez inne otaczające organizmy”. W wydanej przez siebie broszurze Limanowski pisał, że patriotyzm i socjalizm „[…] nie tylko nie są przeciwnymi sobie, ale wzajemnie się potęgują. Prawdziwy patriotyzm zwraca się przede wszystkim ku temu, co stanowi podstawę i rzeczywistą siłę narodu, ku ludowi pracującemu, a więc musi być socjalistyczny; szczery zaś socjalizm, wypływający z miłości narodu, musi być patriotyczny”[10].

Uwarunkowania, w jakich przez lata socjaliści kształtowali swą myśl polityczną i struktury organizacyjne (konspiracja, represje, zsyłki na Sybir), nadawały im wyraźne cechy odrębności, polegające na programowym zespoleniu idei socjalistycznych z walką o niepodległość kraju, za co gotowi byli ponieść największą ofiarę – życie. Wieloletnie starania o utworzenie własnej polskiej reprezentacji w europejskim ruchu socjalistycznym zostały wreszcie uwieńczone sukcesem: w listopadzie 1892 r. na kongresie w Paryżu powstała Polska Partia Socjalistyczna (PPS). W dokumencie *Szkic programu Polskiej Partii Socjalistycznej* połączono realizację celów politycznych klasy robotniczej z walką o niepodległą i demokratyczną Rzeczpospolitą. PPS jednoznacznie weszła na drogę realizacji politycznej koncepcji socjalizmu niepodległościowego, przyjmując pozycję ponadklasowego ruchu narodowego[11].

---

7 W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 9.

8 Przeciwko tej koncepcji występował ostro Ludwik Waryński; zob. *„Proletariat”, pierwsza socjalno-rewolucyjna partia w Polsce*, oprac. H. Bicz, Moskwa 1934, s. 23. W latach późniejszych teoretycy PPS swoją koncepcję ustrojową nazwali „demokracją kościuszkowską”.

9 *Odezwa Stowarzyszenia Socjalistycznego „lud Polski”*, [w:] *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Jaworska i T. Jędruszczak, Warszawa 1981.

10 B. Limanowski, *Patriotyzm i socjalizm*, 1881, www.lewicowo.pl [dostęp: 30.12.2017].

11 M. Dajnowicz, *Oblicze polityczne regionów Polski*, Białystok 2007, s. 25–26.

W 1893 r., po powrocie z zesłania na Syberię, z grupą wileńskich socjalistów wstępuje w Warszawie do PPS Józef Piłsudski. Od tej pory staje się czołowym działaczem tej partii[12], którą postrzega przede wszystkim jako partię niepodległościową, natomiast pozyskanie mas robotniczych dla tego celu uważa za warunek sukcesu walki o niepodległe państwo polskie. Na podstawie takiego podejścia do przynależności partyjnej można założyć, że Piłsudski traktował PPS jako „namiastkę wolnego, niezależnego narodu polskiego"[13], który w tej formule politycznej bierze w swe ręce walkę o losy państwa i narodu. Wkrótce Piłsudski obejmuje redakcję założonego w 1894 r. „Robotnika", na którego łamach prezentuje swoją wizję programu niepodległościowego partii.

Już w 1893 r. PPS przeniosła swą działalność do kraju, funkcjonując w zaborze rosyjskim jako tajna organizacja[14]. Socjaliści odrębnie organizowali się na terenie poszczególnych zaborów: w 1892 r. we Lwowie powstała Galicyjska Partia Socjaldemokratyczna, a w 1893 r. utworzono PPS zaboru pruskiego[15]. Ta ostatnia odegrała istotną rolę w walce z prowadzoną przez rząd pruski germanizacją.

W 1899 r. część młodzieży o poglądach zbliżonych do PPS utworzyła odrębną organizację pod nazwą Związek Młodzieży Postępowej. W 1903 r. powstała, tym razem skupiająca uczniów gimnazjów, kolejna organizacja lewicowa – Związek Młodzieży Socjalistycznej. Do nich kierował swe wskazówki moralne popularny wówczas wykładowca – Ludwik Krzywicki[16].

Z czasem okazało się, że nie wszyscy socjaliści uważają niepodległość Polski za pierwszorzędne zadanie programowe. Na tym tle pojawiły się pierwsze podziały w łonie PPS: w 1893 r. powstała Socjaldemokracja Królestwa Polskiego (od 1899 r.: SDKPiL), która na swym pierwszym zjeździe w Warszawie przyjęła program zdecydowanie rewolucyjny, z decydującym wpływem na jego charakter Róży Luksemburg. W podobnym kierunku szedł Ludwik Waryński i założona przez niego w 1882 r. socjalno-rewolucyjna partia Proletariat.

W literaturze dominuje opinia, że utworzenie w Szwajcarii w 1887 r. nacjonalistycznej organizacji pod nazwą Liga Polska było reakcją na upowszechnianie

---

[12] L. Dubacki, *Józef Piłsudski – działacz Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Przegląd Socjalistyczny" 2017, nr 2.

[13] H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Warszawa 2008, s. 39.

[14] Pierwszy zjazd krajowy PPS w zaborze rosyjskim miał miejsce w 1893 r. w Lasach Ponarskich.

[15] PPS zaboru pruskiego została założona we wrześniu 1893 r. na zjeździe w Berlinie, do 1913 r. była powiązana finansowo z Socjaldemokratyczną Partią Niemiec (SPD). Kongres Zjednoczeniowy PPS miał miejsce w Krakowie w kwietniu 1919 r.

[16] Zob. L. Krzywicki, *Takimi będą drogi wasze (sic itur ad virtutem)*, Warszawa 1905, s. 80, 81.

się nastrojów socjalistyczno-niepodległościowych. Zainicjował ją popularny pisarz i powstaniec z 1863 r. – płk Teodor Tomasz Jeż (właśc. Zygmunt Miłkowski). W tym samym roku powstał konspiracyjny Związek Młodzieży Polskiej ZET, któremu patronował Zygmunt Balicki. Oddziały organizacji powstawały na tych uczelniach, w których studiowała polska młodzież[17]. W 1888 r. ZMP Zet zostaje podporządkowany Lidze Polskiej.

Byłoby poważnym uproszczeniem uznanie pojawienia się politycznych organizacji nacjonalistycznych tylko w zamiarze przeciwstawienia się wpływom socjalistycznym. Na wzrost zainteresowania ruchem nacjonalistycznym w polskich środowiskach inteligencko-mieszczańskich składało się wiele czynników, wśród nich przede wszystkim wola walki o niepodległość. Ruchowi nacjonalistycznemu już nie wystarczała apolityczna praca organiczna pozytywistów: chcieli jednoznacznie organizować i pobudzać aktywność społeczną na rzecz odzyskania niepodległości[18]. Bez wątpienia zwolenników ruchu nacjonalistycznego przyciągały nie tylko hasła patriotyczne, ale również postulaty polityczne o charakterze antysocjalistycznym, afirmujące własność prywatną, hierarchię społeczną i porządek[19].

Nie ulega też wątpliwości, że ruch nacjonalistyczny był również reakcją na nasilenie się w latach 80. XIX stulecia polityki asymilacyjnej zaborców, której celem było zniszczenie tożsamości narodowej Polaków (rusyfikacja, Kulturkampf). Przed powstaniem Ligi tylko doktryna socjalistyczna przyciągała programem czynnej walki z zaborcami. Dopiero Liga stała się ruchem, który – obok nurtu socjalistycznego – formułował konkretny program akcji patriotycznych.

Liga była kuszącą ofertą polityczną dla tej części inteligencji i mieszczaństwa, które sprzeciwiały się „rewolucji socjalnej", opierała się bowiem na programie patriotycznym o charakterze burżuazyjno-demokratycznym[20]. Z tych to powodów między socjalistami a nacjonalistami toczyła się od początku ostra walka o wpływy wśród mas, zwłaszcza że ruch nacjonalistyczny szybko zyskiwał poparcie w środowiskach chłopskich, drobnomieszczańskich i robotniczych. Nie ulega wątpliwości,

---

[17] Czyli w Genewie, Zurychu, Paryżu, Wiedniu, Moskwie, Odessie, Petersburgu, Kijowie, Berlinie, Wrocławiu, Monachium i Warszawie.

[18] K. Kawalec, *Roman Dmowski: wszystko, co polskie jest moje*, „Nasz Dziennik" 2009, nr 1 („Dodatek Historyczny IPN"), s. 1; zob. także: K. Wilk, *Stosunek Ruchu Narodowego do katolicyzmu w okresie od XIX do XXI w.*, „Acta Erasmiana" 2015, t. VIII: *Wiara, polityka i religia*, s. 80, http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/64697/06_Wilk_Karol_Stosunek_Ruchu_Narodowego_do_katolicyzmu_w_okresie_od_XIX_do_XXI_w.pdf [dostęp: 30.12.2017].

[19] A. Wielomski, *Nacjonalizm i katolicyzm. Pozycje i pojęcia od Piusa VI do Jana Pawła II*, [w:] *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. B. i O. Grott, Kraków 2012, s. 10.

[20] A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1989, s. 36–37.

że pożywką dla upowszechniania się nacjonalizmu była okaleczona doświadczeniami tożsamość historyczna Polaków, pielęgnowanie w warstwach inteligenckich zakorzenienia w języku polskim oraz przenoszona przez pokolenia pamięć o tragicznych losach polskiej państwowości: nacjonaliści dochodzili do głosu z wykorzystaniem mitologii narodowej i kultury.

Oba nurty na początku kształtowały swoją działalność i struktury jako formacje indyferentne religijnie, stąd początkowo demonstrowana obojętność wyznaniowa twórców obozu narodowego nie zapowiadała przejścia na grunt wzmożenia wyznaniowego w przyszłości. Przeciwnie – zaakceptowanie przez Watykan rozbiorów, dokonanych w kraju o przewadze ludności katolickiej, oraz zachowanie wyższego duchowieństwa w okresie porozbiorowym stanowiły doświadczenie, kształtujące po powstaniu styczniowym środowiska inteligenckie „bezgranicznie obojętne pod względem religijnym"[21]. Pamiętnikarze podają, że praktyki religijne były wówczas w tych środowiskach nawet czymś wstydliwym i ukrywanym, a samą religię katolicką uważano za religię kobiet i ludu[22].

W latach 1864–1890 z Zachodu Europy zaczęła na ziemie zabrane przenikać filozofia pozytywizmu i ku niej zwróciła się polska inteligencja, wzmacniając wiarę w potęgę rozumu, w siłę nauki, w racjonalizm oraz w pracę organiczną – wszystkie ograniczały zainteresowanie kwestiami religijnymi: „[…] racjonalizm podkopywał religijność. Wiara w rozum podkopywała wiarę religijną" – wspominał po latach Feliks Młynarski[23].

Spory, toczone wówczas w kołach polskiej inteligencji, dotyczyły wyboru między ideologią nacjonalizmu a socjalizmu, przy czym – jak zauważa Bogumił Grott, u progu nowego stulecia między zwolennikami obu ideologii nie było widocznej wrogości. Ważne były akcje niepodległościowe, a kwestie wyzwań światopoglądowych schodziły na dalszy plan[24]. Było to tym łatwiejsze, że ruch nacjonalistyczny w większości tworzyli agnostycy (Z. Balicki, L. Popławski, R. Dmowski).

Jaki charakter miały zastrzeżenia obozu narodowego wobec postawy Kościoła w czasie zaborów w kwestii niepodległości Polski?

Po pierwsze: ideologiczne. Przypomnijmy, że Kościół przez stulecia nauczał, że wszelka władza pochodzi od Boga. Uznając nawet demokrację, Kościół jednocześnie twierdził, że rząd w państwie nie jest reprezentantem jakiegokolwiek suwerennego ludu, lecz suwerennego Boga, kierującego państwami za pośrednictwem

---

[21] T. Hołówko, *Religia a nowa Polska*, „Droga" 1923, nr 2–3, s. 22.

[22] F. Młynarski, *Spojrzenia wstecz*, „Znak" 1962, nr 97/98, s. 1087.

[23] *Ibidem*, s. 1089–1093. Więcej na ten temat w: B. Grott, *Dylematy polskiego nacjonalizmu. Powrót do tradycji, czy przebudowa narodowego ducha*, Warszawa 2015, s. 46–58.

[24] *Ibidem*, s. 49.

ludzi. Żądał bezwzględnego podporządkowania prawa stanowionego prawom bożym i naturalnym. W takim kontekście suwerenność narodu musiałaby oznaczać antytezę praw boga w każdej postaci. Dlatego też doktryna suwerenności ludu była mocno krytykowana przez biskupów Rzymu i określana mianem „buntu ludzkiej pychy przeciwko Bogu".

W początkach politycznego kształtowania się obozu narodowego nie wiara katolicka, nie kościół, lecz naród polski i jego prawo do samostanowienia były dla nacjonalistów wartością nadrzędną, a naród traktowano jako absolut. Według najnowszych badań we wczesnej fazie działania endecja pozostawała pod wpływem pozytywizmu, a Dmowski wyraźnie oddzielał „etykę chrześcijańską" od „etyki narodowej". Była to więc formacja stojąca na gruncie nacjonalizmu świeckiego, który wprawdzie nie kwestionował roli Kościoła i jego nauki, ale nie budował swej koncepcji politycznej na głoszonych przez Kościół wartościach. Pierwsze pokolenie nacjonalistów było formacją laicką, która w ówczesnej polityce Kościoła nawet dostrzegała zachowania niebezpieczne dla polskiego interesu narodowego.

W 1897 r. na łamach nacjonalistycznego „Przeglądu Wszechpolskiego" można było przeczytać następującą deklarację Ludwika Popławskiego:

> Jesteśmy społeczeństwem katolickim, ale nie jesteśmy społeczeństwem kościelnym, tylko społeczeństwem narodowym. Katolicyzm jest tylko jedną z wartości naszego charakteru narodowego i obrona interesów kk stanowi zaledwie jedno z zadań polityki narodowej, i to tylko o tyle, o ile ten Kościół jest polski. Ze względu na solidarność interesów narodowych i kościelnych możliwe są ustępstwa na rzecz drugich, bodajby z pewnym formalnym uszczerbkiem na rzecz pierwszych. Nie wolno jednak tych ustępstw zalecać ani nawet usprawiedliwiać i rozgrzeszać, jeżeli one wprost szkodzą interesom narodowym[25].

Analizując temat, Karol Wilk pisał, że wczesna endecja „[…] doceniała pierwiastek religijny, mający ogromne znaczenie dla ducha narodowego, dla polskości. Szacunek jednak wynikał nie z pobudek moralnych, lecz podyktowany był interesem politycznym narodu, traktowanego przez nich jako wartość najwyższa"[26]. Przedstawiciele obozu narodowego we wczesnej fazie kształtowania ideologicznego uznawali kler za zamkniętą grupę społeczną, która nie powinna rozciągać swych wpływów na sferę pozakościelną, jednocześnie oddzielając Kościół jako instytucję narodową od Kościoła powszechnego. Ponadto w kręgach wczesnonacjonalistycznych pojawiły się obawy, że polityka rusyfikacji czy germanizacji może uczynić z Kościoła katolickiego narzędzie, służące do wynaradawiania Polaków[27].

[25] J.L. Popławski, *Z całej Polski*, „Przegląd Wszechpolski" 1897, s. 7.

[26] K. Wilk, *op. cit.*, s. 81.

[27] B. Grott, *op. cit.*, s. 52.

Po drugie: zastrzeżenia dotyczyły dyrektywnych związków kościoła hierarchicznego z instytucją zewnętrzną – Rzymem, co było sprzeczne z ideologią nacjonalizmu, zwłaszcza że polityka papiestwa mijała się często z interesami polskimi.

Na stosunku do Stolicy Apostolskiej kładło się cieniem jej polityczne stanowisko wobec losu polskich katolików, których „[…] wiecznie zachęcano, aby zwracali myśli ku sprawom wiecznym, sprawy zaś tego świata pozostawili legalnym, mianowanym w tym celu władzom […] W latach po okresie napoleońskim utrzymanie Świętego Przymierza, a więc pośrednio utrzymanie także rozbiorów Polski, uznano za naczelne zadanie dyplomatyczne Rzymu"[28]. Zachęty dla postawy lojalistycznej wobec zaborców płynęły z Watykanu nieustannie. Przypomnijmy encyklikę Leona XIII *O ustroju państwa chrześcijańskiego* z 1 listopada 1885 r., w której papież zawarł nakaz lojalnego poszanowania „majestatu ziemskiego", niewzniecania żadnych buntów oraz przestrzegania porządku państwowego. Symptomatyczne, że w latach 1881–1885 Stolica Apostolska zawarła konkordaty z Austrią, Rosją i Prusami, czyli zaborcami Polski. W równocześnie wydanym *Liście okólnym o chrześcijańskim ustroju państwa* obowiązki poddanych „wobec zwierzchności" Watykan przedstawia jako obowiązek posłuszeństwo panującym oraz otaczanie ich czcią i wiernością. „Kto sprzeciwia się zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają"[29].

Papież w wydawanych dokumentach głosił swoje zalecenia jako reprezentant instytucji, która miała własne, ponadnarodowe interesy. Znamienną była skierowana do biskupów polskich encyklika *Charitatis Providentiaeque* (*Encyklika o kościele w Polsce*), wydana 19 marca 1894 r. przez tegoż Leona XIII, w której papież zobowiązywał biskupów do lojalności i posłuszeństwa wobec władz zaborczych. Dokument ten w literaturze przedmiotu otrzymał miano „encykliki o trójlojalizmie" – przedstawia się go wstydliwie, a omawia na ogół bardzo ogólnie, z pominięciem jego politycznej wymowy[30]. Jednak niektóre fragmenty i dziś robią silne wrażenie. Papież kierował swoje słowa oddzielnie do biskupów polskich pod berłem carów, oddzielnie do tych pod panowaniem niemieckim, wreszcie – oddzielnie do biskupów polskich pod berłem habsburskim:

> Wy, co rosyjskiemu podlegacie berłu, nie przestańcie wytężać usiłowań nad utrwalaniem wśród kleru i ogółu poszanowania dla zwierzchności i przestrzegania karności publicznejm […] Wy, którzy podlegacie przesławnemu domowi Habsburskiemu, miejcie na baczeniu, ile Najdostojniejszemu władcy […] macie do zawdzięczenia […].

[28] N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, przeł. E. Tabakowska, Warszawa 2010, s. 695.

[29] Papież powołał się wyraźnie na jeden z listów apostoła Pawła, pochodzący prawdopodobnie z lat 57–58.

[30] D. Waniek, *Orzeł czy krucyfiks. Eseje o podziałach politycznych w Polsce*, Toruń 2011.

Wam, którzy zamieszkujecie prowincje poznańską i gnieźnieńską, zalecamy ufność w wielkoduszną sprawiedliwość Cesarza[31].

Dodajmy do tego, że posłuszeństwo władcom zaborczym obejmowało służbę w ich armiach, a więc ukrytą zgodę na wzajemne zabijanie się Polaków.

Nic dziwnego, że zgodnie z nakazami papieskimi wyższy kler w kontaktach z zaborcami cechowała postawa pełna oportunizmu, w praktyce życia codziennego wielu duchownych szło na rękę zarówno władzy carskiej, jak i pruskiej. Stąd przywódcy ruchu narodowego obawiali się, że przy dostrzeganej przecież bierności i ugodowości wyższego duchowieństwa kościół zostanie całkowicie podporządkowany władzy carskiej[32].

W szeregach ruchu nacjonalistycznego rodził się zatem niepokój, że działający w środowiskach polskich kościół zostanie zupełnie zgermanizowany i stanie się rozsadnikiem niemczyzny, bo przecież germanizacja ludu polskiego następowała również z udziałem księży katolickich[33]. W 1901 r. władze pruskie wydały zarządzenie o nauczaniu religii w szkołach w języku niemieckim. Polityce germanizacyjnej, prowadzonej z wykorzystaniem wyznania, przeciwstawiły się dzieci polskie z Wrześni, które nie chciały się modlić po niemiecku. Karano je za to biciem „aż do krwi". Nie księża bronili dzieci, lecz ich rodzice, których za to skazywano na więzienie. W związku z licznymi represjami dzieci podjęły strajk szkolny, brutalnie spacyfikowany przez rząd pruski[34]. Pod wpływem tego wydarzenia Maria Konopnicka napisała w 1905 r. „hymn grunwaldzki", czyli *Rotę*[35]. Muzykę do tej pieśni patriotycznej napisał Feliks Nowowiejski.

W literaturze przedmiotu powtarzane są opinie, że na wzrost zainteresowania problematyką narodową wpłynął sukces *Trylogii* Sienkiewicza, wydawanej w odcinkach na łamach prasy krakowskiej i warszawskiej w latach 1883–1888. Powieść pisana „ku pokrzepieniu serc" budziła żywy oddźwięk w środowiskach o orientacji nacjonalistycznej. Sam autor włączył się kilkanaście lat później w działalność

---

[31] Leon XIII, *Caritatis Providentiaeque*, Silesia.edu.pl/slask/index.php?title=Papież_Leon_XIII_-_Caritatis_z_19_III_1894 [dostęp: 30.12.2017].

[32] Przykładem wiernopoddańczości stała się znana do dziś pieśń hymniczna *Boże, coś Polskę…*, napisana w 1816 r. na zamówienie księcia Konstantego przez Alojzego Felińskiego w hołdzie carowi.

[33] B. Grott, *op. cit.*, s. 52.

[34] W grudniu 1901 r. Maria Konopnicka i Maria Dulębianka zorganizowały akcję protestacyjną, która osiągnęła wymiar międzynarodowy i trwała do końca 1902 r. Ich protest zamieściły liczne zagraniczne dzienniki, a czytelnicy gazet podpisywali się pod protestem, popierając walkę pisarek i dzieci polskich przeciwko polityce Kulturkampfu.

[35] M. Szypowska, *Konopnicka, jakiej nie znamy*, Warszawa 1963, s. 473.

endecji. Jednak dziś uznaje się, że stosunek pisarza do rządów zaborczych „jest dziedziną pełną problemów nie rozstrzygniętych ostatecznie i przedmiotem polemik”[36].

3

Ze względów ideologicznych konflikt Kościoła z ruchem socjalistycznym był od początku nie do uniknięcia, ponieważ socjaliści kwestionowali wymuszaną nadrzędność Kościoła w różnych dziedzinach życia społecznego. Był to jeden z najważniejszych elementów tożsamości programowej PPS. Socjaliści głosili krytykę zachowawczej roli Kościoła w wychowaniu społecznym, w kulturze, w stosunku do osiągnięć nauki. Formułowali zasadniczą odmienność poglądów na rolę własności prywatnej i rozwiązania palących problemów społecznych.

W literaturze historycznej znajdujemy opinie, według których konflikt Kościoła z ruchem socjalistycznym urastał w środowiskach kościelnych nawet do rangi zmagań między Bogiem a Szatanem. Duchowni postrzegali polski ruch socjalistyczny jako siłę niszczącą

> […] katolickie wartości, zasady moralne oraz religijność społeczeństwa. Poza tym uważali socjalizm nie tylko za siłę zwalczającą religię, lecz za przeciwnika politycznego, który zagraża społeczności wiernych i podważa monopol na prawdę, na wiedzę, na podział wpływów w społeczeństwie. Zdaniem Kościoła, stwarzało to przesłanki do przenikania prądów wolnomyślicielskich. Dlatego adresowana w pierwszej kolejności do robotników ideologia socjalistyczna musiała być mu obca i wroga, tym bardziej, że miała pewne sukcesy[37].

Wrogość biskupów do ideologii i polityki socjalistów narastała z upowszechnianiem się w środowiskach robotniczych nowej obyczajowości, polegającej na rozgraniczaniu czynności religijnych od świeckich. Miało to miejsce w przypadkach ślubów, rejestracji noworodków, „czerwonych chrztów”, „katechizmów rewo-

---

[36] D. Kołodziej, *Henryk Sienkiewicz wobec rewolucji 1905–1907*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1976, nr 10, s. 180. Jest to jedna z niewielu publikacji poruszających kwestię aktywności politycznej noblisty i wskazująca, że zaliczany do grona pozytywistów Sienkiewicz „stanowczo odrzucał myśl o jakiejkolwiek działalności niemieszczącej się w granicach legalnych uprawnień przyznawanych Polakom przez władze zaborcze. Jednocześnie tradycje wyniesione z domu rodzinnego i późniejsze wpływy środowiska, z którym był związany, nie pozwalały mu aprobować zaistniałej sytuacji politycznej narodu polskiego. Formy dezaprobaty były jednak przystosowane do ówczesnych warunków politycznych”; *ibidem*, s. 182. Sienkiewicz był zdecydowanym antysocjalistą. Zbliżenie Sienkiewicza z endecją autorka datuje na 1903 r.

[37] A. Chwalba, *Sacrum i rewolucja. Socjaliści wobec praktyk i symboli religijnych* (*1870–1918*), Kraków 2007, s. 205.

lucyjnych" czy pochówków działaczy socjalistycznych. Te ostatnie przybierały charakter manifestacji politycznych, gdy w kondukcie intonowano pieśni robotnicze, takie jak *Czerwony Sztandar* lub *Warszawianka*. Dotyczyło to również pogrzebów dzieci robotniczych. Jednym słowem, rozrastało się zjawisko, które w literaturze naukowej nazywa się kulturą socjalistyczną[38].

W sprawie nowych świeckich obyczajów zabierali głos lewicujący intelektualiści, którzy, najczęściej na łamach pism socjalistycznych, wspierali pojawienie się zmian. Mam tu na myśli Kazimierza Kelles-Krausa, Ignacego Daszyńskiego, Ludwika Krzywickiego, Bolesława Drobnera czy Stanisława Brzozowskiego. Historycy przypominają zachowanie skazańców-działaczy robotniczych, którzy w obliczu śmierci nie chcieli obecności księży. Marcin Kasprzak (wyrok wykonano na stokach Warszawskiej Cytadeli w 1905 r.), Józef Mirecki (stracony na Cytadeli w 1908 r.), Stefan Okrzeja[39] (egzekucja na stokach Cytadeli w 1905 r.) i Henryk Baron (Cytadela, 1907 r.)[40] zdecydowanie odmówili księżom spowiedzi i skorzystania „ostatniej posługi"[41]. Andrzej Chwalba podaje, że po ich śmierci partie socjalistyczne wydawały pocztówki, na których Stefana Okrzeję i Henryka Barona przedstawiano z wieńcem cierniowym na głowie[42]. Socjaliści odważnie krzewili nowe wzorce etyki świeckiej, chcieli i umieli być innymi.

4

Pod koniec XIX w. polski nacjonalizm i ruch socjalistyczny rozwijały się na glebie zbiorowych dążeń do odzyskania niepodległości. Zresztą, szukając dla siebie właściwego pola aktywności, część działaczy patriotycznych przemieszczała się od organizacji socjalistycznych do nacjonalistycznych. Przykładem droga polityczna takich działaczy jak Zygmunt Balicki, Stanisław Grabski czy sam Roman Dmowski. Różnice między PPS a endecją ujawniły się z czasem w ideologii i metodzie, służącej osiąganiu celu, jakim była niepodległość.

W publikacjach pochodzących z końca XIX w. na określenie endeckiego nurtu politycznego używano zamiennie różnych nazw: Liga Narodowa, endecja, „obóz narodowo-demokratyczny" (w zależności od zaboru). Bez względu na używane nazewnictwo struktury endeckiego bloku politycznego kształtowały się w latach

[38] *Ibidem*.

[39] Stefan Okrzeja był Członkiem Organizacji Bojowej PPS.

[40] Henryk Baron, członek Organizacji Bojowej PPS, w 1930 r. został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami.

[41] A. Chwalba, *Sacrum i rewolucja*…, *op. cit.*, s. 89.

[42] *Ibidem*.

1893–1918[43]. Pod wpływem i z czynnym udziałem Dmowskiego Liga Polska została w 1893 r. przekształcona w Ligę Narodową, której deklaracją programową staje się broszura *Nasz patriotyzm*, autorstwa samego Dmowskiego. Po czterech latach znów zmieniona została nazwa partii – w 1897 r. Liga Narodowa przekształca się w Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, którego działalność w coraz większym stopniu nacechowana jest kompromisowością wobec poczynań aparatu carskiego na terenie zaboru rosyjskiego i wrogością do socjalistów.

Ten ostatni czynnik sprawił, że zmieniała się postawa narodowców i kleru wobec siebie i wobec kwestii religijnych, ponieważ socjaliści stali się wspólnym przeciwnikiem. Ze źródeł historycznych wynika, że ideologia nacjonalistyczna od początku leżała w sferze zainteresowań części księży. Ich angażowanie się w ruch narodowy wynikało z obawy o rozprzestrzenianie się na terenie ziem polskich austriackiego modelu stosunków państwo–kościół, tzw. józefinizmu, który ograniczał działalność kościoła katolickiego do funkcji czysto kościelnych. Ponieważ duchowieństwo mogło być przydatne w przyciąganiu ludzi do tej formacji politycznej, wśród narodowców następowała stopniowa zmiana postawy w kwestiach religijnych – taka kalkulacja mogła przynieść obustronne korzyści polityczne. Źródła podają, że w utworzonym w 1896 Collegium Secretum Dmowski skupił kilkudziesięciu duchownych.

W kwestii taktyki walk o niepodległość należy przypomnieć, że Dmowski nie był zwolennikiem powstań i ruchów zbrojnych. Skuteczność działania wiązał raczej ze zdobyczami politycznymi, opowiadał się za „nieustającą, chroniczną rewolucją", prowadzącą do umacniania tkanki narodowej. Zbrojne powstanie brał pod uwagę tylko wtedy, gdyby pojawiła się korzystna koniunktura międzynarodowa. Za głównego wroga Polski Dmowski uznawał Niemcy, stąd w praktyce narodowcy realizowali koncepcję lojalnej współpracy z caratem, nie dostrzegając wówczas realnych szans na odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Do tradycji powstańczej odwoływała się natomiast PPS, a w szczególności ośrodek partii skupiony wokół Józefa Piłsudskiego, który głównego wroga widział w Rosji[44] i z czasem był coraz bardziej przekonany, że odzyskanie niepodległości

[43] Pierwszą powołaną w Galicji w kwietniu 1897 r. partię endecką (Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe) legalizowano stopniowo we wszystkich zaborach: w austriackim w 1904 r., w rosyjskim w 1905 r. i w pruskim w 1909 r. Stronnictwo nawiązywało wprost do tradycji Ligi Polskiej i Ligi Narodowej.

[44] Nie ulega wątpliwości, że na stosunku niepodległościowej lewicy do Rosji ciążyła pamięć powstania styczniowego, w czasie którego przelano „rzekę polskiej krwi". Jeden z jego uczestników, członek obozu Czerwonych – Stefan Bobrowski (1840–1863) przewidywał, że „Ta zaś rzeka stanie się na długie lata przeszkodą do wszelkiego kompromisu z najeźdźcami naszego kraju, nie przypuszczamy bowiem, aby nawet za pół wieku naród polski puścił tę krew w niepamięć i aby wyciągnął rękę do nieprzyjaciela, który tę rzekę wypełnił polską krwią"; za: E. Tierling-

będzie możliwe tylko przez czynne zaangażowanie militarne samych Polaków. PPS wpisywała się tym samym „w klasyczną w naszej tradycji narodowej formę ubiegania się o niepodległość”[45].

5

Punktem granicznym dla ostatecznej zmiany stanowiska endecji wobec Kościoła był rok 1905 i pierwsze wybory do rosyjskiej Dumy rok później. Endecja wzięła w nich udział i odniosła sukces: zdobyła 36 mandatów. PPS wybory do carskiej Dumy konsekwentnie bojkotowała[46].

Polityczne umocnienie się endecji stworzyło kolejny powód dla zwalczania działaczy socjalistycznych i ich organizacji, co było na rękę władzom carskim, ponieważ w czasie rewolucji 1905 r. nosiły się one „z planami wykorzystania endecji do masowego wytępienia socjalistów”[47], z prowokowaniem krwawych akcji z terrorystycznymi włącznie. W latach 1906–1907 akcje, podczas których dochodziło do współpracy carskiej policji z bojówkami organizacji zbliżonych do endecji, pochłonęły życie 300 robotników.

Sam Dmowski stał już w tym czasie na stanowisku, że działalność socjalistów jest groźna dla interesów narodowych. Twierdził, że klasowa ideologia socjalizmu rozbija naród od wewnątrz, a głoszona przez ten ruch zasada solidarności międzynarodowej nadaje mu cechy obcej agentury. Ze względu na pozycję niemieckiej socjaldemokracji w międzynarodowym ruchu robotniczym upatrywał w polskim socjalizmie narzędzia wpływów niemieckich[48].

-Śledź, *„Z kurzem krwi bratniej” Stanisława Stommy w 1963 roku i po 50 latach*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2013, z. XIII, s. 37.

[45] S. Kieniewicz, *Utrata państwowości i drogi jej odzyskania*, „Polityka” 1978, nr 45, s. 14. Podobnie widzi to Barbara Jedynak, pisząc: „Od momentu całkowitej utraty niepodległości Polski (1795), aż do jej odzyskania (1918), kilka pokoleń Polaków żyło w napięciu, lęku, oczekiwaniu i poczuciu utraty ważnych praw i wartości. Rodziło to, zwłaszcza w środowiskach o orientacji patriotyczno-niepodległościowej, postawy buntu i niezgody. Przybierały one postać określonych form czynu zbrojnego i konspiracji. Pewna regularność podejmowanych prawie w każdym pokoleniu powstań powodowała narastanie świadomości, iż w historii Polaków istnieje jakaś cykliczność, powtarzalność, sprawiająca, iż wiele generacji przeszło przez charakterystyczne fazy swoich biografii osobistych i rówieśniczych”; B. Jedynak, *Obyczaje domu polskiego w czasach niewoli 1795–1918*, Lublin 1996, s. 10.

[46] Socjaliści wzywali do czynnego bojkotu wyborów do I Dumy. W konsekwencji potępili później „36 judaszy”, czyli polskich posłów do Dumy, wybranych z listy Narodowej Demokracji; A. Chwalba, *Sacrum i rewolucja…*, *op. cit.*, s. 146–147.

[47] J. Buszko, *op. cit.*, s. 241.

[48] Przedmowa Tomasza Witucha do: R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1988, s. 20.

Endecy nie tylko ostro potępiali rewolucyjne wystąpienia strajkowe robotników i chłopów, lecz również nie udzielili poparcia walce młodzieży prowadzonej o polskie szkolnictwo przeciwko caratowi. W styczniu 1905 r. w Warszawie wybuchł strajk szkolny. Jak pisze w znakomitym opracowaniu Józef Miąso, strajk nie był akcją zaplanowaną, lecz – ku zaskoczeniu społeczeństwa – spontaniczną reakcją młodzieży na ogólną atmosferę polityczną, wywołaną „krwawą niedzielą" w Petersburgu. Pod koniec stycznia i w początkach lutego strajk „objął już niemal wszystkie szkoły średnie, tak rządowe, jak i prywatne"[49]. W przygotowanej rezolucji młodzież żądała repolonizacji nauczania i administracji szkół, zniesienia w szkołach systemu policyjnego (śledzenie, donosicielstwo i rewizje), bezpłatnego powszechnego nauczania na poziomie średnim, swobody przekonań i tolerancji wyznaniowej, społecznej, a nie carskiej kontroli nad szkolnictwem, zniesienia wszelkich ograniczeń wyznaniowych, narodowościowych i stanowych dla nauczycieli i młodzieży, zniesienia w szkole prawnych różnic między płciami – zdaniem strajkujących młodzież żeńska powinna mieć prawo wstępowania do szkół wyższych na równi z młodzieżą męską. Strajkujący żądali również prawa młodzieży do wolnego stowarzyszania się[50].

Rezolucja młodzieży warszawskiej była kompromisem między radykalizmem a konserwatyzmem i stanowiła samodzielny, „ważny głos młodego pokolenia w palącej kwestii szkolnej […]. Głos, który przez wiele lat uchodził za ważny składnik w palącej kwestii oświatowej"[51].

Po stronie młodzieży od początku opowiadała się tylko PPS. W krótkim czasie dołączyła do strajku ludność chłopska, organizując walkę o polską szkołę na terenie wsi. Zbliżony do endecji Związek Unarodowienia Szkół[52] wyrażał natomiast stanowisko, że walka o polską szkołę powinna przebiegać drogą ewolucyjną, a nie przez aktywność rewolucyjną, do której zaliczyła strajk szkolny, prowadzony w powiązaniu z postulatami ruchu robotniczego.

Podobną do endecji postawę demonstrowało w 1905 r. wyższe duchowieństwo, zdyscyplinowane treścią listu pasterskiego Piusa X *Poloniae populum*, ogłoszonego

---

[49] J. Miąso, *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905-1907 (w stulecie strajku szkolnego)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty" 2005, t. 44, s. 88 i n.

[50] S. Dobrowolski, *Związek Młodzieży Polskiej*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, red. B. Nawroczyński, t. 1, Lwów 1932, s. 291–292.

[51] J. Miąso, *op. cit.*, s. 90. Należy przypomnieć, że wielkim krytykiem strajku szkolnego był Henryk Sienkiewicz, który uważał go za „błąd narodowy", dlatego też ostrzegał chłopów – w imię ojczyzny i Boga – przed rewolucyjną agitacją. Daniela Kołodziej przypuszcza, że wystąpienia te były prawdopodobnie inspirowane przez przedstawicieli endecji; zob. D. Kołodziej, *op. cit.*, s. 188.

[52] W 1899 r. endecja powołała do życia tajne Towarzystwo Oświaty Narodowej, które w 1905 r. przekształciło się w przywołany już Związek Unarodowienia Szkół.

3 grudnia 1905 r., a skierowanego do „ arcybiskupów i biskupów Polski podległej berłu rosyjskiemu". W liście tym papież potępił ruch rewolucyjny i narodowowyzwoleńczy oraz strajki szkolne młodzieży polskiej. Podkreślił, że „obowiązkiem katolików jest stać po stronie ładu i porządku". Papież nie omieszkał też „wyrazić uznania dla mądrości waszego przepotężnego Cesarza"[53]. List, upowszechniany z ambon, wywołał szeroki odzew wśród polskich duchownych, przede wszystkim abpa warszawskiego Wincentego Popiela, abpa poznańskiego Floriana Stablewskiego oraz hierarchów galicyjskich: abpa lwowskiego Józefa Bilczewskiego, bpa krakowskiego Jana Puzyny, bpa tarnowskiego Leona Wałęgi oraz bpa przemyskiego Józefa Pelczara[54].

Uczestnicy walki o szkołę polską nazwani zostali

> […] pokoleniem strajku szkolnego i cieszyli przez lata zasłużona estymą. Należeli bowiem do pierwszego szeregu bojowników o sprawę Polski Niepodległej. Wielu z nich znalazło się w Legionach J. Piłsudskiego oraz w Polskiej Organizacji Wojskowej. W latach II Rzeczypospolitej pracowali ofiarnie na różnych polach, między innymi na niwie pedagogicznej[55].

W związku z planami uczestnictwa endecji w wyborach do I Dumy i w celu pozyskania klienteli wyborczej endecja zaczęła tonować swoje wypowiedzi w kwestiach ważnych dla Kościoła, zacieśniano także współpracę z duchowieństwem. 12 grudnia 1905 r. odbył się w Warszawie, pod auspicjami endecji, zjazd duchownych, na który przybyło 417 księży; w czasie zjazdu podkreślano wielokrotnie łączność duchowieństwa z ruchem narodowym.

Nie ulega wątpliwości, że przez czas swojego istnienia endecję jako całość cechował wrogi stosunek do lewicy. Szczególnie drażniące dla niej było łączenie przez socjalistów sprawy narodowej z reformami o charakterze socjalnym. Wkrótce do ideologii endeckiej dołączył nowy rys – antysemityzm, kolejny zasadniczy element konsolidacji narodowej.

6

Przed wybuchem I wojny światowej ugodowa postawa endecji wobec Rosji zyskała poparcie rzymsko-katolickiego kościoła hierarchicznego, obawiającego się o oddziaływanie na społeczeństwo ruchów socjalistycznych, w tym ateistycznie

[53] *List papieża Piusa X do arcybiskupów i biskupów Polski, podległej berłu rosyjskiemu*, „Przegląd Katolicki" 1906, nr 1–2 (11 stycznia) oraz nr 3–4 (25 stycznia).

[54] W. Najdus, *Szkice z historii Galicji 1905–1907*, Warszawa 1970, s. 116–128.

[55] J. Miąso, *op. cit.*, s. 102.

nastawionej PPS. Dopiero pod wpływem działań wojennych i rozprzestrzenianiem się w Rosji nastrojów rewolucyjnych, endecja całkowicie przeorientowała swoją perspektywę polityczną – z prorosyjskiej na zachodnioeuropejską.

Po odzyskaniu niepodległości endecja już otwarcie realizowała koncepcję scalania ideologii partyjnej z doktryną katolicką, wpisując ją w istotę działalności Obozu Wielkiej Polski. Tym samym wkroczyła w etap fundamentalizmu religijnego, ogłaszając walkę o dominację w polskiej polityce „jednolitego poglądu na świat"[56]. Impulsów dostarczyła w 1927 r. wydana w Warszawie publikacja Dmowskiego *Kościół, naród i państwo*; to tu znalazło się znane stwierdzenie, że „katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, ale tkwi w jej istocie".

Dmowski uważany jest za tego polityka, który w okresie międzywojennym ogłosił zasadę, że „Polska musi być katolicka". Ten typ nacjonalizmu Andrzej Walicki nazwał nacjonalizmem integralnym, opartym na autorytarnej krytyce indywidualizmu jednostki i praw człowieka, a etykę narodową sprowadzającym do rządów narodowej elity nad nienarodowo myślącą częścią społeczeństwa, którą Dmowski określał mianem „półpolaków", obejmującym wszystkie jednostki nienacjonalistyczne (znane było również inne jego stwierdzenie: „rasa półpolaków musi zginąć")[57].

Od tego momentu endecja szła ku realizacji idei Katolickiego Państwa Narodu Polskiego.

Danuta Waniek
(Kraków)

Endecja, socjaliści i kościół hierarchiczny na przełomie XIX i XX wieku. Wybrane problemy

Autorka opisuje i analizuje kształtowanie się w środowiskach polskich przełomu XIX i XX wieku dwóch masowych bloków politycznych – socjalistycznego i nacjonalistycznego. Oba nurty powstawały jako struktury tajne, oba też w swych początkach stały na gruncie ideologii świeckich, a ich celem była walka o niepodległość. Z czasem zaczynały się różnić co do metod i środków osiągania założonego celu. Socjaliści walkę o niepodległość łączyli z rewolucją socjalną, nie wykluczali także walki zbrojnej; nacjonaliści do niepodległości chcieli dojść metodami ugodowymi, ewolucyjnymi, wykluczając kolejne powstania narodowe. Z czasem po stronie ugodowej postawy nacjonalistów opowiedział się polski Kościół hierarchiczny, który w ten sposób wypełniał również zalecenia i oczekiwania Stolicy Apostolskiej.

[56] W. Nowosad, *O jednolity pogląd na świat*, Lwów 1939.

[57] A. Walicki, *Narodziny i rozwój integralnego nacjonalizmu przed rokiem 1918*, [w:] *idem*, *Naród – Nacjonalizm – Patriotyzm*, Kraków 2009, s. 299, 318, 322.

Słowa kluczowe: nacjonalizm, Liga Polska, endecja, kościół katolicki, socjaliści, socjalizm niepodległościowy, świecki nacjonalizm, PPS, niepodległość, ugodowość, Stolica Apostolska, encykliki, strajk szkolny

Danuta Waniek
(Kraków)

National Democracy[58] *Socialists and the Church at the turn of the 20th century*

The author describes and analyzes the formation of the two mass political blocs in Polish environments – socialist and nationalist ones at the turn of the 20th century. Having been created as secret structures, both movements were primarily based on secular ideologies. Their main goal was the fight for independence. However, they began to differ in methods and means concerning its achievement over time. The socialists combined the struggle for independence with social revolution, not excluding even armed struggle; the nationalists on the contrary wanted to regain the independence by means of compromise, evolvement, not excluding national uprisings. In time, the amicable attitude of the nationalists was backed by the Polish Church, which was thereby fulfilling the recommendations and expectations of the Holy See.

Key words: nationalism, The Polish League, National Democracy (endecja), The Catholic Church, socialists, the concept of independence socialism, secular nationalism, conciliation, Polish Socialist Party (PPS), national independence, amicability, Holy See, encyclical, school strike

[58] Referred to as "endecja" derived from ND abbreviation.

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Paweł Dutka
(Kraków)

Zadośćuczynienie za krzywdy moralne w okresie międzywojennym ze szczególnym uwzględnieniem ustawodawstwa austriackiego

1. Zadośćuczynienie za krzywdę moralną – ochrona dóbr osobistych na gruncie ustawodawstw państw zaborczych; 2. Zadośćuczynienie na gruncie prawa karnego i wyjątki od zasady braku możliwości przyznania zadośćuczynienia za cierpienia natury wyłącznie psychicznej w ustawodawstwie cywilnym austriackim; 3. Zmieniające się zapatrywania na ochronę dóbr niematerialnych – charakter zadośćuczynienia pieniężnego w myśl Kodeksu zobowiązań; 4. Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdy moralne jako emanacja teorii „praw osobistych (osobistości)" – dóbr osobistych i środek ochrony osobistych praw autorskich; 5. Trudności związane z dochodzeniem przed sądem ochrony czci na gruncie Kodeksu zobowiązań i faktyczny charakter prawny przyznawanego zadośćuczynienia; 6. Skarga karna jako podstawowy sposób reakcji „ludzi honorowych" na obrazę czci – zniewagę (zniesławienie i znieważenie) w okresie międzywojennym.

1

Na początku XX w. ani na drodze cywilnej, ani na gruncie prawa karnego nie było w zasadzie możliwe dochodzenie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr niematerialnych (w tym czci). Jedynie połączenie ich z cierpieniami fizycznymi lub stratami *stricte* materialnymi dawało możliwość dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego na gruncie prawa cywilnego w przypadkach określonych w przepisach szczególnych. Z kolei na gruncie prawa karnego możliwe było uzyskanie nawiązki jedynie za cierpienia natury fizycznej – tak właśnie ABGB (Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch[1]), traktujący odpowiedzialność kontraktową i deliktową łącznie[2], uzasadniał zapewnienie z tego tytułu naruszeń ochrony wyłącznie interesów majątkowych.

Po III noweli ABGB z 1916 r. zgodnie z jej literalną wykładnią (art. 1330) niemożliwe było nawet na gruncie tego prawa żądanie – w przypadku zniesławienia –

[1] Austriacki kodeks cywilny z 1811 r.

[2] S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II: *Polska pod zaborami*, Kraków 1998, s. 81.

odwołania zarzutów i uzyskania przeprosin[3]. Ponieważ dobra prawne w postaci czci i godności nie podlegają oszacowaniu, przyjęto, że nie można żądać zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu ich naruszenia. Z drugiej strony ustawodawca stanął ostatecznie na stanowisku, że na drodze postępowania cywilnego nie powinno dopuszczać się możliwości ochrony niemajątkowej tychże dóbr, gdyż ochrona w tym zakresie powinna być zapewniona wyłącznie na gruncie prawa karnego.

Zmiana ta stanowiła w istocie usankcjonowanie praktyki orzeczniczej w tym zakresie i dlatego J. Rosenblatt przed nowelą oceniał ochronę czci ze strony sądów cywilnych jako bardzo słabą[4]. W przypadku większości „obraz czci" (tak nazywano czyny zniesławiające, pomawiające oraz znieważające) ochrona ze strony prawa cywilnego faktycznie nie istniała, ponieważ jeszcze przed nowelą ABGB z 1916 r. „wyrobiła się zasada, iż według prawa prywatnego może pokrzywdzony domagać się tylko wynagrodzenia szkód materialnych"[5], a represja krzywd psychicznych „pod wpływem filozofów prawa natury i szkoły historycznej prawa przekazana została prawu publicznemu" prawu karnemu [6]. Wskazywano przy tym, że §1339 kodeksu poddawał obrazy honoru orzecznictwu „władz policyjnych i karnych", podnosząc jednocześnie, że §1330, stanowiący (w brzmieniu sprzed noweli z 1916 r.), iż: „gdy komu przez obelgę zrządzono rzeczywistą szkodę lub ubytek w zysku, natenczas może obrażony żądać bezszkodności lub zupełnego zadośćuczynienia", był „zapomniany i nie stosowany"[7]. Można zatem uznać, że poglądy doktryny,

[3] S. Paneth, *O prawie odszkodowania wedle trzeciej noweli do ustawy cywilnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne" (CPiE), Kraków 1921, Tom V, z. 9–12, s. 200.

[4] J. Rosenblatt, *Obrady IV. Zjazdu polskich prawników i ekonomistów w Krakowie od dnia 1 października do dnia 5 października 1906 r.*, CPiE, Kraków 1907, R. VIII, s. 72.

[5] Skarga cywilna – *actio iniuriarum*, w przypadku *iniurii* (deliktów godzących w prawa podmiotowe, czyliosobiste, np. nietykalność, wolność – obejmujących doznane krzywdy psychiczne) straciła w Austrii i w Niemczech „prawie wszelkie znaczenie pod wpływem tezy, iż sfera krzywd osobistych należy do dziedziny prawa karnego, a nie cywilnego"; F. Zoll (młodszy), *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, CPiE, Kraków 1903, R. IV, z. 1–4, s. 535–542.

[6] *Ibidem*.

[7] J. Steinberg, *Ochrona czci a kodeks cywilny w chwili reformy*, CPiE (dodatek do R. VII–IV: *Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich. Referaty*), Kraków 1906, s. 4. Przepis §1330 k.c. obowiązywał na terenie byłego zaboru austriackiego do wprowadzenia 27 października 1933 r. Kz (Dz.U. 1933 nr 82, poz. 598). W komentarzu do tego przepisu Jaworski podał jedynie dwa przykłady uzasadniające przyznanie odszkodowania (które to „odszkodowanie" definiowane było w myśl § 1323 ABGB jako *damnum emergens* – rzeczywista szkoda, natomiast „zadosyć uczynienie" w myśl tego przepisu obejmowało dodatkowo *lucrum cessans*, czyli utracone korzyści): 1) szkoda „w kredycie kupca przez rozsiewanie wieści, że wino jego jest sztuczne"; 2) szkoda „zrządzona przez udzielenie niepomyślnej informacyi, w razie ubiegania się o posadę"; W.L. Jaworski, *Kodeks cywilny austryacki*, Kraków 1905, t. 2, s. 817, 824.

a w szczególności judykatury, w zakresie interpretacji §1330 ABGB (mimo zmiany nowelą z 1916 r.) w okresie międzywojennym na terenie b. zaboru austriackiego w zasadzie nie zmieniły się[8]. A był to przepis stanowiący jedyną właściwie prawną podstawę dochodzenia roszczeń pieniężnych z tytułu doznanej „obrazy honoru" (w szczególności w wyniku zniesławienia). Roszczenia te miały mieć – wedle jednolitego stanowiska judykatury i, zmiennego co prawda, ale przeważającego stanowiska doktryny – wyłącznie charakter odszkodowawczy, zadośćuczynienie utożsamiano bowiem w zasadzie z naprawieniem szkody materialnej, dopuszczając w drodze wyjątku możliwość przyznania pewnej kwoty pieniężnej w przypadku cierpień, ale wyłącznie fizycznych[9].

---

[8] Por. J. Dbałowski, J. Przeworski, *Kodeks cywilny zawierający obowiązującą w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie ustawę cywilną, ustawy i rozporządzenia dodatkowe, z uwzględnieniem ustawodawstwa polskiego, oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1927, s. 1315. Treść § 1330 ma następujące brzmienie: ustęp 1 – „jeżeli ktoś doznał rzeczywistej szkody lub utraty zysku przez obrazę czci, ma prawo żądać wynagrodzenia szkody" (odszkodowania); ustęp 2 (dodany nowelą z 1916) – „Obowiązuje to również, jeżeli ktoś rozpowszechnia okoliczności narażające na niebezpieczeństwo cudzy kredyt, cudze zarobkowanie lub powodzenie, a nieprawdziwość tych okoliczności znał lub znać musiał. W tym przypadku można także żądać odwołania i publicznego ogłoszenia odwołania. Za wiadomość publicznie niepodaną, której nieprawdziwości głoszący nie zna, nie odpowiada on, jeżeli sam lub otrzymujący wiadomość miał w tem uzasadniony interes". Ubogie orzecznictwo zamieszczone w komentarzu przy tym przepisie pochodzi z lat 1899–1907 i wskazuje w szczególności, że: „W razie zmniejszenia kredytu należy, stosownie do § 1324, tylko wynagrodzić rzeczywistą szkodę", a „obcięcie brody nie może uchodzić za uszkodzenie ciała lub rzeczy, lecz jest […] obrazą w myśl § 1330", przy czym „nie jest [jednocześnie] uszkodzeniem, gdyż części ciała żywego człowieka (broda) nie są »rzeczami«". Zatem należało kompensować – wedle powyższych zasad – jedynie rzeczywistą szkodę (§1324 stanowił, że pełne zadośćuczynienie należy się tylko w razie wyrządzenia szkody „w złym zamiarze, albo wskutek rażącego niedbalstwa"; tamże, s. 1307), przy czym w przypadku naruszenia nietykalności cielesnej niepowodującej szkody *stricte* materialnej oraz niepołączonej z jakimś szczególnym cierpieniem fizycznym, niemożliwe było dochodzenie zadośćuczynienia pieniężnego. §1323 zd. 2 wedle tego komentarza miał brzmienie: „jeżeli wynagrodzenie obejmuje tylko szkodę wyrządzoną, zowie się właściwie odszkodowaniem; o ile zaś rozciąga się także na zysk utracony i umorzenie wyrządzonej zniewagi, zowie się pełnem zadośćuczynieniem". Mowa tu o „umorzeniu wyrządzonej zniewagi", brak jednak uwag czy orzeczeń analizujących owo „umorzenie", poza jednym (nr 20), odnoszącym się do przestępstwa „zniesławienia": „Czyny bezprawne, które nie przynoszą na razie szkody realnej, lecz utrudniają szanse przyszłych umów (fałszywe informacje o stanie zdrowia osoby starającej się o ubezpieczenie na życie), nie zobowiązują do wynagrodzenia szkody" (O. z 29/12 1914 JBl. 1915 Nr 10); *ibidem*, s. 1307. W latach 1927–1934 w Zbiorach Orzeczeń SN, wydawanych na polecenie Ministra Sprawiedliwości, brak jest w ogóle orzeczeń odnoszących się do przepisu §1330 ABGB.

[9] W szczególności wykluczano nawiązkę przy obrazach czci, dopuszczając ją w zasadzie tylko przy spowodowaniu cierpień fizycznych; F. Zoll (młodszy), *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, *op. cit.*, s. 545.

Podobnie było na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Na gruncie KN (art. 1382) wskazywano co prawda, że w ojczyźnie kodeksu przepis ten jest bardzo szeroko stosowany, jednak na ziemiach polskich nie dopuszczano możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za straty moralne, jeżeli nie były one ściśle połączone, choćby pośrednio, ze szkodą *stricte* majątkową[10], a ta ostatnia w przypadku obrazy czci najczęściej odpadała[11]. A. Grzybowski podniósł, że „kwestja obrony czci w sądzie cywilnym, po ukończeniu procesu karnego, wymagałaby szerszego omówienia, by udowodnić, że prawo obrony czci i honoru w sądzie cywilnym, gdy ta obrona nie znajduje się w związku ze szkodą materialną, jest prawem urojonem, wprost niemożliwem do zrealizowania"[12].

Na gruncie niemieckiego kodeksu cywilnego niemieckiego (BGB) również tylko w szczególnych przypadkach przyznawano „odszkodowanie moralne". Nie przysługiwało ono zasadniczo w przypadku obrazy czci[13].

Zatem mimo istnienia przepisów, których literalna wykładnia pozwalałaby na przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego za doznane krzywdy moralne z tytułu

---

[10] Por. E. Jarra, *Szkody moralne a polski Kodeks Zobowiązań*, „Themis Polska" (odbitka) 1935, t. 9, s. 41–42.

[11] Por. L. Domański, *Wykładnia art. 1382 kod. cyw. (odpowiedzialność za krzywdy moralne)*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego", Warszawa 1919, R. II, s. 64–73. Autor przeanalizował orzeczenie SN z 14 grudnia 1917 r., wydane w rozpoznaniu skargi kasacyjnej w sprawie o odszkodowanie za śmierć 15-letniego chłopca, spowodowaną kopnięciem przez konia należącego do pozwanego (w pozwie zażądano 2.000 rubli tytułem wynagrodzenia szkody materialnej i 2.000 rubli tytułem wynagrodzenia krzywdy moralnej). SN uchylił orzeczenie sądu drugiej instancji, który zanegował *a limine* możliwość uzyskania w takiej sytuacji zadośćuczynienia pieniężnego, i wskazał, że „w każdym razie krzywda moralna […] nadaje się do wynagrodzenia pieniężnego, gdy pozostaje w związku ze szkodą natury materialnej, a właśnie tego rodzaju krzywdę moralną, zabarwioną pierwiastkiem szkody materialnej […] stanowi zrządzona z winy pozwanego śmierć syna powodów, która, oprócz obrazy uczuć uprawnionego przywiązania rodziców do dziecka, godzi poniekąd i w sferę ich interesów natury materialnej, jeśli nie ze względu na wyłożony przez nich na wyżywienie i wychowanie dziecka, kapitał, to ze względu choćby na pomoc, jakiej mogli się spodziewać od niego, niezależnie nawet od jego zdolności zarobkowej, a tem samem na pogorszenie w braku tej pomocy warunków ich dalszego życia"; *ibidem*. Zatem to „zabarwienie materialne" krzywdy moralnej, które zdaniem SN miało stanowić podstawę możliwości przyznania zadośćuczynienia za cierpienia psychiczne, nie miało jednoznacznego charakteru w tym sensie, że nie było możliwe precyzyjne ustalenie wysokości szkody wynikłej z czynu, choć jednocześnie dopuszczało jej szacowanie na podstawie przepisu odnoszącego się do „krzywd moralnych"; por. także: S.M. Grzybowski, *Ochrona osobista stosunku do dzieła po śmierci twórcy. Zagadnienia ogólne*, Kraków 1933, s. 453–454.

[12] A. Grzybowski, *Powództwo cywilne według k.p.k.*, „Głos Sądownictwa", Warszawa 1930, nr 1, s. 20–21.

[13] E. Jarra, *op. cit*., s. 36; por. także: J. Basseches, I. Korkis, *Kodeks zobowiązań*, Lwów 1938, s. 215.

naruszenia czci, możliwość taką eliminowała w zasadzie praktyka orzecznicza, swoiście interpretująca przepisy w tym zakresie. Szczególnie widoczne było to na gruncie KN, gdzie poglądy judykatury polskiej były diametralnie odmienne od poglądów orzecznictwa francuskiego co do możliwości i zakresu stosowania art. 1382 KN[14].

W oparciu o przepisy ABGB Józef Steinberg podniósł, że „przepis artykułu §1330 k.c. wbrew swemu brzmieniu z powodu bojaźliwości judykatury i wprost niechęci sądów – tak mało był stosowanym, że wprost poszedł w zapomnienie i można o nim powiedzieć, że stanowi typowy przykład dla *derogatio juris per abusum* i że po prostu w praktyce więcej nie obowiązuje"[15], dodając, iż „żaden sędzia karny austr. nie przyzna żadnego odszkodowania w przypadku §1330 k.c., a nader rzadkie są także orzeczenia sądów cywilnych (*vide* sporadyczne orzeczenie sądu najwyższego z dnia 2 lipca 1886, l. 6831, zbiór Nowaka t. III, l. 16[16]). Badając judykaturę najwyższego sądu w tym kierunku, przekonywujemy się, że sądy w dawnych prowincyach włoskich, które należały do Monarchii austryackiej, przyznawały na wzór trybunałów francuskich odszkodowania w przypadkach § 1330 k.c., Najwyższy Trybunał jednak w jednym tylko wypadku, w orzeczeniu z roku 1854 z dnia 21 czerwca l. 6261 Nr 25 zbioru (zacytowanem u Pfaffa), zatwierdził takie orzeczenie, przyznające odszkodowanie za ubytek czci w myśl § 1330 k.c. w kwocie 1500 lirów. Później jednak Najwyższy Sąd z drogi tej zawrócił, a za nim poszły i sądy niższe"[17].

---

[14] Na gruncie art. 1382 KN nie było przyznawane w b. zaborze rosyjskim zadośćuczynienie za cierpienia natury wyłącznie psychicznej: „Jakiś sporadyczny wypadek wynagrodzenia za ból fizyczny lub za uwiedzenie nie stanowi precedensu. O innych wypadkach zadośćuczynienia za krzywdę moralną nie słyszeliśmy"; J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, „Themis Polska", Warszawa 1913, t. 1, s. 96, 97. Odmiennie, sądy we Francji i Belgii: „mężom zdradzonym, a niekiedy nawet jeszcze nie zdradzonym, lecz tylko zadraśniętym na t. zw. honorze małżeńskim, tytułem zadośćuczynienia za cierpienia moralne znaczne nieraz przysądzają sumy pieniężne"; *ibidem*, s. 97.

[15] J. Steinberg, *op. cit*., s. 14.

[16] Orzeczenie dotyczyło szkody w kredycie kupieckim wyrządzonej „poprzez rozsiewanie wieści, że wino jego jest sztuczne" (W.L. Jaworski, *op. cit*., s. 824).

[17] J. Steinberg, *op. cit*., s. 14. Steinberg skłaniał się do takiego unormowania § 1330 k.c., aby „obrażony" w procesie cywilnym miał prawo żądania odszkodowania „[…] rzeczywistej szkody, prawdopodobnego ubytku w zysku oraz odszkodowania za wyrządzoną krzywdę moralną", a rozstrzygnięcie kwestii istnienia i wysokości tej szkody należałoby przekazać swobodnej ocenie sędziego cywilnego w każdym konkretnym przypadku. Przy czym takie odszkodowanie należałoby traktować jako *vindicta*, ale nie rozumiane jako karę, czy zemstę, ale – zadośćuczynienie, „wynagrodzenie za wstrząśnienie tego przekonania naszego, wedle którego osoba nasza powinna być chroniona przeciw wszelkim napaściom". Wskazywał przy tym, że „[…] poczucie to jest źródłem tak zwanych praw osobistych, które w nowszej literaturze prawniczej wywołały tak żywy ruch. […] odszkodowanie ma zmniejszyć i złagodzić ból doznany wskutek obrazy, nie

Dodatkowo nowelą do austriackiego kodeksu cywilnego z 1916 r. zmieniono treść tego przepisu w taki sposób, że nie było najmniejszych wątpliwości, iż zgodnie z wolą ustawodawcy w przypadku „wyrządzenia szkody na czci" można było odtąd żądać jedynie – wyrównania szkody majątkowej (odszkodowania)[18], wykluczone było natomiast przyznanie zadośćuczynienia za doznane cierpienia moralne. Dokonano tego w szczególności przez zastąpienie wyrażenia „zupełne zadośćuczynienie" sformułowaniem „wynagrodzenie szkody"[19]. Dodano, co prawda, ustęp drugi, który wskazywał na możliwość uzyskania w niektórych przypadkach ochrony niemajątkowej, jednak konstrukcja tego przepisu sprawiała, że roszczenie to nadal odnosić należało do wystąpienia szkody majątkowej (ponieważ ust. 2 tego przepisu odnosił się wprost do ust. 1, odwołującego się do „rzeczywistej szkody lub ubytku w zysku"), co więcej – dodatkowo ograniczała możliwość żądania odwołania i publicznych przeprosin wyłącznie do przypadku określonych pomówień, narażających na niebezpieczeństwo cudzy kredyt, zarobek lub powodzenie, a więc wskazując na pomówienia bezpośrednio związane z działalnością zarobkową danej osoby. Ponadto, aby uzyskać zadośćuczynienie, należało udowodnić, że sprawca deliktu miał świadomość (choćby potencjalną świadomość możliwości) nieprawdziwości zarzutu. Jeżeli zarzut postawiono niepublicznie, sprawca deliktu

chodzi tyle o zemstę, ile o zadośćuczynienie i zwrot"; *ibidem*, s. 6–9. Za możliwością przyznania zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie §1330 ABGB opowiadali się także Fryderyk Zoll (młodszy) i Pfaff, a także Litauer na gruncie art. 1382 KN (choć zauważał jednocześnie zbytni liberalizm sądów francuskich w tym zakresie i nakazywał „w braku […] wszelkiej szkody materialnej […] jak największą ostrożność"), jednak ich pogląd był odosobniony, i sprzeczny z jednolitym orzecznictwem w tym zakresie – odmawiającym możliwości jego zasądzenia w przypadku braku szkody materialnej; por. J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, *op. cit*., s. 79, 101–103.

[18] Odszkodowania w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. naprawienia szkody materialnej przez zapłatę stosownej kwoty pieniężnej. ABGB stanowiła w art. 1295 o odszkodowaniu jako o „wynagrodzeniu szkody"; zob. S. Wróblewski, *Powszechny austryacki kodeks cywilny*, Kraków 1918, cz. II, s. 1102). Zgodnie zaś z art. 159 Kz „Odszkodowanie należy się w pieniądzach. Jednak na żądanie poszkodowanego sąd może, stosownie do okoliczności, nakazać naprawienie szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego"; por. L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny. Część ogólna*, z. 2, Warszawa 1936, s. 671–672.

[19] J. Dbałowski, J. Przeworski, *op. cit*., s. 1315; J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym*, Warszawa 2010, s. 34. Jak wskazał Stanisław Wróblewski w komentarzu do § 1330 ABGB: „[…] nawet jednak zupełne zadośćuczynienie nie daje ani prawa do żądania odwołania czy przeproszenia […], ani prawa do wynagrodzenia za ujmę czci jako taką, bez względu na to, czy wywołała szkodę majątkową. […] Według nowego prawa wynagrodzenie obejmuje albo tylko rzeczywistą szkodę, albo i stracony zysk, zależnie od stopnia winy; dalsze prawa pokrzywdzonego zależą od warunków, określonych w ustępie 2"; S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1172–1173.

posiadał jeszcze większą „ochronę", gdyż należało wykazać w procesie, że wiedział, iż przekazuje niepublicznie nieprawdziwą informację[20].

Taki stan prawny w przedmiotowej materii (brak możliwości żądania zadośćuczynienia za cierpienia wyłącznie natury psychicznej) uprzednio sankcjonowała już jednak wskazana wyżej interpretacja, zawężająca § 1330 ABGB, i, przede wszystkim, brak skłonności sądów austriackich do „uznawania szkody idealnej"[21], przy jednoczesnym przyjęciu, że ochrona czci należy do dziedziny prawa karnego, a nie cywilnego. Ale miał na to także wpływ głęboko jeszcze zakorzeniony w wyższych warstwach społeczeństwa – podobnie jak w judykaturze i doktrynie – pogląd szczególnie akcentowany w wypowiedziach na temat czci i honoru, że „szkody niemajątkowej nie uchodzi nagradzać pieniędzmi"[22]. J. Rosenblatt podnosił, że

[20] „Ograniczenie to dodał rząd w noweli, by zapewnić ochronę działalności biur informacyjnych i t. p., by nadto wyłączyć takie przypadki, gdzie zapatrywania towarzyskie lub szczególne stosunki osobiste każą powiadomić drugiego o wszystkiem, co się o pewnej osobie usłyszało"; S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1173.

[21] Jeżeli przepis szczególny bezpośrednio nie umożliwiał przyznania zadośćuczynienia; *ibidem*, s. 1093.

[22] L. Peiper, *Kodeks zobowiązań*, Kraków 1934, s. 220. Zdaniem Steinberga nienależyte stosowanie przepisu § 1330 k.c. austr. wynikało właśnie głównie z zapatrywania prawnego, że żądanie odszkodowania pieniężnego za obrazę honoru lub uszkodzenie jest niehonorowe. Innym powodem niewłaściwego stosowania § 1330 k.c. mógł być także rozpowszechniony na początku XIX w. pogląd „[…] oparty na źle zrozumianym ustępie instytucji Gajusa (wówczas odkrytego), że rzekomo prawo rzymskie ograniczało odszkodowanie do szkód ściśle materialnych, pieniężnych. A był to czas, w którym szkoła historyczna nabywała znaczenia i wpływu", co nie było w opinii Steinberga właściwym podejściem, bo „Rzymianie często najrozmaitsze przykre uczucia jak n. p. utratę widoku pięknego szacowali pieniężnie, a nawet w stosunkach umownych, a jeszcze bardziej przy zobowiązaniach *ex delicto* wszelkiego rodzaju uczucia, nawet przywiązania i miłości do rodziców szacowano na sumy pieniężne. […] Dopiero epoka filozofów prawa natury i encyklopedystów francuskich, zaczęła głosić przyrodzone prawa każdego człowieka i równość ludzi wobec prawa, i wystąpiła przeciwko temu dążeniu do szacowania obrazy i bólu ludzkiego, a to dlatego, ponieważ różnice stanowe w średnich wiekach wywołały także różne skale, i za tę samą obrazę, od której szlachcic okupywał się wobec mieszczanina lub chłopa pogardliwem rzuceniem kilku talarów, za tę samą obrazę wieśniak obok dotkliwej kary pieniężnej narażał się na areszt i rózgi cielesne. Uczeni i filozofowie Rousseau, Beccaria, Kant, Tain i inni, głosząc pojęcie równości każdego obywatela wobec prawa wystąpili przeciwko tym różnicom, które przejawiały się w tych skalach, a zarazem wychodząc z zasady o szczytnem pojęciu honoru głosili, że uważają za niegodne okupywanie czci sumą pieniężną. […] W Austryi to samo zapatrywanie filozofów prawa natury przy wprowadzeniu k. c. zyskiwało na znaczeniu. Zeiller w komentarzu swym wyraźnie mówi przy § 1330 k.c., że nie zgadza się to z pojęciem cywilizowanego szlachetnego narodu, aby obrazę czci można pieniędzmi opłacić. Zdanie to […] doprowadziło do zreformowania prawa karnego i zrównania kary w przypadku obrazy honoru. Atoli zapomniano, że nie rozchodzi się w danym wypadku o karę ze stanowiska prawa karnego, która ma na celu poprawę przestępcy lub odwet społeczny. W danym wypadku rozchodzi się o odszkodowanie dla obrażonego, które z karą nie ma nic wspólnego. Wszak nasz k.c. austr. pojmuje

jeżeli w ogóle ma zostać wprowadzona ochrona czci ze strony sądów cywilnych, to nie godzi się, żeby suma „jaka ma być przyznana obrażonemu, była nazwana odszkodowaniem, bo w pojęciu tem mieści się coś nieprzyjemnego”[23]. Z kolei samo zadośćuczynienie w myśl ABGB interpretowano właśnie jako kompensatę, odszkodowanie mające wyrównać szkodę, w tym szkodę moralną w postaci bólu fizycznego[24]. Zauważano jednak, że zadośćuczynienie za krzywdy moralne „przenika łatwo do świadomości ludzi przeciętnych, na których w gruncie rzeczy prawo jest obliczone, […] mimo odmiennego poczucia, tkwiącego w pewnych jednostkach, czy nawet warstwach subtelniejszych”[25]. Innymi słowy, ludzie niezaliczający się do tzw. elity społeczeństwa nie mieli nic przeciwko wynagradzaniu pieniędzmi cierpień natury wyłącznie psychicznej.

2

Prawo karne austriackie, jak zauważył J. Steinberg, nie dopuszczało żadnej kompensaty za doznane w wyniku przestępstwa cierpienia natury psychicznej. W szczególności nie znało instytucji analogicznej do istniejącej w ówczesnym prawodawstwie niemieckim – tzw. zryczałtowanej grzywny prywatnej za tego typu czyny (w szczególności dotyczyło to „ciężkich obraz”[26]), orzekanej obok kary wymierzanej w postępowaniu karnym (§ 188 niemieckiego kodeksu karnego[27]). Zryczałtowana grzywna prywatna – tzw. *Bussen* – ograniczona była określonym maksimum, miała zatem charakter kompozycji, kary prywatnej. Wymierzenie tej ryczałtowej grzywny co prawda wyłączało możliwość dochodzenia dalszego odszkodowania z tego tytułu, ale za to możliwość jej wymierzenia istniała mimo bra-

nawiązkę nie jako karę, lecz jedynie wyłącznie jako odszkodowanie, a to wynika z umieszczenia § 1325 w k.c. Taki sam ma też charakter nawiązka […] w powszechnem prawie niemieckiem”; J. Steinberg, *op. cit.*, s. 14–15.

[23] J. Rosenblatt, *op. cit.*, s. 72.

[24] Choć przyjmowano niekiedy w orzecznictwie SN, że zadośćuczynienie nie ma być wyłącznie tylko odpowiednikiem wycierpianego bólu cielesnego w najściślejszym tego słowa znaczeniu, lecz ma być odpłatą, której celem jest wyrównanie poszkodowanemu krzywdy; por. E. Jarra, *op. cit.*, s. 43.

[25] J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, *op. cit.*, s. 100.

[26] E. Jarra, *op. cit.*, s. 37.

[27] Ale i tu zniewaga (pomówienie, znieważenie), aby można było dochodzić nawiązki, pociągać za sobą musiała „szkodliwe skutki dla stosunków majątkowych, zarobkowania lub powodzenia znieważonego” (*Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 1 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918*, przekład urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej, Poznań 1920, s. 83).

ku ścisłego wykazania szkody (tak jak w prawodawstwie cywilnym francuskim, angielskim i austriackim – w przypadku cierpień fizycznych, przy zaistnieniu których należało uwzględnić jedynie „właściwości każdego wypadku"). Część doktryny zwracała uwagę na konieczność wprowadzenia możliwości orzekania o odszkodowaniu w tego typu przypadkach właśnie przez sędziego karnego, skłaniając się do możliwości przyznania prawa do zryczałtowanej kary prywatnej również z tytułu pomówienia, bo „lepsza jakakolwiek ryczałtowa grzywna prywatna, orzeczona apodyktycznie przez sędziego karnego, aniżeli odszkodowanie, które trzeba wywalczyć dopiero przed sędzią cywilnym"[28].

Brak możliwości uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego za cierpienia natury psychicznej na gruncie prawa karnego, w jakiejkolwiek formie, sprawiał, że źródła takiego roszczenia doktryna poszukiwała w przepisach prawa cywilnego. W ustawodawstwie austriackim w zasadzie tylko przepis § 1330 ABGB mógłby, jak już wskazano, umożliwiać dochodzenie zadośćuczynienia za krzywdę moralną (wyłącznie natury psychicznej) – w szczególności z tytułu obrazy czci. Ale zgodnie z ugruntowaną wykładnią § 1330 ABGB (nawet w brzmieniu sprzed nowelizacji z 1916 r.) należało wykazać „rzeczywistą szkodę materialną" na zasadach ogólnych. Możliwość dochodzenia zadośćuczynienia wywodzono również niekiedy z brzmienia § 1490 ABGB, który stanowił, że skargi z powodu obelg wyrządzonych przez znieważenie słowem, pismem lub gestem nie mogą być wnoszone już po upływie roku. Jeżeli jednak obelga wyrządzona została czynem, natenczas prawo wniesienia skargi o zadośćuczynienie trwa przez trzy lata. I tu jednak przyjmowano, że szkoda wyrządzona czynem musi mieć charakter *stricte* majątkowy[29].

Podobnie podnoszono w stosunku do szkody wynikłej z pozbawienia wolności lub „gwałtownego uprowadzenia" – mimo iż przepis §1329 ABGB wskazywał na konieczność dania w takim wypadku „pełnego zadośćuczynienia", przyjmowano, że „wolności nie da się oszacować; można tylko wynagrodzić rzeczywistą szkodę lub utracony zysk"[30]. W zasadzie tylko za „skłonienie do zezwolenia na pozamałżeńskie obcowanie cielesne" przez „czyn karalny, albo w ogóle podstępem, groźbami lub nadużyciem stosunku zależności", choć wydawać by się mogło, że naruszone było w tym wypadku dobro „wyjątkowo niematerialne", niepodlegające

---

[28] *Ibidem*.

[29] W.L. Jaworski, *op. cit.*, s. 939–940. Komentarz Jaworskiego do tego przepisu był następujący: „Paragraf powyższy ma na myśli tylko skargę o wynagrodzenie szkody majątkowej, wyrządzonej obelgami". Choć Fryderyk Zoll (młodszy) dowodził, że skoro w §1490 ABGB użyto wyrażenia „*Klagen über Iniurien*" – to oczywiście dlatego, aby wskazać, że chodzi o właściwą *actio inriuriarum*; F. Zoll (młodszy), *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, *op. cit.*, s. 547.

[30] O. z 19/11 1907 Zb X 3981, za: J. Dbałowski, J. Przeworski, *op. cit.*, s. 1315.

wycenie – należała się stosowana kwota pieniężna. Tu doktryna i orzecznictwo nie wahały się. Wywodzono bowiem, że choć „utrata dziewictwa nie jest szkodą w rozumieniu §1328", można żądać odszkodowania z powodu „umniejszenia widoków zamążpójścia"[31].

3

W okresie międzywojennym, w szczególności wśród elit intelektualnych, nadal panował pogląd, że „według obowiązującego ustawodawstwa szafarzem zadośćuczynienia moralnego i publicznego jest tylko sąd rozporządzający mocą potępienia i zgładzenia czynu przestępnego, zatem sąd karny – przenigdy zaś sąd cywilny, powodujący się obowiązkowo »prywatno-prawnym«, a przeto w gruncie rzeczy tylko indywidualistycznym i materialistycznym światopoglądem"[32]. Takie stanowisko zajął również Sąd Okręgowy w Krakowie, opowiadając się za karnym charakterem skarg związanych z naruszeniem czci autora przez nierzetelną krytykę jego dzieł, co uzasadniono na gruncie prawa autorskiego z 1926 r., mimo iż brak przepisu statuującego jakiekolwiek przestępstwo tego typu (ustawodawca wprowadził możliwość dochodzenia tzw. pokutnego, ale wyłącznie na gruncie prawa cywilnego)[33].

Dopiero w Kz z 1933 r. wprowadzono rozbudowany termin „zadośćuczynienia za krzywdę moralną", podkreślając jej niemajątkowy charakter[34] i umożliwiając dochodzenie zadośćuczynienia (pieniężnego[35]) za doznane cierpienia moralne

[31] OSP. z 2/12 1924 Rx. 1819/24 PPA. 106/25, za: J. Dbałowski, J. Przeworski, *op. cit.*, s. 1314.

[32] A. Lutwak, *Sprawa Boy-Beaupré w oświetleniu życiowo-prawnem. Przyczynek do zagadnienia stosunku ochrony cywilistycznej do karnej w prawie autorskiem*, „Głos Prawa", Lwów 1928, nr 3–4, s. 394.

[33] Por. rozważania w dalszej części artykułu dot. art. 58 prawa autorskiego z 1926 r., oparte na orzeczeniu Sądu Okręgowego w Krakowie z 8 października 1927 r., Vr II 2604/27.

[34] Wyrażenie „zadośćuczynienie za krzywdę moralną" z art. 157 należało rozumieć, zgodnie z „motywami ustawodawczymi" i w odróżnieniu od tego z art. 165, w jak najszerszym znaczeniu – jako antytezę naprawienia szkody majątkowej, a więc obejmujące także nawiązkę za ból (J. Korzonek, I. Rosenblüth, *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, Kraków 1936, s. 409–410). Z drugiej strony „zadośćuczynienie za krzywdę moralną" miało odróżniać tę formę kompensaty od właściwego odszkodowania, które zawsze się należało (J. Basseches, I. Korkis, *op. cit.*, s. 215).

[35] „Zadośćuczynienie następuje w sumie pieniężnej"; L. Peiper, *op. cit.*, *Komentarz do art. 157 § 3 k.z.*, s. 209. Nie było przepisu odnoszącego się do możliwości żądania zobowiązania do złożenia oświadczenia o określonej treści.

w przypadku naruszenia ściśle określonych praw osobistych (dóbr osobistych)[36]. Odpowiedzialność ta zbliżona była do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Jak wskazał Ludwik Domański, wbrew pierwotnym projektom, „[…] które przyznawały prawo żądania zadośćuczynienia tylko w przypadkach rozmyślnego działania na szkodę, §1 art. 165 Kod. Zob. przyznaje to prawo, chociażby żadna wina osoby, odpowiedzialnej za szkodę, nie była ustalona. Podstawą więc żądania zadośćuczynienia pieniężnego są jedynie cierpienia fizyczne i krzywda moralna, wyrządzona z powodu uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozbawienia wolności lub obrazy czci"[37]. W myśl art. 165 Kz można było żądać zadośćuczynienia pieniężnego w przypadku: „uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, pozbawienia życia, pozbawienia wolności lub obrazy czci" (§ 1 k.z.), a także „gdy kobietę albo małoletniego lub psychicznie upośledzonego mężczyznę skłoniono za pomocą podstępu, gwałtu, nadużycia stosunku zależności lub wyzyskania krytycznego położenia do poddania się czynowi nierządnemu" (§2 k.z.). W takich przypadkach art. 165 k.z. stanowił, że sąd „może" przyznać stosowną sumę pieniężną[38]. Wskazywano w doktrynie zasadę, zgodnie z którą szkoda niematerialna, z uwagi na to, że nie może podlegać naprawieniu czy restytucji przez zapłatę odszkodowania w pieniądzach, nie uprawnia co do zasady do żądania zadośćuczynienia. Jedynie wyjątkowo można żądać zadośćuczynienia na podstawie wyraźnego przepisu ustawowego[39]. Przy czym ustawa, zdaniem doktryny, nie wymagała, aby czyn z art. 165 k.z. był zawiniony – musiał być to jedynie czyn niedozwolony, bezprawny[40].

Bezpośrednim powodem wprowadzenia możliwości dochodzenia zadośćuczynienia również za krzywdy moralne natury wyłącznie psychicznej był zamiar

---

[36] Art. 157 § 3 Kodeksu zobowiązań stanowił, iż w przypadkach przez ustawę przewidzianych można żądać, niezależnie od naprawienia szkody majątkowej, zadośćuczynienia za krzywdę moralną. W szczególności, zgodnie z § 165, w razie obrazy czci sąd mógł przyznać stosowną sumę pieniężną jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną. W myśl § 3 tego przepisu prawo do zadośćuczynienia przechodzi na spadkobierców, jeżeli zostało umownie lub prawomocnym wyrokiem przyznane za życia poszkodowanego, a w przypadku przewidzianym w paragrafie pierwszym także wtedy, gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego; *ibidem*, s. 209, 219.

[37] L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań…*, *op. cit.*, s. 684.

[38] Szkoda niematerialna zwłaszcza w postaci cierpień fizycznych lub krzywdy moralnej była niemożliwa do ścisłego oszacowania, dlatego zastosowanie miał art. 343 k.p.c., zgodnie z którym w przypadku, gdy udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe lub nader utrudnione, sąd mógł zasądzić odpowiednią sumę pieniężną – co stanowiło „wypływ wielowiekowego rozwoju prawnego"; M. Allerhand, *Oznaczenie wysokości odszkodowania lub dochodów według art. 343 k.p.c.*, „Głos Prawa", Lwów 1937, nr 7–8, s. 337.

[39] J. Korzonek, I. Rosenblüth, *op. cit.*, s. 408.

[40] *Ibidem*, s. 435.

ujednolicenia stanu prawnego w tej materii, a tym samym również orzecznictwa – na terenie całego kraju – w kierunku rozwiązań obowiązujących w państwach zachodnich[41] , które w mniejszym lub większym stopniu dopuszczały możliwość dochodzenia tego typu roszczeń[42]. Należy jednak podkreślić, co już wcześniej sygnalizowano, że uzyskanie ochrony ze strony sądu cywilnego, zwłaszcza w przypadku naruszenia czci niezwiązanego ze spowodowaniem straty materialnej, było tak na terenach byłego zaboru austriackiego, jak i niemieckiego oraz rosyjskiego w zasadzie niemożliwe, przynajmniej w stopniu równym. Niewątpliwie jednak w zmianach legislacyjnych na świecie zauważalna była tendencja do rozszerzania możliwości zasądzenia zadośćuczynienia również na te przypadki, w których wystąpiła wyłącznie krzywda natury psychicznej[43].

---

[41] Motywy wprowadzenia zadośćuczynienia za krzywdy moralne były następujące (motywy Komisji Kodyfikacyjnej do ostatecznego tekstu k.z. w opracowaniu Franciszka Longchampsa): „Co do kwestji zadośćuczynienia za krzywdy moralne (art. 157 § 3) dotychczasowe prawo zajmowało różne stanowiska… Przeciw przyznawaniu zadośćuczynienia moralnego przemawiają: trudność stwierdzenia, że szkoda miała rzeczywiście miejsce (bo każdy inaczej odczuwa moralnie te same zdarzenia) i co za tem idzie, obawa napastliwych procesów oraz trudności naprawienia szkody moralnej. Pozostawianie całej tej sprawy orzecznictwu sądów byłoby niebezpieczne, zwłaszcza wobec różnic w dotychczasowem prawodawstwie, co doprowadziłoby do rozbieżności judykatury na poszczególnych obszarach prawnych. Z drugiej strony jednak są przypadki, w których odmówienie odszkodowania moralnego równałoby się zupełnem zwolnieniu sprawcy od odszkodowania (np. pobito dotkliwie emeryta tak jednak, że leczenie prawie nic nie kosztowało, albo zabito jedyne dziecko zamożnych rodziców, albo obrażono kogoś publicznie). Dlatego powinno się przyznawać zadośćuczynienie moralne w szczególnych przypadkach, w których zarówno można przyjąć, z wielkiem prawdopodobieństwem, że dana osoba krzywdę odczuła, jak też można określić sposób zadośćuczynienia, zdatny do spełnienia tej funkcji. Tą też drogą idąc wzorem zarówno przeważającej liczby dotychczasowych ustawodawstw w Polsce obowiązujących, jak i wzorem k.z. szwajc. (art. 47, 49, 60), k.z. przyznaje zadośćuczynienie za krzywdę moralną tylko w szczególnych przypadkach (art. 165 nast.), określając sposób tego zadośćuczynienia, zarazem zaś wyraźnie zaznacza w art. 157 § 3, że poza temi przypadkami można żądać tylko odszkodowania za szkody materialne"; *ibidem*, s. 409).

[42] Praktyczna możliwość uzyskania zadośćuczynienia w takim wypadku występowała w systemie prawnym francuskim i angielskim: „Sąd francuski zasądził dziennikarza na odszkodowanie w kwocie 30.000 franków w pierwszej instancyi, a 10.000 franków w drugiej instancyi za to, że posądził sędziego o lenistwo, przekupstwo, brak zdolności i t. p. […]. W Anglii w razie obrazy lub oszczerstwa drukiem, nie potrzeba wcale do przyznania odszkodowania wykazania rzeczywiście poniesionej szkody, bo jeżeli kto adwokata nazwie oszustem, lekarza znachorem, urzędnika przekupnym, kupca bankrutem, jeżeli kto młodemu człowiekowi zarzuci hańbiącą chorobę, a młodej dziewczynie niemoralne prowadzenie się, to w takim razie angielski sąd przysięgły przyznaje bez wszystkiego obrażonemu odszkodowanie w miarę zachodzących okoliczności i stanowiska obrażonego"; J. Steinberg, *op. cit.*, s. 1.

[43] Por. J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, *op. cit.*, s. 77–95.

Zgodnie z doktryną przyznawaną przez sąd kwotę należy raczej traktować jak nawiązkę, mającą dodatkowo represyjny i prewencyjny charakter, choć niekiedy jednocześnie wskazywano, że nie należy rozumieć zasądzenia tej kwoty w kategoriach kary. Przyjmowano, że ma z jednej strony stanowić moralne potępienie czynu, a z drugiej – odstraszać od popełnienia tego typu zachowań w przyszłości. Odstraszać tym bardziej, że wysokość owej możliwej do zasądzenia kwoty nie była limitowana.

Zatem niechęć do wyrównywania pieniędzmi szkód niemajątkowych starano się łagodzić, podkreślając prewencyjny i represyjny charakter przyznania od sprawcy określonej kwoty pieniężnej na podstawie art. 165 k.z. i wskazując konieczność traktowania zadośćuczynienia jako odpłaty złem za zło – jako moralne potępienie popełnionego czynu. Jednocześnie obniżano w argumentacji rolę czysto kompensacyjną (materialną) zadośćuczynienia pieniężnego, podkreślając, że ma ono funkcję raczej zadośćuczynienia o charakterze symbolicznym, moralnym[44] – funkcję nawiązki za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną (tzw. *Schmerzengeld*, *agent de douleur*)[45]. Zmniejszenie i złagodzenie bólu miałaby w tym rozumieniu wywoływać nie tyle przyznana kwota i związane z tym możliwości zaspokajania

[44] Peiper wskazywał, iż „[…] zasada często z emfazą podnoszona, że szkody niemajątkowej nie uchodzi nagradzać pieniędzmi, co do wielkiej części ludności nie jest uzasadniona. Przeważna część ludności wrażliwa jest na tego rodzaju wynagrodzenia nie tyle ze względów czysto materialnych, ile dlatego, ponieważ w przysądzeniu tegoż upatruje najściślejszą rekompensatę za ucierpiany ból albo szkody natury moralnej, niejako za pewnego rodzaju uznanie, że poszkodowanemu krzywda się stała. Poszkodowany, który na tę rzecz inaczej się zapatruje, może zaniechać likwidowania nawiązki. Tak samo się rzecz ma w przypadkach obrazy czci, a podobnie w przypadkach na tle płciowym. Obok prawa do wynagrodzenia szkody materialnej, która często bywa stosunkowo drobna i podlega trudnościom dowodowym, sędzia powinien mieć możność przyznania nawiązki, która zdolną jest także do pewnego stopnia działać prewencyjnie, bo gdy sędzia co do wysokości jej nie jest wiązany, czyni niemożliwem obliczenie z góry kwoty, jaką się będzie musiało zapłacić. […] z pomiędzy szkód zdarzających się na tle stosunków płciowych ustawodawstwa uwzględniają w ogólności tylko uwiedzenie osoby płci żeńskiej przez mężczyznę. Nie można jednak zamykać oczu na smutny objaw, że w stosunkach płciowych nie zawsze mężczyzna jest stroną agresywną". Peiper zwrócił przy tym uwagę, że zgodnie z przepisem: a) „sąd może przyznać" („[…] może więc i odmówić, gdy wypadek jest małoznaczny, albo przyznanie zadośćuczynienia mogłoby wywołać ruinę gospodarczą uszkodziciela lub pozbawienie jego rodziny utrzymania – albo też, gdyby stosunki poszkodowanego były tego rodzaju, że przyznana mu kwota nie odgrywa dlań żadnej roli itd. Sąd może w tych przypadkach przyznać tak drobną kwotę, że ma ona tylko znaczenie moralnego potępienia czynu"), b) „zadośćuczynienie" w sumie pieniężnej – nigdy zaś w rencie, c) „stosowną sumę pieniężną" – odpowiadającą okolicznościom („wedle stopnia winy uszkodziciela, rozmiaru wyrządzonej szkody, stosunków majątkowych i rodzinnych uszkodziciela, majątku poszkodowanego itd."); L. Peiper, *op. cit.*, s. 220.

[45] L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań…*, *op. cit.*, s. 684.

materialnych potrzeb, co sam fakt obciążenia nią sprawcy, będący jednocześnie przyznaniem, że do naruszenia czci doszło, stanowiący zarazem moralne potępienie oszczercy. Chodziło również o ustanowienie w ten sposób swoistej ochrony przed innymi bezprawnymi napaściami. Roman Longchamps de Berier podkreślał, że we wprowadzeniu możliwości dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za cierpienia natury wyłącznie psychicznej chodzi głównie o to, aby nie zwalniać zupełnie z odpowiedzialności osoby naruszającej nietykalność cielesną, godność lub cześć w taki sposób, że nie można mówić o powstaniu szkody majątkowej czy też cierpień natury fizycznej[46].

Tak rozumiane zadośćuczynienie – powiązane z jednej strony ze stopniem winy sprawcy, a z drugiej warunkami i właściwościami obu stron – było jednak w istocie „karą prywatną". Na taki jej charakter wskazywano wprost jedynie na gruncie francuskiego prawa prywatnego, podkreślając, że zasądzona kwota nigdy nie jest ekwiwalentem bólu – może stanowić jedynie „satysfakcję"[47]. Jednak i orzecznictwo austriackie SN (Trybunału Kasacyjnego) wielokrotnie wskazywało, że o ile chodzi o stosunki majątkowe stron, to uwzględnić je należy przy wymiarze nawiązki za ból fizyczny na podstawie art. 1325 ABGB (związanej z uszkodzeniem ciała, tzw. *pecunia doloris* – dosł. pieniądze za ból) zarówno u poszkodowanego, jak i u sprawcy. Takie podejście jednoznacznie wskazywało, że Sąd ten traktuje nawiązkę za ból (ból fizyczny – bo tylko taki mógł podlegać na początku XX w. „odszkodowaniu") jak karę prywatną, która mogła w takim wypadku np. przewyższać wysokość szkody, co przeczyło „obiektywnej zasadzie odszkodowania cywilnego"[48]. Za takim traktowaniem zadośćuczynienia za cierpienia moralne przemawiały także ograniczenia w dziedziczeniu i cesji tego typu wierzytelności tylko do sytuacji, gdy jeszcze za życia osoby poszkodowanej została uznana umownie lub „zaskarżona sądownie"[49].

---

[46] Wskazując na „przypadki, w których odmówienie odszkodowania moralnego równałoby się zupełnemu zwolnieniu sprawcy od odszkodowania" (R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 290); por. przykłady wymienione wcześniej w motywach komisji kodyfikacyjnej do § 157 § 3 k.z.

[47] Por. B. Walaszek, *Charakter roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę moralną*, „Współczesna Myśl Prawnicza" 1937, nr 4, s. 11.

[48] E. Jarra, *op. cit.*, s. 33. Poza tym odszkodowanie przewyższające zwykłą wartość rzeczy dopuszczano w przypadkach tzw. *pretium affectionis*. W szczególności SN orzekł, że za zastrzelenie psa o wyjątkowej tresurze i przywiązaniu do powoda, zatem o wartości przewyższającej dla powoda zwykłą cenę rynkową, w razie ustalenia umyślnej i ciężkiej winy tego, kto szkodę wyrządził, sądy, wyrokujące z osnowy i ducha art. 1382 i 1383 k.c. francuskiego, mogą przy określaniu wysokości odszkodowania uwzględniać nie tylko zwykłą wartość materialną zniszczonej rzeczy, ale również specjalną wartość i cenę tej rzeczy dla jej właściciela; *ibidem*, s. 48–49.

[49] *Ibidem*, s. 33.

Podnoszono również w doktrynie, że wymiar zadośćuczynienia powinien odnosić się do całokształtu okoliczności sprawy, w tym do warunków i właściwości osobistych stron, a także odbioru społecznego zdarzenia. Eugeniusz Jarra podniósł, iż:

> […] zarówno § 1 art. 165, jak i art. 166 K.Z., mówiąc o przyznawanej przez sąd, jako zadośćuczynienie, sumie pieniężnej, co do jej wymiaru dają jedno tylko wskazanie, mianowicie, aby to była suma „stosowna". Tak szerokie określenie pozostawia sądowi całkowitą swobodę uwzględnienia wszelkich zachodzących okoliczności faktu (art. 158 § 1 K.Z. i art. 350 k.p.c.); obejmuje zarówno zadośćuczynienie moralne, symboliczną złotówkę, mającą na celu platoniczne stwierdzenie prawa powoda, udzielającą mu satysfakcji honorowej, – jak i zasądzenie zadośćuczynienia przykładowego, o bardzo nawet wysokiej kwocie, tym łatwiej dopuszczalnego, skoro możność zasądzenia go na rzecz instytucji usuwa wszelki pozór robienia przez powoda interesu na krzywdzie moralnej. Poza temi zaś biegunami oznacza różne ustopniowania skali, w jakiej może wystąpić krzywda moralna oraz jej zadośćuczynienie, zależnie od tła sprawy, jej doniosłości społecznej, sytuacji powoda i pozwanego[50].

Na to, że zadośćuczynienie za cierpienia moralne ma cechy kary (kompozycji) – jest odpłatą za wyrządzone zło, stanowiącą swoistą satysfakcję dla społeczeństwa, ale przede wszystkim i dla samego pokrzywdzonego – zaczął wskazywać wprost również SN, już na gruncie Kz. W szczególności podkreślał, że „zadośćuczynienie za krzywdę moralną ma niewątpliwie charakter kary cywilnej, której zadaniem jest danie satysfakcji poszkodowanemu i dlatego powinna być utrzymana w granicach podyktowanych poczuciem słuszności i moralności"[51]. Wskazywał również wprost na prewencyjny charakter zasądzanego zadośćuczynienia, i konieczność wzięcia pod uwagę stosunków majątkowych sprawcy[52].

Zadośćuczynienie za cierpienie moralne – traktowane jako kara prywatna[53] – możliwe było do uzyskania (jednak tylko potencjalnie, o czym będzie mowa dalej) dopiero po wejściu w życie Kz z 1933 r., zarówno w postępowaniu cywilnym, jak i karnym (powództwo adhezyjne). W tym ostatnim postępowaniu możliwe było

---

[50] *Ibidem*, s. 56.

[51] Orzeczenie SN z 6 czerwca 1936 r., C II 443/36; N.K.Z. z r. 1936, str 117; za: J. Basseches, I. Korkis, *op. cit.*, s. 212.

[52] W wyroku z 9 stycznia 1937 r., II C 1667/36 (OSN(C) 1938/2/51) SN wskazał, że zadośćuczynienie za krzywdę moralną w formie odszkodowania pieniężnego stanowi z jednej strony rekompensatę za doznaną obrazę czci dla poszkodowanego, z drugiej zaś środek prewencyjny przeciwko szarpaniu cudzego dobrego imienia, a także, że przy oznaczaniu wysokości sumy pieniężnej z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę moralną w przypadku obrazy czci muszą być wzięte pod uwagę stopień obrazy i stosunki majątkowe sprawcy.

[53] E. Jarra, *op cit.*, s. 3–4, 12.

uzyskanie stosownej sumy pieniężnej wyłącznie na podstawie dekretów prasowych z 1927 i 1938 r., które przewidywały zadośćuczynienie w postaci nawiązki za zniesławienie lub znieważenie „drukiem" w kwocie do 10.000 zł. Na podstawie samego k.k. z 1932 r. „wynagrodzenie szkody zrządzonej przestępstwem" mogło mieć miejsce jedynie w przypadku zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, jako obowiązek okresu próby (art. 62 § 2 k.k.)[54].

Jak już wskazano, przepisy Kz miały znaczenie – przynajmniej potencjalne – również dla przebiegu postępowania karnego o obrazę czci popełnioną drukiem. Zarówno procedurze karnej austriackiej, jak i k.p.k. z 1928 r. znana była instytucja powództwa adhezyjnego. gdzie zasadą było, że zgłoszone roszczenia cywilne, wynikłe bezpośrednio z czynu przestępnego, powinny zostać rozpoznane w postępowaniu karnym z wykorzystaniem instytucji powództwa adhezyjnego (przydatkowego) odpowiednio na podstawie: § 4 i 365 p.k.[55] oraz art. 74 k.p.k. Sąd karny musiał jednak uwzględniać przy ocenie zasadności powództwa przepisy prawa cywilnego. Przepisy k.z., umożliwiające zasądzenie stosownej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za cierpienia natury psychicznej, miały tu jedynie potencjalne, pozorne znaczenie, gdyż art. 74 k.p.k. wskazywał, że chodzi wyłącznie o roszczenia natury majątkowej, zatem w ogóle wyłączał dochodzenie roszczeń w postaci zadośćuczynienia za krzywdy moralne.

Na obszarze b. zaboru austriackiego, w szczególności po nowelizacji z 1916 r., niemożliwe było uzyskanie na podstawie ABGB zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdy moralne niepołączone ze szkodą *stricte* materialną lub cierpieniem fizycznym. I to mimo istnienia potencjalnych podstaw prawnych ku temu (przede wszystkim na podstawie §1330 ABGB). Taki stan rzeczy funkcjonował z uwagi na poglądy doktryny, a zwłaszcza orzecznictwa, które nie dopuszczało takiej możliwości, zawężając wykładnię literalną przepisów wskazujących na „pełne zadośćuczynienie" w przypadku doznania krzywdy moralnej. Zatem do czasu wejścia w życie Kz na terenie b. zaboru austriackiego nie było – co do zasady – prawnej możliwości uzyskania na gruncie prawa cywilnego zadośćuczynienia za doznane cierpienia moralne natury wyłącznie psychicznej, spowodowane naruszeniem czci. Bardzo podobnie przedstawiała się ochrona prawna funkcjonująca na pozo-

[54] *Orzekanie karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody w przypadku wielości sprawców*, red. M. Sadowski, *Acta Erasmiana*, t. 5: *Varia*, Wrocław 2013, s. 105. Wynagrodzenie szkody przewidziane w art. 62 § 2 k.k. było instytucją niezależną od prawa cywilnego i nie następowało w oparciu o zasady przewidziane w Kodeksie zobowiązań – w teorii możliwa była zatem kumulacja żądań w tym zakresie, ponieważ przepis art. 62 § 1 k.k. miał na celu w szczególności prewencję szczególną, poprawę skazanego, danie mu możliwości ekspiacji (odkupienia winy), a nie „odszkodowawczą"; E. Jarra, *op. cit.*, s. 57–58.

[55] P. Stebelski, *Komentarz do austriackiego postępowania karnego*, Lwów 1901, s. 592–600.

stałym obszarze Polski na podstawie BGB oraz KN. Podstawą uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego musiały być cierpienia fizyczne lub moralne – również natury wyłącznie psychicznej – ale te ostatnie jedynie, gdy były połączone, choćby pośrednio, ze szkodą materialną. Zasadą było jednak, że cierpienia psychiczne nie mogą być podstawą do żądania zadośćuczynienia, ponieważ uznawano, że nie powinno się czerpać korzyści materialnej z przestępstwa.

4

W prawodawstwie austriackim, a później także i polskim, zauważalna była na przełomie XIX i XX w. tendencja do prawnego regulowania możliwości przyznawania zadośćuczynienia za wszelkiego rodzaju uszczerbki natury psychicznej i moralnej przez zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej. Steinberg wskazywał, że ustawa sądowa cywilna józefińska i zachodnio-galicyjska znała odszkodowanie „za wstyd i szkodę" (*für Schimpf und Schade*). Z kolei ustawa z 16 marca 1892 r. stanowiła o odszkodowaniu „niewinnie zasądzonych", a w parlamencie przedłożony został rządowy projekt ustawy o odszkodowaniu dla „niewinnie w śledztwie aresztowanych", w rezultacie „widzimy, że coraz bardziej rozszerza się dziedzina odszkodowania, gdzie najrozmaitsze uszczerbki natury psychicznej i moralnej mają znaleźć swój ekwiwalent w przyznaniu pewnej odpowiedniej sumy pieniężnej"[56]. Uregulowania te miały źródło w teorii ochrony dóbr (praw) osobistych (tzw. praw osobistości) dotyczących deliktów niepodpadających pod pojęcie – *iniurii* (naruszenie jakichś określonych prawem zakazów), a związanych z naruszeniem wolności i nietykalności osobistej, które to prawa stanowiły zdaniem znacznej części doktryny prawo podmiotowe właściwe każdej osobie, podlegające bezwzględnej ochronie *in genere*, bez odnoszenia się do konkretnych przepisów określających zakazy określonego zachowania[57]. Stanowiło to wyłom w dominującej do tej pory na gruncie prawa austriackiego zasadzie, że zadośćuczynienie za krzywdy moralne stanowi wyłączną domenę prawa karnego.

W okresie międzywojennym do k.p.k. wprowadzono przepisy umożliwiające żądanie odszkodowania (za szkody i straty moralne) za niesłuszne skazanie – art. 627 § 1 k.p.k. Ponadto zgodnie z art. 635 k.p.k. sąd, wydając wyrok uniewinniający, mógł przyznać oskarżonemu prawo do odszkodowania od oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego za doznaną krzywdę materialną i moralną, jeżeli oskarżenie było świadomie fałszywe albo jeżeli oskarżyciel używał środków

[56] J. Steinberg, *op. cit.*, s. 15–16.

[57] F. Zoll (młodszy), *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, *op. cit.*, s. 554 i n.

nieuczciwych w celu uzyskania wyroku skazującego. Również prawo autorskie[58] przyznawało ochronę czci autora, umożliwiając uzyskanie zadośćuczynienia za krzywdy moralne, np. w sytuacji przywłaszczenia sobie cudzego autorstwa, niepowołanie w swoim dziele cytowanego autora albo nierzetelną krytykę dzieła (tzw. „pokutnego")[59]. Pokutne przewidywały także ustawy[60]: o zwalczeniu nieuczciwej konkurencji oraz o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Włodzimierz Dbałowski wskazał, że:

> W pierwotnym projekcie przepisów karnych dla polskiej ustawy o prawie autorskiem przewidziano jako wykroczenie, ścigane na wniosek poszkodowanego i karane grzywną lub aresztem do trzech miesięcy, jeżeli ktoś umyślnie dla zaszkodzenia cudzemu utworowi w opinji publicznej ogłosił jego krytykę z niesprawiedliwymi zarzutami, opartymi na świadomem przekręcaniu jego treści lub upatrzeniu w niej zmyślonych błędów. Uznanie tego przypadku za przestępstwo jest nowością. Autor projektu (prof. Krzymuski) uzasadnił ją tem, że jeżeli przestępstwem jest bezzasadne obwinienie kogoś o czyny lub nawet rysy charakteru, mogące go poniżyć w opinji publicznej, to dla czegożby nie należało zabronić pod groźbą kary obniżania w opinji publicznej dobrej marki danego utworu przez drukowanie o nim świadomie niesprawiedliwej krytyki

[58] Ustawa o prawie autorskim z 29 marca 1926 r. (Dz.U. z 1926 r., Nr 48, poz. 286).

[59] E. Jarra, *op. cit.*, s. 47. Edmund Krzymuski wskazywał, że: „Wyraz pokutne trąci zanadto karą. Jest w nim coś, co przypomina zmazanie winy przez odcierpienie jakiegoś *malum passionis, quo infligitur Procter malum actionis*. Tu zaś nie chodzi o to, aby przestępca, przez poniesienie jakiegoś *malum,* miał się oczyścić z winy, lecz zależy jedynie na tem, aby pokrzywdzony uzyskał od skazańca takie *bonum,* które do pewnego stopnia pogodziłoby go z przykrościami, jakich doznał z jego strony"; E. Krzymuski, *Projekt przepisów karnych dla ochrony prawa autorskiego, jako uzupełnienie Ustawy o prawie autorskiem, według projektu prof. Fryderyka Zolla*, CPiE, Kraków 1921, R. IX, z. 2, s. 25. Nie sposób jednak nie zauważyć, że takie cele spełniały co do zasady – odwet w postaci krwawej zemsty, a później kara prywatna (kompozycja). Wskazywano w doktrynie prawa cywilnego, że pieniądz czy – świadczenie w pieniądzu, ma bardzo doniosłe znaczenie, bo jest miernikiem wartości wszystkich dóbr; zob. F. Zoll (młodszy), *Austryackie prawo prywatne. Zobowiązania*, Kraków 1907, s. 98–99. Z drugiej strony dochodzono do wniosku, że w istocie dóbr niematerialnych (dóbr osobistości – dóbr osobistych) nie da się oszacować w pieniądzu. Dlatego uznawano, że suma pieniężna miała, zdaniem doktryny, kompensować cierpienie. I to właśnie wysokość i „jakość" tego cierpienia miały decydować o wysokości zadośćuczynienia, odzwierciedlając stopień naruszenia dobra prawnego. Uzyskanie od skazańca takiego *bonum*, które do pewnego stopnia pogodziłoby go z przykrościami, jakich doznał, wskazuje raczej na fakt, że należałoby jego wysokość odnosić jednak nie do cierpienia już doznanego, a obecnego stanu emocjonalnego, bo tylko jego ocena pozwalałaby ustalić, jaka kwota umożliwiłaby „pogodzenie się" z doznanymi już przykrościami. Zresztą w doktrynie (Pfaff) wykluczano w procesie cywilnym z reguły „skazanie na karę pieniężną"; *ibidem*, s. 112).

[60] Odpowiednio: ustawa z 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. z 1926 r. Nr 96, poz. 559) oraz ustawa z 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz.U. z 1928 r. Nr 39, poz. 384).

t. j. krytyki operującej zarzutami opartymi na świadomem przekręcaniu jego treści lub upatrywaniu w niej zmyślonych błędów. Wszakże jeżeli chodzi o twórcze dzieła, to w podobnej nieuczciwej krytyce tkwiłby podwójny zamach przestępny. Przedmiotem bezprawnego napadu z jednej strony byłaby sława autora, a więc wartość jego osoby w opinji publicznej; – z drugiej strony byłby zaatakowany bezprawnie interes majątkowy autora, powiązany z powodzeniem materjalnem jego dzieła a narażony na szwank wskutek złośliwej a nieuczciwej krytyki. Z tych względów autor projektu uznał za rzecz słuszną, napiętnować karą obryzgiwanie jadem złośliwej i na kłamstwie opartej krytyki dobrego imienia autora i rzetelnego waloru jego dzieła[61].

Art. 58 ustawy o prawie autorskim[62] stanowił ostatecznie, że twórca, któremu wyrządzono szkodę w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła, może żądać przede wszystkim zaniechania czynów krzywdzących i usunięcia ich skutków – przede wszystkim publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej, ogłoszenia wyroku w czasopismach oraz innych środków zadosyćuczynienia. Jeżeli czyn był popełniony rozmyślnie, sąd na wniosek pokrzywdzonego może mu oprócz odszkodowania przyznać za poniesione przykrości i inne osobiste uszczerbki odpowiednią kwotę, którą oznaczy stosownie do zachodzących okoliczności według swobodnego uznania (pokutne). W ust. 2 przepis ten wskazywał, że takim naruszeniem jest, „gdy w krytyce obniża wartość dzieła przez świadomie fałszywe przedstawienie faktów".

Zatem, głównie z tytułu nierzetelnej (zniesławiającej) krytyki dzieła, możliwe było na gruncie prawa autorskiego dochodzenie zadośćuczynienia pieniężnego, ale na drodze cywilnoprawnej, a nie karnej, jak chciał tego np. Edmund Krzymuski, również zapewne wyznającym stanowisko, że ochrona czci ze strony prawa karnego jest bardziej skuteczna i bardziej właściwa ze względu na funkcje tegoż prawa od ochrony, którą można by uzyskać ewentualnie przed sądem cywilnym po wprowadzeniu takiej możliwości. Była, zdaniem doktryny, właściwa także ze względu na różnice w szybkości prowadzenia postępowań (sprawy cywilne postrzegano jako długotrwałe i skomplikowane). Jednak poglądy o słuszności rozszerzania ochrony różnych aspektów czci – raczej na gruncie prawa karnego niż cywilnego – ostatecznie, również w przypadku nierzetelnej krytyki dzieła naukowego, a tym samym naruszenia czci jego autora, nie przeważyły, ponieważ wprowadzono na gruncie prawa cywilnego w zasadzie jedynie środek do dochodzenia praw w tym zakresie (skargę cywilną umożliwiającą uzyskanie zadośćuczynienia zwanego „pokutnym")[63]. Zatem i tu teoria praw osobistych (dóbr osobistych),

[61] W. Dbałowski, *Plagjat i krytyka niedozwolona*, „Głos Prawa", Lwów 1927, nr 5–6, s. 160.

[62] Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim (Dz.U. z 1926 r. Nr 48 poz. 286).

[63] O charakterze ww. skargi w praktyce orzeczniczej przesądzić musiała w szczególności dopiero sprawa karna tocząca się przed Sądem Okręgowym w Krakowie, w której Tadeusz Boy-Żeleński, „doznawszy od redaktora krakowskiego „Czasu" dotkliwego i – jak to zresztą obydwie

związana z ochroną czci autora, zwyciężyła pogląd, że ochrona ta należy wyłącznie do dziedziny prawa karnego.

5

Z uwagi na stanowisko części doktryny i w zasadzie jednolite stanowisko judykatury, odnoszące się do konieczności wykazania rzeczywistej szkody w przypadku wyrządzenia szkody wyłącznie w postaci krzywdy moralnej, w rzeczywistości brak było w okresie międzywojennym możliwości – na gruncie przepisów prawa cywilnego (ABGB), a także BGB i Kodeksu Napoleona – skutecznego dochodzenia na terenie Polski zadośćuczynienia pieniężnego za czyny skierowane przeciwko czci i godności ludzkiej, z którymi nie wiązałyby się szkoda (choćby w sposób pośredni) lub cierpienia natury fizycznej[64]. Dotyczyło to w szczególności przestępstwa obrazy czci (zniesławienia i znieważenia), które mogło być, zgodnie z jednolitymi poglądami judykatury, co do zasady przedmiotem wyłącznie akcji karnej.

Zatem przed wejściem w życie Kz z 1933 r. dobro prawne w postaci czci w ogóle nie stanowiło na gruncie prawa cywilnego przedmiotu ochrony (zwłaszcza na terenie b. zaboru austriackiego), którego naruszenie mogło podlegać zadośćuczynieniu pieniężnemu, jeżeli nie było jednocześnie powiązane, choćby pośrednio, ze szkodą majątkową lub cierpieniem fizycznym[65].

instancje sądowe wyraźnie stwierdziły – samowolnego pogwałcenia praw twórcy – czując się przez to publicznie zlekceważonym i poniżonym w swej głęboko uświadomionej i wrażliwej, bo niepospolitej i subtelnej osobowości autorskiej, zażądał […] zastosowania sankcyj prawa autorskiego wyłącznie od sądu karnego". Redaktor dziennika „Czas", dr Antoni Beaupré, został skazany przez Sąd Okręgowy w Krakowie za dokonanie zmian i opuszczeń w felietonie Boya-Żeleńskiego (*Z wrażeń paryskich: w Sorbonie i gdzieindziej*), przez to, że: 1) opuścił zamieszczony w oryginale ustęp: „Może się coś zepsuło od czasów Ferrère'a, ale widzę same ździry. Patrzę niemal z rozrzewnieniem"; 2) opuścił zamieszczony w oryginale ustęp: „dziwka, dobrze znana w Kielcach i w Radomiu, która wyrwana z ojczyzny przyjechała, zawadziwszy o Paryż, obrabiać portowe miasta"; 3) słowo „dziwka" zastąpił słowem „kobieta"; 4) frazę: „pederastów i lesbijki" zmienił na „dziwne postacie", co zdaniem Sądu Okręgowego miało stanowić występek z art. 58 ustawy o prawie prasowym z 1926 r. Sąd stwierdził również, że wskutek inkryminowanych opuszczeń i zmian felieton utracił cechy właściwe twórczości i stylowi oskarżyciela prywatnego i został popełniony rozmyślnie. Dopiero wyrokiem Izby III SN z 14 marca 1928, Kr 474/27 oskarżony został uniewinniony, gdyż, jak to uzasadnił SN, ustawa o prawie autorskim z 1926 r. „nie zna w ogóle występku z art. 58 – już choćby tylko dlatego, że postanowienia karne, zawarte w tej ustawie, rozpoczynają się dopiero od art. 61, jak to zresztą sam nagłówek wyraźnie wskazuje"; A. Lutwak, *Sprawa Boy–Beaupré w oświetleniu życiowo-prawnem*…, *op. cit.*, s. 395 i n.

[64] Por. także J.J. Litauer, *Prawo cywilne obowiązujące na obszarze b. Kongresowego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1929, s. 569.

[65] Sąd Apelacyjny w Krakowie, rozpoznając apelację oskarżycieli prywatnych w sprawie Pr II 130/29 (orzeczenie z 7 lutego 1931, I KA 848/30), którzy żądali nawiązki (w chwili orzekania nie

Niemożliwe było również żądanie w postępowaniu cywilnym, na podstawie przepisów ABGB i samego k.z., zadośćuczynienia o charakterze niemajątkowym (niepieniężnym): odwołania zarzutu i przeprosin oraz ich publicznego ogłoszenia, a także zaprzestania naruszeń[66]. Niemożliwe było żądanie zobowiązania do ogłoszenia stosownego oświadczenia w przypadku zasadniczej części obraz czci (zniewag), gdyż wykazanie szczególnej podstawy prawnej tegoż żądania było w przypadku znakomitej większości tego typu czynów niemożliwe. Takie oświadczenie i jego ogłoszenie można było uzyskać tylko w drodze postępowania karnego, wymuszając niejako ugodę w tym zakresie już przez samo wszczęcie procesu karnego. A na gruncie prawa karnego właśnie tzw. deklarację przepraszającą, ewentualnie ogłoszenie wyroku skazującego uznawano za „pełne zadośćuczynienie" w przypadku naruszenia czci. Zatem przed wejściem w życie Kz wyłącznie prawo karne dawało w praktyce ochronę prawną w przypadku znakomitej części czynów godzących w cześć. Dopiero po wejściu w życie Kz powstała na gruncie prawa cywilnego możliwość uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie czci. Wyłącznie pieniężnego, bo w k.z. nie było podstawy prawnej do zastosowania niemajątkowej ochrony czci i , co więcej, odrzucano w praktyce taką możliwość[67].

---

obowiązywał już dekret prasowy dopuszczający takie żądanie), powództwo cywilne pozostawił bez rozpoznania, „albowiem przyznanie odszkodowania nie jest uzasadnione w żadnym przepisie obowiązujących ustaw" (k. 43); por. także: S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1093.

[66] Por. A. Cisek, *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, Wrocław 1989, s. 14; S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1093. Wróblewski pisał, iż „nawet […] zupełne zadośćuczynienie nie daje ani prawa do żądania odwołania czy przeproszenia, o ile niema w tym względzie pozytywnego przepisu", wskazując przy tym na przepisy o sprostowaniu prasowym, o ogłoszeniu wyroku w sprawach prasowych i dodając, „że umowne zobowiązanie do deklaracyi honorowej i t.p. jest zaskarżalne", co jednak „z omawianą obecnie kwestyą zupełnie się nie łączy" (S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1172–1173). Wróblewski zwrócił również uwagę na przepis § 1323 ust. 1, który stanowił (w zd. 1), że aby wynagrodzić szkodę wyrządzoną, trzeba przywrócić wszystko do dawnego stanu albo, jeśli to niemożliwe, wynagrodzić wartość szacunkową. Przyjmowano jednak, że „przywróceniem" nie jest odwołanie lub prośba o przebaczenie (O. z 29.12.1914 JBl. 1915 Nr 10; za: J. Dbałowski, J. Przeworski, *op. cit.*, s. 1305). Zatem możliwość żądania w procesie cywilnym przeproszenia i ogłoszenia deklaracji czy oświadczenia o określonej treści była zasadniczo niemożliwa, chyba że strony łączyło już zobowiązanie umowne w tym zakresie.

[67] Analogicznie uznawano na gruncie ABGB, że konieczna jest szczególna podstawa prawna do żądania ochrony niemajątkowej, przede wszystkim w postaci zobowiązania do ogłoszenia tzw. deklaracji przepraszającej. Fryderyk Zoll (młodszy) wskazywał na istnienie możliwości (już w czasie obowiązywania k.z.), dochodzenia zaprzestania „dalszego rozsiewania" treści oszczerczych i „unieszkodliwienia", „np. przez publiczną deklarację" dalszych możliwych następstw dotąd już rozsianych wieści. Roszczenia te nie były jednak wprost unormowane w k.z., dlatego takie stanowisko budziło wątpliwości. Zoll uznawał jednak za Longchampsem, że zaprzestanie to początek nieczynienia, jako jednego z rodzajów świadczenia. Nie jest zatem koniczne wyodrębnienie w kodeksie zobowiązań kolejnego świadczenia w postaci „zaprzestania"; F. Zoll (młodszy),

Za możliwością zasądzania zadośćuczynienia za krzywdy moralne wyrządzone poprzez przestępstwo zniesławienia zaczął opowiadać się jednoznacznie SN, wskazując, że podanie w czasopiśmie nieprawdziwych wiadomości o udziale pewnej osoby w morderstwie i o jej przyaresztowaniu zobowiązuje spółkę wydawniczą do wynagrodzenia zniesławionemu krzywdy moralnej[68]. Inne orzeczenia SN odnoszące się do art. 165 k.z. wskazują jednak, że sądy bardzo niechętnie przyznawały – czy też w ogóle dopuszczały – możliwość przyznania zadośćuczynienia i to nawet w przypadku stwierdzenia uprzednio naruszeń czci i godności w postępowaniu karnym[69]. W doktrynie pojawiały się wątpliwości (jeszcze w końcu 1937 r.) co do tego, czy zadośćuczynienie z art. 165 k.z. przysługuje nie tylko z tytułu naruszenia godności osobistej, lecz również w przypadku zniesławienia[70]. Nadal dominowało

Zobowiązania w zarysie według polskiego kodeksu zobowiązań, Warszawa 1945, s. 3, 110. Warto wskazać, że takie stanowisko Zoll przyjmował jeszcze podczas obowiązywania ABGB, gdy panował powszechny pogląd, że znieważony może żądać w drodze procesu cywilnego jedynie wynagrodzenia szkód *stricte* majątkowych. Wskazywał, że odwołanie dopuszczał na gruncie przepisów ABGB Pfaff, jako wyłączne możliwe do uzyskania zadośćuczynienie za krzywdy osobiste (moralne); *idem*, *Austryackie prawo prywatne*…, *op. cit.*, s. 112. Jednak uznać należy to stanowisko za odosobnione i nie mające zastosowania w praktyce orzeczniczej. Tym samym nie było możliwości uzyskania niemajątkowej ochrony czci w procesie cywilnym, gdyż wychodzono z założenia, że przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe w takim wypadku, toteż pozostaje tylko pieniężna forma kompensacji; por. A. Cisek, *op. cit.*, Wrocław 1989, s. 24.

[68] Orzeczenie SN z 9 stycznia 1937, C II 1667/36; N.K.Z. z r. 1937, str. 53; za: J. Basseches, I. Korkis, *op. cit.*, s. 227.

[69] SN w uzasadnieniu wyroku z 17 listopada 1937 r., I C 3173/36 (OSN(C) 1938/9/398), wskazał, że fakt słownego znieważenia, ustalony wyrokiem sądu karnego, może być niezależnie od karnej kwalifikacji czynu podstawą dla poszkodowanego do uzyskania zadośćuczynienia z art. 165 § 1 k.z. za obrazę czci. Stan faktyczny sprawy był następujący: Estera Tauba K. wystąpiła o zasądzenie od Mani K. i Chany B. 1000 zł na tej podstawie, że prawomocnym wyrokiem sądu karnego pozwane skazane zostały na 50 zł grzywny z zamianą na 5 dni aresztu za naruszenie nietykalności cielesnej i obrazę czci powódki przez rzucanie w nią garnkami oraz za spowodowane tym czynem uszkodzenie ciała, ból fizyczny i cierpienia moralne. Na tej podstawie powódka wywodziła, że pozwane winne jej są odszkodowanie. Obie instancje oddaliły jednak powództwo – przyjmując błędną wykładnię art. 165 k.z.

[70] W.J. Medyński, oceniając możliwość dochodzenia praw z tytułu „nieudolnego lub złośliwego" przedstawienia treści udzielonego wywiadu niezgodnie z rzeczywistością i z powołaniem się na daną osobę, wskazał iż „Z uwagi na to, że rozmówcy nie służy w tych przypadkach prawo autorskie, nie może być o jego ochronie na zasadach ustawy o prawie autorskim mowy, natomiast może dochodzić w przypadku umyślnego działania sprawozdawcy zadośćuczynienia przez wniesienie prywatnego oskarżenia z ogólnego przepisu art. 255 k.k., albo dochodzić odszkodowania za doznaną krzywdę moralną na zasadzie art. 165 Kod. Zob. ewentualnie obrać obie te drogi łącznie. Podczas gdy podciągnięcie omawianego postępowania sprawozdawcy pod sankcję karną art. 255 k.k. zdaje się nie budzić wątpliwości, albowiem przypisywanie rozmówcy wypowiedzenia się niezgodnego z rzeczywistością i w sposób, świadczący ujemnie o jego umysłowości, stanowi niewątpliwie pomawianie go o postępowanie lub właściwość, które mogą

bowiem przeświadczenie, że ochrony czci, godności – honoru – należy szukać przede wszystkim w postępowaniu karnym[71]. Podkreślano, że właśnie prawo karne powinno „wziąć cześć ludzką pod swoją ochronę prawną"[72]. Istniały ponadto wątpliwości co do tego, czy w razie uzyskania wyroku skazującego nadal można żądać zadośćuczynienia pieniężnego w szczególności z tytułu obrazy czci[73]. Podnoszono również w doktrynie, że aby uzyskać zadośćuczynienie, należało wykazać zaistnienie krzywdy moralnej, dodając przy tym, że „w razie pozbawienia wolności lub obrazy czci krzywda moralna może polegać na zniesławieniu poszkodowanego i niemożności zupełnego przywrócenia dobrej sławy i czci poszkodowanego"[74]. A należało jej dochodzić na drodze cywilnej, nawet jeżeli przestępstwo zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądowym. Samo bowiem prawo karne materialne, jak i procesowe, w myśl zasady, że nikt nie może czerpać korzyści z popełnienia przestępstwa, w zasadzie nie dopuszczało możliwości zasądzenia kwoty

go poniżyć w opinii lub narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla jego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, to większe wątpliwości może wzbudzić kwestia, czy w omawianym przypadku doznaje rozmówca, nie będący podmiotem ochrony z ustawy o prawie autorskim, ochrony cywilnej z art. 165 Kod. Zob., skoro przepis ten mówi tylko o odszkodowaniu za doznanie obrazy czci, a nie za zniesławienie. Posługując się słownictwem k.k. trzeba by uznać, że odszkodowanie z art. 165 Kod. Zob. należy się tylko w przypadkach obrazy czci (godności osobistej), a więc w przypadkach występku z art. 256 k.k., a nie w przypadkach pomawiania z art. 255 k.k. Wydaje się wszakże, że wątpliwość taka nie znajdowałaby żadnego logicznego uzasadnienia; trudno byłoby bowiem uzasadnić, z jakiego powodu odszkodowanie miałoby służyć obrażonemu na godności osobistej, a nie pomówionemu. Raczej przyjąć należy tu nieuzgodnienie słownictwa K. Z. ze słownictwem k.k. i uznać, że pojęcie obrazy czci z art. 165 Kod. Zob. obejmuje czyny karalne na zasadach tak art. 256, jak i art. 255 k.k."; W.J. Medyński, *Ochrona prawna wywiadów prasowych*, „Głos Sądownictwa", Warszawa 1937, nr 9, s. 691–692.

[71] Z samych motywów wprowadzenia możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę moralną (art. 165 k.z.) wynikało bowiem, że projektodawcom chodziło zasadniczo o wyeliminowanie sytuacji, w których z uwagi na brak realnego uszczerbku po stronie pokrzywdzonego, sprawca czynów znieważających (w tym naruszających nietykalność cielesną) stawał się w niektórych sytuacjach zupełnie bezkarny.

[72] Bo w przeciwnym razie, jak wskazywał J. Gans, w przypadku braku ochrony ze strony prawa karnego dochodziłoby do bezprawnej „pomocy własnej" w postaci pojedynkowania się, do, jak to określił – „aktów gwałtu z wszystkimi jego skutkami, znanymi z okresu krwawej zemsty"; J. Gans, *Ochrona czci w polskim ustawodawstwie karnym*, „Głos Prawa", Lwów 1938, nr 5, s. 259–260).

[73] Domański rozwiewa istniejące zapewne wątpliwości: „Represja karna, przewidziana w art. 248, 255, 256 Kodeksu karnego za przestępstwa przeciwko wolności i zniewagi, nie wyłącza możności dochodzenie zadośćuczynienia pieniężnego za pozbawienie wolności lub obrazę czci, gdyż zastrzeżenia takiego ani w Kodeksie karnym, ani w Kodeksie Zobowiązań nie znajdujemy"; L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań*…, *op. cit.*, s. 685.

[74] *Ibidem*, s. 684.

pieniężnej niezwiązanej z rzeczywiście poniesioną szkodą natury majątkowej lub cierpieniem fizycznym i to nawet w rozpoznaniu powództwa przydatkowego.

SN jednoznacznie opowiadał się za możliwością żądania zadośćuczynienia pieniężnego, również za krzywdy natury wyłącznie psychicznej, jedynie na gruncie prawa cywilnego, co pozostawało w pewnej sprzeczności z zapatrywaniem społeczeństwa na funkcje, jakie ma spełniać prawo cywilne. Nie było jego celem publiczne potępienie sprawcy deliktu, a takiej ochrony prawnej przede wszystkim poszukiwali pokrzywdzeni przestępstwem zniewagi (obrazy czci), zwłaszcza popełnionej „drukiem".

Wskazywano jednak, że i na gruncie k.z. zadośćuczynienie za krzywdy moralne, w odróżnieniu od przewidzianego również w Kodeksie zobowiązań wynagrodzenia – odszkodowania (indemnizacji) w przypadku szkód materialnych – ma w istocie charakter „odpłaty" za krzywdę, „pokutnego", bliskiego tradycyjnej kompozycji i „udzielającego satysfakcji honorowej"[75]. Sam twórca Kodeksu zobowiązań, Roman Longchamps de Berier, wskazywał w swoim komentarzu do k.z., że: „Przy obrazie czci zasądzenie obrażającego na wysoką sumę pieniężną będzie często lepszym zadośćuczynieniem i lepszym środkiem prewencyjnym, niż np. zasądzenie go na areszt"[76]. W istocie wskazywano więc, że na gruncie Kodeksu zobowiązań zadośćuczynienie za krzywdy moralne wywołane zniesławieniem miało faktycznie charakter kary cywilnej – pieniężnej kary prywatnej (co należy podkreślić – wyłącznie pieniężnej), choć często zaprzeczano takiemu charakterowi zadośćuczynienia, wskazując na cechy charakterystyczne, będące właściwymi dla kary w myśl prawa karnego[77]. Również Sąd Najwyższy stanął na stanowisku,

[75] Na co wskazywała również możliwość jego zasądzenia w postaci symbolicznej złotówki lub na rzecz podmiotu innego niż sam poszkodowany; E. Jarra, *op. cit.*, s. 55.

[76] R. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 295.

[77] „Obojętnym jest […] dla istoty rzeczy spór akademicki, toczący się o to, czy podstawą wynagrodzenia krzywdy moralnej jest czysta idea zadośćuczynienia (Dorville), czy też idea kary cywilnej (Ihering, Pfaff, Laurent, Hugueney, Tesseire). Jeżeli chodzi o genezę danej koncepcyi prawnej, to niepodobna oddzielać w niej jednego pierwiastku od drugiego, przypuszczalnie oba pierwiastki razem stanowią wspólne podłoże psychiczne koncepcyi odszkodowania. […] przyszłość należy do idei zadośćuczynienia, jako funkcyi cywilistycznej, tembardziej, iż w dziedzinie prawa cywilnego, dokonywa się współrzędnie inna ewolucja, coraz wyraźniej usuwająca moment »winy« na korzyść momentu »zrządzenia«"; J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, *op. cit.*, s. 100, 101. Zdaniem Litauera nie można jednoznacznie wskazać przyczyny, jaka legła u podstaw wprowadzenia możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za cierpienia natury psychicznej. Dla „zwykłych ludzi" zadośćuczynienie było przede wszystkim kompensatą (związaną z możliwością wykorzystania pieniądza w celu łagodzenia przykrości, a to dzięki rozkoszom, jakie może dać pieniądz). Z kolei dla ludzi „bardziej honorowych" większe znaczenie miało „symboliczne zasądzenie" nawet minimalnej kwoty – jako „kary prywatnej"; por. *ibidem*, s. 99–101.

że zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę moralną stanowi karę cywilną, której celem jest „danie satysfakcji poszkodowanemu", a „W przypadkach zaś obrazy czci stanowi ono nadto rekompensatę za doznaną krzywdę dla poszkodowanego, i środek prewencyjny przeciwko szarpaniu cudzego dobrego imienia"[78].

Miarkowanie krzywdy nastręczało dużych trudności. Pojawiały się wątpliwości, czy można przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia brać pod uwagę pozycję majątkową stron stosunku zobowiązaniowego[79] – w przeciwnym wypadku „stosowna kwota" przestawała być skorelowana z jakimikolwiek w miarę obiektywnymi i wystarczająco sprecyzowanymi punktami odniesienia. A i tak przecież ścisłe oszacowanie cierpienia moralnego było oczywiście niemożliwe, co podkreślano w doktrynie. Eugeniusz Jarra wskazywał, że „o ile chodzi o stosunki majątkowe stron, to nie brak wyroków, uwzględniających je zarówno u poszkodowanego, jak i, co ciekawsze, u krzywdziciela, to ostatnie bowiem stanowisko przeczy obiektywnej zasadzie odszkodowania cywilnego"[80]. Przeważało zapatrywanie, również na gruncie art. 343 k.p.c., mającego zastosowanie w tego typu sprawach, że „odpowiednia" suma pieniężna, jaką sąd może zasądzić tytułem zadośćuczynienia za krzywdy moralne, powinna odnosić się do „wszystkich okoliczności sprawy" – przez co powinno się rozumieć stosunki majątkowe stron, ich stanowiska społeczne, poziom doznanych cierpień moralnych, stopień winy osoby zobowiązanej itd.[81] Na takim stanowisku stał również SN, uznając, że przy ustalaniu wysokości

---

[78] Por. W.J. Medyński, *Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Nowy Kodeks Zobowiązań*, „Gazeta Sądowa Warszawska" (dodatek), Warszawa 1939, nr 11, s. 39.

[79] Sąd Najwyższy wskazał w szczególności, że „Na ustalenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę moralną nie mogą mieć wpływu ani pozycja socjalna ani majątkowa uprawnionego, ani też okoliczność, iż w procesie przyznano mu prawo ubogich; Orzeczenie Sądu Najwyższego z 4 stycznia 1937, C II 2012/36; N.K.Z. z r. 1937, str. 91; za: J. Basseches, I. Korkis, *op. cit.*, s. 230. Medyński uznał tę tezę SN za „wadliwą", gdyż „Ustalenie wysokości zadośćuczynienia pozostawione jest uznaniu sądu, który w decyzji w tym zakresie nie może kierować się dowolnością, lecz powinien oprzeć ją na wszechstronnym rozważeniu okoliczności sprawy; należy do nich także kwestia pozycji socjalnej i majątkowej nie tylko zobowiązanego do odszkodowania, ale także pokrzywdzonego"; W.J. Medyński, *Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w orzecznictwie Sądu Najwyższego*…, *op. cit.*, s. 41.

[80] E. Jarra, *op. cit.*, s. 33. Orzeczenia takie wedle twierdzeń Jarry miały być wskazane w: S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1166.

[81] M. Allerhand, *op. cit.*, s. 366–367. Fryderyk Zoll na gruncie ustawodawstwa austriackiego wskazywał, że poszkodowany powinien otrzymać sumę pieniężną w wysokości, jaka dałaby mu satysfakcję odpowiednią do wielkości odczuwanego bólu, dlatego należy także uwzględnić poziom intelektualny osoby poszkodowanej, ponieważ rozmiar doznanej krzywdy pozostaje w ścisłym związku ze stopniem „rozwoju umysłowego i moralnego pokrzywdzonej jednostki"; F. Zoll, *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, *op. cit.*, s. 550,

zadośćuczynienia sąd powinien brać pod uwagę natężenie bólu i czas jego trwania, niebezpieczeństwo dalszych cierpień, a także położenie majątkowe i społeczne poszkodowanego oraz stosunki osobiste stron. W przypadku obrazy czci należy brać natomiast pod uwagę, obok wielkości obrazy, stosunki majątkowe sprawcy[82].

Zatem cele zadośćuczynienia przyznawanego na gruncie k.z. za krzywdy natury psychicznej, związane immanentnie z motywacją dochodzenia swoich praw w sądzie samych pokrzywdzonych, jak i zasady dotyczące wymiaru tegoż zadośćuczynienia prowadziły jednoznacznie do wniosków, które wyraził SN, że zadośćuczynienie za cierpienia moralne jest w istocie – karą prywatną.

6

Część społeczeństwa odrzucała jednak możliwość żądania pieniędzy za naruszenie dóbr osobistych – odrzucała ten sposób ukarania sprawcy. Podkreślić należy, że żądanie pieniędzy za obrazę czci (naruszenie dobrego imienia osoby fizycznej) nie było wśród znacznej części tzw. inteligencji postrzegane jako zachowanie honorowe. Uważano, że naruszenie tego dobra osobistego nie powinno się wynagradzać pieniędzmi – nie powinno się „robić interesu na krzywdzie moralnej"[83]. Dlatego satysfakcji należało szukać w procesie karnym, w skazaniu sprawcy[84]. Taki pogląd skłaniał niewątpliwie do inicjowania procesu karnego, zwłaszcza w kontekście powszechnego przekonania, że o własną godność i dobre imię – o honor swój i swoich najbliższych – należy czynnie zabiegać i bronić ich w przypadku naruszenia. Brak podjęcia środków prawnych czy pozaprawnych (choćby w ramach sądu honorowego) w stosunku do sprawcy obrazy czci (zniewagi) odbierany był jako „ciche przyznanie" prawdziwości zniesławiających twierdzeń. Domniemywano bowiem wówczas, że nie wystąpiła po stronie pokrzywdzonego tzw. uraza (obraza), która była, co prawda, znamieniem jedynie znieważenia z § 496 u.k. (art. 256

563; za: J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym*, *op. cit.*, s. 34–35.

[82] W.J. Medyński, *Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w orzecznictwie Sądu Najwyższego…*, *op. cit.*, s. 41. Por. także L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań…*, *op. cit.*, s. 684.

[83] E. Jarra, *op. cit.*, s. 56. Litauer dodaje: „w nas jednak poczucie nieodpowiedniości pieniądza dla stosunków, natury moralnej, tkwi jeszcze tak głęboko", iż wyjątkowo nie przywiązywano wagi do tego, że we Francji na gruncie tych samych przepisów KN wypowiadano się w orzecznictwie i doktrynie za „jaknajszerszą" i „jaknajrozciąglejszą" wykładnią art. 1382 tegoż Kodeksu; J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, *op. cit.*, s. 76.

[84] Uznawano, że w procesie cywilnym „poza wynagrodzeniem szkody majątkowej nie można żądać zadośćuczynienia, które mieści się już w sądowem ukaraniu winnego"; S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1093.

k.k.), ale która powinna i tu, w przypadku czynów z § 487–491 u.k. (art. 255 k.k.), tj. zniesławień, spowodować czynną obronę honoru[85]. W tym kontekście jedynie przez zainicjowanie procesu karnego, połączonego z dowiedzeniem nieprawdziwości zarzutów, upatrywano możliwości uzyskania stosownej satysfakcji honorowej w postaci skazania i tym samym publicznego potępienia sprawcy lub ewentualnie w postaci „wymuszenia na nim" przed zakończeniem procesu stosownego oświadczenia (tzw. deklaracji przepraszającej). To ostatnie – nawet nieogłaszane publicznie – samo w sobie stanowiło najczęściej wystarczające zadośćuczynienie dla pokrzywdzonego, który odstępował w takim wypadku od ścigania. Proces karny był jedynym co do zasady sposobem na szybkie wymuszenie takich przeprosin i ich publikację, bo sprostowanie, które również należało do instytucji prawa karnego (a nie cywilnego), było dużo mniej skuteczne, dużo trudniejsze do wyegzekwowania. Uzyskanie zgodnego z wolą pokrzywdzonego sprostowania było traktowane w odczuciu społecznym analogicznie – jako „pełne zadośćuczynienie"[86]. W przypadku zniesławienia popełnionego drukiem art. 255 § 3 k.k. przewidywał obligatoryjny środek karny w postaci ogłoszenia wyroku, stanowiący zaledwie erzac takich przeprosin. Ten środek karny w doktrynie uznawano niekiedy wprost za „pełne zadośćuczynienie dla zniesławionego: *restitutio in integrum* jego czci"[87].

---

[85] Przykładowo w sprawie Pr IX 137/27, toczącej się przed Sądem Okręgowym w Krakowie (nr zespołu archiwalnego: PL\29\442\0\13192 Archiwum Narodowe w Krakowie), wniosek o przesłuchanie świadka przez sąd wezwanego (k. 99) instruował, że sąd ten powinien przede wszystkim ustalić, czy „inkryminowany artykuł pisała ta sama osoba, która umieściła w Naprzodzie 10 artykułów z ciężkiemi zarzutami przeciw oskarżycielowi prywatnemu, na które jednak oskarżyciel prywatny nie reagował".

[86] W sprawie IV1K 21/30 (nr zespołu archiwalnego: PL\29\442\0\13192 Archiwum Narodowego w Krakowie), toczącej się przed Sądem Okręgowym w Krakowie (nr zespołu archiwalnego: PL\29\442\0\13357 Archiwum Narodowego w Krakowie), oskarżony redaktor odpowiedzialny „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" (I.K.C.) wykazywał, że umieszczenie sprostowania o treści zgodnej z wolą pokrzywdzonego stanowiło „pełne zadośćuczynienie", podnosząc w sprzeciwie od aktu oskarżenia, że „Osk. prywatny nie może żądać ani nawiązki ani odwołania albowiem nie podniósł ani krzywdy materjalnej ani szkody moralnej. W kilka dni później po ukazaniu się spornego artykułu w I.K.C. na żądanie osk. pryw. postawione po myśli art. 32 prawa prasowego z 10 V 1927 r. Redakcja I.K.C. pomieściła w tem piśmie obszerne sprostowanie osk. prywatnego w którem tenże zaprzeczył twierdzeniom spornego artykułu i przedstawił sprawę wedle swoich twierdzeń". Zarzut ten nie odniósł jednak zamierzonego skutku.

[87] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 200. Choć podnoszono, że często środek ten nie spełnia do końca swojej funkcji, to, zgodnie ze słowami J. Gansa, „Trudno jednakże zaprzeczyć, że tego rodzaju rehabilitacja pokrzywdzonego jest względna, a nawet wątpliwa, skoro w przypadku zniesławienia wyrok może oznaczać wprawdzie, że oskarżony dowodu prawdy nie przeprowadził, ale może też oznaczać, że dowód prawny jest w danym przypadku niedopuszczalny – tym bardziej, że właśnie w przypadkach publicznego zniesławienia istnieją ograniczenia w przeprowadzeniu dowodu prawdy"; J. Gans, *op. cit.*, s. 279.

Przy tym samo wszczęcie postępowania karnego przeciwko danej osobie stanowiło już pewne zadośćuczynienie za doznane krzywdy[88], natomiast pełniejszym zadośćuczynieniem było doprowadzenie do skazania sprawcy. Jednocześnie trzeba zauważyć, że skazanie niosło za sobą coraz słabsze konsekwencje społeczne – stanowiło coraz mniej istotną w odbiorze społecznym *infamię*[89].

Paweł Dutka
(Kraków)

Zadośćuczynienie za krzywdy moralne w okresie międzywojennym, ze szczególnym uwzględnieniem ustawodawstwa austriackiego

Na początku XX w. na ziemiach polskich zapatrywania doktryny na możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdy moralne na gruncie prawa cywilnego zmieniały się w sposób zasadniczy, w szczególności pod wpływem rozwoju teorii tzw. praw osobistych (dóbr osobistych). Przedstawiciele doktryny wskazywali na konieczność szerszego stosowania zadośćuczynienia pieniężnego za poniesione krzywdy, a zwłaszcza możliwości zasądzania stosownej sumy pieniężnej za krzywdy moralne – do tej pory praktyka orzecznicza sądów cywilnych nie dawała takiej możliwości, o ile krzywda moralna nie łączyła się z cierpieniem fizycznym lub szkodą stricte majątkową. Po wejściu w życie Kodeksu zobowiązań z 1933 r. sytuacja prawna w tym zakresie zmieniła się bardzo istotnie. Orzecznictwo Sądu Najwyższego powoli zmieniało praktykę sądów niższych oraz świadomość społeczeństwa, które zaczęło korzystać z tej instytucji prawa cywilnego. Analiza poglądów doktryny na charakter prawny zadośćuczynienia pieniężnego prowadzi do wniosku, że było ono w dużej mierze – i jest nadal – w istocie karą prywatną.

Słowa kluczowe: zadośćuczynienie pieniężne, zadośćuczynienie niepieniężne, zadośćuczynienie za cierpienia moralne, zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, ochrona dóbr osobistych, obraza czci, obraza honoru, naruszenie czci, znieważenie, zniesławienie, pomówienie, oszczerstwo, kompensata szkody niemajątkowej (niematerialnej), kara prywatna

---

[88] Por. W. Chrościelewski, *O nowelizację niektórych przepisów proceduralnych Kodeksu Karnego*, „Głos Sądownictwa", Warszawa 1939, nr 5, s. 405.

[89] M.R. Madey, wskazując, że fałszywe zeznania stanowiły plagę, podniósł iż: „Nie wytępiły fałszywych zeznań samymi karami, dopóki sankcją dla nich nie stanie się sumienie, honor i uczciwość, na których straży stać będzie bezkompromisowa opinia społeczna. Podniesienie poziomu etycznego społeczeństwa, powstanie zdrowej opinii społecznej, reagującej odruchowo na wszelkie przestępstwo, stworzy dopiero tamę przed wzrostem przestępczości. Dziś źle jest u nas w tym względzie. Zaobserwować można wśród społeczeństwa dziwną jakąś obojętność na »infamię«, jaką powinien pociągnąć za sobą skazujący wyrok sądowy; skazanych nie bojkotuje się towarzysko; przestępcy, któremu wykonanie kary zawieszono, znajomi gratulują, uważając, że »wygrał sprawę«"; M.R. Madey, *Fałszywe zeznania*, „Głos Sądownictwa", Warszawa 1937, nr 1–12, s. 304.

Paweł Dutka
(Kraków)

Punitive damages in the inter-war period with special emphasis on Austrian legislation

At the beginning of the 20th century legal doctrines concerning seeking redress for wrong on the grounds of civil law used to change substantially on Polish territories, mainly due to the development of the so-called theory: moral rights (personal rights). The supporters of the doctrine suggested applying the pecuniary compensation for the damage incurred, especially the possibility to award a proper amount of money for moral injuries. Civil court practice had been impossible by then unless moral injury had concerned physical suffering or strictly material damage. When the code of obligations had become applicable in 1933, legal situation changed considerably at that time. Judicial decisions of the Supreme Court started to influence on the lower court practice and the society's awareness, which began to make use of the institution of the Civil Law. The analysis of the doctrine concerning the pecuniary compensation is of the legal character and leads to the conclusion that it has been largely a private punishment.

Key words: pecuniary compensation, non-pecuniary compensation, damage for moral suffering, compensation for the injured sustained, protection of moral rights, the insult to dignity, offence to honor, infringement of dignity, abuse, defamation, slander, aspersion, basic award of nominal damage (non-material damage), private punishment

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Dorota Buchwald-Cieślak
(Kraków)

Statut Organizacyjny Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z 1932 r. jako przykład organizacji urzędów wojewódzkich w II Rzeczypospolitej

1. Kształtowanie się ustroju administracji w II Rzeczypospolitej; 2. Wojewoda i urzędy wojewódzkie w II Rzeczypospolitej; 3. Statut Organizacyjny Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego z 1932 r.; 3.1. Urząd Wojewódzki Krakowski; 3.2. Organizacja Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego w świetle Statutu z 1932 r.; 3.3. Skład osobowy Urzędu oraz zakres odpowiedzialności; 4. Podsumowanie.

1

Kształt ustrojowy administracji państwowej w II RP wynikał z potrzeb organizacji kraju po odzyskaniu niepodległości. Z uwagi na znaczące różnice ustrojowo-administracyjne oraz cywilizacyjno-kulturowe występujące pomiędzy trzema zaborami nie zdecydowano się na niezwłoczne wprowadzenie nowego, trwałego podziału terytorialnego na ziemiach polskich[1]. W pierwszym okresie odbudowy i integracji kraju od unifikacji struktur administracji ważniejsze było przejęcie kierownictwa lokalnych instytucji społecznych. Działano szybko, pod presją czasu, korzystając z zastanych wzorców. Bazując na ustroju Królestwa Polskiego, przyjęto jedynie, że administracja terytorialna będzie miała strukturę trójpoziomową opartą na gminach, powiatach i województwach[2].

W latach 1919–1933 wydano wiele aktów ustawowych i wykonawczych tworzących podwaliny polskiej administracji[3]. W latach 1928–1933 funkcjonowała nawet specjalna Komisja dla Usprawnienia Administracji Publicznej, której zadaniem była m.in. ocena trójstopniowego podziału struktur administracyjnych, a następnie opracowanie stosownej reformy ustrojowej[4]. Analizie procesów uni-

[1] W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764–1989,* Warszawa 2007, s. 313–315.

[2] J. Majchrowski, *Ewolucja funkcji wojewody jako przedstawiciela Rządu*, Warszawa 2011, s. 33–41.

[3] W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1919–1939*, Lublin 1999, s. 25.

[4] J. Przygodzki, *Kilka uwag na temat końcowych wniosków Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej z 1928 roku o podziale administracyjnym państwa na województwa*, [w:]

fikacyjnych w administracji II RP poświęcono wiele uwagi[5], niemniej jednak na potrzeby artykułu warto przybliżyć podstawowe fakty dotyczące kształtowania się struktur administracyjnych.

Nowe rządowe struktury w ramach administracji terytorialnej województwa, z urzędem wojewody i wojewodą jako przedstawicielem rządu[6], oraz powiaty z urzędem starosty i starostą jako przedstawicielem władzy państwowej zaczęły funkcjonować w 1919 r.[7] Najniższą jednostką podziału administracyjnego były gminy. Samorząd gmin wiejskich i miejskich od 1918 r. istniał co prawda na terenie całego kraju[8], ale systemy ustrojowe gmin, przejęte od zaborców, były zróżnicowane. Dopiero 23 marca 1933 r. uchwalono ustawę scaleniową o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, wprowadzającą jednolity ustrój gminy wiejskiej i miejskiej oraz powiatu w skali całego kraju[9].

Konstytucja z 17 marca 1921 r.[10] przewidywała w art. 65, że dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielone będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie, które równocześnie miały być jednostkami samorządu terytorialnego. Tym samym trójstopniowy podział terytorialny został ujednolicony i uzyskał rangę konstytucyjną[11]. Przewidziano zmiany podziału terytorialnego na drodze ustawodawczej, wyznaczając termin jednego roku na dostosowanie obowiązujących przepisów z 1919 r. do postanowień Konstytucji (art. 126 ust. 2). Jednak z uwagi na występujące liczne konflikty wewnętrzne, różnice narodowościowe, linie podziałów społecznych – co przyczyniło się do

Studia historycznoprawne. Tom poświęcony pamięci profesora Kazimierza Orzechowskiego, red. A. Konieczny, P. Jurek, Wrocław 2010, s. 317–325 (Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 3270, Prawo CCCXI).

[5] M.in.: R. Hausner, *Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych*, Warszawa 1939; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1994; W. Kozyra, *op. cit.*; *Synteza prawa polskiego 1918–1939*, red. T. Guz, J. Głuchowski, M. Pałubska, Warszawa 2013.

[6] Art. 8 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 64, poz. 385; art. 2 ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 65, poz. 395.

[7] Art. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji powiatowych władz administracyjnych I instancji na obszarze b. zaboru rosyjskiego, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 72, poz. 426.

[8] D. Malec, J. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2000, s. 152–154.

[9] W. Witkowski, *op. cit.*, s. 318.

[10] Ustawa z 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267.

[11] D. Malec, *Zagadnienia administracji w Konstytucji marcowej. Uwagi z okazji 90. rocznicy uchwalenia Konstytucji z 17 marca 1921 r.*, Przegląd Sejmowy" 2011, nr 1 (102), s. 14.

powstawania partii politycznych optujących za zupełnie odrębnymi rozwiązaniami ustrojowymi – do wskazanej decentralizacji nie doszło i do wybuchu II wojny światowej nie wydano w tym zakresie właściwych przepisów[12].

Trzon administracji państwowej stanowiła administracja rządowa, do której włączono samorząd terytorialny i gospodarczy, ograniczając samodzielność organów samorządu terytorialnego[13].

Na mocy art. 66 Konstytucji marcowej wprowadzono zasadę dekoncentracji oraz zespolenia organów administracji państwowej w poszczególnych jednostkach terytorialnych w jednym urzędzie i pod jednym zwierzchnictwem tj. starosty w powiecie i wojewody w województwie[14]. W wykonywaniu zadań administracji państwowej udział brać mieli również obywatele powołani w drodze wyborów. Już w ustawie z 1919 r.[15] akcentowana była zarówno zasada zespolenia, np. przez zdefiniowanie pozycji wojewody (art. 2), jak i zasada dekoncentracji przez przekazanie wojewodom prawa do podejmowania decyzji w sprawach należących do kompetencji ministrów (art. 7) czy też zasada udziału czynnika obywatelskiego w wykonywaniu administracji przez powoływane przy wojewodzie rady wojewódzkie, których zadaniem było opiniowanie przedkładanych przez wojewodę spraw oraz podejmowanie uchwał w sprawach wskazanych w ustawie (art. 5). Realizacja tych zasad w praktyce nie była jednak w pełni możliwa, z uwagi na niewystarczające przygotowanie ówczesnych władz oraz sprzeciw urzędujących ministrów i samo podniesienie przepisów do rangi konstytucyjnej nie poprawiło sytuacji w tym zakresie[16].

Na uwagę zasługują również dwa kolejne akty prawne tj. rozporządzenie Prezydenta RP z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej[17] oraz ustawa z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego[18], zwana ustawą scaleniową. W latach 20. znacząco nasiliły się działania unifikacyjne i porządkujące struktury administracyjne. Rozporządzenie z 1928 r. kończyło proces ujednolicania administracji terytorialnej na szczeblu województwa i powiatu. Przepisy rozporządzenia m.in. wzmacniały pozycję administracji rządowej, zaakcentowana została zasada zespolenia w administracji w rękach starosty w powiecie i wojewody w województwie, wprowadzono wskaza-

---

12 J. Majchrowski, *op. cit.*, s. 47–51, D. Malec, *op. cit.*, s. 15–16.

13 D. Malec, J. Malec, *op. cit.*, s. 159.

14 *Ibidem*, s. 156.

15 Ustawa tymczasowa z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji.

16 D. Malec, *op. cit.*, s. 18.

17 Dz.U. z 1928 r., nr 11, poz. 86.

18 Dz.U. z 1933 r., nr 35, poz. 294.

ny w Konstytucji marcowej udział czynnika obywatelskiego w sprawowaniu administracji[19]. Na mocy ustawy z 1933 r. został częściowo wprowadzony jednolity dla całego kraju ustrój samorządu terytorialnego przez uregulowanie sytuacji prawnej organów samorządu gminnego i powiatowego. Wprowadzone regulacje miały zakończyć proces unifikacji ustroju i zapewnić pewną niezależność samorządu, jednak z uwagi na sytuację polityczną niezależność ta okazała się czysto iluzoryczna[20].

2

Na strukturę administracji bezpośredni wpływ miało kształtowanie się podziału terytorialnego, rozpoczęte ustawami z 1 i 2 sierpnia 1919 r.[21]. Pierwsza z nich tworzyła województwo poznańskie i pomorskie, na mocy drugiej teren byłego Królestwa Polskiego podzielono na województwa: warszawskie, białostockie, kieleckie, lubelskie, łódzkie. Na początku 1920 r. utworzono autonomiczne województwo śląskie[22]. Kolejno powstawały województwa: lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i krakowskie[23], następnie nowogródzkie, poleskie i wołyńskie[24]. Status administracyjny tożsamy z województwem otrzymało również miasto Warszawa. Województwa pokrywały się z wyznaczonym przez zaborców podziałem dzielnicowym. Nazwy województw, co do zasady, pochodziły od nazw głównych miast na danym terenie[25].

Na czele województwa stał wojewoda jako organ administracji zespolonej. W centralnej Polsce powołany został już w 1919 r.[26] Mianował go Naczelnik Państwa na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych (w b. dzielnicy pruskiej na wnio-

[19] W. Witkowski, *op. cit.*, s. 334–335.

[20] *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, cz. 1, red. F. Ryszka, Warszawa 1962, s. 207.

[21] Ustawa z 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej; ustawa tymczasowa z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji.

[22] Ustawa Konstytucyjna z 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego, Dz.U. z 1920 r., nr 73, poz. 497.

[23] Ustawa z 3 grudnia 1920 o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Dz.U. z 1920 r., nr 117, poz. 768.

[24] Ustawa z 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r., Dz.U. z 1920 r., nr 16, poz. 93.

[25] J. Majchrowski, *op. cit.*, s. 43–45.

[26] Ustawa z 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej; ustawa tymczasowa z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji.

sek Ministra b. dzielnicy pruskiej[27]), uchwalony przez Radę Ministrów. Ustawa nakładała na wojewodę podwójną rolę, tj. przedstawiciela rządu na terenie województwa oraz zwierzchnika administracji ogólnej w województwie. Był organem na wskroś politycznym, a jego pozycja – niezwykle silna[28], posiadał uprawnienia do uzgadniania funkcjonowania całej administracji wojewódzkiej z linią działalności rządu, a zakres rozległych kompetencji nie obejmował w zasadzie tylko działów administracji wojskowej, sądowej, skarbowej, oświatowej, pracy, kolejowej, pocztowo-telegraficznej i rolnej[29]. Jego wpływy obejmowały administrację niezespoloną, a samodzielność jej organów była ograniczana przez szerokie uprawnienia wojewody w dziedzinie polityki osobowej. Poza administracją wojskową i wymiaru sprawiedliwości wojewoda miał m.in. prawo opiniowania kandydatów do służby administracyjnej, na samodzielne i kierownicze stanowiska[30].

Do realizacji zadań wojewody przewidziano urzędy wojewódzkie. Wydane 13 listopada 1919 r. rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 2 sierpnia 1919 r.[31] określało ustrój tych urzędów. Ponadto, rozporządzenie dookreśliło ustawę w zakresie: stanowiska i kompetencji wojewody, toku instancyjnego, orzecznictwa, stosunku do podległych mu urzędów, pozycji wojewody wobec urzędników państwowych pracujących w podległych mu urzędach i organizację rady wojewódzkiej[32]. Wojewodę umocowano jako przedstawiciela rządu sprawującego władzę państwową w województwie. Utworzono również Radę Wojewódzką jako organ opiniodawczy dla wojewody. W jej składzie znaleźli się przedstawiciele sejmików powiatowych i rad miejskich, jako tzw. czynnik obywatelski, oraz przedstawicie administracji niezespolonej i kierownicy poszczególnych działów administracji wojewódzkiej. Wskazano m.in. na zasadę jednoosobowego kierownictwa organu administracyjnego realizowaną przez wojewodę oraz na pomocniczy charakter urzędu wojewódzkiego podzielonego organizacyjnie na departamenty i oddziały. Zgodnie z postanowieniami art. 37 rozporządzenia urząd wojewódzki powinien składać się z 10 komórek organizacyjnych (departamentów): Prezydialnego, Administracyjnego, Samorządowego, Zdrowia Publicznego, Aprowizacyjnego, Rolnictwa i Weterynarii, Przemysłowego, Pracy i Opieki Społecznej, Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych oraz Kancelarii Głównej.

---

[27] Art. 10 ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej.

[28] *Historia państwa i prawa 1918–1939…*, s. 191–194.

[29] W. Witkowski, *op. cit.*, s. 332–333.

[30] *Historia państwa i prawa 1918–1939…*, s. 192.

[31] Rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów do ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji, Dz.U. z 1919 r., nr 90, poz. 490.

[32] W. Kozyra, *op. cit.*, s. 27.

Administracja wojewódzka kształtowała się dynamicznie, usprawniano jej działanie, m.in. porządkując podstawy prawne funkcjonowania struktur administracyjnych. Pierwszy etap procesu tworzenia się drugiego szczebla administracji ogólnej w województwie kończyło rozporządzenie Rady Ministrów z 30 marca 1921 r. w przedmiocie zmiany postanowień artykułów 12, 27, 37 i 38 rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów z 13 listopada 1919 r. do ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji[33]. Przepisy rozporządzenia regulowały kwestie ustrojowo-organizacyjne urzędów wojewódzkich i obowiązywały na obszarze całego kraju, z wyjątkiem województw: śląskiego, toruńskiego i poznańskiego. Od 1921 r. urzędy składały się z wydziałów, które mogły się dzielić na oddziały. Dokonano resortowego podziału kompetencji poszczególnych wydziałów i opisano zakres ich zadań. I tak na mocy § 3 do art. 37 rozporządzenia z 1919 r. wprowadzono następujący podział czynności:

> Wydziały: Prezydjalny, Administracyjny i Samorządowy załatwiają sprawy z zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Do wydziału prezydjalnego należą nadto sprawy, pozostające w związku z funkcjami wojewody jako przedstawiciela Rządu oraz wszystkie sprawy personalne urzędników urzędu wojewódzkiego i urzędów wojewodzie podległych, natomiast sprawy personalne niższych funkcjonariuszów załatwiać będzie wydział budżetowo-gospodarczy. Wydział administracyjny załatwia wszystkie sprawy administracyjno-prawne urzędu wojewódzkiego, nie należące do zakresu działania innych wydziałów. Sprawy personalne funkcjonarjuszów urzędu wojewódzkiego i urzędów wojewodzie podległych rozstrzyga wojewoda na podstawie opinji, względnie wniosków odnośnych naczelników wydziałów oraz na podstawie załatwień, przygotowanych przez dyrektora robót publicznych odnośnie do personelu tej dyrekcji i organów jej podległych. Sprawy personalne niższych funkcjonarjuszów technicznych załatwia dyrekcja okręgowa robót publicznych. Sprawy należące do zakresu działania Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (art. 9 rozporządzenia Rady Ministrów z 13 listopada 1919 r. Dz. Ust. Nr 90 poz. 490) oraz Sztuki i Kultury, przekazuje się wydziałowi administracyjnemu. Wydział aprowizacyjny załatwia sprawy z zakresu działania Ministerstwa Aprowizacji; Wydział zdrowia publicznego (wojewódzki urząd zdrowia) sprawy z zakresu działania Ministerstwa Zdrowia Publicznego; Wydział rolnictwa i weterynarji sprawy z zakresu działania Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych; Wydział przemysłowy sprawy z zakresu działania Ministerstwa Przemysłu i Handlu; Wydział pracy i opieki społecznej sprawy z zakresu działania Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej; Wydział budżetowo-gospodarczy sprawy budżetowe, rachunkowo-kasowe i finansowo-gospodarcze całego urzędu wojewódzkiego z wyjątkiem okręgowej dyrekcji robót publicznych, która posiada swój własny oddział budżetowo-gospodarczy. Sprawy rachunkowe, związane z orzeczeniami

[33] Dz.U. z 1921 r., nr 39, poz. 236.

i zarządzeniami poszczególnych wydziałów, załatwiają funkcjonarjusze wydziału budżetowo-gospodarczego pod kierownictwem i odpowiedzialnością naczelników właściwych wydziałów. Okręgowa dyrekcja robót publicznych załatwia sprawy, należące do zakresu działania tej dyrekcji. Wszystkie sprawy administracyjno-prawne z resortu Ministerstwa Robót Publicznych przekaże wojewoda jednemu z oddziałów wydziału administracyjnego[34].

Przyjęte zasady ustrojowe urzędów wojewódzkich przetrwały do 11 lutego 1924 r., kiedy wydano kolejne rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 2 sierpnia 1919 r.[35]. Odtąd w kształtowaniu ustroju urzędów przyjęto tzw. organizację elastyczną, zgodnie z którą to wojewodzie przysługiwała swoboda decyzyjna w zakresie reorganizacji urzędu, a władzom zwierzchnim pozostawiono jedynie ogólny nadzór nad jego kształtem organizacyjnym[36]. W rozporządzeniu pozostawiono ramowy, sztywny opis obszaru działania jedynie trzech najważniejszych wydziałów, tj. Prezydialnego, Budżetowo-Gospodarczego i Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych. Zakres merytoryczny spraw załatwianych przez te wydziały nie uległ zmianom względem art. 37 rozporządzenia z 1919 r. (z uwzględnieniem modyfikacji z 1921 r.).

W 1924 r. rozpoczął się kolejny okres reform i reorganizacji urzędów. Dwa lata później Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zobligowało wojewodów do opracowania dla urzędów statutów organizacyjnych, które miały kompleksowo normować ich ustrój, organizację, podział czynności oraz zakres odpowiedzialności naczelników wydziałów, kierowników oddziałów oraz pozostałych urzędników. Punktem odniesienia były statuty ministerialne, które charakteryzowały następujące zasady: 1) komórki organizacyjne i referaty winny skupiać sprawy jednorodne, będące w związkach faktycznych lub prawnych; 2) Wydział Prezydialny powinien być zorganizowany w sposób analogiczny jak departamenty organizacyjne w ministerstwach; 3) winno być jasno określone prawo podpisów (aprobaty) oraz zakresy odpowiedzialności naczelników wydziałów i poszczególnych urzędników[37].

W odpowiedzi na powyższe, w kolejnych latach podejmowano działania usprawniające funkcjonowanie administracji i ujednolicające jej struktury organizacyjne. Szczególne miejsce w ukształtowaniu aparatu administracji terytorialnej odegrało rozporządzenie Prezydenta RP z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Na mocy przepisów utrzymano ist-

[34] Dz.U. z 1921 r., nr 39, poz. 236.

[35] Rozporządzenie Rady Ministrów z 11 lutego 1924 r. w przedmiocie organizacji władz administracyjnych II instancji, Dz.U. z 1924 r., nr 21, poz. 225.

[36] W. Kozyra, *op. cit.*, s. 47.

[37] *Ibidem*, s. 49.

niejący dla celów administracji ogólnej podział kraju na województwa, powiaty i gminy, przy czym pozycja administracji rządowej w województwie została znacząco wzmocniona. Po raz pierwszy precyzyjnie określono zakres reprezentacji rządu przez wojewodę[38]. I tak jako przedstawiciel rządu pełnił tę funkcję na uroczystościach, uzgadniał działalność całej administracji państwowej na obszarze województwa zgodnie z linią polityczną rządu, sprawował nadzór nad funkcjonariuszami, uzgadniał działalność administracji cywilnej oraz interesy województwa z potrzebami obronnymi państwa. Wojewoda posiadał również szereg kompetencji jako szef administracji ogólnej. W tym zakresie podlegały mu sprawy z zakresu administracji spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, administracji rolnictwa, opieki społecznej i pośrednictwa pracy, administracji robót publicznych, sprawy wyznaniowe, sztuka i kultura. Zakres kompetencji co prawda nie uległ zmianie względem ustawy z 1919 r., został jednak mocno rozbudowany w aspekcie merytorycznym[39]. Wojewoda wykonywał powierzone zadania przy pomocy urzędu wojewódzkiego. W określaniu ustroju urzędu nadal obowiązywała zasada elastycznej organizacji. Art. rozporządzenia 35 stanowił:

> Wewnętrzna organizacja urzędów wojewódzkich opiera się na następujących zasadach: 1) urzędy wojewódzkie dzielą się na niezbędną ilość wydziałów; 2) wydziały dzielą się w razie koniecznej potrzeby na oddziały; 3) w poszczególnych wydziałach łączy się w miarę możności sprawy jednorodne pod względem prawnym względnie faktycznym.

W dalszych przepisach zalecano, aby sprawy osobowe, budżetowe, gospodarcze, inspekcyjne, nadzoru nad tokiem urzędowania oraz sprawy wynikające ze stanowiska wojewody jako przedstawiciela rządu były skupione w Wydziale Prezydialnym. Jedynym wydziałem o wskazanym sztywnym, ramowym zakresie działania była Dyrekcja Robót Publicznych, właściwa do spraw o przeważającym charakterze technicznym i techniczno-administracyjnym z działu podległego Ministrowi Robót Publicznych (art. 35 pkt 5). Wprowadzony przez Konstytucję marcową czynnik obywatelski został mocno zaakcentowany i miał być realizowany przez organy samorządu wojewódzkiego. Do czasu zorganizowania samorządu do współdziałania z wojewodą utworzone zostały Rada Wojewódzka i Wydział Wojewódzki. Rada miała charakter opiniodawczy, a Wydział – doradczy.

Kolejne lata weryfikowały zasadność przyjętych rozwiązań ustrojowych. Trwały intensywne prace ocenne i 24 lipca 1930 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik dla wojewodów, w którym zwrócono uwagę na wady organizacyjne urzędów[40]. Konsekwencją podjętych działań naprawczych było wprowadzenie

[38] W Kozyra, *op. cit.*, s. 47.

[39] *Ibidem*, s. 52.

[40] *Ibidem*, s. 54.

rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 13 sierpnia 1931 r.[41] kolejnych zasad ustrojowych urzędów wojewódzkich. Urzędy wskazano jako organy dla załatwiania spraw związanych ze stanowiskiem wojewody jako reprezentantem rządu oraz wojewody jako szefa administracji ogólnej w województwie. Utrzymano zasadę pomocniczości, wskazując wprost, że urzędy nie występują na zewnątrz samodzielnie, a wyłącznie w imieniu wojewody. W dalszym ciągu obowiązywała zasada elastycznej organizacji, z zastrzeżeniem obowiązku utworzenia w każdym urzędzie Wydziału Ogólnego oraz Dyrekcji Robót Publicznych. Nadal funkcjonował podział organizacyjny urzędów na wydziały, przy czym wprowadzono zasadę jak najmniejszej ich liczby. W uzasadnionych przypadkach wydziały mogły być dzielone na oddziały. Uaktualniono zakres odpowiedzialności i zadań wojewody, naczelników, kierowników oraz pozostałych urzędników. Uprawnienia w zakresie wydawania przepisów dotyczących organizacji urzędów, wcześniej zastrzeżone dla Ministra Spraw Wewnętrznych, przekazano wojewodom, obligując ich do wprowadzania w podległych urzędach statutów oraz szczegółowych podziałów czynności.

2 lipca 1931 r. Rada Ministrów wydała rozporządzenie o stanowisku wojewodów i starostów jako przedstawicieli rządu[42]. Na jego mocy wojewoda otrzymał prawo do koordynowania i korygowania działalności wszystkich organów administracji państwowej w województwie pod względem politycznym, zgodnie z aktualną linią rządu[43].

Rola wojewody jako przedstawiciela rządu w województwie oraz wojewody jako szefa administracji ogólnej wzmacniana była na mocy kolejnych aktów prawnych, zmianom ulegał także ustrój organizacyjny jego aparatu pomocniczego. Na bieżąco oceniano funkcjonowanie urzędów, administracja stawała się coraz sprawniejsza. Po 1935 r. podjęto próby nowelizacji rozporządzenia z 1928 r., zidentyfikowano aż 29 potrzebnych cząstkowych poprawek[44]. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołało również szereg komisji legislacyjno-roboczych odpowiedzialnych za przygotowywanie nowelizacji przepisów, jednak ówczesna sytuacja polityczna, a następnie wybuch wojny prace te przerwały[45].

---

[41] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 13 sierpnia 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych, Rolnictwa, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach, Dz.U. z 1931 r., nr 76, poz. 611.

[42] Dz.U. z 1931 r., nr 66, poz. 546.

[43] W. Kozyra, *op. cit.*, s. 56–57.

[44] R. Hausner, *Rewizje przepisów o organizacji urzędów wojewódzkich i starostw*, cz. 1 i 2, Warszawa 1938, s. 23–24.

[45] W. Kozyra, *op. cit.*, s. 57.

3

3.1. Do ustawy z 3 grudnia 1920 r., na mocy której m.in. utworzono województwo krakowskie 14 marca 1921 r.[46], Rada Ministrów wydała rozporządzenie określające pozycję, zakres działania wojewody i organizację urzędu wojewódzkiego[47].

Rozporządzenie określało pozycję wojewody jako przedstawiciela rządu oraz szefa administracji ogólnej w województwie (§ 1). Wojewoda mianowany był przez Naczelnika Państwa na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych uchwalony przez Radę Ministrów, osobowo podlegał Ministrowi Spraw Wewnętrznych (§ 2), służbowo natomiast – ministrom właściwym dla danego działu administracji (§ 3). Szczegółowo określono zakres działania wojewody, zaliczając doń wszelkie sprawy z zakresu administracji państwowej na terenie województwa, za wyjątkiem spraw przekazanych organom administracji wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej, kolejowej, pocztowo-telegraficznej oraz urzędom ziemskim (§ 5). Do zakresu działania wojewody w dziale administracji ogólnej należały m.in. sprawy teatrów, widowisk i produkcji; nadzór nad prasą, wykonywaniem przepisów paszportowych, policyjnych; działalnością akcyjnych spółek przemysłowo-handlowych; sprawy obywatelskie, małżeńskie wszystkich wyznań, mieszkaniowe, sprawy kolei (§ 7). W sprawach wojskowych odpowiadał za współdziałanie z władzami wojskowymi w przygotowaniu i przeprowadzeniu poboru wojskowego, w sprawach dotyczących mobilizacji i demobilizacji osobowej i rzeczowej (§ 8). W dziedzinie samorządu należały do niego przede wszystkim sprawy dotyczące wykonywania nadzoru nad samorządem gmin i powiatów; sprawy łączenia gmin i zmiany ich granic; sprawy orzecznicze (§ 9). W kategorii spraw wyznaniowych mieściło się zapewnienie opieki prawnej Kościołowi katolickiemu i innym związkom wyznaniowym oraz sprawowanie nad nimi nadzoru (§ 10). W dziedzinie kultury i sztuki podejmowane były działania dotyczące zabytków, pomników, muzeów oraz opieki nad sztuką (§ 11). W zakresie zdrowia publicznego do wojewody jako drugiej instancji należały sprawy wymienione w art. 2 zasadniczej ustawy sanitarnej[48] (§ 12). Wojewoda odpowiadał również za sprawy aprowizacyjne, w tym sprawował ogólne kierownictwo nad aprowizacją w województwie (§ 13). W dziedzinie ochrony

[46] Ustawa z 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W.Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy.

[47] Rozporządzenie Rady Ministrów z 14 marca 1921 r. do ustawy z 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Dz.U. z 1921 r., nr 39, poz. 234.

[48] Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 63, poz. 371.

pracy i opieki społecznej wykonywał zadania z zakresu pośrednictwa pracy, opieki społecznej oraz ubezpieczeń (§ 14). Wojewoda odpowiadał również za sprawy rolnictwa i weterynarii (§ 15), administracji przemysłowej (§ 16) robót publicznych (§ 17) oraz sprawy budżetowo-gospodarcze urzędu wojewódzkiego i podległych mu urzędów (§ 18). Ponadto, zgodnie z § 19 do zakresu działania wojewody należeć mogły wszelkie sprawy, które na mocy ustaw i rozporządzeń odnosiły się do działania namiestnictwa, namiestnika i generalnego delegata rządu oraz inne sprawy przekazane przez poszczególnych ministrów. Wewnętrzną strukturę Urzędu tworzyły wówczas wydziały kierowane przez naczelników: Prezydialny, Administracyjny, Samorządowy, Budżetowo-Gospodarczy, Wyznaniowy, Aprowizacyjny, Zdrowia Publicznego, Rolnictwa i Weterynarii, Przemysłowy, Pracy i Opieki Społecznej oraz Dyrekcja Robót Publicznych (§ 31). Wydziały mogły dzielić się na oddziały (§ 32). Struktura urzędów miała charakter ramowy, przepisy nie przyznawały jeszcze wojewodzie swobody kształtowania ustroju aparatu pomocniczego[49].

Przepisy o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji na terenie województwa krakowskiego zostały uchylone rozporządzeniem z 11 lutego 1924 r.[50,] Zmiany z lat 1928[51] i 1931[52] dały wojewodzie większą możliwość regulowania funkcjonowania podległego mu urzędu. Odtąd to on ustalał jego statut organizacyjny i szczegółowy podział czynności.

W odpowiedzi na wytyczne władz centralnych dotyczące obowiązku uchwalenia przez wojewodów statutów urzędów wojewódzkich wraz z podziałem czynności wojewoda krakowski Mikołaj Kwaśniewski 12 listopada 1930 r. wydał Tymczasowy Statut Organizacyjny i szczegółowy podział czynności Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego[53], z mocą obowiązującą od 15 listopada do czasu wejścia w życie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich i trybu załatwiania spraw w tych urzędach[54], tj. do 13 z sierpnia 1931 r.

Zgodnie z Tymczasowym Statutem Organizacyjnym wojewoda załatwiał sprawy należące do jego kompetencji osobiście, przy pomocy Urzędu Wojewódzkie-

[49] W. Kozyra, *op. cit.*, s. 47.

[50] Rozporządzenie Rady Ministrów z 11 lutego 1924 r. w przedmiocie organizacji władz administracyjnych II instancji.

[51] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

[52] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 13 sierpnia 1931 r. […] w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach.

[53] Krakowski Dziennik Wojewódzki z 1931 r., nr 25, poz. 248.

[54] Art. 36 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.

go, władz administracji ogólnej oraz podległych mu na obszarze województwa władz, urzędów i organów (§ 1), a urząd zaś określono organem wojewody właściwym dla załatwienia wszystkich spraw związanych ze stanowiskiem wojewody jako przedstawiciela rządu oraz wojewody jako szefa administracji ogólnej (§ 2). Urząd dzielił się na wydziały, a te – na oddziały. W strukturze organizacyjnej urzędu wyodrębniono 11 wydziałów: Ogólny, Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy, Administracyjny, Samorządowy, Wojskowy, Zdrowia Publicznego, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Weterynarii, Pracy i Opieki Społecznej oraz Dyrekcję Robót Publicznych. Statut ponadto, w paragrafach od 10 do 29, określał katalog spraw zastrzeżonych do wyłącznej aprobaty wojewody, kompetencje wicewojewody, naczelników wydziałów, kierowników oddziałów, pozostałych urzędników oraz ich stosunek służbowy, a także zakres odpowiedzialności i zasady współpracy. Paragraf 30 i ostatni określał szczegółowy podział czynności poszczególnych komórek organizacyjnych Urzędu. Statut został zmodyfikowany w nieznacznym zakresie na podstawie zarządzenia Wojewody Krakowskiego z 14 sierpnia 1931 r.[55] – zmiany dotyczyły jedynie struktury Kancelarii Urzędu oraz odpowiedzialności naczelnika Kancelarii. Organizacja Urzędu w oparciu o Tymczasowy Statut obowiązywała do czasu wejścia w życie Statutu z 1932 r.

3.2. Wywiązując się z obowiązku nałożonego w art. 37 rozporządzenia 13 z sierpnia 1931 r.[56], wojewoda krakowski Mikołaj Kwaśniewski zarządzeniem z 21 grudnia 1931 r. wydał Statut organizacyjny i szczegółowy podział czynności Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1932 r.[57].

Zgodnie z przyjętym Statutem wojewoda załatwiał sprawy należące do jego kompetencji osobiście, przy pomocy Urzędu Wojewódzkiego, władz administracji ogólnej oraz podległych mu na obszarze Województwa władz, urzędów i organów (§ 1).

Urząd Wojewódzki Krakowski był organem wojewody właściwym dla załatwienia wszystkich spraw związanych ze stanowiskiem wojewody jako przedstawiciela rządu oraz wojewody jako szefa administracji ogólnej. Urząd nie działał samodzielnie, a tylko i wyłącznie w imieniu wojewody (§ 2).

Struktura wewnętrzna Urzędu przedstawiała się następująco (§ 4):

I. Wydział ogólny odpowiedzialny był za sprawy wynikające ze stanowiska wojewody jako przedstawiciela rządu oraz jako szefa administracji ogólnej,

[55] Krakowski Dziennik Wojewódzki z 1931 r., nr 18, poz. 182.

[56] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 13 sierpnia 1931 r. […] w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach.

[57] Krakowski Dziennik Wojewódzki, z 1932 r., nr 1.

w szczególności za sprawy osobowe, szkolenia, nadzór nad funkcjonowaniem Urzędu oraz władz i urzędów podległych wojewodzie, sprawy budżetowo-gospodarcze.

II. Wydział bezpieczeństwa publicznego był kompetentny w sprawach politycznych, w szczególności związanych z ruchem politycznym, społecznym, narodowościowym i religijnym, sprawach zapewnienia bezpieczeństwa publicznego – zarówno pod względem politycznym, jak i kryminalnym, sprawach stowarzyszeń i zgromadzeń, sprawach organizacji służby bezpieczeństwa oraz sprawach porządku publicznego, ruchu ludności, cudzoziemców, prasy i widowisk.

III. Wydział administracyjny obejmował sprawy postępowania administracyjnego przymusowego i nadzoru nad orzecznictwem karno-administracyjnym, sprawy wynikające ze stanowiska ustaw i rozporządzeń administracyjnych niezastrzeżone dla innych wydziałów, sprawy wodne, przynależności państwowej i gminnej, nazwisk, sprawy metrykalne, wyznaniowe, sprawy kultury i sztuki. Wydział ten był również właściwy do opiniowania pod względem prawnym spraw innych wydziałów, o ile w wydziałach tych występował brak urzędników z wykształceniem prawniczym, oraz do załatwiania tych spraw z zakresu pozostałych wydziałów, w których charakter administracyjno-prawny był przeważający.

IV. Wydział samorządowy był właściwy do załatwienia spraw dotyczących organizacji związków komunalnych i międzykomunalnych. Zakresem działania obejmował sprawy wojewódzkich i powiatowych organów kolegialnych, sprawy aprowizacyjne, a także inne sprawy dotyczące podziału administracyjnego z wyłączeniem spraw podległych Wydziałowi ogólnemu.

V. Wydział wojskowy był odpowiedzialny za zapełnienie i zaopatrzenie armii oraz koordynację działania poszczególnych wydziałów Urzędu oraz innych podległych władz i urzędów w sprawach z zakresu obrony kraju.

VI. Wydział zdrowia publicznego właściwy był do spraw organizacji, kierownictwa i nadzoru nad działalnością władz i organów państwowych i samorządowych w sprawach z zakresu zdrowia publicznego, spraw porządkowo-sanitarnych, higieny, walki z chorobami zakaźnymi, zakładów leczniczych, uzdrowisk, letnisk, pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszy, opinii i orzeczeń lekarskich, spraw farmaceutycznych.

VII. Wydział rolnictwa obejmował sprawy z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli, melioracji rolnych i polityki rolnej, rybołówstwa i łowiectwa, a także sprawy z działu ochrony leśnej, o ile nie były zastrzeżone innym wydziałom.

VIII. Wydział weterynarii nadzorował działanie władz i organów państwowych i samorządowych w zakresie wykonywania i przestrzegania ustawodawstwa

dotyczącego policji weterynaryjnej, spraw zwalczania chorób zwierzęcych zakaźnych, kontroli sanitarno-weterynaryjnej i artykułów pochodzenia zwierzęcego oraz spraw związanych ze zdrowiem zwierząt domowych.

IX. Wydział przemysłu i handlu koncentrował się na sprawach związanych z zatwierdzaniem projektów urządzeń fabryk, warsztatów rzemieślniczych, lokali handlowych, zezwoleń na otwieranie targów, koncesji, rzemiosła, statystyk z zakresu przemysłu i handlu.

X. Wydział pracy i opieki społecznej działał w zakresie spraw nadzoru nad instytucjami opieki społecznej i nad działalnością władz samorządowych w zakresie tej opieki, a także w zakresie spraw nadzoru zarobkowego, społecznego, państwowego pośrednictwa pracy, walki z bezrobociem, emigracji, ubezpieczeń społecznych oraz inwalidów wojennych.

XI. Dyrekcja robót publicznych odpowiadała za sprawy o dominującym charakterze technicznym i techniczno-administracyjnym z działu robót publicznych, w szczególności sprawy wodne, architektoniczno-budowlane, drogowe, pomiarowe, hydrograficzne, elektryczne, turystyczne oraz sprawy z zakresu grobownictwa wojennego.

Statut Urzędu wskazywał również szczegółowy opis wewnętrznej struktury poszczególnych wydziałów, którą tworzyły oddziały (§ 5).

Wydział ogólny dzielił się na oddział organizacyjny, oddział budżetowo-gospodarczy oraz Wojewódzki Inspektorat Starostw. Oddział organizacyjny obejmował sprawy wynikające ze stanowiska wojewody jako przedstawiciela rządu, sprawy podziału terytorialnego, organizacyjne, w tym politykę kadrową, oraz sprawy nadzoru nad funkcjonowaniem Urzędu oraz władz i innych urzędów podległych wojewodzie. Ponadto kierownikowi oddziału podległe były: redakcja dziennika wojewódzkiego, kancelaria urzędu wojewódzkiego, biblioteka, sekretariat wojewody. Oddział budżetowo-gospodarczy realizował zadnia dotyczące spraw budżetowych, rachunkowych, kasowych i gospodarczych związanych z wykonaniem budżetu. Do zakresu kompetencji Wojewódzkiego Inspektoratu Starostw należała kontrola i instruktaż podległych wojewodzie powiatowych władz i organów administracji ogólnej, podejmowanie decyzji w sprawach społecznych, gospodarczych, politycznych, bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Wydział bezpieczeństwa i porządku publicznego stanowiły dwa oddziały. Oddział spraw politycznych i bezpieczeństwa załatwiał sprawy ogólne informacyjne, stowarzyszeń, prasy, widowisk, ogólnego bezpieczeństwa, służby bezpieczeństwa, życia politycznego, społecznego i religijnego ludności województwa. Oddział spraw porządku publicznego zajmował się sprawami cudzoziemców, ochroną granic państwa, policją porządkową, ruchem ludności oraz meldunkami.

W skład Wydziału administracyjnego wchodziły trzy oddziały: oddział administracyjny, oddział spraw wyznaniowych i stanu cywilnego, oddział kultury i sztuki. Pierwszy załatwiał sprawy przynależności państwowej i gminnej, zmiany nazwisk oraz inne sprawy z zakresu administracji spraw wewnętrznych niezastrzeżone innym wydziałom i oddziałom. Drugi oddział był właściwy do załatwiania spraw metrykalnych oraz wyznaniowych. Trzeci natomiast załatwiał sprawy opieki nad zabytkami, krajobrazem i archiwaliami, a także sprawy sztuki ludowej, zbiorów muzealnych i muzycznych.

Wydział samorządowy podzielony został na cztery oddziały. Oddział organizacji samorządu obejmował sprawy organizacji oraz nadzoru nad związkami komunalnymi i międzykomunalnymi. Załatwiał sprawy podziału administracyjnego, z wyjątkiem spraw będących w kompetencjach Wydziału ogólnego. Oddział finansów i gospodarki komunalnej działał w zakresie spraw budżetowych i kontroli nad legalnością i celowością wymiaru poboru danin komunalnych. Do zadań oddziału aprowizacyjnego należała kontrola stanu zaopatrzenia ludności w przedmioty powszechnego użytku, tworzenie rezerw żywnościowych, współpraca z wydziałem wojskowym w zakresie mobilizacji żywnościowej. Czwarty oddział, czyli Inspektorat związków komunalnych, obejmował sprawy lustracji związków komunalnych, specjalnych dochodzeń w zakresie działalności samorządu, nadzoru nad działalnością inspektorów samorządu gminnego, wewnętrznej organizacji pracy.

Wydział zdrowia publicznego składał się z oddziału lecznictwa, higieny i propagandy oraz spraw inspekcyjno-lekarskich, z oddziału spraw pracowników państwowych oraz z oddziału farmaceutycznego. Statut nie precyzował bardziej szczegółowego przydziału spraw.

W strukturze Wydziału rolnictwa mieściły się oddziały: rolnictwa, leśnictwa, rybacki. Oddział rolnictwa załatwiał sprawy majątków państwowych, gospodarstwa rolnego i przemysłu oraz gospodarki rolnej. Odpowiadał za sprawy pomocy gospodarstwom rolnym oraz za współpracę z innymi władzami na rzecz naprawy ustroju rolnego. Ponadto, zajmował się kwestiami melioracji rolnych, wytwórczości rolnej, ochrony roślin i hodowli zwierząt domowych. Oddział leśnictwa załatwiał sprawy zagospodarowania i ochrony lasów niestanowiących własności Państwa, cenników drzewa użytkowego, czy też daniny lasowej. Oddział rybacki koncentrował się na sprawach z zakresu gospodarki rybnej i hodowli ryb oraz opieki i kontroli organizacji służącej celom gospodarstwa rybnego.

Wydział weterynarii, Wydział wojskowy oraz Wydział przemysłu i handlu nie były podzielone na oddziały.

Wydział pracy i opieki społecznej składał się z trzech oddziałów: pracy i ubezpieczeń, opieki społecznej oraz oddziału dla spraw inwalidów wojennych. Pierwszy odpowiadał za sprawy administracji i nadzoru nad zarobkowym, społecznym

i państwowym pośrednictwem pracy, emigracji i opieki nad uchodźcami, bractwami górniczymi, odwołań od orzeczeń Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Kas Chorych. Oddział opieki społecznej odpowiedzialny był przede wszystkim za organizowanie opieki, orzekał w sprawach kosztów opieki społecznej, zajmował się nadzorem nad działaniem związków komunalnych, zakładów opiekuńczych, komisji opieki społecznej i opiekunów społecznych. W zakresie jego działania były również sprawy pomocy poszkodowanym wskutek klęsk żywiołowych, zapewnienia potrzebującym opieki w zakładach opiekuńczych, w tym udzielanie zapomóg, a także pomoc inwalidom cywilnym i bezrobotnym. Oddział dla spraw inwalidów wojennych władny był w sprawach kapitalizacji rent inwalidzkich, organizowania indywidulanej pomocy dla inwalidów wojennych i ich rodzin, inwalidzkich komisji odwoławczych.

Dyrekcja robót publicznych funkcjonowała za pośrednictwem czterech oddziałów: oddziału ogólnotechnicznego obejmującego sprawy ogólnotechniczne, sprawy należące do kilku oddziałów, sprawy nieprzydzielone innym oddziałom oraz sprawy pomiarowe i elektryczne; oddziału wodnego obejmującego sprawy budownictwa wodnego i melioracyjnego oraz dróg wodnych; oddziału budowlanego sprawującego nadzór nad budownictwem komunalnym i prywatnym, nadzorującego komunalną służbę i policję budowlaną oraz załatwiającego sprawy regulacji rozbudowy miast, utrzymania i zarządu wybranych gmachów państwowych oraz sprawy grobownictwa wojennego; oddziału drogowego właściwego w sprawach nadzoru nad budową, przebudową i utrzymaniem dróg publicznych, mostów państwowych i samorządowych. Oddział ten odpowiadał też za sprawy pojazdów mechanicznych i maszyn drogowych.

Czynności poszczególnych wydziałów obejmują załatwienie spraw pod względem merytorycznym. Szczegółowy podział czynności zawarty był w załączniku do Statutu (§ 15).

3.3. Urzędem kierował wojewoda, który był zwierzchnikiem służbowym wszystkich urzędników i funkcjonariuszy niższego rzędu. Decydował o ogólnym kierunku działalności Urzędu oraz sprawował naczelny nadzór nad jego funkcjonowaniem. Do jego podstawowych obowiązków należało udzielanie wskazań ze stanowiska politycznego i interesu służbowego, uzgadnianie działalności poszczególnych wydziałów, w tym określanie współdziałania z podległymi władzami i organami, a także z władzami i urzędami administracji ogólnej niezespolonej. Wojewoda przewodniczył w radach, kolegiach, zebraniach, o ile nie przekazał przewodnictwa wicewojewodzie lub innemu urzędnikowi (§ 8).

Szczególne zasady dotyczyły działania wojewody jako przedstawiciela rządu. Sprawy wynikające z uprawnień i obowiązków w tym zakresie podlegały jego

wyłącznej decyzji i aprobacie i załatwiane były w Wydziale ogólnym. Cedowanie obowiązków na wicewojewodę mogło dotyczyć jedynie aprobaty i podpisywania korespondencji wstępnej i informacyjnej (§ 9).

Statut określał zamknięty katalog spraw zastrzeżonych dla wyłącznej aprobaty i podpisu wojewody (§ 10). I tak, z Wydziału I (20 zakresów merytorycznych) były to m.in. sprawy z zakresu działania wojewody jako przedstawiciela rządu, projekty rozporządzeń wojewody, opinie do projektów aktów prawnych przygotowanych przez władze centralne, wyjaśnienia do prezentowanych w prasie zarzutów wobec podległych funkcjonariuszy, sprawy sporne z innym urzędami oraz ważniejsze sprawy kadrowe. Z Wydziału II (13 zakresów merytorycznych) zastrzeżone dla wojewody były głównie sprawy dotyczące wniosków i dyrektyw z zakresu zwalczania organizacji nielegalnych i antypaństwowych, bezpieczeństwa publicznego, dyslokacji policji i wojska. Także te z zakresu wniosków i decyzji w sprawach osiedlania się i wydalania cudzoziemców, sprawy ochrony granic państwowych oraz wyborów do Sejmu i Senatu. Z Wydziału III (10 zakresów merytorycznych) wojewoda był organem właściwym m.in. dla spraw nadania i pozbawienia obywatelstwa, zmiany nazwiska, tworzenia parafii, stowarzyszeń i korporacji religijnych, ustanawiania duchownych wyznań katolickich. Z Wydziału IV (5 zakresów merytorycznych) były to przede wszystkim wnioski w sprawach zmiany granic gmin, w tym tworzenie nowych i łączenie istniejących, zatwierdzanie uchwał związków komunalnych i międzykomunalnych. Z Wydziału V (5 zakresów merytorycznych) – m.in. zarządzenia i obwieszczenia o poborze wojskowym, ważniejsze sprawy z zakresu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Z Wydziału VI (2 zakresy merytoryczne) wojewodzie przypisano sprawy nadawania i zatwierdzania statusów uzdrowisk, koncesji na apteki, drogerie oraz składy materiałów aptecznych i trucizn. Z Wydziału VII (8 zakresów merytorycznych) były to sprawy dotyczące subwencjonowania organizacji gospodarczo-rolnych, spółek wodnych, rolników poszkodowanych przez klęski żywiołowe, a także sprawy komisji rolnej, wystaw i pokazów rolniczych, zatwierdzanie planu gospodarki leśnej. Z Wydziału VIII (2 zakresy merytoryczne) wskazano na sprawy dotyczące zwalczania zakaźnych chorób zwierzęcych oraz decydowanie w sprawach zamykania miejscowości, targów, jarmarków z powodu tychże chorób. Z Wydziału IX (9 zakresów merytorycznych) wojewoda posiadał wyłączne kompetencje w zakresie koncesjonowania ajencji prywatnych, przedsiębiorstw pośredniczących w nabywaniu biletów podróży kolejami, okrętami, itp., pożyczek ulgowych dla przemysłu i handlu, przedkładał również sprawozdawania do władz centralnych o stanie przemysłu. Z Wydziału X (6 zakresów merytorycznych) wojewodzie przypadały sprawy bezrobocia, udzielania zapomóg, a także sprawy legalizacji stowarzyszeń i instytucji o celach społecznych. Z Dyrekcji robot publicznych (7 zakresów mery-

torycznych) w kompetencjach wojewody były sprawy dotyczące ustalania programu robot drogowych, architektoniczno-budowlanych i wodnych, wydawanie zarządzeń w związku z klęskami żywiołowymi, zatwierdzanie planów regulacyjnych miast i osiedli, sprawy subwencji i zapomóg na drogi i mosty państwowe, koncesje na zakłady wytwarzania prądu elektrycznego oraz sprawy „pozbywania" i zamiany nieruchomości państwowych i przydzielania lokali dla władz, urzędów i urzędników państwowych. Zgodnie z postanowieniami Statutu wojewoda miał prawo na stałe lub czasowo zastrzec do swojej aprobaty inne sprawy będące w zakresie działania Urzędu (§ 11).

Przyjęte zasady organizacyjne wskazywały także na procedurę postępowania w razie nieobecności wojewody: zastępował go wicewojewoda, a gdy nie było to możliwe, uprawnienia przekazywane były jednemu z naczelników wydziału z resortu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z wyłączeniem naczelnika Wydziału zdrowia publicznego. O tym, który z naczelników miał pierwszeństwo w zastępstwie, decydowało zarządzenie wojewody, a przypadku jego braku, starszeństwo służbowe (§ 12).

Statut określał szczegółowe zadania i odpowiedzialność wicewojewody (§ 13), który z urzędu pełnił funkcję zastępcy wojewody jako szefa administracji ogólnej oraz naczelnika Wydziału Ogólnego. Odpowiadał przed wojewodą za stan organizacji i tryb urzędowania Urzędu, władz i urzędów wojewodzie podległych. W związku z powyższym miał prawo wydawania zarządzeń organizacyjnych oraz przeprowadzania lustracji wydziałów, żądania wyjaśnień od naczelników wydziałów oraz urzędników im podległych. Wicewojewoda w wypadkach niecierpiących zwłoki, w sytuacji gdy wojewoda przebywał poza siedzibą Urzędu, mógł wydawać decyzje we wszystkich sprawach zastrzeżonych wojewodzie jako szefowi administracji ogólnej, zawiadamiając jednak bezzwłocznie wojewodę o tym fakcie. Wicewojewoda odpowiadał również za ogólny nadzór i kierowanie inspekcją wojewódzką, w tym za bezpośredni nadzór nad działalnością Wojewódzkiego Inspektora Starostw.

Kierownictwo wydziałem i zwierzchnictwo służbowe nad personelem powierzone było naczelnikom. Każdy z nich odpowiadał m.in. za właściwe organizowanie pracy podległego mu wydziału, nadzór nad funkcjonowaniem oddziałów oraz koordynowanie pracy referatów. Ponadto, w ich zakresie było dbanie o stronę prawną procedowanych i aprobowanych spraw, w tym za zgodność z przepisami ustaw, rozporządzeń i zarządzeń natury ogólnej, wskazaniami wojewody, interesem publicznym. Zadania miały być wykonywane w sposób celowy z zachowaniem zasad oszczędności w administracji publicznej. Naczelnik wydziału w celu realizacji swoich zadań zobowiązany był do przeglądania spraw wpływających do wydziału i wskazywania dyrektyw dotyczących ich załatwiania, aprobowania ostatecznych rozstrzygnięć, które kierownicy oddziałów lub referenci zobowiązani

byli mu przedkładać. W celu zapewnienia prawidłowej realizacji zadań dokonywał również bieżącej lustracji czynności oddziałów i referatów, współpracował z naczelnikami pozostałych wydziałów oraz inspektorami starostw i związków komunalnych (§ 16 i 17).

Pracami oddziałów zarządzał kierownik, do którego zadań należało właściwe urzędowanie oddziału, zapewnienie prawnej i celowej strony załatwień, przestrzeganie zasad oszczędności oraz uproszczenie trybu załatwienia spraw. Kierownik oddziału odpowiedzialny był również za podejmowanie inicjatywy wobec przełożonych co do wydawania niezbędnych zarządzeń wynikających z przepisów prawa czy też związanych z zadaniami oddziału. Niezależnie od tego kierownik oddziału z reguły pełnił również czynności referenta w oddziale (§ 18). Statut wprowadził dodatkowe obowiązki kierownika oddziału budżetowo-gospodarczego, nakładając na niego i pozostałych urzędników oddziału odpowiedzialność za złamanie zasady załatwiania spraw na podstawie wyłącznie wiedzy zawodowej oraz za prowadzenie ksiąg i rachunkowości niezgodnie z obowiązującymi przepisami rachunkowo-kasowymi (§ 19). Wojewoda wyznaczał kierowników oddziałów oraz określał zakres samodzielności zawodowej każdego z nich. Co do zasady kierownikom przysługiwało prawo samodzielnego podpisywania dokumentów w sprawach powtarzających się i załatwianych stale w ten sam sposób oraz w sprawach o charakterze informacyjnym lub porządkowym, które nie przesądzały o ostatecznym załatwieniu pod względem prawnym czy też rzeczowym (§ 20). W przypadku wydziałów, które nie zostały podzielone na oddziały, zadania kierowników oddziałów wykonywali naczelnicy (§ 21).

W Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim wyodrębniono dwie kategorie urzędników – urzędników referujących w wydziałach oraz urzędników fachowych. Pierwsi przygotowywali załatwienie sprawy oraz odpowiadali za jego zgodność z przepisami prawa, należyte gromadzenie materiałów niezbędnych do załatwienia sprawy, ustalenie stanu faktycznego, kwestie formalne akt sprawy (daty, nazwiska, obrachunki itp.), ścisłe stosowanie przepisów o postępowaniu administracyjnym i biurowości, terminowość załatwienia sprawy, projektowanie załatwienia sprawy w sposób od razu zapewniający rozstrzygnięcie ostateczne, należyte przechowywanie akt (§ 22).

Urzędnicy fachowi, niezależnie od odpowiedzialności ogólnej nałożonej na urzędników, dodatkowo odpowiedzialni byli za załatwienie sprawy zgodnie z wymaganiami danej gałęzi wiedzy fachowej. Co istotne, co do zasady nie mogli wykonywać innych zadań poza tymi, do realizacji których zostali przydzieleni do Urzędu. Naczelnikom wydziałów, względnie kierownikom oddziałów przysługiwało prawo samodzielnej decyzji w sprawach, których załatwienie oparte było wyłącznie na wiedzy fachowej (§ 23).

Statut jasno precyzował kwestie zależności służbowej w Urzędzie. Pracownicy oddziałów podlegli byli bezpośrednio kierownikom oddziałów, kierownicy pozostawali w bezpośredniej zależności służbowej od naczelników wydziałów, naczelnicy – od wojewody. W takiej też kolejności wydawane były zalecenia służbowe (§ 24).

W przypadkach niecierpiących zwłoki, gdy zachowanie wskazanej w Statucie drogi służbowej nie było możliwe lub spowodowałby zwłokę w załatwieniu sprawy niedopuszczalną ze stanowiska interesu publicznego bądź szczególnie ważnego interesu prywatnego, każdy urzędnik zobowiązany był podjąć stosowne działanie. W takiej sytuacji referent miał prawo wydać decyzję w miejsce kierownika oddziału, ten w miejsce naczelnika wydziału, naczelnik w miejsce wicewojewody, względnie wojewody – zawiadamiając niezwłocznie o tym fakcie właściwego przełożonego (§ 25).

Za równomierny rozdział prac we wszystkich oddziałach kancelaryjnych, za ścisłe przestrzeganie przepisów biurowości i zasad oszczędności, za inicjatywy wprowadzania uproszczeń w biurokracji i za wykonywanie zarządzeń z zakresu ochrony tajności i poufności spraw, odpowiadał naczelnik kancelarii Urzędu (§ 26).

Ponadto, w celu skoordynowania działania całego aparatu administracyjnego Urzędu, władz i urzędów podległych wojewodzie organizowane były periodyczne konferencje naczelników wydziałów przy współudziale Wojewódzkiego Inspektora Starostw i Wojewódzkiego Inspektora Związków Komunalnych, kierownika oddziału administracyjnego i oddziału budżetowo-gospodarczego. W konferencjach mógł również uczestniczyć urzędnik wezwany przez wojewodę. Konferencjom przewodniczył wojewoda, nad wykonaniem decyzji podjętych podczas konferencji czuwał wicewojewoda. Konferencje te miały charakter opiniodawczy i doradczy. Nadto, pod przewodnictwem wicewojewody organizowane były konferencje kwartalne związane z inspekcją wojewódzką i związków komunalnych (§ 27).

Działalność Urzędu opierała się na zasadzie współpracy i porozumieniu wydziałów i oddziałów (§ 28).

Zmiany przepisów Statutu wymagały ogłoszenia w Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim. Kwestie wątpliwe dotyczące Statutu i szczegółowego podziału obowiązków rozstrzygał wojewoda. Wykonanie Statutu powierzono wicewojewodzie, naczelnikom wydziałów i dyrektorowi robót publicznych (§ 29–31).

Statut Organizacyjny Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego z 1932 r. w pełni odpowiadał wymogom organizacyjnym wskazanym w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 sierpnia 1931 r. w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach. Odpowiednie ramy strukturalne zostały zachowane zarówno co do organizacji urzędu jako organu

wojewody właściwego do załatwiania spraw związanych ze stanowiskiem wojewody jako przedstawiciela rządu, jak i spraw związanych ze stanowiskiem wojewody jako szefa administracji ogólnej. Wymagany przepisami rozporządzenia podział struktury na wydziały i oddziały również został zachowany. Obligatoryjne wydziały: ogólny i Dyrekcja robót publicznych zostały uwzględnione. To samo dotyczy zakresu czynności i odpowiedzialności samego wojewody – cztery podstawowe obowiązki wojewody związane z funkcją kierownika urzędu zostały wprost przeniesione z rozporządzenia. Zgodnie z § 17 Statutu wojewoda w szczególności: 1) udzielał wskazań ze stanowiska politycznego i interesu służbowego; 2) uzgadniał działalność wydziałów w obrębie urzędu wojewódzkiego oraz działalność urzędu z działalnością władz i organów podległych oraz władz i urzędów niezespolonych; 3) aprobował projekty załatwienia spraw, które zastrzegł do własnej aprobaty; 4) przewodniczył w radach, kolegiach, zebraniach przewidzianych obowiązującymi przepisami, o ile w granicach tych przepisów nie przekazał przewodnictwa wicewojewodzie lub innemu urzędnikowi. Znacznie szerzej Statut charakteryzował katalog spraw zastrzeżonych do wyłącznej aprobaty wojewody (§ 10). Obowiązki wicewojewody, naczelników wydziałów, kierowników oddziałów, urzędników referujących, urzędników fachowych wpisują się w ramy wskazane przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Szczegółowy podział czynności Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego odnosił się do kryterium wymienionego w § 41 rozporządzenia, tj. wyliczał wszystkie kategorie spraw należące do każdego wydziału i oddziału. Nie ustalono natomiast zakresu aprobaty – tj. kategorii spraw zastrzeżonych do ostatecznej decyzji – wojewody, wicewojewody, naczelników wydziałów, kierowników oddziałów (kierownika referatu budżetowo-rachunkowego dla spraw robót publicznych). Zakres ich działania wymieniony był wprost w Statucie.

4

Administracja wojewódzka w okresie międzywojnia kształtowała się dynamicznie, była stale usprawniana. Urząd wojewody nabierał znaczenia, z czasem jednak został znacząco upolityczniony[58]. W praktyce, wbrew założonemu ustawowo charakterowi apolitycznego urzędu, to działalność partyjna często stała u podstaw nominacji wojewodów. Warto zaznaczyć jednak, że aż 88% osób pełniących tę funkcję w okresie II RP miało wykształcenie wyższe, w tym 57,4% – prawnicze. Ponad połowa przed objęciem urzędu zajmowała wyższe stanowiska w administracji rządowej terytorialnej, a 30% – w rządowej administracji centralnej. Nieco odmiennie sytuacja wyglądała na obszarach byłej Galicji, gdzie na funkcję pierwszych wojewodów

[58] J. Majchrowski, *op. cit.*, s. 75–93.

powołano byłych urzędników galicyjskich i austriackich, bez wyraźnej afiliacji politycznej. Powołani jednak zostali przez rząd Wincentego Witosa, opierający się na szerokiej koalicji politycznej, stąd ich wybór nie wywoływał sprzeciwu[59].

Dorota Buchwald-Cieślak
(Kraków)

Statut Organizacyjny Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z 1932 r. jako przykład organizacji urzędów wojewódzkich w II Rzeczypospolitej

W artykule podjęto próbę scharakteryzowania ustroju Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego w świetle Statutu organizacyjnego i szczegółowego podziału czynności wprowadzonego zarządzeniem Wojewody Krakowskiego z 21 grudnia 1931 r. Na potrzeby artykułu dokonano również skrótowego przedstawienia struktury aparatu administracji publicznej w II Rzeczypospolitej, ze szczególnym uwzględnieniem funkcji wojewody jako przedstawiciela rządu oraz szefa administracji ogólnej.

Słowa kluczowe: II Rzeczypospolita, administracja publiczna, województwo, wojewoda, urząd wojewódzki

Dorota Buchwald-Cieślak
(Kraków)

Organization of a Provincial Offices in the Second Polish Republic on the example of the Provincial Office in Krakow in the sight of the 1932 Organizational Statutes

In the Second Polish Republic there were new administrative structures. As a result of the unification process, central and territorial administrations were created. Territorial administration was divided into government and self-government administration. Government administration was created by general and special administration. A particular organ in the administration of the Second Polish Republic was the voivod who performed two functions. On the one hand, he was the representative of the Government in the area of the voivodship, on the other hand he was the head of the general administration. The character of the authority of the provincial governor and his office, which assisted him in performing his tasks, was presented on the example of the Provincial Office in Krakow of the 1932.

Key words: Second Polish Republic, public administration, voivodship, province governor, provincial office

[59] *Ibidem*.

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Paweł Cichoń (Kraków)
Jerzy Malec (Kraków)

Katedra Historii Administracji i Myśli Administracyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (1979–2017)[1]

1. Wprowadzenie; 2. Początki polskich badań nad dziejami administracji; 3. Katedra Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ oraz jej osiągnięcia w latach 1979–2005; 4. Katedra Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ, jej kadra oraz osiągnięcia dydaktyczne, naukowe i organizacyjne w latach 2005–2017; 5. Zakończenie.

1

Badania nad historią administracji najwcześniej podjęto w Niemczech i we Francji. Uczeni tej miary co Kurt G.A. Jeserich, Ernst Forsthoff czy Ernst Rudolf Hubers uczynili z niej przedmiot wykładany na studiach prawniczych w uniwersytetach niemieckich[2]. W drugiej połowie XX w. z inicjatywy Jesericha podjęto prace nad syntezą dziejów administracji w Niemczech, czego rezultatem było wydanie, w latach 1983–1987, 6-tomowego dzieła autorstwa Kurta G.A. Jesericha, Hansa Pohla i Georga-Christopha von Unruha *Deutsche Verwaltungsgeschichte*, obejmującego okres od późnego średniowiecza do czasów współczesnych[3]. We Francji prekursorem badań w tym zakresie był Pierre Legendre[4], choć pewne zasługi na

[1] Opracowanie nie ma na celu pełnego ukazania sylwetek naukowych osób zatrudnionych w Katedrze Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ, lecz zaprezentowanie jej dorobku. Dlatego też przytaczane są tylko najważniejsze prace – wyłącznie z zakresu historii administracji – pracowników Katedry i tylko z okresu, gdy byli oni w niej zatrudnieni.

[2] G.-Ch. von Unruh, *Die deutsche Verwaltungsgeschichte*, [w:] *Festschrift zum 125-jahrigen Bestehen der Juristischen Gesellschaft zu Berlin*, red. D. Wilke, Berlin–New York 1984, s. 818–882.

[3] Dzieło to stanowiło realizację rozpoczętego w 1974 r. projektu badawczego finansowanego przez Freiherr vom Stein-Gesellschaft. W tym samym okresie rozpoczęto wydawać wielotomowy *Grundriss zur deutsche Verwaltungsgeschichte 1815–1945*, ukazujący się od 1975 r. pod redakcją W. Hubatscha.

[4] P. Legendre, *Histoire de la pensée administrative française*, [w:] *Traité de science administrative*, Paris–La Haye 1966, s. 5–79; *idem*, *Histoire de l'administration de 1750 à nos jours*, Paris 1968; *idem*, *L'Administration du XVIII^e siècle à nos jours. Textes et documents*, Paris 1969.

tym polu należą się także polskiemu administratywiście Jerzemu Langrodowi, który w latach 50. XX w. osiadł w Paryżu[5].

2

W Polsce tematykę tę jako pierwszy poruszał profesor Uniwersytetu Warszawskiego Bogusław Leśnodorski[6], a po nim Hubert Izdebski, wówczas docent, a następnie profesor z tego samego ośrodka naukowego. On też podjął pierwszą próbę stworzenia polskiej syntezy historii administracji przeznaczonej na potrzeby rozwijających się wówczas studiów administracyjnych[7].

Drugim chronologicznie ośrodkiem badań nad dziejami administracji stał się Uniwersytet Jagielloński. To tu w 1979 r. powstał pierwszy w Polsce Zakład, a następnie Katedra Historii Administracji i Myśli Administracyjnej, kierowana przez 20 z górą lat przez prof. Ludwika Łysiaka. Ten wybitny znawca dawnego prawa sądowego, wydawca źródeł i autor znakomitej monografii o „sądzie wyższym prawa niemieckiego na zamku krakowskim"[8], należał do grona pionierów historii administracji w Polsce. Był zarazem orędownikiem rozwoju uniwersyteckiej dydaktyki w tym zakresie[9].

Dziejom administracji poświęcił Ludwik Łysiak stosunkowo niewiele prac. Dotyczyły one organizacji administracji terytorialnej i samorządu II Rzeczy-

---

[5] G. Langrod, *La science de l'administration publique (esquisse historique)*, [w:] *Studi in onore di Silvio Lessona*, vol. 2, Bologna 1963, s. 481–542.

[6] Na uwagę zasługuje szczególnie jedno z pierwszych opracowań tegoż autora o charakterze syntezy: *Administracja w państwie burżuazyjnym (czynniki rozwoju)*, „Państwo i Prawo", 1971, z. 3–4, s. 527–544. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jeszcze przed II wojną światową ukazał się podręcznik F. Konecznego, *Dzieje administracji w Polsce w zarysie* (Wilno 1924), jednak odbiegał on zasadniczo od stosowanej współcześnie metodologii przedmiotu.

[7] H. Izdebski, *Historia administracji*, Warszawa 1980 oraz rozszerzony podręcznik uniwersytecki pod tym samym tytułem (Warszawa 1984 i kolejne wydania).

[8] L. Łysiak, *Iudicium supremum Maydeburgense castri Cracoviensis 1356–1794: Organisation, Tätigkeit und Stellung des Krakauer Oberhofs in der Rechtsprechung Altpolens*, Frankfurt am Main 1990 (Ius Commune. Sonderhefte 49) oraz dwa tomy wyroków tego sądu (opracowane wspólnie z K. Nehlsen-von Stryk): *Decreta iuris supremi Magdeburgensis castri Cracoviensis. Die Rechtssprüche des Oberhofs des deutschen Recht auf der Burg zu Krakau*, t. 1: 1456–1481, Frankfurt am Main 1995 (Ius Commune, Sonderhefte 68), t. 2: 1481–1511, Frankfurt am Main 1997 (Ius Commune, Sonderhefte 104).

[9] W. Uruszczak, *Badacz i wydawca źródeł prawa dawnej Polski. Czterdzieści pięć lat pracy naukowej Profesora Ludwika Łysiaka*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2000, t. V, s. 11.

pospolitej[10]. Jednak, co szczególnie istotne, był inspiratorem pierwszego doktoratu i habilitacji z tego zakresu. Pod jego promotorstwem powstała dysertacja Andrzeja Partyki „Samorząd terytorialny w Polsce 1918–1926", obroniona w 1975 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego[11].

3

Po utworzeniu Zakładu Historii Administracji i Myśli Administracyjnej został w nim zatrudniony na stanowisku adiunkta dr Jerzy Malec, wcześniej starszy asystent w Zakładzie Historii Państwa i Prawa Polskiego, autor przygotowanej pod kierunkiem prof. Stanisława Grodziskiego rozprawy na temat stosunku prawnego Polski do Litwy w XVIII w.

Pod opieką naukową prof. L. Łysiaka, w latach 80. XX w. przygotowywane były dwie rozprawy habilitacyjne, jedna poświęcona dziejom myśli administracyjnej, druga – koncepcjom kameralistycznym w Polsce w dobie Oświecenia. Ostatecznie rezultatem tych prac była jedynie obroniona w 1987 r. rozprawa dra J. Malca „Polska myśl administracyjna XVIII wieku"[12]. Druga dysertacja nie została niestety ukończona.

W 1985 r. pracę w Katedrze Historii Administracji i Myśli Administracyjnej podjęła na stanowisku asystenta mgr Dorota Dziopa (obecnie Dorota Malec), dziś kierująca tą jednostką. W 1995 r. obroniła ona dysertację doktorską o Najwyższym Trybunale Administracyjnym w latach 1922–1939[13]. W tym czasie zatrudniona była już w Katedrze Historii Prawa Polskiego, w której pozostawała do 2008 r.

W latach 80. Katedra podjęła współpracę naukową z Max-Planck-Institut für europäische Rechtsgeschichte z Frankfurtu nad Menem, która zaowocowała dalszymi pracami z zakresu historii administracji.

---

[10] L. Łysiak, *L'administration locale en Pologne au seuil de la II^e^ République*, [w:] *Entwicklungsfragen der Verwaltung in Mitteleuropa*, Pécs 1972, s. 139–148; *idem*, *Le démembrement ou l'unité d'administration en Pologne aux temps de la II^e^ République 1918–1939*, [w:] *Entwicklung der städtischen und regionalen Verwaltung in der letzten 100 Jahren in Mittel- und Osteuropa. Internationale Rechtshistorische Konferenz, Budapest, 12–12 September 1977*, t. 2, Budapest 1979, s. 161–181 oraz artykuł recenzyjny napisany z K. Orzechowskim *Pierwsza próba syntezy historii administracji. (Dwugłos w związku z pracą H. Izdebskiego, Historia administracji, Warszawa 1980, ss. 144)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1982, t. XXXIV, z. 1, s. 160–165.

[11] Niestety przedwczesna śmierć dra A. Partyki przerwała dalsze jego prace nad tym tematem i planowaną rozprawą habilitacyjną.

[12] J. Malec, *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*, Kraków 1986 (wyd. 2: Kraków 2008).

[13] Praca ta została następnie ogłoszona drukiem: D. Malec, *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922–1939 w świetle własnego orzecznictwa*, Warszawa–Kraków 1999.

Pracownicy Katedry uczestniczyli m.in. w programie badawczym, którego celem było zebranie i opublikowanie drukowanych źródeł orzecznictwa sądów w Europie (w tym sądownictwa administracyjnego) w XIX i pierwszej połowie XX w.[14].

J. Malec zajmował się w tym okresie w szczególności obcymi wpływami w ustroju administracyjnym ziem polskich początku XIX w., kształtowaniem się polskiego prawa administracyjnego, ustawodawstwem policyjnym w Polsce doby nowożytnej oraz początkami sądownictwa administracyjnego na ziemiach polskich – publikował na ten temat zarówno w kraju, jak i za granicą[15]. Uczestniczył także w pracach kilku międzynarodowych zespołów naukowo-badawczych: Groupe de travail pour l'histoire de droit et des sciences de l'administration en Europe (badania opublikowane w serii Jahrbuch für europäische Verwaltungsgeschichte)[16]; Groupe de travail international sur l'histoire de l'administration (przy Institut International des Sciences Administratives w Brukseli) oraz Projekt zur Erfassung der Polizeigesetzgebung der frühen Neuzeit in Europa (przy Max-Planck-Institut für europäische Rechtsgeschichte)[17].

W 1996 r. ukazał się podręcznik do dziejów administracji autorstwa Doroty i Jerzego Malców – *Historia administracji nowożytnej*[18]. Była to jedna z pierwszych w polskiej literaturze naukowej syntez przedmiotu, ważna z uwagi na postępujący w tym czasie rozwój studiów administracyjnych, zarówno przy wydziałach prawa uniwersytetów, jak i w szkołach niepublicznych. Przedstawiono w niej ko-

[14] L. Łysiak, D. Malec, J. Malec, *Polen*, [w:] *Gedruckte Quellen der Rechtsprechung in Europa (1800–1945)*, red. F. Ranieri, Frankfurt am Main 1992, s. 765–786.

[15] J. Malec, *Administracja terytorialna na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX wieku. Wpływy obce a rodzima tradycja*, [w:] *Polskie tradycje samorządowe a heraldyka. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 4 i 5 czerwca 1991 r. w Lublinie*, red. P. Dymmel, Lublin 1992, s. 51–65; *idem*, *Narodziny polskiego prawa administracyjnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze" 1992, z. 141, s. 71–81; *idem*, *Des influences du modele napoléonien sur l'organisation administrative de Pologne dans la I^ere^ moitié, du XIX^eme^ siecle*, [w:] *Les influences du „modele" napoléonien d'administration sur l'organisation administrative des autres pays*, Bruxelles 1995, s. 223–240 (Cahier d'Histoire de l'Administration, nr 4); *idem*, *Policey im frühneuzetlichen Polen: Gesetzgebung und Literatur*, [w:] *Policey im Europa der Frühen Neuzeit*, red. M. Stolleis, Frankfurt am Main 1996, s. 407–419 (Ius Commune, Sonderhefte 83); *idem*, *Karola Boromeusza Hoffmana rzecz o sądownictwie administracyjnym*, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodziskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 2001, s. 413–418.

[16] J. Malec, *L'impact étranger sur l'administration locale du territoire polonais dans la première moitié du 19^e^ siècle*, [w:] *Konfrontation und Assimilation nationalen Verwaltungsrechts in Europa (19./20. Jh.)*., red. E.V. Heyen, Baden-Baden 1990, s. 21–32 (Jahrbuch für europäische Verwaltungsgeschichte, Bd. 2).

[17] Podsumowaniem dorobku J. Malca za ten okres była książka *Studia z dziejów administracji nowożytnej*, Kraków 2003 (Acta Academiae Modrevianae).

[18] D. Malec, J. Malec, *Historia administracji nowożytnej*, Kraków 1996.

rzenie i ewolucję klasycznych instytucji administracyjnych oraz ukazano genezę współczesnych form zarządzania. Praca oparta została na wynikach badań własnych autorów oraz na analizie najnowszego piśmiennictwa z zakresu historii administracji. Podręcznik wykorzystywany był w procesie dydaktycznym na kilkunastu uczelniach w kraju, a kolejne jego dodruki (1997, 1998, 1999) rozchodziły się w krótkim czasie. Przyczyniło się to do podjęcia decyzji o opracowaniu nowej, znacznie poszerzonej zarówno merytorycznie, jak i chronologicznie, wersji podręcznika. Ukazał się on w 2000 r. pod tytułem *Historia administracji i myśli administracyjnej*[19].

Uzupełnieniem podręcznika było wydanie pod redakcją naukową J. Malca źródeł do dziejów administracji: *Historia administracji. Wybór źródeł*[20] oraz *Historia administracji i myśli administracyjnej. Wybór źródeł*[21]. Prace nad nimi zostały podjęte w 2001 r. w ramach programu realizowanego w Katedrze Historii Administracji i Myśli Administracyjnej, gdzie stworzono w tym celu międzykatedralny zespół. W jego skład weszły osoby, które wzmocniły skład osobowy Katedry: Paweł Cichoń (początkowo doktorant, od 2003 r. asystent, a następnie adiunkt), Michał Hładij (asystent w latach 2000–2005) oraz Zdzisław Zarzycki (asystent w latach 1995–1999, następnie pracownik – a obecnie kierownik – Zakładu Prawa Kościelnego i Wyznaniowego UJ).

Po przejściu prof. L. Łysiaka w stan spoczynku[22], kierownictwo Katedry objął w 2000 r. jego uczeń i długoletni współpracownik prof. J. Malec, który kierował jednostką do 2005 r., kiedy to w związku z objęciem funkcji rektora Krakowskiej Szkoły Wyższej (obecnie Krakowskiej Akademii) im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego najpierw przeszedł do tej uczelni na tzw. pierwszy etat, a w 2007 r. zakończył zatrudnienie na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Pod naukowym kierunkiem prof. J. Malca zostały przygotowane i obronione na Wydziale Prawa i Administracji UJ cztery rozprawy doktorskie z zakresu historii administracji i myśli administracyjnej[23]. J. Malec uczestniczył także w charakterze

---

[19] *Eidem*, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2000 (wyd. 2 uzup.: Kraków 2003).

[20] *Historia administracji. Wybór źródeł*, red. J. Malec, oprac. M. Hładij, J. Malec, D. Malec, Z. Zarzycki, Kraków 2002.

[21] *Historia administracji i myśli administracyjnej. Wybór źródeł*, red. J. Malec, oprac. P. Cichoń, M. Hładij, D. Malec, J. Malec, Z. Zarzycki, wyd. 2 uzup., Kraków 2006.

[22] Prof. dr hab. Ludwik Łysiak zmarł w 2002 r. po długiej i ciężkiej chorobie.

[23] W 2002 r. Krzysztofa Sondla „Status prawny klubu sportowego w Polsce w latach 1918–1996 na tle ogólnej regulacji prawnej w dziedzinie kultury fizycznej", w 2003 r. Pawła Cichonia „Rozwój myśli administracyjnej w Księstwie Warszawskim (1807–1815)", w 2004 r. Pawła Dąbka „Oddział Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie w latach 1919–1939" oraz w 2011 r. Michała Nowakowskiego „Administracyjne sądownictwo ubezpieczeń społecz-

recenzenta w kilkudziesięciu postępowaniach o nadanie stopnia naukowego doktora oraz doktora habilitowanego.

4

W związku z niemożnością kierowania Katedrą przez J. Malca, dla którego UJ przestał stanowić podstawowe miejsce pracy, opiekę nad jednostką objął w 2005 r. dr hab. Andrzej Dziadzio (obecnie profesor i kierownik Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa UJ), a następnie – w 2008 r. – prof. Dorota Malec, która pełni tę funkcję do dziś.

Wraz z przejściem prof. D. Malec do Katedry Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ oferta dydaktyczna tej jednostki wzbogaciła się o monograficzny wykład „Prawo prywatne II RP", prowadzony od kilku lat przez D. Malec.

W 2006 r. do grona współpracowników Katedry dołączył mgr Michał Nowakowski, początkowo asystent, a po uzyskaniu w 2010 r. stopnia doktora nauk prawnych – adiunkt. W 2010 r. pracownikiem Katedry został dr Marek Stus. Od tego czasu obsada kadrowa Katedry Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ nie uległa już zmianom.

Profesor D. Malec angażuje się nie tylko w działalność i rozwój Katedry, którą kieruje, ale również w działalność organizacyjną na Wydziale Prawa i Administracji oraz w skali całej uczelni. W latach 2008–2016 pełniła funkcję prodziekana ds. studiów administracyjnych. Była również członkiem licznych komisji wydziałowych oraz senackich i rektorskich na szczeblu uczelni. W kadencji 2016–2020 pełni funkcję prorektora UJ ds. rozwoju. W tej samej kadencji dr hab. P. Cichoń reprezentuje Wydział Prawa i Administracji w Radzie Archiwalnej Archiwum UJ.

W okresie pełnienia funkcji kierownika Katedry prof. D. Malec wypromowała czterech doktorów[24]. Uczestniczyła również w charakterze recenzenta w licz-

nych w Polsce po II wojnie światowej". Dwie z tych dysertacji zostały następnie wydane drukiem: P. Cichoń, *Rozwój myśli administracyjnej w Księstwie Warszawskim 1807–1815*, Kraków 2006 oraz M. Nowakowski, *Okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych*, Kraków 2017.

[24] W 2007 r. Adam Redzik obronił pracę doktorską „Nauka prawa prywatnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym", którą następnie opublikował pt. *Prawo prywatne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, Warszawa 2009. W 2010 r. odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej Marka Stusa „Małżeńskie umowy majątkowe na ziemiach polskich 1918–1946 ze szczególnym uwzględnieniem praktyki w świetle krakowskich akt notarialnych". W 2017 r. ukazała się oparta na ww. dysertacji monografia pt. *Małżeńskie umowy majątkowe w świetle krakowskiej praktyki notarialnej 1918–1946*. W 2013 r. Karol Siemaszko obronił pracę doktorską „Tzw. mały kodeks karny w orzecznictwie Sądu Okręgowego w Krakowie 1946–1950", opublikowaną następnie pt. *„W trudnym okresie odbudowy państwa". Tak zwany mały kodeks karny w świetle orzecznictwa Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1946–1950*, Warszawa 2015. Natomiast w 2014 r. Mateusz Mataniak obronił pracę doktorską „Rada Administracyjna. Studium z dziejów administracji krakowskiej w połowie XIX wieku".

nych postępowaniach o nadanie stopnia doktora nauk prawnych oraz w postępowaniach habilitacyjnych prowadzonych w różnych ośrodkach akademickich w Polsce.

Prof. D. Malec wchodzi w skład komitetów redakcyjnych czasopism z listy MNiSW: „Czasopisma Prawno-Historycznego" oraz „Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa", które stanowią liczącą się w Polsce platformę upowszechniania wyników badań i publikacji naukowych dotyczących zagadnień historycznoprawnych. Jest współtwórcą ostatniego z tych periodyków. Prof. D. Malec kieruje także Pracownią Wydawnictw Źródłowych powiązaną organizacyjnie z Katedrą Historii Prawa Polskiego UJ. Z kolei dr hab. P. Cichoń od 2015 r. należy do zespołu recenzentów „Czasopisma Prawno-Historycznego".

Od początku istnienia Katedry Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ jej pracownicy koncentrują się na dwóch obszarach aktywności: dydaktycznej i naukowej. Pierwsza z nich wiązała się z prowadzonym wykładem z historii administracji. Początkowo stanowił on element całorocznego przedmiotu „Historia prawa w Polsce na tle porównawczym (cz. V: Historia prawa administracyjnego)" dla studentów I roku prawa, a następnie – samodzielny jednosemestralny wykład podstawowy „Historia nowożytnej administracji". Celem tego wykładu jest ukazanie ewolucji form zarządzania państwem, od epoki absolutyzmu do współczesności, co ma pozwolić studentom lepiej zrozumieć genezę obecnie funkcjonujących instytucji administracji publicznej. W szczególności wykład traktuje o takich zagadnieniach jak: historia ustroju administracyjnego w Europie i w Polsce, cechy charakterystyczne i zasady funkcjonowania administracji oraz podstawowe koncepcje jej kształtowania, formowanie się i kształcenie kadry urzędniczej, jak również historyczne modele sądownictwa administracyjnego oraz geneza i rozwój samorządu terytorialnego.

W latach 2007–2012 dr P. Cichoń prowadził monograficzny wykład specjalizacyjny „Korporacje prawnicze na ziemiach polskich w XIX i XX w.", przeznaczony dla studentów prawa studiów stacjonarnych i niestacjonarnych – szczególnie tych, którzy pragnęli związać swoją przyszłość z zawodem adwokata, notariusza lub radcy prawnego. Wykład ukazywał pierwsze próby tworzenia samorządów zawodowych i działalność prawników w okresie staropolskim, w Księstwie Warszawskim, Królestwie Polskim i pod zaborami. Przybliżał także korporacje prawnicze działające w II Rzeczypospolitej, PRL-u oraz wpływ transformacji ustrojowej na działalność i organizację korporacji adwokatów, notariuszy i radców prawnych.

W roku akademickim 2013/2014 z inicjatywy kierownika Katedry nastąpiło rozdzielenie wykładu „Historia nowożytnej administracji" – odtąd był on prowadzony oddzielnie dla studentów prawa i studentów administracji. Program tego wykładu podstawowego (45 h) został częściowo zmodyfikowany i sprofilowany dla dwóch oddzielnych grup odbiorców. Dla pierwszej z nich obejmuje szerszą i kom-

paratystycznie przedstawianą problematykę reform administracyjnych w krajach europejskich, a dla drugiej większy nacisk położono na ukazanie historycznego rozwoju administracji na ziemiach polskich, w tym problematykę stanu urzędniczego. Analogiczny program kształcenia realizowany jest na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych. Od tego samego roku także ćwiczenia prowadzone są oddzielne dla studentów obu tych kierunków i trybów studiów.

W roku akademickim 2014/2015 na Wydziale Prawa i Administracji UJ nastąpiła reforma procesu dydaktycznego studiów I stopnia na kierunku Administracja (studia stacjonarne i niestacjonarne) i wzbogaciła się oferta dydaktyczna Katedry dla studentów tego kierunku. Dr M. Nowakowski wspólnie z dr M. Stusem prowadzą dla studentów II roku studiów całoroczny wykład „Podstawy prawa cywilnego z umowami w administracji". Celem wykładu jest zaprezentowanie podstawowych zagadnień z zakresu prawa cywilnego zawartych w części ogólnej kodeksu cywilnego, dotyczących prawa rzeczowego, prawa zobowiązań, prawa spadkowego i rodzinnego – w stopniu niezbędnym dla wykonywania zadań przez przyszłych pracowników administracji publicznej. W tym samym roku Katedra uruchomiła dla studentów III roku tego kierunku dwa nowe rodzaje warsztatów licencjackich, tj. z zakresu historii administracji oraz podstaw prawa cywilnego (studia stacjonarne i niestacjonarne). Pod kierunkiem naukowym pracowników Katedry studenci przygotowują pracę licencjacką, której pozytywna obrona jest obecnie warunkiem ukończenia studiów I stopnia na kierunku Administracja.

W rezultacie tych zmian, przez cały okres 3-letnich studiów licencjackich na tym kierunku, pracownicy Katedry Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ uczestniczą w kształceniu przyszłych administratywistów.

Od roku akademickiego 2014/2015 na Wydziale Prawa i Administracji UJ utworzono też nowy kierunek studiów – Prawo własności intelektualnej i nowych mediów (studia I stopnia). Do Katedry Historii Administracji i Myśli Administracyjnej wspólnie z Katedrą Historii Doktryn Politycznych i Prawnych należy prowadzenie obligatoryjnego wykładu „Historyczny rozwój prawa i doktryn politycznych" dla studentów I roku tych studiów (studia stacjonarne i niestacjonarne). Celem wykładu jest zapoznanie studentów z podstawowymi nurtami myśli politycznej w ich rozwoju historycznym i z zasadniczymi pojęciami określającymi poglądy i postawy polityczne, takimi jak demokracja, liberalizm, konserwatyzm, socjalizm czy totalitaryzm. W zakresie dziejów prawa celem przedmiotu jest ukazanie najważniejszych elementów kształtowania się oraz kierunków rozwoju prawa sądowego, zwłaszcza polskiego, organizacji organów ochrony i pomocy prawnej oraz podstawowych form ustrojowych, jak również źródeł prawa w tym zakresie.

Katedra może poszczycić się gronem kilkudziesięciu wypromowanych magistrów –zarówno z kierunku Prawo, jak i Administracja. Prace magisterskie do-

tyczyły ważnych zagadnień z historii administracji, w tym kształtowania się nowoczesnych instytucji administracyjnych w I RP, administracji polskiej w dobie zaborów, a także rozwoju administracji rządowej i samorządowej w okresie międzywojennym. Zainteresowaniem studentów cieszyła się również problematyka sądownictwa administracyjnego, reform administracji w PRL-u, a także w okresie transformacji ustrojowej z lat 90. XX w. Seminaria magisterskie na obu kierunkach studiów pozostają w ofercie dydaktycznej Katedry. Pod kierunkiem prof. D. Malec oraz dra hab. P. Cichonia przygotowywane są także nowe dysertacje doktorskie z zakresu historii administracji.

W przypadku Katedry Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ trudno mówić o jednym profilu naukowym. Wiąże się to z faktem, iż pracownicy Katedry posiadają dużą autonomię w wyborze tematów badawczych i realizacji swoich indywidualnych zainteresowań naukowych. Pozwala to na eksplorację rozmaitych pól badawczych, które dotyczą zagadnień nieznanych lub mało znanych, ale ważnych – w szczególności w historycznym rozwoju administracji, prawa administracyjnego i myśli administracyjnej.

Wśród zainteresowań naukowych prof. D. Malec warto wymienić ewolucję i dzieje organów ochrony prawnej i wymiaru sprawiedliwości na ziemiach polskich w XIX–XX w., sądownictwo administracyjne, kodyfikację prawa w okresie II RP, historię ustroju państwowego i administracji XIX–XX w. Prof. D. Malec jest autorem stu kilkudziesięciu prac naukowych dotyczących historii państwa i prawa polskiego oraz historii administracji. Do najważniejszych opracowań pochodzących z ostatniej dekady, a związanych z profilem Katedry można zaliczyć artykuły publikowane w kraju i za granicą, dotyczące historii oraz ustroju notariatu i adwokatury na ziemiach polskich[25], a także związane z organizacją administracji i sądownictwa administracyjnego w II RP[26].

---

[25] D. Malec, *Adwokatura galicyjska na przełomie XIX i XX w. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Adwokatura w dawnej Galicji. Historia samorządności*, Kraków 2011, s. 29–40; *eadem*, *Geneza upaństwowienia notariatu na tle zmian w wymiarze sprawiedliwości, prokuraturze oraz adwokaturze w Polsce w okresie stalinowskim*, [w:] *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Aleksandrowi Oleszce*, red. A. Dańko-Roesler, J. Jacyszyn, M. Pazdan, W. Popiołek, Warszawa 2012, s. 300–314; *eadem*, *Szkic z dziejów adwokatury galicyjskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 2011, t. XIV, s. 199–212; *eadem*, *Od stuleci w Krakowie: o krakowskich notariuszach i tradycjach notarialnych*, [w:] *20-lecie Izby Notarialnej w Krakowie*, red. K. Maj, Kraków 2012, s. 126–145; *eadem*, *Trudne początki dolnośląskiego notariatu: pierwsza Izba Notarialna we Wrocławiu (1947–1951)*, [w:] *Dwadzieścia lat Izby Notarialnej we Wrocławiu 1991–2011. Wydanie jubileuszowe*, Wrocław 2012, s. 22–48.

[26] *Eadem*, *Der Oberste Verwaltungsgerichtshof und seine Rechtsprechung in den Jahren 1922–1939*, [w:] *Rechtsprechung in Osteuropa. Studien zum 19. und frühen 20. Jahrhundert*, red. Z. Pokrovac, Frankfurt am Main 2012, t. 2, s. 541–596 (Studien zur europäischen Rechtsgeschichte, t. 275, Rechtskulturen des modernen Osteuropa. Traditionen und Transfers, t. 6); *eadem*, *Są-*

Z kolei w orbicie zainteresowań dra hab. P. Cichonia znajdują się zagadnienia dotyczące reform administracyjnych w okresie staropolskim, w Księstwie Warszawskim, Wolnym Mieście Krakowie, dotyczące nauczania prawa i administracji w XIX w. oraz organizacji i działalności prawników na ziemiach polskich w XIX i XX w. W ostatnim dziesięcioleciu ukazało się kilkanaście artykułów autorstwa P. Cichonia, spośród których większość koncentrowała się na różnych aspektach organizacji administracji Księstwa Warszawskiego[27] i Rzeczypospolitej Krakowskiej[28], na kwalifikacjach urzędników i nauczaniu administracji w Księstwie Warszawskim[29] i innych zagadnieniach z historii administracji[30].

downictwo administracyjne jako element państwa prawa u progu Drugiej Rzeczypospolitej, „Miscellanea Iuridica" 2007, t. I, s. 49–60; *eadem*, *Zagadnienia administracji w Konstytucji marcowej. Uwagi z okazji 90. rocznicy uchwalenia Konstytucji z 17 marca 1921 r.*, „Przegląd Sejmowy" 2011, nr 1, s. 11–26; *eadem*, *Koncepcja administracji oraz jej kontroli w Konstytucji marcowej z 1921 r.*, „Zagadnienia Sądownictwa Konstytucyjnego" 2013, nr 1, s. 7–17; *eadem*, *Obywatelstwo państwa polskiego w świetle orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego 1922–1939*, „Miscellanea Historico-Iuridica" 2015, t. XIV, z. 2, s. 73–97.

[27] P. Cichoń, *Urząd ministra policji w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Księstwo Warszawskie w historii i tradycji napoleońskiej (1807–2007)*, red. K. Bucholc-Srogosz, M. Trąbski, Częstochowa 2008, s. 231–244; *idem*, *Haupttendenzen der Verwaltungsentwicklung im Herzogtum Warschau*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, Kraków 2010, t. 1, s. 115–124; *idem*, *Wpływy francuskie w administracji Księstwa Warszawskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne" 2013, nr 140, z. 1, s. 1–18.

[28] *Idem*, *Przyczynek do dziejów Żandarmerii Wolnego Miasta Krakowa*, [w:] *Regnare, gubernare, administrare. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa. Prace dedykowane profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*, red. S. Grodziski, A. Dziadzio, Kraków 2012, s. 55–71; *idem*, *Krakkó szabad királyi város központi igazgatása 1815-től 1846-ig*, „Jogtörténeti Szemle" 2013, nr 3–4, s. 7–16; *idem*, *Policja nad Zagranicznymi w Wolnem Mieście Krakowie*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2014, t. 7, z. 2, s. 237–244; *idem*, *Centralne władze administracyjne Rzeczypospolitej Krakowskiej (1815–1846)*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, red. T. Bykowa, A. Górak, G. Smyk, Lublin 2016, s. 307–319; *idem*, *Z orzecznictwa Dyrekcji Policji Wolnego Miasta Krakowa: casus Oszyków*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2016, t. 25, z. 3, s. 179–190; *idem*, *Rola Dyrekcji Policji w zapewnieniu porządku i bezpieczeństwa publicznego w Wolnym Mieście Krakowie*, [w:] *225 lat Policji w Polsce*, t. 1, red. P. Majer, M. Seroka, Olsztyn 2017, s. 53–68; *idem*, *Wpływ mocarstw opiekuńczych na organizację i działalność służb policyjnych w Wolnym Mieście Krakowie (1815–1846)*, [w:] *Pogranicza w historii prawa i myśli polityczno-prawnej*, red. D. Szpoper, P. Dąbrowski, Gdańsk–Olsztyn 2017, s. 53–63.

[29] *Idem*, *Kwalifikacje zawodowe urzędników jako podstawa kształtowania się systemu biurokratycznego w Księstwie Warszawskim*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, red. A. Górak, I. Łuć i D. Magier, t. 1, Lublin–Siedlce 2008, s. 133–146; *idem*, *Początki nauczania administracji w Księstwie Warszawskim*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski. Księga dedykowana Profesorowi Marianowi Kallasowi*, red. S. Godek, D. Makiłła, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2010, s. 203–219.

[30] *Idem*, *Die Kollegialität in der Zentralverwaltung der größten Staaten des Ostseeraumes im XVIII Jh.*, [w:] *Einheit und Vielfalt in der Rechtsgeschichte im Osteeraum, Sechster Rechtshistorikertag im*

Dr M. Nowakowski swoje zainteresowania naukowe koncentruje na badaniu instytucji administracyjnych II Rzeczypospolitej i PRL-u, sądownictwa administracyjnego w XIX i XX w. oraz prawa administracyjnego i prawa nieruchomości. Jest autorem cyklu artykułów dotyczących sądownictwa ubezpieczeń społecznych oraz sądownictwa administracyjnego w XX w.[31]. Opublikował również teksty dotyczące notariatu galicyjskiego oraz prawa ochrony środowiska[32].

Dr M. Stus realizuje swoje zainteresowania naukowe dotyczące historii prawa prywatnego w XIX i XX w., muzułmańskiej kultury prawnej (ze szczególnym uwzględnieniem problematyki prawnej obecności muzułmanów w Europie), prawa lotniczego, prawa rodzinnego i spadkowego. Wyniki swoich badań regularnie prezentuje również poza granicami kraju jako członek Société d'Histoire du Droit w Paryżu oraz European Society for Comparative Legal History.

Katedra Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ ma także sukcesy związane z kształceniem kadry naukowej. W 2010 r. odbyły się publiczne obrony dwóch prac doktorskich przygotowanych przez osoby związane z działalnością Katedry (M. Nowakowski, M. Stus). Z kolei w 2015 r. z powodzeniem zakończył się przewód habilitacyjny dra P. Cichonia[33].

Pracownicy Katedry od lat aktywnie uczestniczą w życiu naukowym środowiska historycznoprawnego, biorąc udział m.in. w kolejnych ogólnopolskich zjazdach historyków państwa i prawa oraz międzynarodowych sympozjach naukowych poświęconych dziejom biurokracji. Owocuje to szeregiem wygłoszonych referatów oraz opublikowanych opracowań naukowych i artykułów analitycznych.

Ostseeraum, 3–5. Juni 2010 Tartu, (Estland)/ Riga (Lettland), Frankfurt am Main 2012, s. 61–72; *idem*, *Kształtowanie się samorządu terytorialnego w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Rozwój administracji publicznej w państwach Grupy Wyszehradzkiej*, red. A. Gądek, Tarnów 2016, s. 25–37.

[31] M. Nowakowski, *Początki administracyjnego sądownictwa ubezpieczeń społecznych w Polsce Ludowej*, [w:] *Społeczeństwo a władza: ustrój, prawo, idee*, red. J. Przygodzki, M.J. Ptak, Wrocław 2010, s. 967–987; *idem*, *Prace nad ujednoliceniem sądownictwa ubezpieczeń społecznych w 20-leciu międzywojennym*, [w:] *Vetera novis augere…*, t. 2, s. 795–807; *idem*, *O odtworzeniu sądownictwa administracyjnego po II wojnie światowej*, [w:] *Regnare, gubernare, administrare…*, s. 153–165; *idem*, *Sądy administracyjne europejskich państw socjalistycznych po II wojnie światowej (1944/45–1952)*, [w:] *Dzieje biurokracji*, t. VI, s. 677–693; *idem*, *Sądownictwo administracyjne w Polce Ludowej*, [w:] *Struktury administracji publicznej: metody, ogniwa, więzi*, t. 2, red. A. Mezglewski, Rzeszów 2016, s. 129–145.

[32] *Idem*, *Rozwój zasad polskiego prawa ochrony środowiska*, [w:] „Państwo i Społeczeństwo" 2007, nr 4, s. 41–63; *idem*, *Das polnische Notariat auf dem territorialen Geltungsgebiet des österreichischen Privatrechts*, [w:] *200 Jahre ABGB*, Warszawa 2011, s. 3–8; *idem*, *Notariat Polski na terenach obowiązywania austriackiego prawa prywatnego*, [w:] *200 lat ABGB*, Warszawa 2011, s. 3–8.

[33] P. Cichoń, *Dyrekcja Policji Wolnego Miasta Krakowa 1827–1846. Studium historyczno-prawne*, Kraków 2014.

Katedra była współorganizatorem XXV Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Prawa, pt. „Nauka i nauczanie prawa w przeszłości i współcześnie", który odbył się w Krakowie we wrześniu 2014 r. Prof. D. Malec wchodziła w skład komitetu naukowego odpowiedzialnego za organizację tej konferencji, która tematycznie powiązana została z jubileuszem 650-lecia założenia krakowskiego Uniwersytetu, w tym Wydziału Prawa i Administracji.

Oprócz wskazanych wcześniej podręczników i materiałów źródłowych dla studentów, pracownicy Katedry w 2010 r. wydali również zbiór 900 pytań testowych z historii administracji i myśli administracyjnej[34]. Publikacja ta wpisała się w rozpowszechnioną w tym okresie wśród pracowników Wydziału Prawa i Administracji UJ nową metodę wspierania studentów w przygotowywaniu się do egzaminów testowych[35].

W ostatniej dekadzie ukazało się także kilka monografii będących efektem wieloletnich badań źródłowych, w tym archiwalnych, prowadzonych indywidualnie przez pracowników Katedry[36].

Prof. D. Malec i dr hab. P. Cichoń uczestniczyli w szkoleniach aplikantów z I roku aplikacji organizowanych przez Rady Izby Notarialnej w Krakowie i Rzeszowie oraz Okręgową Radę Adwokacką w Krakowie, prezentując na wykładach genezę i historyczny rozwój zawodu notariusza i adwokata oraz ich korporacji. Dzięki temu popularyzują akademicką wiedzę o historii prawniczych samorządów zawodowych na ziemiach polskich, która stała się nieodłącznym elementem kształcenia zawodowego przyszłych adeptów tych profesji.

5

W nowy rok akademicki 2017/2018 Katedra Historii Administracji i Myśli Administracyjnej UJ wkracza w dotychczasowym składzie osobowym: prof. D. Malec (kierownik Katedry), dr hab. Paweł Cichoń (adiunkt), dr Michał Nowakowski (adiunkt) oraz dr Marek Stus (adiunkt), z zamiarem realizacji przedstawionej powyżej oferty dydaktycznej oraz kontynuacji zainicjowanych wcześniej badań naukowych.

---

[34] P. Cichoń, M. Nowakowski, *Historia administracji*, Warszawa 2010 (Testy dla Studentów).

[35] Autorem tego typu publikacji był także późniejszy pracownik Katedry, M. Stus: *Prawo spadkowe i rodzinne*, Warszawa 2007 (Testy dla Studentów) (wyd. 2: Warszawa 2008, wyd. 3: Warszawa 2009); *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2009 (Testy dla Studentów).

[36] D. Malec, *Dzieje notariatu polskiego*, Kraków 2007; P. Cichoń, *Dyrekcja Policji Wolnego Miasta Krakowa…*; M. Stus, *Pałac Larischa*, Kraków 2015; *idem*, *Małżeńskie umowy majątkowe w świetle krakowskiej praktyki notarialnej 1918–1946*, Kraków 2017; M. Nowakowski, *Okręgowe sądy ubezpieczeń społecznych…*

Paweł Cichoń (Kraków)
Jerzy Malec (Kraków)

Katedra Historii Administracji i Myśli Administracyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (1979–2017)

Artykuł zawiera charakterystykę Katedry Historii Administracji i Myśli Administracyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie od chwili jej powstania do 2017 r. Kierownikami Katedry byli w tym okresie profesorowie Ludwik Łysiak, Jerzy Malec oraz Dorota Malec. Opisano główne kierunku badań z zakresu historii administracji podejmowane przez pracowników Katedry, a także rezultaty tych badań w postaci opublikowanych monografii i artykułów. Wskazano na aktywność pracowników Katedry w działalności organizatorskiej na szczeblu uczelni, wydziału oraz ich udział w gremiach redakcyjnych czasopism naukowych. Przedstawiono uzyskane przez nich stopnie naukowe. Omówiono również zajęcia znajdujące się w ofercie dydaktycznej Katedry.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Katedra Historii Administracji i Myśli Administracyjnej, badania naukowe, dydaktyka, działalność organizatorska

Paweł Cichoń (Kraków)
Jerzy Malec (Kraków)

The Department of History of Administration and Administrative Ideas of the Jagiellonian University in Kraków (1979–2017)

The article contains the characteristics of the Department of History of Administration and Administrative Ideas of the Jagiellonian University in Kraków from its establishment until 2017. The heads of the Department in this period were the following professors: Ludwik Łysiak, Jerzy Malec and Dorota Malec. Main directions of the research in the history of administration undertaken by the employees of the department as well as the results of these studies shown in published monographs and articles were described in the article. Their actions in organizing activities at the level of the university, faculty and participation in groups of editorial scientific journals are also indicated. The scientific degrees obtained by the employees of the department are presented. The classes included in the educational offer of the department were also discussed.

Key words: Jagiellonian University in Kraków, the department of History of Administration and Administrative Thought, research, didactics, organizational activities

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Maciej Rakowski
(Łódź)

Wotum nieufności w PRL? Odpowiedzialność parlamentarna Rady Ministrów w okresie obowiązywania konstytucji z 22 lipca 1952 r.

Przez wiele lat władza przedstawiała się jako monolit, co najwyżej ujawniano, i to dopiero po jakimś czasie, konflikty personalne. Był to obraz nieprawdziwy[1].

1. Wprowadzenie; 2. Konstytucyjna regulacja zmian w składzie Rady Ministrów PRL; 3. Zmiana na stanowisku prezesa Rady Ministrów PRL; 4. Odwołanie rządu po wyborach do Sejmu; 5. Forma prawna decyzji o zmianie rządu PRL; 6. Uwagi końcowe.

1

Wotum nieufności to instytucja kluczowa dla systemu parlamentarno-gabinetowego. Ten model ustrojowy występuje wówczas, gdy rząd ponosi odpowiedzialność polityczną przed parlamentem, a nie ponosi jej (co do zasady) przed głową państwa. Wotum nieufności przybiera różne formy – może dotyczyć całego ministerium lub tylko poszczególnych członków; może być równoznaczne z odwołaniem rządu albo wyrażać tylko żądanie jego dymisji (jak w Wielkiej Brytanii); może przybierać postać wyraźnej uchwały izby albo stanowić tzw. wotum dorozumiane; może też funkcjonować tzw. konstruktywne wotum nieufności. Zdarzało się, że interesująca nas instytucja ustrojowa opierała się na zwyczajach konstytucyjnych, a nie na treści przepisów ustawy zasadniczej[2].

Czy w systemie ustrojowym PRL odnajdziemy przejawy takiego parlamentarnego wotum nieufności? W konstytucji z 1952 r. izba ustawodawcza została opi-

[1] Z. Messner, 19 września 1988 r. (fragment przemówienia, w którym podał swój rząd do dymisji), Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja IX – Sesja VII, *Sprawozdanie Stenograficzne z 37 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 19 września 1988 r.*, Warszawa 1988, s. 16.

[2] Znacznie szerzej problemy te omawiamy w: M. Rakowski, *System parlamentarno-gabinetowy do I wojny światowej*, Warszawa 2016.

sana jako najważniejszy z organów władzy państwowej i wyartykułowano zasadę, że Rada Ministrów odpowiada politycznie przed Sejmem. Nie można jednak mieć wątpliwości, że to nie w Sejmie zapadały decyzje najważniejsze dla ludowego państwa. Parlamentarne głosowania stanowiły jedynie realizację rozstrzygnięć podejmowanych na najwyższych szczeblach władz partyjnych[3]. Istotą tzw. demokracji ludowej była monopartyjność (w Polsce z zachowaniem dekoracji w postaci stronnictw satelickich) oraz brak politycznej rywalizacji podczas wyborów. W parlamencie nie istniała opozycja – krytykująca rząd i dążąca do przejęcia władzy – zatem z założenia nie mogło funkcjonować wotum nieufności rozumiane jako obalenie rządu przez nową większość parlamentarną.

Formalnie decyzję o składzie rządu w PRL podejmował Sejm[4]. Jak zatem wyglądało to w praktyce? Wiemy, że polityczne decyzje o rekonstrukcji gabinetu zapadały poza Sejmem – w kierownictwie PZPR lub nawet w Moskwie. A jaki był udział izby w odwoływaniu ministrów? Czy w peerelowskim parlamencie próbowano (choćby na zasadzie ustrojowej dekoracji) sięgać do rozwiązań typowych dla wotum nieufności (debata nad polityką rządu, spór o ocenę pracy gabinetu, zarzuty wobec premiera i poszczególnych ministrów), czy też ograniczano się do głosowania, by zachowany został tryb wskazany w konstytucji? (bez próby ukrycia, że decyzje zapadły poza salą sejmową)[5]. Który z przewidzianych w konstytucji trybów stosowany był częściej – odwołanie ministrów przez Sejm czy przez Radę Państwa? Interesujący nas system funkcjonował od wejścia w życie konstytucji z 1952 r. do przemian ustrojowych w 1989 r. Choć formalnie PRL istniała do grudnia 1989 r., to pół roku wcześniej relacje pomiędzy rządem a parlamentem już uległy radykalnej zmianie.

By odpowiedzieć na postawione pytania sięgnęliśmy przede wszystkim do protokołów posiedzeń Sejmu PRL[6] i uchwał Sejmu oraz Rady Państwa, mających za przedmiot zmiany w składzie Rady Ministrów[7].

---

[3] Teoretycy prawa państwowego PRL przekonywali jednak, że to Sejm był centrum władzy. Kazimierz Biskupski pisał, że „u podstaw ustroju państwa socjalistycznego leży […] zasada nadrzędności i pełni władzy najwyższego organu przedstawicielskiego, […] [który] posiada pełnię władzy. Rząd jest w pełni od niego zależny, jest przez niego powoływany i odwoływany", K. Biskupski, *Zarys prawa państwowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz niektórych państw obcych*, Warszawa 1962, s. 252.

[4] Wyjątkowo, gdy parlament nie obradował, decydowała Rada Państwa.

[5] Z uwagi na ograniczone ramy tekstu nie zajmujemy się zmianami w składzie rządu polegającymi na wymianie jednego lub kilku jego członków.

[6] Sejm 1952–1991, Biblioteka Sejmowa, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=file&file_name=find-nowe-prl-sejm&local_base=ars01 [dostęp: 25.06.2017].

[7] Od 1960 r. uchwały te publikowane były w Monitorze Polskim (jako pierwsza opublikowana została uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 16 listopada 1960 r. w sprawie po-

Odrębnie omawiamy przypadki zmiany prezesa Rady Ministrów (stanowiące rzeczywisty upadek gabinetu, choć najczęściej przybierający postać odwołania samego premiera) oraz odwoływanie rządu następujące po wyborach do Sejmu (gdy podawał się do dymisji cały gabinet, a następnie ponownie go powoływano). Dwukrotnie powyborcza dymisja rządu przyniosła zmianę premiera – te przypadki przedstawiamy w części poświęconej zmianom na stanowisku szefa rządu.

2

W konstytucji PRL[8] interesujące nas zagadnienia uregulowano w Rozdziale 4 „Naczelne Organy Administracji Państwowej". W art. 29 ust. 1 zapisano zasadę parlamentarnej odpowiedzialności ministerium: „Sejm powołuje i odwołuje Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Radę Ministrów lub poszczególnych jej członków". Ze względu na to, że Sejm zbierał się na sesjach (wiosennej i jesiennej), celowe było uregulowanie możliwości zmian w składzie rządu w czasie, gdy parlament nie obradował. Dlatego w ust. 2 wskazano, że „W okresach między sesjami Sejmu Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołuje i odwołuje członków Rady Ministrów. Rada Państwa przedstawia swoją uchwałę Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia".

Przewidziano zatem zarówno solidarną, jak i indywidualną odpowiedzialność ministrów przed parlamentem. Nie można mieć wątpliwości, że była to odpowiedzialność polityczna, a nie konstytucyjna. Świadczy o tym po pierwsze jej solidarny charakter, a po drugie – brak wskazania, że znajdowała ona zastosowanie w przypadku naruszenia prawa. Zasadzie odpowiedzialności rządu przed Sejmem nadano wysoką rangę – od jej wyartykułowania rozpoczynała się regulacja instytucji Rady Ministrów. W ustawie zasadniczej z 1952 r. nie przewidywano konstytucyjnej odpowiedzialności najwyższych urzędników[9], zatem ministrowie ponosili odpowiedzialność za delikty na zasadach określonych w prawie karnym i cywilnym.

Trudności interpretacyjnych przysporzyć mógł art. 30 ust. 2: „Rada Ministrów odpowiada i zdaje sprawę ze swojej działalności przed Sejmem, a gdy Sejm nie obraduje – przed Radą Państwa". Rodzi się pytanie, jak rozumieć użyty tam czasownik „odpowiada" i czy niósł on jakąkolwiek inną treść niż art. 29 ust. 1. Naszym

wołania Ministra Finansów, M.P. nr 85, poz. 386). W cytatach oraz tytułach uchwał zachowano oryginalną pisownię nazw: „Rząd" i „Prezes Rady Ministrów".

[8] Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. z 1952 r., nr 33, poz. 232.

[9] Odpowiedzialność konstytucyjna została zapisana w konstytucji w 1982 r., gdy ustanowiono Trybunał Stanu.

zdaniem było to jedynie zbędne potwierdzenie wyrażonej w poprzedzającym artykule zasady politycznej odpowiedzialności rządu przed parlamentem.

W 1976 r. zmieniły się oznaczenia wskazanych wyżej przepisów konstytucji. Po ogłoszeniu tekstu jednolitego ustawy zasadniczej[10] art. 29 i 30 stały się odpowiednio art. 37 i 38. Ich treść pozostała niezmieniona.

Rozwiązania konstytucji PRL odpowiadają przepisom ustaw zasadniczych statuujących system parlamentarno-gabinetowy. Odwoływanie rządu przez izbę ustawodawczą prezentuje się jak klasyczne wotum nieufności. Nie ma jednak wątpliwości, że w Polsce Ludowej badane przepisy miały inne znaczenie ustrojowe. Sejm nie był ani organem samodzielnym, ani rzeczywistym przedstawicielstwem narodu, nie istniała też w nim opozycja, która – posługując się wotum nieufności – mogłaby doprowadzić do zmiany rządu. Uznajemy to za oczywiste i nie widzimy potrzeby omawiania tej kwestii.

Przepisy dotyczące powoływania i odwoływania rządu znajdowały się również w regulaminie Sejmu PRL z 21 listopada 1952 r.[11]. W art. 3 regulaminu wskazano, że powołanie i odwołanie rządu oraz poszczególnych jego członków dokonywane jest przez izbę zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów – to podwyższone *quorum*, gdyż art. 45 ust. 1 regulaminu wymagał do podejmowania zwykłych uchwał obecności 1/3 ustawowej liczby posłów. Bardziej szczegółowa regulacja znalazła się w regulaminie Sejmu z 1 marca 1957 r.[12]. W art. 48 ust. 1 powtórzono zasadę z przywołanego wyżej art. 3. W ust. 2 zapisano, że w razie ustąpienia rządu – Sejm powołuje Prezesa Rady Ministrów i powierza mu przedstawienie Sejmowi wniosków co do składu Rady Ministrów; przy czym wnioski te miały być głosowane łącznie. Zgodnie z ust. 3 powoływanie i odwoływanie poszczególnych członków rządu miało być głosowane oddzielnie, czyli odrębnie głosowano nad kandydaturą każdego z członków rządu[13]. Regulację tę częściowo powtórzono w art. 29 uchwały Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 17 lipca 1986 r. – Regulamin Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Lu-

[10] Obwieszczenie Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 16 lutego 1976 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. z 1976 r., nr 7, poz. 36.

[11] Regulamin Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uchwalony dnia 21 listopada 1952 r. [niepublikowany w Monitorze Polskim], https://bs.sejm.gov.pl/exlibris/aleph/a22_1/apache_media/FJ99CJ659S2LEQXDKLA2GRDIMHC6CF.pdf [dostęp: 15.06.2017].

[12] Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 1 marca 1957 r. – Regulamin Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, M.P. nr 19, poz. 145.

[13] W opublikowanym w 1972 r. tekście jednolitym regulaminu Sejmu PRL przepis ten został oznaczony jako art. 51 (M.P. nr 24, poz. 136). Regulację tę częściowo powtórzono w art. 29 uchwały Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 17 lipca 1986 r. – Regulamin Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, M.P. z 1986 r., nr 21, poz. 151.

dowej. Z art. 31 wynikała zasada, że uchwała w sprawie powołania i odwołania Rady Ministrów i poszczególnych jej członków podejmowana była bezwzględną większością głosów (zrezygnowano jedynie z określania *quorum*, bowiem wymóg obecności przynajmniej połowy posłów dotyczył już wówczas wszystkich uchwał Sejmu – zob. art. 79 ust. 1)[14].

Zazwyczaj zgłaszanie oraz rozpatrywanie wniosku o wotum nieufności wiąże się z ożywieniem politycznych sporów w parlamencie i dlatego powinno być szczegółowo uregulowane, by tryb prac nad wnioskiem wynikał z przepisów proceduralnych, a nie z uznaniowych rozstrzygnięć przewodniczącego izby. Jednak w PRL przepisy regulaminu Sejmu opisujące tryb odwoływania rządu i ministrów były lakoniczne, zwłaszcza przed 1957 r. Dookreślanie procedury było zbędne. Sejm, z założenia jednomyślny, miał być wolny od rywalizacji stronnictw, czyli od walki zwolenników rządu z opozycją. Decyzje o składzie rządu zapadały poza Sejmem, który miał być jedynie ich formalnym wykonawcą. Nie było więc potrzeby opisywania rozwiązań, które w parlamentach państw demokratycznych pozwalały z jednej strony unikać zbędnych sporów proceduralnych, a drugiej – chroniły rząd przed zbyt częstym i nieuzasadnionym stawianiem kwestii zaufania.

3

Funkcję Prezesa Rady Ministrów PRL sprawowali kolejno: Józef Cyrankiewicz, Bolesław Bierut, ponownie Cyrankiewicz, Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Józef Pińkowski, Wojciech Jaruzelski, Zbigniew Messner, Mieczysław Franciszek Rakowski, Czesław Kiszczak oraz Tadeusz Mazowiecki. Wszyscy (oprócz Mazowieckiego) zostali odwołani z funkcji premiera w czasie obowiązywania konstytucji lipcowej. Przedstawiamy każdy z tych przypadków, szerzej omawiając te, w których o odwołaniu szefa rządu zdecydował Sejm, a nie Rada Państwa.

W pierwszym dniu pierwszego posiedzenia Sejmu PRL – 20 listopada 1952 r. – powołany został nowy rząd. Co ciekawe, Sejm nie podjął uchwały o odwołaniu działającego wcześniej gabinetu premiera Cyrankiewicza. Marszałek ograniczył się do zakomunikowania izbie, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pismo zawiadamiające o ustąpieniu rządu. Bezpośrednio po tym przystąpiono do powołania nowego premiera. Poseł Franciszek Mazur, który rozpoczął wystąpienie od wskazania art. 29 konstytucji, zgłosił kandydaturę Bieruta, wygłaszając przy tym hymn pochwalny na jego cześć. Nad wnioskiem nie dyskutowano, a głosowano przez powstanie. W protokole posiedzenia czytamy: „Wszyscy wstają. Długotrwałe huczne oklaski. Okrzyk: «Prezes Rady Ministrów Obywatel Bolesław Bierut niech żyje!».

[14] Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 17 lipca 1986 r. – Regulamin Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, M.P. nr 21, poz. 151.

Posłowie powtarzają trzykrotnie okrzyk: «Niech żyje!». Długotrwałe owacje". Po „głosowaniu" marszałek stwierdził, że „Sejm jednomyślną uchwałą powołał Posła Bolesława Bieruta na stanowisko Prezesa Rady Ministrów i powierzył Mu przedstawienie Sejmowi wniosków co do składu Rządu"[15].

W następnym dniu równie sprawnie powołano nowy rząd. Marszałek odczytał pismo Bieruta zawierające propozycję składu gabinetu[16]. Doręczono je posłom i po przerwie odbyła się debata nad propozycją premiera. Poparcie dla wniosku, w charakterystyczny dla epoki sposób, wyrazili trzej posłowie z sojuszniczych ugrupowań (PZPR, ZSL i SD), przedstawiciel działaczy katolickich wybranych z list Frontu Jedności Narodu (Dominik Horodyński) i bezpartyjny Edmund Osmańczyk. Nowych ministrów powołano łącznie, przy czym ponownie posłowie głosowali, wstając z miejsc, a nie przez podniesienie ręki. Po powołaniu ministrów posłowie wysłuchali mowy Bieruta[17].

Bierut zajmował stanowisko prezesa Rady Ministrów do 18 marca 1954 r., gdy został odwołany przez Radę Państwa. Nie było to pociągnięcie go do odpowiedzialności politycznej. Bierut zachował władzę, a jedynie – na wzór radziecki – zdecydował się na personalne oddzielenie funkcji I Sekretarza PZPR od kierowania rządem[18]. Na urząd premiera powrócił Cyrankiewicz, a Bierut pozostawał przywódcą partii.

Na fotelu premiera Cyrankiewicz utrzymał się do grudnia 1970 r., a jego dymisja stanowiła konsekwencję tzw. wydarzeń grudniowych i odsunięcia od władzy Władysława Gomułki[19]. Podczas posiedzenia Sejmu 23 grudnia 1970 r. pierwszym punktem porządku obrad były „zmiany na stanowiskach państwowych". Z funkcji Przewodniczącego Rady Państwa, na wniosek marszałka Stanisława Wycecha[20],

---

[15] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja I – Sesja I, *Sprawozdanie Stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 20 listopada 1952 r.*, Warszawa 1952, s. 16–19.

[16] W gabinecie tym znalazło się aż ośmiu wicepremierów i 30 ministrów.

[17] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja I – Sesja I, *Sprawozdanie Stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 21 listopada 1952 r.*, Warszawa 1952, s. 30–50. Zastosowany tryb głosowania był zgodny z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu z 1951 r., zgodnie z którym posłowie głosowali przez podniesienie ręki lub przez powstanie z miejsca. Z ust. 2 tego samego artykułu wynikało, że marszałek zarządzać miał liczenie głosów, jeżeli zaistniała wątpliwość co do wyniku głosowania.

[18] A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 197.

[19] J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2012, s. 430–433; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 2000, s. 390–397; A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 374–380.

[20] „Proponuję, aby Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odwołał obywatela posła Mariana Spychalskiego ze stanowiska Przewodniczącego Rady Państwa", Sejm Polskiej Rzeczypospolitej

a nie w wyniku zgłoszenia rezygnacji, został odwołany Marian Spychalski. Zmiany dokonano bez dyskusji i bez głosowania. Prowadzący obrady ograniczył się do zapytania, czy ktoś jest sprzeciw. Odwołanemu marszałek złożył podziękowanie „za trud, jaki włożył w dzieło budowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej rozwój społeczno-gospodarczy"[21].

Po odwołaniu Spychalskiego o głos poprosił Cyrankiewicz, który w krótkim wystąpieniu zgłosił rezygnację z funkcji premiera:

> Wysoki Sejmie! Zgłaszam rezygnację ze stanowiska Prezesa Rady Ministrów. Uważam, na gruncie wieloletniego doświadczenia, że nie powinienem pełnić w dalszym ciągu funkcji szefa władzy wykonawczej, w świetle ostatnich wydarzeń w naszym kraju, którym zapobiec nie byłem w stanie, a które znalazły dopiero na VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej niezbędne, właściwe, polityczne, zgodne z najżywotniejszymi interesami państwa, rozwiązanie. Uważam, że tak powinienem postąpić.

Rezygnację Cyrankiewicza rozpatrzył Sejm błyskawicznie, bez dyskusji. Marszałek Wycech zaproponował jej przyjęcie („przychylenie się do prośby obywatela Józefa Cyrankiewicza o odwołanie go ze stanowiska Prezesa Rady Ministrów"), a następnie, wobec braku sprzeciwu, ogłosił, że „propozycja w sprawie odwołania" została przez Sejm przyjęta[22].

Okoliczności odwołania Cyrankiewicza częściowo przypominają mechanizm politycznej odpowiedzialności rządu przed parlamentem. Przywołanie przez premiera „ostatnich wydarzeń" (chodzi o masakrę w Gdańsku) połączone było z przyznaniem się do błędów, a przynajmniej nieskuteczności („niemożności zapobieżenia"). W świetle wypowiedzi Cyrankiewicza upadek jego rządu jawi się jako polityczny skutek podjętych decyzji, wiązał się z bowiem z publicznym przyznaniem przez premiera, że rząd nie sprostał zadaniom i że z tego wynika rezygnacja jego szefa. Z drugiej jednak strony premier jedynie formalnie poniósł odpowiedzialność przed legislatywą, bo o jego usunięciu zdecydowało nowe kierownictwo partyjne, a sam zainteresowany pogodził się z tą decyzją, składając rezygnację wobec Sejmu.

Zwraca uwagę, że odwołanie Spychalskiego i Cyrankiewicza odbyło się bez dyskusji i formalnego głosowania. Zauważmy też, że Cyrankiewicza formalnie awansowano w strukturze władzy. Niezwłocznie po przyjęciu jego rezygnacji, poseł Edward Gierek – w imieniu klubów poselskich PZPR, ZSL i SD zgłosił go

Ludowej Kadencja V – Sesja IV, *Sprawozdanie Stenograficzne z 10 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 23 grudnia 1970 r.*, Warszawa 1970, s. 5.

[21] *Ibidem*, s. 6.

[22] *Ibidem*, s. 6–7.

jako kandydata na stanowisko Przewodniczącego Rady Państwa. W uzasadnieniu przedstawił odwołanego chwilę wcześniej szefa rządu w jak najlepszym świetle – podkreślając „jego wybitny wkład w dzieło rozwoju naszego kraju, w dzieło umocnienia władzy ludowej". Jednocześnie zaproponował, by na funkcję premiera powołany został Piotr Jaroszewicz[23]. Nad propozycjami Gierka nie dyskutowano, w głosowaniu nad wyborem zgłoszonych kandydatów nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących się. Warto dostrzec, że nowy premier poinformował izbę, że nie może jeszcze przedstawić szczegółowego programu rządu i planu jego prac. Wygłosił jednak *exposé* i zgłosił propozycje zmian w składzie Rady Ministrów, które bezpośrednio po jego wystąpieniu zostały przez Sejm jednomyślnie przyjęte[24].

W dniu 18 lutego 1980 r. punktem pierwszego posiedzenia Sejmu były „zmiany w składzie Rady Ministrów". Marszałek Stanisław Gucwa odczytał lakoniczne pismo premiera Jaroszewicza: „Uprzejmie proszę o odwołanie mnie ze stanowiska Prezesa Rady Ministrów"[25]. Wniosek ten został rozpatrzony w sposób dość osobliwy. Najpierw rezygnacja została przyjęta przez Sejm (przez aklamację i bez przedstawienia tekstu uchwały), a dopiero potem zabrał głos Jaroszewicz. W zasadzie nie wskazał przyczyn ustąpienia, nie przyznał, by po stronie rządu wystąpiły istotne błędy, które stały się przesłanką decyzji o zgłoszeniu dymisji. Ograniczył się do stwierdzenia:

> Jestem w pełni świadom tego, że w toku pracy Rządu w tym okresie nie wszystko, co zamierzaliśmy i czego od nas oczekiwano, udało się nam osiągnąć w funkcjonowaniu naszej gospodarki i państwa […]. Ale braki i niedociągnięcia nie zmieniają przecież generalnej oceny mijającej dekady jako okresu szczególnie dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski Ludowej[26].

Po wystąpieniu Jaroszewicza na funkcję prezesa Rady Ministrów Gierek zgłosił kandydaturę Edwarda Babiucha (dotąd wicepremiera). Uchwałę o jego wyborze podjęto bez głosów przeciwnych i wstrzymujących się. Nowy premier wygłosił *exposé*, proponując „niezbędne zmiany w składzie Rady Ministrów". Po jego przemówieniu poparcie wyrazili przedstawiciele klubów poselskich (PZPR, ZSL i SD) oraz kół („Pax", „Znak" i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego). Uchwały dotyczące odwołań i powołań poszczególnych ministrów podejmowa-

[23] *Ibidem*, s. 7.

[24] *Ibidem*, s. 10–20.

[25] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja VII – Sesja VIII, *Sprawozdanie Stenograficzne z 29 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 18 lutego 1980 r.*, Warszawa 1980, s. 5–6

[26] *Ibidem*, s. 6–8.

ne były kolejno; wszystkie z nich posłowie przyjęli jednomyślnie. Podkreślić należy, że zmiany dotyczyły niektórych stanowisk ministerialnych, a nie całej Rady Ministrów[27].

Na stanowisku premiera Babiuch przetrwał zaledwie do wydarzeń sierpnia 1980 r. Został odwołany przez Radę Państwa uchwałą z 24 sierpnia 1980 r.[28] Wybór tego trybu zdaje się wskazywać na pilność zmian, które miały być przeprowadzone bez oczekiwania na posiedzenie Sejmu. W kierowaniu rządem Babiucha zastąpił Pińkowski – początkowo jako wiceprezes Rady Ministrów pełniący funkcję prezesa Rady na podstawie uchwały Rady Państwa (zob. niżej), a następnie jako prezes Rady Ministrów, powołany przez Sejm 5 września 1980 r. Podczas posiedzenia izby Pińkowski przedstawił swego rodzaju *exposé* (pod osobliwą nazwą „informacja o programie aktualnych działań Rządu"). Stało się ono przedmiotem ożywionej debaty, w której zdarzały się uwagi krytyczne wobec polityki gabinetu[29]. Mimo to nowy premier został powołany jednomyślnie. Głosy wstrzymujące się pojawiły się przy zatwierdzaniu przez Sejm zmian w składzie rządu dokonanych przez Radę Państwa 24 sierpnia (w głosowaniu nad zatwierdzeniem powołania Henryka Gawrońskiego na stanowisko Ministra Przemysłu Maszynowego – 3 głosy, a w przypadku ministra-członka Rady Ministrów Jerzego Gawrysiaka – 9 głosów). Odwołania członków rządu zatwierdzono jednym głosowaniem (jednomyślnym), zaś powołania rozpatrywano oddzielnie[30].

Pińkowski przestał być premierem po pięciu miesiącach[31]. Podczas posiedzenia Sejmu 11 lutego 1981 r., bezpośrednio po rozpoczęciu obrad, marszałek Gucwa odczytał pismo premiera: „Uprzejmie informuję, że rezygnuję z funkcji Prezesa

---

[27] *Ibidem,* s. 9–36.

[28] Jego usunięcie nieznacznie wyprzedziło odwołanie Gierka z funkcji I Sekretarza PZPR, które nastąpiło podczas VI Plenum KC PZPR w dniach 5–6 września 1980 r., zob. A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 451.

[29] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja VIII – Sesja II, *Sprawozdanie Stenograficzne z 5 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 5 września 1980 r.*, Warszawa 1980, s. 6–135.

[30] *Ibidem,* s. 136–138; uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 5 września 1980 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 21, poz. 98.

[31] Andrzej Paczkowski odwołanie Pińkowskiego przez Sejm uznaje za „decyzję nietypową dla systemu realnego socjalizmu", nie wyjaśnia jednak, w czym ową „nietypowość" upatruje, zob. A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 481. Odwołanie premiera przez Sejm – dokonane zgodnie z ustawą zasadniczą – było przecież jedynie przyjęciem rezygnacji szefa rządu, zaś o zmianie na stanowisku premiera decydowano poza parlamentem. Już 9 lutego 1981 r. VIII Plenum KC PZPR postanowiło powierzyć funkcję premiera gen. Jaruzelskiemu, zob. A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 469. Na temat powstania rządu gen. Jaruzelskiego zob. też: A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2010, s. 200–201.

Rady Ministrów. Proszę Obywatela Marszałka o przedstawienie wniosku o przyjęcie mej rezygnacji Sejmowi". Dymisję przyjęto przez aklamację i Sejm przystąpił do powołania nowego szefa rządu. Kandydaturę Jaruzelskiego zgłosił Stanisław Kania, jako I sekretarz PZPR[32].

Uchwała o powołaniu Jaruzelskiego na funkcję premiera, po przedstawieniu jej tekstu przez marszałka, została przyjęta przy dwóch głosach wstrzymujących się, bez głosów przeciwnych (głosów za wnioskiem nie liczono)[33]. Następnego dnia (12 lutego 1981 r.) wprowadzono do porządku obrad punkt „zmiany w składzie Rady Ministrów". Premier oznajmił, że powinien przedstawić program rządu, ale brak czasu i „złożoność sytuacji" pozwala jedynie na „zarysowanie tylko niektórych, najważniejszych i najpilniejszych ocen i zamierzeń". Wygłoszone wystąpienie śmiało można jednak zakwalifikować jako prezentację programu, pod koniec której premier zgłosił wnioski o zmiany w składzie Rady Ministrów. W kilku przypadkach wskazał, że odwołanie następuje na prośbę zainteresowanych[34].

Przed rozpatrzeniem wniosków dotyczących składu rządu odbyła się ożywiona, wielogodzinna dyskusja nad wystąpieniem premiera. Odnoszono się również do trudności w polityce wewnętrznej i formułowano oczekiwania wobec rządu; Mieczysław Moczar jako prezes NIK wskazywał na błędy popełnione w latach poprzednich[35]. Podczas kolejnych głosowań dotyczących wniosków premiera o zmiany w składzie Radzie Ministrów w większości przypadków Sejm nie był jednomyślny. Uchwała w sprawie odwołania Stanisława Kowalczyka ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów została podjęta przy dwóch głosach przeciwnych i jednym wstrzymującym się. Trzech posłów wstrzymało się podczas głosowania nad odwołaniem Leona Kłonicy, a czterech – gdy decydowano o odwołaniu ministra Henryka Pruchniewicza. Zwracają uwagę wyniki głosowania nad wnioskiem o odwołanie Krzysztofa Kruszewskiego ze stanowiska Ministra Oświaty i Wychowania: przeciw było 33 posłów, a 35 się wstrzymało. Podczas odwoływania Tadeusza Skwirzyńskiego przeciw padło siedem głosów, 15 posłów wstrzymało się. Również podczas podejmowania uchwał o powołaniu nowych ministrów zdarzały się głosy przeciwne i wstrzymujące się (przy powołaniu: Andrzeja Jedynaka na stanowisko wicepremiera – 8 głosów wstrzymujących, M.F. Rakowskiego na stanowisko wicepremiera – trzy głosy przeciw i 11 wstrzymujących się, Bolesława

[32] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja VIII – Sesja II, *Sprawozdanie Stenograficzne z 9 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 11 i 12 lutego 1981 r.*, Warszawa 1981, s. 11–15.

[33] *Ibidem*, s. 15.

[34] *Ibidem*, s. 29–44.

[35] *Ibidem*, s. 45–174.

Farona na stanowisko Ministra Oświaty i Wychowania – aż 29 głosów przeciw, Kazimierza Klęka na stanowisko Ministra Przemysłu Chemicznego – siedem głosów wstrzymujących się, Waldemara Kozłowskiego na stanowisko Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego – jeden głos przeciw, 14 wstrzymujących się, Jerzego Wojteckiego na stanowisko Ministra Rolnictwa – dwa głosy przeciw i sześć wstrzymujących się, Stanisława Wyłupka na stanowisko Ministra Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych – trzy głosy przeciw i dziewięć wstrzymujących się). Tylko Tadeusz Szelachowski został powołany jednomyślnie na urząd Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej[36].

Zmiana na funkcji premiera nastąpiła po wyborach w 1985 r. W dniu 6 listopada 1985 r., podczas pierwszego po wyborach posiedzenia Sejmu PRL, Wojciech Jaruzelski został wybrany na funkcję Przewodniczącego Rady Państwa, a przed zgłoszeniem jego kandydatury złożył pisemną rezygnację z kierowania rządem („Zgodnie z tradycją parlamentarną pragnę wyrazić poszanowanie prawa Wysokiej Izby do odwołania dotychczasowej i powołania nowej Rady Ministrów. Z tą myślą zgłaszam Wysokiemu Sejmowi ustąpienie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej"). Uchwałę o przyjęciu ustąpienia rządu i powierzeniu mu dalszego pełnienia obowiązków przyjęto przez aklamację, bowiem nikt nie zgłosił sprzeciwu wobec propozycji marszałka[37]. Na stanowisko prezesa Rady Ministrów przez Przewodniczącego Rady Państwa został zgłoszony dotychczasowy wicepremier Zbigniew Messner. Ustalenie wyników głosowania odbyło się w sposób dość osobliwy. Prowadzący obrady marszałek Sejmu Roman Malinowski zapytał, kto głosuje „za", a następnie wypowiedział słowa: „Kto jest przeciw? Widzę na tablicy dwa głosy, ale nie widzę podniesionych rąk. Proponuję zlikwidować zapis na tablicy dlatego, że nie widzę nikogo, kto jest przeciw. Kto się wstrzymał? 1 poseł. Wstrzymującym się jest poseł Messner". W ten sposób nowy premier został powołany bez głosów przeciwnych, a marszałek wyjaśnił, że dla ważności głosu konieczne jest podniesienie ręki oraz naciśnięcie przycisku, zatem dwa głosy przeciw potraktowano jako „techniczną pomyłkę"[38].

Powołanie członków rządu Messnera poprzedzone było podjęciem przez Sejm (przez aklamację) uchwały, w której zaaprobowano program nowego rządu. W stanowisku izby wyartykułowano m.in. oczekiwanie na „konsekwentne dążenie Rządu do umocnienia i unowocześnienia państwa i jego gospodarki" oraz „pogłębienie procesu porozumienia narodowego w dziele budowy silnej, stabilnej, socja-

[36] *Ibidem*, s. 175–179.

[37] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja IX – Sesja I, *Sprawozdanie Stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 6 listopada 1985 r.*, Warszawa 1985, s. 23.

[38] *Ibidem*, s. 33–35.

listycznej Polski"[39]. Po debacie nad programem gabinetu, w głosowaniu *en bloc*, powołano nową Radę Ministrów w składzie zaproponowanym przez premiera. Sześciu posłów wstrzymało się od głosu[40].

Szczególnie interesujące były okoliczności upadku rządu Messnera, który nastąpił 19 września 1988 r. W porządku obrad nie zapisano punktu wyraźnie związanego z odwołaniem premiera lub Rady Ministrów. Zaplanowano jedynie Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do Kontroli Wdrażania Reformy Gospodarczej o rządowej informacji o realizacji nadzwyczajnych uprawnień i upoważnień dla Rady Ministrów, a następnie wystąpienie prezesa Rady Ministrów. W imieniu Komisji przemawiała posłanka Krystyna Jandy-Jendrośka, a jej wystąpienie stanowiło krytykę działań rządu Messnera. Zarzuciła gabinetowi m.in. „liczne niekonsekwencje i niezdecydowanie", „załamanie rynku konsumpcyjnego", „spadek zaufania do złotówki", „pogłębianie się nierównowagi na rynku zaopatrzeniowym", „pogarszanie się warunków funkcjonowania przedsiębiorczości". Stwierdziła też, że „przyznanie Radzie Ministrów nadzwyczajnych uprawnień nie spowodowało odczuwalnego przyspieszenia realizacji założeń II etapu reformy".

W konkluzji sprawozdawczyni Komisji wskazała, że „konieczne jest przeprowadzenie głębokich zmian w składzie Rządu, rozszerzenie udziału sił koalicyjnych w tym Rządzie, ale także rozszerzenie jego składu o kompetentnych znawców poszczególnych dziedzin gospodarki, którzy od dawna krytykują sposób realizacji reformy gospodarczej". Tej treści wypowiedź przedstawiciela parlamentarnej Komisji oceniającej działanie rządu stanowiła wotum nieufności dla gabinetu. Nie wskazano wyraźnie, którzy z członków rządu powinni zostać usunięci, ale samo sformułowanie negatywnej oceny przez Komisję dowodziło, że premier utracił parlamentarne zaplecze. Interesujące wydaje się również sformułowanie, w którym Komisja krytycznie oceniła rozkład sił w rządzie i zbyt słaby udział w nim stronnictw sojuszniczych oraz ekspertów[41].

Zabierający następnie głos premier Messner próbował nie tyle polemizować ze zgłoszonymi zarzutami, ile wskazywał na uwarunkowania pracy rządu i złą sytuację państwa. Zadeklarował, że czuje się „odpowiedzialny przed Wysoką Izbą za wykonanie powierzonych Rządowi zadań". Kończąc przemówienie, podał swój

[39] Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 12 listopada 1985 r. w sprawie programu prac Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, M.P. nr 33, poz. 221.

[40] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja IX – Sesja I, *Sprawozdanie Stenograficzne z 2 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 12 listopada 1985 r.*, Warszawa 1985, s. 66–68.

[41] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja IX – Sesja VII, *Sprawozdanie Stenograficzne z 37 posiedzenia Sejmu…*, s. 6–15.

rząd do dymisji: „Kierując się nadrzędnym interesem państwa i intencją ułatwienia Sejmowi podjęcia właściwych w obecnej sytuacji decyzji – zgłaszam Wysokiej Izbie ustąpienie Rady Ministrów”[42].

Dyskusja nad sprawozdaniem Komisji i oświadczeniem premiera również stanowiła dowód głębokich zmian politycznych i praktyki ustrojowej PRL. Głos zabrało wielu mówców, którzy krytykowali pracę gabinetu, a nawet podważali dogmat kierowniczej roli PZPR. Występujący w imieniu tej partii poseł Józef Borecki przypomniał, że Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych wystąpiło o zwołanie posiedzenia Sejmu oraz zobowiązało posłów związkowych do zgłoszenia wniosku o wotum nieufności wobec rządu. Przedstawiciel Klubu ZSL – Bolesław Strużek – wskazał, że przy dokonywanej przez ludowców ocenie rządu „pozytywy zostały przesłonięte przez sumę zjawisk negatywnych”. Mówca podkreślił również niezwykłość sytuacji, w jakiej znalazł się Sejm: „postawa premiera to niesłychany precedens w dziejach naszego powojennego parlamentaryzmu”. Oba największe kluby parlamentarne zadeklarowały, że w głosowaniu nad wnioskiem premiera ich członkowie postąpią zgodnie z własnym sumieniem[43].

Bardziej zdecydowane było wystąpienie przedstawiciela SD Ryszarda Tomczewskiego. Podsumowując stanowisko Stronnictwa, oświadczył, że „Potrzebny jest Rząd mocny, mocny prawem, poparciem społecznym, mający warunki do spełnienia swych konstytucyjnych zadań, nie ograniczony decyzjami politycznymi, pozaparlamentarnymi. Odpowiedzialny tylko przed Sejmem. Obecny Rząd, jak oceniamy, tych warunków nie miał”[44]. W wystąpieniu posła Mikołaja Kozakiewicza (ZSL) odnajdujemy nie tylko krytykę gabinetu Messnera, ale również negatywną ocenę pozycji ustrojowej rządu w PRL. Późniejszy marszałek Sejmu miał odwagę oświadczyć, że „w dotychczasowym systemie politycznym Rząd nie był i nie jest w pełni suwerenny”, a „bezpośrednie podporządkowanie Rządu politycznemu kierownictwu tylko jednej partii, przy oficjalnym istnieniu koalicji partii i dwóch stronnictw była ewidentnym zaprzeczeniem zasady koalicyjności rządzenia, jest też dowodem ograniczenia Rządu tylko do roli wykonawcy”[45]. Podsumowując dyskusję Messner podziękował za uwagi krytyczne oraz za dostrzeżenie osiągnięć gabinetu, przede wszystkim zaś podtrzymał oświadczenie o dymisji rządu i zaapelował o jej przyjęcie. Uchwała o odwołaniu rządu została podjęta przy 359 głosach za, jednym przeciw i 17 wstrzymujących się. Następnie

[42] *Ibidem*, s. 15–22.

[43] *Ibidem*, s. 22–153.

[44] *Ibidem*, s. 30–36.

[45] *Ibidem*, s. 93.

Sejm jednomyślnie zdecydował o powierzeniu wykonywania obowiązków do czasu powołania nowej Rady Ministrów[46]. Można zatem odnieść wrażenie, że odwołanie premiera przez Sejm, któremu nie towarzyszyło niezwłoczne powołanie następcy, nie zostało zdecydowane i zaplanowane w gabinetach kierownictwa PZPR. Dymisja premiera mogła stanowić swego rodzaju niespodziankę, a poza tym odwołany został cały rząd[47], zatem – tak jak w państwach demokracji parlamentarnej – konieczne było podjęcie czasochłonnych kroków zmierzających do skompletowania nowego gabinetu, cieszącego się zaufaniem parlamentu[48].

Kolejny premier – Mieczysław Franciszek Rakowski – został powołany 27 września 1988 r., na wniosek Przewodniczącego Rady Państwa gen. Jaruzelskiego. Po obszernym wystąpieniu wnioskodawcy, poświęconym omówieniu sytuacji kraju, marszałek zapytał posłów o inne kandydatury. Nad wnioskiem nie debatowano. Szef rządu został powołany przy 338 głosach za, pięciu przeciw oraz 35 wstrzymujących się, a po ogłoszeniu wyników marszałek odczytał tekst podjętej przez Sejm uchwały, w której znalazło się stwierdzenie o powierzeniu Rakowskiemu przedstawienia wniosków dotyczących składu rządu. Nowy premier zapowiedział, że chce, by jego rząd powstał „w wyniku rozmów z wieloma kandydatami, po poznaniu ich pomysłów i upewnieniu się o ich reformatorskiej determinacji"[49].

Nowi ministrowie zostali powołani przez Sejm 13 października 1988 r.[50]. Na początku posiedzenia premier przedstawił program rządu oraz propozycje personalne. W dwudniowej dyskusji poparcie dla rządu zadeklarowali przedstawiciele wszystkich ugrupowań. Sejm jednomyślnie podjął uchwałę o aprobacie polityki Rządu, a następnie powołał Radę Ministrów w składzie proponowanym przez premiera (363 głosy za, brak przeciwnych, jeden wstrzymujący się). Ponieważ

---

[46] *Ibidem*, s. 153–154.

[47] Aleksander Łuczak podkreśla, że był to pierwszy taki przypadek po wojnie, zob. A. Łuczak, *op. cit.*, s. 538.

[48] Okoliczności i przyczyny odwołania gabinetu Messnera, w tym rolę gen. Jaruzelskiego oraz przewodniczącego OPZZ Alfreda Miodowicza, szczegółowo przedstawia Paweł Kowal w książce *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012, s. 412–419; zob. też: A. Łuczak, *op. cit.*, s. 537–539.

[49] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja IX – Sesja VII, *Sprawozdanie Stenograficzne z 38 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 27 września 1988 r.*, Warszawa 1988, s. 6–16. Na temat powstania gabinetu Rakowskiego zob. też: P. Kowal, *op. cit.*, 419–426.

[50] Nowy premier usiłować sprawić, by kilka tek w jego rządzie objęli przedstawiciele opozycji, nie byli oni jednak tym zainteresowani, zob. A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 568; A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 615–616.

powoływano nową Radę Ministrów, zgodnie z regulaminem Sejmu przeprowadzono głosowanie łączne[51].

Wydarzenia z 1989 r., wśród których istotne znaczenie miał upadek rządu Rakowskiego, dymisja Kiszczaka oraz powstanie gabinetu Mazowieckiego jedynie formalnie mieściły się w ramach czasowych PRL, faktycznie należały już do nowej rzeczywistości ustrojowej. Dlatego ograniczamy się do zasygnalizowania najważniejszych faktów. Miesiąc po zwycięstwie opozycji w wyborach przeprowadzonych 4 czerwca 1989 r., podczas pierwszego posiedzenia Sejmu, M.F. Rakowski zgłosił na piśmie dymisję rządu, w krótkim wystąpieniu powołując się na „utrwaloną tradycję parlamentarną". Na wniosek marszałka Sejmu Mikołaja Kozakiewicza rozpatrzenie wniosku o przyjęcie dymisji rządu odroczono do czasu wyboru prezydenta, do którego należało zgłoszenie kandydata na stanowisko prezesa Rady Ministrów[52]. Dymisja rządu została przyjęta 1 sierpnia 1989 r., po ożywionej dyskusji, ale za to jednomyślnie. Nazajutrz Sejm powołał premiera w osobie Czesława Kiszczaka (237 głosów za, 173 przeciw, 10 wstrzymujących się)[53].

Nie w każdym z przedstawionych przypadków mieliśmy do czynienia z upadkiem rządu, czyli odwołaniem go w związku z odrzuceniem jego linii politycznej lub dezaprobatą wobec osoby premiera i jego współpracowników. Taki charakter miało niewątpliwie odwołanie Cyrankiewicza i Jaroszewicza, choć w parlamencie uczyniono wiele, by rzeczywistych powodów zmian personalnych nie ujawniać. Jako pociągnięcie do odpowiedzialności politycznej może też być traktowane odwołanie premierów: Babiucha, Pińkowskiego, Messnera i Rakowskiego. Natomiast rezygnacje Bieruta oraz Jaruzelskiego nie mogą być postrzegane jako polityczne porażki tych przywódców, gdyż mimo rezygnacji z funkcji prezesa Rady Ministrów obaj zachowali ważniejszą pozycję partyjnego lidera.

---

[51] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja IX – Sesja VII, *Sprawozdanie Stenograficzne z 39 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 13 i 14 października 1988 r.*, Warszawa 1988, s. 6–113. Gabinet Rakowskiego był znacznie mniej liczny od tych, które działały kilkanaście lat wcześniej – zasiadło w nim 3 wicepremierów i 18 ministrów.

[52] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja X, *Sprawozdanie Stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 4 i 5 lipca 1989 r.*, Warszawa 1989, s. 28–34.

[53] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja X, *Sprawozdanie Stenograficzne z 4 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 31 lipca, 1 i 2 sierpnia 1989 r.*, Warszawa 1989, s. 197–198, 204–219.

4

W PRL obowiązywał zwyczaj konstytucyjny, zgodnie z którym podczas pierwszego po wyborach posiedzenia Sejmu dotychczasowy prezes Rady Ministrów zgłaszał dymisję rządu. Bezpośrednio po tym ponownie powoływano go na premiera, a na jego wniosek mianowano ministrów. Choć konstytucja nie nakładała na szefa rządu obowiązku złożenia rezygnacji po wyborach ani też nie stanowiła, że Rada Ministrów powoływana jest na kadencję Sejmu, do odwołania rządu dochodziło po każdych wyborach do Sejmu PRL: w 1952, 1957, 1961, 1965, 1969, 1972, 1976, 1980, 1985 oraz 1989 r.[54].

Zgłaszanie dymisji rządu po wyborach zdawało się nie pasować do rzeczywistego ustroju PRL. Jest to praktyka znana w państwach, w których podczas wyborów parlamentarnych następuje rozstrzygniecie, jaka będzie większość parlamentarna. Premier zgłosi dymisję rządu wtedy, gdy dozna porażki w wyborach i gdy jasne stanie się, że nie będzie już miał poparcia większości. Taki mechanizm w Polsce nie działał, gdyż wynik wyborów był z góry znany. Głosowanie służyło potwierdzeniu mandatu partii rządzącej, a nie decydowaniu przez lud o układzie sił w Sejmie. W realiach PRL dokonujące się po wyborach odwoływanie i powoływanie premiera oraz ministrów było całkowicie zbędne – tak z konstytucyjnego, jak i praktycznego punktu widzenia.

Zdarzyło się jednak trzykrotnie, że złożona na pierwszym po wyborach posiedzeniu Sejmu dymisja premiera miała realne znaczenie, bowiem na jego miejsce powołano inną osobę. W takich okolicznościach w 1952 r. Bierut zastąpił Cyrankiewicza, choć nie wynikało to z wyborczej porażki partii rządzącej. Również w przypadku dymisji złożonej przez Jaruzelskiego po wyborach w 1985 r. trudno mówić o reakcji na ich wynik (choć sam generał powoływał się na „tradycję parlamentarną" nakazującą mu złożyć rezygnację). Natomiast ustąpienie Rakowskiego po czerwcowych wyborach z 1989 r. stanowiło bez wątpienia reakcję na klęskę wyborczą obozu władzy i otwierało drogę do powstania rządu o innym programie i składzie politycznym. Przywołane wydarzenia przedstawiliśmy wyżej; w tej części zajmiemy się dymisjami premierów, które nie prowadziły do utraty przez nich przewodnictwa w rządzie.

[54] Na istnienie tej normy zwyczajowej zwracali uwagę K. Gościniak i W. Popkowski już w latach 60. XX w., zob. K. Gościniak, *Naczelne organy administracji państwowej*, [w:] *Prawo państwowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. J. Zakrzewska, Łódź–Warszawa 1965, s. 155–156; W. Popkowski, *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *ibidem*, s. 123.

Tabela 1. Podstawowe informacje o uchwałach dotyczących składu rządu PRL podejmowanych na pierwszym po wyborach posiedzeniu Sejmu

Data pierwszego po wyborach posiedzenia Sejmu	**Prezes Rady Ministrów**	**Odwołanie rządu**	**Powołanie prezesa Rady Ministrów**	**Powołanie Rady Ministrów**
20 listopada 1952 r.	Józef Cyrankiewicz/ Bolesław Bierut	nie podjęto uchwały	uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (dalej: uchwała) z 20 listopada 1952 r.*	uchwała z 20 listopada 1952 r.**
20 lutego 1957 r.	Józef Cyrankiewicz	nie podjęto uchwały	uchwała z 20 lutego 1957 r.***	uchwała z 27 lutego 1957 r.****
15 maja 1961 r.	Józef Cyrankiewicz	nie podjęto uchwały	uchwała z 15 maja 1961 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 39 poz. 181, na podstawie art. 29 ust. 1*****	uchwała z 18 maja 1961 r. w sprawie powołania Rady Ministrów, M.P. nr 39 poz. 182, na podstawie art. 29 ust. 1
24 czerwca 1965 r.	Józef Cyrankiewicz	nie podjęto uchwały	uchwała z 24 czerwca 1965 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 34 poz. 183, na podstawie art. 29 ust. 1	uchwała z 25 czerwca 1965 r. w sprawie powołania Rady Ministrów, M.P. nr 34 poz. 184, na podstawie art. 29 ust. 1
27 czerwca 1969 r.	Józef Cyrankiewicz	nie podjęto uchwały	uchwała z 27 czerwca 1969 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 27 poz. 203, na podstawie art. 29 ust. 1	uchwała z 28 czerwca 1969 r. w sprawie powołania Rady Ministrów, M.P. nr 39 poz. 204, na podstawie art. 29 ust. 1
28 marca 1972 r.	Piotr Jaroszewicz	uchwała z 28 marca 1972 r., M.P. nr 20 poz. 123 (bez tytułu, bez wskazania podstawy prawnej)	uchwała z 28 marca 1972 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 20 poz. 124, na podstawie art. 29 ust. 1	uchwała z 29 marca 1972 r. w sprawie powołania Rady Ministrów, M.P. nr 21 poz. 125, na podstawie art. 29 ust. 1
25 marca 1976 r.	Piotr Jaroszewicz	uchwała z 25 marca 1976 r., M.P. nr 13 poz. 59 (bez tytułu, bez wskazania podstawy prawnej)	uchwała z 25 marca 1976 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 13 poz. 60, na podstawie art. 37 ust. 1	uchwała z 27 marca 1976 r. w sprawie powołania Rady Ministrów, M.P. nr 13 poz. 62, na podstawie art. 36 ust. 1 i art. 37 ust. 1

Data pierwszego po wyborach posiedzenia Sejmu	**Prezes Rady Ministrów**	**Odwołanie rządu**	**Powołanie prezesa Rady Ministrów**	**Powołanie Rady Ministrów**
2 kwietnia 1980 r.	Edward Babiuch	uchwała z 2 kwietnia 1980 r. w sprawie przyjęcia ustąpienia Rządu, M.P. nr 11 poz. 47 (bez wskazania podstawy prawnej)	uchwała z 2 kwietnia 1980 r. w sprawie powołania prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 11 poz. 48, na podstawie art. 37 ust. 1	uchwała z 3 kwietnia 1980 r. w sprawie powołania Rady Ministrów, M.P. nr 11 poz. 51, na podstawie art. 36 ust. 1
6 listopada 1985 r.	Wojciech Jaruzelski/ Zbigniew Messner	uchwała z 6 listopada 1985 r. w sprawie przyjęcia ustąpienia Rządu, M.P. nr 32 poz. 214, na podstawie art. 37 ust. 1	uchwała z 6 listopada 1985 r. w sprawie powołania prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 32 poz. 216, na podstawie art. 37 ust. 1	uchwała z 12 listopada 1985 r. w sprawie powołania Rady Ministrów, M.P. nr 33 poz. 222, na podstawie art. 37 ust. 1
4 lipca 1989 r.	Mieczysław F. Rakowski/ Czesław Kiszczak	uchwała z 1 sierpnia 1989 r. w sprawie przyjęcia ustąpienia Rządu, M.P. nr 26 poz. 203 (bez wskazania podstawy prawnej)	uchwała z 2 sierpnia 1989 r. w sprawie powołania prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 26 poz. 204, na podstawie art. 37 ust. 1 (na wniosek Prezydenta przedstawiony w myśl art. art. 32f ust. 1 pkt 6)	Czesław Kiszczak nie był w stanie stworzyć rządu

[*] Zob. przypis 15.

[**] Zob. przypis 17.

[***] Na funkcję premiera Cyrankiewicz został powołany przy jednym głosie przeciwnym, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja II – Sesja I, *Sprawozdanie Stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 20 lutego 1957 r.*, Warszawa 1957, s. 29–32.

[****] Rada Ministrów została powołana przy jednym głosie przeciwnym i ośmiu wstrzymujących się, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja II – Sesja I, *Sprawozdanie Stenograficzne z 2 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 26 i 27 lutego 1957 r.*, Warszawa 1957, s. 9–84.

[*****] W każdym przypadku podstawę prawną stanowił przepis konstytucji z 1952 r.

Źródło: opracowanie własne.

Dane w tabeli pozwalają stwierdzić, że w Polsce Ludowej Rada Ministrów powoływana była na kadencję Sejmu, choć nie wynikało to z przepisów konstytucji. W praktyce wypracowano i stosowano trzy kroki, w których po wyborach tworzony był nowy gabinet. Najpierw podejmowano uchwałę o odwołaniu dotychczasowej Rady Ministrów („uchwała w sprawie przyjęcia ustąpienia rządu"), następnie powoływano prezesa Rady Ministrów, a na koniec – na jego wniosek – pozostałych członków Rady („uchwała w sprawie powołania Rady Ministrów"). W praktyce występowały odstępstwa od tego modelu. Przed 1970 r. podczas pierwszego posiedzenia izby nie podejmowano uchwały o odwołaniu działającego rządu. Posłowie przystępowali do wskazania premiera, jak gdyby na stanowisku tym był wakat. W tym okresie w uchwale powołującej również nie umieszczano stwierdzenia o odwołaniu dotychczasowego szefa rządu; byłoby to zresztą pozbawione sensu, bowiem funkcję premiera obejmował premier dotychczasowy. Należy dostrzec, że uchwały powołującej nowych ministrów nie podejmowano w dniu, w którym obsadzano stanowisko premiera.

Analizując dymisje zgłaszane przez kolejnych premierów na pierwszym po wyborach posiedzeniu Sejmu podjęliśmy też próbę zbadania, czy potwierdzenie mandatu premiera stanowiło okazję do rekonstrukcji rządu (precyzyjne ustalenia nie są łatwe z uwagi na to, że zdarzało się, iż jednocześnie dokonywano też reorganizacji resortów albo łączono bądź rozdzielano funkcje wicepremiera i ministra). Na podstawie kolejnych uchwał dotyczących zmian w składzie rządu można jednak wskazać, że w trzecim gabinecie Cyrankiewicza (maj 1961 r.) znalazły się trzy osoby niezasiadające w poprzednim rządzie, w czwartym jego gabinecie (powołanym w czerwcu 1965 r.) były dwie takie osoby, zaś w gabinecie piątym (czerwiec 1969 r.) – siedem. Również powołanie drugiego gabinetu Jaroszewicza w marcu 1976 r. stało się okazją do poważniejszych zmian w składzie Rady Ministrów – znalazło się w niej aż dziewięciu nowych członków.

5

Przeanalizowane przypadki zmiany rządu pozwalają na sformułowanie kilku wniosków ogólnych. W Polsce Ludowej zmiany te przebiegały inaczej niż w państwach, w których funkcjonuje system parlamentarno-gabinetowy. W trakcie kadencji Sejmu zazwyczaj nie dochodziło do odwołania pełnego składu Rady Ministrów, ale jedynie do zmiany na fotelu premiera, po której nowy szef rządu zwracał się do Sejmu o wymianę kilku ministrów. Wyjątkowo w 1988 r. odwołano cały gabinet kierowany przez Messnera. Rok później – 1 sierpnia 1989 r. – Sejm przyjął uchwałę, w której przyjął „zgłoszone przez Prezesa Rady Ministrów ustąpie-

nie Rządu" (bez podania nazwiska odwołanego premiera, którym był Rakowski). W tej samej uchwale powierzono rządowi dalsze pełnienie obowiązków, a w kolejnej powołano Kiszczaka na stanowisko prezesa Rady Ministrów[55]. Ten drugi przypadek wpisywał się jednak w formułę rezygnacji składanych przez premierów na początku kadencji Sejmu (choć do odwołania rządu nie doszło na pierwszym po wyborach posiedzeniu izby).

Częściej zmian na funkcji prezesa Rady Ministrów dokonywał Sejm. Jedynie odwołanie Bieruta oraz Babiucha nastąpiło na podstawie uchwały Rady Państwa[56]. W praktyce wybór trybu nie miał znaczenia, w każdym przypadku rozstrzygnięcie było z góry wiadome, a uchwałę Sejmu podejmowano jednomyślnie (bądź przy znikomej opozycji).

Wymiana premiera przez Sejm w trakcie kadencji wymagała podjęcie dwóch uchwał: w sprawie odwołania[57] i w sprawie powołania prezesa Rady Ministrów[58]. Konstytucja nie wykluczała podjęcia w jednym głosowaniu uchwały odwołującej dotychczasowego premiera i jednocześnie powołującej nowego, jednak z takiej możliwości nie korzystano. Uchwała z 18 lutego 1980 r. o powołaniu Babiucha stanowiła także o odwołaniu go ze stanowiska zastępcy Przewodniczącego Rady Państwa, uchwała z 11 lutego 1981 r. o powołaniu Jaruzelskiego zawierała stwier-

[55] Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 1 sierpnia 1989 r. w sprawie przyjęcia ustąpienia Rządu, M.P. nr 26, poz. 203; Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 1 sierpnia 1989 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 26, poz. 204. Inaczej było w przypadku odwołania rządu Messnera, wówczas bowiem o powierzeniu pełnienia obowiązków zdecydowano w odrębnej uchwale (Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 19 września 1988 r. w sprawie powierzenia Rządowi pełnienia obowiązków, M.P. nr 26, poz. 228).

[56] Kazimierz Biskupski sądził, że zgodnie z duchem konstytucji uprawnienia do odwoływania i powoływania ministrów powinny być wykonywane przez Sejm, a przez Radę Państwa – „zupełnie wyjątkowo", zob. K. Biskupski, *op. cit.*, s. 254; podobnie: W. Popkowski, *op. cit.*, s. 124.

[57] Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 23 grudnia 1970 r. w sprawie odwołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 43, poz. 329); Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 18 lutego 1980 r. w sprawie odwołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 6, poz. 22; Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 11 lutego 1981 r. w sprawie odwołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 5, poz. 18; Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 24 sierpnia 1989 r. w sprawie odwołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 30, poz. 223.

[58] Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 23 grudnia 1970 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 43, poz. 331; Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 18 lutego 1980 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 6, poz. 23; Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 11 lutego 1981 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 5, poz. 19; Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 24 sierpnia 1989 r. w sprawie powołania Prezesa Rady Ministrów, M.P. nr 30, poz. 224.

dzenie, że powołanie na stanowisko prezesa Rady Ministrów nastąpiło „przy jednoczesnym zachowaniu stanowiska ministra obrony narodowej".

Uchwały Sejmu o odwołaniu i powołaniu premiera były jednozdaniowe. To nie dziwi, gdyż ich treść bez trudu dawała się ująć w kilkunastu słowach. Kilkakrotnie zawarto w uchwale sformułowania, które miały wskazywać, że rezygnacja szefa rządu była dobrowolna – nastąpiła na jego wniosek (prośbę). W uchwale z 23 grudnia 1970 r. zapisano, że „Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przychyla się do prośby Obywatela Józefa Cyrankiewicza w sprawie odwołania Go ze stanowiska Prezesa Rady Ministrów". Podobne sformułowania znalazły się w uchwałach z 18 lutego 1980 r. oraz 11 lutego 1981 r. (które Sejm podjął „przychylając się do wniosku Obywatela" Jaroszewicza, a następnie Pińkowskiego). Odwołując Kiszczaka Sejm stwierdził, że „przyjmuje rezygnację", miesiąc wcześniej rząd Rakowskiego został odwołany przez „przyjęcie ustąpienia rządu".

Miało to stwarzać wrażenie, że w obozie władzy nie zaistniał konflikt, a zmiany na najważniejszych funkcjach państwowych następowały przy zgodzie wszystkich zainteresowanych (tym bardziej, że uchwały były jednomyślnie podejmowane przez Sejm). Taka treść uchwał, w zestawieniu z okolicznościami ich podejmowania, przesądza, że zdecydowanej większości badanych przypadków – tych zaistniałych przed 1988 r. – nie sposób uznać za parlamentarne wota nieufności. Ich istotą jest bowiem odwołanie przez parlament ministrów, którzy odwołani być nie chcą. Zupełnie inaczej przedstawiały się rezygnacje premierów Rakowskiego i Kiszczaka, przy których działały już mechanizmy typowe dla systemu parlamentarnego. Pierwszy zgłosił dymisję rządu po zakończonych klęską PZPR i stronnictw satelickich wyborach z 4 czerwca 1989 r. Drugi ustąpił, gdyż nie był w stanie zbudować koalicji większościowej pozwalającej na stworzenie gabinetu.

Autorzy kolejnych uchwał mających za przedmiot odwołanie i powołanie premiera nie byli konsekwentni przy redagowaniu ich treści. W większości uchwał wskazano prawną podstawę ich podjęcia, ale nie było to regułą. Przepis konstytucji przywoływano w uchwałach o powołaniu prezesa Rady Ministrów (początkowo art. 29 ust. 1, a po 1976 r. – art. 37 ust. 1[59]). Natomiast w przypadku uchwał odwołujących zdarzało się, że podstawy prawnej nie przywołano. Było tak przy odwołaniu Cyrankiewicza w 1970 r. oraz Rakowskiego w 1989 r.

Brak konsekwencji w przywoływaniu podstawy prawnej dotyczył również uchwał w sprawie powołania rządu na początku kadencji Sejmu. Co do zasady w uchwałach o odwołaniu rządu nie powoływano się na przepis ustawy zasadniczej (wyjątkiem była uchwała z 1985 r., w której odesłano do art. 37 ust. 1 konstytucji).

[59] W uchwale powołującej Babiucha wskazano także na art. 29 ust. 1, gdyż jednocześnie odwołano go ze stanowiska zastępcy Przewodniczącego Rady Państwa.

Za to w uchwałach o powołaniu prezesa Rady Ministrów jako podstawę prawną wskazywano początkowo art. 29 ust. 1, później art. 37 ust. 1 ustawy zasadniczej. Uchwały o powołaniu Rady Ministrów również zawierały odesłanie do przepisu konstytucji, przy czym po jej zmianie dokonanej w 1976 r. autorzy nie mogli się zdecydować, który przepis należy przywołać: art. 36 ust. 1 (jak w 1980 r.), art. 37 ust. 1 (jak w 1985 r.), czy może oba (jak w 1976 r.). Z kolei w latach 1972 i 1976 uchwały o odwołaniu rządu wyróżniały się tym, że nie posiadały tytułu (w Monitorze Polskim oznaczone były jedynie datą i kolejną pozycją aktu).

Wymiana premiera dwukrotnie nastąpiła mocą uchwały Rady Państwa. Pierwsza dotyczyła Bieruta, który został odwołany z funkcji prezesa Rady Ministrów 18 marca 1954 r. W akcie Rady wskazano także przyczynę odwołania szefa rządu (powołanie na stanowisko I Sekretarza PZPR), na urząd premiera powołano Cyrankiewicza, mianowano trzech wicepremierów (Hilarego Minca, Zenona Nowaka i Jakuba Bermana) oraz wymieniono dwóch ministrów. Uchwała została zatwierdzona przez Sejm 23 kwietnia 1954 r., po odczytaniu jej tekstu przez marszałka[60].

W szczególny sposób odwołano w 1980 r. Edwarda Babiucha. 24 sierpnia Rada Państwa podjęła dwie uchwały – w pierwszej dokonywała znaczącej rekonstrukcji gabinetu[61], a w drugiej – odwołała premiera[62]. Niezwykłość trybu polegała na tym, że ustępujący szef rządu ustalał skład ministerium dla swego następcy. Potwierdza to tezę, że w Polsce Ludowej to nie premier decydował o składzie gabinetu. W obu uchwałach wskazano, że podjęte zostały na wniosek prezesa Rady Ministrów, co – inaczej niż w przypadku uchwał Sejmu – stanowiło wypełnienie konstytucyjnego warunku dokonywania zmian w składzie Rady Ministrów przez Radę Państwa (zgodnie z art. 37 ust. 2 konstytucji następowały one na wniosek premiera).

Czy dokonywanie przez Radę Państwa zmiany prezesa Rady Ministrów było zgodne z konstytucją lipcową? Gdy obowiązuje zasada solidarności ministrów, odwołanie premiera uznawane jest za upadek całego rządu. Do odwołania Rady Ministrów umocowany był zaś jedynie Sejm, natomiast Rada Państwa mogła odwoływać i powoływać poszczególnych ministrów, przy czym mogła to czynić jedynie na wniosek premiera. Taka treść art. 29 ust. 2 konstytucji (późniejszego art. 37 ust. 2)

---

[60] Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Kadencja I – Sesja IV, *Sprawozdanie Stenograficzne z IV posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 23 i 24 kwietnia 1954 r.*, Warszawa 1954, s. 6–7.

[61] Odwołano dwóch wicepremierów, powołano czterech nowych, zmieniono ministrów kierujących trzema resortami oraz ministra bez teki (Uchwała Rady Państwa z dnia 24 sierpnia 1980 r. w sprawie zmian w składzie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, M.P. nr 20, poz. 95).

[62] Uchwała Rady Państwa z dnia 24 sierpnia 1980 r., M.P. nr 20, poz. 99 (akt ten nie został opatrzony żadnym tytułem).

wskazuje, że ustrojodawca zamierzał przyznać Radzie Państwa tylko uprawnienie do odwoływania osób podległych premierowi. Przy odwołaniu Bieruta i Babiucha w treści uchwały Rady Państwa powołano się na wniosek samych zainteresowanych. Powstała więc sytuacja szczególna, w której podstawę działania Rady stanowił wymagany wniosek premiera. Odwołanie obu szefów rządu przez Radę Państwa trudno zatem uznać za wyraźne naruszenie ustawy zasadniczej, raczej za przyjęcie rozszerzającej wykładni jej przepisu[63].

Inaczej należałoby ocenić powoływanie przez Radę Państwa nowego szefa rządu. Podstawą nominacji nie powinien być wniosek dotychczasowego prezesa Rady Ministrów. Konstytucja, przyznając premierowi prawo wnioskowania o wymianę podwładnych, nie przewidywała jego uprawnień w zakresie wskazywania następcy. Kolejnego premiera powinien wybrać i powołać organ, przed którym rząd odpowiadał. Oczywiście – zgłaszane w tym miejscu zastrzeżenia nie mają sensu w odniesieniu do PRL, bowiem to nie Sejm ani nie Rada Państwa podejmowały kluczowe decyzje personalne.

Tym niemniej dostrzec należy, że w 1980 r. Rada Państwa ograniczyła się do odwołania Babiucha ze stanowiska premiera, a nie powołała jego następcy. W treści uchwały z 24 sierpnia wskazano, że podjęcie tej decyzji należy do parlamentu – Rada postanowiła „powierzyć ob. Józefowi Pińkowskiemu pełnienie funkcji Prezesa Rady Ministrów PRL – do czasu podjęcia decyzji przez Sejm PRL"[64].

6

Zgodnie z konstytucją PRL z 22 lipca 1952 r. Rada Ministrów ponosiła odpowiedzialność polityczną przed Sejmem, który przez ustrojodawcę został przedstawiony jako najwyższy organ władzy państwowej (art. 15 ust. 1). Członkowie rządu mogli zostać odwołani również przez Radę Państwa, jednak jedynie na wniosek premiera i pod warunkiem późniejszego zatwierdzenia uchwały Rady przez Sejm. Przepisy ustawy zasadniczej uzupełniała regulacja zawarta w regulaminie Sejmu.

---

[63] Bardziej kategorycznie (ale za to z pominięciem treści art. 29 ust. 2 konstytucji) sprawę stawia Andrzej Leon Sowa, którego zdaniem doszło wówczas do naruszenia konstytucji, gdyż obsadzanie stanowiska prezesa Rady Ministrów należało do wyłącznej kompetencji Sejmu, zob. A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 197. Inaczej rzecz postrzegał Kazimierz Gościniak, który przekonywał, że Rada Państwa była umocowana także do dokonywania zmian na stanowisku prezesa Rady Ministrów, o ile ustępujący premier złożył odpowiedni wniosek. Przypadek z 1954 r. autor ten uznał za zgodny z konstytucją lipcową, zob. K. Gościniak, *op. cit.*, s. 158.

[64] Nietrudno przy tym dostrzec, że w przypadku odwołania Babiucha wystąpiła rzeczywista odpowiedzialność polityczna – nie został on powołany na inne wysokie stanowisko, nie powierzono mu nawet kierowania pracami rządu do czasu wyboru następcy.

Co do zasady w Polsce Ludowej odwoływanie rządu i poszczególnych jego członków odbywało się zgodnie z literą konstytucji. Zaistniały jednak sytuacje budzące co do tego wątpliwości: dokonane w 1954 r. odwołanie i powołanie prezesa Rady Ministrów przez Radę Państwa oraz następujące po wyborach do Sejmu powoływanie nowego rządu bez odwołania poprzedniego (w latach: 1961, 1965, 1969). Dziwić może również zaniedbywanie wskazania podstawy prawnej w uchwałach mających za przedmiot odwołanie premiera lub ministra. Praktyka ustrojowa PRL była szczególna, gdyż najczęściej zmiany na stanowisku premiera dotyczyły tylko osoby szefa rządu, a nie ministrów. Nie było to sprzeczne z konstytucją, ale z pewnością odbiegało od zwyczajów funkcjonujących w państwach demokratycznych, w których odpowiedzialność ministrów ma charakter solidarny, zaś odwołanie premiera oznacza upadek całego gabinetu.

Zmiany w składzie rządu znacznie częściej dokonywane były przez Sejm niż przez Radę Państwa, choć zawsze decyzje personalne zapadały w kierownictwie PZPR, a oba przywołane organy władz państwowych były jedynie ich wykonawcami. Postanowienia konstytucji przewidujące nadrzędność izby nad rządem oraz parlamentarną odpowiedzialność gabinetu, formalnie respektowane, w istocie nie opisują rzeczywistego ustroju Polski Ludowej. Zapewniając udział legislatywy w dokonywaniu zmian w składzie rządu, tworzono pozory, że najważniejszym organem władzy państwowej jest Sejm i że ministrowie ponoszą przed nim odpowiedzialność. Funkcjonował też zwyczaj pozakonstytucyjny, że po wyborach do Sejmu na nową kadencję izby powoływano nowy rząd (najczęściej w nieznacznie zmienionym składzie). Praktyka ta pozbawiona była znaczenia, gdyż wybory nie przynosiły zmiany kierunku politycznego.

Tryb podejmowania przez Sejm decyzji o składzie rządu ewoluował. Przed 1980 r. uchwały podejmowano jednomyślnie, często bez debaty i bez liczenia głosów. Dyskusja – jeśli była – ograniczała się do wystąpień wyrażających aprobatę wobec przedstawionych wniosków. W latach 80. możliwa stała się krytyka polityki i działań rządu, zaś uchwały o zmianach w jego składzie nie były już podejmowane jednomyślnie. Kilka lub kilkanaście głosów sprzeciwu nie zmieniało jednak zasady, że posłowie zgodnie realizowali dyspozycje kierownictwa PZPR (stosując się do zasady przewodniej roli partii, którą w 1976 r. wpisano do ustawy zasadniczej). Oczywiście – w modelu tym nie mieszczą się wydarzenia związane z upadkiem gabinetu Rakowskiego oraz dymisją premiera Kiszczaka, do których doszło już po wyborach z 4 czerwca 1989 r.

W dziejach Polski Ludowej zdecydowanie wyróżnia się odwołanie przez Sejm rządu Messnera we wrześniu 1988 r. Doszło wówczas do zmiany całego składu rządu, a nie tylko premiera. Upadek gabinetu wynikał z negatywnej oceny jego działań, która ujawniła się w sprawozdaniu komisji oceniającej politykę Rady Mi-

nistrów oraz w debacie parlamentarnej. Wydarzenia te można uznać za jedyny w PRL przypadek parlamentarnego wotum nieufności (niezależnie od ustaleń co do roli gen. Jaruzelskiego w doprowadzeniu do dymisji Messnera). Była to jednak sytuacja wyjątkowa, możliwa jedynie na kilka miesięcy przed obradami Okrągłego Stołu. We wszystkich wcześniejszych przypadkach odwołania rządu PRL lub jego poszczególnych członków (premiera bądź ministrów) przyczyną zmian personalnych nie była dezaprobata dla polityki lub postępowania rządu ze strony większości parlamentarnej – nie mogą one zatem zostać uznane za wotum nieufności[65].

Maciej Rakowski
(Łódź)

Wotum nieufności w PRL? Odpowiedzialność parlamentarna Rady Ministrów w okresie obowiązywania konstytucji z 22 lipca 1952 r.

Przedmiotem artykułu jest odpowiedzialność polityczna Rady Ministrów w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zgodnie z konstytucją z 22 lipca 1952 r. rząd odpowiadał przed Sejmem, a na wniosek premiera zmiany w jego składzie mogły być również dokonywane przez Radę Państwa. Autor dokonał analizy wszystkich przypadków odwołania premiera oraz rządu przez Sejm PRL, poszukując odpowiedzi na pytanie, czy w jakimkolwiek stopniu wydarzenia te były podobne do wotum nieufności funkcjonującego w państwach demokratycznych.

W Polsce Ludowej zmiany w składzie rządu – co do zasady – dokonywane były przez Sejm, a jedynie wyjątkowo przez Radę Państwa. Głosowanie w parlamencie miało znaczenie jedynie formalne, a rzeczywiste decyzje personalne podejmowane były przez kierownictwo PZPR. Pozycja Sejmu stała się silniejsza w ostatnich latach PRL. Dymisja rządu Zbigniewa Messnera w 1988 r. nastąpiła w wyniku parlamentarnej krytyki, może być więc uznana za typowe wotum nieufności.

Autor omawia także obowiązujący w PRL zwyczaj konstytucyjny, zgodnie z którym, mimo że nie nakazywała tego konstytucja, na pierwszym po wyborach posiedzeniu Sejmu premier zgłaszał dymisję rządu. Zazwyczaj nie dochodziło wówczas do istotnych zmian w składzie Rady Ministrów, którą powoływano pod kierownictwem tego samego polityka.

Słowa kluczowe: konstytucja PRL, Sejm, Rada Ministrów, odpowiedzialność polityczna rządu, wotum nieufności

[65] Trzeba zatem zgodzić się z K. Gościniakiem, który w 1965 r. pisał: „Oddanie sprawy powoływania i odwoływania rządu wyłącznie w ręce samego Sejmu oraz istnienie trwałego porozumienia między partiami politycznymi reprezentowanymi w Sejmie powoduje, że w obecnej polskiej praktyce ustrojowej nie istnieje ani odrębna instytucja «votum nieufności», ani też rząd sam nigdy nie stawia «kwestii zaufania»", K. Gościniak, *op. cit.*, s. 155.

Maciej Rakowski
(Łódź)

Vote of no confidence in Polish People's Republic? Parliamentary responsibility of the Council of Ministers under the constitution of July 22nd, 1952

The article treats about the political responsibility of the Council of Ministers in Polish People's Republic. Due to the constitution of July 22nd, 1952 the government was responsible to the Sejm. Changes of ministers could be done also by Council of the State, but only at the request of the prime minister. The vote of parliament had only formal importance, because the real personal decisions were made by the leaders of The Polish United Workers' Party. The constitutional position of Sejm became stronger in the last years of PRL. The dismissal of Zbigniew Messner's government took place as the result of the parliamentary opposition to this government, so it can be considered as the real vote of no confidence.

The author describes also the constitutional custom, not based on the norms of the constitution, which ordered to the prime minister to declare the dismissal of his government after the parliamentary elections, during the first session of new-elected Sejm. Usually it didn't mean important changes in the Coucil of Ministers, which was still led by the same person as the prime minister.

Key words: Constitution of Polish Peoples Republic, the Sejm, Council of Ministers, political responsibility of government, vote of no confidence

ZAGADNIENIA ŹRÓDŁOZNAWSTWA

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Dorota Wiśniewska-Jóźwiak
(Łódź)

O ułatwieniach w dostępie do źródeł archiwalnych dotyczących prawa sądowego w Królestwie Polskim

1. Wprowadzenie; 2. Samodzielne sporządzanie kopii przez badaczy; 3. Digitalizacja dokonywana przez archiwa państwowe; 4. Udostępnianie źródeł w Internecie; 5. Podsumowanie.

1

W ostatnich latach podejmowane są w Polsce działania sprzyjające pracy badawczej historyków prawa. Polegają one na digitalizacji i udostępnianiu w formie cyfrowej źródeł archiwalnych – znaczna część zbiorów dotyczy problematyki prawa sądowego Królestwa Polskiego.

Dotychczas badacze musieli korzystać ze zbiorów archiwalnych udostępnianych zasadniczo na miejscu, w danej placówce. Ewentualnie, w ramach współpracy między bibliotekami i archiwami, możliwe było wypożyczenie na określony czas (nieprzekraczający miesiąca) mikrofilmów, które można było przeglądać w innym archiwum lub bibliotece.

Zwykle placówki udostępniały badaczom oryginały archiwaliów, wyjątek dotyczył jedynie materiałów zmikrofilmowanych. Ich kopiowanie było bardzo utrudnione, a decyzja w tym zakresie należała do dyrektorów poszczególnych archiwów.

Zasadniczo badacze nie mieli możliwości samodzielnego sporządzania zdjęć cyfrowych ani skanów. Mogli natomiast zlecać tego rodzaju działania pracownikom archiwów. Jednak skorzystanie z takiej możliwości wiązało się zwykle z wysokimi kosztami. Jako przykład wskazać można opłaty wynikające z cennika Archiwum Państwowego w Łodzi, który został ustalony w 2014 r., jednak w zakresie kosztów sporządzania kserokopii, skanów oraz zdjęć cyfrowych powiela on ustalenia wcześniejsze. Wskazuje następujące ceny:

– kserokopia czarno-biała (format A4) – 3 zł;

– kserokopia czarno-biała (format A3) – 6 zł;

– skan, fotografia cyfrowa z archiwaliów i zbiorów bibliotecznych niezdigitalizowanych (format A4) – 6 zł (plus dodatkowa opłata za nośnik);

– skan, fotografia cyfrowa z archiwaliów i zbirów bibliotecznych niezdigitalizowanych (format A3, A2, A1, A0) – wielokrotność ceny formatu A4 (plus dodatkowa opłata za nośnik)[1].

Biorąc pod uwagę fakt, że praca badawcza wymaga zapoznawania się z tysiącami stron materiału źródłowego, ich kopiowanie w ramach usług świadczonych przez archiwum było, z punktu widzenia finansowego, niemożliwe.

2

Zasady dotyczące powielania źródeł archiwalnych zostały zmienione Zarządzeniem Nr 15 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 22 grudnia 2011 r. w sprawie organizacji udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych. Na podstawie § 1 pkt 7 tego aktu badacze mogą sporządzać kopie cyfrowe archiwaliów za pomocą własnych aparatów cyfrowych bez użycia lampy błyskowej. Niedopuszczalność stosowania dodatkowego oświetlenia wyklucza możliwość korzystania ze skanera. Pewnym utrudnieniem jest również zakaz wykorzystywania statywu podczas robienia zdjęć. Ograniczenie to jest uzasadniane w powoływanym wyżej zarządzeniu zakłócaniem pracy innych użytkowników archiwum[2]. Jest to jednak niezrozumiałe, a może znacznie ograniczać czytelność cyfrowych kopii archiwaliów, zwłaszcza tych sporządzanych

[1] Tabela opłat dołączona do Zarządzenia nr 25 Dyrektora Archiwum Państwowego w Łodzi z dnia 15 grudnia 2014 roku w sprawie cen na usługi świadczone przez Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Państwowe w Łodzi, http://www.lodz.ap.gov.pl/cennik2015.pdf [dostęp: 15.07.2017].

[2] Zarządzenie nr 15 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 22 grudnia 2011 r. zmieniające zarządzenie w sprawie organizacji udostępniania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych, § 1, pkt 7: „w § 13: a) ust. 5 otrzymuje brzmienie: 5. W toku korzystania z udostępnionych materiałów archiwalnych użytkownicy mogą nieodpłatnie wykonywać ich fotografie cyfrowe własnym sprzętem, z zastrzeżeniem, że samodzielne kopiowanie:

1) jest dopuszczalne w zakresie niekomercyjnego użytku osobistego, w szczególności dla wspierania pracy badawczej użytkowników, a nie obejmuje kwalifikowanych zastosowań reprodukcji, zwłaszcza do celów publicystycznych i wydawniczych;

2) jest prowadzone w sposób nieinwazyjny dla materiałów archiwalnych, w szczególności bez użycia dodatkowego oświetlenia oraz bez manipulowania dokumentami innego niż w przypadku ich czytania;

3) jest prowadzone w sposób możliwie niezakłócający pracy innych użytkowników, w szczególności bez użycia dodatkowego wyposażenia, np. statywów […]", Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/akty_normatywne/nowela_dostep_bis-2.pdf [dostęp: 15.07.2017].

do XIX w. włączenie. Odręczne pismo tych źródeł wymaga, by ich kopie miały dostateczną ostrość.

Niemniej dopuszczenie samodzielnego sporządzania kopii bardzo ułatwia i przyspiesza pracę badawczą, a w szczególności zapewnia możliwość ponownego zapoznania się z treścią analizowanego dokumentu bez konieczności udawania się do siedziby archiwum.

3

Kolejnym środkiem przyczyniającym się usprawniania pracy badawczej stała się digitalizacja materiałów archiwalnych dokonywana przez archiwa na podstawie Zarządzenia nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 czerwca 2011 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych[3]. Proces ten polega na sporządzania kopii cyfrowych przechowywanych materiałów[4].

Bogactwo materiału źródłowego spowodowało, że konieczne stało się dokonanie jego selekcji dla celów ustalenia kolejności digitalizacji. W myśl § 3 pkt 2 zarządzenia przede wszystkim mają być powielane materiały archiwalne:

1) o najwyższej wartości historycznej;

2) znajdujące się w złym stanie fizycznym;

3) często użytkowane, w tym – często udostępniane;

4) z innych przyczyn wskazane przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych jako objęte priorytetem w zakresie digitalizacji.

Szczególnie istotne znaczenie ma digitalizacja archiwaliów będących w złym stanie technicznym – dzięki niej ich treść może zostać zachowana na przyszłość. Natomiast z punktu widzenia badacza bardzo istotna jest możliwość zapoznania się z kopiami cyfrowanymi tych źródeł, zwłaszcza że w przypadku tego rodzaju archiwaliów użytkownicy często spotykali z się odmową wypożyczenia, a zatem nie mogli wykorzystywać ich w pracy naukowej.

W praktyce, jak podaje Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, w pierwszej kolejności sporządza się kopie cyfrowe akt stanu cywilnego, ksiąg metrykalnych, akt organów administracji oraz archiwów rodzinnych[5]. Wynika to zarówno

---

[3] Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 czerwca 2011 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych, https://www.archiwa.gov.pl/files/zarzadzenia_NDAP/zarz13_2011.pdf [dostęp: 15.07.2017].

[4] *Ibidem*, § 1.

[5] *Digitalizacja i udostępnianie w Internecie dokumentacji z zasobu archiwów państwowych*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, https://www.archiwa.gov.pl/pl/dla-uzytkowni-

z zainteresowania osób fizycznych, prowadzących kwerendę źródłową dla własnych, prywatnych celów, jak i z potrzeb pracy badawczej.

Od 2012 roku digitalizacja archiwaliów była prowadzona przede wszystkim w oparciu o dwa programy:

1) Program digitalizacji materiałów archiwalnych z zasobu archiwów polskich i zagranicznych, opracowany w 2012 r. przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych oraz konkurs Digitalizacja 2016, dofinansowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego;

2) Wieloletni Program Rządowy Kultura+, Priorytet Digitalizacja, prowadzony przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego[6].

Duże znaczenie dla prowadzenia tego rodzaju prac miała także współpraca z podmiotami zewnętrznymi, takimi jak towarzystwa genealogiczne, stowarzyszenia i inne organizacje społeczne[7].

Celem zobrazowania zagadnienia pozyskiwania środków na potrzeby digitalizacji wskazać można działania prowadzone przez Archiwum Państwowe w Łodzi. W ramach cyfryzacji akt stanu cywilnego archiwum od 2012 r. współpracuje z Polskim Towarzystwem Genealogicznym. Kopie cyfrowe projektów budowlanych z terenów guberni piotrowskiej, zgromadzonych w zespole „Rząd Gubernialny Piotrowski (1867–1918)", sporządzane są dzięki funduszom z Wieloletniego Programu Rządowego Kultura+, zaś mapy historyczne Łodzi – we współpracy z Łódzkim Ośrodkiem Geodezji[8]. Natomiast w zakresie digitalizacji akt z okresu II wojny światowej jednostka współpracuje przede wszystkim z Uniwersytetem Łódzkim, Instytutem Herdera w Marburgu, Zakład Badań Nad Literaturą Holocaustu IBL PAN oraz Zentrum für Medien und Interaktivität (ZMI) Uniwersytetu Justusa Liebiga w Giessen[9].

Dla badacza zajmującego się prawem sądowym Królestwa Polskiego istotne znaczenie ma digitalizacja akt organów administracji centralnej i terytorialnej, aktów notarialnych, akt stanu cywilnego. Przykłady akt, których kopie cyfrowe już sporządzono:

---

kow/digitalizacja/9-digitalizacja-i-udost%C4%99pnianie-w-internecie-dokument%C3%B3w-z-zasobu-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych [dostęp: 15.07.2017].

6 *Ibidem*.

7 *Ibidem*.

8 *Akta w internecie*, Archiwum Państwowe w Łodzi, http://www.lodz.ap.gov.pl/p,1,akta-w-internecie [dostęp: 15.07.2017].

9 *Ibidem*.

1) akta organów administracji centralnej przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie:

– „I Rada Stanu Królestwa Polskiego 1810–1832" (zespół nr 184)[10],

– „II Rada Stanu Królestwa Polskiego 1807–1853" (zespół nr 185)[11].

2) akta organów administracji terytorialnej przechowywane w Archiwum Państwowym w Łodzi[12]:

– „Rząd Gubernialny Piotrkowski 1867–1917" (zespół nr 1, częściowo zdigitalizowany),

– „Akta miasta Łodzi 1827–1945" (zespół nr 221, częściowo zdigitalizowany),

– „Akta miasta Pabianic 1571–1944" (zespół nr 2074, częściowo zdigitalizowany),

– „Akta gmin powiatu łódzkiego – zbiór szczątków zespołów 1836–1940" (zespół nr 2150).

3) akty notarialne przechowywane w Archiwum Państwowym w Łodzi[13]:

– „Akta notariusza Sebastiana Starzyńskiego w Zgierzu 1810–1821" (zespół nr 437),

– „Akta notariusza Józefa Stokowskiego w Zgierzu 1821–1847" (zespół nr 438).

4) akta stanu cywilnego:

a) przechowywane w Archiwum Państwowym Akt Dawnych w Warszawie:

– „Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji łuckiej, lata 1804–1950" (zespół nr 433)[14],

– „Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji przemyskiej 1803–1943" (zespół nr 434, częściowo zdigitalizowany)[15],

[10] „I Rada Stanu Królestwa Polskiego 1810–1832", oprac. prof. dr hab. F. Ramotowska, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), http://www.agad.gov.pl/inwentarze/rs1x.xml [dostęp: 15.07.2017].

[11] „II Rada Stanu Królestwa Polskiego 1807–1853", oprac. prof. dr hab. F. Ramotowska, AGAD, http://www.agad.gov.pl/inwentarze/radaII185x.xml [dostęp: 15.07.2017].

[12] Kopie cyfrowe materiałów archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), http://www.lodz.ap.gov.pl/pict_/cyfrowe.pdf [dostęp: 15.07.2017].

[13] *Ibidem*.

[14] „Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji łuckiej, lata 1804–1950", oprac. D. Lewandowska, AGAD, http://www.agad.gov.pl/pomoce/APLuc433.xml [dostęp: 15.07.2017].

[15] „Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji przemyskiej 1825–1943", oprac. D. Lewandowska, AGAD, http://www.agad.gov.pl/inwentarze/APrzemys434.xml [dostęp: 15.07.2017].

– „Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji/archidiecezji wileńskiej/diecezji pińskiej 1827–1834, 1845" (zespół nr 435)[16],

– „Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji łuckiej i wileńskiej 1799–1915" (zespół nr 436)[17],

– „Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji przemyskiej 1590, 1600–1943" (zespół nr 437, częściowo zdigitalizowany)[18],

– „Akta gmin wyznania ewangelicko-augsburskiego z terenów zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego /wschodnich województw II Rzeczypospolitej/ z lat 1648–1939" (zespół nr 438, częściowo zdigitalizowany)[19],

– „Księgi metrykalne gmin wyznania ewangelicko-augsburskiego z zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego /wschodnich województw II Rzeczypospolitej/ 1790–1940" (zespół 439)[20].

b) przechowywane w Archiwum Państwowym w Łodzi[21]:

– „Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Najświętszej Marii Panny w Łodzi 1818–1917" (zespół nr 1562),

– „Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Krzyża w Łodzi 1883–1917" (zespół nr 1563),

– „Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Wojciecha w Łodzi 1893–1915" (zespół nr 1564),

– „Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Jana w Łodzi 1885–1912, 1914–1935" (zespół nr 1565),

---

[16] „Akta parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji/archidiecezji wileńskiej/diecezji pińskiej 1827–1945", oprac. D. Lewandowska, AGAD, http://www.agad.gov.pl/pomoce/AWil435.xml [dostęp: 15.07.2017].

[17] „Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji łuckiej i wileńskiej 1799–1915", oprac. D. Lewandowska; aneksy od 2012 r. – R. Wincenciuk, AGAD, http://www.agad.gov.pl/inwentarze/KMluck436x.xml [dostęp: 15.07.2017].

[18] „Księgi metrykalne parafii wyznania rzymskokatolickiego z diecezji przemyskiej 1590, 1600–1943", oprac. D. Lewandowska, AGAD, http://www.agad.gov.pl/inwentarze/Kprze437x.xml [dostęp: 15.07.2017].

[19] „Akta gmin wyznania ewangelicko-augsburskiego z terenów zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego /wschodnich województw II Rzeczypospolitej/ z lat 1800–1941", oprac. M. Kośka, AGAD, http://www.agad.gov.pl/pomoce/EWAKT438.xml [dostęp: 15.07.2017].

[20] „Księgi metrykalne gmin wyznania ewangelicko-augsburskiego z zachodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego /wschodnich województw II Rzeczypospolitej/ 1790–1940", oprac. M. Kośka, D. Lewandowska, AGAD, http://www.agad.gov.pl/inwentarze/KsEA439x.xml [dostęp: 15.07.2017].

[21] Kopie cyfrowe materiałów archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego w Łodzi, APŁ, http://www.lodz.ap.gov.pl/pict_/cyfrowe.pdf [dostęp: 15.07.2017].

– „Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Trójcy w Łodzi 1828–1917" (zespół nr 1566),

– „Akta stanu cywilnego Parafii Prawosławnej w Łodzi 1884–1914" (zespół nr 1567),

– „Akta stanu cywilnego gminy żydowskiej w Łodzi 1826–1935" (zespół nr 1568),

– „Akta stanu cywilnego Gminy Baptystów w Łodzi 1870–1914" (zespół nr 1569),

– „Akta stanu cywilnego Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Łodzi 1904–1913" (zespół nr 2309),

– „Akta stanu cywilnego Mariawitów w Łodzi 1906–1915" (zespół nr 2310).

Zdigitalizowane archiwalia są udostępniane użytkownikom w pracowni naukowej danego archiwum, a zapoznawanie się z ich treścią jest bezpłatne.

4

Kopie cyfrowe archiwaliów są udostępniane również w Internecie. Stanowi to wielkie ułatwienie dla historyków prawa: nie tylko skraca czas dotarcia do źródeł i pozwala zapoznać się z ich treścią, ale przyczynia się również do znacznego obniżenia kosztów prowadzenia kwerendy źródłowej, w związku z brakiem konieczności udawania się do siedziby archiwum.

Materiały są zamieszczane przede wszystkim w specjalnie do tego powołanym serwisie szukajwarchiwach.pl. Serwis istnieje od 2009 r. i jest administrowany przez Narodowe Archiwum Cyfrowe. Jego niewątpliwą zaletę stanowi nieodpłatny i nieograniczony dostęp. Zdigitalizowane zbiory są w nim sukcesywnie uzupełniane, a pochodzą nie tylko z archiwów państwowych, ale także innych instytucji (łącznie z 62 podmiotów), w tym z Archiwum Instytutu Hoovera, Archiwum Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie, Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich[22]. Ponadto w serwisie publikowane są również opisy poszczególnych zespołów[23].

Należy podkreślić duże tempo powiększania zasobu portalu. O ile w 2013 r. obejmował on 5 mln kopii cyfrowych materiałów archiwalnych, to w kwietniu 2017 r. już ponad 23 mln[24], a zaledwie trzy miesiące później – ponad 25 mln[25].

[22] *O serwisie*, szukajwarchiwach.pl, http://www.szukajwarchiwach.pl/o_serwisie [dostęp: 19.07.2017].

[23] Np. „Akta miasta Lublina", http://www.szukajwarchiwach.pl/search?q=Akta%20miasta%20Lublina&rpp=15&order=&page=7 [dostęp: 19.07.2017]

[24] *O serwisie…*

[25] *Ibidem.*

W lipcu tego roku uzupełniono zasób o ponad 2,5 mln skanów, a – jak wynika z danych zamieszczonych przez administratora portalu – od stycznia do połowy lipca 2017 r. skorzystały z niego ponad 354 tysiące użytkowników[26].

Znaczna część zdigitalizowanych zespołów znajdujących się w serwisie szukajwarchiwach.pl to akta metrykalne i akta stanu cywilnego (w tym księgi urodzeń, małżeństw, zgonów). Dostępne są między innymi kopie cyfrowe materiałów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie („Chełmski Konsystorz Greckokatolicki", zespół nr 35/95/0[27]).

Na portalu można również zapoznać się ze skanami akt sądowych, na przykład „Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu", zespół nr 1/187/0 (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie)[28], „Procesu Towarzystwa Patriotycznego przed Sądem Sejmowym Królestwa Polskiego" (Archiwum Narodowe w Krakowie, jednostka nr 29/635/0/15.4/3346)[29].

Zamieszczane są także skany aktów notarialnych, pochodzące na przykład z Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Kraśniku, takie jak: „Repertorium [aktów notarialnych Antoniego Bielińskiego notariusza powiatu tarnogrodzkiego] od roku 1829 po koniec r[oku] 1835" (jednostka nr 37/309/0/-/20)[30], „Akta dobrej woli przyjęte przez Antoniego Bielińskiego notariusza powiatu tarnogrodzkiego w roku 1825 od n[r] 1 do n[r] 312" (jednostka nr 37/309/0/-/2)[31].

---

[26] *Ponad 2,5 miliona nowych skanów na portalu szukajwarchiwach.pl*, Narodowe Archiwum Cyfrowe, http://www.nac.gov.pl/ponad-25-miliona-nowych-skanow-na-portalu-szukajwarchiwach-pl [dostęp: 19.07.2017].

[27] „Chełmski Konsystorz Greckokatolicki", https://www.szukajwarchiwach.pl/35/95/0/?q=XTIT:Che%C5%82mski+Konsystorz+Greckokatolicki+XSKANro:t+XARCHro:35&wynik=1&rpp=15&page=1#tabZespol [dostęp: 19.07.2017].

[28] „Ogólne Zebranie Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu", https://www.szukajwarchiwach.pl/1/187/0#tabZespol [dostęp: 19.07.2017].

[29] „Proces Towarzystwa Patriotycznego przed Sądem Sejmowym Królestwa Polskiego: 1. 11 drukowanych sprawozdań z publicznych posiedzeń Sądu Sejmowego; 2. wyrok, Warszawa 1831 (druk); 3. 2 przemówienia Piotra Bielińskiego z 10 IV 1828 (druk); 4. Skarga prokuratora jeneralnego (kopia ręką Katarzyny Potockiej); 5. Raport Bielińskiego do cesarza (kopia K. Potockiej)", http://www.szukajwarchiwach.pl/search?q=Proces%20Towarzystwa%20Patriotycznego%20przed%20S%C4%85dem%20Sejmowym%20Kr%C3%B3lestwa%20Polskiego [dostęp: 19.07.2017].

[30] „Repertorium [aktów notarialnych Antoniego Bielińskiego notariusza powiatu tarnogrodzkiego] od roku 1829 po koniec r[oku] 1835", http://www.szukajwarchiwach.pl/search?q=XTIT%3ARepertorium%20%5Bakt%C3%B3w%20notarialnych%20Antoniego%20Bieli%C5%84skiego%20notariusza%20powiatu%20tarnogrodzkiego%5D%20od%20roku%201829%20po%20koniec%20r%5Boku%5D%201835%20XSKANro%3At&order= [dostęp: 19.07.2017].

[31] „Akta dobrej woli przyjęte przez Antoniego Bielińskiego notariusza powiatu tarnogrodzkiego w roku 1825 od n[r] 1 do n[r] 312", http://www.szukajwarchiwach.pl/search?q=XTI-

Zdigitalizowane zbiory są dostępne również na stronach internetowych poszczególnych archiwów państwowych, na przykład na stronie Archiwum Głównego Akt Dawnych zostały zamieszczone skany „Centralnych Władz Wyznaniowych Królestwa Polskiego, 1768–1888 (1905–1912)" (zespół nr 190)[32], zaś na stronie Archiwum Państwowego w Olsztynie – kopie cyfrowe akt stanu cywilnego i instytucji wyznaniowych[33].

W przypadku nieprzeprowadzonej jeszcze digitalizacji poszczególnych zespołów, niewątpliwą pomocą dla badaczy są zamieszczone na internetowych stronach archiwów inwentarze akt, jak na przykład inwentarz zespołu „Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, 1815–1866" (zespół nr 188) przechowywanego przez Archiwum Główne Akt Dawnych[34].

Informacje dotyczące zasobów archiwalnych z okresu Królestwa Polskiego, a także częściowo skany akt, są dostępne również na innych portalach. Jednym z nich jest Europejski Portal Archiwalny, na którym opublikowane zostały dane dotyczące ponad 256,5 mln jednostek archiwalnych[35].

Serwis Genealogia w archiwach zaczął funkcjonować w czerwcu 2015 r., przy współpracy Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i Archiwum Państwowego w Toruniu oraz wsparciu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Jego powstanie było możliwe dzięki projektowi „Źródła genealogiczne mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego" współfinansowanemu ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego województwa kujawsko-pomorskiego na lata 2007–2013 (Priorytet 4, Działanie 4.2). Zgromadzone są w nim skany z akt stanu cywilnego oraz akt metrykalnych. Skorzystanie z serwisu nie wymaga zalogowania[36].

T%3AAkta%20dobrej%20woli%20przyj%C4%99te%20przez%20Antoniego%20Bieli%C5%84skiego%20notariusza%20powiatu%20tarnogrodzkiego%20w%20roku%201825%20od%20n%5Br%5D%201%20do%20n%5Br%5D%20312%20XSKANro%3At&order= [dostęp: 19.07.2017].

[32] „Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego, 1768–1888 (1905–1912)", oprac. M. Kośka, AGAD, http://www.agad.gov.pl/inwentarze/cww190x.xml [dostęp: 19.07.2017].

[33] Np. „Akta Stanu Cywilnego Gminy Grzebsk. Urodzenia. Zapowiedzi Zawartych Małżeństw. Zeyscia z Roku 1823", zespół nr 42/2986/16; http://olsztyn.ap.gov.pl/baza/skany.php?z=2986&s=16 [dostęp: 19.07.2017].

[34] „Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, 1815–1866", oprac. S. Postek, AGAD, http://www.agad.gov.pl/pomoce/RA188.xml [dostęp: 19.07.2017].

[35] Europejski Portal Archiwalny, http://www.archivesportaleurope.net/home [dostęp: 21.07.2017].

[36] *500 000 indeksów na portalu genealogiawarchiwach.pl*, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, http://www.bydgoszcz.ap.gov.pl/art,83,500-000-indeksow-na-portalu-genealogiawarchiwachpl; *Zbiory Archiwum Państwowego w Toruniu dostępne on-line*, Archiwum Państwowe w Toruniu,

Serwis Polskiego Towarzystwa Genealogicznego Archiwalia.Genealodzy.PL prezentuje głównie kopie cyfrowe akt stanu cywilnego i akt metrykalnych, a poza tym w niewielkiej części także inne archiwalia, w tym akty notarialne[37].

5

Nowe techniki pracy badawczej mogą być przydatne dla historyka prawa zajmującego się dziejami prawa sądowego Królestwa Polskiego. Dużym udogodnieniem było umożliwienie użytkownikom zlecania pracownikom archiwum wykonywania kserokopii oraz skanów lub zdjęć cyfrowych materiałów archiwalnych. Jednak wiązało się to z wysokimi kosztami ponoszonymi przez badaczy. Poza tym nie rozwiązywało problemu dotarcia do dokumentów w złym stanie technicznym, które nie były udostępniane.

Koszty uległy znacznemu obniżeniu w 2011 r. wraz z zezwoleniem na samodzielne sporządzanie kopii cyfrowych przez badaczy. Usprawnia to kwerendę źródłową i pozwala na skupienie się na analizie zgromadzonego materiału.

Kolejnym krokiem podjętym przez archiwa stała się digitalizacja poszczególnych zespołów, która przede wszystkim zapewnia zachowanie kopii akt na przyszłość – informacje w nich zawarte przetrwają nawet w przypadku zniszczenia oryginałów. Udostępnienie badaczom skanów archiwaliów w pracowniach naukowych daje nowe możliwości prowadzenia kwerendy.

Jednak największym osiągnięciem ostatnich lat jest udostępnianie kopii cyfrowych w Internecie: na stronach archiwów oraz na innych portalach. Działalność ta jest bardzo czasochłonna i wymaga znacznych środków finansowych, ale pozwala badaczom na prowadzenie kwerendy źródłowej na niespotykaną dotychczas skalę. Jest nieocenionym wsparciem dla historyków prawa i może przyczynić się do rozwoju tej dyscypliny naukowej.

http://www.torun.ap.gov.pl/index-show-zbiory.html; Genealogia w archiwach, https://www.genealogiawarchiwach.pl/ [dostęp: 20.07.2017].

[37] Archiwalia.Genealodzy.PL, http://archiwalia.genealodzy.pl/index.php?op=zs&zs=0383 [dostęp: 20.07.2017].

Dorota Wiśniewska-Jóźwiak
(Łódź)

O ułatwieniach w dostępie do źródeł archiwalnych dotyczących prawa sądowego w Królestwie Polskim

W ostatnich latach podejmowane są w Polsce działania sprzyjające pracy badawczej prowadzonej przez historyków prawa. Polegają one na digitalizacji i udostępnianiu w formie cyfrowej źródeł archiwalnych.

W pierwszej kolejności sporządza się kopie cyfrowe akt stanu cywilnego, ksiąg metrykalnych, akt organów administracji oraz archiwów rodzinnych. Dla badacza zajmującego się prawem sądowym Królestwa Polskiego najistotniejsza jest digitalizacja akt organów administracji centralnej, akt organów administracji terytorialnej, akt stanu cywilnego i aktów notarialnych.

Kopie cyfrowe archiwaliów są między innymi udostępniane w Internecie. Stanowi to wielkie ułatwienie dla historyków prawa: nie tylko skraca czas dotarcia do źródeł i pozwala zapoznać się z ich treścią, ale przyczynia się również do znacznego obniżenia kosztów prowadzenia kwerendy źródłowej, w związku z brakiem konieczności udawania się do siedziby archiwum. Udostępnianie kopii cyfrowych na stronach archiwów oraz na innych portalach jest bardzo czasochłonne i wymaga znacznych środków finansowych, ale pozwala na prowadzenie kwerendy źródłowej na niespotykaną dotychczas skalę. Jest nieocenionym wsparciem dla historyków prawa i może przyczynić się do rozwoju tej dyscypliny naukowej.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, digitalizacja, kopie cyfrowe, archiwalia, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych

Dorota Wiśniewska-Jóźwiak
(Łódź)

On the amendments in the access to archival sources concerning court law in the Kingdom of Poland

Recently in Poland, there have been conducted activities promoting research work conducted by legal historians. They include digitizing and making archival sources available in digital form. First and foremost, digital copies of civil registry files, record books, files of administrative bodies and family archives are made. For any researcher dealing with the law of the Kingdom of Poland, the digitalization of files of central administration bodies, acts of territorial administration bodies, civil status records and notarial deeds is of utmost importance.

Digital copies of archives are, among others, available on the Internet. This is a great convenience for legal historians: it not only shortens the time of reaching sources and allows one to read their content, but also contributes to a significant reduction in the cost of running a source query, due to the lack of the necessity to go to the archive.

Making digital copies available on various websites is very time-consuming and it requires considerable financial resources, but allows one to conduct source queries on an unprecedented scale. It is an invaluable support for legal historians and can contribute to the development of this scientific discipline.

Key words: The Kingdom of Poland, digitalization, digital copies, archives, the Supreme Directorate of State Archives

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Marek Strzała
(Kraków)

Narzędzia i zasoby internetowe w służbie współczesnej kanonistyki

1. Wprowadzenie; 2. Narzędzia analizy tekstu prawnego; 3. Zasoby internetowe; 3.1. Materiały źródłowe; 3.2. Opracowania; 4. Podsumowanie.

1

W 2017 r. minęło 45 lat od opublikowania przez prof. dra hab. Wacława Uruszczaka w czasopiśmie „Prawo Kanoniczne" pracy pod tytułem *Komputer na usługach współczesnej dekretystyki*[1]. Na wiele lat przed upowszechnieniem się wśród polskich badaczy komputera jako narzędzia pracy, autor wskazywał jego dwa potencjalne zastosowania w pracy kanonisty: gromadzenie i przetwarzanie informacji o źródłach i literaturze kanonistycznej oraz analizę samych dokumentów źródłowych[2]. Autor określił też aspekty badań naukowych, w których wykorzystanie komputerów mogło w przyszłości mieć duże znaczenie, takie jak analiza statystyczna tekstu prawnego czy tworzenie słowników terminów wykorzystanych w źródłach kanonicznoprawnych (na przykładzie Dekretu Gracjana)[3]. Prognozowane w cytowanej pracy wykorzystanie metod komputerowych przez kanonistykę potwierdziło się. Współcześnie komputer stanowi nie tylko narzędzie odpowiadające funkcją ulepszonej maszynie do pisania, lecz służy pomocą na wielu polach w pracy współczesnego kanonisty.

Szczególną rolę odgrywają dziś dostępne za pośrednictwem Internetu materiały w formie cyfrowej oraz narzędzia badawcze, a to ze względu na ich dostępność dla szerokiego grona naukowców zajmujących się prawem kanonicznym. Pierwsze stanowią obecnie dalszy etap przewidywanego w przywoływanym artykule prof. Uruszczaka zjawiska gromadzenia w formie cyfrowej danych źródłowych i bibliograficznych, drugie zaś są wprost prognozowanym zastosowaniem komputerów

[1] W. Uruszczak, *Komputer na usługach współczesnej dekretystyki*, „Prawo Kanoniczne" 1972, t. XV, nr 1–2, s. 304–309.

[2] *Ibidem*, s. 304.

[3] *Ibidem*, s. 304–305 i 306–307.

do analizy naukowej, z tym zastrzeżeniem, że są one obecnie udostępnione za pośrednictwem Internetu szerokiemu gronu zainteresowanych. W istocie Internet zrewolucjonizował metody pracy współczesnego kanonisty. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wybranych dostępnych za pośrednictwem Internetu narzędzi i zasobów przydatnych w pracy prawnika-kanonisty.

2

Wykorzystanie komputera, będącego w istocie tylko zaawansowaną maszyną liczącą (ang. *to compute* w pierwszym rzędzie znaczy „obliczać[4]"), do analizy statystycznej stanowiło jego naturalne zastosowanie. Stosunkowo proste było więc zaprzęgnięcie komputerów do badań stylometrycznych[5] (niekiedy używa się również terminu tekstometria) nad tekstami, także prawnymi, w tym kanoniczno-prawnymi, jako że tekst w pamięci komputera przechowywany jest w postaci ciągów znaków (tzw. *string*), a poszczególne litery, czy szerzej – znaki (*char*), zapisywane są odpowiadającą im wartością liczbową (zob. np. tabelę ASCII[6]). W konsekwencji najprostsza analiza statystyczna wymagała jedynie obliczenia konkretnych występujących wartości liczbowych, odpowiadających określonym znakom (dawało to np. liczbę samogłosek czy spółgłosek w tekście) bądź obliczenia liczby współwystępujących obok siebie takich wartości (dawało to obraz częstotliwości używania danych fraz). Bardziej zaawansowane algorytmy są w stanie dać informacje dotyczące statystycznej częstotliwości używania określonych wyrazów czy fraz przy uwzględnieniu fleksji, średniej długości użytych zdań, stopnia podobieństwa pomiędzy dwoma różnymi dokumentami lub fragmentami tego samego dokumentu[7].

---

[4] *Compute*, [hasło w:] J. Stanisławski, *Wielki słownik angielsko-polski*, Warszawa 2009, s. 151.

[5] Stylometria to nauka wykorzystująca metody analizy ilościowej charakterystycznych cech właściwych utworom (zwłaszcza słownym) danego autora, zob. https://en.oxforddictionaries.com/definition/stylometry [dostęp: 11.12.2017]. Polska nauka ma w tej dziedzinie istotne osiągnięcia, jako że podstawy teoretyczne tej metody opracował polski filozof Wincenty Lutosławski w pracy *Principes de stylométrie appliqués à la chronologie des œuvres de Platon*, „Revue des études grecques" 1898, nr 41, s. 61–81. Przedstawił w niej wyniki ilościowej analizy tekstów dialogów przypisywanych Platonowi, przeprowadzonej w celu ustalenia ich chronologii – niezwykle istotnego dla historii filozofii problematu, a to wobec rozbieżnych interpretacji rozwoju i ostatecznego kształtu filozofii platońskiej, a nawet głoszonego przez niektórych badaczy poglądu o odejściu Platona od teorii idei. Zob. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. I: *Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 2002, s. 84–85 i 126. Szerzej zob. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. I: *Grecja i Rzym*, tłum. H. Bednarek, Warszawa 1998, s. 128–135.

[6] http://www.asciitable.com [dostęp: 11.12.2017].

[7] Ten ostatni aspekt wykorzystuje się obecnie również w systemach antyplagiatowych.

Obecnie niektóre narzędzia służące do statystycznej analizy tekstów są dostępne *online* i mogą być również wykorzystywane przez kanonistów. Wśród tych narzędzi, których liczba w ostatnich latach rośnie, warto przywołać między innymi:

1) JGAAP (*Java Graphical Authorship Attribution Program*)[8] – szeroko znany i stosowany (także przez polskich badaczy[9]) program stworzony przez Patricka Juolę z Duquesne University w Pittsburghu w Pensylwanii i rozwijany w ramach Laboratorium Analizy Zmiennych w Języku (*Evaluating Variations in Language Lab*), finansowanego z grantu amerykańskiej Narodowej Fundacji Nauki[10];
2) R-Stylo – opracowany przez grupę badaczy z Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu w Antwerpii – Macieja Edera, Jana Rybickiego i Mike'a Kestemonta program analizy stylometrycznej[11];
3) WebSty – internetowe narzędzie stylometryczne opracowane przez Centrum Technologii Językowych w ramach projektu CLARIN-PL[12].

Stosowanie tych narzędzi wymaga jednak na ogół zaawansowanej wiedzy z zakresu stylometrii, a porównywanie utworów ma sens głównie w stosunku do obszerniejszych dokumentów, choć częściowo narzędzia te mogą być też przydatne w analizie krótszych wypowiedzi – ułatwią zebranie samych danych statystycznych, podczas gdy ewaluacja wyników w takim przypadku musi nastąpić samodzielnie przez badacza[13]. Narzędzia analizy stylometrycznej mają jednak ograni-

---

[8] Nazwę tego narzędzia trudno przełożyć na język polski. Java to jeden z języków programowania, znany głównie z elementów stron internetowych. Natomiast słowo „graphical" może się odnosić zarówno do graficznego wyświetlania rezultatów (w odróżnieniu od wyświetlania wyników analizy w postaci liczb), jak i do wykorzystania grafów (struktury matematycznej) w pracy programu. Z zastrzeżeniem tych wątpliwości i świadomości niezręczności językowych, można mówić o JGAAP jako o „Graficznym Programie Przypisywania Autorstwa w języku Java". Warto dodać, że także jego twórca zauważa potrzebę stworzenia bardziej adekwatnej nazwy w samym języku angielskim, zob. P. Juola, J. Sofko, P. Brennan, *A Prototype for Authorship Attribution Studies*, „Literary and Linguistic Computing" 2006, nr 2, s. 176, przyp. 5.

[9] Zob. np. M. Eder, J. Rybicki, *PCA, Delta, JGAAP and Polish poetry of the 16th and 17th centuries: who wrote the dirty stuff*, [w:] *Digital Humanities 2009: Conference Abstracts*, College Park 2009, s. 242–244.

[10] Zob. EVL Labs, http://evllabs.com [dostęp: 11.12.2017].

[11] Zob. https://cran.r-project.org/web/packages/stylo/index.html [dostęp: 11.12.2017]. Szerzej na temat programu zob. M. Eder, J. Rybicki, M. Kestemont, *Stylometry with R: A Package for Computational Text Analysis*, „R Journal" 2016, nr 1, s. 108–118.

[12] http://websty.clarin-pl.eu/ [dostęp: 11.12.2017].

[13] Ciekawe mogłoby być zastosowanie narzędzi stylometrycznych do analizy np. Dekretu Gracjana czy Sentencji Piotra Lombarda, choć ze względu na kompilacyjny charakter pierwszej oraz strukturę drugiej, rzeczone prace mogłyby dać niejednoznaczne wyniki, a przy wysnuwaniu ewentualnych wniosków należałoby zachować daleko posuniętą ostrożność.

czone zastosowanie, albowiem służyć mogą w kanonistyce przede wszystkim do badania autorstwa dokumentów, a tym samym mają znaczenie głównie dla historii prawa kanonicznego. Ponadto wymagają one korpusu (słownika) słów, który musiałby zostać opracowany dla łaciny, używanej w dawnych dokumentach prawa kanonicznego, co może rodzić trudności w przypadku zwulgaryzowanej łaciny średniowiecznej.

Dla prawnika zajmującego się badaniem tekstu prawnego ważna jest natomiast analiza tekstu prawnego nie tyle pod kątem autorstwa, ile zastosowanych terminów, jako że zgodnie z podstawowymi regułami wykładni tym samym wyrazom należy przydawać to samo znaczenie, zaś użycie przez ustawodawcę różnych pojęć należy traktować jako rozmyślny zabieg zróżnicowania ich zakresu semantycznego. Najprostszą metodą odnajdowania tych samych terminów jest ich wyszukanie w tekście przechowywanym w formacie cyfrowym (często zdigitalizowanym za pomocą narzędzi graficznego rozpoznawania tekstu – *Optical Character Recognition*, OCR). Oprócz opisanej, a obecnie bardzo prostej metody, istnieją też nieco bardziej zaawansowane sposoby odnajdowania tych samych terminów. Takim internetowym narzędziem jest np. *IntraText* włoskiej firmy *Èulogos SpA*. Opiera się on na „leksykalnej hipertekstualizacji" (*lexical hypertextualization*)[14]. W dużym uproszczeniu polega ona na obliczaniu częstości i miejsca występowania określonych wyrazów w tekście (bez grupowania tych samych słów w różnej formie fleksyjnej, tj. bez uwzględniania fleksji) oraz wyświetlaniu wyników w sposób przystępny dla użytkownika za pomocą hiperłączy (*hyperlink*) bez kontekstu lub w niepełnym kontekście. Hiperłącza te z kolei umożliwiają łatwe i szybkie odnajdywanie kolejnych wystąpień tego samego terminu. System umożliwia wyświetlanie użytych w dokumencie słów wg kolejności alfabetycznej, częstości występowania, ostatnich liter (w kolejności alfabetycznej) oraz długości słów. W konsekwencji format *IntraText* daje większe możliwości badania tekstu niż proste wyszukiwanie.

Wyżej opisane narzędzie pozwala na łatwą analizę zastosowań tych samych wyrazów, także w ramach tej samej rodziny słowotwórczej, znacznie trudniejsze jest jednak zastosowanie metod internetowych (komputerowych) do ustalania zależności semantycznych pomiędzy terminami należącymi do różnych rodzin wyrazów (zależności semantycznych zamiast zależności leksykalnych). Wymaga to bowiem nie prostego porównania zastosowanych znaków, ale „nauczenia" komputera znaczenia stosowanych wyrazów. Problematyką tą zajmuje się specjalna dziedzina informatyki: przetwarzanie języka naturalnego (*natural language processing*, NLP). Wykorzystuje się w tym celu narzędzia takie jak sieci neuronowe, uczenie maszynowe, analiza częstości współwystępowania wyrazów czy analiza kontek-

[14] http://www.eulogos.it/soluzioni/intratext [dostęp: 13.12.2017].

stów, w jakich występują dane wyrazy oraz ich znane komputerowi synonimy[15]. Jak do tej pory nie tylko brak narzędzia internetowego, które mogłoby kanonistyce zaoferować satysfakcjonującą analizę semantyczną tekstów kanonicznoprawnych, ale brak w ogóle narzędzia, które pozwalałoby na przeprowadzenie tego rodzaju badań dla tekstów prawnych w języku polskim. Dokumenty prawne ze względu na swoją specyficzną (ustrukturalizowaną) budowę wewnętrzną, powodowaną praktycznym ich przeznaczeniem[16], stanowią szczególnie interesujące i dogodne pole dla zastosowań metod NLP, które w ostatnich latach cechuje znaczny i dynamiczny rozwój[17]. Ostatnio badania nad rozwojem przetwarzania języka naturalnego dla potrzeb nauki i praktyki prawa prowadzone są także w Polsce, np. w ramach finansowanego z grantu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju projektu Lemkin[18].

3

Internet dostarcza jednak nie tylko narzędzi, które mogą okazać się przydatne w analizie tekstów kanonicznoprawnych, ale stanowi przede wszystkim niewyczerpany niemal zasób materiałów kanonistycznych – poczynając od dokumentów źródłowych, a na ich naukowych opracowaniach kończąc. Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich dostępnych *online* materiałów, warto jednak wskazać na najważniejsze i najbardziej przydatne zasoby światowej sieci z zakresu kanonistyki[19].

3.1. Katalog materiałów źródłowych wypada rozpocząć od oficjalnego promulgatora Stolicy Apostolskiej – „Acta Apostolicae Sedis" (poprzednio „Acta Sanctae

[15] Na temat wykorzystania komputerów w analizie języka naturalnego i problemów z tym związanych – zob.: T. Winograd, *Understanding natural language*, „Cognitive Psychology" 1972, nr 1, *passim*; M. Bates, *Models of natural language understanding*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America" 1995, nr 22, s. 9977–9981; C.D. Manning, H. Schütze, *Foundations of statistical natural language processing*, London 2008; D. Jurafsky, J.H. Martin, *Speech and language processing: an introduction to natural language processing, computational linguistics, and speech recognition*, London 2009; D.D. Lewis, K. Spärck Jones, *Natural language processing for information retrieval*, "Communications of the ACM" 1996, nr 1, s. 92–101.

[16] F. Studnicki, *System tytułów w aktach normatywnych*, [w:] *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*, red. S. Wronkowska, M. Zieliński, Poznań 1990, s. 195.

[17] Zob. dwa systemy firmy IBM: Ross i Watson, http://www.rossintelligence.com, https://www.ibm.com/watson [dostęp: 14.12.2017].

[18] Na temat tego ostatniego – zob. http://lemkin.pl [dostęp: 14.12.2017].

[19] Zob. też K.B. Gunn, *Canon Law Resources on the Internet*, „Journal of Religious & Theological Information" 2001, nr 1, s. 71–89.

Sedis"), których numery dostępne są na jej stronach internetowych[20], podobnie jak obecnie obowiązujące kodeksy prawa kanonicznego (CIC[21] oraz CCEO[22]) czy dokumenty *Vaticanum Secundum*[23]. Warto wskazać, że Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. został udostępniony przy wykorzystaniu wcześniej opisanego narzędzia *IntraText* (w językach: francuskim, angielskim, włoskim, niemieckim, łacińskim, portugalskim, rosyjskim i hiszpańskim). Także na stronach internetowych poszczególnych instytucji Kurii Rzymskiej można odnaleźć nowsze z dokumentów prawa kanonicznego związanych z ich zakresem kompetencji[24]. Szereg nowszych dokumentów, zwłaszcza papieskich (najczęściej tłumaczonych na język angielski) można znaleźć na stronach *New Advent*[25] i *Papal encyclicals*[26].

Brak do tej pory jednego serwisu obejmującego całość materiałów prawa kanonicznego z czasów poprzedzających publikowanie „Acta Sanctae Sedis"[27]. Zasoby internetowe są w tym zakresie w znacznej mierze rozproszone, często pomiędzy nieoficjalnymi serwisami. I tak np. niezależnie od samego narzędzia, projekt *IntraText Library* w opisanym wcześniej formacie wyświetlania danych udostępnia – oprócz wspomnianych już kodeksów prawa kanonicznego, w tym także Kodeksu

[20] http://www.vatican.va/archive/aas/index_sp.htm [dostęp: 16.12.2017]. Warto wskazać, że kolejne numery „Acta Apostolicae Sedis" (dalej: AAS) i „Acta Sanctae Sedis" zostały zeskanowane z użyciem oprogramowania OCR, co pozwala wyszukiwać frazy i jest niezwykle przydatne w pracy prawnika-kanonisty. Istnieje również możliwość wyszukiwania fraz we wszystkich dokumentach zamieszczonych w serwisie www.vatican.va (za pośrednictwem wbudowanej googleowskiej wyszukiwarki).

[21] *Codex Iuris Canonici, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, AAS 75 (1983) pars II, s. 1–320; przekład na język polski dokonany przez E. Sztafrowskiego ogłosił dekretem nr 48/84/P Prymas Polski kard. Józef Glemp. Tekst w języku łacińskim: http://www.vatican.va/archive/cod-iuris-canonici/cic_index_lt.html [dostęp: 17.12.2017].

[22] *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, AAS 82 (1990), s. 1033–1363. Tekst w języku łacińskim: http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/la/apost_constitutions/documents/hf_jp-ii_apc_19901018_index-codex-can-eccl-orient.html. [dostęp: 17.12.2017].

[23] Wybór dokumentów papieskich znajduje się pod adresem: http://www.vatican.va/offices/papal_docs_list.html [dostęp: 17.12.2017].

[24] Wykaz tych stron znajduje się pod adresem: http://www.vatican.va/siti_va/index_va_en.htm [dostęp: 17.12.2017].

[25] http://www.newadvent.org/library/index.html [dostęp: 17.12.2017].

[26] http://www.papalencyclicals.net/ [dostęp: 13.12.2017].

[27] Stosunkowo obszerne są zasoby (w tym linki do zewnętrznych stron) dostępne w serwisie http://www.documentacatholicaomnia.eu [dostęp: 13.12.2017].

Prawa Kanonicznego z 1917 r.[28] – szereg dokumentów wcześniejszych. Należą do nich przede wszystkim dokumenty soborów powszechnych i dokumenty papieskie oraz szereg innych dokumentów ważnych dla prawa kanonicznego, zwłaszcza w ramach kolekcji *Bibliotheca Latina*[29] oraz *Enchiridion Vaticanum*[30], a przede wszystkim kolekcji *Canon Law – Diritto Canonico*[31].

Dostępne *online* są księgi *Corpus Iuris Canonici*[32]. Dekret Gracjana (*Editio Lipsiensis*) dostępny jest na wielu stronach, z których w pierwszej kolejności należy wymienić stronę Bawarskiej Biblioteki Narodowej (Bayerische Staatsbibliothek)[33], której podstawową zaletą jest funkcjonalna i wygodna wyszukiwarka. Jedynie nieco gorzej sprawuje się wyszukiwarka wersji Dekretu Gracjana z 1582 r. (*Editio Romana*) na stronie Biblioteki Uniwersytetu Kalifornijskiego (University of California)[34]. Ponadto wymienione zasoby różni to, że w pierwszym przypadku druk został rozpoznany i przekształcony w tekst przechowywany cyfrowo, co umożliwia jego kopiowanie, podczas gdy w drugim przypadku, najprawdopodobniej z uwagi na trudności techniczne wynikające ze sposobu rozłożenia tekstu i kroju czcionek, jest to niemożliwe. Pozostałe części *Corpus Iuris Canonici* dostępne są także w postaci skanów (bez rozpoznawania tekstu) na stronach Biblioteki Uniwersytetu Kalifornijskiego. Ponieważ jednak wyszukiwarka ogranicza się wyłącznie do Dekretu Gracjana, Dekretałów Grzegorza IX[35] i *Liber Sextus* Bonifacego VIII, przydatność tego źródła jest nieco ograniczona. Natomiast na stronie Uniwersytetu

---

[28] *Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi, iussu digestus, Benedicti Papae XV, auctoritate promulgatus*, AAS 9 (1917), pars II, s. 11–521, http://www.intratext.com/X/LAT0813.HTM [dostęp: 17.12.2017].

[29] http://www.intratext.com/LATINA/ [dostęp: 17.12.2017].

[30] http://www.intratext.com/EVI/default.htm#PAP [dostęp: 17.12.2017].

[31] http://www.intratext.com/BCI/default.htm#DC [dostęp: 17.12.2017]. Oprócz wyszukiwania słów w tekście możemy się np. dowiedzieć, że Dekretały Grzegorza IX składają się z 415 774 wyrazów, ale tylko z 34 977 słów o różnej formie fleksyjnej, a najdłuższym użytym wyrazem jest „constantinopolitanorum" (22 znaki). W Kodeksie Pio-Benedyktyńskim najdłuższym wyrazem jest „archiconfraternitatibus" występujący w tekście kodeksu trzy razy, podczas gdy w dokumentach Soboru Trydenckiego – występujące jednokrotnie słowa „misericordiosamente" oraz „principalísimamente". Zob. http://www.intratext.com/IXT/ESL0057/_INDEX.HTM [dostęp: 13.12.2017]; http://www.intratext.com/IXT/LAT0813/_INDEX.HTM [dostęp: 13.12.2017]; http://www.intratext.com/IXT/LAT0833/_INDEX.HTM [dostęp: 13.12.2017].

[32] Por. R. Sobański, *Metodologia prawa kanonicznego*, Warszawa 2009, s. 57, przyp. 52.

[33] http://geschichte.digitale-sammlungen.de/decretum-gratiani/online/angebot [dostęp: 16.12.2017].

[34] http://digital.library.ucla.edu/canonlaw/librarian?SEARCHPAGE&Browse [dostęp: 16.12.2017].

[35] *Liber extra* dostępny jest również w wersji *IntraText* na stronie: http://www.intratext.com/IXT/LAT0833 [dostęp: 17.12.2017].

Columbia dostępna jest zeskanowana przy zastosowaniu oprogramowania OCR, a zatem i przeszukiwalna, wersja całego tomu drugiego edycji lipskiej, obejmującej wszystkie części *Corpus Iuris Canonici* poza Dekretem Gracjana i którą można pobrać w całości w pliku pdf[36].

Pozostałe zbiory prawa kanonicznego dostępne są najczęściej w ramach projektów digitalizacji egzemplarzy bibliotecznych. Szczególnie cenne są te realizacje, które oferują nie tylko sam zeskanowany obraz poszczególnych stronic, ale także tekst w formie cyfrowej. Warto tutaj wskazać projekty dotyczące niektórych zbiorów pogracjańskich (np. *Quinque compilationes antiquæ* w wydaniu E. Friedberga[37]) czy prac Iwona z Chartres[38].

Pomocne w poszukiwaniach danego zasobu mogą być zwłaszcza strony zawierające zestawienie linków do wybranych opracowań z historii prawa kanonicznego. Strony takie można znaleźć przede wszystkim w serwisach Wydziału Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie (Pontificia Università Gregoriana Facoltà di Diritto Canonico[39]), Papieskiego Uniwersytetu Świętego Krzyża w Rzymie (La Pontificia Università della Santa Croce)[40], Instytutu Średniowiecznego Prawa Kanonicznego im. Stephana Kuttnera (Stephan Kuttner Institute of Medieval Canon Law) Wydziału Prawa Uniwersytetu Ludwika i Maksymiliana w Monachium (Juristische Fakultät der Ludwig-Maximilians-Universität)[41] czy Colby College[42]. Nie można także zapomnieć o zawierających takie informacje stronach naukowców zajmujących się prawem kanonicznym, wśród których należy wymienić serwisy Amerykanina Edwarda N. Petersa[43] oraz Amerykanina Kena Penningtona[44].

Przenosząc się na grunt polskiego prawa kanonicznego, trzeba wskazać, że brak jest serwisu internetowego, który obejmowałby pełny zbiór współczesnego polskiego prawa partykularnego, a tym bardziej – wszystkie akty prawa partykularnego wydane dla polskich diecezji. Niektóre z archiwalnych (głównie z okresu międzywojennego) numerów polskich diecezjalnych urzędowych publikatorów

---

[36] http://www.columbia.edu/cu/lweb/digital/collections/cul/texts/ldpd_6029936_002/ldpd_6029936_002.pdf [dostęp: 16.12.2017].

[37] https://archive.org/details/quinquecompilati00frie [dostęp: 17.12.2017].

[38] https://ivo-of-chartres.github.io [dostęp: 17.12.2017].

[39] https://www.iuscangreg.it/diritto_anteriore.php [dostęp: 17.12.2017].

[40] http://didattica.pusc.it/mod/page/view.php?id=9670 [dostęp: 17.12.2017].

[41] http://www.kuttner-institute.jura.uni-muenchen.de/index_e.htm [dostęp: 17.12.2017].

[42] http://web.colby.edu/canonlaw [dostęp: 17.12.2017].

[43] http://www.canonlaw.info/index.html [dostęp: 17.12.2017].

[44] http://legalhistorysources.com [dostęp: 17.12.2017].

zostały już zeskanowane w ramach sieci polskich bibliotek cyfrowych[45] bądź przez same kurie diecezjalne[46]. Najczęściej jednak nowe numery diecezjalnych wydawnictw urzędowych nie są publikowane w Internecie, podczas gdy np. w Republice Federalnej Niemiec już większość urzędowych promulgatorów dostępna jest *online*[47]. Należy z całą mocą postulować upublicznianie oficjalnych dokumentów diecezjalnych w Internecie, gdyż przyczynić się to może do lepszej ich znajomości przez wiernych.

3.2. Opracowań monograficznych czy komentarzowych można poszukiwać w serwisie *Google Books*, który na zapytanie „canon law" zwraca ok. 774 000 wyników[48]. Innym serwisem godnym polecenia jest strona projektu *InternetArchive*[49]. Wiele z zamieszczonych tam opracowań, w szczególności wydanych do II wojny światowej, dostępnych jest w całości. Interesujące mogą być zwłaszcza te dotyczące Kodeksu Pio-Benedyktyńskiego, np. anglojęzyczne komentarze Charlesa A. Bachofena[50] czy Stanislausa Woywoda[51], które mogą okazać się szczególnie pomocne wobec braku tłumaczenia Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. na język polski.

Jeśli publikacja nie jest udostępniona w całości, w serwisie *Google Books* możliwy jest bądź dostęp do jej fragmentu (co może być użyteczne zwłaszcza w przypadku opracowań komentarzowych), bądź zapoznanie się z jej opisem bibliograficznym, co również jest przydatne (zwłaszcza w połączeniu z możliwością wyszukania pozycji w bibliotekach tradycyjnych za pośrednictwem serwisu *WorldCat*[52]). Nie należy jednak przywiązywać wielkiej wagi do wyników tego ostatniego, gdyż może się zdarzyć, że dana pozycja, pomimo odmiennego wyniku wyszukiwania w powołanym serwisie, znajduje się w zbiorach polskich bibliotek. Należy więc korzystać również z polskich katalogów zbiorów bibliotecznych: *KaRo*

---

[45] Zob. np. „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie", http://bbc.mbp.org.pl/dlibra/publication?id=345 [dostęp: 17.12.2017].

[46] Zob. np. http://90.archidiecezja.katowice.pl/index.php/historia2/112-90-lecie-archidiecezji/historia/dokumenty/wiadomosci-diecezjalne/5956-wiadomosci-diecezjalne [dostęp: 17.12.2017].

[47] Zob. http://zentralkoda.de/z-koda/links/kirchliche-amtsblaetter [dostęp: 17.12.2017].

[48] https://books.google.pl [dostęp: 17.12.2017].

[49] https://archive.org [dostęp: 18.12.2017].

[50] C.A. Bachofen, *A commentary on the new code of the canon law*, t. 1–8, St. Louis 1918, https://archive.org/search.php?query=creator%3A%22Charles+Augustine%2C+Rev.+P.%2C+O.S.B.%2C+1872-%22 [dostęp: 19.12.2017].

[51] S. Woywod, *The new canon law: a commentary and summary of the new code of canon law*, New York 1918, https://archive.org/details/newcanonlaw00woywuoft [dostęp: 19.12.2017].

[52] https://www.worldcat.org [dostęp: 18.12.2017].

(Katalog Rozproszony Bibliotek Polskich)[53] i *NUKAT* (Katalog Zbiorów Polskich Bibliotek Naukowych)[54].

Osobne uwagi należy poświęcić czasopismom kanonistycznym. Na wzór amerykański, coraz więcej z nich publikowanych jest w Internecie. Liczba czasopism kanonistycznych na świecie jest imponująca. Pokaźną ich listę zawiera strona Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie[55], obejmująca również informację, które numery są dostępne *online*. Szczególnie przydatne mogą okazać się oczywiście czasopisma polskie, takie jak „Annales Canonici"[56], „Annuarium Iuris Canonici"[57], „Kościół i Prawo"[58] oraz „Prawo Kanoniczne"[59], których numery również są udostępniane w Internecie. Z czasopism obcojęzycznych dostępnych *online* warto odnotować „Ius Canonicum"[60] oraz „Ius Ecclesiae"[61] (dostępne odpowiednio w serwisach *Dadun*[62] i *Dialnet*[63], które udostępniają również m.in. dysertacje doktorskie).

4

Świat nauki prawa kanonicznego, podobnie jak świat nauki w ogóle, zmienił się na skutek rewolucji cyfrowej, której istotnym elementem jest powstanie ogólnoświatowej sieci internetowej. Internet zapewnia powszechny dostęp do nieprzebranej ilości materiałów, w tym także materiałów dostępnych niegdyś wyłącznie wąskiemu gronu badaczy. Ponadto, wyparł on kanonicznoprawne źródłowe wydawnictwa na płytach kompaktowych, które miały ograniczony zasięg[64]. Dostępność źródeł znacząco ogranicza rolę prac przygotowywanych w oparciu o metody opisowe, a zwiększa znaczenie prac przygotowywanych za pomocą metod bardziej

[53] http://karo.umk.pl/Karo [dostęp: 17.12.2017].

[54] http://katalog.nukat.edu.pl/search/query?theme=nukat [dostęp: 17.12.2017].

[55] https://www.iuscangreg.it/riviste.php [dostęp: 17.12.2017], wykaz obejmuje 70 aktualnie wydawanych periodyków. Por. R. Sobański, *op. cit.*, s. 176–178.

[56] http://czasopisma.upjp2.edu.pl/annalescanonici/issue/archive [dostęp: 19.12.2017].

[57] http://annuarium.uksw.edu.pl [dostęp: 19.12.2017].

[58] http://www.kul.pl/archive,art_48277.html [dostęp: 19.12.2017].

[59] http://www.prawokanoniczne.uksw.edu.pl/Archiwum [dostęp: 19.12.2017].

[60] http://dadun.unav.edu/handle/10171/3218 [dostęp: 19.12.2017].

[61] https://dialnet.unirioja.es/servlet/revista?codigo=746 [dostęp: 19.12.2017].

[62] http://dadun.unav.edu [dostęp: 19.12.2017].

[63] https://dialnet.unirioja.es [dostęp: 19.12.2017].

[64] Np. *Ius canonicum et iurisprudentia rotalis,* CD-ROM, Watykan 1996. Zob. R. Sobański, *op. cit.*, s. 57, przyp. 52.

twórczych – przypadku nauk prawnych zwłaszcza metody formalno-dogmatycznej.

Internet zapewnia współczesnej kanonistyce olbrzymią ilość materiałów dostępnych *online*, poczynając od źródeł poznania prawa (*fontes iuris cognoscendi*), w tym wielu średniowiecznych (dawniej dostępnych wyłącznie w rękopisach, przechowywanych w specjalnych zbiorach bibliotek), ale też współczesnych (w postaci bieżących numerów oficjalnych promulgatorów prawa powszechnego i partykularnego), a kończąc na opracowaniach doktryny, zarówno w postaci prac książkowych, jak i artykułów z czasopism naukowych. Wiele ze źródeł zostało opracowanych przy wykorzystaniu technik ułatwiających ich naukową analizę, takich jak np. format *IntraText* czy OCR.

Sieć internetowa przynosi również nowe zastosowania narzędzi informatycznych, dotychczas rzadko lub wcale niewykorzystywanych w pracach kanonistyki. Warto zwrócić uwagę przedstawicieli historii prawa kanonicznego na dostępne *via* Internet narzędzia analizy stylometrycznej, takie jak JGAAP, R-Stylo czy WebSty. Wydaje się, że narzędzia te, dotychczas niestosowane w szerokim zakresie przy analizie autentyczności i ustalaniu autorstwa dokumentów kanonicznoprawnych, mogłyby przynieść interesujące naukowo rezultaty.

Marek Strzała
(Kraków)

Narzędzia i zasoby internetowe w służbie współczesnej kanonistyki

W artykule opisano dostępne w sieci Internet narzędzia i zasoby przydatne dla kanonistyki. W pierwszej części przedstawione zostały narzędzia analizy tekstów kanonicznoprawnych, poczynając od prostych wyszukiwarek fraz, poprzez format IntraText, a kończąc na zaawansowanych narzędziach w postaci programów analiz stylometrycznych (JGAAP, R-Stylo, WebSty). W drugiej części pracy zaprezentowano kanonistyczne zasoby internetowe ze szczególnym uwzględnieniem źródeł poznania prawa – współczesnych i wcześniejszych (w tym średniowiecznych), udostępnionych w postaci umożliwiającej pełnotekstowe wyszukiwanie. Wskazano również serwisy udostępniające przez sieć internetową opracowania kanonistyczne, zarówno książkowe, jak i artykuły zamieszczane w czasopismach.

Słowa kluczowe: prawo kanoniczne, źródła, Internet, komputer, stylometria, Kościół katolicki, Intratext, JGAAP, R-Stylo, WebSty

Marek Strzała
(Kraków)

Internet resources for research in canon law

The paper presents tools and resources available on the Internet useful for scientific research in canon law. The first part deals with tools for analyzing canonical legal texts, starting from simple phrase search engines, through the IntraText format, ending with online-available programs for stylometric analysis (JGAAP, R-Stylo, WebSty). In the second part of the work, Internet resources were presented – canon law documents databases and sites with contemporary and earlier documents, including medieval ones (with emphasis on the resources enabling full-text searching). The paper also presents websites providing works of canonists, both books and articles.

Key words: canon law, sources of law, Internet, computer, stylometry, Catholic Church, Intratext, JGAAP, R-Stylo, WebSty

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Janusz R. Budziński
(Piotrków Trybunalski)

Zasoby internetowe w badaniach nad polityką zagraniczną Rosji za panowania Mikołaja II

1. Wprowadzenie; 2. Zasoby źródłowe do tematu; 3. Znaczenie zasobów internetowych; 4. Internetowy dostęp do Rosyjskiej Biblioteki Narodowej i Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej; 5. Podsumowanie.

1

Koniec XIX i początek XX w. to okres niezwykle dynamiczny i ciekawy w historii Rosji. W 1894 r. władzę obejmuje Mikołaj II i sprawuje ją do 1917 r., kiedy zostaje zmuszony do abdykacji. W latach jego panowania Imperium Rosyjskim wstrząsają dwie rewolucje i bierze ono udział w dwóch wojnach, z Japonią na Dalekim Wschodzie i jako członek Ententy w I wojnie światowej. W tym okresie państwo rosyjskie prowadzi bardzo aktywną politykę zagraniczną, która do 1906 r. skierowana jest na Daleki Wschód, a po przegranej wojnie z Japonią wraca na teatr europejski. Wówczas uwaga dyplomacji rosyjskiej skupia się głównie na Bałkanach i przeciwstawianiu się tam wpływom Austro-Węgier i Niemiec. Lata panowania Mikołaja II to na arenie międzynarodowej zarówno sukcesy, jak i porażki. Wśród sukcesów wspomnieć można umocnienie sojuszu z Francją, zawarcie porozumienia z Wielką Brytanią i Japonią, odbudowanie prestiżu Rosji wśród ówczesnych mocarstw. Natomiast chyba najsłynniejszą porażką jest tzw. kryzys aneksyjny 1908–1909 r., gdy Rosja, zmuszona do uznania aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry, nie uzyskała w zamian kontroli nad cieśninami czarnomorskimi i tym samym możliwości swobodnego przeprowadzania przez nie okrętów wojennych. Ważną rolę w tych wszystkich wydarzeniach odgrywało rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W tym miejscu można dodać, że w latach 1894–1917 pracowano nad jego restrukturyzacją i unowocześnieniem.

W badaniach nad polityką zagraniczną Rosji należy wziąć pod uwagę, że składa się na nią kilka komponentów. Będą to zatem nie tylko kontakty z poszczególnymi krajami, podpisywane układy i porozumienia międzynarodowe, ale również

aparat urzędniczy tworzący Ministerstwo Spraw Zagranicznych, odpowiedzialny za jego funkcjonowanie i reprezentujący państwo na zewnątrz.

Dla opracowania zagadnienia związanego z polityką zagraniczną Rosji, niezależnie od okresu, jakiego dotyczy, niezbędne jest sięgnięcie po odpowiednie materiały, na które składać się będą archiwalia, dokumenty opublikowane, prasa, pamiętniki i literatura naukowa.

2

Dla zilustrowania obszerności wyżej wspomnianego materiału, poniżej przytoczono kilka zasobów archiwalnych, dokumentów opublikowanych, literatury pamiętnikarskiej i opracowań ogólnych. Dodać można, że stały się one dla autora niniejszego artykułu podstawą przy tworzeniu publikacji dotyczących polityki zagranicznej Rosji i jej Ministerstwa Spraw Zagranicznych za panowania Mikołaja II i nie tylko.

Jeśli chodzi o archiwalia, to przede wszystkim są to zasoby Archiwum Polityki Zagranicznej Imperium Rosyjskiego (Архив Внешней Политики Российской Империи). Za przykład mogą posłużyć dokumenty z zespołu „Departament Spraw Personalnych i Gospodarczych" (Департамент Личного Состава и Хозяйственных Дел) z lat 1896–1917, z serii „Działalność MSZ" (Деятельность МИД), „Reorganizacja centralnych i zagranicznych organów MSZ" (Преобразование центральных и заграничных установлений МИД) i „Etaty centralnych organów MSZ" (Штаты центральных установлений МИД) oraz zespołów „Kancelaria" (Канцелярия), „Tajne archiwum" (Секретный архив), „Referat chiński" (Китайский стол) i „Osobisty zespół Sazonowa" (Личный фонд Сазонова)[1].

Uzupełnieniem są archiwalia znajdujące się w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej (Государственный Архив Российской Федерации), w szczególności zespoły: „Giers A.A." (Гирс А.А.), „Lamsdorf W.N." (Ламздорф В. Н.), „Ministerstwo Finansów Rządu Tymczasowego" (Министерство Финансов Временного Правительства) oraz „Aleksander Guczkow" (Александр Гучков), „Związek Narodu Rosyjskiego" (Союз русского народа), „Związek 17 października" (Союз 17 октября), „Cesarz Mikołaj II" (Император Николай II) i „Pałac w Carskim Siole" (Царскосельский дворец)[2]. Zebrane na ich podstawie informa-

[1] Kwerenda objęła ponad 200 teczek, z których na potrzeby prac: J.R. Budziński, *Polityka zagraniczna Rosji 1907–1914. Aparat decyzyjny, koncepcje, rezultaty*, Toruń 2000; *idem*, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji w okresie panowania Mikołaja II (1894–1917). Przemiany organizacyjne*, Piotrków Trybunalski 2015 wykorzystano kilkadziesiąt. Pełny wykaz został umieszczony w bibliografii obu pozycji.

[2] Kwerenda objęła kilkadziesiąt teczek, których część wykorzystano w przywołanych w poprzednim przypisie pracach.

cje pozwoliły na przedstawienie kierunków polityki zagranicznej Rosji, organizacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych (organów centralnych i przedstawicielstw zagranicznych) oraz osób pracujących w ministerstwie. Zaprezentowane zespoły stanowią niewielką część archiwaliów związanych z polityką zagraniczną Rosji za panowania Mikołaja II.

Wśród dokumentów opublikowanych wymienić można Pełny Zbiór Praw Imperium Rosyjskiego[3], stenogramy III i IV Dumy Państwowej[4] czy dokumenty Ministerstwa Spraw Zagranicznych[5].

Literatura pamiętnikarska to przede wszystkim wspomnienia rosyjskich działaczy politycznych (Pawła Milukowa, Sergiusza Wittego, Włodzimierza Kokowcowa, Włodzimierza Suchomlinowa), w tym ministrów spraw zagranicznych (Włodzimierza Lamsdorfa, Aleksandra Izwolskiego, Sergiusza Sazonowa) i pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Michała Taubego, Włodzimierza Łopuchina, Sergiusza Czirkina, Jurija Sołowiewa, Gieorgija Michajłowskiego, Alfonsa Hejkinga, Romana Rosena, Iwana Korostowca).

Literatura przedmiotu to opracowania i artykuły dotyczące polityki zagranicznej i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Z opracowań wymienić można np.: В. Бовыкин, *Очерки истории внешней политики России. Конец XIX века – 1917 года*, Москва 1960; И. Бестужев, *Борба в России по вопросам внешней политики 1906–1910*, Москва 1961; А. Игнатьев, *Внешняя политика России в 1905–1907 гг.*, Москва 1986; П. Ефремов, *Внешняя политика России (1907–1914)*, Москва 1961; B. Jelavich, *St. Petersburg and Moscow: Tsarist and Soviet Foreign Policy 1814–1974*, London 1974; J.R. Budziński, *Polityka zagraniczna Rosji 1907–1914. Aparat decyzyjny, koncepcje, rezultaty*, Toruń 2000; О. Айрапетов, *Внешняя политика Российской империи (1801–1914),* Москва 2006; П. Мультатули, *Внешняя политика Императора Николая II (1894–1917)*, Москва 2013. Z prac dotyczących samego MSZ: *Очерк истории Министерства иностранных дел 1802–1902,* Санкт-Петербург 1902; *Очерки истории Министерства Иностранных Дел России 860–1917 гг.*, Т. 1, ред. А. Сахаров, Москва 2002.

[3] *Полное собрание законов Российской империи. Собрание третие*, Т. 17–33, 1897–1913 гг., Санкт-Петербург 1900–1916.

[4] *Государственная Дума. Стенографические отчеты. Третий созыв*, сессия 1–5, Санкт-Петербург 1907–1912; *Государственная Дума. Стенографические отчеты. Четвертый созыв*, сессия 1–3, Санкт-Петербург 1912–1914.

[5] Są to np.: *Сборник законоположений и инных титулов, служащих основанием назначения кредитов по смете расходов Министерства иностранных дел*, Санкт-Петербург 1909; *Сборник законоположений и инных титулов, служащих основанием назначения кредитов по смете расходов Министерства иностранных дел*, Петроград 1915; *Материалы по истории франко-русских отношений за 1910–1914 гг. Сборник секретных дипломатических документов бывшего Императорского российского МИД*, Москва 1922.

3

Powyższe przykłady stanowią zaledwie niewielki procent wszystkich materiałów źródłowych i opracowań, do których powinien dotrzeć badacz podejmujący problematykę polityki zagranicznej Rosji za panowania Mikołaja II. Większość z nich jest dostępna jedynie w Rosji, co stanowi utrudnienie. Dlatego też wydaje się, że ważnym elementem prowadzonych badań jest wykorzystanie możliwości, jakie oferuje pod względem dostępu do materiałów źródłowych i literatury Internet. Badacz, prowadząc kwerendę internetową, natknie się zarówno na oficjalne strony bibliotek, jak i na tzw. nieoficjalne, udostępniające zeskanowane publikacje książkowe i artykuły. Obecnie tych drugich ubywa, a zwiększa się dostępność materiałów na stronach bibliotek.

Jeśli chodzi o zasoby internetowe związane z badaniami nad polityką zagraniczną Rosji za panowania Mikołaja II, czyli dotyczące lat 1894–1917, można postawić pytanie, czy są one wystarczające dla pełnego opracowania wyżej wymienionego zagadnienia, czy raczej stanowić będą uzupełnienie prowadzonych tradycyjnie badań. Celem niniejszego artykułu jest również przekazanie czytelnikowi informacji, być może w sposób nieco ograniczony, do czego i gdzie może dotrzeć dzięki zasobom internetowym.

4

W artykule uwaga poświęcona zostanie przede wszystkim materiałom dostępnym na stronach dwóch bibliotek rosyjskich – Rosyjskiej Biblioteki Narodowej[6] i Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej[7]. Jako uzupełnienie posłużą strona rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych[8] i strona Książki Google[9].

Jako pierwszy rozpatrzmy dostęp do materiałów źródłowych, czyli archiwaliów i dokumentów opublikowanych. Archiwaliów raczej nie znajdziemy. Można stwierdzić, że w tym zakresie digitalizacja dotychczas aż tak daleko się nie posunęła. Nieco lepiej jest z dokumentami opublikowanymi. W zasobach internetowych znajdziemy całość zbioru Praw Imperium Rosyjskiego, który dostępny jest

[6] Российская национальная библиотека, http://www.nlr.ru [dostęp: 17.06.2017].

[7] Государственная публичная историческая библиотека, http://elib.shpl.ru [dostęp: 17.06.2017].

[8] Историко Документальный Департамент МИД России, http://idd.mid.ru [dostęp: 17.06.2017].

[9] Google Książki, https://books.google.pl [dostęp: 17.06.2017].

na stronie Rosyjskiej Biblioteki Narodowej[10]. Dla zakreślonych w tytule artykułu ram chronologicznych (panowanie Mikołaja II) uzyskujemy dostęp do dokumentów zawierających dane o rosyjskich przedstawicielstwach za granicą, o środkach finansowych przeznaczonych na pensje dla urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz rosyjskich przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych za granicą. Ponadto otrzymujemy informacje o strukturze MSZ i jej zmianach, np. wgląd w regulaminy konsularne.

Na stronie Rosyjskiej Biblioteki Narodowej dostępne są też stenogramy III i IV Dumy Państwowej[11]. Są one cennym uzupełnieniem dokumentów związanych z polityką zagraniczną, ponieważ pokazują dyskusje, jakie toczyli deputowani, omawiając kierunki rosyjskiej polityki wobec innych państw. Ukazują również debaty nad proponowanymi przez MSZ zmianami w jego strukturze, zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Ważnym źródłem są niewątpliwie kalendarze adresowe, zawierające spis urzędników wszystkich rodzajów urzędów państwowych, w tym Ministerstwa Spraw Zagranicznych[12]. Znaleźć tu można oprócz imienia i nazwiska, adresy i funkcje osób zatrudnionych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, poczynając od kancelisty, a kończąc na ministrze spraw zagranicznych.

Jeśli chodzi o inne dokumenty dotyczące MSZ i polityki zagranicznej, można znaleźć tylko niewielki procent z tych, które wcześniej ukazały się drukiem. Są to dostępne przede wszystkim na stronie Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej zbiory dokumentów opracowane jeszcze na początku XX w., za panowania Mikołaja II. Pierwszy z nich dotyczy porozumienia rosyjsko-japońskiego zawartego w 1907 r.[13], drugi zawiera dokumenty związane z zawieranymi przez Rosję układami z Chinami, z lat 1889, 1891 i 1896. Dla poruszanego tu tematu istotny

---

[10] Полное собрание законов Российской империи, http://www.nlr.ru/e-res/law_r/descript.html [dostęp: 17.06.2017].

[11] W katalogu (http://primo.nlr.ru/primo_library/libweb/action/search.do) można wyszukać poszczególne sesje Dumy Państwowej, spisy deputowanych, dodatki do stenogramów, przeglądy działalności komisji i oddziałów itp. Dokumenty można przeglądać za pomocą zaimplementowanej przeglądarki Vivaldi, np.: https://vivaldi.nlr.ru/bv000001734/view#page=16 [dostęp: 17.06.2017].

[12] Np. *Адрес-календарь. Общая роспись начальствующих и прочих должностных лиц по всем управлениям в Российской империи… [по годам]*, Санкт-Петербург 1914–1915, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/19521-na-1914-god-ch-1-2-spb-1914#page/647/mode/grid/zoom/1 [dostęp: 17.06.2017].

[13] *Документы, касающиеся заключения между Россией и Японией общеполитического соглашения 17/30 июля 1907 года*, Санкт-Петербург 1907, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/22643#page/1/mode/grid/zoom/1 [dostęp: 17.06.2017].

będzie tom 4 obejmujący traktaty, konwencje i porozumienia zawarte w 1896 r.[14] Z tego okresu pochodzi również wielotomowe dzieło opracowane przez pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych Fiodora Martensa, zawierające traktaty i konwencje, jakie zawarła Rosja z innymi państwami w latach 1874–1909[15].

Na wspomnianej stronie Biblioteki Historycznej dostępne są także dwie serie dokumentów, które zaczęto publikować w latach 30. i 40. XX w. Są to wielotomowe wydawnictwa opatrzone wspólnym tytułem *Stosunki międzynarodowe w epoce imperializmu 1878–1917*, zawierające dokumenty z archiwum MSZ. Pierwsze z nich składa się z trzech tomów i obejmuje lata 1900–1913[16], drugie łącznie obejmuje lata 1914–1917, a na stronie dostępny jest tom 4, który zawiera dokumenty z archiwum rządu carskiego i Rządu Tymczasowego od czerwca do lipca 1914 r.[17] Na stronie tej można znaleźć również materiały, które zgromadził pełniący swego czasu funkcję ministra finansów i premiera Sergiusz Witte. Dotyczą one rywalizacji rosyjsko-japońskiej, która w konsekwencji doprowadziła do wybuchu wojny lat 1904–1905[18].

Wśród dostępnych w wersji elektronicznej materiałów źródłowych przydatnych w badaniach nad polityką zagraniczną znajdziemy również poszczególne tomy zbioru dokumentów zawierającego stenogramy z posiedzeń Nadzwyczajnej Komisji Śledczej Rządu Tymczasowego[19]. Obejmują one zapisy z przesłuchań by-

---

[14] *Соглашения между Россией и Китаем о проведении и исправлении границ и о пограничных делах (дополнение к актам, напечатанным в изданиях МИД: „Сборник действующих трактатов, конвенций и соглашений, заключенных Россией с другими государствами", Т. 3. 1891 г. и Т. 4. 1896 г. и „Сборник договоров России с Китаем" 1889 г.)*, Санкт-Петербург 1913, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/23800#page/5/mode/inspect/zoom/4 [dostęp: 17.06.2017].

[15] Ф. Мартенс, *Собрание трактатов и конвенций, заключенных Россией с иностранными державами*, Т. 1–16, Санкт-Петербург 1874–1909, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/2663 [dostęp: 17.06.2017].

[16] *Международные отношения в эпоху империализма. 1878–1917, Серия 2. 1900–1913*, т. 18–20, Москва 1938–1940, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/9382 [dostęp: 17.06.2017].

[17] *Международные отношения в эпоху империализма: документы из архивов царского и Временного правительств 1878–1917 гг., Серия 3. 1914–1917*, Москва–Ленинград 1931–1938. [Т. 4: 28 июня – 22 июля 1914 года] / подгот. к печ. Э.Д. Гримм, 1931, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/8714#page/446/mode/grid/zoom/1 [dostęp: 17.06.2017].

[18] *Пролог русско-японской войны: материалы из архива графа С.Ю. Витте*, с предисл. и под ред. Б.Б. Глинского, Петроград 1916, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/16761-prolog-russko-yaponskoy-voyny-materialy-iz-arhiva-grafa-s-yu-vitte-pg-1916#page/1/mode/grid/zoom/1 [dostęp: 17.06.2017].

[19] *Падение царского режима. Стенографические отчеты допросов и показаний, данных в 1917 г. в Чрезвычайной Следственной Комиссии Временного Правительства*, ред. П.Е. Щеголев, Т. 1–7, Москва–Ленинград 1924–1927, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/5011-

łego ministra spraw zagranicznych Borysa Stürmera i byłego wiceministra spraw zagranicznych Anatola Nieratowa. Rzucają one nieco światła m.in. na działalność i personel Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Jak wynika z powyższych rozważań, liczba dokumentów dotyczących polityki zagranicznej Rosji za panowania Mikołaja II dostępnych w Internecie jest raczej niewielka. Choć poszczególne publikacje są dość obszerne, to ograniczają się bądź do krótkiego okresu, bądź do stosunków z konkretnym krajem (Japonia, Chiny). Jedynie opracowanie Martensa obejmuje większy zakres chronologiczny i merytoryczny polityki zagranicznej Rosji, z tym że są to traktaty z poszczególnymi państwami. Brakuje więc przedstawienia pewnych aspektów dotyczących czynników wpływających na wspomnianą politykę zagraniczną.

Przechodząc do literatury pamiętnikarskiej, należy również stwierdzić, że jej dostępny zasób jest skromny. Z kilku pamiętników można skorzystać na wspomnianej już stronie Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej. Są to wspomnienia: Sergiusza Sazonowa – ministra spraw zagranicznych Rosji w latach 1910–1916[20], Sergiusza Wittego – ministra finansów Rosji w latach 1892–1903 i zarazem pierwszego rosyjskiego premiera w latach1905–1906[21], Alfonsa Hejkinga – pracownika rosyjskiej służby konsularnej[22], Iwana Korostowca – rosyjskiego przedstawiciela konsularnego i dyplomatycznego m.in. w Chinach[23] i Włodzimierza Suchomlinowa – ministra wojny w latach 1909–1915[24]. Dodatkowo można wspomnieć o pamiętniku Bernharda von Bülowa – kanclerza Rzeszy w latach 1900–1909[25]. W przytoczonych tu pozycjach znajdują się informacje dotyczące zarówno prowadzonej przez Rosję polityki zagranicznej, jak i spraw związanych

padenie-tsarskogo-rezhima-stenograficheskie-otchety-doprosov-i-pokazaniy-m-l-1924-1927 [dostęp: 17.06.2017].

[20] С.Д. Сазонов, *Воспоминания*, Париж 1927, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/32114#page/1/mode/grid/zoom/1 [dostęp: 17.06.2017].

[21] С.Ю. Витте, *Воспоминания. Царствование Николая II*, Т. 1, Берлин 1923, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/10546#page/1/mode/grid/zoom/1 [dostęp: 17.06.2017].

[22] А. Гейкинг, *Четверть века на российской консульской службе 1892–1917. Исследования, наблюдения и предложения реформ*, Берлин 1921, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/10591-geyking-a-a-chetvert-veka-na-rossiyskoy-konsulskoy-sluzhbe-1892-1917-berlin-1921#page/1/mode/grid/zoom/1 [dostęp: 17.06.2017].

[23] И.Я. Коростовец, *Страница из истории русской дипломатии. Русско-японские переговоры в Портсмуте в 1905 г. Дневник И.Я. Коростовца, секретаря графа Витте*, Пекин 1923, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/16786#page/1/mode/grid/zoom/1 [dostęp: 17.06.2017].

[24] В.А. Сухомлинов, *Воспоминания Сухомлинова*, Москва–Ленинград 1926, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/27325#page/1/mode/grid/zoom/1 [dostęp: 17.06.2017].

[25] Б. Бюлов, *Воспоминания*, пер. с нем., Москва–Ленинград 1935, http://elib.shpl.ru/ru/nodes/13712#page/1/mode/grid/zoom/1 [dostęp: 17.06.2017].

z funkcjonowaniem i strukturą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Można uznać, że w tej chwili dostępny w formie elektronicznej jest ułamek procenta materiałów związanych z tą problematyką. Jednak widać tendencję zwyżkową.

Jeśli chodzi o literaturę naukową, z przeprowadzonej kwerendy wynika, że uda się dotrzeć do niewielu pozycji dotyczących polityki zagranicznej. Prace te znaleźć można na stronie Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej (np. publikacja wydana w 1902 r. na stulecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, poświęcona jego historii[26]) oraz na stronie Rosyjskiej Biblioteki Narodowej[27].

Niektóre z monografii są udostępniane na stronie Książki Google, np. *United Government and Foreign Policy in Russia, 1900–1914* Davida M. Macdonalda[28] czy *Очерки истории Министерства Иностранных Дел России 1802–2002 гг.*[29] W tym wypadku należy się jednak liczyć z tym, że jest to dostęp ograniczony – nie wszystkie strony są wyświetlane.

Oprócz pozycji zwartych ważne dla prowadzonych badań są artykuły naukowe. Dostępne w wersji elektronicznej są np. opublikowane w czasopiśmie „Новая и новейшая история" („Nowaja i Nowiejszaja Istorija") teksty rosyjskich historyków: Wiktorii Chewroliny poświęcony Ministerstwu Spraw Zagranicznych[30] i Ireny Rybaczenok o pozycji Rosji w systemie stosunków międzynarodowych powstałym po kongresie berlińskim w 1878 r.[31]

---

[26] *Очерк истории Министерства иностранных дел. 1802–1902,* Санкт-Петербург 1902, http://elib.shpl.ru/nodes/4731#page/14/mode/inspect/zoom/5 [dostęp: 17.06.2017].

[27] Электронный фонд Российской национальной библиотеки / Коллекции / Материалы по истории России, http://leb.nlr.ru/collections/69/%D0%9C%D0%B0%D1%82%D0%B5%D1%80%D0%B8%D0%B0%D0%BB%D1%8B%20%D0%BF%D0%BE%20%D0%B8%D1%81%D1%82%D0%BE%D1%80%D0%B8%D0%B8%20%D0%A0%D0%BE%D1%81%D1%81%D0%B8%D0%B8#scope=collection&sid=69&rid=1617 [dostęp: 17.06.2017].

[28] D.M. Macdonald, *United Government and Foreign Policy in Russia, 1900–1914*, Cambridge, MA – London 1992, https://books.google.pl/books?id=FgxAhr8hVcYC&printsec=frontcover&dq=Macdonald+D.+M.,+United+government+and+foreign+policy+in+Russia,+1900+%E2%80%93+1914&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwjOy_f4j8XUAhWDYpoKHUyfDZEQ6AEIJjAA#v=onepage&q=Macdonald%20D.%20M.%2C%20United%20government%20and%20foreign%20policy%20in%20Russia%2C%201900%20%E2%80%93%201914&f=false [dostęp: 17.06.2017].

[29] *Очерки истории Министерства Иностранных Дел России 1802–2002 гг.*, t. 3, *Биографии министров иностранных дел. 1802–2002 гг.*, ред. И.С. Иванов, Москва 2002, https://books.google.pl/books?id=6nXZuowp5HEC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_atb#v=onepage&q&f=false [dostęp: 17.06.2017].

[30] В.М. Хевролина, *Министерство Иностранных Дел России в 1856–1878 гг.*, „Новая и новейшая история" 2002, № 4, s. 3–26, https://dlib.eastview.com/browse/doc/4442204 [dostęp: 17.06.2017]. Artykuł dostępny za opłatą.

[31] И.С. Рыбачёнок, *Россия в берлинской системе международных отношений. 1878–1914 годы*, „Новая и новейшая история" 2013, № 6, s. 79–100, https://dlib.eastview.com/browse/doc/38298430 [dostęp: 18.06.2017]. Cały artykuł dostępny za opłatą.

W badaniach poświęconych polityce zagranicznej Rosji oraz historii jej Ministerstwa Spraw Zagranicznych niewątpliwie pomocne będą materiały zamieszczone na stronie internetowej samego Ministerstwa. Dotyczy to artykułów opublikowanych w elektronicznej wersji czasopisma „Дипломатический вестник" („Dipłomaticzieskij Wiestnik"[32]), ale też materiałów zamieszczonych bezpośrednio na wspomnianej stronie[33].

5

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że w ramach kwerendy internetowej uda się dotrzeć zarówno do materiałów źródłowych, jak i literatury naukowej. Znajdziemy więc oficjalne dokumenty rządowe, zwłaszcza rosyjskiego MSZ, pamiętniki (jak na razie w ograniczonej liczbie, ale istotne dla wskazanego w tytule zagadnienia) oraz pewien zasób opracowań i artykułów. Dodać należy, że w udostępnianiu cyfrowych wersji publikacji pierwszeństwo ma Państwowa Publiczna Biblioteka Historyczna. Rosyjska Biblioteka Narodowa ma tych zbiorów zdecydowanie mniej. Istotna jest także kwestia okresu, z jakiego pochodzą publikacje – przede wszystkim sprzed I wojny światowej, z lat 20., 30. i 40. XX w. Dostępność nowszej literatury jest niewielka zarówno na stronach obu bibliotek, jak i na stronie Książki Google.

Zasób internetowy (w tym wypadku ograniczony przede wszystkim do stron dwóch bibliotek) dotyczący polityki zagranicznej Rosji za panowania Mikołaja II jest niezbyt obfity i bazowanie tylko na nim w badaniach nie przyniosłoby odpowiednich rezultatów. Dlatego też może on obecnie stanowić jedynie uzupełnienie kwerendy tradycyjnej. Nie oznacza to jednak, że w oparciu o źródła elektroniczne nie da się opracować pewnych zagadnień związanych z rosyjską polityką zagraniczną czy samym Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

---

[32] W 2014 r. pod adresem http://www.mid.ru/bdomp/dip_vest.nsf/mag dostępne były następujące artykuły: Ю Басенко, О. Волкова, *Министерство иностранных дел России в 1856–1899 годах*, „Дипломатический Вестник" 2001, № 4; Ю Басенко, О. Волкова, *Министерство иностранных дел России в 1900–1917 годах*, „Дипломатический Вестник" 2001, № 5; Ю. Басенко, *Министерство иностранных дел России в 1802–1856 годах*, „Дипломатический Вестник" 2001, № 4; А. Гусева, *Посольский приказ – око всей великой России*, „Дипломатический Вестник" 2004, № 1. W czasie pisania niniejszego tekstu na stronie rosyjskiego MSZ dostępne były tylko roczniki 2015 i 2016, http://www.mid.ru/ru/dipvestnik [dostęp: 18.06.2017].

[33] Информационно-справочные материалы, МИД, http://idd.mid.ru/informacionno-spravocnye-materialy [dostęp: 17.06.2017].

Janusz R. Budziński
(Piotrków Trybunalski)

Zasoby internetowe w badaniach nad polityką zagraniczną Rosji za panowania Mikołaja II

Artykuł porusza kwestię zasobów internetowych związanych z badaniami nad polityką zagraniczną Rosji za panowania Mikołaja II. Problem rozpatrywany jest w oparciu o strony internetowe dwóch bibliotek rosyjskich – Rosyjskiej Biblioteki Narodowej i Państwowej Publicznej Biblioteki Historycznej. Uwzględniono także stronę rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i stronę Książki Google. Omówiono dostępne materiały źródłowe i literaturę związane z polityką zagraniczną Rosji w latach 1894–1917.

Słowa kluczowe: Rosja, polityka zagraniczna, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji, Mikołaj II, Internet

Janusz R. Budziński
(Piotrków Trybunalski)

Internet resources to research into Russia's foreign policy during the reign of Nicholas II

The article concerns Internet resources related to research into Russia's foreign policy during the reign of Nicholas II. The problem is examined on the basis of websites of two Russian libraries – the National Library of Russia and the State Public Historical Library. The website of the Russian Ministry of Foreign Affairs and the Google Books service were also taken into consideration. This provided the grounds for discussing the available source materials and literature related to the Russian foreign policy in the years 1894–1917.

Key words: Russia, foreign policy, Russian Ministry of Foreign Affairs, Nicholas II, Internet

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Ewa Wiśniewska
(Łódź)

Pożytki ze znajomości osiągnięć digitalizacji w Stanach Zjednoczonych

1. Wprowadzenie; 2. Zarys historii ochrony praw autorskich: 2.1. Stany Zjednoczone; 2.2. Polska; 3. Zasoby Biblioteki Kongresu; 4. Zasoby Projektu Gutenberg; 5. Proces digitalizacji w Polsce; 6. Podsumowanie.

1

Digitalizacja to proces nadawania postaci cyfrowej danym pisanym i drukowanym, zawartym na nośnikach magnetycznych lub innych. W praktyce oznacza to wprowadzanie danych do pamięci komputera za pomocą czytnika krokowego (skanera), odczytującego i rejestrującego kolejne warstwy materiału. Techniki cyfrowe służą do rozpoznawania załączonego tekstu (*Optical Character Recognition*, OCR)[1] lub obrazu, a nawet odczytywania pisma odręcznego, co znacząco przyspiesza i ułatwia pracę badacza. O ile skanowanie oraz rozpowszechnianie plików graficznych (na przykład w formatach JPEG, PNG lub TIFF) oraz plików dźwiękowych (w formatach MP3, WAV) nie jest procesem skomplikowanym, to dystrybucja tekstu może nastręczać trudności. Materiały tekstowe w postaci cyfrowej są stosunkowo rzadko udostępniane w niesformatowanych plikach, ze względu na brak możliwości wyszukiwania informacji. Popularnym formatem jest PDF (*Portable Document Format*), łatwo dostępny i odczytywany przez użytkowników na całym świecie. Dwa inne typy plików, HTML (*Hypertext Markup Language*)[2] i RTF (*Rich Text Format*)[3], choć dają możliwość szybkiej prezentacji pliku w Internecie, nie wydają się odpowiednie ze względu na transformację wyglądu udostępnianego tekstu. Dokumenty są również często upowszechniane w postaci plików graficz-

[1] *What is OCR and OCR Technology*, ABBYY, https://www.abbyy.com/en-ee/finereader/what-is-ocr [dostęp: 5.07.2017].

[2] *HTML (Hypertext Markup Language)*, The Server Side, http://searchmicroservices.techtarget.com/definition/HTML-Hypertext-Markup-Language [dostęp: 5.07.2017].

[3] *Rich Text Format (RTF)*, Search Exchange, http://searchexchange.techtarget.com/definition/Rich-Text-Format [dostęp: 5.07.2017].

nych, jak JPEG, PNG i inne, co umożliwia pozyskiwanie ich przez Internet w wysokiej rozdzielczości, a co za tym idzie – w dobrej jakości.

2

2.1. Ochrona praw autorskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przez wiele lat funkcjonowała w bardzo ograniczonym zakresie. Sytuacja uległa znaczącej zmianie dopiero w 1989 r. Co prawda pierwszy akt regulujący prawo własności intelektualnej, Copyright Act, został podpisany w 1790 r., ale stanowił, że autor ma prawo wyłączności do stworzonego przez siebie dzieła (książki, mapy lub wykresu[4]) jedynie przez okres 14 lat, a po jego upływie przez kolejne 14, o ile żył[5]. Wynika z tego, że prawa autorskie w tym okresie nie były chronione w przypadku śmierci uprawnionego.

Ustawa z 1831 r. przedłużyła okres ochrony własności intelektualnej z 14 do 28 lat, z możliwością przedłużenia o kolejne 14[6]. Do listy dzieł chronionych włączyła utwory muzyczne, choć jedynie w wersji zapisu nutowego[7]. Kwestia ich publicznego wykonywania nie była jeszcze w tym czasie regulowana.

Kolejne zmiany prawa autorskiego w XIX i XX w. wiązały się z rozwojem technologiczno-informatycznym. W 1865 r. ochrona prawna objęła również fotografie, w 1912 r. – filmy, w 1971 r. – nagrania głosowe[8]. W celu potwierdzenia prawa do dzieła, od 1909 r. konieczna była rejestracja materiału, nabycie koncesji i oznaczenie go znakiem © lub słowem *copyright*.

Tymczasem już w 1886 r. została podpisana Konwencja berneńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych (dalej: Konwencja berneńska), czyli pierwsza wielostronna umowa międzynarodowa regulująca prawo własności intelektualnej[9]. Stany Zjednoczone aż do 1989 r. nie ratyfikowały tej konwencji i „należały jedynie do Konwencji powszechnej, której oddziaływanie w skali międzynarodowej jest

[4] P. Goldstein, *International Copyright: Principles, Law, and Practice*, New York 2001, s. 6, Questia, http://www.questia.com/read/105112909/international-copyright-principles-law-and-practice [dostęp: 24.07.2017].

[5] Copyright Act of 1790, U.S. Copyright Office, https://copyright.gov/about/1790-copyright-act.html [dostęp: 16.06.2017].

[6] An Act to amend the several acts respecting copy rights z 3 lutego 1831 r., http://memory.loc.gov/cgi-bin/ampage?collId=llsl&fileName=004/llsl004.db&recNum=483 [dostęp: 15.07.2017].

[7] *Ibidem*.

[8] P. Goldstein, *op. cit.*

[9] Konwencja berneńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych, z dnia 9 września 1886 r., przejrzana w Berlinie dnia 13 listopada 1908 r. i w Rzymie dnia 2 czerwca 1928 r., Kramarz.pl, http://www.kramarz.pl/KONWENCJA_BERNENSKA.pdf [dostęp: 2.07.2017].

w sumie mniejsze ze względu na niższy standard ochrony oraz zależność administracyjną od UNESCO"[10]. Wszelkie umowy międzynarodowe, regulujące prawo autorskie w Stanach Zjednoczonych, miały charakter dwustronny i wymagały osobnych porozumień[11].

> W art. 1 Konwencji berneńskiej zostały wyliczone typy dzieł podlegające ochronie: Wyrazy „dzieła literackie" obejmują wszelkie utwory literackie, naukowe i artystyczne, bez względu na sposób lub formę ich wyrażenia, jako to: książki, broszury i inne pisma; odczyty, przemówienia, kazania i inne dzieła tego samego rodzaju; dzieła dramatyczne lub dramatyczno-muzyczne ze słowami lub bez słów; utwory rysunkowe, malarskie, architektoniczne, rzeźby, utwory rytownicze i litograficzne; ilustracje, mapy geograficzne; plany, szkice i wyroby plastyczne […][12].

Konwencja berneńska stanowiła kamień milowy w dziejach prawa autorskiego – gwarantowała twórcom prawo własności intelektualnej bez uprzedniej rejestracji dzieła lub postępowania sądowego. Każdy utwór lub przedmiot ochrony wymieniony w przytoczonym art. 1, zapisany lub w inny sposób zachowany na nośniku, stanowił własność autora. Wcześniej funkcjonowała zasada, zgodnie z którą prawo autorskie obowiązywało jedynie w kraju powstania dzieła. W praktyce oznaczało to brak jakiejkolwiek ochrony utworu poza granicami kraju, w którym powstało, jego swobodne kopiowanie, a nawet przywłaszczanie. Istotny był również art. 7 Konwencji, który stanowił, że: „Czas trwania ochrony […] obejmuje życie autora i pięćdziesiąt lat po jego śmierci"[13]. Przewidziano zatem długi okres ochrony. Wraz z rozwojem technologiczno-informatycznym pojawiały się kolejne regulacje oraz uzupełnienia do Konwencji berneńskiej[14]. Akt był sygnowany przez 10 państw, m.in. Szwajcarię, Francję, Niemcy i Hiszpanię, jednak Stany Zjednoczone, obecne w czasie prac nad Konwencją, podpisały dokument dopiero 1 III 1989 r.[15]. Polska ratyfikowała Konwencję berneńską już w 1934 r.

---

[10] M. Kępiński, *Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Konwencji Berneńskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1990, R. LII, z. 3–4, s. 53, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/16234/1/006%20MARIAN%20K%C4%98PI%C5%83SKI.pdf [dostęp: 20.06.2017].

[11] P. Goldstein, *op. cit.*

[12] Konwencja berneńska, art. 1.

[13] *Ibidem*, art. 7.

[14] *World Intellectual Property Organization. Policy*, WIPO, http://www.wipo.int/policy/en/ [dostęp: 1.07.2017].

[15] M. Kępiński, *op. cit.*

W 1967 r. powstała Światowa Organizacja Własności Intelektualnej[16] (*World Intellectual Property Organization*), której celem była popularyzacja oraz ujednolicenie światowego prawa autorskiego. Ze względu na szybko postępujący rozwój wymiany danych, istotne było powołanie organu niezależnego, lecz działającego pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych, skupiającego kraje całego świata wokół kwestii własności intelektualnej. Działalność tej instytucji, zarówno prawna, edukacyjna, jak i promocyjna, przyczyniła się do stworzenia oraz ratyfikacji w 1996 r. Traktatu WIPO o prawie autorskim (WIPO Copyright Treaty). Art. 5 tego aktu prawnego stanowi, że „zbiory danych lub innych materiałów, które ze względu na dobór lub układ treści stanowią wytwory intelektu, podlegają jako takie ochronie"[17]. Przez „zbiory innych materiałów" można rozumieć także zdigitalizowane zasoby archiwalne i biblioteczne, a więc zgodnie z tym przepisem podlegają one ochronie jako przedmiot własności intelektualnej.

Dokument ten stanowi uzupełnienie wcześniejszych aktów prawnych regulujących prawo autorskie. Rozwiązuje problem upowszechniania materiałów drogą elektroniczną, za pośrednictwem zdobywającego coraz większą popularność Internetu. Należy również wspomnieć, że art. 4 Traktatu WIPO omawia kwestię własności intelektualnej twórców programów komputerowych: „Programy komputerowe są chronione jak utwory literackie w rozumieniu artykułu 2 Konwencji berneńskiej. Ochrona ta odnosi się do programów komputerowych niezależnie od sposobu lub formy wyrażania"[18]. Traktat WIPO, choć sankcjonuje nietykalność wytworów pracy intelektualnej, nie wskazuje ani nie proponuje właściwej ochrony, sugeruje tylko konieczność jej implementacji przez twórcę i odsyła do przepisów Konwencji berneńskiej.

Implementację Traktatu WIPO w prawie amerykańskim zapewnia Digital Millennium Copyright Act, ustawa Kongresu Stanów Zjednoczonych z 28 października 1998 r., regulująca prawo własności intelektualnej. Ustawa ta, szeroko krytykowana ze względu na brak jednoznacznej interpretacji, doczekała się wielu poprawek, jak choćby The Unlocking Technology Act z 2013 i Unlocking Consumer Choice and Wireless Competition Act z 2014 r. Szczególną wartość stanowi zawarta w niej idea zwolnienia z odpowiedzialności prawnej dostawców internetowych, którzy nie mają wpływu na przesyłane treści i nie są w stanie zapobiec

[16] *World Intellectual Property Organization. Policy*.

[17] Traktat WIPO o prawie autorskim (WCT) Genewa (1996 r.), art. 5, Dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich z dnia 11 kwietnia 2000 r., http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:22000A0411(01)&from=PL [dostęp: 1.07.2017].

[18] *Ibidem*, art. 4.

naruszeniu prawa autorskiego. Jednakże akt zobowiązuje ich do niezwłocznego usunięcia spornej treści[19].

Ustawa reguluje kwestię rozpowszechniania dzieł w Internecie, gwarantując bibliotekom, archiwom oraz instytucjom edukacyjnym możliwość nieodpłatnego udostępniania materiałów, pod warunkiem, że działają w dobrej wierze[20]. Za naruszenie prawa uznawane jest czerpanie korzyści finansowych lub osiąganie innych zysków komercyjnych[21].

Instytucja dysponująca danymi jest zobligowana do ich upublicznienia (w ramach tzw. otwartego dostępu) zwłaszcza badaczom zajmującym się konkretną dziedziną. Za sprzeczne z prawem uznaje się udostępnienie danych jedynie badaczom związanym z instytucją nimi dysponującą[22].

Ustawa Digital Millenium Copyright Act uregulowała zasady dotyczące powoływania oraz kompetencje nowego organu – Bibliotekarza Biblioteki Kongresu. Pełni on dwojaką funkcję: jest kierownikiem Biblioteki Kongresu i przewodniczącym United States Copyright Office, urzędu utworzonego w 1897 r., którego głównym celem jest ochrona prawa autorskiego[23]. Rozstrzyga spory dotyczące prawa autorskiego – według ustawy Bibliotekarz ma prawo arbitrażu w przypadku braku odpowiednich umów licencyjnych[24]. Jest również uprawniony do wyrażania zgody na wykonywanie utworów muzycznych przechowywanych w Bibliotece Kongresu (jeśli brak oznaczenia autora) i może wskazać warunki ich upowszechniania[25].

2.2. Ustawa o prawie autorskim została uchwalona 29 marca 1926 r. W art. 1 stanowiła: „Przedmiotem prawa autorskiego jest od chwili ustalenia w jakiejbądź postaci (słowem żywem, pismem, drukiem, rysunkiem, barwą, bryłą, dźwiękiem, mimiką, rytmiką) każdy przejaw działalności duchowej, noszący cechę osobistej twórczości"[26]. Znowelizowana w 1935 r. i obowiązująca aż do 1952 r. ustawa

[19] Digital Millennium Copyright Act z 28 października 1998 r., title II: Online Copyright Infringement Liability Limitation, https://www.gpo.gov/fdsys/pkg/PLAW-105publ304/pdf/PLAW-105publ304.pdf [dostęp: 17.07.2017].

[20] *Ibidem*.

[21] *Ibidem*.

[22] *Ibidem*.

[23] *Overview of the Copyright Office*, https://www.copyright.gov/about/ [dostęp: 15.07.2017].

[24] Digital Millennium Copyright Act, sec. 404: Exemption for Libraries and Archives, https://www.gpo.gov/fdsys/pkg/PLAW-105publ304/pdf/PLAW-105publ304.pdf [dostęp: 17.07.2017].

[25] *Ibidem*.

[26] Ustawa z dnia 26 marca 1926 r. o prawie autorskiem, Dz.U. z 1926 r., nr 48, poz. 286; http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19260480286 [dostęp: 5.09.2017].

przyznawała prawo własności twórcy dzieła[27] na okres życia i pięćdziesięciu lat po śmierci[28]. Art. 55 tego aktu gwarantował również ochronę majątkową: „Twórca (lub jego prawny następca) może żądać od wkraczającego bezprawnie w jego prawa, by zaniechał naruszenia, wydał to, czem się zbogacił, a w razie winy wynagrodził wszelką szkodę"[29]. Zaproponowane rozwiązanie było nowatorskie i jak podają źródła: „System zastosowany w polskiej ustawie o prawie autorskim nie miał odpowiednika w ówczesnych ustawodawstwach światowych. Nie definiował on co prawda prawa autorskiego jako własności, może dlatego, by uniknąć terminologicznego sporu, ale przeprowadzał uregulowanie go jako specyficznej własności"[30].

Ustawa z 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim skupiała się na zapobieganiu oraz penalizacji plagiatu. Skracała czas obowiązywania ochrony dzieła do 20 lat:

> od śmierci twórcy, przy dziełach zaś wspólnych i łącznych – od śmierci twórcy, który innych przeżył, 2) od opublikowania utworu anonimowo lub pod pseudonimem, chyba że twórca wcześniej ujawnił publicznie swoje autorstwo, 3) od opublikowania utworu, jeżeli autorskie prawa majątkowe służą osobie prawnej[31].

Prawdziwym przełomem w prawie własności intelektualnej w Polsce była ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, która wprowadzała nowe przedmioty ochrony. Były to przede wszystkim wymienione w art. 1 programy komputerowe:

> W szczególności przedmiotem prawa autorskiego są utwory:
>
> 1) wyrażone słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe),
> 2) plastyczne,
> 3) fotograficzne,
> 4) lutnicze,
> 5) wzornictwa przemysłowego,
> 6) architektoniczne, architektoniczno-urbanistyczne i urbanistyczne,
> 7) muzyczne i słowno-muzyczne,

[27] *Ibidem*, art. 6.

[28] *Ibidem*, art. 20.

[29] *Ibidem*, art. 55.

[30] L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności do II wojny światowej*, Wrocław 2013, s. 238, http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/42471/Rozwoj_idei_praw_autorskich.pdf [dostęp: 7.09.2017].

[31] Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim, art. 26, Dz.U. z 1952, nr 34, poz. 234, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19520340234/O/D19520234.pdf [dostęp: 7.09.2017].

8) sceniczne, sceniczno-muzyczne, choreograficzne i pantomimiczne,

9) audiowizualne (w tym wizualne i audialne)[32].

Ustawa nadal obowiązuje, a jej ostatnia nowelizacja miała miejsce 5 kwietnia 2017 r.[33]

Warto również podkreślić, że w myśl wymienionej ustawy: „przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór)", bez konieczności jego bezpośredniego wskazania bądź nazwania[34].

Ustawa ponownie zmieniła czas obowiązywania ochrony autorskich praw majątkowych – wydłużyła go do 70 lat od śmierci autora lub od śmierci współtwórcy, który żył najdłużej[35]. Wymienione po raz pierwszy programy komputerowe, w myśl art. 74 „podlegają ochronie jak utwory literackie"[36]. Ustawa określa reguły dysponowania utworami, jak również ustanawia Komisję Prawa Autorskiego, czyli organ nadzorujący prawidłowe egzekwowanie praw autorskich.

3

Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych jest największą biblioteką świata. W jej zbiorach, zgromadzonych w trzech imponujących rozmiarów budynkach głównych (im. Thomasa Jeffersona, im. Johna Adamsa i im. Jamesa Madisona), znajdują się łącznie ponad 164 miliony pozycji[37].

Według oficjalnych informacji, zawartych na stronie internetowej, Biblioteka posiada 24 189 688 książek (w tym ponad dwie trzecie to książki nieanglojęzyczne); 14 660 079 materiałów drukowanych, wśród których są monografie i serie, gazety, broszury, raporty, inkunabula oraz zbiory specjalne; ponad 3,5 mln

[32] Ustawa z dnia 4 lipca 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, art. 1, Dz.U. z 1994 r., nr 24, poz. 83, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19940240083/U/D19940083Lj.pdf [dostęp: 7.09.2017].

[33] Obwieszczenie Marszałka Sejmu RP z dnia 5 kwietnia 2017 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. z 2017 r., poz. 880, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170000880/U/D20170880Lj.pdf [dostęp: 7.09.2017].

[34] Ustawa z dnia 4 lipca 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, art. 1.

[35] *Ibidem*, art. 36.

[36] *Ibidem*, art. 74.

[37] *General Information*, Library of Congress, https://www.loc.gov/about/general-information/ [dostęp: 20.04.2017].

materiałów audio, takich jak dyski, taśmy, audiobooki; a także licznie mapy, plakaty, rysunki, fotografie i rękopisy[38].

Biblioteka powstała w 1800 r. z inicjatywy prezydenta Johna Adamsa i od początku istnienia była jednostką nie tylko przechowującą i upowszechniającą materiały, ale i badawczą. W 1989 r. wśród pracowników 101 instytucji należących do Association of Reserach Libraries oraz 50 bibliotek stanowych przeprowadzono ankietę badającą zainteresowanie rozpowszechnianiem zbiorów bibliotecznych za pomocą nowoczesnych technologii informatycznych. Wynik badania wskazywał na duży popyt na ofertę, zwłaszcza w jednostkach badawczych[39].

W latach 1990–1994 prowadzono pilotażowy program, nazwany American Memory Project, który miał na celu udostępnienie zbiorów Biblioteki Kongresu. Wśród upublicznionych na płytach CD i kasetach video zasobów znalazły się nagrania, obrazy, materiały tekstowe, mapy oraz zapisy nutowe[40]. Zdigitalizowana kolekcja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem nie tylko badaczy i pracowników szkół, ale również uczniów, którzy docenili możliwość nauki bez konieczności fizycznego odwiedzania Biblioteki. Ten fakt zdopingował pracowników Biblioteki, z jej szefem, Jamesem H. Billingtonem na czele, do uruchomienia The Library of Congress National Digital Library Program (NDLP), zainicjowanego 1 maja 1995 r.[41]. Choć proces digitalizacji był czasochłonny i generował wysokie koszty, do 2000 r. udało się udostępnić online 5 mln dzieł, które zostały użyte do stworzenia zbioru zwanego American Memory Historical Collections for The National Digital Library (AMHC)[42].

Strona internetowa Biblioteki Kongresu imponuje dostępnością materiałów oraz przejrzystością układu[43]. W zdigitalizowanych zbiorach Biblioteki znajduje się 19 102 621 materiałów, z czego online dostępnych jest 2 213 921 obiektów[44].

W kolekcji znajduje się baza Chronicling America. Historic American Newspapers, powstała dzięki zainicjowanemu przez National Endowment for the Humanities (NEH) w 1982 r. U.S. Newspaper Program, mającemu na celu ochronę

---

38 *Ibidem*.

39 *National Digital Library Program*, Library of Congress, https://memory.loc.gov/ammem/dli2/html/lcndlp.html [dostęp: 21.04.2017].

40 *American Memory. Mission and History*, The Library of Congress, https://memory.loc.gov/ammem/about/index.html [dostęp: 19.04.2017].

41 *Ibidem*.

42 *Ibidem*.

43 Library of Congress, https://www.loc.gov [dostęp: 15.04.2017].

44 *Ibidem*.

i przechowywanie prasy amerykańskiej[45]. NEH to utworzona w 1965 r. agencja federalna, wspierająca rozwój humanistyki w Stanach Zjednoczonych. Jednym z działań agencji jest dotowanie instytucji takich jak muzea, uczelnie, archiwa i biblioteki oraz finansowanie programów wspierających i promujących omawianą dziedzinę nauki[46].

Rządowy program finansujący digitalizację prasy w ogóle (National Digital Newspaper Program, NDNP) zapewnia stały dostęp, również internetowy, do krajowych gazet i czasopism, przechowywanych w bazie Biblioteki Kongresu. Program jest finansowany w całości przez NEH, przy wsparciu technicznym Biblioteki Kongresu, pod której egidą działa[47].

Strona internetowa bazy Chronicling America oferuje nieodpłatny przegląd prasy ze zbiorów instytucji biorących udział w NDNP. Celem programu było odnalezienie i zachowanie przez katalogowanie oraz fotografowanie prasy – od najstarszych wydań z 1690 r. aż do współczesnych[48]. Istotnym aspektem programu jest współpraca i wymiana informacji pomiędzy instytucjami, dzięki czemu biblioteki i archiwa przechowujące wydania prasy mają pewność, że nie duplikują istniejących już materiałów i dokonywana przez nie archiwizacja danych jest ważnym elementem procesu. Dokumenty w zasobach są zapisane w postaci plików TIFF, JPEG2000, PDF, plików tekstowych oraz obiektów METS XML[49]. Poza zachowaniem egzemplarzy prasy dla przyszłych pokoleń, Chronicling America wskazuje cele edukacyjne i badawcze jako swoją podstawową misję.

Korzystanie z zasobów wchodzących w skład Chronicling America nie nastręcza problemów nawet początkującemu użytkownikowi Internetu: należy otworzyć stronę główną Biblioteki Kongresu (https://www.loc.gov/), która oferuje szereg modułów, takich jak Library Catalog (katalog główny, https://catalog.loc.gov/), funkcjonujący w ramach Biblioteki Copyright Office (urząd ds. praw autorskich, https://copyright.gov/) czy Digital Collections (katalog zasobów zdigitalizowanych, https://www.loc.gov/collections/). Ostatni z wymienionych odnośników przenosi użytkownika wprost do bazy Chronicling America, czyli do zdigitalizowanych artykułów prasowych będących w posiadaniu Biblioteki Kongresu.

---

[45] *U.S. Newspaper Program*, National Endowment for the Humanities, https://www.neh.gov/us-newspaper-program [dostęp: 29.07.2017].

[46] *About NEH*, National Endowment for the Humanities, https://www.neh.gov/about [dostęp: 30.07.2017].

[47] *Ibidem*.

[48] *About Chronicling America*, Chronicling America. Historic American Newspapers, http://chroniclingamerica.loc.gov/about [dostęp: 20.07.2017].

[49] *Ibidem*.

Zbiór zawiera pliki gazet codziennych z lat 1789–1924 pochodzących z 48 stanów. Dzięki łatwo dostępnej wyszukiwarce możliwe jest odnalezienie numeru gazety ze wskazanego przez użytkownika stanu, roku i przedziału czasowego. Dodatkowym udogodnieniem jest możliwość wpisania w pole wyszukiwarki słowa lub frazy i uzyskania artykułów prasowych je zawierających. Innym wartym wspomnienia narzędziem pomocniczym jest znajdująca się również na stronie Chronicling America wyszukiwarka tematyczna, która do często pojawiających się zapytań lub wydarzeń historycznych dopasowuje artykuły prasowe. Reading Room, czyli czytelnia jest dostępna pod adresem http://www.loc.gov/rr/news/topics/topics.html i stanowi ogromną wartość edukacyjną.

Strona internetowa Chronicling America zawiera jedynie część zasobów prasowych Biblioteki Kongresu. Wynika to z braku zdigitalizowanych kopii pozostałych materiałów. By móc odnaleźć inne zachowane artykuły prasowe, zwłaszcza te sprzed 1789 r., warto udać się do sekcji U.S. Newspaper Directory, 1690-Present (http://chroniclingamerica.loc.gov/search/titles/), podającej miejsce przechowywania fizycznej kopii artykułu.

4

Projekt Gutenberg to inicjatywa stworzona przez Michaela Harta, mająca na celu rozpowszechnienie książek w wersji elektronicznej[50]. W 1971 r. na Uniwersytecie w Illinois Hart ręcznie wpisał tekst Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych do pamięci komputera, tworząc w ten sposób pierwszą elektroniczną książkę na świecie[51]. Zainicjowana przez niego aktywność rozwinęła się przez dekady w największą na świecie bibliotekę cyfrową, obecnie mającą w swych zasobach 55 444 pozycje książkowe (nie pojedyncze pliki)[52].

W początkowej fazie istnienia inicjatywy wolontariusze i osoby zainteresowane zbudowaniem pierwszej biblioteki cyfrowej ręcznie wpisywali teksty dzieł z tzw. *public domain*. Jest to pojęcie z prawa anglosaskiego, oznaczające twórczość nieobjętą prawem autorskim. Najczęściej oznacza to, że dany dokument nie podlegał prawu autorskiemu lub że takie prawo wygasło. W powszechnym rozumieniu przyjmuje się, że dzieło nigdy nieopublikowane, opublikowane pod pseudonimem lub anonimowo, lecz niezarejestrowane przed 1897 r., lub opublikowane i zareje-

[50] P. Hane, *Project Gutenberg Progresses*, "Information Today" 2004, vol. 21, nr 5, http://www.questia.com/read/1G1-117037627/project-gutenberg-progresses [dostęp: 3.09.2017].

[51] *Ibidem*.

[52] *Free ebooks – Project Gutenberg*, https://www.gutenberg.org/wiki/Main_Page [dostęp: 2.09.2017].

strowane w USA przed 1923 r. może przejść do *public domain*, czyli powszechnego i bezpłatnego dostępu[53].

Celem Projektu Gutenberg jest popularyzacja klasycznych utworów literackich oraz ich łatwa i bezpłatna dystrybucja. Według inicjatorów projektu każdy użytkownik sprzętu komputerowego z dostępem do Internetu może z łatwością przeczytać, jak również pobrać na swe urządzenie wybrany materiał, bez limitu danych. Wobec braku praw autorskich do dzieła proces jest w pełni legalny, a pobrane dokumenty (w postaci plików tekstowych lub skompresowanych) mogą być kopiowane i rozpowszechniane do celów edukacyjnych i badawczych.

Większość materiałów w bibliotece cyfrowej Projektu Gutenberg jest napisana w języku angielskim, ale znajdują się tam też dokumenty m.in. w języku chińskim, niemieckim, greckim, włoskim, portugalskim, szwedzkim i hiszpańskim (powyżej 50 pozycji) oraz arabskim, rosyjskim, rumuńskim, staroangielskim, słoweńskim i wielu innych (mniej niż 50 pozycji w danym języku). W języku polskim udostępniono dzieła 42 autorów. Najstarsze z nich to *Treny* Jana Kochanowskiego, w wersji tekstu opublikowanej w 1583 r.

5

Za początek cyfryzacji zasobów znajdujących się w polskich jednostkach badawczych oraz archiwach można uznać utworzenie Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego (PCSS) w 1993 r. albo jego podłączenie do sieci naukowej TEN-155 w 1999 r., co umożliwiło wymianę informacji z innymi ośrodkami[54]. Ale dla planu powszechnej digitalizacji dóbr kultury przełomowym był rok 2001, kiedy został wdrożony Program Powszechnej Informatyzacji „Nowoczesna Polska"[55]. Celem Programu było wprowadzenie edukacji informatycznej na wszystkich szczeblach, w jego ramach „po raz pierwszy zaplanowano powstanie Polskiej Biblioteki Internetowej oraz, z czasem, organizacji pochodnych (Skarbnicy Wiedzy Narodowej i zorganizowanie Nowej Edukacji Multimedialnej)"[56].

Zagadnienie cyfryzacji, niezwykle popularne i przyciągające uwagę, wymagało olbrzymiego nakładu pracy oraz środków finansowych. W odpowiedzi na prośby

[53] *Copyright Information Center*, Cornell University Library, https://copyright.cornell.edu/publicdomain [dostęp: 5.09.2017].

[54] *Kamienie milowe. Najważniejsze wydarzenia z historii PCSS*, Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe, http://www.man.poznan.pl/online/pl/strona/680 [dostęp: 8.09.2017].

[55] J. Komusińska, *Kto jest odpowiedzialny za digitalizację – organizacja i finansowanie cyfryzacji polskiej kultury*, s. 4, http://ekultura.org/wp-content/uploads/2014/09/ekspertyza_koordynacja-dzia%C5%82a%C5%84-digitalizacyjnych.pdf [dostęp: 8.09.2017].

[56] *Ibidem*.

płynące ze środowiska polskich bibliotekarzy, w 1999 r. Rada Ministrów poparła utworzenie międzysektorowego planu „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich woluminów, których papierowe strony ze względu na skład chemiczny ulegają degradacji w wyniku zakwaszenia"[57]. W ramach programu, realizowanego w latach 2000–2008 (a w niektórych ośrodkach do 2012 r.), finansowano laboratoria badawcze, konserwatorskie oraz cyfryzacyjne, w których metodą mikrofilmowania digitalizowano zbiory[58]. W 2007 r., w celu zapobieżenia chaosowi organizacyjnemu, zbiory podzielono na kategorie:

- archiwalne (ich cyfryzację nadzoruje Centrum Kompetencji – Narodowe Archiwum Cyfrowe),
- biblioteczne (Centrum Kompetencji – Biblioteka Narodowa),
- muzealne (Centrum Kompetencji – Narodowy Instytut Dziedzictwa),
- audiowizualne (Centrum Kompetencji – Narodowy Instytut Audiowizualny)[59].

Istotną pomoc w finansowaniu cyfryzacji zbiorów polskich ośrodków stanowił unijny Program Kultura, realizowany w Polsce w latach 2007–2013, a zwłaszcza Priorytet XI „Kultura i dziedzictwo kulturowe"[60]. Według raportu końcowego, podsumowującego działania w zakresie cyfryzacji w latach 2008–2013, zrealizowano 991 projektów digitalizacyjnych o łącznej wartości ponad 363 mln zł[61].

Wydarzeniem przełomowym w polityce cyfryzacji okazał się Kongres Kultury Polskiej, zorganizowany w 2009 r. Dyskusja na temat cyfryzacji dziedzictwa narodowego zaowocowała projektem działań mających na celu wsparcie nowoczesnych metod[62]. Również w 2009 r. został opublikowany Program digitalizacji dóbr kultury, oraz gromadzenia, przechowywania obiektów cyfrowych w Polsce 2009–2020, który nie tylko podsumował dotychczasowe osiągnięcia na tym polu, ale przede wszystkim ustanowił standardy oraz wskazał podmioty odpowiedzialne. Organem bezpośrednio odpowiedzialnym za proces digitalizacji jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przy współpracy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa

[57] *Ibidem*, s. 9.

[58] *Ibidem*.

[59] *Ibidem*, s. 6.

[60] Program Kultura 2007–2013 w Polsce – analiza i podsumowanie, Warszawa 2013, http://kreatywna-europa.eu/wp-content/uploads/2016/01/Publikacja_PKK_www-1.pdf [dostęp: 8.09.2017].

[61] Raport końcowy. Analiza i ocena działań w zakresie digitalizacji oraz tworzenia wirtualnych instytucji kultury w kontekście projektów zrealizowanych w ramach XI Priorytetu POLIŚ, https://www.pois.2007-2013.gov.pl/AnalizyRaportyPodsumowania/Documents/Digitalizacje_XI.pdf [dostęp: 8.09.2017].

[62] J. Komusińska, *op. cit.*, s. 11.

Wyższego, zaś instytucjami współpracującymi są Biblioteka Narodowa oraz Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych[63].

We wskazanym dokumencie zaplanowano następujące kwoty na potrzeby poszczególnych procesów:

- digitalizacja zasobów kultury niebędących materiałami audialnymi i audiowizualnymi – 420 mln zł (środki z budżetu 370 mln, UE – 50 mln),
- digitalizacja zasobów audialnych i audiowizualnych – 680 mln zł (środki z budżetu 520 mln, UE – 60 mln zł, inne – 100 mln zł),
- budowa cyfrowych repozytoriów i bezpiecznych banków zasobów cyfrowych – 230 mln zł (środki z budżetu – 180 mln zł, UE – 50 mln zł),
- budowa pracowni digitalizacyjnych – 238 mln zł (środki z budżetu – 138 mln zł, UE – 50 mln zł, inne – 50 mln zł),
- Krajowe Centra Kompetencji (badania, szkolenia, edukacja, promocja) – 155 mln zł (środki z budżetu – 150 mln zł, UE – 5 mln zł)[64]. Ogółem, według projektu, digitalizacja będzie kosztować 2883 mln zł, z czego większość nakładów (2338 mln zł) ma pokryć rząd polski z budżetu państwa[65].

Zadaniem Centrów Kompetencji jest nie tylko popularyzacja procesu cyfryzacji, ale przede wszystkim ochrona materiałów znajdujących się w ich zbiorach. Jedno z nich, Narodowy Instytut Audiowizualny, w ramach bazy NInA oferuje możliwość bezpłatnego dostępu do materiałów audio i wideo z lat 1927–2017[66]. Całkowity koszt finansowania cyfryzacji w Narodowym Instytucie Audiowizualnym wyniósł w latach 2011–2015 20 mln zł (w ramach programu Kultura+)[67]. Obecnie jest aktywnych ponad 180 projektów, których głównym celem jest digitalizacja zbiorów[68].

Drugie Centrum Kompetencji, Biblioteka Narodowa, prowadzi portal Polona, czyli bazę internetową Nowej Cyfrowej Biblioteki Narodowej[69]. W zasobach

---

[63] Program digitalizacji dóbr kultury oraz gromadzenia, przechowywania i udostępniania obiektów cyfrowych w Polsce 2009–2020, Warszawa 2009, s. 35, http://www.nac.gov.pl/wp-content/uploads/2015/05/Program-digitalizacji-2009-2020-1.pdf [dostęp: 7.09.2017].

[64] *Ibidem*, s. 63.

[65] *Ibidem*.

[66] Ninateka, http://ninateka.pl/ [dostęp: 8.09.2017].

[67] J. Komusińska, *op. cit.*, s. 12.

[68] *Digitalizacja w Polsce następuje najszybciej w obszarach o dużej konkurencji*, 1.08.2017, https://resellernews.pl/digitalizacja-polsce-nastepuje-najszybciej-obszarach-o-duzej-konkurencji [dostęp: 7.09.2017].

[69] Polona, http://www.polona.pl/ [dostęp: 9.092017].

Polony znajduje się 1 932 260 obiektów[70] – należy zwrócić uwagę na niezwykłą wartość historyczną niektórych z nich, jak Deklaracja cenzusowa z 161 r. n.e.[71] czy Pokwitowania podatkowe z 208 r. n.e.[72], których nie sposób udostępnić do badań metodą tradycyjną. Warto też zauważyć, że choć Polona działa w ramach i pod egidą Biblioteki Narodowej, prezentuje materiały również z innych ośrodków, między innymi Biblioteki Jagiellońskiej, Instytutu Badań Literackich PAN czy Archiwum Kraszewskich. Przepływ informacji między instytucjami oraz wzajemny dostęp do ewidencji danych pozwala na sprawny podział pracy nad digitalizacją oraz zapobiega dublowaniu plików.

6

Choć proces digitalizacji dziedzictwa narodowego jest w Polsce opóźniony w stosunku do dokonań Stanów Zjednoczonych, wzorce amerykańskie mogą posłużyć jako inspiracja. Biblioteka Kongresu jest nie tylko największą biblioteką świata, z milionami dzieł oraz rocznym budżetem przekraczającym 600 mln dolarów[73], ale jednym ze światowych pionierów szybko postępującej digitalizacji źródeł. Równocześnie jako urząd federalny (U.S. Copyright Office) stoi na straży prawa własności intelektualnej w Stanach Zjednoczonych: rejestruje dzieła i ich autorów, pobiera opłaty rejestracyjne oraz wysuwa sugestie zmian w obowiązującym prawie autorskim.

Biblioteka stale modernizuje posiadane zbiory, zmieniając nośniki danych, poszerzając zasoby fizyczne oraz elektroniczne. Serwisy na jej stronie internetowej umożliwiają wyszukanie tematyczne oraz wyszukiwanie według nazwiska autora. Nieodpłatny dostęp do zasobu źródeł umożliwiają badaczowi pracę zdalną. Dodatkowym ułatwieniem jest funkcja przeszukiwania zbiorów specjalnych, takich jak artykuły prasowe. Dzięki niej badacz może łatwo i szybko dotrzeć do potrzebnego materiału, bez konieczności żmudnego czytania każdej ze stron w zbiorze. Szeroki wybór materiałów, ich dobra jakość oraz możliwość wyszukiwania tekstu na obrazie (dzięki metodzie OCR) pomagają w popularyzacji zbiorów i chronią je od zapomnienia.

---

[70] *Ibidem*.

[71] Deklaracja cenzusowa (zeznanie majątkowe Hatresa syna Satabousa z 28 lipca 161 r.), Polona, https://polona.pl/item/7036392/0/ [dostęp: 9.09.2017].

[72] Pokwitowania podatkowe (dwa pokwitowania wpłat dokonanych przez Abousa syna Satabousa, 3 i 4 sierpnia 208 r.), Polona, https://polona.pl/item/7036830/0 [dostęp: 9.09.2017].

[73] Library of Congress Fiscal 2017 Budget Justification, https://www.loc.gov/portals/static/about/reports-and-budgets/documents/budgets/fy2017.pdf [dostęp: 2.07.2017].

Ewa Wiśniewska
(Łódź)

Pożytki ze znajomości osiągnięć digitalizacji w Stanach Zjednoczonych

Digitalizacja materiałów, czyli ich wprowadzanie do pamięci komputerów, jest obecnie najpopularniejszą metodą zachowywania i upowszechniania dziedzictwa kultury. Pionierami w tej dziedzinie byli Amerykanie, np. Michael Hart, który już w latach 70. XX w. dokonał pierwszej udanej cyfryzacji Deklaracji niepodległości. Powstałe tam bazy danych, oferujące dostęp do źródeł, imponują mnogością plików, a brak opłat i możliwość precyzyjnego przyjrzenia się i dokładnego zapoznania z materiałami ułatwiają pracę badawczą. Wzorce amerykańskie mogą posłużyć jako inspiracja do działań mających na celu ochronę i popularyzację dzieł zgromadzonych w polskich instytucjach.

Słowa kluczowe: digitalizacja, prasa amerykańska, biblioteka cyfrowa

Ewa Wiśniewska
(Łódź)

Benefits from the knowledge of the digitalization achievements in the United States

The digitization of materials that is their implementation into the memory of computers, is now the most popular method of preservation, as well as the popularization of cultural heritage. The pioneers in this field were Americans, including Michael Hart, who as early as in the 1970s made the first successful digitization of the Declaration of Independence. Databases created there offer access to resources which are impressive with their multitude of files. The lack of fees and the ability to look closely at the materials and familiarize with them make research easier and faster. US standards may serve as inspiration for actions aimed at protecting and popularizing works collected in Polish institutions.

Key words: digitalization, American press, digital library

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Michał Ożóg
(Kraków)

Regulacje prawne dotyczące sprawowania opieki duszpasterskiej w placówkach leczniczych w okresie PRL z punktu widzenia problematyki źródeł prawa. Wybrane zagadnienia

1. Wprowadzenie; 2. Pojęcie źródeł prawa; 3. Źródła prawa PRL; 4. Przepisy wyznaniowe Konstytucji PRL; 5. Regulacje szczególne; 6. Regulacje prawne od 1989 r.; 7. Podsumowanie.

1

System prawa stanowionego w PRL kształtowany był zgodnie z założeniami marksizmu-leninizmu. Treść norm prawnych musiała pozostawać w zgodności z określonymi fundamentami ideologicznymi. Nie inaczej przedstawiała się sytuacja w obszarze prawa wyznaniowego. Pod tym pojęciem należy rozumieć zbiór norm prawnych regulujących status jednostki w sferze wolności sumienia i wyznania oraz model relacji instytucjonalnych między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi[1]. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że prawodawstwo konfesyjne było tym obszarem legislacji, w którym szczególnie widoczne były wpływy ideologii wdrażanej wbrew woli większości społeczeństwa. Naród polski po II wojnie światowej wykazywał silną więź z Kościołem katolickim, a poziom religijności był bardzo wysoki. Prawodawca PRL musiał zająć stanowisko wobec obecności religii w różnych sferach życia, w tym także wobec zwyczaju prowadzenia duszpasterstwa chorych w placówkach leczniczych. Posługa kapłanów wobec cierpiących stanowi nakaz wielu doktryn religijnych. Kościoły i inne związki wyznaniowe od setek lat prowadzą duszpasterstwo pacjentów w ramach tzw. działalności własnej. Okoliczność ta nie mogła być obojętna dla władzy PRL, która z jednej strony dążyła do zachowania pozorów poszanowania wolności sumienia i wyznania, a z drugiej zaś – do realizacji założeń doktryny komunistycznej, w której nie było miejsca dla zjawiska religijności. Można stwierdzić, że wszelkie formy duszpasterstwa specjalnego miały mocno ograniczone możliwości funkcjonowa-

[1] Zob. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2010, s. 15.

nia i ich rozwój został zatrzymany[2]. Sprawowanie opieki duszpasterskiej w placówkach medycznych zostało ujęte w ramy prawne wynikające z powyższych uwarunkowań polityki wyznaniowej. Dotyczyło to przede wszystkim określenia statusu wspólnot religijnych prowadzących wyspecjalizowane formy ewangelizacyjne wobec pacjentów, a także uregulowania położenia prawnego jednostki – beneficjenta aktywności denominacji religijnych.

Niniejsze opracowanie prezentuje unormowania prawne regulujące duszpasterstwo w placówkach leczniczych z punktu widzenia wybranych zagadnień z zakresu problematyki źródeł prawa. Charakterystyka poszczególnych aktów prawnych została osadzona w kontekście problematyki tworzenia przedmiotowych źródeł prawa, ich rodzaju, mocy prawnej oraz wpływu na status wspólnot religijnych i jednostek. Podjęcie takiej analizy pozwoli nie tylko na poznanie dziejów prawa, ale może być też użyteczne w pracach nad zmianą obecnych uregulowań prawnych kształtujących model organizacyjno-finansowy duszpasterstwa specjalnego w podmiotach leczniczych. Wiedza o doświadczeniach z nieodległej przeszłości może być cenna dla współczesnego prawodawcy i przyczynić się do tego, że nowa regulacja dotycząca sprawowania opieki duszpasterskiej będzie spełniała najwyższe standardy legislacyjne i merytoryczne w trosce o gwarancje wolności sumienia i wyznania.

2

Pojęcie źródeł prawa ujmowane jest w różnych znaczeniach i bywa rozmaicie rozumiane na gruncie prawoznawstwa. Nie jest potrzebne ani możliwe przedstawianie w tym miejscu zróżnicowanych stanowisk w tej kwestii, gdyż są to zagadnienia szeroko opisane w literaturze przedmiotu. Należy jedynie zasygnalizować, że w niniejszej pracy skoncentrowano się na formalnym ujęciu powyższej kategorii pojęciowej (*fontes iuris oriundi*), poprzez wskazanie aktów normatywnych zawierających regulacje prawne dotyczące sprawowania opieki duszpasterskiej w placówkach leczniczych. Na uboczu pozostaje kwestia źródeł prawa w znaczeniu „przenośnym", inaczej materialnym, a więc czynników kształtujących treść norm prawnych[3] w przedmiotowej dziedzinie stosunków społecznych. Dla zapewnienia ładu terminologicznego i przejrzystości wywodów, należy pokrótce wyjaśnić pojęcie źródeł prawa w przyjętym znaczeniu. Na użytek niniejszej pracy zaproponowano definicję, zgodnie z którą przez „źródło prawa" rozumie się „fakty tworzące prawo (fakty prawotwórcze), takie jak np. ustanowienie ustawy, precedens prawo-

[2] Zob. Z. Zarzycki, *Duszpasterstwo specjalne*, [w:] *Leksykon prawa wyznaniowego. 100 podstawowych pojęć*, red. A. Mezglewski, Warszawa 2014, s. 69.

[3] Zob. S. Wronkowska, *Tworzenie prawa*, [w:] *Zarys teorii państwa i prawa*, red. A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziembiński, Warszawa 1992, s. 179.

twórczy. Ich wytworem są poszczególne generalne i abstrakcyjne normy prawne lub ich zespoły (akty prawodawcze, takie jak np. ustawa, statut, dekret)"[4]. Warto wskazać kategorie aktów normatywnych, regulujących status jednostek oraz wspólnot religijnych w zakresie duszpasterstwa chorych w okresie PRL. Poniżej zaprezentowane zostały akty prawne, które wyznaczały położenie prawne trzech kategorii podmiotów prawa: kościołów i innych związków wyznaniowych (organizatorów opieki duszpasterskiej), pacjentów (beneficjentów prawa do opieki duszpasterskiej), a także organów władzy państwowej i kierowników placówek medycznych (podmiotów publicznoprawnych). Już w tym miejscu można stwierdzić, że problematyka sprawowania opieki duszpasterskiej w placówkach medycznych uregulowana została w aktach prawnych różnej kategorii. Wskazując poszczególne źródła prawa, należy odnieść się do ich natury prawnej. Nie sposób nie docenić znaczenia formy prawotwórczej poszczególnych regulacji, ponieważ od wyboru rodzaju aktu normatywnego zależał poziom mocy prawnej gwarancji wolności sumienia i wyznania w zakresie duszpasterstwa w placówkach leczniczych.

3

To, jakie akty prawne stanowią źródło prawa, określa zwykle akt normatywny najwyższej rangi w danym systemie prawnym. W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej nie było precyzyjnych podstaw rangi konstytucyjnej do aktywności prawodawczej organów państwowych w kształtowaniu systemu prawnego PRL[5]. Początkiem prawnym tego procesu było ogłoszenie Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r.[6]. Nowe organy, tj. Krajowa Rada Narodowa oraz Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego nie uznawały, pomimo braku derogacji, ustawy z dnia 23 kwietnia 1935 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej[7]. Tymczasowo utrzymano w mocy poszczególne przepisy ustawy z dnia 21 kwietnia 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej[8]. W latach 1944–1952 kompetencje prawodawcze określone były w ustawach[9]: z dnia 15 sierpnia 1944 r. o tymczasowym trybie wydawania dekretów z mocą ustawy[10],

---

4 *Ibidem*.

5 Zob. M. Wiącek, komentarz do art. 87, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II: *Komentarz. Art. 87–243*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 55–56.

6 Dz.U. z 1944 r., nr 1, poz. 1.

7 Dz.U. z 1935 r., nr 30, poz. 227 (dalej: Konstytucja kwietniowa).

8 Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267 ze zm. (dalej: Konstytucja marcowa).

9 Zob. M. Wiącek, *op. cit.*, s. 55.

10 Dz.U. z 1944 r., nr 1, poz. 3.

z dnia 11 września 1944 r. o kompetencji Przewodniczącego (Prezydenta) Krajowej Rady Narodowej[11], z dnia 11 września 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych[12]. Z kolei w dniu 19 lutego 1947 r. uchwalona została ustawa konstytucyjna o ustroju i zakresie działania najwyższych organów RP[13]. Powyższe akty prawne odnosiły się jedynie do niektórych form prawotwórczych i nie były to regulacje ujmujące problematykę źródeł prawa w sposób systemowy. Podstawowymi źródłami prawa w latach 1944–1952 r. były „ustawy oraz dekrety z mocą ustawy"[14].

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 1952 r.[15] nie zmieniła zasadniczo tego stanu, gdyż nie przewidziano regulacji prawnej wyznaczającej katalog źródeł prawa. Natomiast w praktyce ustrojowej PRL rozpowszechniona była „koncepcja wyłączności ustawy", w myśl której określone zagadnienia mogły zostać uregulowane wyłącznie w ustawie lub w akcie prawnym wydanym na podstawie delegacji ustawowej[16]. Konsekwencją tego było przyjęcie, że regulacje prawne w innych kwestiach nie muszą być zawarte w ustawie lub akcie wykonawczym[17]. W Konstytucji PRL nie przewidziano również normy prawnej, która wprowadzałaby wymóg formalnoprawny ustawowej podstawy ustanawiania ograniczeń praw i wolności konstytucyjnych. Fakt ten sprawiał, że szereg uprawnień szczegółowych z zakresu wolności sumienia i wyznania nabierał iluzorycznego charakteru, ponieważ w drodze aktów pozaustawowych wprowadzano rozwiązania naruszające istotę wolności z art. 70 ust. 1 zd. 1 Konstytucji PRL (od ogłoszenia tekstu jednolitego przepis ten był pod art. 82 ust. 1[18]).

Konstytucja PRL określała kompetencje wybranych organów państwowych. Akt ten upoważniał Sejm do wydawania ustaw i uchwał (art. 20 ust. 3 Konstytucji PRL), Radę Państwa – do uchwalania dekretów z mocą ustawy w trakcie przerwy między sesjami Sejmu (art. 30 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 31 Konstytucji PRL), Radę Ministrów – do wydawania rozporządzeń i uchwał (art. 41 pkt 8 Konstytucji PRL), Prezesa Rady Ministrów oraz ministrów – do wydawania rozporządzeń i zarządzeń (art. 40 ust. 2 i art. 42 ust. 2 Konstytucji PRL). Poza wymienionymi organami mieliśmy do czynienia z aktywnością prawodawczą innych organów. Brak określenia kategorii

[11] Dz.U. z 1944 r., nr 5, poz. 23 ze zm.

[12] Dz.U. z 1944 r., nr 5, poz. 22 ze zm.

[13] Dz.U. z 1944 r., nr 18, poz. 71 ze zm.

[14] Zob. M. Wiącek, *op. cit.*, s. 55.

[15] Tekst jedn.: Dz.U. z 1976 r., nr 7, poz. 36 (dalej: Konstytucja PRL).

[16] Zob. S. Rozmaryn, *Ustawa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1964, s. 174.

[17] Zob. Z. Jarosz, *Parlament jako organ władzy ustawodawczej*, [w:] *Założenia ustrojowe, struktura i funkcjonowanie parlamentu*, red. A. Gwiżdż, Warszawa 1997, s. 168–169.

[18] Tekst jedn.: Dz.U. z 1976 r., nr 7, poz. 36 ze zm.

aktów prawnych mogących stanowić źródło praw i obowiązków obywateli zdecydowanie negatywnie wpływał na status podmiotów praw i wolności konstytucyjnych. Art. 4 ust 3. Konstytucji PRL określał jedynie, że „wszystkie organy władzy i administracji państwowej działają na podstawie przepisów prawa". Przepis ten nie mógł efektywnie spełnić swojej funkcji, ponieważ Konstytucja PRL nie wyróżniała spośród różnych rodzajowo form prawotwórczych – aktów prawa powszechnie obowiązującego, które mogły stanowić podstawę prawną do władczego kształtowania statusu jednostek. W systemie prawnym PRL przede wszystkim brakowało wyrażonego wprost podziału na akty prawa powszechnie obowiązującego oraz akty prawa wewnętrznego. Ta druga kategoria odnosiła się do aktów, które obowiązywały jedynie podmioty i jednostki organizacyjne podległe organowi wydającemu dany akt. System źródeł prawa PRL nie był zamknięty, a to skutkowało funkcjonowaniem w obrocie prawnym różnego rodzaju aktów prawnych o bardzo zróżnicowanym nazewnictwie, trybie prawodawczym i naturze prawnej. Akty te wydawane były poza konstytucyjnymi kompetencjami prawodawczymi i tworzyły tzw. „prawo powielaczowe". Obok Konstytucji, ustaw, dekretów, rozporządzeń występowała liczna grupa innych aktów, w tym zwłaszcza zarządzeń, uchwał, instrukcji, okólników, wytycznych, których charakter prawny był trudny do określenia. Znakomita większość form prawotwórczych nie miała jasno określonych podstaw prawnych wydawania, zakresu upoważnienia, treści regulacji itd. Powyższe okoliczności rzutowały na status prawny podmiotów zewnętrznych. Akty wewnętrzne administracji nie dotyczyły bowiem wyłącznie relacji między organami państwowymi, lecz w istotnym zakresie regulowały także uprawnienia szczegółowe w zakresie poszczególnych praw lub wolności konstytucyjnych – w tym także w odniesieniu do sprawowania opieki duszpasterskiej w placówkach medycznych.

Problem podstaw działalności prawodawczej organów administracji publicznej stanowił przedmiot sporu w nauce prawa. Nauka prawa administracyjnego PRL podejmowała próby określenia natury poszczególnych kategorii aktów prawnych poprzez wyróżnianie kategorii aktów kierownictwa wewnętrznego czy też tworzenie rozmaitych konstrukcji pojęciowych i teoretycznych, które były próbą opisu ówczesnej rzeczywistości normatywnej. Przykładem może być wyróżniany w literaturze podział aktów określanych przez organy jako „instrukcja" na „instrukcje prawotwórcze" oraz „instrukcje interpretacyjne"[19]. Zdawano sobie jednak sprawę z trudności takiego zaszeregowania poszczególnych instrukcji, które bardzo często zawierały w swojej treści zarówno elementy prawotwórcze, jak i interpretacyjne[20].

[19] Zob. J. Starościak, *Źródła prawa administracyjnego*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 1, red. J. Starościak, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 114–115.

[20] *Ibidem*, s. 115.

Przykłady można mnożyć, gdyż tego typu problemy dotyczyły wielu innych aktów wewnętrznych. Wynikało to z braku określenia katalogu źródeł prawa powszechnie obowiązującego w Konstytucji PRL.

Oprócz dyskusji akademickiej[21], powyższy problem miał wymiar praktyczny – związany z osłabieniem pozycji prawnej podmiotów praw i wolności konstytucyjnych. Fakt ten negatywnie odbijał się na położeniu prawnym jednostek i tworzonych przez nie struktur organizacyjnych służących realizacji praw i wolności konstytucyjnych. W aktach „prawa powielaczowego" dochodziło bowiem do przyjmowania rozwiązań odmiennych od tych, które przyjmowano w aktach określonych w Konstytucji PRL[22], co dobrze pokazuje przykład regulacji sprawowania opieki duszpasterskiej. Problem ten może występować także na gruncie systemu prawnego z precyzyjnie zarysowaną strukturą źródeł prawa. W teorii prawa administracyjnego określane jest to jako zjawisko „odwracania hierarchii źródeł prawa"[23]. Praktyczną konsekwencją takiego stanu rzeczy było kształtowanie pozycji prawnej jednostek oraz wspólnot religijnych w drodze różnorodnych aktów prawnych.

Dodatkowym problemem był brak hierarchii źródeł prawa, obejmującej relacje między wszystkimi kategoriami aktów prawnych. Relacje między ustawą a rozporządzeniem czy zarządzeniem należały do nielicznych przypadków, gdy zależności te nie budziły wątpliwości. Istotne były jednak występujące odstępstwa aktów wewnętrznych od regulacji z tych aktów, które powinny mieć charakter nadrzędny. Taka sytuacja prowadziła do niespójności regulacji prawnej danego zagadnienia. Ponadto warto podkreślić, że nawet miejsce ustawy zasadniczej nie zostało należycie wyeksponowane w systemie aktów prawnych. Normatywny charakter Konstytucji PRL było trudny do ustalenia z uwagi na przyjęte podejście w jej stosowaniu – oparte na założeniu, że jest ona ustawą[24]. Brak wyrażonej zasady nadrzędności Konstytucji zastępowała zasada „szczególnej mocy prawnej" tego aktu prawnego, która była wyraźnie eksponowana[25]. Ponadto do 1986 r. nie istniały rozwiązania instytucjonalne zapewniające ochronę przestrzegania Konstytucji PRL. Dopiero Trybunał Konsty-

[21] Np. E. Iserzon, *Prawotwórcza działalność organów administracji państwowej*, PiP 1963, nr 5–6, *passim*; W. Zakrzewski, *W sprawie zasad działalności prawotwórczej organów administracji*, PiP 1963, z. 7, s. 123–132.

[22] Zob. A. Bień-Kacała, *Źródła prawa wewnętrznego w Konstytucji Rzeczypospolitej z 1997 r.*, Toruń 2013, s. 106, [za:] M. Wiącek, *op. cit.*, s. 57.

[23] Zob. J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2008, s. 74.

[24] Zob. P. Tuleja, *Normatywna treść praw jednostki w ustawach konstytucyjnych RP*, Warszawa 1997, s. 33–38.

[25] Zob. S. Rozmaryn, *Konstytucja jako ustawa zasadnicza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1961, s. 132.

tucyjny zapoczątkował powrót do przestrzegania zasady nadrzędności ustawy[26]. Do tego czasu Konstytucja PRL nie mogła zostać uznana za akt prawny zabezpieczający prawa pacjentów oraz kościołów i innych związków wyznaniowych w zakresie duszpasterstwa w placówkach leczniczych. Zdecydowanie osłabiona była bowiem funkcja ochronna tego aktu prawnego. Konstytucja PRL nie zawierała wartości demokratycznego państwa prawnego aż do nowelizacji w 1989 r.[27]

4

Warto zauważyć, że Konstytucja PRL nie gwarantowała *expressis verbis* sformułowanego prawa do duszpasterstwa w zakładach administracyjnych, takich jak placówki medyczne czy jednostki penitencjarne. Był to krok wstecz w porównaniu do regulacji z art. 102 zd. 3 Konstytucji marcowej, w której przyjęto, że „państwo ma obowiązek udostępniania także opieki moralnej i pociechy religijnej obywatelom, którymi się bezpośrednio opiekuje w zakładach publicznych, jak zakłady wychowawcze, koszary, szpitale, więzienia, przytułki". Należy przy tym stwierdzić, że tego typu regulacja nie została zawarta w Konstytucja kwietniowej. Art. 82 ust. 2 tego aktu prawnego derogował Konstytucję marcową, oprócz art. 99, 109–118 oraz 120. Z kolei art. 53 ust. 2 zd. 2 *in fine* Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.[28] powraca do dawnych rozwiązań w zmienionej postaci redakcyjnej i zapewnia „prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują". Trudno nie docenić znaczenia konstytucjonalizacji prawa do posługi duchownego w miejscach takich jak placówki medyczne czy zakłady karne i areszty śledcze. Normy konstytucji – jako najwyższego hierarchicznie źródła prawa – promieniują bowiem na cały system prawny i zobowiązują ustawodawcę zwykłego do realizacji założeń przyjętych przez ustrojodawcę, a także kształtują praktykę stosowania prawa[29]. Efekt ten zostaje wzmocniony przez zagwarantowanie sądowej kontroli konstytucyjności prawa.

Lakoniczna redakcja przedmiotowych uregulowań – przy braku obowiązywania aktów prawnomiędzynarodowych z zakresu ochrony praw człowieka[30] – oka-

[26] Zob. D. Malec, *Administracja w Polsce w latach 1944–1990*, [w:] J. Malec, D. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2003, s. 218.

[27] Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. z 1989 r., nr 75, poz. 444.

[28] Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 ze zm.

[29] Zob. P. Tuleja, *Stosowanie Konstytucji RP w świetle zasady jej nadrzędności (wybrane problemy)*, Kraków 2003, *passim*.

[30] Aktem prawnomiędzynarodowym, zawierającym gwarancje wolności sumienia i wyznana, który obowiązywał w okresie PRL, był Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Dz.U. z 1977 r., nr 38, poz. 167.

zała się poważnym mankamentem Konstytucji PRL. Wymieniając ogólne przepisy prawnowyznaniowe Konstytucji PRL, należy w pierwszej kolejności wskazać art. 70 ust. 1 zd. 1 (w tekście jednolitym: art. 82 ust. 1). Przepis ten gwarantował obywatelom wolność sumienia i wyznania. Konstytucja PRL nie wymieniała typowych form uzewnętrzniania religii, takich jak uprawianie kultu, nauczanie czy praktykowanie – a w czasie jej uchwalania były one już wyróżniane w prawie międzynarodowym[31]. Niemniej jednak w literaturze wskazywano, że utrudnianie kontaktu duchownego z pacjentami pozostaje w sprzeczności z Konstytucją PRL[32].

Można w tym miejscu jedynie zasygnalizować szerszy problem prawny związany z pytaniem o pożądany poziom ogólności treści regulacji konstytucyjnej[33]. Standardem pozostaje ogólnikowość treści tekstu konstytucji, co w pewnych sytuacjach może jednak prowadzić do wykrzywienia istoty danego prawa lub wolności konstytucyjnej w prawodawstwie zwykłym. Przykładem może być sposób, w jaki organy władzy publicznej PRL zdekodowały treść Konstytucji na etapie stanowienia i stosowania prawa, a polegał on na zawężeniu, wręcz ograniczeniu uprawnień szczegółowych wynikających z istoty wolności sumienia i wyznania. Brak ich wyliczenia utrudniłby ignorowanie poszczególnych uprawnień szczegółowych na poziomie prawodawstwa zwykłego. Dotyczyło to również duszpasterstwa w placówkach leczniczych. Wydaje się, że zwięzłość przepisów konfesyjnych Konstytucji PRL nie była podyktowana troską o syntetyczną redakcję tekstu prawnego, lecz zabiegiem mającym na celu zmarginalizowanie znaczenia prawnego i społecznego wolności sumienia i wyznania. Natomiast zgoła odmienną technikę legislacyjną przyjęto wobec określenia granic tej wolności, gdyż w tym zakresie można wskazać wysoki poziom szczegółowości. Przykładem może być treść dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania[34], który składał się niemal w całości z opisu czynów zabronionych wraz z określonymi sankcjami.

Niewiele uwagi poświęcono również regulacji wolności sumienia i wyznania w aspekcie instytucjonalnym. Mianowicie art. 70 ust. 1 zd. 2 Konstytucji PRL stanowił, że „kościoły i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne". Ustrojodawca również i w tym obszarze nie nawiązał do techniki legislacyjnej z okresu II Rzeczypospolitej Polskiej i nie wskazał katalogu uprawnień

[31] Art. 9 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności wśród form uzewnętrzniania religii wymieniał „uprawianie kultu", „nauczanie", „praktykowanie" oraz „czynności rytualne". Akt ten został ratyfikowany po zmianie ustrojowej, a wszedł w życie 19 września 1993 r., Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284.

[32] Zob. S. Pawlina, *Status prawny duszpasterstwa chorych w szpitalach i sanatoriach*, [w:] *Ludzie starsi i chorzy w Kościele*, red. B. Dąbrowski, Warszawa 1981, s. 144.

[33] Zob. W. Brzozowski, *O potrzebie reformy konstytucyjnej*, PiP 2017, nr 12, s. 5 i n.

[34] Dz.U. z 1949 r., nr 45, poz. 333, 334.

szczegółowych. Nie ulega wątpliwości, że w zakresie przedmiotowym regulacji z art. 70 ust. 1 zd. 2 Konstytucji PRL mieściło się także prawo wspólnot religijnych do prowadzenia opieki duszpasterskiej w placówkach leczniczych, które składa się na treść wolności sumienia i wyznania. Prowadzenie wyspecjalizowanych form ewangelizacyjnych wobec pacjentów stanowi typowy przykład funkcji religijnej. Tak ogólna treść przepisu prawnego jednak nie mogła przyczynić się do należytego zabezpieczenia praw wspólnot religijnych w ówczesnych realiach politycznych.

Z kolei art. 70 ust. 2 Konstytucji PRL określał, że „Kościół jest oddzielony od państwa. Zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy". W praktyce legislacyjnej okazało się jednak, że nie były to tzw. ustawy indywidualne, określające w sposób kompleksowy stosunek państwa do poszczególnych wspólnot religijnych. Znamienne, że przepis art. 70 ust. 2 Konstytucji PRL przewidywał rozdział Kościoła od państwa, lecz nie państwa od Kościoła, co sprawiało, że był to tylko rozdział w jednym kierunku, pozorny, gdyż dopuszczalna była ingerencja wspólnoty politycznej w sprawy wspólnot religijnych. Przyjęte zasady relacji instytucjonalnych między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi stanowiły wątłą podstawę do obrony niezależności wspólnot religijnych w prowadzeniu duszpasterstwa specjalnego w placówkach medycznych. Wyrażony przez ustrojodawcę sposób regulowania statusu grup wyznaniowych istotnie determinował legislację wyznaniową w zakresie sprawowania opieki duszpasterskiej. W Konstytucji PRL przyjęto bowiem metodę „arbitralnego" określania położenia prawnego kościołów i innych związków wyznaniowych[35]. W praktyce oznaczało to, że akty prawne wyznaczające pozycję prawną wspólnot religijnych stanowione były bez ich udziału w procesie legislacyjnym, a więc z pominięciem stanowiska i oczekiwań kościołów i innych związków wyznaniowych. Nie została przewidziana jakakolwiek forma uzgodnień w tej kwestii. Miało to wyraźne konsekwencje w stanowieniu regulacji dotyczącej sprawowania opieki duszpasterskiej w placówkach leczniczych.

5

Jak stwierdzono powyżej, w systemie prawnym PRL występowało wiele kategorii aktów prawnych i były one wykorzystywane do uregulowania problematyki sprawowania opieki duszpasterskiej w placówkach medycznych. Zagadnienie to stanowiło jeden z punktów Porozumienia z dnia 14 kwietnia 1950 roku pomiędzy przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu Polski. Pkt 18 tego dokumentu stanowił, że: „W szpitalach państwowych i samorządowych opiekę religijną nad cho-

[35] Zob. K. Walczuk, *Zasada bilateralności*, [w:] *Leksykon prawa wyznaniowego…*, s. 562–563.

rymi, którzy sobie tego życzą, będą wykonywali kapelani szpitalni, wynagradzani w drodze specjalnych umów"[36]. Aneks do pkt 18 uszczegóławiał: „zostanie powołana odpowiednia liczba kapelanów zabezpieczających potrzeby chorych; kapelan będzie miał zarezerwowaną dyżurkę; kapelan będzie miał możność odwiedzania chorych". W następstwie powyższego porozumienia Minister Zdrowia wydał dwa dokumenty: w dniu 5 sierpnia 1950 r. okólnik nr 63/50 w sprawie posług religijnych udzielanych chorym przebywającym w zakładach leczniczych[37] oraz zarządzenie z dnia 16 grudnia 1950 r. w sprawie wysokości wynagrodzeń kapelanów szpitalnych[38].

Należy zwrócić uwagę na mankamenty formalnoprawne i materialnoprawne powyższych regulacji. Forma prawna porozumienia była wysoce wątpliwa na gruncie ówczesnego stanu prawnego. Art. 114 zd. 3 Konstytucji marcowej przewidywał, że położenie prawne Kościoła katolickiego określa „układ ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm". Władze PRL nie respektowały Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską, podpisanego w Rzymie dnia 10 lutego 1925 r[39]. W dniu 12 września 1945 r. Rada Ministrów Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej wydała deklarację, zgodnie z którą Konkordat miał przestać obowiązywać, choć było to sprzeczne z prawem międzynarodowym[40]. Jak wspomniano, art. 4 ust 3. Konstytucji PRL stanowił, że „wszystkie organy władzy i administracji państwowej działają na podstawie przepisów prawa". W systemie prawnym trudno było wskazać podstawę prawną dla tego typu porozumień. W akcie tym na próżno poszukiwać delegacji, w oparciu o którą go wydano, co prowadzi do wniosku, że był to akt samoistny. Warto wspomnieć, że system prawny w 1950 r. nie przewidywał formy porozumienia do określania stosunków między państwem a Kościołem katolickim. Treść Porozumienia z 1950 r. nie zawierała sposobu rozstrzygania wątpliwości ani też możliwości uzupełnienia jego treści. Ponadto nie było możliwe zaskarżenie jego przepisów w razie sporu strony kościelnej z państwową. Przepisy prawne w ogóle nie określały organów uprawnionych do reprezentowania państwa przy zawieraniu tego typu porozumień. Dokument z 1950 r. podpisany został przez ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego, wiceministra obrony narodowej Edwarda Ochaba oraz

[36] Zob. *Państwowe prawo wyznaniowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybór tekstów źródłowych*, zebr. M. Fąka, Warszawa 1978, s. 30.

[37] Dz.Urz. Min. Zdrowia z 1950 r., nr 16, poz. 143, [za:] B. Ratajczak, *Możliwości sprawowania opieki duszpasterskiej w zakładach leczniczych w okresie Polski Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego" 2002, t. 4, s. 110.

[38] Dz.Urz. Min. Zdrowia z 1951 r., nr 1, poz. 1, [za:] *Państwowe prawo wyznaniowe…*, s. 126.

[39] Dz.U. z 1925 r., nr 72, poz. 501.

[40] Zob. J. Krukowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2008, s. 41.

posła na Sejm Ustawodawczy Franciszka Mazura. Dobór organów i osób był arbitralny, gdyż nie znajdował żadnego oparcia w przepisach prawa, które powinny określać podmioty reprezentujące stroną państwową w zawieraniu porozumienia. Nie respektowano podmiotowości prawnej Stolicy Apostolskiej i odrzucano umowę międzynarodową jako formę ukształtowania stosunków PRL ze Stolicą Apostolską. Status określonej wspólnoty religijnej i jej wiernych powinien regulować akt prawny rangi ustawowej z uwagi na doniosłość prawną materii – zamiast tego zaproponowano wątpliwą konstrukcję porozumienia.

Ponadto okólnik nie powinien być wykorzystywany do uszczegółowienia regulacji. Akt ten z założenia miał na celu wykształcić praktykę stosowania przepisów prawnych przez organ niższego rzędu[41] i nie powinien regulować statusu podmiotów zewnętrznych. O braku klarowności materii zarezerwowanej dla poszczególnych kategorii aktów prawnych może świadczyć fakt, że okólnik nr 63/50 z 1950 r. został zastąpiony przez Instrukcję nr 53/56 Ministra Zdrowia z dnia 3 grudnia 1956 r. w sprawie udzielania posług religijnych chorym przebywającym w szpitalach i sanatoriach[42]. Praktyka placówek leczniczych odbiegała od treści Instrukcji i w związku z tym bp Zygmunt Choromański zwrócił się w piśmie z dnia 23 lipca 1962 r. do Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z prośbą „o spowodowanie natychmiastowego uchylenia regulaminów oraz o wyjaśnienie dyrektorom szpitali, że sprawa posług religijnych w szpitalach jest uregulowana w Instrukcji z 3.12.1956 roku i nie jest dopuszczalne wydawanie sprzecznych z tą instrukcją zarządzeń"[43].

Ministerstwo Zdrowia w oświadczeniu z dnia 7 listopada 1962 r. (nr K.P. 13-220/62) stwierdziło, że:

> instrukcja z 3 grudnia 1956 roku obowiązuje i zapewnia chorym zupełną swobodę w zaspokajaniu potrzeb religijnych; że praktyka dotychczasowa nie budzi żadnych zastrzeżeń, a regulaminy szpitalne nie mogą zmieniać instrukcji wydanych przez Ministerstwo Zdrowia. Również dyrekcja szpitala nie może w pismach do kapelanów wprowadzać ograniczeń w stosunku do ich posługi[44].

Praktyka pozostawiała jednak wiele do życzenia, o czym świadczą przykłady regulaminów z różnych placówek leczniczych[45].

---

[41] Zob. J. Szreniawski, *Źródła prawa administracyjnego*, [w:] *Prawo administracyjne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, red. K. Sand, Warszawa 1979, s. 27.

[42] Dz.Urz. Min. Zdrowia nr 24, poz. 202, [za:] *Państwowe prawo wyznaniowe…*, s. 127.

[43] AAN, UdSW, sygn. 47/1390, s. 40, [za:] B. Ratajczak, *op. cit.*, s. 115.

[44] Zob. Komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej z dnia 11 lutego 1981 r., nr R-K 8006, AAN, UdSW, sygn. 64/23, s. 78, [za:] B. Ratajczak, *op. cit.*, s. 112–113.

[45] *Ibidem*, s. 113 i n.

W literaturze przyjmowano, że okólnik odgrywa subsydiarną rolę względem zarządzenia i „[…] stanowi on instrument przekazywania dyspozycji kierownictwa resortu w zakresie zagadnień przepisem prawnym nie uregulowanych, ale wchodzących w jakiś sposób do zakresu działania określonych jednostek organizacyjnych resortu”[46]. Jak wspomniano, okólnik nie powinien kształtować sytuacji prawnej podmiotów zewnętrznych, a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia, o czym świadczy poniższy przykład (co więcej – regulacja okólnika odbiegała od treści Porozumienia z 1950 r.[47]). Mianowicie treść § 1 okólnika stanowiła, że:

> dyrekcja zakładu leczniczego umawia duchownych, jako kapelanów szpitalnych, w miarę potrzeby po jednym z każdej gminy wyznaniowej. […] kapelani otrzymują ryczałtowe wynagrodzenie, którego wysokość określi zarządzenie Ministra Zdrowia. […] dyrekcja zapewni duchownemu przebywającemu w szpitalu na jej zaproszenie, miejsce w jednym z pomieszczeń szpitalnych (np. w pokoju lekarza dyżurnego).

Natomiast okólnik ustalił arbitralnie, że będzie to zasadniczo jeden duchowny każdej gminy, a dyżurka zostanie zapewniona jedynie tym duchownym, którzy zostali zaproszeni przez dyrekcję placówki leczniczej. Kryteria wyboru nie zostały w żaden sposób określone. Warto podkreślić brak korelacji między porozumieniem a okólnikami w zakresie regulowanych kwestii szczegółowych. Sztuka legislacyjna wymaga, aby poszczególne regulacje prawne określonego fragmentu stosunków społecznych, zawarte w różnych aktach prawnych, tworzyły spójną całość, służącą realizacji określnych wartości. Z taką sytuacją nie mieliśmy do czynienia w zakresie prawa o duszpasterstwie w placówkach leczniczych. Porozumienie z 1950 r. doznawało modyfikacji na niekorzyść prawa chorych oraz duchownych pełniących funkcję kapelanów, a dokonywało się to na poziomie normatywnym. Chaos związany był z brakiem hierarchii źródeł prawa i ustalenia zakresu materii regulowanej przez instrukcję.

Istotną kwestią regulacji sprawowania opieki duszpasterskiej jest zagadnienie wynagrodzenia pracy duchownych. W okresie PRL powyższa materia nie została uregulowana w drodze ustawy czy rozporządzenia, lecz w akcie prawnym rangi zarządzenia. Zgodnie z założeniami teorii prawa administracyjnego PRL, zarządzenie było aktem normatywnym, który musiał być wydany w oparciu o wyraźny przepis ustawowy[48]. Taki wniosek płynie z treści Konstytucji PRL. Przed uchwaleniem tego aktu prawnego obowiązywało zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 16 grudnia 1950 r. w sprawie wysokości wynagrodzeń kapelanów szpitalnych,

[46] Zob. L. Bar, *Resortowe akty normatywne*, PiP 1962, z. 8–9, s. 302.

[47] Zob. B. Ratajczak, *op. cit.*, s. 110.

[48] Zob. J. Homplewicz, *Zarządzenia administracyjne. Studium z zakresu nauki prawa administracyjnego*, Kraków 1970, s. 109.

które wyraźnie odwoływało się do okólnika nr 63/50 Ministra Zdrowia, a nie ustawy. W zarządzeniu przyjęto:

> Dyrekcja zakładów leczniczych obowiązane są zawrzeć umowę zlecenia z duchownymi, którzy zostali umówieni jako kapelani szpitalni. 2. Umowa zlecenia powinna określać wysokość ryczałtowego wynagrodzenia oraz stwierdzać, że zleceniodawcy nie przysługują z tytułu tej umowy świadczenia socjalne, ulgi kolejowe, ani mieszkanie. 3. Wynagrodzenie należy ustalić w granicach od 150 do 300 zł w zależności od charakteru zakładu. 4. W każdym przypadku dyrekcja zakładu obowiązana jest uprzednio uzgodnić wysokość wynagrodzenia z kierownikiem wydziału zdrowia oraz kierownikiem referatu wyznań prezydium wojewódzkiej rady narodowej. 5. Duchowny może być równocześnie kapelanem w kilku zakładach leczniczych, w tym przypadku dyrekcja każdego zakładu powinna z nim zawrzeć osobną umowę[49].

Akt ten miał w pełni charakter normatywny i regulował status kapelanów, będących pracownikami placówek leczniczych.

Zmiany w podejściu władz państwowych do spraw opieki duszpasterskiej w późniejszych latach PRL nie były powiązane z rezygnacją z formy prawnej instrukcji do regulacji tej kwestii. Instrukcja Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 9 września 1981 r. w sprawie zapewnienia posług religijnych chorym przebywającym w szpitalach, sanatoriach i domach pomocy społecznej[50] wprowadziła szereg zmian w statusie kapelana. W świetle Instrukcji z 1981 r. kapelan był kierowany do pracy przez władzę kościelną, zawierana miała być z nim umowa o pracę w charakterze kapelana z wynagrodzeniem określonym przez odrębne przepisy (§ 6). Zmieniła się zatem sytuacja prawna kapelanów, gdyż nabyli wszystkie uprawnienia z zakresu świadczeń społecznych[51].

6

Prawo do opieki duszpasterskiej nie zostało uregulowane na poziomie ustawowym aż do 1989 r. Zmiana nastąpiła wraz z uchwaleniem ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania[52]. W tym dniu przyjęto także ustawę o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej[53], w której w rozdz. 4 „Duszpasterstwo specjalne" zgrupowano normy prawne gwarantujące katolikom prawo do wykonywania praktyk religijnych w placówkach

[49] Zob. B. Ratajczak, *op. cit.*, s. 126.

[50] Dz.Urz. MZiOS z 1981 r. nr 9, poz. 35, [za:] B. Ratajczak, *op. cit.*, s. 118.

[51] *Ibidem*, 119.

[52] Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r., poz. 1153.

[53] Tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 1169.

leczniczych. Regulacje te zabezpieczały również pozycję prawną Kościoła katolickiego, który organizował duszpasterstwo dla swoich wyznawców. W III Rzeczypospolitej przyjmowano kolejne ustawy określające relacje między Państwem a poszczególnymi kościołami i innymi związkami wyznaniowymi, eksponując w ich treści należycie prawa jednostek oraz wspólnot religijnych w zakresie sprawowania opieki duszpasterskiej w placówkach medycznych. Regulacja prawna dotycząca Kościoła katolickiego została zawarta także w art. 17 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską z dnia 28 lipca 1993 r.[54] Kościół katolicki oraz Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny mają zagwarantowaną ustawowo możliwość zatrudniania kapelanów. W ośmiu ustawach indywidualnych przewidziano obowiązek utworzenia kaplic szpitalnych lub zapewnienia odpowiednich pomieszczeń do wykonywania praktyk religijnych, a gwarancje te dotyczą: Kościoła katolickiego, Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego, Kościoła Polskokatolickiego, Kościoła Zielonoświątkowego, Kościoła Chrześcijan Baptystów oraz Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego[55]. Obecnie system gwarancji prawnych opieki duszpasterskiej wzmacnia również regulacja z art. 36–38 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta[56], w której zagwarantowano prawo do opieki duszpasterskiej.

Istotne kwestie szczegółowe z zakresu duszpasterstwa w placówkach medycznych zostały zawarte w rozporządzeniach. Wynagrodzenie kapelanów reguluje obecnie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 17 lipca 2014 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę pracowników podmiotów leczniczych działających w formie jednostki budżetowej[57], które zaszeregowało kapelanów do kategorii „pracownicy wykonujący zawód medyczny oraz inni pracownicy, których praca pozostaje w związku z udzielaniem świadczeń zdrowotnych", z przyporządkowaniem do XV kategorii zaszeregowania według miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego wynoszącego 1500–2850 zł. Ponadto w odniesieniu do ośmiu wspólnot religijnych zawarto w rozporządzeniach wykonawczych przepisy dopuszczające umieszczanie w zakładach opieki zdrowotnej krzyża oraz innych symboli religijnych, uwzględniających uczucia wiernych poszczególnych wyznań[58].

---

[54] Dz.U. z 1998 r., nr 51, poz. 318.

[55] Zob. A. Mezglewski, *Duszpasterstwa specjalne*, [w:] A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisz, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2008, s. 205.

[56] Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r., poz. 1318.

[57] Dz.U. z 2014 r., poz. 954.

[58] Zob. Z. Zarzycki, *Duszpasterstwo w podmiotach leczniczych*, [w:] *Leksykon prawa wyznaniowego…*, s. 86.

7

Problematyka sprawowania opieki duszpasterskiej w placówkach leczniczych w okresie PRL regulowana była przez szereg aktów prawnych. Istotną wadą ówczesnych unormowań była niska pozycja źródeł prawa, w których zawarte były normy prawne wyznaczające status pacjentów oraz wspólnot religijnych. Nie było odpowiednich gwarancji prawnych rangi ustawowej, a normy prawny rekonstruowane były z Porozumienia z 1950 r., instrukcji, okólników oraz zarządzeń. Trudno stwierdzić istnienie spójnego systemu rozwiązań prawnych w zakresie prawa do duszpasterstwa w podmiotach medycznych, ponieważ poszczególne akty rozmijały się w pewnych obszarach zagadnień. Zasadnicza zmiana w legislacji wyznaniowej zapoczątkowana została w 1989 r. i objęła swoim zakresem także sprawy opieki duszpasterskiej w placówkach medycznych. Dzisiejszy katalog źródeł prawa powszechnie obowiązującego określony został precyzyjnie w art. 87 Konstytucji i nie ma już miejsca na regulowanie zrębów statusu jednostek oraz wspólnot religijnych w drodze aktów prawa wewnętrznego. Należy uznać, że jest to w pełni słuszne rozwiązanie, ponieważ akty wewnętrzne administracji pozostają zbyt mocno uwarunkowane bieżącymi założeniami polityki wyznaniowej, co negatywnie odbija się na statusie beneficjentów wolności sumienia i religii. Ponadto akty te są trudno dostępne dla podmiotów zewnętrznych. Aktualnym problemem pozostaje brak konsekwencji prawodawcy w regulowaniu poszczególnych uprawnień szczegółowych dla wspólnot religijnych[59]. Wszystkie kościoły i inne związki wyznaniowe o uregulowanej sytuacji prawnej powinny dysponować jednakowym zakresem uprawnień. Dotyczy to również np. kwestii zatrudniania kapelanów i obowiązku utworzenia kaplic (odpowiednich pomieszczeń). Można zatem stwierdzić, że o ile w okresie PRL podstawowym problemem regulacji sprawowania opieki duszpasterskiej był brak respektowania standardów wolności sumienia i wyznania, co przekładało się na regulacje szczegółowe w źródłach prawa, o tyle prawodawca po 1989 r. w pełni akceptuje te standardy, lecz na poziomie sztuki legislacyjnej nadal występują pewne usterki, które powinny zostać usunięte.

[59] Szerzej zob. M. Ożóg, *Prawo pacjenta do opieki duszpasterskiej w świetle konstytucyjnej zasady równouprawnienia kościołów i innych związków wyznaniowych*, „Studia z Prawa Wyznaniowego" 2016, t. 19, s. 217–236.

Michał Ożóg
(Kraków)

Regulacje prawne dotyczące sprawowania opieki duszpasterskiej w placówkach leczniczych w okresie PRL z punktu widzenia problematyki źródeł prawa. Wybrane zagadnienia

Przedmiotem artykułu jest analiza unormowań prawnych regulujących problematykę duszpasterstwa w placówkach leczniczych w okresie PRL w kontekście wybranych zagadnień z zakresu źródeł prawa. Autor charakteryzuje poszczególne akty prawne z punktu widzenia ich mocy prawnej, procedury stanowienia oraz relacji z innymi regulacjami prawnymi. Rozważania koncentrują się wokół problematyki stanowienia prawa w PRL oraz charakteru normatywnego poszczególnych form prawotwórczych w porządku prawnym PRL. Poczynione ustalenia odnoszone są do statusu jednostki oraz wspólnot religijnych. Autor zwraca szczególną uwagę na niski poziom gwarancji prawnych poszczególnych aktów prawnych oraz brak spójności między poszczególnymi rozwiązaniami regulującymi sprawowanie duszpasterstwa w placówkach leczniczych. Tekst zawiera prezentację obecnie obowiązujących źródeł prawa do opieki duszpasterskiej wraz z zarysowaniem bieżących problemów legislacyjnych.

Słowa kluczowe: duszpasterstwo pacjentów, wolność sumienia i wyznania, PRL, źródła prawa

Michał Ożóg
(Kraków)

Legal regulations regarding pastoral care in medical facilities in the Polish People's Republic from the point of view of the issue of sources of law: selected problems

This article is an analysis of the provisions of the law regulating pastoral care in medical facilities in the Polish People's Republic focusing on selected problems concerning sources of the law. The author characterises individual legal acts from the following points of view: their legal force, the procedures behind their adoption, and relation with other legal regulations. The analyses focus on the issues of law-making in the Polish People's Republic as well as on the normative character of specific law-making forms in the legal order of the PPR. The findings refer to the status of both an individual and religious communities. The author pays particular attention to the low level of legal guarantees of respective legal acts and the lack of coherence between particular solutions regulating pastoral care in medical facilities. The article contains a presentation of the current sources of the right to pastoral care together with an outline of current legislative problems.

Key words: pastoral care of patients, freedom of conscience and religion, PRL, sources of law

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Waldemar Kozyra
(Lublin)

Polityka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wobec życia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1926–1928. Wybory parlamentarne z 4 i 11 marca 1928 r.

1. Wprowadzenie. Pojęcie i istota polityki administracyjnej; 2. Polityka administracyjna MSW wobec partii i ruchów politycznych; 3. Polityka MSW wobec organizacji społecznych, zawodowych i religijnych; 4. Polityka MSW wobec mniejszości narodowych; 5. Przygotowania, przebieg i rezultaty wyborów z 4 i 11 marca 1928 r.; 6. Podsumowanie.

1

W dniu 12 maja 1926 r. rozpoczął się zamach stanu marszałka Józefa Piłsudskiego, w wyniku którego władzę w Rzeczypospolitej przejął obóz polityczny nazywany piłsudczykowskim lub sanacyjnym. Skierowani do resortu spraw wewnętrznych (administracji spraw wewnętrznych) jego prominentni przedstawiciele inaczej niż poprzednicy rozumieli rolę i znaczenie tegoż działu administracyjnego w strukturze państwa; inaczej postrzegali formy i metody jego oddziaływania na społeczeństwo. Przed zamachem majowym ministrowie spraw wewnętrznych koncentrowali się na działalności, której celem było zwalczanie bezpośrednich zagrożeń dla bezpieczeństwa i porządku publicznego w państwie. Uważano, że sprawy polityczne, społeczne, narodowościowe, porządku publicznego, obywatelstwa, wojskowe, samorządowe, aprowizacyjne, organizacyjne itp. powinny być traktowane przez resort jedynie z punktu widzenia potrzeb bezpieczeństwa wewnętrznego kraju. Piłsudczycy uznali tę koncepcję za błędną, niepozwalającą na właściwe wykonywanie zadań przynależnych ministrowi spraw wewnętrznych i podległej mu administracji. Problem bezpieczeństwa publicznego sprowadzono do właściwej miary wskazując, że głównym przedmiotem polityki administracyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych winny być zagadnienia ogólnopolityczne. Przez ich pryzmat należało rozwiązywać wszystkie kwestie wchodzące w zakres uprawnień urzędu ministra spraw wewnętrznych, w tym bezpieczeństwa i porządku publicznego. Szefowie administracji spraw wewnętrznych skupiali się odtąd na dokład-

nym rozpoznaniu życia społeczno-politycznego w państwie oraz na jego dogłębnej analizie. Na ustaleniu, jakie jego segmenty (partie polityczne, organizacje społeczne, mniejszości narodowe, poszczególni obywatele) wpływały na organizację i funkcjonowanie państwa pozytywnie, a jakie negatywnie. Które z nich należało wspierać, które stanowiły dla niego zagrożenie, a które były już śmiertelnym niebezpieczeństwem. Od tych ocen w dużej mierze zależało, jakie działania – to jest właśnie jaką politykę administracyjną[1], mają prowadzić ministrowie spraw wewnętrznych wobec poszczególnych partii i ruchów politycznych, organizacji i stowarzyszeń społecznych, mniejszości narodowych i poszczególnych obywateli[2].

2

Po zamachu majowym ministrowie spraw wewnętrznych zaczęli realizować nową politykę administracyjną wobec partii i ugrupowań politycznych. Jej głównym celem było gruntowne rozpoznanie ich założeń ideowo-politycznych i bieżącej działalności. Rozpoznanie to wykonywano poprzez pogłębioną obserwację oraz – co było *novum* wobec legalnych partii politycznych – wywiad policyjny.

Już od połowy 1926 r. intensywne działania obserwacyjno-inwigilacyjne podjęto wobec głównej siły prawicy polskiej, czyli Narodowej Demokracji (Związku Ludowo-Narodowego, ZLN). ZLN był największym ugrupowaniem politycznym w kraju, które kontestowało tworzący się wokół Piłsudskiego obóz władzy. Stanisław Grabski (jeden z przywódców endecji) tak go charakteryzował: do władzy doszli przedstawiciele „obozu lewicy niepodległościowej", którzy nie chcieli Polski narodowej, a państwa wszystkich jej mieszkańców: „polsko-żydowsko-ukraińsko-białorusko-niemieckiego"[3]. Rozpoczęto operację odrywania od Narodowej Demokracji środowisk konserwatywno-ziemiańskich i kół wielkoprzemysłowych (Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów „Lewia-

[1] Przez politykę administracyjną rozumiemy odwołującą się do racjonalnych założeń programową działalność organów administracji publicznej, realizowaną w prawnie dozwolonych formach i sposobach działania. Na politykę tę zasadniczy wpływ wywiera czynnik pozaprawny, jakim jest ogólnie rozumiane życie polityczne kraju. Poszczególne fazy tej polityki odpowiadają okresom dziejowym charakterystycznym dla historii politycznej danego kraju. Fazy te występują w istocie niezależnie od tego, czy obowiązuje dotychczasowe ustawodawstwo, czy też ulega ono zmianom. Zob. W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009, s. 24.

[2] W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministra spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Wilhelma Pierackiego w latach 1931–1934*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2016, vol. XXV, nr 3: *Od prawa przeszłego do współczesnego. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Witkowskiemu*, s. 462–463.

[3] S. Grabski, *Formy walki*, „Gazeta Warszawska" nr 265, 27 IX 1926.

tan"), a wobec działaczy terenowych stosowano represje karno-administracyjne[4]. W mniejszym stopniu służby administracyjno-policyjne interesowały się innymi stronnictwami centroprawicowymi, takimi jak PSL „Piast", Narodowa Partia Robotnicza czy Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. Przykładowo, starosta siedlecki w sprawozdaniu za 1926 r. o PSL „Piast" informował, że składało się ono głównie z dawnych członków PSL „Wyzwolenia", a jego najaktywniejszym działaczem był Aleksander Niedbalski. Nie zauważył w nim tarć czy przesunięć wewnątrzorganizacyjnych. Uznawało ono w pełni autorytet swoich władz centralnych, a jego wpływy w powiecie szacował na 15%[5].

Bardzo złożoną postawę służb bezpieczeństwa MSW widzimy wobec partii i ugrupowań politycznych, które poparły przewrót majowy. Gdy chodzi o Polską Partię Socjalistyczną, PSL „Wyzwolenie" czy Stronnictwo Chłopskie (SCh), administracja ogólna i Policja Państwowa zmieniła swój stosunek do nich z negatywnego na pozytywny. Nie trwało to jednak długo, gdyż partie te już w 1927 r. przeszły do faktycznej opozycji wobec rządów Piłsudskiego. Dlatego też służby bezpieczeństwa poczęły je nie tylko obserwować, ale także w coraz większym zakresie inwigilować. Starosta krasnostawski w kwietniu 1927 r., charakteryzując działalność Stronnictwa Chłopskiego, stwierdzał, że jego czołowy działacz Stanisław Wrona na organizowanych wiecach był atakowany jako „rozbijacz «Wyzwolenia»", natomiast kierowane przez niego w powiecie SCh przyjmowało coraz bardziej antyrządową postawę, głosząc, że władze piłsudczykowskie były wrogo ustosunkowane do spraw chłopskich. O PPS starosta pisał jeszcze pozytywnie, wskazując na wiec posła Józefa Niskiego, zorganizowany w Krasnymstawie 19 kwietnia 1927 r., na którym o zamachu majowym mówił on, że był to niezbędny krok w kierunku uzdrowienia w Polsce życia społeczno-politycznego[6]. Piłsudczykowskie kierownictwo resortu spraw wewnętrznych nie objęło natomiast obserwacją, a tym bardziej inwigilacją *quasi*-politycznego środowiska, jakim były wciąż nielegalne organizacje wolnomularskie. Dla aparatu bezpieczeństwa publicznego organizacje te nie istniały, gdyż nie znajdujemy o nich informacji lub chociażby wzmianek ani w sprawozdaniach i dokumentach MSW, ani w pismach i raportach sytuacyjnych wojewodów i starostów. W tym czasie w polskiej opinii publicznej rozpowszechniony

---

[4] *Czy władze administracyjne o tym wiedzą?*, „Głos Lubelski", nr 323, 14 XII 1926; Archiwum Akt Nowych, Komisariat Rządu miasta stołecznego Warszawy, sygn. 297/I-2, Pismo komendanta PP m.st. Warszawy do KRzmsW z 5 X 1926 w sprawie zebrań ZLN.

[5] Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: APL, UWL, WSP), sygn. 161, Sprawozdanie roczne starosty siedleckiego z 1926 r.

[6] APL, UWL, WSP, sygn. 1811, Sprawozdanie starosty krasnostawskiego I–IV 1927; por. I. Daszyński, *W pierwszą rocznicę przewrotu majowego*, Warszawa 1927, s. 5–7.

był pogląd, że idee masońskie stanowiły podstawę programową dla tworzącego się obozu sanacyjnego[7].

W pierwszych miesiącach po przewrocie majowym władze resortu spraw wewnętrznych ograniczyły działania represyjne przeciwko Komunistycznej Partii Polski. Od połowy maja do połowy lipca 1926 r. znacznie zmniejszyła się liczba aresztowań wśród komunistów. W sprawozdaniach policyjnych pojawiały się informacje o krążących wśród nich pogłoskach, że kierownictwo KPP rzekomo interweniowało u Piłsudskiego w sprawie legalizacji partii[8]. W służbach bezpieczeństwa panował pewien niepokój co do polityki nowego kierownictwa resortu wobec tej partii. Bardzo szybko okazało się, że będzie ona nadal zdecydowanie zwalczana, tak jak przed majem 1926 r., jako organizacja wywrotowa i antypaństwowa[9]. Od jesieni 1926 r. wydział bezpieczeństwa Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przygotowywał kwartalne sprawozdania z działalności ruchu komunistycznego. W opracowaniach tych w sposób pogłębiony analizowano aktualną strategię i kierunki działań polskich komunistów. Przykładowo, sprawozdanie za III kwartał 1927 roku (38 stron maszynopisu) składało się z następujących części: 1) ogólna sytuacja w KPP (scharakteryzowano jej aktualną strategię i działalność); 2) ogólna sytuacja w Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU); 3) ogólna sytuacja (Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi) KPZB; 4) działalność komunistycznej frakcji poselskiej w sejmie; 5) działalność Anarchistycznej Federacji Polski; 6) ważniejsze likwidacje i aresztowania podane województwami; 7) ważniejsze procesy i wyroki (było ich 25); 8) prasa komunistyczna, w tym: odezwy, czasopisma, biuletyny, jednodniówki, broszury, okólniki, referaty, tezy, materiały, programy itp., wydawnictwa komunistycznej frakcji poselskiej, wydawnictwa anarchistyczne; 9) ogólny stan siły i wpływów organizacji komuni-

[7] „Zamach majowy został przywitany przez całą postępową opinię z masonami włącznie entuzjastycznie. Masoneria sądziła, że zdoła wywrzeć wpływ na rozwój kraju w kierunku demokratycznym. W pierwszym rządzie pomajowym Kazimierza Bartla, członka jednej z lóż, było kilku ministrów masonów. Te nadzieje nie trwały długo, gdyż w sanacji bardzo szybko do głosu doszli zwolennicy rządów twardej ręki, a to kłóciło się z demokratyzmem masonerii. Poczęły mnożyć się konflikty wewnątrz obozu między zwolennikami wierności ideałom masonerii, a wyznawcami rządów autorytarnych". C. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie,* Kraków 1999, s. 421.

[8] A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, cz. 1, rozmowę prowadził i przedmową opatrzył C. Miłosz, do druku przygotowała L. Ciołkoszowa, Warszawa 1990, s. 51.

[9] Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Dopływy z b. Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i b. Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: AAN, MSW, Dop.), sygn. 1059, Pismo MSW z 18 X 1926, Akcja komunistyczna w Polsce i zagranicą za uwolnieniem więźniów politycznych; APL, UWL, WSP, sygn. 1866, Sprawozdanie starosty lubelskiego za maj 1926.

stycznej w poszczególnych województwach. Informowano, że maksymalna liczba komunistów w Polsce wynosiła ok. 11 000 osób, z tego: KPP, KPZU, KPZB – łącznie ok. 7200 osób, a Związek Młodzieży Komunistycznej (Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce, Związek Młodzieży Komunistycznej Zachodniej Ukrainy, Związek Młodzieży Komunistycznej Zachodniej Białorusi) – ok. 4.000 członków. W ujęciu narodowościowym, na KPP i ZMKwP przypadało – 6300 osób, na KPZU i ZMKZU – 2000, a na KPZB i ZMKZB – 290. Razem – 11 200 osób[10]. Ministrowie spraw wewnętrznych na bieżąco informowali wojewodów o działaniach organizacji komunistycznej. W piśmie z 22 marca 1927 r. wskazywano, że KPP przygotowywała Międzynarodowy Tydzień Przeciw Niebezpieczeństwu Wojny. W okólniku z 5 lipca pisano o kampanii antywojennej w związku z zabójstwem posła sowieckiego w Warszawie – Piotr Wojkowa. Dnia 6 lipca 1927 r. – o tym, że przygotowują oni nową akcję wśród kolejarzy, a 30 stycznia 1928 r. – o ankiecie rozprowadzanej wśród członków KPP, której celem było uzyskanie informacji o strukturze i wielkości produkcji polskich fabryk, w szczególności zakładów wojskowych[11]. W 1928 r. wydział bezpieczeństwa MSW zaczął wydawać „Dzienne komunikaty informacyjne z ruchu komunistycznego"[12].

Kierownictwo resortu spraw wewnętrznych część partii lewicowych, działających dotąd legalnie, postrzegało jako w istocie organizacje komunistyczne, zwane legalnymi przybudówkami KPP czy też partiami kryptokomunistycznymi. Dlatego też stosowano wobec nich takie same metody pracy operacyjnej jak wobec nielegalnej KPP Za przybudówkę taką uznano przede wszystkim Niezależną Partię Chłopską. Działała ona głównie w województwie lubelskim, kieleckim, warszawskim. Za partie kryptokomunistyczne uznano również Niezależną Socjalistyczną Partię Pracy i Polską Partię Socjalistyczną – „Lewica"[13]. Interesujące było to, że

[10] AAN, MSW, Dop., sygn. 1020, Sprawozdanie z ruchu komunistycznego w III kwartale 1927; Archiwum Państwowe w Warszawie, Komisariat Rządu miasta stołecznego Warszawy, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 344, t. 1, Poufne komunikaty informacyjne.

[11] Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: AAN, MSW, WB), sygn. 1158, Okólniki, Materiały KPP; Biuletyny i okólniki KZMP [Komunistycznego Związku Młodzieży Polski], sygn. 1173; APL, UWL, WSP, sygn. 336, Informacje i ostrzeżenia MSW i UWL dla starostw.

[12] AAN, MSW, Dop., sygn. 1032, Komunikat nr 2 z 14 I 1928; sygn. 1023, Komunikat nr 25 z 6 VIII 1928.

[13] *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę*, t. 1, z. 1 [6 grudnia 1926 – 23 czerwca 1927], red. I. Marczak, B. Gronek, K. Pietrzyk, Warszawa 1997, s. 66–68; Archiwum Akt Nowych, Urząd Wojewódzki Łódzki, sygn. 231, Pismo wojewody łódzkiego z 19 III 1927 w sprawie rozwiązanie NPCh; sygn. 233, Pismo wojewody łódzkiego z 16 XI 1926 w sprawie działalności NSPP; AAN, MSW, Dop., sygn. 1022, Sprawozdanie z działalności PPS-Lewica, 31 X 1927.

niektórzy przedstawiciele obozu sanacyjnego utrzymywali dobre stosunki z jawnymi sympatykami czy też działaczami ruchu komunistycznego, zwłaszcza z kręgów literacko-artystycznych[14].

3

Ministrowie spraw wewnętrznych w oparciu o nową koncepcję polityki administracyjnej wykonywali swoje zadania wobec różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń gospodarczych, społecznych, kulturalnych, związków religijnych itp. Odtąd, obiektem zainteresowania podległych ministrowi spraw wewnętrznych służb administracyjno-policyjnych były nie tylko organizacje i stowarzyszenia, które zagrażały bezpieczeństwu publicznemu, ale niemal wszystkie organizacje ogólnopolskie i lokalne, które w jakikolwiek bądź sposób zaznaczyły swoją obecność w życiu społeczno-politycznym kraju.

Gdy chodzi o kościoły i związki religijne, to wojewodowie i starostowie zwracali uwagę przede wszystkim na ich działalność zewnętrzną, mającą wpływ na życie religijne w kraju, na ich stosunek do państwa oraz na konflikty religijne wybuchające na obszarach mieszanych narodowościowo. Dotyczyło to zwłaszcza najsilniejszego związku religijnego w Polsce, to jest Kościoła katolickiego. Zauważono, że po zamachu majowym jego episkopat starał się utrzymywać poprawne stosunki z obozem piłsudczykowskim, lecz znaczna część biskupów, a zwłaszcza kler szeregowy ustosunkowany był do niego krytycznie, a nawet wrogo – i jawnie popierał obóz Narodowej Demokracji. Zwracano uwagę na jego działalność neounijną, czyli próby odtworzenia Kościoła unickiego na Kresach Wschodnich, będące w jawnej sprzeczności z polityką państwa wobec tych obszarów[15].

Jesienią 1927 r. wydział narodowościowy MSW informował, że „Konsystorz prawosławny w dalszym ciągu prowadzi bezwzględną walkę z ukrainizacją cerkwi prawosławnej na Wołyniu". Natomiast akcja prawosławna w Małopolsce koncentrowała się na terenie Łemkowszyzny. W drugiej połowie lat 20., przy życzliwej postawie władz polskich, nastąpił renesans ruchu rusińskiego, czego przejawem było przejście szeregu parafii unickich na prawosławie[16]. Z kościołów protestanckich największą aktywność przejawiał Kościół ewangelicko-augsburski. Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jego władze naczelne „krzątają się gorliwie

[14] A. Wat, *op. cit.*, s. 72–73.

[15] Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Wydział Narodowościowy (dalej: AAN, MSW, WN), sygn. 961, Sprawozdanie MSW z IX 1927, k. 156; sygn. 1077, Pismo wojewody wołyńskiego do starostów z 18 III 1927.

[16] AAN, MSW, WN, sygn. 961, Sprawozdanie MSW z IX 1927.

około zaspokojenia potrzeb religijnych polskiego społeczeństwa ewangelickiego i wpływają dodatnio na stosunek Niemców-ewangelików do państwa polskiego". Omówiono też działalność Kościoła ewangelicko-unijnego, który występował w województwie poznańskim i pomorskim. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych interesowało się sektami religijnymi, do których zaliczano m.in. Kościół narodowy (polskokatolicki) oraz Związek Słowiańskich Zborów Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów, którego statut zatwierdzono w grudniu 1926 r.[17].

Dużo uwagi ministrowie spraw wewnętrznych poświęcali działalności wszelkiego rodzaju stowarzyszeń i związków zawodowych. Ich działalność charakteryzowana była w odrębnym, kwartalnym sprawozdaniu dotyczącym ruchu zawodowego, przygotowanym przez wydział bezpieczeństwa Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jedno z takich sprawozdań, za I kwartał 1927 r., liczyło 21 stron maszynopisu. W części I (sytuacja przemysłowo-gospodarcza), stwierdzano: „Rok 1926 zakończył się o ile chodzi o sytuację przemysłowo-gospodarczą pomyślnie. Ten stan utrzymuje się przez I kwartał br. z wyjątkiem przemysłu węglowego". Dokładniej analizowano sytuację w poszczególnych branżach gospodarczych, poczynając od górnictwa. W części II omówiona została działalność poszczególnych związków zawodowych. Otwierał ją opis związków pracowników państwowych, które były skupione w: Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych; Bloku Związków Komunalnych; Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych, które w tym czasie wystąpiło z Konferencji Pracowników Umysłowych; Związku Niższych Funkcjonariuszy Poczt i Telegrafów, który w listopadzie 1926 r. wystąpił z Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Bardzo obszernie charakteryzowano najliczniejsze i najsilniejsze zgrupowania związkowe, zaczynając od Komisji Centralnej Związków Zawodowych, będącej pod wpływami PPS. Jej najmocniejszymi organizacjami były Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Centralny Związek Zawodowy Przemysłu Spożywczego. Inne bloki związkowe to: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, będące pod politycznym kierownictwem Narodowej Partii Robotniczej, która po 1926 roku rozpadła się na NPR-Prawicę i NPR-Lewicę; związki chrześcijańskie, których reprezentacją było Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych; wolne związki zawodowe, uznawane za margines ruchu zawodowego, ale ujmowane w sprawozdaniach, gdyż były bardzo podatne na penetrację „elementów wywrotowych"; związki luźne, czyli związki samodzielne, niezrzeszone w żadnych centralach, np. Związek Zawodowy Przemysłu Chemicznego. W części III

[17] *Ibidem*, s. 157–158; sygn. 1082, Pismo MWRiOP do MSW z 6 XII 1926; sygn. 980, Pismo MSW z 22 XII 1926.

obszernie analizowano organizowane przez związki zawodowe strajki i zatargi ekonomiczne[18].

4

Po zamachu majowym panowało powszechne przekonanie, ze nastąpią poważne zmiany w podejściu państwa do kwestii mniejszości narodowych. Rząd Kazimierza Bartla w pewnym sensie oczekiwania te potwierdzał, gdyż w wyniku odbytej 8 sierpnia 1926 r. konferencji w urzędzie Rady Ministrów zostały przygotowane „Wytyczne dla władz rządowych w sprawie stosunku do mniejszości narodowych". Ich podstawą był elaborat ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Młodzianowskiego pt. „Wniosek w sprawie mniejszości narodowych". W dokumentach tych ostatecznie zrywano z polityką asymilacji narodowej na rzecz koncepcji asymilacji politycznej (państwowej)[19].

Resort spraw wewnętrznych realizował politykę administracyjną wobec mniejszości narodowych w duchu tych założeń. Służby bezpieczeństwa MSW poczęły gruntownie obserwować i analizować wszelkie aspekty życia społeczno-politycznego wśród mniejszości narodowych. Sprawami tymi w Departamencie Politycznym MSW zajmował się wydział narodowościowy. Przygotowywał on m.in. kwartalne i miesięczne sprawozdania z działalności mniejszości narodowych oraz tygodniowe przeglądy prasy mniejszościowej. Struktura sprawozdania z października 1927 r. była następująca: 1) sprawy narodowości niemieckiej, 2) sprawy narodowości ruskiej (ukraińskiej), 3) sprawy narodowości białoruskiej, 4) sprawy narodowości rosyjskiej, 5) sprawy narodowości litewskiej, 6) sprawy narodowości żydowskiej, 7) sprawy wyznań religijnych mniejszości narodowych[20].

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na temat mniejszości niemieckiej informowało, że w początkach 1927 r. jej działalność w Polsce odznaczała się „nadal intensywną rozbudową wewnętrzną życia niemieckiego, zupełnie niezależnego od życia społeczeństwa polskiego, przy silnym reagowaniu na każdy przejaw w życiu Rzeszy Niemieckiej oraz na każde zagadnienie, które dla niej jako mniejszości narodowej znaczenie mieć może". Charakterystyczne było też to, że na zewnątrz występowała ona w sposób jednolity, niezależnie od przekonań politycznych czy socjalnych

[18] AAN, MSW, Dop., sygn. 1024, Sprawozdanie MSW z ruchu zawodowego za I kwartał 1927.

[19] Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, Posiedzenia Rady Ministrów, t. 34, posiedzenie z 18 VIII 1926, k. 474–482, k. 464–469.

[20] AAN, MSW, WN, sygn. 961, Sprawozdanie wydziału narodowego z życia mniejszości narodowych, X 1927.

poszczególnych grup czy partii niemieckich[21]. W tym czasie najbardziej wpływowymi partiami wśród mniejszości niemieckiej były: Niemiecko-Górnośląski Związek Ludowy dla Polskiego Górnego Śląska dla Obrony Praw Mniejszości Narodowych, Partia Niemiecka, Niemiecka Katolicka Partia Ludowa[22]. Regularnie dokonywano też przeglądu prasy niemieckiej w Polsce, wskazując na jej tendencje i kierunki społeczno-polityczne[23].

Gdy chodzi o mniejszość ukraińską, w urzędowych enuncjacjach ministrów spraw wewnętrznych nadal określano ją jako „ruską" lub „rusińską". Stwierdzano, że pierwsze miesiące 1927 r. obfitowały „w szereg momentów" utrzymujących ją w stanie ciągłego napięcia i zdenerwowania.

> Postęp w rokowaniach niemiecko-francuskich i zniesienie międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej Niemiec z jednej strony, z drugiej zaś zerwanie pertraktacji handlowych polsko-niemieckich i szeroka propaganda ze strony Niemiec za rewizją [niemieckich – przyp. W.K.] granic wschodnich, wzmocniły przekonanie polityków ukraińskich, że coraz bliższa jest chwila, w której wzrastające w siłę Niemcy zmuszą Polskę do zgody w sprawie rewizji granic – co wydźwignie ponownie na arenę międzynarodową kwestię ukraińską[24].

W tym czasie administracja spraw wewnętrznych koncentrowała się na rozpoznaniu wszelkich aktywnych struktur politycznych wśród mniejszości ukraińskiej. Z partii legalnych, największym jej zainteresowaniem cieszyły się takie ugrupowania jak: Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne (UNDO); Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne (Sel-Rob); moskalofilska Ruska Organizacja Narodowa (RNO), Ukraiński Komitet Centralny w Polsce (skupiający Ukraińców Naddnieprzańskich zwanych petlurowcami)[25]. Oprócz tego służby bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych w dalszym ciągu walczyły z przejawami ukraińskiej irredenty. Były one nieznaczne, gdyż Ukraińska Organizacja Wojskowa faktycznie zawiesiła swoją działalność terrorystyczną

---

[21] AAN, MSW, Dop., sygn. 1021, Sprawozdanie MSW za I – III 1927, k. 34; AAN, MSW, WN, sygn. 961, Sprawozdanie za XII 1926 – III 1927.

[22] AAN, MSW, WN, sygn. 973, Niemieckie ugrupowania w Polsce na dzień 1 IV 1927.

[23] „Schlesiche Zeitung", nr 33, 26 VI 1926; „Deutche Rundschau" nr 264, 17 XI 1926; „Neue Lodzer Zeitung" nr 316, 17 XI 1926 i nr 1, 1 I 1928; „Posner Tageblatt", nr 37, 16 II 1927; „Freie Presse" nr 45, 15 II 1927; „Kattowitzer Zeitung" nr 38, 17 II 1927.

[24] AAN, MSW, Dop., sygn. 1021, k. 40; AAN, MSW, WN, sygn. 961, Sprawozdanie MSW za XII 1926 – III 1927, s. 8; zob. A. Krysiński, *Liczba i rozmieszczenie Ukraińców w Polsce*, Warszawa 1929, s. 9–10.

[25] AAN, MSW, WN, sygn. 961, Ukraińskie i ruskie ugrupowania polityczne na dzień 1 IV 1927; E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920–1939*, Toruń 2004, s. 75–80.

w pierwszych miesiącach po zamachu majowym. Liczyła, iż po dojściu do władzy Piłsudskiego polepszy się położenie ludności ukraińskiej w Polsce. W tym też czasie, obóz ukraińskiej konspiracji wojskowej wszedł w fazę zasadniczych przemian ideowych i przekształceń organizacyjnych, które zakończyły się pod koniec lat 20. powstaniem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)[26].

W latach 1926–1928 ministrowie spraw wewnętrznych wyjątkowo aktywną politykę administracyjną prowadzili wobec mniejszości białoruskiej. Otóż po zamachu majowym bardzo ożywiło się białoruskie życie społeczno-polityczne. Najaktywniejsze środowiska związane były z umiarkowaną społecznie i propolską Białoruską Radą Narodową (BNR) oraz radykalną politycznie i społecznie Białoruską Włościańsko-Robotniczą „Hromadą" (BWR „Hromada"). Prasa związana z BNR koncentrowała się na sprawach sowieckich i na sojuszu polsko-białoruskim[27]. Na przełomie lat 1926/1927 sytuacja poczęła się niebezpiecznie zmieniać. Zwolennicy sojuszu polsko-białoruskiego byli gwałtownie wypierani przez wyznawców BWR „Hromady", która stanęła po stronie komunistycznego programu reform społecznych i zwalczania państwowości polskiej. Dlatego też władze państwowe, a w szczególności resort spraw wewnętrznych, rozpoczęły zdecydowaną walkę z „Hromadą" – punkt kulminacyjny nastąpił 21 marca 1927 r., kiedy to zdelegalizowano tę organizację, a jej posłów aresztowano[28]. Odtąd na białoruskiej scenie politycznej funkcjonowały: Białoruska Rada Narodowa, Białoruska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna i Białoruski Komitet Narodowy (tzw. Wileński)[29]. Sprawozdania MSW z przełomu lat 1927/1928 informowały o dalszym uspokojeniu nastrojów społecznych wśród Białorusinów oraz o zaangażowaniu się inteligencji białoruskiej w prace legalnych organizacji społecznych, takich jak Towarzystwo Szkoły Białoruskiej[30].

Ministrowie spraw wewnętrznych objęli swoim zainteresowaniem również mniejszość rosyjską mieszkającą w Polsce. Pisano, że mniejszość ta

> do ostatnich niemal czasów nie przejawiała większej żywotności, dopiero dzięki staraniom posła Mikołaja Siemionowicza Sieriebriannikowa (Serebrennikowa) zwołano

[26] AAN, MSW, Dop., sygn. 1020, Sprawozdanie wydziału bezpieczeństwa MSW, IX 1926, s. 10; R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003, s. 60–62, 90–93.

[27] *W przededniu końca*, „Biełaruskaje Słowo", nr 222, 19 VIII 1926.

[28] AAN, MSW, Dop., sygn. 1021, Sprawozdanie MSW z życia mniejszości narodowych XII 1926 – III 1927, s. 49; „Nasza Sprawa", nr 2, 1 XII 1926.

[29] AAN, MSW, WN, sygn. 1060, Białoruskie ugrupowania polityczne na dzień 1 IV 1927.

[30] „Biełaruskaje Słowo", nr 4, 22 II 1928; AAN, MSW, Dop., sygn. 1021, s. 122; AAN, MSW, WN, sygn. 961, Sprawozdanie MSW za XII 1927, s. 294.

Zjazd Rosyjski do Lwowa w dniu 2 lutego 1927 roku, [który] dał podstawy organizacyjne Rosjanom w Polsce w ponadpartyjnym Rosyjskim (Ruskim) Zjednoczeniu Narodowym (RNO)[31].

Ministrowie spraw wewnętrznych interesowali się również życiem społecznym mniejszości litewskiej w Polsce. Ustalono, że wiosną 1927 r. nie przejawiała ona żywszej działalności politycznej. Natomiast przyznanie przez władze polskie praw szkoły państwowej seminarium litewskiemu w Wilnie spotkało się ze dobrym przyjęciem w społeczeństwie litewskim. Uważano, że jest to zapowiedź dalszych decyzji władz polskich, które urzeczywistniać będą litewskie żądania w zakresie potrzeb kulturalnych[32].

Po przewrocie majowym kierownictwo resortu spraw wewnętrznych w znaczący sposób zmieniło swoją dotychczasową politykę administracyjną wobec mniejszości żydowskiej. Przed majem 1926 r. kwestia żydowska uważana była za najgroźniejszą – po ukraińskiej – dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego porządku publicznego. Natomiast Piłsudski i jego zwolennicy uznali, że zagadnienie żydowskie w istocie nie miało tak wielkiego znaczenia. Było raczej problemem gospodarczo-administracyjnym niż politycznym. Jednocześnie, społeczność żydowska zmieniła swój stosunek do władz polskich z krytycznego czy też wrogiego, na pozytywny i życzliwy[33]. Podległe ministrowi spraw wewnętrznych struktury administracyjno-policyjne nie zaprzestały jednak prowadzenia wobec tej mniejszości stałej obserwacji, a w wielu przypadkach – inwigilacji. W pierwszej połowie 1927 r. służby bezpieczeństwa informowały, że społeczeństwo żydowskie poczęło dystansować się od polityki rządu sanacyjnego i przyjmowało postawę wyczekującą. Obóz umiarkowany propagował wobec władz piłsudczykowskich „taktykę pojednawczą" i wyrażał wiarę w nich dobrą wolę. Natomiast żydowska lewica głosiła, że dotychczasowa polityka rządu przynosiła korzyści jedynie warstwom bogatym, natomiast ogół społeczeństwa żydowskiego nie odczuwał żadnych zmian w swoim dotychczasowym ciężkim położeniu[34]. W tym czasie największym zainteresowaniem struktur resortu spraw wewnętrznych cieszyły się następujące żydowskie nurty polityczne: ortodoksi, których reprezentowała „Szlojmej Emunej

[31] AAN, MSW, Dop., sygn. 1021, Sprawozdanie wojewody lwowskiego za II 1927, s. 53; AAN, MSW, WN, sygn. 961, Sprawozdanie MSW za I – III 1927, s. 36.

[32] AAN, MSW, WN, sygn. 961, Sprawozdanie MSW za I – III 1927, s. 36; AAN, MSW, Dop., sygn. 1021, Sprawozdanie wojewody wileńskiego za III 1927 , k. 54.

[33] A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław–Warszawa 1979, s. 69.

[34] AAN, MSW, Dop., sygn. 1021, Sprawozdanie MSW z życia mniejszości narodowych za XII 1926 – III 1927.

Isroel – Całkowicie Wierni Izraelici" (Organizacja Żydów Ortodoksów w Polsce); syjoniści, których partią była przede wszystkim „Histadruth ha'Cyjonith be'Polonijah" (Organizacja Syjonistyczna w Polsce); folkiści na czele z „Jidisze Folkspartaj in Pojlen" (Żydowska Partia Ludowa w Polsce); lewica żydowska, którą reprezentował głównie „Algemeiner Jidiszer Arbeter Bund in Pojlen «Bund»" (Ogólno-Żydowski Związek Robotniczy „Bund" w Polsce)[35].

5

W dniu 28 listopada 1927 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rozwiązanie Sejmu RP i Senatu RP „z powodu upływu czasu, na jaki zostały wybrane", a termin nowych wyborów wyznaczył na 4 i 11 marca 1928 r. Minister spraw wewnętrznych w swojej polityce administracyjnej koncentrował się na stronie organizacyjno-prawnej i technicznej wyborów oraz na utrzymaniu bezpieczeństwa i spokoju publicznego w czasie kampanii wyborczej i podczas głosowania. W MSW powołano specjalną komórkę organizacyjną – referat wyborczy. Na jego czele stanął radca ministerialny Jerzy Pokrzywiński, bezpośrednio podlegający podsekretarzowi stanu. Do zadań referatu należały sprawy administracyjno-prawne i techniczne związane z wyborami, a w szczególności kwestie nadzoru nad terminowym i właściwym wykonywaniem przez władze administracyjne czynności ustalonych w ordynacjach wyborczych, kwestie mianowania i odwoływania okręgowych komisarzy wyborczych, podział kraju na okręgi wyborcze itp. Obowiązkiem wojewodów i starostów było dokonanie podziału powiatów na obwody wyborcze, wyznaczenie lokali wyborczych, sporządzenie list wyborców[36].

Przed rozpoczęciem kampanii wyborczej Józef Piłsudski, jako prezes Rady Ministrów, wydał polecenie ministrom resortowym, w tym szefowi MSW, by ci zdecydowanie zaangażowali podległy im aparat administracyjny w akcję wyborczą po stronie obozu rządowego. Dnia 16 grudnia 1927 r. dyrektor Departamentu Politycznego MSW Kazimierz Świtalski na spotkaniu ze starostami województwa lubelskiego stwierdził wprost, że rząd ma prawo, podobnie jak każdy inny czynnik, wpływać na przebieg wyborów i na ludzi mających jakiekolwiek znaczenie w terenie. „Starostowie – mówił – będą mieli za zadanie patronować i kontrolować akcję społeczną idącą na korzyść listy rządowej"[37]. W dniu 19 stycznia 1928 r. została

[35] AAN, MSW, WN, sygn. 1062, k. 2–19.

[36] Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Gabinet Ministra, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 7, Pismo MSW z 31 XII 1927, Pismo MSW z 14 I 1928; APL, UWL, WSP, sygn. 77, Pismo wojewody lubelskiego z 4 XII 1927.

[37] K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935,* do druku przygotowali: A. Garlicki, R. Świętek, Warszawa 1992, s. 294.

ogłoszona „Deklaracja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego". Rozpoczęło się bardzo szybkie budowanie jego struktur organizacyjnych, w które bezpośrednio zaangażowani zostali wojewodowie i starostowie oraz podległy im korpus urzędniczy[38]. Władze administracji ogólnej przekazywały do centrali resortu regularne sprawozdania z przebiegu kampanii wyborczej, ze szczególnym uwzględnieniem akcji wyborczej BBWR. Urząd Wojewódzki w Lublinie dokładnie charakteryzował działalność Bloku we wszystkich powiatach województwa. Pisano, że w powiecie tomaszowskim odbył on szereg wieców, mających na celu „pozyskanie głosów Rusinów, a także Żydów". Charakteryzowano też działalność wyborczą partii opozycyjnych, a szczególnie Narodowej Demokracji. Informowano, że reprezentujący ją Blok Katolicko-Narodowy (lista nr 24) w powiecie zamojskim zorganizował pięć wieców, na których nastrój słuchających był nieprzychylny dla mówców. Wyjątkiem było spotkanie przygotowane przez ks. Jana Smoleja, na które przybyło 300 osób. Dokładnie obserwowano kampanię wyborczą prowadzoną przez partie mniejszości narodowych[39]. Partie opozycyjne spotykały się ze strony administracji z różnego rodzaju utrudnieniami, a zwłaszcza z częstymi konfiskatami tytułów prasowych. I tak, w ciągu kampanii wyborczej (styczeń–luty 1928) ogółem w skali kraju dokonano „zajęć druków" (konfiskaty tytułów prasowych lub poszczególnych artykułów) 1252 razy, z czego sądy okręgowe uchyliły 127 (10%). Zdecydowanie zwalczano wszelkie wystąpienia, które przez służby bezpieczeństwa uznane zostały za „wywrotowe", w szczególności działalność wyborczą KPP i jej przybudówek[40].

Ostatecznie, w dniu 4 marca 1928 r. do urn wyborczych poszło 11,7 mln osób, czyli o 3 mln więcej niż w 1922 r. Stanowiło to 78,3% uprawnionych, a więc o 10,6% więcej niż w poprzednich wyborach, gdyż tym razem wybory nie zostały zbojkotowane przez Ukraińców z Małopolski Wschodniej. Do udziału w głosowaniu zachęcała nawet Ukraińska Organizacja Wojskowa. W rezultacie, najwięcej głosów padło na listę BBWR – 2399 tys., a na drugą z kolei, listę PPS – 1495 tys. Blok otrzymał 122 mandaty (27,6%) i razem z prorządowymi klubami NPR-Lewicą (5 mandatów, 1,1%) oraz Związkiem Chłopskim (3 mandaty, 0,6%) obóz rządzący dysponował 130 mandatami w Sejmie RP. Klęskę poniosła Narodowa

[38] W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych…*, s. 360.

[39] APL, UWL, WSP, sygn. 343, Sprawozdanie tygodniowe z ruchu politycznego wojewody lubelskiego za II 1928; AAN, MSW, Dop., sygn. 1021, Sprawozdanie MSW z życia mniejszości narodowych od 1 II do 15 III 1928; AAN, MSW, WN, sygn. 958, Przegląd prasy narodowościowej: 12–18 II 1928.

[40] AAN, MSW, WB, sygn. 915, Ilościowe zestawienie zarządzonych represji prasowych: I–II 1928; AAN, MSW, Dop., sygn. 1026, Sprawozdanie z ruchu komunistycznego w I kwartale 1928.

Demokracja, która zdobyła zaledwie 37 mandatów (8,4%). Wśród partii centrum Chrześcijańska Demokracja uzyskała 19 mandatów (4,2%), a Narodowa Partia Robotnicza – 14 (3,1%). Wiele mandatów stracił PSL „Piast", który uzyskał tylko 21 mandatów (4,8%). Najsilniejszą partią na lewicy okazała się PPS, która zdobyła 63 mandaty (14,2%). PSL „Wyzwolenie" zdobyło ich 40 (9,1%). Stronnictwo Chłopskie uzyskało 26 miejsc w sejmie (5,9%). Komuniści odnieśli względny sukces, uzyskując 7 mandatów (1,5%) i wraz z komunizującymi posłami ukraińskiego Sel-Rob i Białoruskim Klubem Robotniczo-Chłopskim „Zmahanie" ich frakcja liczyła 18 posłów (3,9%). Wśród mniejszości narodowych Ukraińcy wraz z Białorusinami uzyskali 40 mandatów (9,1%), Niemcy wzmocnili swój stan posiadania do 21 mandatów (4,8%). Natomiast znaczne straty zanotowała mniejszość żydowska, która uzyskała tylko 13 mandatów (2,9%). Niektórzy jej kandydaci przepadli w wyborach w Małopolsce Wschodniej na skutek ukraińskiej konkurencji, część Żydów poparła listę rządową.

W wyborach do Senatu, które odbyły się 11 marca 1928 r., udział wzięło 6,5 mln osób, czyli 63,9% uprawnionych. Układ sił w Senacie RP był podobny jak w izbie poselskiej, z tym, że BBWR uzyskał tu aż 41,5% miejsc, mniejszości narodowe – prawie 22%, prawica – 8%, centrum – 11%, a lewica – 18%[41].

Klub parlamentarny obozu rządzącego był największy w sejmie, ale nie miał bezwzględnej większości. Minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski po latach pisał:

> Wyniki wyborów 1928 roku nie odpowiadały ani nadziejom zwolenników Komendanta ani obawom jego przeciwników. Blok Bezpartyjny wprawdzie wystąpił na widownię sejmową jako najsilniejsza grupa poselska, ale nie uzyskał większości, koniecznej do skutecznego poparcia rządów Piłsudskiego[42].

6

W latach 1926–1928 piłsudczykowskie kierownictwo resortu spraw wewnętrznych rozpoczęło realizację nowej polityki administracyjnej, w szczególności wobec życia społeczno-politycznego kraju. Uznało, że jej głównym przedmiotem powinny być „zagadnienia ogólnopolityczne" Rzeczypospolitej, a nie li tylko pro-

[41] *Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dniach 4 i 11 III 1928 roku*, „Statystyka Polska" [1930], t. 10; *Sejm i Senat 1928–1933. Podręcznik zawierający wyniki wyborów w województwach, okręgach i powiatach, podobizny posłów sejmowych i senatorów, statystyki i mapy poglądowe*, [red. T. Rzepecki, K. Rzepecki], Poznań 1928; A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego*, t. II, cz. 1: *II Rzeczpospolita*, Warszawa 1989, s. 129–139.

[42] F.S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, wstęp i oprac. A. Adamczyk, Warszawa 2003, s. 125–126.

blemy zagrożenia bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego. W rezultacie kierownictwo to zintensyfikowało swoje działania wobec partii i ugrupowań politycznych. Zostały one poddane coraz bardziej gruntownej obserwacji oraz inwigilacji policyjnej. W pierwszych miesiącach po zamachu majowym jej ostrze skierowane zostało przeciwko Narodowej Demokracji. Natomiast od przełomu 1927 i 1928 r., a w szczególności po powstaniu BBWR, stosunek resortu do dotychczasowych sojuszników Piłsudskiego, to jest PPS, PSL „Wyzwolenie" i SCh stawał się coraz bardziej krytyczny, a z czasem wręcz wrogi. Po wahaniach, od sierpnia 1926 r. ministrowie spraw wewnętrznych zaczęli zdecydowanie zwalczać KPP i jej przybudówki, uznając ją za czołową siłę antypaństwową. Piłsudczykowscy ministrowie spraw wewnętrznych w nowy sposób podchodzili do spraw funkcjonowania stowarzyszeń społecznych. Poddano obserwacji, a niekiedy inwigilacji (głównie pod kątem ich stosunku do obozu rządzącego) wszystkie organizacje, które prowadziły działalność tego typu – zarówno w skali regionu, jak i całego kraju. Baczną uwagę zwracano na działalność związków zawodowych. Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych w stosunku do mniejszości narodowych realizowała ideę asymilacji państwowej (politycznej) i przyczyniła się do częściowej zmiany stosunku mniejszości (przede wszystkim żydowskiej, ale też ukraińskiej) do rządu. Zdecydowane represje zastosowano wobec masowej, komunizującej białoruskiej organizacji „Hromada", która w marcu 1927 r. została zdelegalizowana. W wyborach parlamentarnych w 1928 r. po raz pierwszy struktury resortu spraw wewnętrznych (tak jak pozostałych resortów) zostały jednoznacznie włączone do akcji wyborczej po stronie obozu rządowego. W wyniku wyborów obóz piłsudczykowski co prawda stworzył największy klub poselski w sejmie, ale nie uzyskał większości parlamentarnej. Opozycja natomiast pozostała rozbita na część prawicową, która *nota bene* poniosła największe straty, oraz lewicową, która uległa wzmocnieniu, ale nie na tyle, by zagrozić układowi rządzącemu.

Waldemar Kozyra
(Lublin)

Polityka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wobec życia społeczno-politycznego w Polsce w latach 1926–1928. Wybory parlamentarne z 4 i 11 marca 1928 r.

W latach 1926–1928 piłsudczykowskie kierownictwo resortu spraw wewnętrznych rozpoczęło realizację nowej polityki administracyjnej, w szczególności wobec życia społeczno-politycznego kraju. Uznało, że jej głównym przedmiotem powinny być „zagadnienia ogólnopolityczne" Rzeczpospolitej, a nie li tylko problemy zagrożenia bezpieczeństwa

i porządku wewnętrznego. W rezultacie kierownictwo to zintensyfikowało swoje działania wobec partii i ugrupowań politycznych oraz organizacji społecznych. Były one poddawane coraz bardziej gruntownej obserwacji oraz inwigilacji policyjnej. Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych w stosunku do mniejszości narodowych realizowała ideę asymilacji państwowej (politycznej). W wyborach parlamentarnych w 1928 r. po raz pierwszy struktury resortu spraw wewnętrznych (i pozostałych resortów) zostały jednoznacznie włączone do akcji wyborczej po stronie obozu rządowego. W wyniku wyborów obóz piłsudczykowski co prawda stworzył największy klub poselski w sejmie, ale nie uzyskał w nim większości.

Słowa kluczowe: polityka administracyjna, życie społeczno-polityczne, minister spraw wewnętrznych, partie polityczne, organizacje społeczne, mniejszości narodowe, wybory parlamentarne, sejm, senat, II Rzeczpospolita, dwudziestolecie międzywojenne

Waldemar Kozyra
(Lublin)

Policy of the Ministry of Internal Affairs in relation to social and political life in Poland in the years 1926–1928. The parliamentary elections of March 4 and 11, 1928

In the years 1926–1928, the Piłsudski leadership of the Ministry of Internal Affairs began the implementation of a new administrative policy, aimed specifically at the social and political life of the country. It was declared that the policy should focus on the "general political issues" of the Republic, and not just the problems of endangered security and internal order. As a result, the authorities intensified their activities towards the political parties and fractions as well as social organizations. They were subjected to increasingly growing observation and police surveillance. The administrative policy of the Ministers of Internal Affairs in relation to national minorities pursued the idea of national (political) assimilation. In the parliamentary elections of 1928, for the first time, the structures of the Ministry of Internal Affairs (as well as other Ministries) were explicitly included in the electoral campaign for the governmental fraction. As a result, the Piłsudski supporters indeed formed the largest club in the Parliament, but they did not win the majority there.

Key words: administrative policy, social and political life, minister of internal affairs, political parties, social organizations, national minorities, parliamentary elections, parliament, senate, Second Polish Republic, interwar period

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Paweł Mateusz Modrzyński
(Toruń)

Prawo lubeckie w miastach pruskich (XIII–XVI w.). Stan badań, źródła i perspektywy badawcze

1. Wstęp; 2. Stan badań; 3. Źródła; 4. Perspektywy badawcze.

1

Jak dotąd żaden z historyków nie ujął źródeł prawa lubeckiego w jednym monograficznym ujęciu w sposób dostateczny[1], również stan badań nad prawem lubeckim nie jest historykom zbyt dobrze znany[2]. Z tego też powodu wiele interesujących opracowań nie jest wykorzystywanych w pracach nad dawnym prawem obowiązującym w miastach lokowanych na prawie lubeckim, a część starszych artykułów i monografii, wzorowych pod względem faktograficznym, została częściowo zapomniana. Źródła prawa lubeckiego (zwłaszcza rękopisy) to kolejny punkt niedostatecznie obecny w literaturze naukowej. Artykuł został stworzony jako podręczna pomoc naukowa dla badaczy dawnego prawa. Omówimy w nim przede wszystkim sferę prawa sądowego, pomijając kwestie ustrojowo-polityczne i uwzględniając tylko ważniejsze prace. Mam cichą nadzieję, że publikacja ta zachęci badaczy do podjęcia w swoich analizach problemu funkcjonowania prawa lubeckiego w miastach pruskich.

[1] Zrobili to częściowo: Ralf G. Päsler, Emil Steffenhagen, Edward Carstenn oraz Janusz Tandecki – zob. dalsza część artykułu.

[2] Jedyny artykuł obejmujący stan badań nad prawem niemieckim: D. Janicka, *Wkład polskich historyków prawa w badania nad prawem magdeburskim w XX w. (1945–2010)*, „Studia Iuridica Toruniensia" 2012, t. XI, s. 46–75, jest bardzo dobrym artykułem ukazującym pokrótce stan badań nad prawem magdeburskim i jego pochodnymi – prawem chełmińskim, prawem lubeckim i prawem średzkim, samo jednak prawo lubeckie odgrywa w nim rolę marginalną. Kilka artykułów naukowych podano w: S. Płaza, *Historia Prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. 1: *X–XVIII w.*, Kraków 1997, s. 118.

2

Zacząć wypada od przedstawienia stanu badań nad prawem lubeckim, w swoich początkach skupionych z oczywistych względów na źródłach prawa z dawnej Lubeki – miasta hanzeatyckiego, w którym stworzono prawo lubeckie. Często prawo lubeckie przedstawia się jako „odmianę prawa magdeburskiego", co nie jest do końca prawdą. Lubeka wzorowała się w początkowym okresie na ustroju miasta Soest[3], a później Hamburga, które było zresztą lokowane na prawie lubeckim[4]. Kodeksy prawa lubeckiego jednak wykazują cechy wspólne z prawem magdeburskim, będącego przecież odmianą prawa niemieckiego. Nie mniej jednak prawo lubeckie nie powinno być wywodzone od prawa magdeburskiego. Największy wpływ na rozwój prawa lubeckiego mieli, co zrozumiałe, prawodawcy z miasta Lubeki. Lubeka stanowiła wówczas jedno z najpotężniejszych i najbardziej wpływowych miast hanzeatyckich[5], przez co prawo lubeckie było recypowane w miastach nadmorskich od Hamburga na zachodzie aż po Rygę na wschodzie[6]. W Prusach na prawie lubeckim lokowano: Gdańsk, Elbląg[7], Hel, Braniewo, Frombork, Tczew

[3] Na temat prawa z miasta Soest: W. Ebel, *Das Soester Stadtrecht. Wessen, Herkunft und Bedeutung*, „Soester Zeitschrift" 1959, Bd. 72, s. 5–23; T. Schöne, *Das Soester Stadtrecht vom 12 bis zur Mitte des 15 Jahrhunderts. Zugleich ein Beitrag zur Entwicklung deutscher Stadtrechte im hohen und späten Mittelalter, Studien und Quellen zur westfälischen Geschichte*, Bd. 34, Padeborn 1998.

[4] Prawo lubeckie czerpało również z prawa rzymskiego, prawa saskiego, a nawet z prawa polskiego (III Statut Litewski oraz Korektura Pruska).

[5] S. Jenks, *A capital without a State: Lübeck caput tocius hanze(to 1474)*, „Historical Research" 1992, vol. 65, s. 134–149; Więcej: J. Schildhauer, *Dzieje i kultura Hanzy*, Warszawa 1995; P. Dollinger, *Dzieje Hanzy: XII–XVII w.*, Warszawa 1997; R. Czaja, *Hanza w XIII wieku nad Bałtykiem i jej rola w procesie urbanizacji*, [w:] *Civitas Cholbergiensis. Transformacja kulturowa w strefie nadbałtyckiej w XIII wieku*, red. L. Leciejewicz i M. Rębkowski, Kołobrzeg 2005, s. 31–39.

[6] E. Roznekranz, *Recepcja prawa lubeckiego w miastach nadbałtyckich*, Gdańsk 1967; J. Tandecki, *Recepcja prawa lubeckiego w miastach państwa zakonnego w Prusach*, [w:] *100 lat Archiwum Państwowego w Gdańsku. Sesja jubileuszowa 8 VI 2001*, red. A. Przywuska, Gdańsk 2001, s. 363–372; F. Ebel, R. Schilling, *Die Bedeutung deutschen Stadtrechts im Norden und Osten des mittelalterlichen Europa. Lübisches und Magdeburgisches Recht als Gegenstand von Kulturtransfer und Träger der Moderne*, [in:] *Die Stadt im Europäischen Nordosten. Kulturbeziehungen von der Ausbreitung des Lübischen Rechts bis zur Aufklärung. Beiträge anläßlich des „II. Internationalen Symposiums zur deutschen Kultur im europäischen Nordosten" der Stiftung zur Förderung deutscher Kultur (Aue-Stiftung) Helsinki in Zusammenarbeit mit dem Stadtarchiv Tallinn, dem Estnischen Kunstmuseum, der Ostsee-Akademie Lübeck-Travemünde und dem Deutschen Kulturinstitut Tallinn vom 10. Bis 13. September 1998 in Tallinn, Estland*, hg. v. R. Schweitzer, W. Bastman-Bühner unter Mitarbeit von J. Hackmann, Helsinki–Lübeck 2001, s. 35–46.

[7] Zwrócić tu należy uwagę na wysiłki Elbląga w dążeniu do zachowania prawa lubeckiego: E. Carstenn, *Elblings Kampf um das lübische Recht*, „Hansische Geschichtsblätter" 1937, Bd. 62, s. 73–88.

i Łebę. Zwrócić należy uwagę, że zarówno Gdańsk[8], Tczew, jak i Łeba przeszły na prawo chełmińskie.

Dziś w dużej mierze to właśnie źródła prawne dawnej Lubeki oraz niemieckich miast nadmorskich lokowanych na tym prawie stanowią podstawę źródłową dla badaczy niemieckich. Prawo lubeckie w Niemczech cieszyło się olbrzymią popularnością. Opracowania zostały ujęte w oddzielnych zbiorach biblio- i monograficznych[9]. Prace źródłoznawcze prowadził m.in. Ferdinand Frensdorff, którego to pracę cytuje się chętnie do dzisiaj[10]. Jednym z czołowych badaczy dawnego prawa lubeckiego był Wilhelm Ebel, autor wspomnianej bibliografii prawa lubeckiego[11] oraz pomnikowej monografii *Lübisches Recht*[12]. Ową monografię skomentował polski badacz Witold

[8] Przejście Gdańska na prawo lubeckie w historiografii wiąże się z wydarzeniami 1308 roku. Zwrócić należy uwagę, iż owe przejście nie miało charakteru gwałtownego, tj. natychmiastowego, m.in. Rozenkranz przedłuża okres funkcjonowania prawa lubeckiego do roku 1346; E. Roznekranz, *Prawo lubeckie w Gdańsku w latach 1261/63–1346*, „Rocznik Gdański" 1966, t. 25, s. 9–30. Rozważania swoje oparł na analizach związanych z faktem odbierania i wystawiania przywilejów lokacyjnych. Dodać można, iż rok 1346 zmieniał kwestie związane z ustrojem miasta – tym, na czym Zakonowi najbardziej zależało. Kwestie administracyjno-porządkowe oraz te związane z prawem sądowym nadal opierały się na tradycji prawnej związanej dawnym prawem lubeckim. Gdańsk, mimo iż był lokowany na prawie chełmińskim, zdradzał jednak aspiracje do samodzielnego opracowywania prawa sądowego. Podsumować można, iż prawo sądowe miasta Gdańska było mieszanką prawa chełmińskiego i lubeckiego, z przewagą chełmińskiego, z silną tendencją do wprowadzania własnych zwyczajów prawnych. W czasach wczesnonowożytnych, zwłaszcza po przyjęciu rewizji toruńskiej w 1594 roku (rewizja toruńska była przyjęta jedynie przez Gdańsk i przez to określana była jako Danziger Kulm), mamy nawet do czynienia ze specyficzną odmianą prawa – prawa gdańskiego. Domagała również wysuwa twierdzenie o obecności prawa lubeckiego w Gdańsku po okresie lokacji na prawie chełmińskim (zob. *Decretum Civitatis Danceke. Gdański kodeks prawa lubeckiego z 1263 r.*, wyd. T. Domagała, Gdańsk 2005, s. 38–42). Jeszcze długo po okresie lokacji rada miejska skupowała kodeksy prawa lubeckiego – posiadała np. kodeks prawa lubeckiego z roku 1488; zob. E. Steffenhagen, *Deutsche Rechtsquellen in Preussen vom XIII bis zum XVI Jahrhundert*, Leipzig 1875, s. 6–7, 79–90. W historiografii zwracano również uwagę na wpływ prawa lubeckiego na kształtowanie się prawa morskiego już po okresie przejścia Gdańska na prawo chełmińskie; zob. S. Matysik, *Ze studiów nad historią prawa morskiego w Gdańsku*, „Historia Źródeł. Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu" 1951, t. 17, z. 1–2, s. 35. Na temat prawa stosowanego w Gdańsku zob. E. Rozenkranz, *Prawo lubeckie w Gdańsku...*, *op. cit.*, s. 9–30; T. Maciejewski, *Prawa obce w Gdańsku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1999, t. 51, z. 1–2, s. 193–204; *idem*, *Prawo chełmińskie w Gdańsku*, „Gdańskie Studia Prawnicze" 2000, t. 7, s. 351–363.

[9] Bibliografia dot. prawa lubeckiego: *Jurisprudencia Lubecensis Bibliographie des lübishen Rechts*, hrsg. W. Ebel, Veröffentlischungen zur Geschichte der Hansestadt Lübeck, herausgegeben vom Archiv der Hansestadt, Reihe B, Bd. 5, Lübeck 1980.

[10] F. Frensdorff, *Das Lübische Recht nach seinen ältesten Formen*, Leipzig 1872.

[11] *Jurisprudencia Lubecensis Bibliographie des lübishen Rechts*, *op. cit*.

[12] W. Ebel, *Lübisches Recht*, Lübeck 1971.

Maisel[13]. Warto dodać rzecz ciekawą i nieobecną jak dotąd szerzej w literaturze: że prawo lubeckie funkcjonowało nie tylko na terenach nadbałtyckich, ale i na Śląsku. Ze współczesnych historyków niemieckich problem funkcjonowania prawa lubeckiego w Polsce – jak i na Śląsku – podjęli Friedrich Ebel oraz Renate Schilling[14]. Współczesna historia prawa lubeckiego podejmuje nowe tematy, jak dotąd nieopracowywane, odchodząc tym samym od klasycznej metodologii historii prawa[15].

Wielu niemieckich badaczy przedwojennych interesowało się dawnym prawem lubeckim obowiązującym w miastach pruskich. Jako pierwszego historyka wymienimy Max Töeppena[16], który, opracowując historię dawnego Elbląga, postarał się podjąć kwestię lokalnego prawa lubeckiego. Pierwszym badaczem, który postarał się zebrać i opracować syntetycznie źródła prawa lubeckiego z terenu dawnych Prus był z kolei Emil Steffenhagen[17]. Najwięcej źródeł prawa lubeckiego (wilkierzy i kodeksów prawnych) zachowało się dla Elbląga, z tego też powodu to właśnie one były podstawą pierwszych analiz prawa lubeckiego funkcjonującego w Prusach. Jednym z badaczy, którzy postarali się opracować owe źródła, był Edward Carstenn[18] – zebrał on i omówił skrótowo kodeksy prawa elbląskiego[19]. Jest to jak

---

[13] W. Maisel, *Najnowsze badania nad prawem lubeckim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1972, t. 24, z. 2, s. 175–184.

[14] F. Ebel, R. Schilling, *Das lateinische lubische recht in der schlesich-polnischen Fassung des 13. Jahrhunderts*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtgeschichte. Germanistische Abteilung" 1990, Bd. 110, s. 93–148; F. Ebel, *Lübisch Recht in Schlesien*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau" 1986, Bd. 27, s. 279–286; F. Ebel, R. Schilling, *Die Bedeutung deutschen Stadtrechts im Norden und Osten des mittelalterlichen Europa...*, *op. cit.*

[15] Przykładowo w kwestii przepisów budowlanych: J.Ch. Holst, *Lübisches Baurecht in Mittelalter*, in: *Historischer Hausbau zwischen Elbe und Oder*, Marburg 2002, s. 115–182; *idem*, *Lübisches Baurecht. Eine städtebaulische Gesetzgebung* in: *Die vermessene Stadt. Mittelalterlische Stadtplanung zwischen Mythos und Befund*, Padeborn 2004, s. 107–116. Bardzo ciekawą monografię wydał Wilhelm Ebel: *Bürgerlisches Rechtsleben zur Hansezeit in Lübecker Ratsurteilen*, Göttingen–Berlin 1954; autor dostrzegł potencjał źródeł prawnych, które następnie wykorzystał do opisania życia codziennego mieszczan. Źródła prawne zawierają wiele szczegółowych informacji w kwestiach, w których innego rodzaju dokumenty nie są w stanie nic powiedzieć. Tego typu metodologię wykorzystywano przy opracowywaniu ustroju i organizacji dawnych plemion barbarzyńskich na podstawie tzw. *leges barbarorum*. W dzisiejszych czasach metoda ta zyskuje coraz bardziej na popularności.

[16] M. Töeppen, *Elblinger Atiquitatën. Ein beitrag zur Geschichte des städtischen Lebens im Mittelalter*, h. 1–2, Danzig 1871–1872.

[17] E. Steffenhagen, *Deutschen Rechtsquellen in preussen vom XIII bis zum XVI Jahrhundert*, Leipzig 1875, s. 76–92, 118–137 i 230–243.

[18] E. Carstenn, *Elblings Kampf um das lübische Recht*, *op. cit*.

[19] *Idem*, *Die Elbinger Handschriften des Lübischen Rechts*, „Zeitschrift des Westpreußischen Gesischtsvereins" 1935, h. 72, s. 142–183.

dotąd najlepsze opracowanie, zawierające m.in. opis fizyczny dokumentów oraz krótki zarys treści. Innym historykiem podejmującym problem prawa lubeckiego był Arthur Methner; wydał on w postaci edycji źródłowej kodeks z 1275 roku[20]. Ten sam badacz opracował również kodeks dla miasta Kłajpedy[21]. Ze zrozumiałych względów owo zainteresowanie miastami pruskimi zmalało po 1945 roku; od tej pory to polscy badacze będą mieli decydujący wpływ w rozwój badań nad omawianą kwestią. Jedną z najdonioślejszych ról odegrał Edwin Rozenkranz – swoje badania nad brawem lubeckim zaczął od badania kwestii ustrojowych miast Pomorza Gdańskiego, których wiele było lokowanych na prawie lubeckim[22], zasłynął również swoją rozprawą habilitacyjną *Recepcja prawa lubeckiego w miastach nadbałtyckich*[23]. Rozenkranz skupił się przede wszystkim na sprawach lokacji miast na prawie lubeckim oraz na kwestiach związanych z ich ustrojem. Kwestią recepcji prawa lubeckiego w miastach władztwa krzyżackiego zajął się pokrótce również Janusz Tandecki[24]. Rozenkranz był również autorem artykułów poświęconych funkcjonowaniu prawa lubeckiego w Gdańsku[25] i Elblągu[26]. Przez wiele lat prawo lubeckie było tworem nieco zapomnianym i zaniedbanym przez polskich badaczy. Na progu nowego milenium nastąpił wyraźny zwrot, a zainteresowanie omawianą problematyką na nowo rozkwitło. Badaczami, którzy odświeżyli kwestię kodeksów elbląskich, są wspomniany już Janusz Tandecki[27] i Krzysztof Kwiatkowski[28]. Innym historykiem, który wniósł znaczny wkład w badania nad prawem lubeckim w Prusach jest Tadeusz Domagała – wydał on w 2005 roku gdański kodeks prawa lubeckiego, jest również autorem artykułu dotyczącego elbląskiego kodeksu z 1240

[20] A. Methner, *Die älteste deutsche Handschrift des Lübischen Rechts für Elbing*, Elbling 1937, s. 80–110.

[21] *Idem*, *Das Lübische Recht in Memel*, „Altpreußische Forschungen" 1933, t. 10, s. 262–298.

[22] E. Rozenkranz, *Początki i ustrój miast Pomorza Gdańskiego*, Gdańsk 1962, s. 241–285.

[23] *Idem*, *Recepcja prawa lubeckiego w miastach nadbałtyckich*, *op. cit.*

[24] J. Tandecki, *Recepcja prawa lubeckiego w miastach państwa zakonnego w Prusach*, *op. cit.*

[25] E. Rozenkranz, *Prawo lubeckie w Gdańsku...*, *op. cit.*, s. 9–30.

[26] *Idem*, *Prawo lubeckie w Elblągu od XIII do XVI wieku*, „Rocznik Gdański" 1991, t. LI, s. 5–33.

[27] J. Tandecki, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich jako źródła historyczne i zabytki kultury mieszczańskiej (organizacja władz, zachowane archiwalia, działalność kancelarii)*, Warszawa–Toruń 1990, s. 103–105. Autor opisał krótko kodeksy z Archiwum Państwowego w Gdańsku z zespołu 369: 1/1, 1/2, 1/3, 1/4.

[28] K. Kwiatkowski, *Qui bona fide a non domino emit. Digesta Justyniańskie jako prawny punkt odniesienia w sporze gminy miejskiej z władcą zwierzchnim w późnośredniowiecznych Prusach*, „Zapiski Historyczne" 2017, t. 82, z. 3, s. 7–31. Autor omówił stan badań nad kodeksami z 1240 i ok. 1275 roku, pomijając jednak ustalenia Tadeusza Domagały.

roku[29]. Z podobną inicjatywą wyszła grupa polskich historyków pod kierownictwem Jarosława Mykowskiego, którzy wydali w roku 2009 kodeks tczewski z Lubeki[30]. Zasługę odkrycia owego kodeksu autorzy wydania przypisują Tadeuszowi Domagale. Oba wydania kodeksów – gdańskiego i tczewskiego – zawierały edycję faksymiliów, transkrypcję tekstów łacińskich oraz tłumaczenie polskie. Oba wydania zawierają również interesujące wstępy badawcze. Wspomnieć należy również Ralfa G. Päslera, który jako jedyny ze współczesnych historyków niemieckich bliżej zajął się prawem lubeckim funkcjonującym w Prusach[31]. Wilkierze miast lokowanych na prawie lubeckim mają bardzo skąpą literaturę – jak dotąd jedynie Tadeusz Maciejewski pokusił się o skrótowe omówienie wilkierzy z czasów średniowiecza[32].

3

Po przedstawieniu stanu badań możemy przejść do omówienia bazy źródłowej. Jednym z ważniejszych źródeł prawa lubeckiego były wilkierze miejskie[33]. Wilkierze Gdańska z czasów lokacji na prawie lubeckim nie zachowały się[34], najwięcej ich uchowało się dla Elbląga i pochodzą one z lat: 1394–1428(stare miasto)[35], 1413–1420 (nowe miasto)[36], 1553[37], 1563/1564[38] oraz 1588[39]. Zachował się również

[29] T. Domagała, *Zaginiony elbląski kodeks prawa lubeckiego z 1240 roku. Próba identyfikacji i rekonstrukcji tekstu*, [w:] *Archaeologia et historica urbana. Pamięci Tadeusza Nawrolskiego*, Elbląg 2004, s. 89–93.

[30] *Kodeks Tczewski z Lubeki*, red. J. Mykowski, Tczew 2009.

[31] R.G. Päsler, *Deutschsprachige Sachliteratur im Preußenland bis 1500. Untersuchungen zu ihrer Überlieferung. Aus Archivalien, Bibliotheken und Museen Mittel un Osteuropas*, hrsg K. Garber und A. E. Walter, Bd. 2, Köln–Weimar–Wien 2003, s. 224–243. Autor wzorował się przede wszystkim na starszej literaturze; zebrał jedynie kodeksy z czasów średniowiecznych.

[32] T. Maciejewski, *Wilkierze miast pruskich lokowanych na prawie lubeckim (do 1454 roku)*, „Studia Bałtyckie. Historia" 1996, t. 1, s. 119–136.

[33] *Ibidem*.

[34] *Idem*, *Zbiory wilkierzy w miastach Państwa Zakonnego do 1454 r. i Prus Królewskich lokowanych na prawie chełmińskim*, Gdańsk 1989, s. 49–51. Pierwszy zachowany wilkierz pochodzi z lat 1435–1448.

[35] A. Semrau, *Die mittelalterlischen Willküren der Altstadt und der Neustadt Elbing*, „Mitteilungen des Coppernicus-Vereins für Wissenschaft kunst zu Thorn" 1926, h. 34, s. 1–80.

[36] *Ibidem*.

[37] AP Gd. Akta miasta Elbląga, 1290/10 Willkuhr der Stadt Elbing 1553.

[38] *Ibidem*, 1218/8 Willkuhr der Stadt Elbing 1563; AP Gd. 369 1/7.

[39] *Ibidem*, 1230/5 Willkuhr der Stadt Elbing 1588.

wilkierz miasta Helu[40]. Wiemy, że również Braniewo wydawało wilkierze, z interesującego nas okresu nie zachował się jednak żaden z nich[41], dokonano jednak rekonstrukcji treści z lat 1565–1640[42]. Nie zachowały się również wilkierze Fromborka. Wiemy z poszlak źródłowych, że władze Braniewa – jak i Fromborka – w tym okresie wilkierze z pewnością wydawały[43].

Ze względu na to, iż artykuł naukowy ma swoje ograniczenia, postaram się uszeregować, usystematyzować oraz wskazać źródła prawa lubeckiego. Wydaje się to konieczne, gdyż pomimo bogactwa dzisiejszych archiwaliów niewielu historyków sięga po nie, a wielu nie jest nawet świadoma ich istnienia. Aby przedstawić kodeksy prawa lubeckiego funkcjonujące w Prusach, należy wpierw przedstawić te powstałe w dawnej Lubece. Jednym z najdonioślejszych kodeksów, który odegrał przełomową rolę w rozwoju prawa lubeckiego, był tzw. Kodeks Bardewicka[44], powstały w Lubece w 1294 roku z inicjatywy ówczesnego burmistrza Lubeki, Alberta von Bardewicka[45]. Ważnym dla kształtowania się prawa lubeckiego (również tego w Prusach) był także kodeks Tidemanna von Güstrowa z 1348 roku[46], spisany przez Domvikara Helmicusa Thymmonisa. Kolejny kodeks, który znalazł zasto-

[40] S. Ruhe, *Die Stadt Hela in Mittelatter*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschchtvereins" 1929, h. 69, s. 155–160.

[41] Znamy jedynie wilkierz z 1742 roku; zob. A. Szorc, *Wilkierze warmińskie*, „Studia Warmińskie" 1984, t. 21, s. 63.

[42] S. Archremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, Olsztyn 1995, s. 104–105.

[43] A. Szorc, *Wilkierze warmińskie*, *op. cit.*, s. 55.

[44] Kodeks z Lubeki, w 1945 roku wywieziony do ZSSR, został opublikowany w: *Das Alte Lübische Recht*, hrsg. J.F. Hach, Lübeck 1839, s. 246–376; owym kodeksem zajęła się badaczka z Federacji Rosyjskiej – Natalia Ganina, która odnalazła ów wywieziony egzemplarz kodeksu Bardewicka; zob. N. Ganina, *Bardewikscher Codex: Problemmstellungen und Perspektiven der Forschung*, „Indo-European linguistics and classical philology" 2016, vol. XX (1), s. 194–203; *eadem*, *„Dieser vorzüglich schöne Codex...". Die Wiederentdeckung des Bardewikschen Codexes von 1294*, „Zietschrift für Lübeckische Geschichte" 2016, Bd. 96, s. 53–63; N. Ganina, I Mokretsova, *Verschollener „Bardewikscher Codex" aufgefunden*, „Zeitschrift für deutsches Altertum und deutsche Literatur" 2016, Bd. 145, s. 49–69.

[45] W ówczesnych czasach wielu burmistrzów podejmowało reformy legislacyjne. Działania te można postrzegać jako element życia politycznego, mający na celu zwiększeniu popularności danego burmistrza, bądź też jako element wprowadzenia lub przeforsowania dzięki piastowanemu stanowisku nowych przepisów. Albert von Bardewick już w czasach nowożytnych był wymieniany jako kodyfikator czy też mecenas prawa lubeckiego; zob. *Specimen ivris pvblici lvbecensis*, hrsg. J.C.H. Dreyer, Bützow/Wismar [1761].

[46] Również stworzony z inicjatywy ówczesnego burmistrza. Kodeks ten uważa się dziś za zaginiony. Fragment zachował się dzięki edycjom i opracowaniom XIX-wiecznym; zob. *Das Alte Lübische Recht*, hrsg. J.F. Hach, Lübeck 1839, s. 216–226 oraz C. Mollwo, *Die ältesten lübischen Zollrollen*, Lübeck 1894, s. 80–96.

sowanie w wielu miastach nadbałtyckich, stworzono w roku 1586 – był to *Der Kayserlichen Freyen und des Heiligen Reichs Stadt Lübeck Statuta und Stadtrecht*[47], wydrukowany przez Johanna Balhorna.

Z kodeksów prawnych dla miasta Gdańska z okresu lokacji na prawie lubeckim zachował się jedynie kodeks z 1263 roku[48]. Po 1346 roku Gdańsk przeszedł na prawo chełmińskie, co nie oznacza, że z prawa lubeckiego zrezygnowano całkowicie[49].

Zachowały się również kodeksy dla dwóch mniejszych miast – Kłajpedy oraz Tczewa. Kodeks miasta Kłajpedy sporządzany został w roku 1254 w języku łacińskim i liczy 88 artykułów[50]. W przypadku drugiego kodeksu zachowała się jedynie treść: Kodeks Tczewski sporządzono w roku 1262 roku, a na jego treść składały się n 82 artykuły[51]. Kodeks ten zaginął w XVIII wieku, lecz przetrwał w edycji Statutów Łaskiego z 1506 roku, co polskiej nauce do czasu wydania w 2009 nie było wiadome (na marginesie należy podkreślić, jak bardzo jest to godne ubolewania)[52].

Najwięcej kodeksów prawnych zachowało się dla miasta Elbląga. Najstarszy kodeks, z 1240 roku, uważa się za zaginiony[53]. Znany jest jedynie wstęp (zawierający dokument polecający wójta, rajców i mieszczan lubeckich), który został włą-

---

[47] *Der Kayserlischen Freyen und des Heiligen Reichs Stadt Lübeck, Statuta und Stadtrecht*, Lübeck 1586; Drukowany również w czasach nowożytnych: *Der Kayserlischen Freyen und des Heiligen Reichs Stadt Lübeck Statuta, Stadtrecht und Ordnungen*, Lübeck 1728.

[48] *Decretum Civitatis Danceke*, *op. cit*.

[49] Zob. przyp. nr 8.

[50] A. Methner, *Das Lübische Recht in Memel*, *op. cit*.

[51] *Kodeks Tczewski z Lubeki*, *op. cit*.

[52] *Commune incliti Poloniae Regni privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum approbatorumque*, Cracoviae 1506, s. 239 i n. Kodeks tczewski, mimo że wydany był w *Statutach Łaskiego*, nie był znany polskiej nauce. Naukowcy polscy mylnie brali go za kodeks prawa magdeburskiego (i pod tą nazwą występuje w *Statutach Łaskiego*). W nauce niemieckiej fakt przedruku kodeksu prawa lubeckiego znany był już wcześniej, bo w pierwszej połowie XIX wieku (zob. *Das Alte Lübische Recht*, *op. cit.*, s. 183), co pokazuje, jak polska nauka spłyca i generalizuje prawo niemieckie. W nauce niemieckiej każdy kodeks ma swoją unikatową nazwę, w Polsce, w katalogach bibliotecznych lub archiwalnych, a także w opracowaniach naukowych, kodeksy określa się często po prostu jako kodeksy prawa chełmińskiego, lubeckiego, magdeburskiego czy nawet niemieckiego, bez bliższych studiów źródłoznawczych. W nauce niemieckiej podejście do owej kwestii wygląda zupełnie inaczej; zob. przykładowe niemieckie inwentarze: *Deutsche Rechtsbücher des Mittelalters. Beschreibung der Handschriften* U.D. Oppitza (kilka tomów) czy *Die deutschen Rechtsbücher des Mittelalters und ihre Handschriften*, pod red. G. Homeyera.

[53] T. Domagała, *op. cit*. W katalogu Archiwum Państwowego w Gdańsku widnieje błędna informacja o elbląskim kodeksie z 1240 roku (300 R/ W18 E-34382 [są to fotokopie kodeksu 369 1/1]), chociaż jest to kodeks z ok. 1276 roku – wydanie to otwiera wstęp z datą „1240" (*ibidem*, s. 89).

czony do kodeksu z roku ok. 1270–1282[54] (data budzi wątpliwości, być może był to 1275 r.[55]). Kodeks z 1240 roku miał liczyć 82 artykuły, z czego jest nam dzisiaj znanych pięć[56], spisanych w języku łacińskim.

Kolejny kodeks, z ok. 1275 roku, spisany był już w języku staroniemieckim, liczył 161 artykułów i zawierał wstęp z kodeksu z 1240 roku. Odpis owego kodeksu zachował się do dziś[57]. Rada elbląska wysłała ok. 1275 roku[58] roku dwóch swoich członków do Lubeki, gdzie mieli uzyskać nowy odpis kodeksu lubeckiego. Z zachowanego dokumentu dowiadujemy się, że rada elbląska prosiła o wpisanie 21 nowych artykułów do kodeksu z roku 1240. Ze względu na to, iż było to niezgodne z postanowieniem lokacyjnym, rada elbląska, która chciała uniknąć zatargu z władzami Zakonu, dołączyła wstęp z kodeksu z 1240 roku do kodeksu z około 1275[59]. Chciano tym samym zamaskować ów kodeks, stylizując go na kodeks starszy (1240).

Wspomniane kodeksy: gdańskie, tczewski, kłajpedzki oraz elbląski z 1240 roku, sporządzone zostały po łacinie. Język łaciński dominuje też w pruskich kodeksach prawa lubeckiego stworzonych w latach 1240–1263. Od ok. 1275 roku, czyli od powstania kolejnego kodeksu elbląskiego, kodeksy prawa lubeckiego będą już spisywane w języku staroniemieckim.

Kolejnym kodeksem jest odpis kodeksu Bardewicka z 1295 roku[60], będący poszerzoną wersją kodeksu z ok. 1275 roku[61]. Na tym odpisie zostały oparte dwie

---

[54] Wydany w: A. Methner, *Die älteste deutsche Handschrift das Lübischen Rechts für Elbing*, *op. cit.*

[55] Historycy nie byli zgodni co do daty powstania owego kodeksu: Steffenhagen określał ją na rok około 1260 (E. Steffenhagen, *op. cit.*, s. 232), Carstenn nie podjął nawet próby bliższego określenia daty, natomiast Methner podaje przedział 1270–1282 (A. Methner, *Die älteste deutsche Handschrift das Lübischen Rechts für Elbing*, *op. cit.*, s. 11), przy czym za prawdopodobny przyjmuje rok 1276. Dziś za najbardziej prawdopodobny uznaje się rok 1275; przyczyniły się do tego ustalenia G. Korlén'a w związku z dokumentem rady elbląskiej; również Domagała podaje datę ok. 1275 r. (T. Domagała, *op. cit.*, s. 89).

[56] Zob. T. Domagała, *op. cit.*, s. 92; J. Tandecki, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich...*, *op. cit.*, s. 103.

[57] AP Gd. Akta miasta Elbląga, 369 1/1 (jest to wspomniany kodeks zawierający mylną datę 1240 r.).

[58] *Codex diplomaticus warmiensis oder der Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands*, hrsg. C.P. Woelky, J.M. Saage, Bd. I, nr 119, s. 211–213. Datacja owego dokumentu była początkowo ustalana na rok 1260. Dziś za słuszną datę uważa się rok ok. 1275; zob. G. Korlén, *Das mittelniederdeutsche Stadtrecht*, Bd. II, Lund 1951, s. 12; K. Kwiatkowski, op. cit., s. 11.

[59] J. Tandecki, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich...*, *op. cit.*, s. 103.

[60] AP Gd., Akta miasta Elbląga, 369 1/2.

[61] 159 artykułów odpowiada 161 artykułom z kodeksu z około 1275 roku (J. Tandecki, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich...*, *op. cit.*, s. 104).

kolejne redakcje: kodeks z pierwszej poł. XIV wieku[62] oraz drugi kodeks z bliżej nieokreśloną datą – z wieku XIV[63].

W wieku XVI powstają nowe kodeksy prawne, których modernizacja czy też ewolucja jest już o wiele bardziej widoczna niż w przypadku kodeksów z czasów średniowiecza. W roku 1506 (data ta jest wątpliwa[64]) sporządzono kolejną wersję[65], liczącą 315 artykułów, mimo że wstęp informuje nas, iż księga zawiera 323 artykuły[66]. We wstępie czytamy również, że księga spisana została za urzędowania burmistrza Hansa Butenholta – co nie mogło być prawdą, jeżeli mamy uznać autentyczność daty powstania kodeksu. Hans Butenholt nigdy nie był burmistrzem, a jedynie rajcą, którym też został dopiero w roku 1507, a nie 1506[67]. Kolejny kodeks, powstały w roku 1514[68], zawiera, podobnie jak poprzedni, 315 artykułów i stanowi jego odpis[69]. Odpisem kodeksu z roku 1506 był również kodeks z roku 1512 (zaginiony)[70].

Pierwsza połowa wieku XVI odznacza się regresem w powstawaniu kolejnych dzieł prawniczych i dopiero druga połowa XVI wieku przyniesie odrodzenie w tej dziedzinie. Pierwsza połowa wieku XVI to okres chaosu w dziedzinie prawa, reformacja przyniosła bowiem nowe zasady moralne, renesans zaś odnowienie prawa rzymskiego. Kolejny kodeks[71] spisany został po 1563 roku, być może już w wieku XVII[72]. Zawiera on odpis wilkierza z 1563 roku. Elbląg posiadał również egzem-

---

62 AP Gd., Akta miasta Elbląga, 369 1/3.

63 AP Gd., Akta miasta Elbląga, 369 1/4.

64 Taka data widnieje we wstępie kodeksu, uznawana jest ona również przez Carstenna (E. Carstenn, *Die Elbinger Handschriften das Lübischen Rechts*, *op. cit.*, s. 165). Biorąc jednak pod uwagę nieprawdziwe informacje podawane we wstępie owego kodeksu, nie można uznawać owej daty za bezsporną – jedynie za zbliżoną.

65 AP Gd., Akta Miasta Elbląga, 369 1/5.

66 We wstępie czytamy, że księga ta ma zawierać 323 artykuły, w rzeczywistości liczy ich zdecydowanie mniej, bo tylko 315. Również indeks artykułów, znajdujący się na pierwszych stronach kodeksu, został błędnie ponumerowany.

67 *Christoph Falks Elbingisch-Preuszische Chronik. Lobspruch der Stadt Ebling und Framgente*, hrsg. M. Toeppen, Leipzig 1879, 36[136]; R. Czaja, *Urzędnicy miejscy Elbląga do 1524 roku*, Elbląg 2010; A. Groth, *Burmistrzowie i prezydenci Elbląga w latach 1286–195*0, Elbląg 2013.

68 AP Gd., Akta Miasta Elbląga, 369 1/6.

69 Porównanie owych kodeksów znajdziemy w: E. Carstenn, *Die Elbinger Handschriften das Lübischen Rechts*, *op. cit.*, s. 166–168.

70 Zaginiony.

71 AP Gd., Akta Miasta Elbląga, 369 1/7.

72 W katalogu archiwalnym widnieje data „XVII" jako czas powstania owego kodeksu. Musiał on zostać na pewno spisany po 1563 roku, gdyż zawiera wilkierz miasta Elbląga z tegoż roku. Carstenn przyjmuje, iż powstał on w wieku XVII (E. Carstenn, *Die Elbinger Handschriften des Lübischen Rechts*, *op. cit.*, s. 174.

plarz (rękopis) Prawa Starolubeckiego (*Das Alte Lübische Recht*) z 1584 roku, autorstwa Jacoba Caspera Kuntza[73]. Ostatnim z kodeksów renesansowych jest tzw. Codex Grubnau'a (*Jus Lubencense*)[74]. Powstał on, co ciekawe, w Wittenberdze i jest dość specyficzny, gdyż spisany został po łacinie. Przypomnijmy: jedynie kodeksy z początku i połowy XIII wieku powstawały po łacinie, późniejsze zaś sporządzano już w języku staroniemieckim.

Wiele z kodeksów prawa lubeckiego zaginęło. Informacje o nich odnajdujemy przede wszyskim u Steffenhangena, którego praca jest najstarsza (1875). Warto zwrócić uwagę, że wiele z tych dokumentów uznawano za zaginione już w okresie międzywojennym, a nawet jeszcze wcześniej, bo w XIX wieku. Jednym z kodeksów, który zaginał najwcześniej, był kodeks prawa lubeckiego dla miasta Braniewa z 1351 roku[75]. Braniewo posiadało również kodeks wspólny prawa chełmińskiego i lubeckiego, także zaginiony[76]. Również i Gdańsk, mimo przejścia na prawo chełmińskie, kodeksy prawa lubeckiego posiadał. Do zaginionych kodeksów gdańskich możemy zaliczyć kodeks z 1488 roku. Miał on być spisany w języku staroniemieckim oraz posiadać wstęp łacińskojęzyczny opracowany dla kodeksu miasta Tczewa z 1262 roku[77]. Ten sam rękopis miał również zawierać ortyle prawa lubeckiego (zapytania i odpowiedzi) oraz prawo morskie (najprawdopodobniej również z kręgu prawa lubeckiego), zdarzało się bowiem często, iż w kodeksach lubeckiego prawa miejskiego zawierano artykuły, a nawet większe ustępy prawa morskiego. Wspomniano już wyżej o zaginionym kodeksie miasta Tczewa, który zachował się dzięki edycji *Statutów Łaskiego*. *Codex Wallenrodt* – egzemplarz prawa lubeckiego z Królewca – uznawany był za zaginiony już w okresie międzywojennym[78]. Krótki jego opis znajduje się w pracy Stefenhangen'a[79].

Najwięcej kodeksów utracił Elbląg. Najdotkliwsza stratą jest brak owego pierwotnego kodeksu z 1240 roku – na co zwracano wielokrotnie w literaturze uwagę. Nie był on wszak jedynym zaginionym kodeksem. Nie zachowały się kodeksy, które znajdowały się w zbiorach biblioteki elbląskiej – a wcześniej w zbiorach biblio-

[73] AP Gd., Akta Miasta Elbląga, 369 1/8. Informacja o tytule oraz autorze znajduje się na oprawie. Data na oprawie i przed rejestrem artykułów – k. 373.

[74] AP Gd., Akta Miasta Elbląga, 369 1/9.

[75] Już Steffenhagen uznał go za zaginiony; zob. E. Steffenhagen, *op. cit.*, s. 5.

[76] *Ibidem*.

[77] *Ibidem*, s. 6; E. Carstenn, *Die Elbinger Handschriften das Lübischen Rechts*, *op. cit.*, s. 169.

[78] Korzystał z niego Steffenhagen, ale już Carstenn nie mógł go w Archiwum Królewieckim odnaleźć; por. E. Carstenn, *Die Elbinger Handschriften das Lübischen Rechts*, *op. cit.*, s. 170.

[79] E. Steffenhagen, *op. cit.*, s. 241.

teki gimnazjum elbląskiego[80]. Do tego zbioru należy zaliczyć: kodeks z 1403 roku, kodeks z pierwszej połowy XV wieku, z 1512 roku oraz kodeks narastający, spisywany w dłuższym przedziale lat (na pewno w czasach nowożytnych)[81]. Wiemy, że istniała również glosa z 1553 roku, obecnie również zaginiona[82]; była to glosa do starszych kodeksów i stanowić miała przygotowanie pod nową redakcję prawa lubeckiego.

4

Po skrótowym przedstawieniu źródeł pora przejść do omówienia perspektyw badawczych. W literaturze dostatecznie opracowano już związki pomiędzy rozwojem prawa lubeckiego a ustrojem miast pruskich. W literaturze historycznej powstało wiele opracowań dotyczących roli prawa lubeckiego w życiu politycznym miast pruskich. Analizowano też dogłębnie polityczne i ustrojowe motywy dążenia do zachowania prawa lubeckiego ze strony władz miejskich bądź też jego zniesienie ze strony władz Zakonu Krzyżackiego. Nadal niedostatecznie zbadane pozostają problemy związane z treścią wilkierzy miejskich. Do całkowicie niezbadanych problemów możemy zaliczyć, przykładowo, przepisy budowlane czy też przepisy przeciwpożarowe. Całkowicie niezbadane pozostają nadal kwestie związane z treścią kodeksów prawnych, które dotykają wielu spraw związanych z życiem codziennym, obyczajowością i mentalnością ówczesnych mieszczan (uwaga ta dotyczy kodeksów miejscowych, nie recypowanych). Do grupy perspektyw badawczych możemy wreszcie zaliczyć całą gamę problemów prawnych występujących w kodeksach prawnych. Niezbadane pozostają poszczególne przestępstwa, systemy penalne oraz wiele innych (związane np. z prawem spadkowym czy majątkowym). Wiele z egzemplarzy prawa lubeckiego wymaga nadal dokładniejszych badań źródłoznawczych (prócz elbląskich, opracowanych przez Carstenna), wiele zaś pozostaje nadal zaginionych. Prowadzone poszukiwania badawcze (jak w przypadku Päslera) dają nadzieję na odnalezienie wielu egzemplarzy zaginionych, jak też odkrycie tych nieznanych nauce.

[80] R.G. Päsler, *op. cit.*, s. 230.

[81] E. Carstenn, *Die Elbinger Handschriften das Lübischen Rechts*, *op. cit.*, kodeksy: C, D, E, c.

[82] *Ibidem*, s. 156–157.

Paweł Mateusz Modrzyński
(Toruń)

Prawo lubeckie w miastach pruskich (XIII–XVI w.). Stan badań, źródła i perspektywy badawcze

Artykuł podejmuje kwestię prawa lubeckiego stosowanego w miastach pruskich w okresie średniowiecza i renesansu. Przedstawiono w nim stan badań nad prawem sądowym. Wymieniono istniejące oraz zaginione źródła prawa lubeckiego. Zwrócono również uwagę na braki w opracowaniach z dziedziny prawa sądowego oraz studiów źródłoznawczych. W artykule naszkicowano również perspektywy badawcze, z których bardzo obiecujące wydają się studia na treścią owych źródeł. Mogą one pomóc w badaniach nad życiem codziennym mieszczan i ich mentalnością a także w przypadku problemów zupełnie zaniedbanych przez literaturę. w tym przepisów przeciwpożarowych czy budowlanych oraz konkretnych kwestii prawnych (np. systemów penalnych).

Słowa kluczowe: prawo lubeckie, późne średniowiecze, renesans, Elbląg, kodeksy prawne

Paweł Mateusz Modrzyński
(Toruń)

Lubeck Law in Prussian cities (XIII–XVI centuries). Current research status, sources and research perspectives

The article deals with the issue of Lubeck law applied in Prussian cities during the Middle Ages and the Renaissance period. It presents the current state of research on court law. Existing and lost sources of Lubeck's law were mentioned. The article also points out the deficiencies in the field of judicial law and source studies. The paper also outlined research perspectives. From the research perspectives, studies on the content of these sources seem to be very promising. They can help in researching the everyday life of townspeople, their mentality and problems completely neglected by literature, including fire and construction regulations and specific legal issues (including penal systems).

Key words: Lubeck's law, Late Middle Ages, Renaissance, Elbląg, legal codes

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Maciej Mikuła
(Kraków)

Na marginesie edycji miejskich ksiąg kryminalnych. Prawo pisane i dzieła prawnicze w praktyce sądu krakowskiego i dobczyckiego

Artykuł dedykuję Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi –
mojemu Nauczycielowi i Mistrzowi

1. Wprowadzenie; 2. Akty prawne i autorytety prawnicze powoływane w sądach Krakowa i Dobczyc; 3. Problem stosowania prawa spisanego w sądach miejskich; 4. Podsumowanie.

1

W ostatnich latach w ramach serii Fontes Iuris Polonici ukazało się kilka tomów źródeł. Trzy z nich to księgi kryminalne miasta Krakowa z lat 1554–1625[1], 1589–1604[2] oraz lat 1630–1633 i 1679–1690[3], wydane przez zespół kierowany przez Wacława Uruszczaka (Maciej Mikuła, Krzysztof Fokt, Anna Karabowicz). Ponadto w serii ukazała się księga kryminalna miasta Dobczyc z lat 1699–1737, opracowana przez M. Mikułę[4]. Nie są to jedyne wydane dotychczas księgi kry-

[1] *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1554–1625*, oprac. i wyd. W. Uruszczak, M. Mikuła, A. Karabowicz, Kraków 2013 (Fontes Iuris Polonici. Prawo Miejskie, t. I) (dalej: FIP I). Wydanie zostało zrealizowane w ramach projektu badawczego finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr N N110 094436.

[2] *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1589–1604*, oprac. i wyd. W. Uruszczak, M. Mikuła, K. Fokt, A. Karabowicz, Kraków 2016 (Fontes Iuris Polonici. Prawo Miejskie, t. III). Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/ B/HS5/00654.

[3] *Księgi kryminalne miasta Krakowa z lat 1630–1633, 1679–1690*, oprac. i wyd. W. Uruszczak, M. Mikuła, K. Fokt, Kraków 2016 (Fontes Iuris Polonici. Prawo Miejskie, t. IV) (dalej: FIP IV). Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/ B/HS5/00654.

[4] *Księga kryminalna miasta Dobczyc 1699–1737*, oprac. i wyd. M. Mikuła, Kraków 2013 (Fontes Iuris Polonici. Prawo Miejskie, t. II) (dalej: FIP II). Wydanie powstało w ramach projektu

minalne – można tu wspomnieć edycje Franciszka Piekosińskiego, Oswalda Balzera, Bożeny Wyrozumskiej, W. Uruszczaka i Rafała Kosińskiego[5]. Cztery księgi kryminalne wydane w serii Fontes Iuris Polonici obejmują chronologicznie okres niemal dwustu lat (1554–1737), tym samym umożliwiają studia porównawcze w wielu aspektach: prawa karnego materialnego, procedury, funkcjonowania kancelarii miejskiej, sprawności aparatu ścigania, mentalności społeczeństwa staropolskiego, przestępczości, kultury materialnej, historii języka, historii Krakowa i innych miejscowości, dziejów mniejszości religijnych i etnicznych – i wielu innych.

Jedną z kluczowych kwestii dotyczących prawa miejskiego doby przedrozbiorowej jest doprecyzowanie stosowanych w praktyce źródeł normatywnych. W przypadku prawa karnego w ostatnich kilku latach był to problem podejmowany przez Mariana Mikołajczyka, Grzegorza M. Kowalskiego i M. Mikułę[6]. M. Mikołajczyk wskazywał w swej monumentalnej monografii miejskiego

badawczego „Edycja księgi kryminalnej miasta Dobczyc (1699–1737), APKr. dep. 67" finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w latach 2011–2013, umowa nr UMO-2011/01/N/H55/01150. Kolejną wydaną w serii księgą jest opracowana w ramach projektu finansowanego z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „*Fontes iuris Lusatiae Superioris vetustissimi*: edycja krytyczna najstarszej księgi sądowej miasta Zgorzelca z lat 1305–1416" (nr 12H 13 0442 82) *Najstarsza księga miejska zgorzelecka 1305–1416 (1423). Edycja i komentarz*, cz. 1, oprac. i wyd. K. Fokt, Ch. Speer, M. Mikuła, Kraków–Görlitz 2017 (Fontes Iuris Polonici. Prawo Miejskie, t. V).

[5] *Akta Sądu kryminalnego kresu muszyńskiego z lat 1647–1765*, wyd. F. Piekosiński, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. IX, Kraków 1889, s. 321–395; *Regestr złoczyńców grodu sanockiego 1554–1638*, wyd. O. Balzer, Lwów 1891 (Materiały Historyczne, t. I); *Księga proskrypcji i skarg miasta Krakowa 1360–1422. Liber proscriptionum et querelarum civitatis Cracoviensis 1360–1422*, wyd. B. Wyrozumska, Kraków 1996 (Fontes Cracovienses, t. 9); *Acta maleficorum Wisniciae. Księga złoczyńców sądu kryminalnego w Wiśniczu (1629–1665),* oprac. i wyd. W. Uruszczak przy współpr. I. Dwornickiej, Kraków 2004; *Acta Nigra Maleficorum Wisniciae (1665–1785). Księga Czarna Złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu (1665–1785)*, oprac. i wyd. W. Uruszczak, przy współpr. B. Migdy, A. Karabowicz i A. Uruszczaka, Kraków 2010. Zob. M. Mikołajczyk, *O miejskich księgach czarnych i ich wydawaniu uwag kilka*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2005, t. LVII, z. 2, s. 413–424; *Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589–1782*, wydał, komentarzem i indeksami opatrzył R. Kosiński, wstępem poprzedził Marian Mikołajczyk, Żywiec 2014 (Źródła do Historii Ziemi Żywieckiej, t. 1: Wieki XIV–XVIII, wolumen 3) (pierwsze wydanie źródła: *Akta spraw złoczyńców miasta Żywca*, [w:] S. Szczotka, *Materiały do dziejów zbójnictwa góralskiego z lat 1589–1782*, Lublin–Łódź 1952 (Archiwum Etnograficzne, nr 3)); zob. także recenzję tego wydawnictwa: M. Mikuła, „Studia Źródłoznawcze" 2015, t. LIII, s. 233–235.

[6] M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013; G.M. Kowalski, *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce XVI–XVIII w.*, Kraków 2013, s. 121–127; M. Mikuła, *Prawodawstwo króla i sejmu dla małopolskich miast królewskich (1386–1572). Studium z dziejów rządów prawa w Polsce*,

procesu kryminalnego, że w praktyce wykorzystywane bywały zarówno wprost akty normatywne (jak Zwierciadło saskie i *Constitutio Criminalis Carolina*), jak i opracowania pisarzy-prawników, z Bartłomiejem Groickim, Jodokiem Damhouderem i Benedyktem Carpzovem na czele[7]. Tymczasem studia G.M. Kowalskiego wykazały łamanie przepisów prawa magdeburskiego na rzecz stosowania zwyczajowych rozwiązań lokalnych, nawet jeśli powoływano numer artykułu prawa spisanego. W ostatecznej konkluzji stwierdził nawet: „Zwyczaj stanowił podstawowe źródło polskiego prawa miejskiego w okresie od XVI do XVIII wieku"[8]. Niewątpliwą zasługą wspomnianego autora jest to, że przestrzega on przed ignorowaniem roli zwyczaju i prawa zwyczajowego, których obecność w nowożytnej kulturze prawnej była niewątpliwa. Studia M. Mikuły nad okresem jagiellońskim nakierowane były na wyjaśnienie roli króla i prawodawstwa sejmowego w kształtowaniu – by posłużyć się słowami B. Groickiego – polskiego prawa miejskiego[9].

2

Prace nad przygotowaniem wspomnianych edycji kryminalnych ksiąg miejskich w serii Fontes Iuris Polonici pozwoliły na szczegółową analizę wszystkich wzmiankowanych podstaw wyrokowania oraz konfrontację ich z treścią powoływanych przepisów lub opracowań pisarzy-prawników. W tabeli 1 zestawiono przypadki wyraźnego powołania się na brzmienie przepisów lub tekst opracowań pisarzy-prawników.

Kraków 2014, s. 291–298. Niezmiennie niezwykle cenne pozostają monografie autorstwa Witolda Maisla oraz Danuty Janickiej, zob. w szczególności: W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961; *idem*, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963; *idem*, *Prawo karne w statutach miast polskich do końca XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1974, t. XXVI, z. 2, s. 99–117; D. Janicka, *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*, Toruń 1992.

[7] W. Uruszczak, *Model procesu karnego według Practica nova imperialis Saxonicae rerum criminalium Benedykta Carpzowa (†1666)*, [w:] *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Profesora Stanisława Waltosia*, zespół redakcyjny: J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll, Warszawa 2000, s. 154–165; M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny…*, s. 474–475.

[8] G.M. Kowalski, *op. cit.*, s. 167.

[9] B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, red. K. Koranyi, Warszawa 1953, s. 24 (Biblioteka Dawnych Polskich Pisarzy-Prawników, t. 1).

Tabela 1. Powoływanie źródeł normatywnych i pism pisarzy-prawników w księgach sądowych karnych Krakowa (1630–1633, 1679–1690) i Dobczyc (1699–1737)

Numer zapiski	**Powoływana podstawa**	**Okoliczność powołania podstawy**	**Treść podstawy**
Sąd miejski krakowski			
FIP IV, nr 17 z 7 VIII 1630	Konstytucja *O tumulciech* (1593)	Uzasadnienie wyroku: „Iudicium Compositum eo attento, quod de praescripto statuti Torunensis, ad quem praesens actio instituitur, appellationem a sententia conformi non esse admissibilem constet […]”.	obszerna konstytucja o tumultach, zob. wydanie: *Volumina Constitutionum*, t. II: 1550–1609, vol. 2: 1587–1609, przyg. do druku S. Grodziski, Warszawa 2008, s. 198.
FIP IV, nr 19 z 14 VIII 1630	Konstytucja *O tumulciech* (1593)	konstytucja podana jako podstawa postępowania	*ibidem*
FIP IV, nr 19 z 14 VIII 1630	Konstytucja *O sądach mieszanych* (1519)	konstytucja podana jako podstawa postępowania	obszerna konstytucja o sądach mieszanych miejsko-grodzkich, zob. wydanie: *Volumina Constitutionum*, t. I: 1493–1549, vol. 1: 1493–1526, przyg. do druku S. Grodziski, I. Dwornicka i W. Uruszczak, Warszawa 1996, s. 328–329.
FIP IV, nr 30 z 14 VI 1633	*Ius municipale…* (oprac. Paweł Szczerbic, 1581)	Uzasadnienie wyroku: „Et quoniam illicita arma lex graviter vetat inculpatusque illicitis armis videlicet cultro contra actorem usus est, pro quo iuxta praescriptionem Iuris Municipalis Articulo 85 capitales promeruit poenas, ideo ut tantum condignis poenis eluatur crimen, decrevit quatenus actor, tanquam de iure proprior inculpatum convincat iuramento corporali in eam rotam praestando: «Iż mu ranę w bok takową nożem zadawszy obwiniony umyślnie zada[ł]»”.	Art. 85: „Jeśliby się dwa spólnie, jeden mieczem a drugi nożem ranili, i obadwa by zaraz do sądu przyszli i na świeżym uczynku nakazano by szranki przez dekret, tedy za ranę nożową ma być gardło sądzon ten, który ją zadał” (P. Szczerbic, *Ius Municipale, to jest Prawo Miejskie Majdeburskie nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G.M. Kowalski, Kraków 2011, s. 229 [Bibliotheca Iagiellonica. Fontes et Studia, t. 20]).

Numer zapiski	Powoływana podstawa	Okoliczność powołania podstawy	Treść podstawy
Argumentacja stron procesowych przed sądem miejskim krakowskim			
FIP IV, nr 115 z 21 XI 1680	brak wprost podanej podstawy, zapewne *Ius municipale…* (oprac. Paweł Szczerbic, 1581)	Argumentacja obrońcy: „Confessata też nullitatis są, bo samo prawo Saxonum dicit, iż fur, etiamsi moriatur, non posset convincere alium".	Art. 4: „Ci tedy, którzy prawo swe utracili, rozmaici są. Jedni są, którzy jaka zmazę odnoszą na sławie i na poćciwości, którzy o kradziectwo ugodę czynią, jako są złodzieje, zbójcy etc." – odesłanie do Zwierciadła saskiego, ks. I, art. XXXVII, XXXVIII, LXV; ks. III, art. XVI, LXX (*ibidem*, s. 35).
FIP IV, nr 310 z 26 III 1685	brak wprost podanej podstawy, zapewne Bartłomiej Groicki, *Porządek sądów…* (I wyd. 1559)	Argumentacja obrońcy: „Inculpati in vim duplicationum per defensorem suum nobilem Rogaleński inferunt, iż pars actorea nie może torturas expetere, bo non probat quidquam commissi criminis. Druga, że ich aetas relevat a vigore eiusmodi inquisitionis, jako prawo opisuje, minores 14 annis, a ci ledwie mają po lat dziesiąci, zaczym petunt ut supra".	„Przed męczeniem złoczyńców te rzeczy trzeba pilnie baczyć. Naprzód aby żaden w katowskie ręce na mękę ie był zdany, ażby były pewne a dostateczne przeciw niemu znaki złoczynstwa, a dowody niejakie" (B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, Kraków 1616, s. 210–211); „Żaden na którego są pewne dowody a znaki nie może bydź wolen od męki, jedno ten, którego prawo pisane czyni wolnym […] Młodszy niż czternaście lat, którzy pręgi miotłami mają bydź karani" (*ibidem*, s. 216).
FIP IV, nr 49 z 7 X 1679	Andrzej Lipski, *Practicarum Observationum…*	Argumentacja instygatora: „Triplicando, instigator producit, iuxta [praescripta] reverendissimi Lipsii et Damuderii, że qui animo occidendi vulnerat, pro homicida censetur; daleko więcej, kiedy chciała właśnie zabić, tylko że nie mogła".	„Nam occidendi animo vulneraverit, dubium non est, quod puniatur ut homicidia" (A. Lipski, *Practicarum Observationum ex Iure Civili et Saxonico… centuria prima*, Rigae 1602, LXXXVI, 2, s. 402).

Numer zapiski	**Powoływana podstawa**	**Okoliczność powołania podstawy**	**Treść podstawy**
	Joost de Damhouder, *Praxis rerum…*		„Veluti si quis hominem non occidat, sed tantum vulneraverit, eo tamen animo, ut occidere posset, is pro homicida damnandus est […]" (J. de Damhouder, *Praxis rerum criminalium*, Antverpiae 1570, LXVII, 13, s. 161).
FIP IV, nr 524 z 20 VI 1690	Joost de Damhouder, *Praxis rerum…* *Julii Clari patritii Alexandrini…*	Argumentacja instygatora: „Ideo eundem inculpatum poenis in legibus descriptis morte puniendum esse, nimirum pro atrocitate criminis in exemplum aliorum ad deterrendum a similibus facinoribus, per equum trahendum ad locum supplicii deducendum et morti damnandum rotisque implicandum, licet rigor legum antiquarum in tales parricidas cuti cum gallo, cane, symia et cato includendos et in profundis maris sive cuiusvis aquae mittendos et praescribant autoritateque legum, ut pote Jodoci Damhouderis atrocius esse crimen extingere hominem veneno quam gladio, in *Praxi Rerum Criminalium* C. 74 descibentis, et Julii Clarii, eo in casu, si maritus uxori venenum dederit, licet quae evaserit, ut parricidam poenam demereri, petens ut supra ex agnitione facti puniri".	cały rozdział LXXIIII dzieła Damhoudera poświęcony otruciu, które karane jest ścięciem mieczem (*ibidem*, s. 170). „Et ita iudicavit senatus in causa cuiusdam medici, qui uxori venenum dederat, et fuit ei caput mputatum" (*Julii Clari patritii Alexandrini… Opera Omnia*, Francoforti 1596, lib. V, s.v. *Homicidium*, 13, s. 46).
FIP IV, nr 190 z 11 IX 1683	Benedict Carpzov, *Practicae novae…*	Argumentacja instygatora: „Actor replicando adduxit auctoritatem legis ex Carpzovio, że kiedy znajduje sie infans in cloaca vivus, tedy ma subiici torturis, i że meretur poenam gladii, zaczym pro indaganda veritate petit eandem torturari".	„Primus casus est, quando infantes in locum solitarium, et a conspectu hominum remotum, abjiciuntur, ea intentione et proposito, quo inedia consumantur et moriantur; tunc eventu subsequuto, exponents poena legis Corneliae de sicariis,

Numer zapiski	**Powoływana podstawa**	**Okoliczność powołania podstawy**	**Treść podstawy**
			nempe gladio, puniendi sunt" (B. Carpzov, *Practicae novae Imperialis Saxonicae rerum criminalium pars prima*, Lipsiae 1739, X, 5, s. 40 i dalsze ustępy tej kwestii 6–9, s. 40–41)
FIP IV, nr 200 z 11 IX 1683	brak wprost podanej podstawy, zapewne Bendedict Carpzov, *Practicae novae…*	Argumentacja instygatora: „Iż effragit carceres i z nich uciekł, ten zaś de expresso iure, że fuga facit reum. Jest znaleziony przy nim klucz od pańskiej izby, ante acta vita jego zła jest i fama".	Liczne fragmenty poświęcone uczieczce z więzienia, w tym: „quae fugentem accusat, et in suspicionem sceleris adducit"; „Etsi enim fuga per se suspicionem criminis perpetrati contra fugientem faciat" (B. Carpzov, *Practicae novae imperialis Saxonicae rerum criminalium*, pars III, Wittenberg 1665, CXX, 60, s. 182; CXL, 49, s. 331 a także dalsze ustępy kwestii CXX [61–66] oraz CXI [35]).
FIP IV, nr 532 z [10 VII 1690]	Benedict Carpzov, *Practicae novae…*	Argumentacja obrońcy: „Na obwinionego nie ma więcej strona nad to, co sam tylko przyznał, et fur per ordinem punitur, gdy szkodę uczyni komu, a tu strona nie dowodzi szkody, za którą by miał być karany tenże obwiniony. Ubi ergo deest poena capitalis pro crimine, etiam nec torturae praecedere debent authoritatem iuris ex Carpzovio allegat […]".	„Quae regula, ex verbis Edicti Divi Augusti desumpta, tria potissimum denotat: 1. Ut causa sit criminalis et delictum atrox. 2. Vere perpetratum. 3. Quod desint aliae probationes, nec veritas aliter haberi queat" (*ibidem*, CXIX, 2, p. 169).
FIP IV, nr 534 z 15 VII 1690	Benedict Carpzov, *Practicae novae…*	Argumentacja obrońcy: „[…] quod consors inculpati eundem intercedat et de sua instantia remittat, intulit ipsoque supplici libello eiusdem consortis suae ad spectabilem Magistratum super eliberationem mariti sui e carcere et ab ipsa causa supplicantis porrecto docuit non	„[…] conjugi, uxorem aut virum adulterum recipere volenti, hoc concedendum, ac poenam mortis eo casu reo remittendam esse" (B. Carpzov, *Practicae novae Imperialis Saxonicae rerum criminalium*, pars II, Wittenberg 1670, LV, s. 35).

Numer zapiski	Powoływana podstawa	Okoliczność powołania podstawy	Treść podstawy
		constare quoque de crimine et delicto corporis, nam et testes nonnulli, ut pote mulieres depositiones suas iuramento non comprobaverant ideoque earum testimonia non possunt operari et quoniam consors eidem marito ex parte sua remittit, ideo poena cessare debet, id authoritate Benedicti Carpzovii parte 2 […]".	
FIP IV, nr 548 z 25 VIII 1690	Benedict Carpzov, *Practicae novae…*	Argumentacja obrońcy: „Ad torturasque non posse destinari, ex quo supplicium pro crimine non manet, quae non nisi ibi locum habent, dum adest crimen commissum, pro quo maneat suplicium vel poena corporis afflictiva authoritate Benedicto Carpzov parte 3, quaestio 119 se tuendo, libertatem expetiit."	zob. wyżej, przykład FIP IV, nr 532
Sąd miejski dobczycki			
FIP II, nr 8 z 13 XII 1700	brak wprost podanej podstawy, lecz chodzi o: Bartłomiej Groicki, *Ten postępek wybran jest z praw cesarskich…* (I wyd. 1559)	Uzasadnienie wyroku: Kara za zabójstwo podwójciego: „A on ważył się z wierutnej i okrutnej złości, nie mając żadnej przyczyny do niego zabił i zamordował i rozciął okrutnie głowę siekierką na śmierć. Nie uważając na osobę urzędową ile sądową i miejską i bliźniego swego. Naprzód ażeby ręka ucięta była jemu na pośrodku rynku i przybita na bramie miejskiej i siekierka ażeby przybita była, którą zabił przy ręce, za to że się on ważył osobę urzędową zabić. A po tym na miejsce zwyczajne za bramą miejską ma być mieczem ścięty".	Art. 82: „Kto zabije z gniewu albo z ukwąpliwości, a nie ma żadnej innej na tho wymówki, ma ścięt być. A gdzieby kto zacną jaką osobę, albo pana swego zamordował, albo też bliskiego jakiego przyjaciela, a krewnego swego: takowemu ma być przydano męki i utrapienia, targanim kleszczami rozpalonymi, albo końmi włóczenim, żeby srogością jakowego starania, drudzy się karali, a potym drudzy nie śmieli się takich złych rzeczy ważyć" (B. Groicki, *Ten postępek wybran jest z praw cesarskich…*, Kraków 1562, k. XLIII recto – XLIII verso).

Numer zapiski	**Powoływana podstawa**	**Okoliczność powołania podstawy**	**Treść podstawy**
FIP II, nr 15 z 15 IV 1704	brak wprost podanej podstawy, lecz chodzi o: Bartłomiej Groicki, *Ten postępek wybran jest z praw cesarskich…* (I wyd. 1559)	Uzasadnienie wyroku: Kara za dzieciobójstwo: „na śmierć, ażeby była palem przebita i w ziemię zakopana albo też utopiona".	Art. 80: „Biała głowa jeśliby która płod swój, który by już żywy był, a członki na nim było rozeznać zabiła, ta według obyczaju ma żywo być zakopana, a palem przebita. Wszakoż przestrzegając tego, żeby druga za srogością takowego skarania, w despreracyą nie przyszła, może być utopiona" (*ibidem*, k. XLI verso – XLII recto).

Źródło: opracowanie własne.

Zapis spraw kryminalnych w księgach krakowskich dostarcza nie tylko dowodów potwierdzających, że orzekanie odbywało się na podstawie prawa spisanego. Równie interesujące jest powoływanie się stron procesowych na autorytety prawnicze. Sąd rady krakowskiej stosował zarówno konstytucje sejmowe z roku 1519 (mieszane sądy miejsko-grodzkie dla szlachciców oskarżonych o popełnienie zabójstwa w mieście) czy z roku 1593 (konstytucja o tumultach), jak i Weichbild magdeburski (*Ius municipale Magdeburgense*), w polskim przekładzie Pawła Szczerbica, ewentualnie w wersji autentycznej, to jest w łacińskim druku Mikołaja Jaskiera. Jest to niezbity dowód, że rękopis rady miasta Krakowa z 1308 r.[10], zawierający Weichbild magdeburski w układzie stosowanym na ziemiach polskich w średniowieczu[11], odmiennym od wulgaty będącej podstawą dla Jaskiera i Szczerbica, w XVII w. nie miał znaczenia praktycznego. Badania M. Mikołajczyka wykazały, że nowożytny kryminalny proces miejski miał charakter kontradyktoryjny, z elementami inkwizycyjnymi[12]. A zatem dwie spierające się strony musiały udowodnić swoje stanowisko. W tym celu pełnomocnicy sięgali zarówno bezpośrednio po tekst prawa (*Ius municipale Magdeburgense*), jak i pisma doktryny: Bartłomieja Groickiego, Benedykta Carpzova, Jodoka Damhoudera, Andrzeja Lipskiego i opracowanie Juliusza Clarusa *Patritii Alexandrini…* Korzystanie przez strony procesowe z wsparcia autorytetów czy z tekstów prawnych w XVII w. nie

[10] Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej nr 169.

[11] Dotychczas układ ten zwany był układem Konrada z Opola. Kwestię tę rozważam w opracowaniu: M. Mikuła, *Prawo miejskie magdeburskie (Ius municipale Magdeburgense) w Polsce XIV – pocz. XVI w. Studium o ewolucji i adaptacji prawa*, Krakow 2018, s. 31–32.

[12] M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny…*, s. 568, 570–573.

może budzić zdziwienia, skoro istnieją XV-wieczne rękopisy zawierające wybory aktów prawa miejskiego do użytku przez osoby prywatne[13].

Przejdźmy teraz do przywoływanych dwóch przypadków z Dobczyc. M. Mikołajczyk ostatecznie dowiódł, że w mniejszych miastach Małopolski dzieła Groickiego, przystępnie napisane w języku ojczystym, stanowiły źródło wiedzy o prawie[14]. Nie inaczej było w podbeskidzkich Dobczycach. W dwóch wyrokach powołano się na opracowanie Groickiego poświęcone *Constitutio Criminalis Carolina*. W obu tych przypadkach wyrok zgodny był z podstawą. Zabójstwo podwójciego uznano za zbrodnię kwalifikowaną – powinna być ona ukarana ścięciem, ale połączonym ze szczególnym udręczeniem. B. Groicki wspomniał o męczeniu cęgami i ciąganiu końmi. Sąd dobczycki uznał te formy udręczenia za przykładowe i w swoim zakresie orzekł inną, bardziej odpowiednią: obcięcie dłoni za podniesienie ręki na osobę urzędową. Dzieciobójczyni została z kolei skazana na karę alternatywną przebicia palem i zakopania żywcem, albo utopienia. Możliwości te przewidziane są także w dziele Groickiego. Tak orzeczony wyrok nie mógł być w praktyce wykonany, ale też nie miał być wykonany. Czystopis księgi dobczyckiej informuje, że wskutek interwencji pani dominialnej orzeczona kara została zamieniona na plagi oraz wygnanie ze wsi. Można śmiało przypuszczać, że taki scenariusz był z góry ustalony. Sąd miejski dobczycki orzekał zgodnie z prawem, a mocą dominialnej władzy sądowniczej pani Fitynkofowa ocaliła życie skazanej.

Wskazane przykłady nie dowodzą, że w sądach doby nowożytnej zawsze opierano się na prawie spisanym, ale jednocześnie potwierdzają, że odgrywało ono istotną rolę w miejskiej kulturze prawnej. Przyczyny sięgania w procesie kryminalnym do aktów prawnych innych niż korpus prawa sasko-magdeburskiego, a także okoliczności stosowania prawa zwyczajowego lub zwyczaju były wyjaśniane przez M. Mikołajczyka. Stwierdził on, że u progu czasów nowożytnych prawo sasko-magdeburskie w swej średniowiecznej postaci (opatrzone w glosy Zwierciadło saskie i Weichbild magdeburski) dostarczało regulacji nieadekwatnych do nowych czasów[15]. W szczególności postępowanie dowodowe oparte na przysiędze wespół

[13] Takim rękopisem był zapewne tzw. rękopis Żegoty Pauliego, zawierający łaciński przekład ortyli magdeburskich, Weichbild w wersji Konrada z Sandomierza, wypisy z prawa chełmińskiego oraz wybór wilkierzy krakowskich. Zob. S. Estreicher, *Nieznane teksty ortyli magdeburskich*, [w:] *Studja staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928, s. 118–126; M. Mikuła, *Weichbild magdeburski w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej nr 4405*, [w:] *Nil nisi veritas. Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, red. M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak, Łódź 2016, s. 147–159.

[14] M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny…*, s. 475.

[15] *Idem*, *„Stosując się do prawa wyraźnego…". Podstawy prawne wyroków kryminalnych grodziskiego sądu miejskiego w latach 1702–1756*, „Studia Iuridica Lubliniensia" 2013, t. 19, s. 202–203.

ze współprzysiężnikami było niewystarczające. Wspomniany badacz zauważył także liczne odrębności i sytuacje nieregularne w procesie kryminalnym miast prywatnych, jednakże obserwacje te nie pozwoliły na stwierdzenie, by wykształcił się odrębny model procesowy mniejszych miast prywatnych względem ośrodków królewskich[16]. Szczególne znaczenie miały interwencje w proces właścicieli tych miasteczek, zazwyczaj dokonywane *ad hoc*, bez wyraźnego oparcia w prawie[17]. A zatem nowożytny proces kryminalny kształtowany był przez różnorakie źródła spisane, normatywne i autorytety prawnicze, a także prawo zwyczajowe, zwyczaj i działania właścicieli miejskich, które w ogólności można określić mianem „zwyczajowego" wpływu na przebieg procesu.

3

Dyskusja nad katalogiem źródeł prawa stosowanego w miejskiej praktyce prawnej nie jest zakończona i wymaga badań przede wszystkim w zakresie prawa prywatnego, co do którego dysponujemy tylko cząstkowymi studiami. Wynika z nich jednak, że już średniowieczne władze miejskie stosowały spisane prawo małżeńskie majątkowe i spadkowe, a w przypadku konieczności zmiany dotychczas obowiązujących przepisów uchwalano wilkierz, który po zatwierdzeniu przez właściciela miasta zyskiwał moc przełamującą obowiązywanie dotychczasowych przepisów, nierzadko prawa sasko-magdeburskiego[18]. Nakaz stosowania spisanego prawa prywatnego ferowany był w dekretach sądu wyższego prawa niemieckiego na Wawelu[19]. Badania XV-wiecznej praktyki tego sądu w zakresie spraw majątkowych kobiet, prowadzone przez Margret Obladen, również potwierdzają wyrokowanie zgodne z literą prawa spisanego, ale przynoszą także świadectwo odwoływania się do zwyczajów[20]. Warto przytoczyć też wyniki studiów Urszuli Sowiny:

---

[16] *Idem*, *Sądownictwo w miastach prywatnych w Polsce XVI–XVIII wieku. Problem odrębności postępowania w sprawach kryminalnych*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 2016, t. LXXVII (specjalny), s. 419–421.

[17] *Ibidem*, s. 420.

[18] Zob. M. Mikuła, *O reformie prawa miejskiego w XVI wieku. Ciężkowicka uchwała o prawie prywatnym i administracji*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa" 2013, t. 6, nr 3, s. 229–245; *idem*, *Statuty prawa spadkowego w miastach polskich prawa magdeburskiego (do końca XVI wieku)*, „Z Dziejów Prawa" 2014, t. 7 (15), s. 33–63.

[19] *Idem*, *Prawodawstwo króla…*, s. 300.

[20] M. Obladen, *Magdeburger Recht auf der Burg zu Krakau. Die güterrechtliche Absicherung der Ehefrau in der Spruchpraxis des Krakauer Oberhofs*, Berlin 2005, s. 206–207.

Dotychczasowe badania 612 testamentów wpisanych do krakowskich ksiąg sądowych (trzech testamentowych, a także do radzieckich, ławniczych i wójtowskich) do 1545 roku, w konfrontacji z regułami prawa magdeburskiego zebranymi w Weichbildzie magdeburskim (*Ius municipale*) oraz w Zwierciadle saskim (obejmującym prawo materialne prywatne i karne oraz prawo procesowe), uzupełnianymi w XV–XVI w. nowymi ortyłami ławników Magdeburga i lokalnymi, krakowskimi wilkierzami, wskazują, iż krakowskie rozporządzenia testamentowe mieściły się w granicach obowiązującego prawa. Co więcej, w wielu przypadkach były dodatkowym tych reguł potwierdzeniem[21].

Trzeba dodać, że nie zawsze jednak przepisy prawa magdeburskiego były przestrzegane, czego dowodzą przypadki testamentów mieszczan województwa sandomierskiego opisane przez Katarzynę Justyniarską-Chojak[22].

4

Wspomniane przykłady, zarówno z zakresu prawa karnego, jak i prywatnego, od XV w. po wiek XVIII, potwierdzają doniosłe znaczenie prawa spisanego w piśmiennej kulturze mieszczańskiej, koegzystującego w praktyce sądów karnych z prawem zwyczajowym oraz zwyczajem[23]. Obraz źródeł prawa miejskiego w miastach Polski przedrozbiorowej był dynamiczny w czasie i składały się nań: adaptowane do potrzeb lokalnych prawo sasko-magdeburskie, prawodawstwo królewskie i sejmowe, prawodawstwo właścicieli miejskich, prawodawstwo miejskie w formie wilkierzy, instruktywne (i prawotwórcze) orzeczenia sądów wyższych z terenu Królestwa Polskiego, recypowane za pośrednictwem *Summa legum brevis levis et utilis* Mistrza Rajmunda oraz glos do Zwierciadła saskiego i Weichbildu magdeburskiego elementy prawa rzymskiego, inne prawa obce (jak *Constitutio Criminalis Carolina*), wreszcie zwyczaj i prawo zwyczajowe, to ostatnie niejednokrotnie przybierające formę spisaną w postaci wilkierzy miejskich. Z każdym źródłowym studium jesteśmy bliżej objaśnienia znaczenia fundamentalnego pojęcia podanego przez Bartłomieja Groickiego – „polskiego prawa miejskiego". Jak trafnie wskazywał M. Mikołajczyk – jednego – ale nie zawsze jednolitego.

[21] U. Sowina, *Testamenty krakowskie z przełomu średniowiecza i nowożytności wobec zasad dziedziczenia według prawa magdeburskiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 2010, R. LVIII, nr 2, s. 186. Zob. także: M.T. Radomski, *Urząd krakowskiego wójta sądowego i jego rola w uwierzytelnianiu i przechowywaniu testamentów i inwentarzy pośmiertnych u schyłku średniowiecza*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 2013, R. LXI, nr 2, s. 265.

[22] K. Justyniarska-Chojak, *Spadkobranie w rodzinach mieszczańskich województwa sandomierskiego w XVII wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukla, Warszawa 2008, s. 283–294.

[23] A. Bartoszewicz, *Piśmienność mieszczańska w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, *passim*.

Maciej Mikuła
(Kraków)

Na marginesie edycji miejskich ksiąg kryminalnych. Prawo pisane i dzieła prawnicze w praktyce sądu krakowskiego i dobczyckiego

W ostatnich kilku latach w ramach serii Fontes Iuris Polonici ukazały się cztery tomy źródeł. Trzy z nich to księgi kryminalne miasta Krakowa z lat 1554–1615, 1589–1604 oraz lat 1630–1633 i 1679–1690, wydane przez zespół kierowany przez Wacława Uruszczaka (Maciej Mikuła, Krzysztof Fokt, Anna Karabowicz). Ponadto w serii ukazała się księga kryminalna miasta Dobczyc z lat 1699–1737, opracowana przez M. Mikułę. Wydane źródła zawierają liczne informacje o stosowaniu w praktyce – zarówno przez sądy, jak i pełnomocników procesowych – przepisów prawa stanowionego. Są to dane, które wzmacniają tezę o szerokim wykorzystaniu prawa spisanego w miejskiej praktyce prawnej. Na kartach tych ksiąg odnaleźć można odwołania do prac prawniczych Jodoka Damhoudera, Andrzeja Lipskiego, Bartłomieja Groickiego, Pawła Szczerbica i Mikołaja Jaskiera.

Słowa kluczowe: prawo miejskie, księgi kryminalne, rada miejska, wójt, prawo magdeburskie, Kraków, Dobczyce, Jodok Damhouder, Andrzej Lipski, Bartłomiej Groicki, Paweł Szczerbic, Mikołaj Jaskier

Maciej Mikuła
(Kraków)

On a margin of editions of municipal criminal reports. Written law and jurisprudence in the practice of Cracow and Dobczyce courts

Four volumes of sources were published in the recent few years in the series „Fontes Iuris Polonici". Three of them are Cracow criminal records from 1554–1615, 1589–1604, 1630–1633 and 1679–1690, which were edited by a research group (Wacław Uruszczak, Maciej Mikuła, Krzysztof Fokt, Anna Karabowicz). Another volume includes a criminal court records of Dobczyce (1699–1737), prepared and edited by M. Mikuła. Edited records deliver a valuable information about legal sources, which were in use in legal practice. There were applicate by courts, also by parties (plaintiffs and defendants and their plenipotentiaries). These evidences strengthen a hypothesis of using several written law sources in a legal practice. The pages of the edited sources include links to works of Jodok Damhouder, Andrzej Lipski, Bartłomiej Groicki, Paweł Szczerbic and Mikołaj Jaskier.

Key words: municipal law, criminal records, city council, advocates, Magdeburg Law, Kraków, Dobczyce, Jodok Damhouder, Andrzej Lipski, Bartłomiej Groicki, Paweł Szczerbic, Mikołaj Jaskier

JUBILEUSZ
PROF. DRA HAB. WACŁAWA URUSZCZAKA.
SPRAWOZDANIE

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Sprawozdanie z uroczystości jubileuszu 50-lecia pracy naukowej prof. dra hab. Wacława Uruszczaka[1]

17 listopada 2017 r. społeczność Uniwersytetu Jagiellońskiego uhonorowała prof. dr. hab. Wacława Uruszczaka w rocznicę 50-lecia jego pracy naukowej. Właściwe obchody poprzedziła msza św., odprawiona w Uniwersyteckiej Kolegiacie św. Anny w Krakowie, której przewodniczył Protonotariusz Apostolski ks. dr Bronisław Fidelus przy koncelebrze gospodarza – ks. prof. dr. hab. Tadeusza Panusia, proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Anny w Krakowie (kierownik Katedry Katechetyki Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II), ks. prof. dr. hab. Józefa Krukowskiego (Prezes Stowarzyszenia Kanonistów Polskich), ks. prof. dr. hab. Józefa Krzywdy (Członek Zarządu Stowarzyszenia Kanonistów Polskich), ks. dr. hab. Krzysztofa Burczaka, prof. KUL (Prodziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL), ks. dr. hab. Mirosława Sitarza, prof. KUL (kierownik Katedry Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL), ks. dr. hab. Piotra Steczkowskiego, prof. UR oraz ks. mgr. lic. Michała Czelnego (KUL). W trakcie mszy odczytano adres metropolity krakowskiego abp. prof. dr. hab. Marka Jędraszewskiego skierowany do dostojnego Jubilata. Homilię wygłosił proboszcz parafii, ks. prof. dr hab. Tadeusz Panuś. Całości towarzyszył śpiew Adrianny Bujak-Cyran, muzyka Łukasza Kmiecika oraz służba liturgiczna zorganizowana przez Bartłomieja Tyla.

Świecka część uroczystości jubileuszu 50-lecia pracy naukowej Profesora Wacława Uruszczaka odbyła się w Auli Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej 15 o godz. 11.00.

Uroczystość otworzył Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UJ prof. dr hab. Jerzy Pisuliński – gospodarz miejsca – który przywitał Jubilata wraz z jego rodziną, władze UJ (JM Rektor prof. dr hab. med. Wojciech Nowak, Prorektor ds. Rozwo-

[1] Sprawozdanie z uroczystości zostało skierowane do druku m.in. w: „Przeglądzie Prawa Wyznaniowego", „Studiach z Prawa Wyznaniowego", „Krakowskich Studiach z Historii Państwa i Prawa" i „Czasopiśmie Prawno-Historycznym".

ju prof. dr hab. Dorota Malec) oraz pozostałych przybyłych, wśród których znaleźli się goście z zagranicy: prof. dr Phillippe Nelidoff – Dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu w Tuluzie (Francja); prof. dr Laurent Waelkens – Uniwersytet w Lowanium (Belgia); prof. dr Bohumil Jiroušek – Uniwersytet w Budziejowicach (Czechy), a także przedstawiciele uczelni krajowych: prof. dr hab. Jerzy Malec – Rektor Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie; prof. dr hab. Tadeusz J. Zieliński – Prorektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie; prof. dr hab. Stanisław Sroka – Prodziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego; prof. dr hab. Marian Ptak – Prodziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego; ks. prof. dr hab. Krzysztof Burczak – Prodziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; mec. Krystyna Sieniawska – Prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krakowie; prof. dr hab. Paweł Sobczyk – Prezes Polskiego Towarzystwa Prawa Wyznaniowego z siedzibą w Lublinie; ks. prof. dr hab. Józef Krukowski – Prezes Stowarzyszenia Kanonistów Polskich; prof. dr hab. Piotr Kardas – Wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej; Karol Tatara – Prezes Stowarzyszenia Ars Legis; ks. infułat dr Bronisław Fidelus; prof. dr hab. med. Rafał Niżankowski – Kierownik Oddziału Klinicznego Angiologii i Kardiologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie; prof. dr hab. Franciszek Ziejka – b. rektor UJ; prof. dr hab. Adam Lityński – b. prorektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski – b. prorektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; prof. dr hab. Henryk Olszewski – b. dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Na uroczystość przybyli również inni przedstawiciele ośrodków badawczych, instytucji państwowych i towarzystw naukowych oraz przyjaciele Jubilata.

Następnie głos zabrał JM Rektor prof. Wojciech Nowak, który przywitał dostojnego Jubilata, Jego małżonkę oraz rodzinę w Uniwersytecie Jagiellońskim, miejscu szczególnym ze względu na historyczną ciągłość instytucji i miejsca. Dostojny Jubilat przybył w stroju przynależnym tylko rycerzom papieskiego Orderu Świętego Sylwestra. Wygłoszona laudacja zarysowała sylwetkę Profesora jako wybitnego historyka, znakomitego dydaktyka, aktywnego organizatora, członka komisji senackich oraz przedstawiciela władz Wydziału Prawa i Administracji UJ. Na koniec swojego wystąpienia rektor życzył Jubilatowi dalszych sukcesów w pracy naukowej oraz dużo zdrowia, kończąc zwyczajowym: „Ad multos annos!".

Po wystąpieniu JM Rektora Dziekan WPiA wymienił najważniejsze osoby, które przesłały na adres organizatorów obchodów listy z gratulacjami i życzeniami dla dostojnego Jubilata. Znaleźli się tu: prof. Herman Van Goethem – Rektor Universiteit Antwerpen (Belgia); prof. dr hab. inż. Jadwiga Laska – Rektor Państwowej

Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie; prof. dr Heinz Mohnhaupt – Max-Planck--Institut für Europäische Rechtsgeschichte (Niemcy); prof. dr Anne Duggan – King's College London (Wielka Brytania); prof. dr Christine Mengès-Le Pape – Université Toulouse Capitole (Francja); pracownicy Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku: prof. dr hab. Halina Święczkowska, prof. dr hab. Piotr Niczyporuk, dr hab. Piotr Fiedorczyk, dr hab. Marcin Łysko, dr Karol Kuźmicz oraz dr Piotr Kołodko; ks. prof. dr hab. Henryk Misztal – Katolicki Uniwersytet Lubelski; pracownicy Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie: ks. prof. dr hab. Jan Dyduch – b. rektor tej Uczelni i ks. prof. dr hab. Tomasz Rozkrut – aktualny dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego tamże; prof. dr hab. Stanisław Salmonowicz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; prof. dr hab. Tadeusz Maciejewski z Uniwersytetu Gdańskiego; mec. Krystyna Sieniawska – prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krakowie; redakcja „Czasopisma Prawno-Historycznego"; prof. dr hab. Zygfryd Rymaszewski z Uniwersytetu Łódzkiego; Elżbieta Sondel; mec. prof. dr hab. Andrzej Kubas (UJ); prof. dr hab. Piotr Mikuli (UJ); dr Anna Karabowicz z Uniwersytetu w Sewilli (Hiszpania) i inni.

Następnie Dziekan przekazał głos dr hab. prof. UJ Izabeli Lewandowskiej-Malec, kierownik Katedry Historii Prawa Polskiego, która wygłosiła laudację na cześć dostojnego Jubilata. Oto jej treść:

LAUDACJA NA CZEŚĆ PROFESORA
DR. HAB. WACŁAWA URUSZCZAKA

Wasze Magnificencje, Panie i Panowie Dziekani,
Panie i Panowie Profesorowie, Drodzy Goście!
Dostojny Jubilacie!

Zebraliśmy się tu dzisiaj w pięknej auli Collegium Maius, aby uczcić Jubileusz 50-lecia pracy twórczej Pana Profesora Wacława Uruszczaka; stanowi ona żywe potwierdzenie słów pewnego słynnego ekonomisty z czasów wiktoriańskich, Waltera Bagehota: „Największą przyjemnością w życiu jest zrobić coś, o czym ludzie mówią, że jest niemożliwe".

W czasach PRL-u dla wielu młodych ludzi o pochodzeniu rzemieślniczym (jak było w przypadku Pana Profesora), jako „wrogim klasowo", uzyskanie indeksu na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego wydawało się celem niemożliwym do osiągnięcia ze względu na panujące wówczas ograniczenia. Przeszkodę tę pokonał nasz dzisiejszy Jubilat, rozpoczynając studia prawnicze w 1964 r. Jeszcze w czasie studiów dokonał rzeczy niespotykanej, a mianowicie opublikował w renomowanym „Czasopiśmie Prawno-Historycznym" swoje pierwsze artykuły naukowe, poświęcone źródłom dawnego

prawa polskiego. Profesor Uruszczak uczęszczał na seminarium prowadzone przez wybitnego historyka prawa i kanonistę – prof. Adama Vetulaniego, którego osobowość naukowa stanowiła wzór na następne lata kariery badawczej naszego Jubilata. Do dziś Pan Profesor wspomina z rozrzewnieniem swojego mentora, który, acz surowy, dostrzegał w Wacławie – młodym studencie, a następnie doktorancie – materiał na obiecującego badacza dziejów dawnego ustroju i prawa polskiego oraz prawa kanonicznego i wyznaniowego.

Wacław Uruszczak, po studiach ukończonych z wyróżnieniem, był zmuszony pokonać jeszcze jedną przeszkodę, a mianowicie blokadę zatrudnienia; niechętnie był widziany w roli asystenta ostatni uczeń Profesora Vetulaniego – przez władze uczelni, a więc osoby o całkowicie odmiennym światopoglądzie. Ale i tę barierę pokonał nasz niestrudzony Jubilat, potwierdzając w ten sposób słowa Demostenesa, że: „małe szanse są często początkiem wielkich przedsięwzięć".

Zaiste, znakomite były kolejne osiągnięcia Jubilata: po pięcioletniej pracy nad doktoratem przedłożył dysertację pt. *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r.*, uzyskując stopień doktora przed 30. rokiem życia. Miał już wówczas w swoim dorobku dziewięć opublikowanych artykułów, co wówczas stanowiło nie tylko zawodowy sukces, ale i dowód na realizację nie lada wyzwania, bowiem w dobie ciągłego braku papieru niełatwo było znaleźć wydawcę.

Przygotowanie rozprawy habilitacyjnej pt. *Sejm Walny Koronny w latach 1506–1540* zajęło doktorowi Uruszczakowi sześć lat; w 35. roku życia nasz Jubilat uzyskał stopień doktora habilitowanego i stanowisko docenta w Katedrze Historii Prawa Polskiego. Dziewięć lat później, w 1990 roku, mając 44 lata, uzyskał tytuł profesora prawa, początkowo na stanowisku profesora nadzwyczajnego, a następnie, w wieku 47 lat, na stanowisku profesora zwyczajnego.

Szanowni Państwo,

można rzec, niezwykle szybka była ścieżka naukowa, ukoronowana profesurą w bardzo młodym jak na owe czasy wieku. Z pewnością jej realizacja wymagała od Jubilata niezwykłej pracowitości i ogromnych zdolności. Aby sobie wyobrazić skalę tych dokonań, należy przypomnieć, że liczba publikacji naszego Jubilata zbliża się do pół tysiąca, a w tym prawie jedna czwarta to prace opublikowane za granicą. Nowatorskie spojrzenie na źródła archiwalne umożliwiło Jubilatowi dokonywanie nowych ustaleń; i tak: nasz Wielce Szanowny Jubilat jest autorem nowej periodyzacji dziejów; ponowna weryfikacja źródeł zaowocowała jego ustaleniem, że pierwszy dwuizbowy sejm wcale nie zebrał się po raz pierwszy w 1493 roku, lecz w 1468, co oznacza, że w przyszłym roku będziemy obchodzić 550-lecie jego istnienia; nowe spojrzenie na sejm w Radomiu z 1505 roku dało asumpt do tezy o znacznie wcześniejszym niż się dotychczas wydawało podjęciu prac nad unią polsko-litewską. Profesor Uruszczak niedawno powrócił również do zagadnienia erygowania krakowskiej Alma Mater, uznając, że to papież Urban V wyraził zgodę na utworzenie *studium generale* jako instytutu kościelnego, któremu podstawy materialne dał król Kazimierz Wielki. Do osiągnięć źródłoznawczych Pana

Profesora należy zaliczyć *Volumina Constitutionum* jako zbiór ustaw sejmu staropolskiego czy dwutomową *Księgę Czarną Złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu*, stanowiącą odzwierciedlenie stanu przestępczości w południowej Polsce w XVII i XVIII w. Ukoronowaniem wielu nowatorskich przemyśleń Jubilata stał się podręcznik *Historii państwa i prawa polskiego* (t. I), obejmujący okres Polski przedrozbiorowej. Nasz Jubilat jest również od momentu ich powstania redaktorem „Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa". Należy wspomnieć, że za swój rozległy i wielowątkowy dorobek naukowy Jubilat kilkakrotnie otrzymywał nagrody Ministra.

Nie można w tym miejscu zapomnieć o rodzinie Pana Profesora, jego dzieciach, ale szczególnie małżonce – Barbarze, bo z reguły nasi życiowi partnerzy, znajdując się najbliżej, mogą odegrać niezwykle pomocną rolę nie tylko jako osoby odciążające w domowych obowiązkach, ale także powiernicy trosk, pocieszyciele w chwilach zniechęcenia. Pani Profesorowa Barbara Uruszczak była pierwszą czytelniczką prac męża, dzielnie przepisywała publikacje Pana Profesora, nanosiła korektę, choć z zawodu jest fizykiem. Pani Profesorowa zasługuje na szczególne uznanie.

A małżonek Pani Profesorowej z każdym rokiem był coraz bardziej zajęty: oprócz pracy badawczej piastował w trakcie akademickiej kariery na Wydziale Prawa i Administracji Wszechnicy Jagiellońskiej szereg funkcji: od stanowiska dyrektora Instytutu Historyczno-Prawnego, po funkcję Prodziekana ds. ogólnych w latach 1990–1994, następnie był kierownikiem Pracowni Wydawnictw Źródłowych UJ; kuratorem, a później kierownikiem Ośrodka Praw Człowieka. W latach 1996–2000 reprezentował jako delegat Radę Wydziału Prawa i Administracji UJ w Senacie UJ. Przez wiele lat Profesor Wacław Uruszczak pełnił funkcję kierownika Katedry Historii Prawa Polskiego i kierownika Zakładu Prawa Kościelnego i Wyznaniowego. Był ponadto członkiem wielu Komisji Rektorskich oraz Komisji Rady Wydziału. Z innych ważnych zasług Pana Profesora na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego i szerszej społeczności nie tylko Krakowa należy wymienić m.in. czteroletnie nadzorowanie – w imieniu koordynatora belgijskiego – budowy Centrum Chorób Immunologicznych i Środowiskowych Collegium Medicum UJ przy ul. Skawińskiej 8 w Krakowie.

Nasz Drogi Jubilat wykładał jako wizytujący profesor prawa na różnych uniwersytetach zagranicznych, głównie we Francji: w Bordeaux, Limoges, Montpellier i Poitiers. Przez kilkanaście lat wykładał także w Instytucie Prawa Kanonicznego Papieskiej Akademii Teologicznej, a potem na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II. W swoim życiorysie ma także staże naukowe w jedenastu ośrodkach badawczych na całym świecie, a wśród znaczących znalazły się: Uniwersytet w Antwerpii, Uniwersytet Kalifornijski w Berkeley, Instytut Maxa Plancka we Frankfurcie nad Menem i inne liczące się w świecie naukowym. Profesor Uruszczak był i jest członkiem wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, przede wszystkim francuskich.

Pan Profesor legitymuje się nadzwyczaj częstym udziałem w ponad stu sześćdziesięciu konferencjach, sympozjach i zjazdach naukowych historyczno-prawnych i prawa wyznaniowego, w tym w jednej czwartej poza granicami kraju: w Francji, Włoszech,

Hiszpanii, Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Portugalii, Niemczech, Grecji, Czechach, w USA i Kanadzie.

Jubilat był inicjatorem powstania Stowarzyszenia Patrona Prawników – Świętego Ivo Hélory, od trzynastu lat czynnie uczestnicząc w pracach Stowarzyszenia. W 2010 roku Jubilat brał udział w delegacji, która przywiozła relikwie św. Ivo z Bretanii do Krakowa i umieściła je w Kolegiacie św. Anny, gdzie dzisiaj została odprawiona msza św. w intencji Jubilata. Bliskie więzi, które łączą Pana Profesora ze środowiskiem krakowskich adwokatów, mają bardzo proste wytłumaczenie. Po uzyskaniu profesury nasz Jubilat wstąpił w szeregi krakowskiej palestry. Jak często wspominał w gronie współpracowników, jego decyzji dziwili się francuscy profesorowie – jednak tłumaczył im, że w Polsce dwa etaty to proza życia.

W dniu 17 listopada 2016 roku, a więc dokładnie rok temu, w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie odbyła się niecodzienna uroczystość wręczenia Panu Profesorowi dr. hab. Wacławowi Uruszczakowi *Ordo Sancti Silvestri Papae* (Orderu św. Sylwestra Papieża) w klasie komandorskiej, czyli rycerskiej. Inicjatorami uhonorowania Pana Profesora za wieloletnie zasługi na rzecz dobrych relacji między Rzeczpospolitą a Kościołem katolickim oraz formą podziękowania za długoletnie wykłady Pana Profesora na tej Uczelni były władze Wydziału Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego.

Jak kiedyś powiedział duński filozof Soren Kierkegaard: „Są ludzie, którym ordery przynoszą zaszczyt i ludzie, którzy przynoszą zaszczyt orderom". Pozostaję w przekonaniu, że Jubilat należy do tego drugiego grona.

Ad multos annos, Panie Profesorze!

dr hab. Izabela Lewandowska-Malec, prof. UJ

Po laudacji Pan Dziekan zapowiedział prezentację i wręczenie Jubilatowi książki jubileuszowej: Wacław Uruszczak, *„Opera historico-iuridica selecta". Prawo kanoniczne – nauka prawa – prawo wyznaniowe* (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017).

Następnie głos zabrał Pan dr Maciej Mikuła, adiunkt w Zakładzie Prawa Kościelnego i Wyznaniowego UJ, który zaprezentował księgę jubileuszową i przebieg prac nad nią. Oto jego wypowiedź:

Szanowny Panie Profesorze, Szanowni Państwo!

Trzymam w ręku książkę *„Opera iuridico-historica selecta". Prawo kanoniczne – nauka prawa – prawo wyznaniowe*. Autorem niemal czterdziestu artykułów jest nasz dzisiejszy Jubilat. Przypadła mi w udziale przyjemność krótkiego zaprezentowania zbioru studiów, stanowiącego wybór tematyczny prac, opublikowanych pierwotnie przez Profesora Wacława Uruszczaka w latach 1973–2016.

Tematyka wydanych artykułów jest niezwykle bogata i stanowi świadectwo nie tylko profesjonalnego warsztatu Jubilata, ale także jego licznych zainteresowań. Szeroki

horyzont podejmowanych tematów składających się na dorobek Pana Profesora sprawił, że książka nie obejmuje wszystkich obszarów jego badań, lecz skupia się na trzech: historii prawa kanonicznego, historii nauki prawa oraz na prawie wyznaniowym. Te trzy sfery niejednokrotnie przenikają się i stanowią kolejne, oprócz historii ustroju polski, historii parlamentaryzmu staropolskiego, historii źródeł dawnego prawa polskiego oraz prawa ubezpieczeń społecznych, przedmioty znakomitych studiów Jubilata. Lektura artykułów to prawdziwa przygoda intelektualna w krainę erudycji, żelaznej logiki w dowodzeniu hipotez, niezłomności w prezentowaniu i obronie tradycyjnych wartości kultury europejskiej.

Artykuły te ukazywały się w językach: polskim (29), francuskim (9) i niemieckim (1) w kilku krajach, w formie publikacji w czasopismach naukowych, tomach pokonferencyjnych i pracach zbiorowych, nie w każdym przypadku łatwo dostępnych. Tym bardziej jest dziś dla nas, uczestników komitetu redakcyjnego, wielką przyjemnością zaprezentować Panu Profesorowi i Państwu niniejszy tom.

Proszę jeszcze pozwolić, że wspomnę, iż w pracach nad przygotowaniem ponownej edycji tematycznie dobranych artykułów, zaangażowani byli współpracownicy Profesora: dr Krzysztof Fokt, Kacper Górski, dr Anna Karabowicz, prof. Grzegorz M. Kowalski, dr Katarzyna Krzysztofek, prof. Izabela Lewandowska-Malec, prof. Dorota Malec, dr Maciej Mikuła, dr Jakob Maziarz, dr Władysław Pęksa, Jakub Pokoj, Piotr Suski, dr Marek Strzała, dr Jacek Wilk i prof. Zdzisław Zarzycki. Wprowadzenie do książki, opatrzone tytułem *Zachwyt historią prawa kanonicznego*, napisał ks. Prof. Franciszek Longchamps de Bérier. Z ramienia Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego nad wydaniem książki czuwała pani Jadwiga Makowiec.

W imieniu uniwersyteckich współpracowników prof. dr. hab. Wacława Uruszczaka życzenia złożyła Pani dr Katarzyna Krzysztofek, adiunkt w Zakładzie Prawa Kościelnego i Wyznaniowego UJ. Oto ich treść:

Kraków, dnia 17 listopada 2017 roku

Szanowny Panie Profesorze,

w dniu Jubileuszu 50-lecia pracy naukowej serdecznie gratulujemy Panu Profesorowi znakomitych osiągnięć w wielu dziedzinach prawa. Twórczość naukowa Pana Profesora zaowocowała niezwykle cennym i bardzo obszernym dorobkiem.

W poczuciu wdzięczności za długie lata współpracy, które pozwoliły nam czerpać z wiedzy, doświadczenia i życzliwej pomocy Pana Profesora, zespół współpracowników przygotował księgę, stanowiącą zaledwie fragment Pana bardzo obszernej aktywności naukowej; zebrano w niej studia Pana Profesora z zakresu historii prawa kanonicznego, nauki prawa oraz prawa wyznaniowego.

Życzymy Panu Profesorowi dużo sił i zapału do dalszej aktywnej działalności oraz sukcesów w podejmowaniu nowych naukowych wyzwań.

Bezpośrednio po życzeniach nastąpiło wręczenie Jubilatowi kwiatów od współpracowników (na czele z dr. hab. Zdzisławem Zarzyckim – kierownikiem Zakładu Prawa Kościelnego i Wyznaniowego UJ).

Na koniec głos zabrał sam Jubilat – Profesor Wacław Uruszczak:

Magnificencjo Panie Rektorze, Czcigodny Panie Dziekanie,
Czcigodni Księża, Panie i Panowie Profesorowie, Drodzy Państwo,

na wstępie mojego wystąpienia chciałbym Państwu serdecznie podziękować za przybycie na uroczystość mojego jubileuszu 50-lecia pracy naukowej. Jest to dla mnie bardzo ujmujące i wzruszające zarazem. Jest obecnych wiele osób. Więcej, niż się spodziewałem. Szczególnie dziękuję kolegom, którzy przyjechali spoza Krakowa, a także z zagranicy (z Belgii, Czech, Francji). To wielka radość dla mnie i zaszczyt. Są tutaj także obecni członkowie mojej rodziny, tej najbliższej oraz dalszej po mieczu i po kądzieli. Są koledzy ze Stowarzyszenia Ars Legis. Przedstawiciele innych instytucji. Cieszę się niezmiernie, że Państwo znaleźli czas, aby spotkać się ze mną z tej szczególnej okazji. Proszę mi wybaczyć, że nie wymieniłem wszystkich.

Jestem aktualnie emerytowanym profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, byłym wykładowcą w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, byłym adwokatem, czynnym nadal profesorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. W Uniwersytecie Jagiellońskim przepracowałem czterdzieści osiem lat. Mój stosunek pracy w UJ wygasł niedawno, bo 30 września tego roku. Jubileusz dotyczy jednak pięćdziesięciu lat pracy naukowej i istotnie jej początek miał miejsce w 1967 roku. Po maturze w III Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kochanowskiego w Krakowie rozpocząłem studia na Wydziale Prawa i Administracji UJ. Był to rok 1964, rok znamienny. Uniwersytet obchodził wówczas jubileusz 600 lat swego istnienia. Na studiach zetknąłem się ze wspaniałymi ludźmi – przedwojennymi profesorami: Adamem Vetulanim, Janem Gwiazdomorskim, Stefanem Grzybowskim. Od jesieni 1965 roku zacząłem uczęszczać na proseminarium prowadzone przez prof. Adama Vetulaniego. To on zachęcił mnie do podjęcia się pracy badawczej w dziedzinie historii państwa i prawa polskiego – i był pierwszym moim mistrzem. Sam był pasjonatem nauki i zapewne tę samą cechę dostrzegł on w mojej osobie. Seminarium profesora Vetulaniego było szkołą naukową. Ci, którzy w nim uczestniczyli, byli od samego początku zachęcani do podejmowania badań źródłowych. Właśnie w tamtym czasie powstał mój pierwszy artykuł naukowy o *Genezie i dacie statutu krakowskiego Władysława Jagiełły z 1421 r.*, opublikowany następnie w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym" w 1968 roku. Równolegle powstała druga praca o najdawniejszym układzie systematycznym prawa polskiego z XV wieku, wydanym przez Bolesława Ulanowskiego w Archiwum Komisji Prawniczej. Nad układem tym, który stanowił interesujący pomnik średniowiecznego prawa polskiego, pracowałem razem z moim kolegą i przyjacielem Krzysztofem Rzońcą. W 1967 roku przygotowaliśmy wspólne opracowanie, które zaprezentowaliśmy na

konferencji kół naukowych we Wrocławiu. Opracowanie to wyszło drukiem w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym" w 1969 roku.

Praca badawcza była i jest moją życiową pasją, moim prawdziwym hobby. Gdy ukończyłem studia, profesor Vetulani zaproponował mi pracę w Katedrze, najpierw jako asystenta-stażysty, a następnie asystenta. Staż w Katedrze otrzymałem bez trudności. Inaczej było z przyjęciem mnie do pracy. Katedra nie miała wolnego etatu. Ostatecznie, dzięki osobistemu zaangażowaniu prof. Vetulaniego oraz prof. Grodziskiego, który w tym czasie był kierownikiem Katedry Historii Prawa Polskiego, trudności te udało się przezwyciężyć i zostałem zatrudniony na stanowisku asystenta we wspomnianej Katedrze. Jako pracownik naukowo-dydaktyczny „robiłem swoje", jak to ongiś śpiewał w czasach PRL Wojciech Młynarski w piosence pod tym właśnie tytułem. Starałem się pracować zawsze jak najlepiej i najintensywniej. Nie bałem się tematów trudnych, wymagających wiele wysiłku. Rezultaty były poważne, jak choćby praca o kodyfikacji prawa polskiego w XVI w., obroniona w 1975 r. jako doktorat, a następnie wydana drukiem w PWN. Zajmowałem się jednak nie tylko historią prawa polskiego. Pod koniec swojego życia prof. Vetulani zainteresował mnie kanonistyką, a ściślej – zaprosił mnie do współpracy w badaniach nad *Dekretem Gracjana*. Wymagał ode mnie codziennej obecności w Instytucie. Zasiadaliśmy na parę godzin przy jednym biurku i jeden z nas czytał rękopis *Dekretu* – ściślej mikrofilm, drugi zaś wydanie drukowane tego źródła. Trwało to prawie trzy lata. W rezultacie powstała nasza wspólna praca o tzw. Abbreviatio Decreti kardynała Omnebene, wydana w „Monumenta Iuris Canonici" w Citta del Vaticano w 1976 roku. Włączenie mnie do pacy nad prawem kanonicznym było przez prof. Vetulaniego w pełni przemyślane i zamierzone. Chodziło mu o wykształcenie osoby, która mogłaby kontynuować ten nurt pracy badawczej i twórczo przejąć po mistrzu Adamie dorobek krakowskiej szkoły kanonicznej. W związku z tym także prof. Vetulaniemu bardzo zależało, abym odbył zagraniczny staż naukowy i to zwłaszcza we Francji. Bardziej cenił on bowiem naukę francuską niż niemiecką. Dzięki jego kontaktom osobistym uzyskałem możliwość takiego wyjazdu. W 1976 roku, już po śmierci Adama Vetulaniego, otrzymałem zaproszenie do Montpellier od prof. André Gourona. Profesor Gouron zaproponował mi prowadzenie ćwiczeń z historii prawa na Wydziale Prawa Université de Montpellier. Wyjechałem tam wiosną 1977 roku. Prowadziłem zajęcia, ale jednocześnie pracowałem naukowo nad wskazanym mi przez prof. Gourona rękopisem *Instytucji Justyniana* ze zbiorów biblioteki Wydziału Medycznego w Montpellier. Był to słynny rękopis H 315. Owocem moich badań było obszerne studium na temat tego rękopisu i początków nauczania prawa rzymskiego w Reims w drugiej połowie XII wieku. Moje opracowanie zostało najpierw przedstawione na międzynarodowym kolokwium historyczno-prawnym, jakie odbyło się w grudniu 1977 roku w Montpellier, a następnie wydane drukiem. Zyskałem duże uznanie środowiska prawników mediewistów, zwłaszcza we Francji. Moje odkrycie szkoły prawa w Reims w XII w. zostało potwierdzone po latach przez innych badaczy. Umożliwiło to kolejne wyjazdy, w czasie których współpracowałem z prof. Gouronem i innymi kolegami z Francji. Prof. Gouron stał się moim drugim naukowym mistrzem, któremu

niniejszym składam bardzo serdeczne podziękowanie. Niestety, prof. Gouron już nie żyje. Zmarł w 2009 roku. Kilka lat wcześniej został wybrany członkiem Institut de France, prestiżowej państwowej instytucji naukowej, w typie naszej Akademii. Z tego tytułu miał prawo do noszenia munduru oraz szpady.

Trzecim moim mistrzem był prof. Juliusz Bardach. Po powrocie z Montpellier na prośbę prof. Bardacha zdecydowałem się przystąpić do utworzonego przez niego zespołu badawczego, pracującego nad dziejami staropolskiego parlamentaryzmu. Jako pierwszy w tym zespole przygotowałem pracę o sejmie walnym koronnym z lat 1506–1540. Była to zarazem moja praca habilitacyjna. Jednym z recenzentów w przewodzie był obecny tutaj prof. Henryk Olszewski. Mówił, że praca mu się podobała. Praca ta zachowuje po dziś dzień aktualność, jako jedna z ważniejszych dla poznania początków polskiego parlamentaryzmu.

W ciągu minionych pięćdziesięciu lat napisałem wiele prac. Wierzę, że szereg z nich zachowa swoją wartość poznawczą na długie jeszcze lata, zwłaszcza edycje źródłowe. Ostatecznie jednak okaże się to w przyszłości. Skoro wspominam o moich mistrzach, to przyznaję, że bardzo dużo zawdzięczam moim kolegom z Instytutu Historyczno-Prawnego, w szczególności z Zakładu czy też Katedry Historii Prawa Polskiego, a więc prof. Stanisławowi Grodziskiemu, prof. Ludwikowi Łysiakowi czy prof. Stanisławowi Płazie. Oni także przyczynili się do mojego rozwoju naukowego. Im także składam moje podziękowanie.

Na Wydziale Prawa i Administracji prowadziłem dwie jednostki naukowo-dydaktyczne. Po śmierci prof. Wojciecha Marii Bartla w 1992 roku objąłem kierownictwo Katedry Prawa Kościelnego. Z kolei w 1997 roku, po przejściu prof. Stanisława Płazy na emeryturę, zostałem kierownikiem Katedry Historii Prawa Polskiego. Obie te jednostki prowadziłem równolegle, co nie zawsze było łatwe i wymagało znacznego zaangażowania. W sumie jednak się udało. Jednostki te pozostawiam w dobrej kondycji kadrowej. Obecnym kierownikom tych dwóch jednostek naukowo-dydaktycznych: prof. Izabeli Lewandowskiej-Malec oraz prof. Zdzisławowi Zarzyckiemu, życzę z całego serca wielu sukcesów na przyszłość.

Nie sposób wymienić wszystkich pól mojej aktywności. Przejdę na inny niezwykle ważny obszar – życie prywatne. Z moją małżonką Barbarą przeżyliśmy prawie czterdzieści siedem lat w sakramentalnym związku małżeńskim. Wychowaliśmy troje dzieci. Za te wszystkie lata wspólnego życia składam Ci, Basiu, moje gorące podziękowanie. Dziękuję także moim dzieciom: córce Oli – szczęśliwej mamie dwóch wspaniałych wnuków Gabrysia i Michasia, a także dwóm moim synom – Michałowi i nieodżałowanemu Adamowi.

Zwykle przy takiej okazji jak dzisiejsza jubilat kieruje do swoich następców jakieś rady czy też wskazówki jak żyć, jak postępować. No cóż, w życiu trzeba starać się zawsze być przyzwoitym. Co to znaczy? Po prostu kierować się sumieniem, zwłaszcza słusznością i uczciwością. Należy też jak najwięcej, na ile siły, zdrowie i okoliczności pozwalają, pracować. Nawet najbardziej utalentowany naukowiec nie osiągnie nic bez pracy. W swej działalności należy wyjść poza interes osobisty i dostrzegać potrze-

by wspólnoty. Taką wspólnotą jest nasz uniwersytet, który jest niezwykłą wartością, prawdziwym dobrem wspólnym – rzecząpospolitą. Należy nie tylko podtrzymywać jego istnienie i działalność, ale rozwijać, aby stał się uczelnią najznakomitszą w świecie. Myślę, że mnie osobiście się to udało i to na kilku co najmniej odcinkach, czasem nieoczekiwanych, jak mój osobisty udział i wkład w dzieło rozbudowy kliniki II Katedry Chorób Wewnętrznych profesora Andrzeja Szczeklika w latach 90/. Nie rozwijając w tym miejscu tego tematu, pragnę dodać, że uniwersytet powinien być świątynią nauki, gdzie kapłanami są osoby poszukujące prawdy o świecie i o człowieku, w tym także prawdy o przeszłości, czyli historii. W nauczaniu prawa, kształceniu prawników obie uprawiane przeze mnie dyscypliny – czyli historia prawa i kanonistyka – winny być w pełni obecne. Tylko wówczas kształcenie młodych adeptów prawoznawstwa będzie prawidłowe, wolne od szkodliwego, a nawet niebezpiecznego skrajnego pozytywizmu, w szczególności absolutyzowania przepisów, czyli bezdusznego stosowania samej litery prawa. Prawo to nie tylko ustawy, litera prawa, ale także i duch prawa, zwłaszcza duch, jaki ujawnia historia prawa.

Mam też jeszcze jedno przesłanie czy radę, którą kieruję zwłaszcza do młodych kolegów, którzy są przyszłością nauki i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Są to słowa Wojciecha Młynarskiego z piosenki pt. *Idź swoją drogą*, będące swobodnym przekładem znanego przeboju Franka Sinatry *My way*. Słowa te warto zapamiętać, jako swego rodzaju motto życiowe:

I nim przetarty szlak wybierzesz, jak wybrało wielu,
I nim w świat wejdziesz ten, by podług cen pochlebstwem płacić,
Choć raz pomyśl, czy czegoś nie tracisz.
Bo przecież jest niejeden szlak,
Gdzie trudniej iść, lecz idąc tak,
Nie musisz brnąć w pochlebstwa dym,
I karku giąć przed byle kim,
Rozważ tę myśl, a potem idź, idź swoją drogą.

Zbliżając się do końca mojego przemówienia, pragnę gorąco i serdecznie podziękować moim młodszym kolegom, którzy przygotowali ten jubileusz, w szczególności przygotowali wręczoną mi dzisiaj księgę jubileuszową w postaci antologii moich prac z prawa kanonicznego i wyznaniowego. Tutaj szczególnie dziękuję zwłaszcza doktorowi Maciejowi Mikule i doktor Katarzynie Krzysztofek, i wszystkim innym członkom komitetu redakcyjnego.

Dziękuję także gorąco prof. Izabeli Lewandowskiej-Malec za piękną laudację.

Dziękuję Panu Dziekanowi i całemu Wydziałowi Prawa i Administracji, w szczególności Radzie Wydziału – *nota bene* – byłem jej pełnoprawnym członkiem od 1981 do 2016 r., czyli przez trzydzieści pięć lat. Uroczystość dzisiejsza to w zasadzie pożegnanie, ale nasze relacje z pewnością się szybko nie skończą. Nadal zamierzam opiekować się doktorantami. Mam ich w tej chwili trzech. Prowadzę wykłady, w tym wykład

dla I roku studiów stacjonarnych, dzięki któremu zostałem zapamiętany przez znaczne grono współczesnych prawników, wychowanków naszego wydziału. Nadal zamierzam pracować naukowo. Myślę, że udaje mi się osiągać bardzo dobre wyniki w tym zakresie. Dowodzą tego moje ostatnie prace, jak choćby moje studium o unii polsko-litewskiej w Krewie z 1385 roku czy wcześniejsze moje studium o najstarszym sejmie walnym dwuizbowym, w którym starałem się wykazać, że był to sejm piotrkowski w 1468 roku. Słyszę, że w przyszłym roku będzie obchodzona 550. rocznica polskiego parlamentaryzmu, co było moim postulatem.

Dziękuję księdzu infułatowi doktorowi Fidelusowi za celebrowanie mszy św., jak też czcigodnym księżom koncelebransom. Dziękuję już nieżyjącym moim rodzicom, dziękuję wszystkim państwu.

W dawnej Polsce w aktach urzędowych każdy przynależny do danego stanu był odpowiednio tytułowany. I tak szlachcic był zawsze *generosus* – urodzony lub *nobilis* – szlachetny. Z kolei mieszczanin był zawsze *famatus* – sławny lub *honestus* – uczciwy. Duchownego tytułowano *reverendus* lub *reverendissimus*, czyli wielebny lub przewielebny. Tytuł, jaki przydawano chłopom, brzmiał *laboriosus* – pracowity. Nie wiem, czy zasługuję na te wyższe tytuły. Wystarczałby mi w pełni tytuł przyznawany chłopom – pracowity (*laboriosus*), i to pomimo faktu, że przez jego świątobliwość papieża Franciszka zostałem zaliczony do rycerzy – *equites*. Zostałem rycerzem komandorem orderu Świętego Sylwestra, co daje prawo do noszenia munduru i szpady.

Zakończę słowami Świętego Pawła z drugiego listu do Tymoteusza:

„W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem".

Dziękuję Państwu za uwagę.

Plurimos annos Almae Matris Jagiellonicae et Vobis Omnibus.

Po wystąpieniu Jubilata Dziekan zamknął oficjalną część uroczystości i zaprosił wszystkich gości do sali sąsiedniej (*Stuba Communis*) w celu składania życzeń i gratulacji Jubilatowi oraz wystąpień indywidualnych; możliwe było także skorzystanie z poczęstunku.

Sprawozdanie sporządzili pracownicy i doktoranci Zakładu Prawa Kościelnego i Wyznaniowego UJ:

dr Katarzyna Krzysztofek
dr Maciej Mikuła
mgr Michał Ożóg
dr Marek Strzała
dr hab. Zdzisław Zarzycki (kierownik jednostki)

STUDIA Z DZIEJÓW PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO
XX — 2017
STUDIES IN HISTORY OF POLISH STATE AND LAW

e-ISSN 2450-6095; ISSN 1733-0335

Zdzisław Zarzycki
(Kraków)

Profesor dr hab. Wacław Uruszczak. 50 lat pracy naukowej

Profesor Wacław Uruszczak od szeregu lat redaguje „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa", a także uczestniczy w pracach komitetów redakcyjnych i rad naukowych wielu czasopism, m.in. „Krakowskich Studiów Prawniczych" (1984–1990), „Czasopisma Prawno-Historycznego" (1988–2017), „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego", „Przeglądu Prawa Wyznaniowego" oraz „Studiów z Prawa Wyznaniowego".

Profesor Uruszczak szczyci się bogatym objętościowo (490 publikacji) i wybitnym jakościowo dorobkiem naukowym, głównie z dwóch dziedzin: historii prawa polskiego (m.in. prywatnego, ustrojowego i kultury prawnej) oraz prawa kanonicznego i wyznaniowego. Jego studia obejmują zarówno teksty źródłowo-edytorskie, jak też liczne prace badawcze, opisujące dzieje polskiego sejmu, myśl kodyfikacyjną staropolską i nowszą, wreszcie – liczny dorobek biograficzny. Badaniom nad dziejami parlamentaryzmu staropolskiego poświęcił kilkadziesiąt publikacji o różnym charakterze (na szczególną uwagę zasługuje *Sejm walny koronny w latach 1506–1540*, Warszawa 1981), dokonał też wielu istotnych ustaleń, które pozwoliły zrewidować dotychczasowe poglądy nt. początków dwuizbowego polskiego parlamentu, przesuwając je na rok co najmniej 1468, zamiast utrwalonego dotychczas w literaturze 1493. W nowym ujęciu przedstawia także średniowieczne stosunki polsko-litewskie, a zwłaszcza rozumienie pojęcia *aplicare* w akcie unii krewskiej (*Unio regnorum sub una corona non causat eorum unitatem. Unia Polski i Litwy w Krewie w 1385 r. Studium historyczno-prawne*, Kraków 2017). Ważne miejsce w badaniach Profesora nad źródłami prawa polskiego zajmuje Korektura praw z 1532 r. (tzw. Korektura Taszyckiego), której poświęcił kilkanaście obszernych opracowań, w tym trzy publikacje monograficzne. Za te opracowania został dwukrotnie nagrodzony wyróżnieniem indywidualnym przez ówczesnego Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki stopnia trzeciego w 1980 r. (za: *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r.*, Warszawa 1979) i następnie w 1992 r. przez Ministra Edukacji Narodowej (za: *Korektura praw z 1532 r. Studium historycznoprawne*, t. I, Warszawa–Kraków 1990 oraz *Korektura Praw z 1532 r. Studium historycznoprawne*, t. II: *Prawo karne*, Warszawa–Kraków 1991). Wiele

miejsca poświęcił badaniom stopnia przestrzegania reguł demokratycznych i państwa prawa w naszym kraju (np. *Statut Jana Łaskiego z 1506 roku. 500 lat tradycji państwa prawa w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2007, T. LIX, z. 2, s. 9–19). Wykładu Profesora – *Tradycje państwa prawa w Rzeczypospolitej* – wygłoszonego 25 stycznia 2007 r. na zakończenie Roku Jana Łaskiego 2006 w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego w Warszawie wysłuchało wielu dostojników państwowych, na czele z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej – śp. Lechem Kaczyńskim i Marszałkami obu izb parlamentu. Na szczególną uwagę w dorobku naukowym Profesora zasługuje podręcznik *Historia państwa i prawa polskiego* (tom pierwszy), obejmujący okres Polski przedrozbiorowej, czyli lata 966–1795, w latach 2010–2015 trzykrotnie wznawiany.

Profesor Uruszczak znany jest również jako wydawca źródeł prawa, tak dawnych, jak i współczesnych; w ten sposób nawiązuje do znakomitej tradycji edytorskiej swoich wielkich poprzedników. Dawne źródła prawa, opracowywane wespół z szeregiem uczonych, wydaje w zakrojonym na lata cyklu publikacji *Volumina Constitutionum*, stanowiącym zbiór różnych ustaw sejmu staropolskiego. Opracował i wydał także wysoko cenioną wśród historyków – prawa, ale nie tylko – dwutomową *Księgę Czarną Złoczyńców Sądu Kryminalnego w Wiśniczu*, obejmującą lata 1629–1665 (Kraków 2004) oraz 1665–1785 (Kraków 2010). Również dawne prawo karne materialne i procesowe z właściwości sądów krakowskich stanowiło przedmiot jego badań i opracowań edytorskich (wespół z innymi), wydawanych w serii *Prawo miejskie* Fontes Iuris Polonici, m.in. *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1589–1604* (2016) oraz *Księgi kryminalne miasta Krakowa z lat 1630–1633, 1679–1690* (2016). Prof. Uruszczak ma w swoim dorobku kilkadziesiąt publikacji popularyzujących historię dawnych instytucji sądowych (np. *Pitawal małopolski o cudzołóstwie* z 2005 r.). Należy zauważyć, że choć poważna część dorobku naukowego Profesora Uruszczaka przypada na okres końcowy Polski Ludowej, to jednak nie znajdziemy tu odesłań do modnych i wskazanych wówczas cytatów z ideologów marksizmu i leninizmu, przez co twórczość ta nie dezaktualizuje się, zajmując na stałe sobie należne miejsce w literaturze polskiej i światowej.

W dorobku Profesora Uruszczaka z zakresu prawa kościelnego i wyznaniowego oraz jego historii warto również zwrócić uwagę na dwutomowe dzieło poświęcone Dekretowi Gracjana i innym instytucjom Kościoła w średniowieczu; wydane w Wielkiej Brytanii w latach 1990–1991 (w serii „Variorum") przyniosło autorowi rozgłos i uznanie w międzynarodowej kanonistyce (zob. dwie prace Adama Vetulaniego: *Sur Gratien et les Décrétales. Recueil d'études édité par Wacław Uruszczak, Préface d'André Gouron*, Aldershot 1990 i *Institutions de l'Eglise et canonistes au Moyen Age. De Strasbourg á Cracovie. Recueil d'études édité par Wacław Uruszczak. Préface Wacław Uruszczak*, Aldershot 1991). Trwałe miejsce w literaturze

prawa wyznaniowego przyniosły Profesorowi publikacje, w których opowiadał się za przyjęciem i ratyfikacją przez Polskę w latach 90. konkordatu (m.in. *Konkordat nadziei. Refleksje o znaczeniu Konkordatu z 1993 r. dla Państwa Polskiego*, Kraków 1994), dzieła dotyczące wolności religijnej w Polsce oraz *Wybór źródeł z prawa wyznaniowego* (1997 i 2003).

Za nowatorskie należy uznać ustalenia naukowe Profesora w kwestii związku kultu św. Tomasza Becketa z szerzeniem się na ziemiach polskich w XII i XIII w. kultu biskupa krakowskiego św. Stanisława (zob. *Les répercussions de la mort de Thomas Becket en Pologne (XII^{e}–XIII^{e} siècles)* [*Echa śmierci Tomasza Becketa w Polsce XII–XIII w.*], [w:] *Thomas Becket et la France*, Paris 1975, s. 115–125). Równie ważne i powszechnie znane są badania Profesora Uruszczaka średniowiecznej szkoły prawa rzymskiego w Reims i stosowaną tam procedurą rzymsko-kanoniczną (zob. *Albéric et l'enseignement du droit romain à Reims au XII^{e} siècle* [*Alberyk i nauczanie prawa rzymskiego w Reims w XII w.*], [w:] *Confluence des droits savants et des pratiques juridiques. Actes du colloque de Montpellier*, Milano 1979, s. 37–68).

Profesor Wacław Uruszczak wielce zasłużył się dla mieszkańców Krakowa i południowej Polski w zakresie służby zdrowia; w latach 1994–1998 jako pełnomocnik rządu Wspólnoty Flamandzkiej nadzorował budowę Centrum Chorób Immunologicznych i Środowiskowych II Katedry Chorób Wewnętrznych Collegium Medicum UJ w Krakowie (ul. Skawińska 8). Profesor Uruszczak to także współzałożyciel krakowskiego Stowarzyszenia im. Św. Ivo Hélory Patrona Prawników (2004), członek Kapituły tegoż stowarzyszenia, współinicjator sprowadzenia z Bretanii relikwii św. Ivo Hélory i zdeponowania ich w Kolegiacie Św. Anny w Krakowie (2010).

Jako wizytujący profesor prawa wykładał w ośrodkach naukowych na całym świecie – głównie we Francji (Angers, Bordeaux I, Limoges, Montpellier I, Poitiers, Paris IV), a także odbył staże naukowe w Belgii (Antwerpia) i Niemczech (Max-Planck-Institut für europäische Rechtsgeschichte we Frankfurcie nad Menem). W latach 1995–2016 wykładał w Instytucie Prawa Kanonicznego Papieskiej Akademii Teologicznej, a następnie na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wreszcie – w Akademii Polonijnej w Częstochowie (2000–2004) oraz w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie (od 2004 r.).

Uczestniczył w ponad 160 różnych konferencjach, sympozjach i zjazdach naukowych historycznoprawnych i prawa wyznaniowego – w tym ok. 40 poza granicami kraju.

Prywatnie: od 46 lat żonaty z Barbarą Kijowską, ojciec dwóch synów: Michała i Adama (zm. 2005) oraz córki Aleksandry; dziadek trójki wnucząt: Gabriela i Michała oraz Rozalii. Miłośnik sielskiego życia pod miastem.

Wykaz referatów i głosów w dyskusji na konferencjach, zjazdach oraz sympozjach naukowych w kraju i za granicą prof. dra hab. Wacława Uruszczaka (stan na dzień 30 czerwca 2018 r.)

1. *Najdawniejszy zbiór systematyczny prawa polskiego z końca XV w.* (opublikowany drukiem wspólnie ze Stefanem K. Rzoncą), Wrocław, 22–23 IV 1967 r., ogólnopolskie seminarium historyczno-prawne zorganizowane przez Koło Naukowe Prawników Uniwersytetu Wrocławskiego.

2. *Pisma Pawła Włodkowica w najnowszych wydawnictwach* (wspólnie z Richardem Kubiakiem), Kraków, 23 II 1970 r., Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Krakowie, posiedzenie naukowe.

3. *Pisma Pawła Włodkowica w najnowszych wydawnictwach*, Łódź, 6 V 1970 r., Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Komisja Historyczna, posiedzenie naukowe.

4. *O małopolskich przywilejach lokacyjnych*, Kraków, 27 III 1972 r., Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Krakowie, posiedzenie naukowe (dyskusja nad książką Stanisława Kurasia *Przywileje prawa niemieckiego dla miast i wsi małopolskich w XIII–XV w.*, Wrocław 1971).

5. Kołobrzeg, 1–3 IX 1972 r., Komisja Prawno-Historyczna przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwo Historycznego, konferencja historyków prawa, udział w dyskusji. Zob. *Sprawozdanie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1973, t. 25, z. 1, s. 257–258.

6. *Echa śmierci Tomasza Becketa w Polsce w XII i XIII w.*, Sedières (Francja), 19–24 VIII 1973 r., międzynarodowa konferencja historyczna „Thomas Becket i Francja"; referat oraz udział w dyskusji.

7. *Próba kodyfikacji prawa polskiego w okresie Odrodzenia „Korektura praw" z 1532 r.*, Karpacz, 23–25 V 1974 r., Komisja Prawno-Historyczna przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwo Historycznego, konferencja historyków prawa „Wielkie kodyfikacje"; referat oraz udział w dyskusji. Zob. *Sprawozdanie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1975, t. 27 z. 1, s. 206.

8. Kraków, 22 XI 1976 r., konferencja naukowa „Humanistyczne tradycje prawa karnego", Instytut Prawa Karnego i Instytut Historyczno-Prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego; głos w dyskusji.

9. *Alberic i nauczanie prawa rzymskiego w Reims w XII w.*, Montpellier, 12–14 XII 1977 r., kolokwium historyczno-prawne zorganizowane przez Institut d'Histoire des Ancien Pays de Droit Ecrit (Universite de Montpellier I), Instituto di Storia del Diritto Italiano (Universita degli Studi di Milano) oraz Max-Planck-Institut für Europaische Rechtsgeschichte (Frankfurt n. Menem); referat oraz udział w dyskusji.

10. *Sejm walny koronny za panowania Zygmunta I – procedura złożenia sejmu*, Kraków, 22 II 1978 r., sesja naukowa Zespołu do badań nad parlamentaryzmem staropolskim (kier. prof. dr hab. Juliusz Bardach), Instytut Historyczno-Prawny UJ; referat oraz udział w dyskusji. Zob. *Sprawozdanie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1978, t. 30, z. 2, s. 313.

11. *Ochrona posesoryjna w średniowiecznym prawie polskim* (opublikowany drukiem), Kraków, 9–12 X 1978 r., polsko-niemieckie seminarium historyczno-prawne zorganizowane przez Instytut Historyczno-Prawny UJ oraz Max-Planck-Institut für Europaische Rechtsgeschichte z Frankfurtu n. Menem; referat oraz udział w dyskusji.

12. *Tradycje antyczne w kulturze politycznej w Polsce w XVI w.*, Popowo k. Warszawy, 3–7 XI 1978 r., Instytut Historii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, międzynarodowa konferencja historyków prawa; referat oraz udział w dyskusji. Zob. *Sprawozdanie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1980, t. 32, z. 2, s. 257.

13. *Kultura polityczna i prawna w sejmie polskim czasów odrodzenia* (opublikowany drukiem), Karpacz, 27–29 XI 1978 r., Komisja historii myśli społecznej i politycznej przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Historycznego, konferencja naukowa „Kultura polityczna"; referat oraz udział w dyskusji.

14. Bachotek, k. Torunia, 6–9 VI 1979 r., Komisja Prawno-Historyczna przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Historycznego, konferencja historyków prawa; głos w dyskusji. Zob. *Sprawozdanie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1980, t. 32, z. 2, s. 248.

15. Karpacz, 30–31 III 1980 r., sesja naukowa Komisji Prawno-Historycznej przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Zespołu do badań nad parlamentaryzmem staropolskim (kier. prof. dr hab. Juliusz Bardach); głos w dyskusji.

16. *Próby kodyfikacji prawa polskiego w XVI w.*, Besançon (Francja), 29 V – 1 VI 1980 r., międzynarodowa konferencja historyków prawa zorganizowana przez Société d'Histoire du Droit (Paryż) oraz Université de Besançon, referat oraz udział w dyskusji.

17. Berkeley (USA), 27 VII – 2 VIII 1980 r., szósty kongres średniowiecznego prawa kanonicznego zorganizowany przez University of Berkeley (Institut of Medieval Canon Law); udział w dyskusji.

18. *Znaczenie „Roczników" Jana Długosza dla badań historyczno-prawnych* (opublikowany drukiem), Kraków, 23–25 X 1980 r., międzynarodowe kolokwium „Jan Długosz, życie i twórczość (1415–1480)" zorganizowane przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

19. Nieborów, 5–7 XI 1981 r., sesja naukowa Zespołu do badań nad parlamentaryzmem staropolskim (kier. prof. dr hab. Juliusz Bardach), głos w dyskusji.

20. *Kodyfikacja prawa w Polsce w XVI w.*, Frankfurt n. Menem, 24 VI 1981 r., Max-Planck-Institut für Europaische Rechtsgeschichte.

21. *Procedura obrad w sejmie polskim XVI w.* (referat w jęz. francuskim, opublikowany drukiem), Perugia (Włochy), 16–20 IX 1982 r., międzynarodowa konferencja historyków parlamentaryzmu zorganizowana przez Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblees d'États et des Institutions Representatives et Parlementaires oraz Università degli Studii di Perugia; referat oraz udział w dyskusji.

22. Nancy (Francja), 22–25 IX 1982 r., międzynarodowa konferencja historyków prawa „Chartes de libertés" zorganizowana przez Société d'Histoire du Droit de Paris oraz Université de Nancy; udział w dyskusji.

23. *Les tentatives de la reine Christine de Suede pour etre elue reine de Pologne* (opublikowany drukiem), Montpellier (Francja), 7 III 1983 r., posiedzenie Académie des Sciences et Lettres de Montpellier. Zob. „Bulletin de l'Académie des Sciences et Lettres de Montpellier" 1983, t. 14, s. 59.

24. Czarny Potok k. Krynicy, 16–18 IX 1983 r., ogólnopolska konferencja historyków prawa zorganizowana przez Instytut Historyczno-Prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego; głos w dyskusji. Zob. *Sprawozdanie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 1984, t. 36, z. 1, s. 270.

25. *La typologie des codes de droit parus en Pologne a l'époque de la Renaissance*, Limoges (Francja), 16–17 V 1984 r., konferencja historyczno-prawna „Le droit à l'état naissant" zorganizowana przez Université de Limoges (Institut de l'Antropologie Juridique); referat oraz udział w dyskusji.

26. *Disscussion de deux savants français sur la formation du mariage en droit canonique au XII s.* (opublikowany drukiem), Bastia – Corté (Francja), 4–6 IV 1984 r., międzynarodowa konferencja historyczno-prawna w Bastia i Corte zorganizowana przez Société d'Histoire du Droit et des Institutions des Anciens Pays de Droit Ecrit; referat oraz udział w dyskusji.

27. *Les juges délégues du pape et la procédure Romano-canoniquie en XIIe siècle* (opublikowany drukiem), Amsterdam (Holandia), 22–26 V 1984 r., międzynarodowa konferencja historyczno-prawna zorganizowana przez Société d'Histoire du Droit de Paris oraz Uniwersytet w Amsterdamie; referat oraz udział w dyskusji.

28. *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w Polsce w XVI i XVII w.* (referat w jęz. francuskim), Bruksela (Belgia), 1–5 X 1984 r., międzynarodowa konferencja historyczno-prawna w Brukseli na temat prawa zwyczajowego zorganizowana przez Société Jean Bodin pour l'histoire comparative des institutions oraz Université Libre de Bruxelles; referat oraz udział w dyskusji.

29. *Osobowość prawna państwa średniowiecznego i jej praktyczne zastosowanie w państwach Europy Środkowej (XIV–XV w.)* (referat w jęz. francuskim), Lloret de Mar (Hiszpania), 24–26 X 1985 r., międzynarodowe sympozjum „Renaissance du pouvoir législatif et la genèse de l'Etat" zorganizowane przez Université de Montpellier I (Institut d'Histoire des Anciens Pays de Droit Ecrit); referat oraz udział w dyskusji.

30. *Stanisław Kutrzeba (1876–1946). Człowiek i dzieło*, Kraków, 28 I 1986 r., odczyt okolicznościowy wygłoszony na uroczystym posiedzeniu Komisji Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. Oddział w Krakowie oraz Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego dla uczczenia 40-lecia śmierci prof. Stanisława Kutrzeby; publikacja streszczenia.

31. *Ostatnie dziesięć lat „Czasopisma Prawno-Historycznego". Uwagi krytyczne i postulaty* (wspólnie z prof. dr hab. H. Izdebskim, opublikowany drukiem), Popowo k. Serocka, 30 V – 2 VI 1986 r., konferencja historyczno-prawna „Rządy prawa w perspektywie historycznej" zorganizowana przez Instytut Historii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i Komisje Historyczno-Prawna Polskiego Towarzystwa Historycznego; referat oraz udział w dyskusji.

32. *Środki działań politycznych w Polsce ostatnich Jagiellonów (1506–1572)* (opublikowany drukiem), Florencja (Włochy), 20–27 IX 1986 r., Międzynarodowy zjazd historyków parlamentaryzmu we Florencji, zorganizowany przez Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'États oraz Universita degli Studii di Firenze; referat oraz udział w dyskusji.

33. *Corona Regni. Rozwój koncepcji osobowości prawnej państwa i jej związek z ustawodawstwem w Królestwach Węgier, Czech i Polski w XIII–XV w.* (referat w jęz. francuskim), Lloret de Mar (Hiszpania), 4–6 X 1986 r., międzynarodowe sympozjum „Renaissance du pouvoir legislatif et la génese de l'État" zorganizowane przez Université de Montpellier I (Institut d'Histoire des Anciens Pays de Droit Ecrit); referat oraz udział w dyskusji.

34. *L'héritage idéologique de la République Romaine dans la culture politique de la Pologne à l'époque de la Renaissance*, Rzym, Kapitol (Włochy), 21–23 IV 1987 r., międzynarodowe seminarium historyczno-prawne „Da Roma alla Terza Roma" zorganizowane przez Uniwersytet Rzymski „La Sapienza"; referat oraz udział w dyskusji.

35. *Sostanza della representaza parlamentare e sua evoluzione nella Polonia dei secoli XV–XVI*, Perugia (Włochy), 30 IV 1987 r., Universita degli Studi di Perugia, Dipartamento di Scienze Storiche; referat przeznaczony dla studentów nauk politycznych w ramach kursu historii doktryn politycznych. W Perugii prof. Uruszczak przebywał w dniach 25 IV – 1 V 1987 r., w ramach tzw. misji profesorskiej.

36. *Europejskie kodyfikacje prawa w XVI w.*, Nieborów, 3–6 X 1988 r., konferencja historyczno-prawna poświęcona 400-leciu III Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego zorganizowana przez Instytut Historii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i Instytut Historii PAN; referat oraz udział w dyskusji.

37. *The significance of the English Glorious Revolution of 1688 for Poland and Poles in XVIIth and XVIIIth century*, Durham (Wielka Brytania), 25 VII – 2 VIII 1988 r., międzynarodowa konferencja naukowa z okazji 300-lecia angielskiej Chwalebnej rewolucji zorganizowana przez Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'États i University of Durham; referat oraz udział w dyskusji.

38. *Procès judiciaire polonais du XIVe au XVIe siècle*, Perugia (Włochy), 29 III – 2 IV 1989 r., międzynarodowe sympozjum naukowe „Rozwój procedury sądowej w średniowiecznej i nowożytnej Europie" zorganizowane przez Uniwersytet w Perugii; referat oraz udział w dyskusji. Zob. *Sprawozdanie*, „Państwo i Prawo" 1989, R. XLIV, nr 11, s. 145–146.

39. *Le Code Civil et les autres codes francais a la Republique de Cracovie (1815 à 1846)*, Paryż (Francja), 18–22 IX 1989 r., międzynarodowa konferencja „Rewolucja a prawo" zorganizowana przez Université Paris V (Faculté de Droit) oraz Commission Internationale pour l'Histoire des Assemblées d'États, Institutions Parlementaires et Représentatives.

40. *Le Code Civil de Napoleon et son application en Pologne au XIXe s.* (wykład), Bordeaux (Francja), 27 III 1990 r., Université Bordeaux I (Faculté de Droit et des Sciences Sociales).

41. *Les tentatives de Christine, reine de Suède d'être élue la reine de la Pologne en 1668 et 1669 d'après les lettres du père Antoine Hacki*, San Sebastian (Hiszpania), 29 V – 3 VI 1990 r., międzynarodowa konferencja historyków prawa (Journées Internationales d'Histoire du Droit) zorganizowana przez Société d'Histoire du Droit w Paryżu oraz Uniwersytet w San Sebastian; referat oraz udział w dyskusji.

42. *Le principe de la superiorité de la loi en Pologne au XVIe siècle*, Ottawa (Kanada), 17–25 IX 1990 r., międzynarodowa konferencja historyków myśli politycznej i instytucji politycznych XVI w. „Aequalitas. Aequitas et Auctoritas" zorganizowana przez Université d'Ottawa (Département de la Philosophie); referat oraz udział w dyskusji.

43. *Recepcja prawa rzymskiego w średniowiecznej i nowożytnej Polsce*, Anvers (Antwerpia, Belgia), 21 III 1991 r., Université St. Ignace Anvers.

44. *Les traditions constitutionnelles de la Pologne du XVIIIe au XXe siècle*, Louvain (Leuven, Belgia), 24 IV 1991 r., konferencja w Université Catholique de Louvain.

45. *L'impacte de l'ars rhetorica médiéval sur la legislation polonaise au Moyen Age* (*Wpływ ars rhetorica na ustawodawstwo polskie doby średniowiecza*), Lejda (Leiden, Holandia), 4 IV 1991 r., seminarium historyczno-prawne na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Leiden.

46. *Instruments juridiques du pouvoir dans le Royaume de Pologne du XIVe au XVIe siecles*, Lizbona (Portugalia), 8–11 IV 1992 r., kongres „The origins of the modern state in Europe 13th to 18th centuries" zorganizowany przez European Science Foundation.

47. *Stan badań nad polskim parlamentaryzmem XVI w.*, Warszawa, 7 V 1992 r., sesja historyczno-prawna zorganizowana przez Instytut Historii Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

48. *Sejm walny koronny „Złotego Wieku"*, Piotrków Trybunalski – Sulejów, 6–8 V 1993 r., konferencja naukowa „500-lecie polskiego parlamentaryzmu".

49. *État de Pologne vu par Gottfried Wilhelm Leibniz*, Anvers (Antwerpia, Belgia), 27–30 V 1994 r., międzynarodowa konferencja historyków prawa (Journées Internationales d'Histoire du Droit) zorganizowana przez Société d'Histoire du Droit w Paryżu oraz Université St. Ignace Anvers (UFSIA).

50. *Die gesellschaftlich-politische Rolle des Monarchen im Konigreich Polen an der Wende des Mittelalters zur Neuzeit* (*1447–1572*), Szczyrzyc, 25–28 X 1993 r., sympozjum mieszanej komisji historyków polskich i austriackich.

51. *Konkordat nadziei. Refleksje o znaczeniu Konkordatu z 1993 r. dla Państwa Polskiego*, Kraków, 19 V 1994 r., Papieska Akademia Teologiczna.

52. *Między partykularyzmem a unifikacją. Prawo polskie ziemskie w XV–XVI wieku*, Gdańsk, 19–21 IX 1994 r., XV Powszechny Zjazd Historyków Polskich.

53. *The Crown and the Seym in Poland under the rule of the last Jagellonian Kings* (*1506–1572*), Warszawa, 11–12 IX 1995 r., sesja polsko-brytyjska „The roots of Parliament. Polish and British parliamentary traditions from the 15th to the 17th centuries" zorganizowana przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego i Polski Komitet UNESCO w Warszawie.

54. *Prawo francuskie w Rzeczpospolitej Krakowskiej* (*1815–1846*), Kraków, 20 VI 1995 r., zebranie naukowe na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w związku z wręczeniem księgi pamiątkowej poświęconej pamięci prof. Wojciecha Marii Bartla.

55. *Statuty Kazimierza Wielkiego źródłem prawa polskiego*, Kielce, 26 X 1996 r., sympozjum naukowe ku czci 650-lecia Statutów Kazimierza Wielkiego.

56. *Ustawodawstwo synodów legackich i prowincjonalnych Kościoła polskiego w XIII–XIV wieku*, Gdańsk, 21–24 IX 1997 r., Ogólnopolski Zjazd Katedr Historyczno-Prawnych w Gdańsku „Dzieje prawa i jego nauki"; referat oraz przewodnictwo w sesji przedpołudniowej w dniu 23 IX 1997 r.

57. *Das Privileg im alte Konigreich Polen*, Frankfurt nad Menem (Niemcy), 3–5 III 1998 r., międzynarodowe sympozjum „Das Privileg im europäischen Vergleich" zorganizowane przez Max-Planck-Institut für europäische Rechtsgeschichte.

58. *Konkordat z 1993 roku ważnym etapem w stosunkach Polski ze Stolicą Apostolską*, Kraków, 13 III 1998 r., Sympozjum o Konkordacie zorganizowane przez Instytut Prawa Kanonicznego przy Wydziale Teologicznym PAT w Krakowie.

59. Mielno-Unieście, 20–23 IX 1998 r., Ogólnopolski Zjazd Katedr Historyczno-Prawnych „Dzieje wymiaru sprawiedliwości"; przewodnictwo sesji, udział w dyskusji.

60. *Adam Vetulani (1901–1976) – historyk prawa kanonicznego*, Kraków, 20 X 1998 r., posiedzenie Towarzystwa Naukowego „Disputationes" w Sali Senackiej Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

61. *Adam Vetulani (1901–1976) – historyk prawa kanonicznego*, Kraków, 23 XI 1998 r., posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności (Komisja Prawnicza).

62. *Wkład kościoła wrocławskiego w rozwój średniowiecznego prawa kanonicznego*, Wrocław, 15–18 IX 1999 r., XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Historyczne i Uniwersytet Wrocławski.

63. *Zadania i perspektywy historii prawa na przełomie tysiącleci*, Łódź, 17 I 2000 r., Wydział Prawa Uniwersytetu Łódzkiego, konferencja poświęcona dorobkowi i perspektywom historii państwa i prawa (jubileusz prof. Zygfryda Rymaszewskiego).

64. *Laudacja* (opublikowana drukiem), Kraków, 26 V 2000 r., Collegium Maius (Uniwersytet Jagielloński), jubileusz 45-lecia pracy naukowej prof. Ludwika Łysiaka.

65. *La torture judiciaire à la lumière du Liber maleficorum Visniciae du XVIIe siècle*, Montpellier (Francja), 15–17 VI 2000 r., sympozjum międzynarodowe „La torture judiciaire".

66. *Typologia ustroju państwa w historiografii polskiej XIX i XX w.*, Ustroń, 17–20 IX 2000 r., Ogólnopolska Konferencji Historyków Prawa „Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka".

67. *Statuty Kazimierza Wielkiego źródłem prawa polskiego*, Kraków, 9 IV 2001 r., Polska Akademia Umiejętności Komisja Nauk Prawnych.

68. *La procédure d'inquisition dans la lumière du Liber maleficorum Visnicensis du XVIIe siècle*, Tours (Francja), 2–7 VII 2001 r., Centre des Études Supérieures sur la Renaissance – Université François Rabelais w Tours.

69. *Adam Vetulani – badacz dziejów Kościoła i prawa kanonicznego*, Kraków, 16 XI 2001 r., Polska Akademia Umiejętności, sesja naukowa z okazji 100-lecia urodzin prof. Adama Vetulaniego (1901–1976).

70. *Dziedzictwo prawne XX wieku oczami historyka prawa. Prawo obce, własne, prawe i haniebne*, Kraków, 26 XI 2001 r., Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jubileusz 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczów Prawa.

71. *Tradycja w polskiej historii prawa*, Kraków, 5 XII 2001 r., sesja Komisji Naukoznawstwa PAN „Tradycja w nauce".

72. *O periodyzacji historii ustroju dawnej Polski*, Toruń, 14 XII 2001 r., Instytut Historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, konferencja naukowa „Ustrój Polski i jej parlamentaryzm na tle europejskim".

73. *Ustrojowy kształt monarchii Jagiellonów w Polsce*, Jadwisin, 26–27 IV 2002 r., konferencja Instytutu Dziedzictwa Narodowego „Politea Polaków".

74. Poznań, 12 VI 2002 r., Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza, konferencja poświęcona życiu i twórczości prof. Bogdana Lesińskiego; głos w dyskusji.

75. Augustów, 16–17 IX 2002 r., Ogólnopolski Zjazd Katedr Historyczno-Prawnych „Wielokulturowość polskiego pogranicza: ludzie, idee, prawo"; przewodnictwo obrad w dniu 17 IX 2002 r. (sekcja III: XVIII–XIX w.) oraz udział w dyskusjach plenarnych.

76. *Artis boni et aequi servitor. Wojciech Maria Bartel, historyk prawa polskiego, angielskiego i kościelnego*, Kraków, 15 XI 2002 r., sesja naukowa Polskiej Akademii Umiejętnosci poświęcona pamięci prof. Wojciecha Marii Bartla.

77. Częstochowa, 27 I 2003 r., Akademia Polonijna, sesja naukowa „Chrześcijaństwo a europejskie prawo konstytucyjne"; udział w dyskusji.

78. *Kazimierz Wielki – twórca nowoczesnego prawa polskiego* (wspólnie z prof. Anną Sucheni-Grabowską), Warszawa, 20 II 2003 r., Zamek Królewski.

79. *Władysław Jagiełło – budowniczy jednolitego Królestwa Polskiego*" (wspólnie z prof. Anną Sucheni-Grabowską), Warszawa, 27 II 2003 r., Zamek Królewski.

80. *La législation de la Diète Générale du Royaume de Pologne à l'époque des derniers Jagellons*, Barcelona (Hiszpania), 3–6 IX 2003 r., 53. Konferencja Międzynarodowej Komisji Historyków Instytucji Parlamentarnych i Reprezentacyjnych (International Commission for the History of Representative and Parliamentary Institutions); referat oraz udział w dyskusji.

81. Warszawa, 15 IX 2003 r., Wyższa Szkoła im. Koźmińskiego, konferencja historyków prawa; udział w dyskusji na temat miejsca dyscyplin historyczno-prawnych w kształceniu prawnika.

82. *Le role du droit bysantin de Justinien (Corpus iuris civilis) dans la culture politique et juridique en Pologne du Moyen Age aux Temps Modernes*, Ateny (Grecja), 28–29 XI 2003 r., European Public Law Center, konferencja „Bizancjum a kształtowanie się współczesnych państw europejskich".

83. *Oswald Balzer historyk prawa polskiego i historyk*, Kraków, 15 XII 2003 r., posiedzenie Komisji Prawniczej Polskiej Akademii Umiejętności.

84. *Znaczenie historii prawa dla współczesnego prawa cywilnego*, Kraków, 6–7 V 2004 r., konferencja naukowa „Korzenie i tradycje współczesnego prawa cywilnego w zjednoczonej Europie" zorganizowana przez Towarzystwo Biblioteki Słuchaczów Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego; otwarcie obrad, referat wprowadzający oraz głos w dyskusji (7 V 2004 r.).

85. *Św. Iwo z Bretanii, patron prawników* (odczyt publiczny), Kraków, 19 V 2004 r., Święto Prawnika zorganizowane przez stowarzyszenie *in statu formandi* „Ars Legis im. Św. Iwo Hélory" w kościele św. Anny.

86. *Sejm walny koronny w czasach Jagiellonów* (referat w jęz. francuskim), Praga (Czechy), 7–10 IX 2004 r., 54. Międzynarodowa Konferencja Historyków Parlamentaryzmu (International Commission for the History of Representative and Parliamentary Institutions).

87. *Swoistość systemów prawno-ustrojowych Europy Środkowej*, Kraków, 15–18 IX 2004 r., XVII Powszechny Zjazd Historyków Polskich „Tradycja a nowoczesność – tożsamość"; członek Komitetu Organizacyjnego, organizator (wraz z dr hab. Dorotą Malec) sympozjum „Rządy prawa w przeszłości dalszej i bliższej"; referat na sesji plenarnej.

88. *Polska nauka prawa w czasach Jana Długosza*, Kłobuck, 23 IX 2004 r., Dni Długoszowe zorganizowane przez Urząd Gminy Kłobuck.

89. Szczecin, 23–26 IX 2004 r., Konferencja Polskich Historyków Państwa i Prawa „Podstawy materialne państwa do XX w."; udział w dyskusji.

90. Kraków, 15–16 X 2004 r., konferencja naukowa zorganizowana przez Komitet Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk i Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego „200 lat kodyfikacji napoleońskich"; udział w dyskusji.

91. *Prawo pospolite, dobro wspólne, rzeczpospolita w Polsce XV i XV w.*, Warszawa, 21 X 2004 r., odczyt na zaproszenie Dyrekcji Zamku Królewskiego.

92. *Systemy ustrojowe państw Europy Środkowej* (seria wykładów gościnnych), Paryż (Francja), 3–28 II 2005 r., Université Paris 5 René Descartes, Faculté de Droit.

93. *Monarchia Jagiellonów państwem konstytucyjnym*, Nowy Sącz, 16 IV 2005 r.; konferencja naukowa „I Rzeczpospolita w najnowszej historiografii" zorganizowana przez Wyższą Szkołę Biznesu.

94. *In Polonia lex est rex. 500-lecie Konstytucji Sejmu Walnego w Radomiu o stanowieniu ustaw przez sejm i o obowiązkowej promulgacji*, Warszawa, 3 V 2005 r., wykład dla Trybunału Konstytucyjnego.

95. *Św. Iwo Hélory z Bretanii, patron prawników*, Kraków, 19 V 2005 r., sympozjum „Etyka w zawodzie prawnika" zorganizowane przez stowarzyszenie „Ars Legis im. Św. Iwo Hélory".

96. *Sejm walny wszystkich państw naszych. Konstytucja Nihil novi i sejm w Radomiu w 1505 roku* (wykład), Radom, 24 V 2005 r., uroczystość 500-lecia konstytucji sejmu radomskiego Nihil novi, zorganizowana przez Urząd Miasta Radomia.

97. Kraków, 30 V 2005 r., sympozjum „Troska prawodawcy kościelnego o szacunek dla Eucharystii", Instytut Prawa Kanonicznego Papieskiej Akademii Teologicznej; udział w dyskusji.

98. *Sejm w Radomiu i konstytucja Nihil Novi z 1505 r.* (referat w jęz. angielskim), Kraków, 5–8 IX 2005 r.; Uniwersytet Jagielloński, 56. Konferencja Międzynarodowej Komisji Historii Instytucji Reprezentatywnych i Parlamentarnych (ICHRPI) „Podział władzy i parlamentaryzm w przeszłości i współcześnie. Prawo, doktryna, praktyka. 500. rocznica uchwalenia przez Sejm Rzeczpospolitej Polsko-Litewskiej Konstytucji Nihil Novi, Radom 1505".

99. Tychy, 22 XI 2005 r., konferencja poświęcona 40-leciu pracy naukowej prof. zw. dr. hab. Adama Lityńskiego „Między I a III Rzecząpospolitą. Kształtowanie Europejskiej Kultury Prawnej" zorganizowana przez Katedrę Administracji Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych; udział w dyskusji.

100. *Konstytucja Nihil Novi i jej znaczenie*, Warszawa, 2 XII 2005 r., Ogólnopolska Konferencja w związku z 500-leciem uchwalenia konstytucji Nihil novi, zorganizowana przez Katedrę Historii Prawa Wydziału Prawa Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego; referat i udział w dyskusji.

101. *Funkcje publiczne Kościoła katolickiego w perspektywie historycznej*, Kazimierz Dolny, 16–18 V 2006 r., Ogólnopolskie Sympozjum „Funkcje publiczne związków wyznaniowych" i III Zjazd Katedr i Wykładowców Prawa Wyznaniowego zorganizowane przez Katolicki Uniwersytet Lubelski; referat oraz przewodnictwo w sesji IV („Małżeństwo w formie wyznaniowej") w dniu 18 V 2006 r.

102. Kraków, 8 VI 2006 r., konferencja naukowa i wystawa dokumentów „Konkordaty zawarte między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską" w Krakowskiej Szkole Wyższej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego; udział w dyskusji i przewodnictwo sesji.

103. *Rola Kościoła w rozwoju parlamentaryzmu w średniowiecznej Polsce*, Lublin, 23–25 IX 2006 r., Zjazd Historyków Państwa i Prawa „Cuius regio eius religio?", zorganizowany przez Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II; referat, udział w dyskusji i przewodnictwo sesji.

104. Warszawa, 23–24 X 2006 r., konferencja zorganizowana przez Muzeum Historii Polski „Polska na tle Europy XVI–XVII w.", Sala Darczyńców Biblioteki Narodowej w Warszawie; głos w dyskusji.

105. *Recepcja prawa kanonicznego w obowiązującym prawie polskim*, Kraków, 23 XI 2006 r., sympozjum zorganizowane przez Instytut Prawa Kanonicznego Papieskiej Akademii Teologicznej.

106. *Tradycje państwa prawa w Rzeczypospolitej* (wykład), Warszawa, 25 I 2007 r., uroczystości w Trybunale Konstytucyjnym z okazji zamknięcia obchodów Roku Jana Łaskiego – Prymasa Polski i Kanclerza Wielkiego Koronnego (ustanowionego uchwałą Sejmu RP z dnia 16 XII 2005 r.); w uroczystości uczestniczył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – Lech Kaczyński, Marszałkowie Sejmu i Senatu RP – Marek Jurek i Bogdan Borusewicz, Prezes Rady Ministrów – Jarosław Kaczyński, Prezes Trybunału Konstytucyjnego – Jerzy Stępień, Prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego – Janusz Trzciński i inni.

107. *Ustawodawstwo sejmowe w sprawach Żydów z lat 1496–1572*, Opole, 21 IX 2007 r., Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego, konferencja „Rzeczpospolita Wielu Wyznań".

108. Kraków, 15 XI 2007 r., sympozjum „Małżeństwo wobec wyzwań współczesności w XXV-lecie promulgacji Kodeksu Prawa Kanonicznego", zorganizowane przez Instytut Prawa Kanonicznego Papieskiej Akademii Teologicznej; głos w dyskusji.

109. Kraków, 11–13 III 2008 r., konferencja „*Culpa et poena* – z dziejów prawa karnego" zorganizowana przez Towarzystwo Biblioteki Słuchaczów Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sekcję Historii Państwa i Prawa oraz Sekcję Prawa Rzymskiego; otwarcie konferencji oraz udział w dyskusji.

110. Piotrków Trybunalski, 10–11 IV 2008 r., sesja naukowa Instytutu do Badań nad Parlamentaryzmem; udział w dyskusji.

111. *Zasady ustrojowe I Rzeczypospolitej a Trybunał Koronny* (wykład), Lublin, 8–9 V 2008 r., sesja Trybunału Konstytucyjnego RP z okazji 430-lecia utworzenia Trybunału Koronnego; wykład oraz udział w panelu dyskusyjnym.

112. *Zasady ustroju społecznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów a Trybunał Koronny*, Lublin, 16 V 2008 r., Katolicki Uniwersytet Lubelski, sesja z okazji 430. rocznicy utworzenia Trybunału Koronnego.

113. *Zasady ustrojowe dawnej Polski*, Kliczków, 18–21 IX 2008 r., XXII Ogólnopolski Zjazd Historyków Państwa i Prawa „Społeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee" zorganizowany przez Instytut Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego.

114. Kamień Śląski, 19–21 V 2009 r., VI Ogólnopolskie Sympozjum Prawa Wyznaniowego „Od tymczasowości do stabilizacji. Zmiany w polskim prawie wyznaniowym na przestrzeni lat 1989–2009" zorganizowane przez Uniwersytet Opolski; głos w dyskusji oraz udział w Walnym Zgromadzeniu Członków PTPW (19 V 2009 r.).

115. Katowice, 18 III 2010 r., konferencja naukowa „Państwo, prawo, społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej", połączona z wręczeniem księgi jubileuszowej

dedykowanej prof. Józefowi Ciągwie w 70. rocznicę urodzin, zorganizowana przez Katedrę Historii Prawa Uniwersytetu Śląskiego w dawnej siedzibie Sejmu Śląskiego; udział w dyskusji.

116. Kraków, UJ, 16 IV 2010 r., uroczystość 40-lecia pracy naukowej prof. Wacława Uruszczaka połączona z wręczeniem księgi jubileuszowej *Vetera Novis Augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, t. I–II, pod red. Stanisława Grodziskiego, Doroty Malec, Anny Karabowicz, Marka Stusa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, ss. 1262.

117. *Laudacja*, Pszczyna, 27 V 2010 r., Muzeum Zamkowe (Sala Lustrzana), uroczystość wręczenia księgi jubileuszowej *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*.

118. Warszawa-Zegrze, 17–19 IX 2010 r., XXIII Ogólnopolski Zjazd Historyków Państwa i Prawa „Prawo na przełomie epok" zorganizowany przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego; udział w dyskusji oraz przewodnictwo sesji plenarnej.

119. *La contribution d'André Gouron à l'histoire de l'Université de Cracovie*, Montpellier (Francja), 24 IX 2010 r., Université de Montpellier I – Faculté de Droit, międzynarodowa sesja naukowa „Journée d'étude à la mémoire du Doyen André Gouron".

120. Kraków, 11 IV 2011 r., Uniwersytet Jagielloński, Aula Collegium Maius, Laudacja prof. Stanisława Grodziskiego na otwartym posiedzeniu Senatu UJ z okazji odnowienia doktoratu po pięćdziesięciu latach.

121. *Wkład średniowiecznego prawa kanonicznego w rozwój ochrony posiadania* (wykład inauguracyjny), Kraków, 6 V 2011 r., Uniwersytet Jagielloński, Aula Collegium Novum, konferencja „*Possessio ac iura in re.* Z dziejów prawa rzeczowego".

122. Konstancin-Jeziorna, 18–19 V 2011 r., VIII Ogólnopolskie Sympozjum Prawa Wyznaniowego „Finansowanie kościołów i innych związków wyznaniowych", połączone ze Zjazdem Katedr i Wykładowców Prawa Wyznaniowego, zorganizowanym przez Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego; głos w dyskusji, przewodnictwo na sesji plenarnej oraz udział w Walnym Zgromadzeniu Członków PTPW (18 V 2011 r.).

123. Warszawa, 13 VI 2011 r., Instytut Historii Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, dyskusja nad podręcznikiem akademickim prof. Wacława Uruszczaka; głos w dyskusji.

124. *Ustawy okołokonstytucyjne Sejmu Wielkiego (1788–1792)*, Kraków, 16 I 2012 r., I Sympozjum Historyków Państwa i Prawa Polskiego zorganizowane przez

Katedrę Historii Prawa Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego; referat oraz udział w dyskusji.

125. Kraków, 17–19 V 2012 r., IX Ogólnopolska Konferencja Prawa Wyznaniowego „Kościoły i inne związki wyznaniowe w służbie dobru wspólnemu", połączona ze Zjazdem Katedr i Wykładowców Prawa Wyznaniowego; organizator, przemówienie otwierające i zamykające wydarzenie; udział w dyskusji.

126. Kraków, 4 XII 2012 r., Uniwersytet Jagielloński, wspomnienia i prezentacja *Księgi pamiątkowej dedykowanej doktorowi Andrzejowi Kremerowi*, pod redakcją Franciszka Longchamp de Bérier, Ryszarda Sarkowicza i Macieja Szpunara.

127. *Considerations sur le gouvernement de Pologne de Jean-Jacques Rousseau* (wykład), Paryż, 16 IV 2013 r., Université Paris 5 Réné Decartes, Faculté de Droit, Institut d'Histoire du Droit.

128. Myczków-Polańczyk, 23–25 IV 2013 r., X Ogólnopolskie Sympozjum Prawa Wyznaniowego „Polityka wyznaniowa a prawo III Rzeczypospolitej" połączone ze Zjazdem Katedr, Zakładów i Wykładowców Prawa Wyznaniowego; przewodnictwo sesji, udział w dyskusji.

129. Kraków, 25 VI 2013 r., Uniwersytet Jagielloński, Collegium Maius, międzynarodowe sympozjum „The edition of legal-historical sources. Doctrines-State--Law" zorganizowane przez Katedrę Historii Prawa Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego; organizacja i przewodnictwo obradom.

130. Katowice, 19 IX 2013 r., II konferencja historyków państwa i prawa polskiego zorganizowana przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego; udział w dyskusji.

131. Kraków, 20 IX 2013 r., Polska Akademia Umiejętności, Mała Aula PAU, udział w panelu dyskusyjnym „Unia horodelska w 1413".

132. Kraków, 14 XI 2013 r., Instytut Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, sympozjum „Czy polski Konkordat faworyzuje Kościół katolicki?"; udział w dyskusji.

133. *Antyteza wolności religijnej cuius regio eius religio* (wykład inauguracyjny), Kraków, 14–15 XII 2013 r., VIII międzynarodowa konferencja naukowa „*Cuius regio eius religio* – z dziejów relacji państwo – Kościół" zorganizowana przez Koło Naukowe Historii Państwa i Prawa TBSP, Katedrę Historii Państwa i Prawa Polskiego oraz Zakład Prawa Kościelnego i Wyznaniowego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

134. *Z doświadczeń biegłego historyka prawa przed sądem*, Łódź, 28 II 2014 r., Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, konferencja naukowo--szkoleniowa „Wpływ dawnego prawa na wymiar sprawiedliwości dnia dzisiejszego" połączona z obchodami jubileuszu prof. Zygfryda Rymaszewskiego.

135. Lublin, 14–17 V 2014 r., XI Ogólnopolskie Sympozjum Prawa Wyznaniowego „Aktualne problemy wolności myśli, sumienia i wyznania" połączone ze Zjazdem Katedr, Zakładów i Wykładowców Prawa Wyznaniowego, zorganizowane przez Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; przewodnictwo sesji plenarnej oraz udział w dyskusji.

136. *Państwo świeckie czy neutralne światopoglądowo* (wykład), Kraków, 19 V 2014 r., seminarium naukowe zorganizowane przez Stowarzyszenie „Ars legis im. św. Iwo Hélory, patrona prawników" w Collegium Maius (Uniwersytet Jagielloński).

137. *Powstanie uniwersytetu w Krakowie w 1364 roku*, Kraków-Przegorzały, 22–25 IX 2014 r., XXV Ogólnopolski Zjazd Historyków Państwa i Prawa zorganizowany przez Katedrę Historii Prawa Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego; organizacja (przewodniczący Komitetu Organizacyjnego) i referat na sesji plenarnej.

138. Ustroń, 27–28 XI 2014, konferencja naukowa „Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII w. O znaczeniu idei wyboru – między teorią a praktyką. 250-rocznica ostatniej wolnej elekcji w Rzeczypospolitej" zorganizowana przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego oraz Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego; udział w dyskusjach.

139. *Bolesław Ulanowski, historyk prawa, sekretarz generalny PAU*, Kraków, 19 XII 2014 r., Polska Akademia Umiejętności, zebranie Wydziału II PAN; referat i udział w dyskusji.

140. Kraków, 27 I 2015 r., Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa i Administracji, jubileusz 70. urodzin i 45-lecia pracy naukowej prof. Kazimierza Barana połączony z prezentacją numeru „Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa", dedykowanego jubilatowi; uczestnik.

141. Kraków, 5 III 2015 r., Collegium Maius (Uniwersytet Jagielloński), odnowienie doktoratu prof. Janusza Sondla po pięćdziesięciu latach od jego obrony; uczestnik.

142. Kraków, 6 V 2015 r., Collegium Maius (Uniwersytet Jagielloński), prezentacja publikacji „Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego", t. I: *1364–1780*, pod redakcją Wacława Uruszczaka, t. 2: *1780–2012*, pod redakcją Doroty Malec.

143. *Justicia et misericordia dans le Corpus Iuris Canonici*, Montauban (Francja), 9–11 VI 2015 r., międzynarodowe kolokwium „La justice entre théologie et droit" zorganizowane przez Université de Toulouse 1 Capitole, Faculté de Droit; referat oraz udział w dyskusjach.

144. Zabuże, 14–16 IX 2015 r., XII Ogólnopolskie Sympozjum Prawa Wyznaniowego połączone ze Zjazdem Katedr, Zakładów i Wykładowców Prawa Wyzna-

niowego „Wolność sumienia i religii a bezpieczeństwo i porządek publiczny", zorganizowane przez Instytut Administracji, Samorządu i Prawa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach oraz Polskie Towarzystwo Prawa Wyznaniowego; przewodnictwo sesji plenarnej oraz udział w dyskusji.

145. *Parlamentaryzm w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w świetle listów księdza Michała Hackiego do królowej Krystyny Wazy z lat 1668–1669*, Kraków, 23–24 X 2015 r., Polska Akademia Umiejętności, międzynarodowa konferencja „Parlamentaryzm Korony i Litwy (XV–XVIII wiek)"; referat i udział w dyskusji.

146. *Zasady ustrojowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Kraków, 18–20 XI 2015 r., Polska Akademia Umiejętności, międzynarodowa konferencja naukowa „Ukraina, Ruś w epoce nowożytnej. Instytucje i elity"; wykład wprowadzający (19 XI 2015) oraz udział w dyskusji.

147. *Wydawnictwo źródeł prawa „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki (1856–1921)"* (wykład inauguracyjny), Kraków, 11–12 XII 2015 r., międzynarodowa konferencja „*Exegi monumentum aere perennius.* Pomniki prawa na przestrzeni wieków" organizowana przez Koło Naukowe Historii Prawa TBSP i Katedrę Historii Prawa Polskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

148. Kraków, 28–29 IV 2016 r., Międzynarodowe Sympozjum Historycznoprawne „Religia w przestrzeni publicznej państwa prawa XIX–XX wieku" zorganizowane przez Katedrę Historii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego; przewodnictwo obrad.

149. Kraków, 7 VI 2016 r., konferencja zorganizowana przez Katedrę Historii Prawa Polskiego i Pracownię Wydawnictw Źródłowych (dr Krzysztof Fokt i dr Maciej Mikuła) Uniwersytetu Jagiellońskiego „Edycja źródeł historyczno-prawnych"; przewodnictwo sesji.

150. Paryż, 20–27 VII 2016 r., XV Congress of Medieval Canon Law zorganizowany przez Université Paris Pantheon – Faculté de Droit et des Sciences Politiques; referat, przewodnictwo sesji, udział w dyskusji.

151. Kraków, 19–20 IX 2016 r., międzynarodowa konferencja naukowa (Uniwersytet Jagielloński), sesja naukowa „Constitutional History 2000–2015: New Research, New Ideas, New Perspectives" (19 IX 2016 r.) i panel dyskusyjny „In Memoriam: Professor Stanisław Płaza (1927–2006)" (20 IX 2016 r.).

152. Łódź, 10 X 2016 r., sesja naukowa dla uczczenia jubileuszu 70. urodzin prof. Jacka Matuszewskiego zorganizowana przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego; przewodnictwo obrad.

153. Kraków, 17 XI 2016 r., sympozjum na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II „Kościół wobec małżeńskich sytuacji nieregularnych w świetle posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris Laetitia* Papieża Franciszka", połączone z wręczeniem Profesorowi dr. hab. Wacławowi

Uruszczakowi Orderu Rycerskiego Św. Sylwestra, przyznanego przez papieża Franciszka.

154. Kraków, 15 I 2017 r., Klub Adwokata, uroczystość upamiętniająca przyznanie i wręczenie w dniu 17 XI 2016 r. Profesorowi dr. hab. Wacławowi Uruszczakowi orderu papieża Franciszka Ordo Sancti Silvestri Papae (Orderu Św. Sylwestra Papieża) w klasie komandorskiej (rycerskiej), zorganizowane przez Stowarzyszenie im. Św. Ivo Helory Patrona Prawników na czele z mec. Romanem Sygulskim – Prezesem, Not. Joanną Gregułą oraz r.pr. Karolem Tatarą i przy udziale władz Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie (wicedziekan Krzysztof Kostański); wygłoszenie *Laudacji* przez dra hab. Zdzisława Zarzyckiego oraz wspomnienia naukowe prof. Wacława Uruszczaka.

155. Lublin, 10 IV 2017 r., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, sympozjum naukowe z okazji jubileuszu 70. urodzin prof. Wojciecha Witkowskiego „Od prawa przeszłego do współczesnego"; udział w dyskusji.

156. *Państwo świeckie czy neutralne wyznaniowo*, Warszawa, 17 V 2017 r., Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, międzynarodowe sympozjum „Stosunki między państwem a Kościołem".

157. *Zasada ustrojowa powiązania państwa i Kościoła w Polsce w latach 966–1795*, Poznań, 3–5 IX 2017 r., Arcybiskupie Seminarium Duchowne, Ogólnopolska Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Kanonistów Polskich „Kościół – Naród – Państwo w perspektywie 1050. rocznicy Chrztu Polski. Historia i teraźniejszość".

158. Warszawa, 22 IX 2017 r., Uniwersytet Warszawski, IV sympozjum historyków prawa polskiego; współorganizacja, przewodnictwo obrad oraz udział w dyskusji.

159. *Profesor Wojciech M. Bartel w służbie Wszechnicy Jagiellońskiej*, Kraków, 26 IX 2017 r., konferencja „Profesor Wojciech Maria Bartel w służbie Kościołowi i Ojczyźnie" zorganizowana przez Wydział Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II z okazji 25. rocznicy śmierci prof. Wojciecha Marii Bartla.

160. Kraków, 9 X 2017 r., Uniwersytet Jagielloński, sala im. M. Bobrzyńskiego, konferencja z okazji obchodów 500-lecia reformacji „Kościół Ewangelicko-Augsburski w relacjach z Państwem – aspekty ustrojowe i prawne" zorganizowana przez Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP (zwierzchnik Kościoła bp. Jerzy Samiec), Ewangelicko-Augsburską Parafię św. Marcina w Krakowie (ks. dr Roman Pracki) oraz Zakład Prawa Kościelnego i Wyznaniowego UJ (kierownik dr hab. Z. Zarzycki); moderowanie sesji I.

161. Kraków, 11–14 X 2017 r., Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii (współorganizator: Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie), III Kon-

gres Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski „Dawna Rzeczpospolita. Historia – Pamięć – Dziedzictwo"; członek Rady Programowej, organizator i moderator dwóch paneli: „Unie międzypaństwowe w dziejach dawnej Rzeczypospolitej" oraz „Parlamentaryzm dawnej Rzeczypospolitej"; uczestnik dyskusji.

162. Warszawa, 9 XI 2017 r., Międzynarodowa Sesja Naukowa „Kodeks Pio-Benedyktyński. Między tradycją a rozwojem", zorganizowana przez Wydział Prawa Kanonicznego UKSW. Referat *Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r. na tle innych kodeksów prawa w Europie od końca XVIII do początku XX wieku*.

163. Kraków, 17 XI 2017 r., Uniwersytet Jagielloński, Jubileusz 50-lecia pracy naukowej Prof. dr. hab. Wacława Uruszczaka, połączony z wręczeniem Księgi Jubileuszowej *Opera historico-iuridica selecta. Prawo kanoniczne – Nauka prawa – Prawo wyznaniowe* (Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017, 557 s.). Wystąpienie Jubilata.

164. Kraków, 15 I 2018 r., Uniwersytet Jagielloński, uroczyste posiedzenie Senatu UJ poświęcone wręczeniu Prof. dr. hab. Wacławowi Uruszczakowi medalu „Merentibus". Wystąpienie Jubilata.

165. Warszawa, 27 IV 2018 r., Zamek Królewski, Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Sejm I Rzeczypospolitej – parlament wielu narodów a europejskie reprezentacje stanowe", zorganizowana przez Kancelarię Sejmu RP. Członek Rady Programowej konferencji. Uczestnik z referatem *Pierwszy sejm walny „dwuizbowy" w Piotrkowie od 9 do 31 października 1468 r*.

166. Wrocław, 7–9 V 2018 r., Jubileuszowe XV Ogólnopolskie Sympozjum Prawa Wyznaniowego „Wpływ odzyskania przez Polskę niepodległości na status quo Kościołów i związków wyznaniowych (1918–1945–1989)". Przewodniczący sesji plenarnej, uczestnik dyskusji.

167. Płock, 17 V 2018 r., Ogólnopolska Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Kanonistów Polskich „Konkordaty polskie – historia i teraźniejszość". Referat na sesji plenarnej *Konkordaty nienazwane i nazwane w Polsce przedrozbiorowej*.

168. Kraków, 18–19 V 2018 r., Uniwersytet Jagielloński, XII Międzynarodowa Sesja Naukowa Towarzystwa Biblioteki Słuchaczów Prawa i Katedry Historii Prawa Polskiego z cyklu „Z dziejów prawa", pt. „O nomen dulce libertatis! – prawne aspekty niepodległości i suwerenności na przestrzeni wieków". Referat *Zasady ustrojowe na ziemiach polskich w okresie zaborów. Od suwerenności monarchy do suwerenności narodu*.

169. Kraków, 8–23 VI 2018 r., 16th Conference „Recovering Forgotten History. The Image of East-Central Europe in English-Language Academic and Text Books". Referent w dyskusji nad książką Catherine McKenna *Liberty's Double Edged Sword: The Liberum Veto and the Destruction of the Polish-Lithuanian Commonwealth*.

Do Szanownych Autorów!

Redakcja „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego", mając na względzie usprawnienie procesu wydawniczego rocznika, zwraca się do Autorów tekstów zgłaszanych do naszego czasopisma z prośbą o uwzględnienie przy przygotowaniu komputeropisu następujących wymogów technicznych.

FORMAT PLIKU. Prosimy o dostarczanie tekstów w plikach *.doc lub *.rtf.

OBJĘTOŚĆ OPRACOWANIA. Artykuł naukowy: od 20 000 do 40 000 znaków ze spacjami (obejmujących tekst właściwy oraz przypisy); recenzja wydawnicza: od 6000 do 12 000 znaków ze spacjami.

KRÓJ I ROZMIAR PISMA. Times New Roman o wielkości 12 punktów z interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (**bold**) ani podkreśleń.

Przypisy, tabele czy odesłania powinny być wprowadzane do tekstu automatycznie; np. w edytorze MS Word za pomocą polecenia: Wstaw/odwołanie/przypis dolny. W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu.

ILUSTRACJE. Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: *.bmp, *.tif lub *.psd. Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku.

TABELE. Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż tekst główny. Ewentualne objaśnienia należy umieścić bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

CYTATY. Źródła cytatów należy podawać w przypisach. Cytaty dłuższe niż 4 wersy prosimy wyróżnić wcięciem akapitowym z lewej i mniejszym pismem (10 punktów), zaś początek i koniec cytatu oddzielić akapitami (światłem) od reszty tekstu. Cytaty krótsze prosimy natomiast ujmować w cudzysłów. Do wyróżniania cytatów nie należy stosować kursywy.

PRZYPISY. Przypisy należy tworzyć automatycznie (pismo wielkości 9–10 pkt). Przykłady:

• publikacje książkowe

S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.

• artykuły w czasopismach

S. Waltoś, *Świadek koronny – obrzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo" 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń należy stosować terminologię łacińską, czyli: *op. cit*., *ibidem*, *idem*, *eadem*.

Podając akty prawne, należy uwzględnić tytuł aktu prawnego, datę jego wydania i miejsce promulgacji (np. Dz.U., MP) oraz numer, pozycję dziennika promulgacyjnego. Podając orzecznictwo, należy uwzględnić Sąd (Trybunał), datę orzeczenia, sygnaturę sprawy oraz miejsce publikacji. Podając źródła netograficzne, należy podać datę wejścia na stronę internetową.

DO TEKSTU NALEŻY DOŁĄCZYĆ:

– tytuł artykułu w języku angielskim;
– streszczenia w języku polskim i angielskim (po około 900 znaków ze spacjami);
– słowa kluczowe w języku polskim i angielskim (4–9);
– notę o autorze zawierającą imię i nazwisko, tytuł lub stopień naukowy oraz afiliację;
– adres poczty elektronicznej do korespondencji.

Teksty niespełniające wymogów formalnych będą odsyłane Autorom.